

Senat
Rzeczypospolitej Polskiej
VII kadencja



Sprawozdanie Stenograficzne

z 3. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej
w dniach 19 i 20 grudnia 2007 r.

Porządek obrad

3. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniach 19 i 20 grudnia 2007 r.

1. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych.
2. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Karta Nauczyciela.
3. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Umowy wewnętrznej między przedstawicielami rządów państw członkowskich, zebranymi w Radzie, w sprawie finansowania pomocy wspólnotowej na podstawie wieloletnich ram finansowych na lata 2008–2013 zgodnie z Umową o partnerstwie AKP-WE oraz w sprawie przydzielania pomocy finansowej dla krajów i terytoriów zamorskich, do których stosuje się część czwartą Traktatu WE, sporządzonej w Brukseli dnia 17 lipca 2006 r.
4. **Debata** nad programem legislacyjnym i programem prac Komisji Europejskiej na 2008 r.
5. **Informacja** Rzecznika Praw Dziecka o działalności za rok 2006 wraz z uwagami o stanie przestrzegania praw dziecka.
6. **Informacja** Rzecznika Praw Obywatelskich o działalności w 2006 r., z uwagami o stanie przestrzegania wolności i praw człowieka i obywatela.
7. **Drugie** czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o pomocy społecznej.
8. **Drugie** czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa.
9. **Drugie** czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego.
10. **Odwwołanie** przewodniczącego Komisji Praw Człowieka i Praworządności.
11. **Wybór** senatorów do składu Krajowej Rady Sądownictwa.
12. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo telekomunikacyjne oraz ustawy o Państwowym Ratownictwie Medycznym.
13. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Przepisy wprowadzające Kodeks postępowania karnego.
14. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz Agencji Wywiadu.
15. **Zmiany** w składzie komisji senackich.

*Oświadczenia senatorów są składane na końcu posiedzenia,
po wyczerpaniu porządku obrad.*

Obecni senatorowie: według załączonej do protokołu listy obecności.

Obecni goście i przedstawiciele urzędów:

Rzecznik Praw Dziecka	– Ewa Sowińska
Rzecznik Praw Obywatelskich	– Janusz Kochanowski
Urząd Komitetu Integracji Europejskiej	– podsekretarz stanu Krzysztof Szczerski
Związek Harcerstwa Polskiego	– zastępca naczelnika Krzysztof Budziński
Ministerstwo Edukacji Narodowej	– sekretarz stanu Krystyna Szumilas
Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej	– sekretarz stanu Jarosław Duda – podsekretarz stanu Kazimierz Kuberski
Ministerstwo Sprawiedliwości	– podsekretarz stanu Zbigniew Wrona
Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji	– podsekretarz stanu Tadeusz Nalewajk
Ministerstwo Spraw Zagranicznych	– sekretarz stanu Jan Borkowski

(Początek posiedzenia o godzinie 11 minut 02)

(Posiedzeniu przewodniczą marszałek Bogdan Borusewicz oraz wicemarszałkowie Krystyna Bochenek, Zbigniew Romaszewski i Marek Ziółkowski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę zajmować miejsca.

Otwieram trzecie posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej siódmej kadencji.

(Marszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

Na sekretarzy posiedzenia wyznaczam senatora Waldemara Kraszkę oraz senator Grażynę Sztark. Listę mówców prowadzić będzie senator Waldemar Kraska.

Proszę senatorów sekretarzy o zajęcie miejsc przy stole prezydyjnym.

Panie i Panowie Senatorowie!

W dniu 9 grudnia 2007 r. zmarł Ryszard Reiff, senator pierwszej kadencji, przewodniczący senackiej Komisji Spraw Emigracji i Polaków za Granicą, członek Komisji Obrony Narodowej oraz Komisji Konstytucyjnej.

Proszę o powstanie i uczczenie minutą ciszy pamięci senatora Ryszarda Reiffa.

(Wszyscy wstają) (Chwila ciszy)

Dziękuję.

Wysoki Senacie!

Przybyli do nas dzisiaj harcerze, aby zgodnie z tradycją przekazać nam Betlejemskie Światło Pokoju.

Serdecznie witam harcerzy i proszę o zabranie głosu zastępcę naczelnika Związku Harcerstwa Polskiego, pana harcmistrza Krzysztofa Budzińskiego.

Zastępca Naczelnika Związku Harcerstwa Polskiego Krzysztof Budziński:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Szanowni Państwo!

Chciałbym dzisiaj w imieniu zuchów, harcerzy, wędrowników i instruktorów Związku Harcerstwa Polskiego przekazać państwu Betlejemskie

Światło Pokoju. Ogień, który został rozpalony 26 listopada w Grocie Narodzenia Pańskiego i przez skautów austriackich przewieziony do Europy, ma symbolizować uczucia piękna, przyjaźni, miłości do innych ludzi, tego wszystkiego, co w człowieku jest najpiękniejsze, najbardziej wartościowe.

Chcielibyśmy w ten sposób, już po raz siedemnasty w historii Związku Harcerstwa Polskiego, przekazać ten ogień wszystkim w naszym kraju jako wyraz naszych uczuć, przyjaźni i braterstwa wobec wszystkich naszych rodaków. Dzięki tej tradycji może się rozwijać w naszej młodzieży to, co najlepsze.

Co roku Betlejemskie Światło Pokoju ma swoje przesłanie. W tym roku to przesłanie brzmi: stawiamy wyzwania, świećmy przykładem. To nasi harcerze, nasze zuchy stawiają przed nami wyzwania, a zarazem my stawiamy je przed nimi i nawzajem staramy się wspierać przykładem swoich postaw.

Rok 2008, który niebawem się rozpocznie, jest dla Związku Harcerstwa Polskiego rokiem szczególnym. Będziemy obchodzili rocznicę dziesięciolecia powstania Związku Harcerstwa Polskiego i pięćdziesiątą rocznicę powstania ruchu drużyn „Nieprzetartego Szlaku”. „Nieprzetarty Szlak” to harcerska służba na rzecz niepełnosprawnych – dzieci i dorosłych – którym harcerscy instruktorzy starają się pokazać piękno świata, piękno ich kraju i których starają się uczyć rzeczy przydatnych w codziennym życiu.

Mamy nadzieję, że w nadchodzącym roku zechcecie państwo nas odwiedzić, zechcecie wspierać nasze poczynania.

Chciałbym państwu złożyć najserdeczniejsze życzenia pogodnych, radosnych, rodzinnych świąt Bożego Narodzenia i szczęśliwego Nowego Roku. Dziękuję. (Oklaski)

(Wszyscy wstają i śpiewają kolędę)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo. Dziękuję harcerzom, dziękuję panu za to Betlejemskie Światło Pokoju i za to przesłanie, które przekazaliście. Dziękuję.

(marszałek B. Borusewicz)

Powracamy do obrad.

Informuję, że protokoły pierwszego i drugiego posiedzenia Senatu zgodnie z art. 39 ust. 3 Regulaminu Senatu są przygotowane do udostępnienia senatorom. Jeżeli nikt z państwa senatorów nie zgłosi do nich zastrzeżeń, to zostaną one przyjęte na kolejnym posiedzeniu.

Doręczony państwu senatorom projekt porządku obrad trzeciego posiedzenia obejmuje:

1. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych.

2. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Karta Nauczyciela.

3. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Umowy wewnętrznej między przedstawicielami rządów państw członkowskich, zebranych w Radzie, w sprawie finansowania pomocy wspólnotowej na podstawie wieloletnich ram finansowych na lata 2008–2013 zgodnie z Umową o partnerstwie AKP-WE oraz w sprawie przydzielania pomocy finansowej dla krajów i terytoriów zamorskich, do których stosuje się część czwartą Traktatu WE, sporządzonej w Brukseli dnia 17 lipca 2006 r.

4. Debata nad programem legislacyjnym i programem prac Komisji Europejskiej na 2008 r.

5. Informacja Rzecznika Praw Dziecka o działalności za rok 2006 wraz z uwagami o stanie przestrzegania praw dziecka.

6. Informacja Rzecznika Praw Obywatelskich o działalności w 2006 r., z uwagami o stanie przestrzegania wolności i praw człowieka i obywatela.

7. Drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o pomocy społecznej.

8. Drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa.

9. Drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego.

10. Odwołanie przewodniczącego Komisji Praw Człowieka i Praworządności.

11. Wybór senatorów do składu Krajowej Rady Sądownictwa.

Proponuję rozpatrzenie punktów pierwszego, trzeciego, siódmego, ósmego, dziewiątego oraz dziesiątego projektu porządku obrad, pomimo że druki do nich zostały doręczone w terminie późniejszym niż określony w art. 34 ust. 2 Regulaminu Senatu.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Wysoka Izba przyjęła przedstawioną propozycję.

Wobec braku głosów sprzeciwu stwierdzam, że Senat przedstawioną propozycję przyjął.

Czy ktoś z państwa pragnie zabrać głos w sprawie przedstawionego porządku obrad? Pan senator Zientarski i pan senator Wittbrodt.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Piotr Zientarski:

Panie Marszałku!

Zgodnie z art. 48 ust. 2 pkt 8 Regulaminu Senatu wnoszę o uzupełnienie porządku obrad o punkt: zmiany w składzie komisji senackich, i rozpatrzenie go jako punktu dwunastego porządku obrad.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Czy ktoś zgłasza sprzeciw? Nie widzę sprzeciwu.

W związku z tym uzupełniamy porządek obrad o ten punkt. Będzie to punkt ostatni, dwunasty. Pan senator Wittbrodt.

Senator Edmund Wittbrodt:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Zgodnie z art. 48 ust. 2 pkt 9 Regulaminu Senatu zgłaszam wniosek, aby punkt czwarty porządku obrad, to jest debata nad programem legislacyjnym i programem prac Komisji Europejskiej na 2008 r., był rozpatrywany w dniu dzisiejszym po przerwie na spotkanie opłatkowe.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Czy ktoś zgłasza sprzeciw wobec tego wniosku? Nie widzę sprzeciwu.

W związku z tym przyjmujemy tę zmianę porządku obrad.

Stwierdzam, że Senat zatwierdził porządek obrad trzeciego posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej siódmej kadencji.

Informuję, że głosowania w sprawie przedstawionych punktów porządku obrad zostaną przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Wysoki Senacie, pragnę także poinformować, że na obecnym posiedzeniu Sejmu mogą być uchwalone ustawy, które będziemy musieli rozpatrzyć na bieżącym posiedzeniu Senatu.

Panie i Panowie Senatorowie!

Dzisiaj o godzinie 16.00 zostanie zarządzona przerwa w obradach, w trakcie której odbędzie się spotkanie opłatkowe parlamentarzystów z udziałem Jego Ekscelencji Księdza Arcybiskupa Kazimierza Nycza, Metropolity Warszawskiego. W imieniu swoim oraz marszałka Sejmu serdecznie państwa na to spotkanie zapraszam.

Po spotkaniu opłatkowym wznowimy obrady i przystąpimy do rozpatrywania kolejnych punktów porządku obrad.

Ponadto zapraszam wszystkich państwa na senackie spotkanie opłatkowe, które odbędzie się jutro o godzinie 13.00 w przerwie w obradach, w sali nr 217.

(marszałek B. Borusewicz)

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu pierwszego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa została uchwalona przez Sejm na trzecim posiedzeniu w dniu 6 grudnia 2007 r. Do Senatu została przekazana w dniu 10 grudnia 2007 r. Marszałek Senatu w dniu 12 grudnia 2007 r. zgodnie z art. 68 ust. 1 Regulaminu Senatu skierował ją do Komisji Rodziny i Polityki Społecznej. Komisja po rozpatrzeniu ustawy przygotowała swoje sprawozdanie w tej sprawie. Przypominam ponadto, że tekst ustawy zawarty jest w druku nr 26, a sprawozdanie komisji w druku nr 26A.

Proszę sprawozdawcę komisji, pana senatora Stanisława Koguta, o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji w sprawie rozpatrywanej ustawy.

Senator Stanisław Kogut:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Mam zaszczyt w imieniu Komisji Rodziny i Polityki Społecznej przedstawić stanowisko tej komisji. Ogólnie opinia przyjęta przez Komisję Rodziny i Polityki Społecznej jest taka, aby przyjąć tę ustawę bez poprawek.

Uzasadnienie jest następujące. Tak jak powiedział pan marszałek, ustawa została przyjęta przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej 6 grudnia 2007 r., ale musimy pamiętać, że to jest zmiana ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz o zatrudnieniu osób niepełnosprawnych z dnia 27 sierpnia 1997 r.

Może ja przedstawię meritum, powiem, czego dotyczy ta ustawa. W ustawie z 27 sierpnia 1997 r. był zapis, że Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych otrzymuje z budżetu państwa dofinansowanie do wynagrodzeń niepełnosprawnych pracowników w wysokości 55% środków przeznaczonych na realizację tego zadania. Nowa ustawa jest dostosowana do budżetu państwa, jest w niej propozycja, aby dofinansowanie na ten cel miało wysokość do 25% środków zapewniających realizację tego zadania.

Na posiedzeniu komisji pan minister, pełnomocnik do spraw osób niepełnosprawnych, senator Duda, merytorycznie przedstawił dalszą realizację planu podnoszenia tych środków, tak żeby w przyszłości dojść do 55%. Ja pamiętam, że gdy byłem senatorem w poprzedniej kadencji, to środki na Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych były ciągle zmniejszane – w ciągu dwóch lat zmniejszono je o prawie 900 milionów zł.

W imieniu naszej komisji... A powiedzmy, żeby państwo senatorowie wiedzieli, że sejmowa Kom-

isja Polityki Społecznej i Rodziny negatywnie zopiniowała ten program, tę ustawę, tę zmianę. My, komisja senacka, proponujemy przyjęcie ustawy bez poprawek i w imieniu komisji... Głosowanie w komisji było jednoznaczne: 8 senatorów za, nikt nie był przeciw, nikt się nie wstrzymał od głosu. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Zgodnie z art. 44 ust. 5 Regulaminu Senatu przed przystąpieniem do dyskusji senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy.

(Głos z sali: Nie ma.)

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać... Jest.

Pani marszałek Bochenek, proszę bardzo.

Senator Krystyna Bochenek:

Ja mam takie pytanie. Czy podczas prac komisji była dyskusja, rozmowa o tym, że w Polsce wciąż mamy najniższy w Europie poziom zatrudnienia osób niepełnosprawnych?

Senator Stanisław Kogut:

Była dyskusja, Pani Marszałek, Pani Senator. Jak pani pamięta, nawet na ostatnim posiedzeniu poprzedniej kadencji była nowelizacja kodeksu pracy, dotycząca telepracy, zatrudniania osób niepełnosprawnych. Z tym że pan minister Duda, że tak powiem, choć z innej opcji politycznej, z Platformy, chyba właściwy człowiek na właściwym stanowisku, zdeklarował się – ja miałem jeszcze kilka innych propozycji – że nastąpi nowelizacja tej ustawy. Bo, jak wiemy, jest bardzo dużo protestów z warsztatów terapii – Panie Ministrze, niech pan posłucha – jest bardzo dużo protestów z warsztatów terapii zajęciowej, że kwota na jednego uczestnika jest minimalna, bardzo mała, nawet w stosunku do więźniów.

Sprawa następną. Była dyskusja o tym, że po powstaniu warsztatów pracownicy w ogóle nie mieli podwyżek płac. To nawet ciekawy temat, wpisujący się chyba w ogólną debatę. Była także propozycja dla pana ministra... Jak popatrzymy, a bierzmy pod uwagę nie tylko kościoły wyznania rzymskokatolickiego, ale wszystkich wyznań, to żadne obiekty sakralne nie są dostosowane do potrzeb osób niepełnosprawnych.

Mało tego, Pani Marszałek, była bardzo duża dyskusja na temat dostosowania urzędów państwowych, samorządowych, do potrzeb osób niepełnosprawnych. Przekazaliśmy panu ministrowi informację, że 90%, Pani Marszałek, powtarzam: 90% urzędów nie jest dostosowanych do takich potrzeb. Minister, prezes Państwowego Fundu-

(senator S. Kogut)

szu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, pan Leszczyński, zdeklarował się publicznie, że pierwsze budynki, które się dostosuje, to będą budynki parlamentu, ale nie tylko tak, że się zrobi podnośniki. No faktycznie dostosują je do potrzeb osób niepełnosprawnych, żeby nie było tak, jak się to widzi w mediach, że poseł będący osobą niepełnosprawną siedzi na końcu, jest traktowany jak rzecz, a nie jak podmiot.

Ja proponowałem panu pełnomocnikowi, żeby wystąpił do naszego marszałka o to, aby odbyła się jedna, druga debata w sprawie zatrudnienia i faktycznej sytuacji osób niepełnosprawnych w Polsce. A tak na marginesie, jako człowiek całkowicie związany z pomocą osobom niepełnosprawnym, powiem, nie wymieniając żadnych rządów, że tak naprawdę wszystkie rządy zrobiły bardzo, bardzo dużo dla osób niepełnosprawnych. Ja twierdzę, że jeśli chodzi o prawo czy inne sprawy, jesteśmy w czołówce, nawet światowej.

Tu pani ma rację. Ostatnio miałem do czynienia z takim przypadkiem. Kiedy pracodawca dowiedział się, że dziewczyna po studiach, którą chciał zatrudnić, ma stwardnienie rozsiane, a był to pracodawca z Krakowa, to pierwsze, co zrobił, to ją zwolnił... to znaczy nie przyjął jej do pracy. I my musimy bardzo poważnie porozmawiać, żeby ta ustawa o telepracy była właściwie wykorzystana i żeby zatrudnianych było więcej osób niepełnosprawnych. Ale z osobami niepełnosprawnymi czasem tak jest, że trzeba im dać wędkę i niech sobie łowią ryby, bo zdarza się, że mają postawę za bardzo roszczeniową, myślą, że im się wszystko należy. Dziękuję, Panie Marszałku, i przepraszam, ale to jest moje hobby.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

(Senator Stanisław Kogut: Może będą pytania?)

Na pewno będą do pana pytania, Panie Senatorze, ale zapewne będą też pytania do pana ministra. Tak że nie kończymy jeszcze etapu zadawania pytań.

Pani senator?

Pani senator Fetlińska, proszę bardzo.

Senator Janina Fetlińska:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Ja chciałabym zapytać, czy podczas posiedzenia komisji była dyskusja, dlaczego zakłady wola płacić kary, niż zatrudniać pracowników niepełnosprawnych.

I drugie pytanie. Czy pan senator wie, a jeśli nie, to może pan minister będzie bardziej zorientowany, na jakim poziomie utrzymywało się dotychczas, w ciągu ostatnich pięciu lat, dofinanso-

wanie z PFRON do wynagrodzeń pracowników? Dlatego że wedle mojej wiedzy, może bardziej prasowej niż innej, takie realne dofinansowanie przez ostatnie pięć lat wynosiło właśnie 25%. Jak to jest naprawdę? Dziękuję.

Senator Stanisław Kogut:

Zacznijmy od drugiego pytania. Była dokładna analiza, dlatego jest podane, że do 25%, tak jak pani senator powiedziała, bo taka była dopłata. Z tym że my się spieraliśmy w komisji – pan przewodniczący Augustyn wspólnie ze mną – dlaczego jest tu słowo „do”. Pan minister zapewnił, że to będzie 20%, ale żeby później nie zamykać sobie drogi, żeby na przykład w roku 2009 była możliwość zwiększenia do 35% czy iluś tam, pojawiła się taka właśnie sugestia.

Sprawa następna, pytanie o pracodawców. Drodzy Państwo, pracodawcy otrzymują ogromne pieniądze na utworzenie stanowiska pracy. Oni by chętnie wzięli pieniądze na utworzenie takiego stanowiska, ale uważają, że osoba niepełnosprawna jest jakby mniej wydajnym pracownikiem. Ja zadaję kłam temu twierdzeniu, my musimy stworzyć prawo dla wszystkich obywateli, w tym dla osób niepełnosprawnych. Osoby niepełnosprawne naprawdę są bardzo wydajnymi, operatywnymi pracownikami. Ale tu jest też kwestia indywidualnego podejścia niektórych pracodawców, bo ja znam takich pracodawców, którzy zatrudniają bardzo dużo osób niepełnosprawnych, ale jednak oni z państwowego funduszu mają ogromne preferencje.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pan senator Kraska, proszę bardzo.

Senator Waldemar Kraska:

Panie Senatorze, czy na posiedzeniu komisji przedstawiciel rządu określił, kiedy zostanie osiągnięty ten pułap 55%?

Senator Stanisław Kogut:

Drodzy Państwo, my dyskutowaliśmy nad tym, na ile stać budżet państwa, i określiliśmy, że co roku będziemy ten pułap podnosić. Dyskusja dotyczyła 10%, Panie Senatorze, czyli tego, co obiecali pan minister Duda i pan prezes Leszczyński, tego, co zostało ujęte w planach pracy Komisji Rodziny i Polityki Społecznej, w styczniu, pod koniec stycznia będzie następne spotkanie i dyskusja na tematy, które przedstawiłem. Pan przewodniczący czy prezydium komisji to zaakceptowało i przedstawiciel rządu zaakceptował, i PFRON zaakceptował. I wtedy ustalimy szczegółowy harmo-

(senator S. Kogut)

nogram, określimy, ile lat to dochodzenie do 55% będzie trwało. Ja sędzę, ale to jest moje prywatne zdanie, że w ciągu trzech lat dojdziemy do tych 55%.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pan senator Rulewski, proszę bardzo o zadanie pytania.

Senator Jan Rulewski:

Dziękuję.

A nie sądzi pan senator sprawozdawca, że zapis powinien być bardziej przychylny, cieplejszy, a nawet bardziej zgodny z konstytucją i brzmieć: nie mniej niż 20%?

Senator Stanisław Kogut:

Nie, raczej nie, bo uważam, że ten zapis, który jest, Panie Senatorze Rulewski, mój Kolego, faktycznie otwiera furtkę pozwalającą dojść do tych 55%. I uważam, że naprawdę tak będzie. Wiecie państwo, że jeśli chodzi o sprawy pomocy grupom najbiedniejszym, nie ma tu podziałów politycznych. Muszę powiedzieć, że nie ma żadnych podziałów. Uważam, że ten zapis, który jest, otwiera furtkę do tego, o co pytał pana przedmówca, faktycznie stwarza taką możliwość, żeby w ciągu trzech lat dojść do 55%. Do PFRON faktycznie powinno wrócić z budżetu państwa 900 milionów zł dla osób niepełnosprawnych.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze, już nie ma pytań.

(*Senator Stanisław Kogut: Dziękuję, Panie Marszałku.*)

Przypominam, że rozpatrywana ustawa była rządowym projektem ustawy. Do reprezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister pracy i polityki społecznej.

Zgodnie z art. 50 Regulaminu Senatu głos może teraz zabrać obecny na posiedzeniu przedstawiciel rządu.

Czy pan minister chce zabrać głos?

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Jarosław Duda: Jeśli pan marszałek pozwoli.*)

Proszę bardzo.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Jarosław Duda:

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Szanowni Państwo!

Dotykamy dziś bardzo istotnej kwestii związanej z dofinansowaniem do Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych z budżetu. Tutaj są różne szkoły i chciałbym, żeby państwo mieli świadomość tego, że jest też taka szkoła, która mówi, że Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych jako instytucja parabankowa, która żyje z tego, że pozyskuje środki od pracodawców niezatrudniających niepełnosprawnych, może też wcale nie być beneficjentem budżetu. I na ten temat się dyskutuje.

Ja jestem zwolennikiem poglądu, że na tym etapie zasilanie budżetowe jest bardzo istotnym elementem, szczególnie, o czym wspomniała już tutaj pani marszałek, że w Polsce jest chyba jeden z najniższych, jeśli nie najniższy, wskaźnik zatrudnienia osób niepełnosprawnych, a mianowicie na poziomie, różnie się to liczy, 14–16%, podczas gdy średnia europejska wynosi 50%. Mamy więc w tym zakresie niesłychanie dużo do zrobienia. Dlatego też wszelkie środki w tym obszarze są bardzo potrzebne.

Chcę jednak państwu powiedzieć, że w tym roku, to znaczy w roku 2008, po raz pierwszy budżet Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych przekroczy 5 miliardów zł. Jest to kwota znacząca. Chodziłoby o to, żeby uszczelnić system i żeby te środki w sposób jak najbardziej profesjonalny i zarazem przyjazny były dzielone mądrze w celu skutecznej rehabilitacji zawodowej, czyli w celu zwiększenia zatrudnienia. To jest zresztą cel rządu pana premiera Tuska i także mój, jako pełnomocnika rządu do spraw osób niepełnosprawnych, żeby w najbliższych latach doprowadzić ten wskaźnik – i chcę to powiedzieć głośno – do poziomu przynajmniej 25%. Tutaj musi być jakaś deklaracja, bo wtedy jest to też wyzwanie i pojawia się większa mobilizacja do tego, żeby taki wskaźnik osiągnąć. I myślę, że jest realna szansa, żeby ten wskaźnik osiągnął taką wysokość. Chcę też powiedzieć, że to, że nie ma 55%, to wynik możliwości budżetowych.

Powiem jeszcze, że w poprzedniej kadencji sejmowej komisji polityki społecznej, której byłem wiceprzewodniczącym, udało się doprowadzić do zwiększenia tego wskaźnika. Jednak z powodu realnych możliwości budżetu kwota ponad pół miliarda złotych została przeznaczona na inne, ważniejsze cele, ważniejsze z punktu widzenia konstrukcji budżetu i oczekiwań społecznych, między innymi oczekiwań środowiska nauczycieli, środowiska lekarzy. My sobie poradzimy bez tych środków, żeby była jasność, chociaż one są nam bardzo potrzebne i w ciągu następnego roku będziemy bardzo mocno zabiegać o to, żeby ten wskaźnik został podniesiony.

Odniosę się jeszcze do pytań i wątpliwości dotyczących tego zapisu „do”, przypomnę tylko, że w ustawie matce jest zapis: w wysokości 55%.

(sekretarz stanu J. Duda)

I nie chciałbym, żebyśmy dyskutowali o zapisie „do”, chociaż byłem początkowo zwolennikiem takiego rozwiązania, ponieważ to „do” powoduje, że może być 10% albo 5%, a tak co roku...

(Senator Jan Rulewski: Zero.)

Nie sądzę, żeby mogło być zero, bo to jest już sytuacja ekstremalna i nie dopuścimy do tego.

Dlaczego będę upierał się, jeśli chodzi o zapis 55%? Dlatego, że co roku, to jest wyjątkowa sytuacja, negocjujemy wysokość dopłaty z budżetu. W tym roku udało się wynegocjować 25%, chociaż jest zapis: do 25%, a jeśli mamy w perspektywie 55%, to na przykład w przyszłym roku będzie to 30% czy 35%, a może nawet 40%. Takie są nasze w tym zakresie wyzwania i oczekiwania.

Nie chciałbym przedłużać, bo pan senator sprawozdawca poruszył już wszystkie kwestie, ale powiem jeszcze, że rzeczywiście bardzo by mi zależało na tym, Panie Marszałku, żebyśmy w jakiejś niedalekiej przyszłości mieli możliwość debатовania nie tylko o dopłacie do Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych czy tak naprawdę do tak zwanego SOD, czyli Systemu Obsługi Dofinansowań dla pracodawców zatrudniających osoby niepełnosprawne, bo tu o to chodzi, ale i o całym środowisku osób niepełnosprawnych, a szczególnie o jego aktywności zawodowej. Bardzo dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Może pan pozostanie, bo może będą pytania.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Jarosław Duda: Tak, oczywiście.)

Zgodnie z art. 44 ust. 6 Regulaminu Senatu senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do obecnego na posiedzeniu przedstawiciela rządu, związane z omawianym punktem porządku obrad.

Pani marszałek Bochenek, proszę bardzo.

Senator Krystyna Bochenek:

Sprawa, którą poruszył senator Kogut, jest oczywiście sprawą symboliczną. Chodzi mi o uściślenie, kiedy rzeczywiście – bo to są sprawy, które wymagają jakiejś szybkiej reakcji – będzie sytuacja, że nasi koledzy, którzy są na wózkach, którzy w tej chwili są odcięci od trybuny i muszą swoje ewentualne wypowiedzi wygłaszać z miejsc, na których siedzą, bo nie mogą być na trybunie... Czy możemy liczyć, że to się zmieni i kiedy? Bo myślę, że to by był przełom, nawet jeśli chodzi o siłę przekazu naszej troski o ludzi niepełnosprawnych.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Jarosław Duda: Bardzo dziękuję, Pani Marszałek, za to pytanie...)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Jarosław Duda: Mogę, Panie Marszałku?)

Tak, oczywiście.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Jarosław Duda:

Dziękuję bardzo za to pytanie. Chcę powiedzieć, że to jest priorytet, to znaczy, chcielibyśmy w tym roku tę sprawę może nie tyle zamknąć, ile opracować wszystkie niezbędne... To znaczy w przyszłym roku chcielibyśmy mieć wszystkie niezbędne w tym zakresie uzgodnienia. Chcielibyśmy, żeby program dostosowania budynków użyteczności publicznej był programem rządowym. W pierwszej kolejności dostosowanie budynków Sejmu i Senatu. Ale chcę też przypomnieć, że Kancelaria Prezesa Rady Ministrów również nie jest dostosowana. Chcę przypomnieć, że moje macierzyste ministerstwo, Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej, też nie jest dostosowane: trzeba wjeżdżać od kuchni i windą się przedostawać do głównych pomieszczeń. To są sytuacje, które muszą zostać zmienione. Ja się zwrócę do zarówno pana marszałka Senatu, jak i pana marszałka Sejmu o wspólny udział w tym przedsięwzięciu, bo my możemy dofinansować je do pewnego poziomu, ale projekt i inne uzgodnienia należą do tychże instytucji. Chciałbym jednak, Pani Marszałek, żeby w tym roku ta sprawa była zakończona... przepraszam, żeby w przyszłym roku, w 2008 r. – myślę jeszcze w kategoriach budżetowych – zostało to zamknięte.

Chcę też powiedzieć o jeszcze jednej sprawie, jeśli można, takiej znajdującej się z boku, ale jakże istotnej. Nie do zaakceptowania jest to, że tak zwani pracodawcy publiczni – było takie pytanie – wolą płacić ogromne kary, bo przypominam, że za jedną niezatrudnioną osobą niepełnosprawną płaci się karę w wysokości 1 tysiąca 100 zł, zamiast zatrudniać niepełnosprawnych. I tutaj są niechlubne – chcę to powiedzieć – przykłady instytucji publicznych. Zakład Ubezpieczeń Społecznych do Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych wpłaca rocznie 27 milionów zł. Wiele instytucji publicznych po prostu w budżetach gwarantuje sobie zapis, że to jest na karę, i mają to z głowy, nie ma kłopotu. Taki jest dzisiaj stan prawny, że mogą sobie zagwarantować zapis w ustawie budżetowej, że to jest kara wpłacana do tego funduszu, i niech się martwi fundusz. A ja chciałbym zapytać, kto się ma martwić o zatrudnianie osób niepełnosprawnych, jeśli nie przede wszystkim instytucje publiczne.

(sekretarz stanu J. Duda)

I dlatego chciałbym doprowadzić do tego, o ile to jest możliwe, bo dzisiaj nie mam jeszcze na ten temat jednoznacznej analizy ani opinii, żeby nie było możliwości zapisania w budżecie kary, która będzie przekazywana dalej. Uważam, że to chyba jest możliwe do zrobienia. Pan senator Romaszewski się uśmiecha, ale nie wiem, czy to nie jest możliwe. Bo inaczej nie mamy instrumentu, nie mamy bata, żeby ten problem rozwiązać.

Ale odpowiadając wprost, powiem: przyszły rok jest rokiem na dostosowanie budynków parlamentu do potrzeb osób niepełnosprawnych.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pani senator Pańczyk-Pozdziej.

Senator Maria Pańczyk-Pozdziej:

Panie Ministrze, podobno osoby po sześćdziesiątym piątym roku życia, niepełnosprawne nie są zatrudniane przez pracodawców, bo PFRON nie refunduje kosztów ich zatrudnienia. Czy nie uważa pan, że to jest głęboko niesprawiedliwe? Ostatnio do mojego biura zgłosiły się trzy takie osoby, mające bardzo niskie świadczenia emerytalne. Ja uważam, że to jest nie tylko niesprawiedliwe, ale to jest wręcz dyskryminacja osób niepełnosprawnych w stosunku do osób pełnosprawnych, które można zatrudniać bez żadnych ograniczeń.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie
Pracy i Polityki Społecznej
Jarosław Duda:**

Podzielałam opinię pani senator. Rzeczywiście jest to przejaw dyskryminacji. Oczywiście są tutaj pewne uwarunkowania związane z wiekiem emerytalnym, ale nie należałoby w tym przypadku stosować tak rygorystycznych i sztywnych rozstrzygnięć, że jak ktoś skończył sześćdziesiąt pięć lat i jest niepełnosprawny, to jest wykluczony z rynku pracy. Stąd też będziemy chcieli tym tematem się zająć. Dziękuję za tę sugestię.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pan senator Rulewski, proszę bardzo.

Senator Jan Rulewski:

Pan minister częściowo już zauważył zjawisko, które legło u podstaw ustawy matki zmierzającej przecież nie do tego, żeby powiększać dotacje, a tym bardziej powiększać liczbę osób niepełnosprawnych. Wręcz odwrotnie, zmierzała ona do tego, żeby dotacja zmalała do zera, żeby liczba nie-

pełnosprawnych spadła do zera i żeby problem znikł. Pan wspomniał, że myśli nad tym, tylko że, powiem szczerze, ta ustawa ma chyba długą brodę, kilkanaście lat...

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Jarosław Duda: Tak.)

Efekt jest zaś taki, że liczba tych niepełnosprawnych jakby nie przyrasta, a...

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Jarosław Duda: Na rynku pracy.)

Tak, na rynku pracy.

A dotacja maleje. Czy mógłby pan jednym zdaniem określić ten mechanizm ze sprzężeniem dodatnim?

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie
Pracy i Polityki Społecznej
Jarosław Duda:**

Mogę odpowiedzieć w ten sposób. Naszym marzeniem jest to, żeby Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych nie musiał funkcjonować na obszarze chronionego rynku pracy, żeby osoby niepełnosprawne miały możliwość funkcjonowania na otwartym rynku pracy. Wiemy jednak, jaka jest rzeczywistość. Osoby te, gdy poszukują pracy, są w gorszej sytuacji, w tym sensie gorszej, że pracodawca, niejednokrotnie mając nawet dofinansowanie do miejsca pracy itd., nie jest skłonny ich zatrudniać, z różnych względów, o których można by mówić długo. Trzeba stworzyć takie rozwiązania czy też takie mechanizmy, które umożliwią zrekompensowanie pracodawcy zatrudnienia osoby niepełnosprawnej, to znaczy różnych z tym związanych skutków. Ale oczywiście bądźmy też realistami, Panie Senatorze. Nie ma dzisiaj takiej możliwości, żeby wszyscy spośród pięćoipółmilionowej rzeszy osób niepełnosprawnych, to znaczy tych, którzy są też czynni zawodowo, znajdowali zatrudnienie na otwartym rynku pracy. My jako instytucja jesteśmy po to, żeby tworzyć aktywne formy wsparcia dla tych osób i dla pracodawców.

Jeśli chodzi o to, czy ta dotacja rośnie, czy maleje, to ona nigdy podczas wieloletniego funkcjonowania nie była na poziomie 55%, ona zawsze była niższa. Tych 25% jest dzisiaj realną możliwością budżetową.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pani senator Fetlińska, proszę bardzo.

Senator Janina Fetlińska:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Ja chciałabym zapytać, Panie Ministrze, czy ta dotacja zawsze była niższa niż 25%, czy bywała wyższa? To pierwsze pytanie.

(senator J. Fetlińska)

I drugie pytanie. Od kilku lat niektórzy niepełnosprawni mówią o wielkiej potrzebie kształcenia i zatrudniania asystentów osób niepełnosprawnych. W tej sprawie toczy się dyskusja, ale nie ma żadnych efektów. Czy ministerstwo przygotowuje obecnie jakiś plan kształcenia i zatrudniania tych osób? Bo myślę, że również ci niepełnosprawni, którzy by mieli asystentów, podjęliby zatrudnienie, łatwiej byłoby im to osiągnąć. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie
Pracy i Polityki Społecznej
Jarosław Duda:**

Dziękuję bardzo.

Rozpocznę od drugiego pytania. Bardzo realne są możliwości wprowadzenia do polskiego systemu rehabilitacji i zatrudnienia osób niepełnosprawnych tak zwanych asystentów. To się sprawdziło w wielu krajach europejskich, w Stanach Zjednoczonych i wydaje się, że to jest to, co powinniśmy bardzo szybko wdrożyć, czyli chodzi o możliwość zatrudniania asystentów osób niepełnosprawnych.

To jest między innymi powiązane z takim programem, który jest realizowany, a którego ja jestem wielkim zwolennikiem, mianowicie z programem „Trener”. Chodzi o to, że osoby niepełnosprawne są przygotowywane przez wyspecjalizowanych asystentów, trenerów do podjęcia pracy. Dotyczy to szczególnie osób ze schorzeniami psychicznymi i upośledzeniem umysłowym. To są dla nas bardzo ważne obszary i to przy pomocy asystentów powinniśmy robić i będziemy robić.

Co do wysokości dotacji – tego dotyczyło pierwsze pytanie – to był taki moment w historii dofinansowań z budżetu, kiedy ta dotacja wynosiła... Panie Prezesie, ile wynosiła ta dotacja, proszę mi odpowiedzieć?

(Głos z sali: Blisko 75%.)

Tak, był taki moment, to było na początku tego wieku, wtedy tak to wyglądało.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pan senator Kogut, proszę bardzo.

(Senator Stanisław Kogut: Ja?)

Nie? No to nie. Otrzymałem sygnał, że pan chce zabrać głos.

Senator Stanisław Kogut:

Tak, chcę.

Panie Ministrze, ja mam pytanie, Mówimy tu o urzędach państwowych, a był robiony sondaż na

temat biur parlamentarnych i w Polsce było tylko jedno biuro parlamentarne dostosowane do osób niepełnosprawnych. Kiedy my zrealizujemy postulat, żeby wszystkie biura parlamentarne były dostosowane do potrzeb osób niepełnosprawnych?

I drugie pytanie, chociaż tutaj chodzi raczej o informację, o to, żeby pan to przekazał, tak żebyśmy wiedzieli, o jakim problemie mówimy. W Polsce co szósta osoba jest niepełnosprawna, Drodzy Państwo, więc zobaczmy, o jakim problemie mówimy. Dziękuję.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie
Pracy i Polityki Społecznej
Jarosław Duda:**

Dziękuję bardzo.

Nie wiem, jaki to był sondaż. Ale myślę, że więcej naszych biur jest dostosowanych. Moje biuro we Wrocławiu na pewno jest dostosowane, więc każda osoba niepełnosprawna może się tam dostać.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Kraska.

Senator Waldemar Kraska:

Panie Ministrze, wspomniał pan, że ZUS zapłacił 27 milionów zł kary. Czy ministerstwo rozważa podniesienie wielkości kwoty tej kary tak, by zmusić pracodawców do zatrudniania niepełnosprawnych i żeby pracodawcom nie opłacało się płacić tych kar? Dziękuję.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie
Pracy i Polityki Społecznej
Jarosław Duda:**

Są projekty, które dotyczą takiego mobilizowania pracodawców, szczególnie z sektora publicznego, i tego, żeby ta kara może była większa, ale ta sprawa wymaga zmian ustawowych. I to jest jedno z wyzwań.

Proszę państwa – jeśli pan marszałek i szanowni państwo pozwolicie... Bardzo istotne jest stworzenie nowych uregulowań prawnych w tym obszarze. Chodzi tutaj o nową ustawę, bo ta ustawa, która dzisiaj obowiązuje, była nowelizowana już czterdzieści siedem razy. Dlatego też naszym założeniem jest zbudowanie nowego aktu prawnego, który by nakładał na ten element operacyjny, jakim jest Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, również swoistą ideologiczną czy też systemową część związaną z antydyskryminacją. Czyli ten akt mógłby się nazywać „ustawa antydyskryminacyjna” czy też „ustawa o niepełnosprawnych Polakach” – na wzór amerykań-

(sekretarz stanu J. Duda)

kański – albo „ustawa o wyrównywaniu szans”. To jest wyzwanie, przed którym stoimy, zresztą już rozpoczęliśmy nad tym pracę: powołałem zespół, wprawdzie bardzo szczupły, po to, żeby te założenia zostały opracowane.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Ministrze.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Jarosław Duda: Bardzo dziękuję...)

(Senator Grzegorz Banaś: Ja mam jeszcze jedno pytanie.)

A, jest jeszcze jedno pytanie.

Proszę bardzo, pan senator.

Senator Grzegorz Banaś:

Panie Ministrze, nawiązując do wypowiedzi pana senatora Koguta, chciałbym zapytać, czy ministerstwo prowadzi ewidencję budynków użyteczności publicznej, z której można by się dowiedzieć, które jeszcze budynki nie są wyposażone we wszystkie te urządzenia pomagające...

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Jarosław Duda: Ale chodzi o instytucje publiczne, tak?)

Tak, o instytucje publiczne.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Jarosław Duda:

Mamy tę wiedzę, ale nadal ją aktualizujemy, żeby mieć przegląd wszystkich instytucji – nazwijmy je centralnymi, choć to jest złe słowo – do których osoby niepełnosprawne, niekoniecznie ze względu na potrzebę załatwiania swoich spraw, ale ze względu na zasadę dostępności, powinny mieć dostęp. Każda taka instytucja powinna być dostosowana do ich potrzeb. Wiadomo, że funkcjonuje ustawa – Prawo budowlane, zgodnie z którą oddawany nowy budynek nie może mieć tych barier. Ale zdarzają się też kuriozalne sytuacje, na przykład jest gdzieś zakup autobusów i okazuje się, że nie zostały kupione autobusy niskopodłogowe, które wcale nie są droższe. I takich rzeczy absurdalnych dosyć dużo jeszcze wyłapujemy. I będziemy musieli to piętnować. Bo przecież to, żeby autobus był niskopodłogowy, nie jest związane z wielkimi kosztami, poza tym taki autobus nie będzie służył tylko osobie na wózku czy osobie niepełnosprawnej, ale również matce z dzieckiem i każdemu z nas, kto ma jakąś dysfunkcję, czy też osobie starszej.

(Senator Grzegorz Banaś: Rozumiem, że na stronie internetowej ministerstwa taka informacja się pojawi.)

Tak, taka informacja się tam pojawi.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

To pytał pan senator Banaś – to tak do protokołu. Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Panie Ministrze, dziękuję bardzo, więcej pytań nie ma.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Jarosław Duda: Jest jeszcze jedno, Panie Marszałku.)

A, jeszcze jedno, przepraszam.

Proszę uprzejmie, Panie Senatorze.

Senator Maciej Grubski:

Panie Ministrze, to może nie będzie pytanie, ale taka jakby uwaga. Otóż jest problem barier, również jeżeli chodzi o takie placówki jak schroniska dla osób bezdomnych, szczególnie schroniska, które nie realizują zadań gminnych, a więc schroniska prowadzone raczej przez stowarzyszenia czy fundacje. Są w nich często podejmowane inicjatywy, w wyniku których pewne parametry, szczególnie dotyczy to podjazdów, nie są dotrzymanywane. I to jest kwestia takich inicjatyw własnych. Czy można by było w jakiś sposób zadziałać, żeby pomóc w takiej sytuacji? Bo sytuacje są szczególnie trudne wtedy, kiedy dochodzi do kontroli tych parametrów i kiedy okazuje się, że dany podjazd – choć w jakimś sensie, z punktu widzenia organizatora życia schroniska, spełnia wymogi, bo można dzięki niemu dojechać do schroniska – nie spełnia norm z punktu widzenia...

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Jarosław Duda: ...prawa.)

...inspekcji pracy czy prawa, niestety.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pytał pan senator Grubski.

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Jarosław Duda:

To jest bardzo delikatna sprawa, bo przestrzegać pewnych norm wytyczonych przez akt prawny musimy, więc nachylenie podjazdu musi być o 5%, a nie większe, dlatego że to już by utrudniło samodzielny dostęp osobie niepełnosprawnej, a więc musiałaby ona korzystać z pomocy innej

(sekretarz stanu J. Duda)

osoby. Dlatego ja bym był dosyć rygorystyczny w kwestii przestrzegania zapisów, które zostały sformułowane przez specjalistów, a więc żeby na przykład podjazd był nachylony o określony stopień.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Czy są jeszcze jakieś pytania? Nie ma.

Dziękuję, Panie Ministrze.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Jarosław Duda: Dziękuję bardzo.)

Otwieram dyskusję.

Przypominam o wymogach regulaminowych dotyczących czasu przemawiania senatorów w dyskusji, o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców, a przede wszystkim o obowiązku podpisywania składanych do marszałka Senatu wniosków o charakterze legislacyjnym. Wnioski te można składać do czasu zamknięcia dyskusji.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Mieczysława Augustyna.

Senator Mieczysław Augustyn:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie Prezesie! Panie i Panowie Senatorowie!

To już czterdziesta dziewiąta zmiana ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych w ciągu dziesięciu lat. Ale akurat ta nowelizacja jest niczym wańka-wstańka. Kiedy tylko – przynajmniej tak było w ostatnich latach, tak długo, jak długo jestem w parlamencie – przystępuje się do procedowania budżetu, to pojawia się, w ramach ustawy o budżecie, propozycja zmiany zasad czy też właściwie wielkości dofinansowania zatrudniania osób niepełnosprawnych poprzez zmniejszenie dotacji budżetu państwa do Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. Trudno się z takiej sytuacji cieszyć. Cóż, zawsze to jest uzasadniane jakimiś ważnymi celami, ale cel, który powinniśmy sobie postawić w odniesieniu do osób niepełnosprawnych – czyli to, ażeby ta grupa, w której zatrudnienie jest zaledwie kilkunastoprocentowe, mogła się poczuć równoprawnym partnerem na rynku pracy – jest przecież, przyznamy, równie ważny, a można by nawet powiedzieć: honorowy czy wręcz humanitarny.

Ustawa, którą zmieniamy, w tej obecnej formule jakby wyczerpała swoją siłę oddziaływania. Od kilku lat liczba zatrudnionych osób niepełnosprawnych nie rośnie. To znaczy, że trzeba poszukiwać nowych rozwiązań. Trzeba się dobrze przyrzeć barierom, które powodują, że ten wskaźnik zatrudnienia nie zwiększa się, mimo iż co roku Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Nie-

pełnosprawnych i generalnie budżet państwa łożą znaczne środki, coraz większe środki, na wsparcie osób niepełnosprawnych. Wiele środowisk na ten temat dyskutuje. Tym parlamentaryzmem, którzy są pierwszy raz w Senacie, może przypomnę czy też ich poinformuję, że Senat w poprzedniej kadencji odbył debatę na temat sytuacji osób niepełnosprawnych, ponadto Komisja Rodziny i Polityki Społecznej razem z Komisją Zdrowia w zeszłej kadencji przeprowadziły jedną konferencję i dwa międzynarodowe seminaria, próbując zastanowić się, gdzie są bariery uniemożliwiające przekroczenie kilkunastoprocentowego progu poziomu zatrudnienia osób niepełnosprawnych. Co do wysokości tego progu ludzie się spierają, niemniej jednak szacuje się, że wynosi on maksimum 18%; nikt nie mówi, że to jest chociażby 20%.

Taką zidentyfikowaną przez organizacje pozarządowe barierą jest na pewno edukacja. Wydaje się, jeżeli jakoś mamy tę dzisiejszą decyzję uzasadniać, że to może właśnie tak: dopóki nie przygotowujemy się porządnie do likwidacji barier rzeczywistych, dopóty niekoniecznie musimy inwestować w ten mechanizm więcej niż potrzeba, ponieważ widać, że on już nie działa tak, jak w zamierzeniu miał działać. Dlatego cenię sobie wypowiedź pana ministra na posiedzeniu komisji, że rząd będzie starał się zwiększyć dofinansowanie PFRON, ale niekoniecznie akurat pójdzie to w tym kierunku.

Innym kierunkiem, który wydaje mi się o wiele ważniejszy – bo jest to sprawa rzeczywiście przez wszystkie organizacje pozarządowe i instytucje, także Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, wskazywana jako zasadnicza bariera – jest oczywiście przygotowanie osób niepełnosprawnych do rynku pracy. Bo dzisiaj jest tak, że może nawet niejeden pracodawca chętnie zatrudniłby taką osobę, uzyskując za to różne preferencje z PFRON, ale jest problem w wyszukaniu człowieka o odpowiednich kwalifikacjach. I to tu się zaczynają schody, tu zaczynają się kłopoty. Rzeczywiście popatrzmy, jak jest z dostępem osób niepełnosprawnych do przedszkoli, bo od tego trzeba zacząć, do szkół, do uczelni.

Niedawno byłem na posiedzeniu zwołanym przez organizacje realizujące międzynarodowy projekt w ramach takiej sieci wsparcia edukacji osób niepełnosprawnych. Obraz tam przedstawiany był taki, że trzeba zmienić co najmniej osiem różnych przepisów w kilku ustawach, żeby przełamać impas, który w tej chwili panuje. A już konkretne przykłady pokazujące trudności dzieci i młodzieży w dostępie do edukacji były momentami wstrząsające.

Wskazywały na drugą barierę, która wydaje mi się nie mniej ważna – choć też, jak się wydaje, jest coraz mądrzej przełamywana, niemniej jednak

(senator M. Augustyn)

może warto to robić jeszcze intensywniej – a jest to bariera świadomości. Proszę państwa, wciąż nie przebija się do naszych umysłów to, że to, co jest dobre dla niepełnosprawnych, na ogół jest dobre dla wszystkich. Autobus niskopodłogowy jest dobry dla matki z dzieckiem, jest dobry dla osoby, która złamała nogę, jest dobry dla starszej osoby, czyli generalnie jest on lepszy od tego wysokopodłogowego. Dlaczego polskie pociągi nie są dostosowane do potrzeb osób niepełnosprawnych? Dlaczego dalekobieżne autobusy są niemalże wyłącznie wysokopodłogowe? Nie ma na to wytłumaczenia.

Skoro już mówimy o świadomości, to, proszę państwa, tamta nasza konferencja i tamte nasze ubiegłoroczne seminaria pokazały, że musimy, jeśli chodzi o myślenie o osobach niepełnosprawnych, przejść na zupełnie inny etap: etap równouprawnienia i pełni praw, praw człowieka. Mówił o tym pan minister.

Warto tu wspomnieć exposé pana premiera Tuska, który wkrótce po konferencji w Trybunale Konstytucyjnym – zorganizowanej między innymi przez Stowarzyszenie Przyjaciół Integracji, ale także przez wiele innych ważnych organizacji pozarządowych służących osobom niepełnosprawnym – zapowiedział, jak mówię, jako premier Rzeczypospolitej, wolę popierania społecznej inicjatywy legislacyjnej w celu uchwalenia antydiskryminacyjnej ustawy w odniesieniu do osób niepełnosprawnych. Czy byłaby to ustawa o równouprawnieniu, czy też ustawa o prawach osób niepełnosprawnych... Jakkolwiek byśmy to nazwali, przede wszystkim byłby to przełom w myśleniu.

Kolejna bariera: prawo a egzekucja prawa. W Polsce jest mnóstwo praw, które tworzą obszary fikcji, praw, które nie są egzekwowane. Dlatego też wniosek i rekomendacja z tych seminariów i konferencji – czyli naszej, senackiej, ubiegłokadencyjnej roboty, którą chcielibyśmy spożytkować – są takie, że zdecydowanie musimy podnieść poziom egzekucji prawa w odniesieniu do osób niepełnosprawnych, sprawić, by był to poziom satysfakcjonujący. I dlatego mówiło się tam, że nowe przepisy powinny się zaczynać od takiego ujęcia: kto w odpowiednim czasie nie wykona tego, co należy w odniesieniu do osób niepełnosprawnych zrobić, podlega sankcji. Bez tego będzie trudno przejść na dalszy etap.

Nie chodzi tu o to, żeby kogoś ponad miarę obciążać. Chodzi o to, żeby w pewnej perspektywie zadania w odniesieniu do osób niepełnosprawnych były wykonywane. To nie mogą być tylko akcje! Bo po uruchomieniu programu PFRON dotyczącego likwidacji barier w miastach itd. bariery były znoszone, tyle że kończy się program i bariery przestają być znoszone. Pewne zadania po dofinansowaniu są realizowane, uzyskujemy po-

stęp, ale potem jest stop, a nawet, powiedziałbym: regres, bo często zapomina się w nowych rozwiązaniach o tym, żeby daną rzecz dokończyć. Trzeba wobec tego dokonać rzeczywistego przełomu.

Dlatego niepełnosprawni na pewno nie odniosą szkody w tym roku w razie zmniejszenia dofinansowania, ale tego czasu, tego roku, w żadnych wypadku zmarnować nie można. Ten rok musi być poświęcony na rzeczywisty przełom legislacyjny w zakresie finansowania i metod wspierania osób niepełnosprawnych. Bo także te rozwiązania, które obowiązują w odniesieniu do warsztatów terapii zajęciowej, zakładów aktywności zawodowej, czyli ścieżki do dokształcania, nabywania umiejętności przez osoby w znacznym stopniu upośledzone cielesnie czy też umysłowo, muszą być też przejrane, bo wzajemnie się nie zazębiają – co do tego też jest zgoda – i wtedy ich efektywność jest za niska.

Z bólem serca rekomenduję Wysokiej Izbie to rozwiązanie. Zwracam jednak uwagę, że jest ono jednoroczne. W przyszłym roku, mam nadzieję, będziemy raczej zastanawiać się nad tym, jak wdrożyć nowe rozwiązania i jak mądrzej niż do tej pory zaangażować budżet państwa w pomoc osobom niepełnosprawnym. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Zgodnie z art. 52 ust. 2 Regulaminu Senatu zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie ustawy o zmianie ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu drugiego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Karta Nauczyciela.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa została uchwalona przez Sejm na trzecim posiedzeniu w dniu 6 grudnia 2007 r. Do Senatu została przekazana w dniu 10 grudnia 2007 r. Marszałek Senatu w dniu 12 grudnia 2007 r., zgodnie z art. 68 ust. 1 Regulaminu Senatu, skierował ją do Komisji Nauki, Edukacji i Sportu oraz do Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej. Komisje po rozpatrzeniu ustawy przygotowały swoje sprawozdania w tej sprawie.

Przypominam ponadto, że tekst ustawy zawarty jest w druku nr 25, a sprawozdania komisji w drukach nr 25A i 25B.

Proszę sprawozdawcę Komisji Nauki, Edukacji i Sportu, pana senatora Zbigniewa Szaleńca, o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji w sprawie rozpatrywanej ustawy.

Senator Zbigniew Szaleniec:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Tak jak pan marszałek wspomniał, Sejm na swoim posiedzeniu 6 grudnia przyjął ustawę, która była przedłożeniem rządowym, ustawę o zmianie Karty Nauczyciela. Tę ustawę Komisja Nauki, Edukacji i Sportu omówiła na swoim posiedzeniu 12 grudnia 2007 r.

Wysoka Izbo, ustawa modyfikuje przepisy dotyczące kształtowania wynagrodzeń dla nauczycieli.

W tej nowelizacji zostały dokonane cztery zasadnicze zmiany.

W art. 1 rezygnuje się z zasady ustalania średnich wynagrodzeń dla nauczycieli na podstawie kwoty bazowej dla pracowników państwowej sfery budżetowej. Zapis, który dotychczas obowiązywał, powodował, że rząd czy parlament nie mógł regulować płac nauczycieli w odosobnieniu od podnoszenia czy regulacji płac w całej sferze budżetowej. Czyli nie można było tu kształtować polityki płacowej dla tej grupy zawodowej niezależnie. A w tej właśnie ustawie stwarza się podstawę prawną do corocznego określania w ustawie budżetowej kwoty bazowej dla nauczycieli. Dzięki temu rząd – zgodnie z tym, co przekazała nam na posiedzeniu pani minister Szumilas, obecna tu dzisiaj – skorzystał już z tej szansy, z tej okazji, jaką dała ta ustawa, i w ustawie budżetowej przygotowanej na przyszły rok zabezpieczono środki na dziesięcioprocentową podwyżkę dla nauczycieli. Również w art. 1 określono czas, w jakim musi być dokonana podwyżka dla nauczycieli. Ten czas wynosi trzy miesiące od przyjęcia budżetu, oczywiście z wyrównaniem od 1 stycznia. Różnica polega na tym, że w poprzedniej ustawie ten czas nie był określony, tu jest zapis, że maksymalnie w ciągu trzech miesięcy podwyżka musi być zrealizowana.

Konsekwencją pierwszego zapisu, o którym wspominałem, jest również dokonanie zmian dotyczących zasad ustalania odpisu na zakładowy fundusz świadczeń socjalnych tak, by ustalany był on na podstawie nowej kwoty bazowej.

W art. 2 tej ustawy ustalona została też nowa kwota bazowa dla nauczycieli na 2008 r. W przyszłym roku wynosić będzie ona 2 tysiące 74 zł i 15 gr. Tak dla porównania podam, że w ubiegłym roku było to 1 tysiąc 947 zł i 80 gr. I to jest baza, na podstawie której dokonywane są podwyżki dla nauczycieli.

Szanowni Państwo, to są wszystkie zmiany.

W trakcie posiedzenia komisji przeprowadzona była dyskusja. Zdecydowana większość senatorów z zadowoleniem przyjęła proponowany projekt zmian ustawy – Karta Nauczyciela. W pytaniu jednego z senatorów pojawiły się wątpliwości, czy kwota, która jest w budżecie przeznaczona na podwyżki, zabezpiecza środki na ten cel tak, by

samorządy nie musiały do tych podwyżek dopłacać. Z zapewnień pani minister wynika, że ta kwota jest wystarczająca. Uzyskaliśmy również odpowiedź, że zagwarantowane są wystarczające środki na awans nauczycieli w 2008 r., a różnie to bywało w ubiegłych latach. Ufam, że informacja pani minister jest prawidłowa i 300 milionów zł, które są przeznaczone na ten cel, wystarczy, aby pokryć koszt podwyżek z tytułu awansu nauczycieli na poszczególne szczeble nauczycielskie.

Szanowni Państwo, na koniec dyskusji komisja jednomyślnie przyjęła wniosek, aby przyjęć ustawę bez poprawek, i taki wniosek rekomenduje Wysokiej Izbie. Proszę o przyjęcie ustawy bez poprawek. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę sprawozdawcę Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, pana senatora Marka Konopkę, o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji w sprawie rozpatrywanej ustawy.

Senator Marek Konopka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W zasadzie pan senator Zbigniew Szaleniec wyczerpująco uzasadnił przedłożoną ustawę o zmianie ustawy – Karta Nauczyciela. Ja chciałbym jedynie poinformować Wysoką Izbę, że Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej na swoim posiedzeniu w dniu 13 grudnia jednomyślnie i bez poprawek przedłożoną ustawę przyjęła i rekomenduje do przyjęcia przez Wysoką Izbę. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Zgodnie z art. 44 ust. 5 Regulaminu Senatu przed przystąpieniem do dyskusji senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatorów sprawozdawców.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie?

Pan senator Kraska jako pierwszy... Proszę bardzo.

(*Senator Piotr Kaleta: Dla mnie...*)

Nie, nie. Pan senator Kraska najpierw.

Senator Waldemar Kraska:

Panowie Sprawozdawcy, Senatorowie!

Czy można podać kwotowo, jaka jest ta podwyżka? Chodzi mi o kwotę netto dla każdego nauczyciela, z podziałem na poszczególne grupy.

Pan senator stwierdził, że pani minister zapewniła, iż ta kwota na podwyżki będzie w budżecie

(senator W. Kraska)

zapewniona. Czy można określić, jaka jest wysokość tej kwoty?

I trzecie pytanie. 300 milionów to jest kwota zarezerwowana na podwyżki dla nauczycieli z tytułu awansu zawodowego. Czy w porównaniu z poprzednim budżetem ta kwota jest większa, czy mniejsza? Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo, pan senator Szaleniec.

Senator Zbigniew Szaleniec:

To pytanie o konkretne kwoty padło również na posiedzeniu komisji i pani minister podała nam dość precyzyjne informacje. I tak przy okazji państwu powiem, jaki jest poziom płac i jakie są podwyżki dla poszczególnych grup nauczycielskich. Nauczyciel dyplomowany będzie miał w 2008 r. średnią płacę 3 tysiące 827 zł, kwota podwyżki to brutto 348 zł, netto 297 zł. Jeżeli chodzi o nauczyciela mianowanego, to średnia płaca dla tej grupy nauczycieli wynosi 2 tysiące 977 zł, podwyżka brutto 271 zł, a netto 232 zł. W przypadku kolejnej grupy, czyli nauczycieli kontraktowych, średnia płaca będzie wynosić 2 tysiące 126 zł, brutto to jest 193 zł podwyżki, netto 165 zł. Średnia stawka nauczyciela stażysty to jest 1 tysiąc 701 zł, podwyżka brutto 155 zł, netto 133 zł.

Dodam tylko od siebie, z własnych doświadczeń, że do tego często dochodzą różne dodatki, które leżą w gestii gmin, i z tego, co wiem, gminy korzystają z możliwości, aby te dodatki podwyższać. Dam przykład chociażby z mojej gminy, Czeladzi, gdzie był dodatek dla nauczyciela wychowawcy wynoszący 30 zł i podniesiono go o 70 zł, co stanowi wzrost o znaczący procent; teraz będzie to 300% tej kwoty, ten dodatek będzie wynosił 100 zł. Wiem, że w wielu gminach takie podwyżki są. My mówimy o tej części, która zależy od ministerstwa.

Jeżeli chodzi o łączną kwotę podwyżki, to, tak jak powiedziałem, 10% wynika z decyzji rządu i parlamentu, a 6% to jest kwota, która do tego dochodzi z tytułu zmniejszenia tak zwanego klina podatkowego, ta kwota była przewidywana, łącznie więc podwyżka w przyszłym roku będzie wynosiła 16%. Jest to znaczący postęp w stosunku do minionych lat. Pani minister może o tym powiedzieć precyzyjniej, ale w trzech ostatnich latach te podwyżki wynosiły od 2 do 5%, więc ta jedna podwyżka jest wyższa niż wszystkie trzy w poprzednich latach łącznie. Wiem, w komisji również na ten temat mówiono, oczekiwania nauczycieli są oczywiście większe, mamy sygnały nawet z wczorajszego posiedzenia związków zawodowych, ale wydaje mi się, że podwyżka o 16% jest

spora, a ta ustawa daje możliwość corocznego podwyższania płac nauczycielskich, bo myślę, że taka też była idea zmiany tej ustawy.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pan senator Kaleta, proszę bardzo.

Senator Piotr Kaleta:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

W zasadzie o kwestii, o którą chciałem zapytać sprawozdawcę, pana senatora Szaleńca, pan senator już troszeczkę tutaj powiedział. Ale ja chciałbym dotknąć istoty sprawy, zapytać, czy komisja posiada rozeznanie co do opinii central związkowych działających w środowisku nauczycielskim na temat proponowanych podwyżek. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Zbigniew Szaleniec:

Za chwileczkę zabierze głos pani minister, zapewne powie więcej. Z mediów wiemy, że wczoraj odbyło się posiedzenie. Wiem, że oczekiwania są większe, że ma być manifestacja, ale na temat tego, jak przebiegała dyskusja ze związkami w tej sprawie, ja nie mam wiedzy.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pan senator Banaś.

Senator Grzegorz Banaś:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Mam pytanie do senatora sprawozdawcy, pana senatora Marka Konopki. Chciałbym zapytać, czy podczas posiedzenia Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej przy okazji tej podwyżki dla nauczycieli dyskutowano również o innych pracownikach sfery budżetowej. W szczególności chciałbym zapytać o pracowników tak często nielubianych, ale bez których naprawdę nie ma pracy wielu urzędów, w tym urzędów państwowych, chociażby takich jak urzędy wojewódzkie. Co z podwyżkami dla administracji państwowej? Czy na ten temat komisja w jakikolwiek sposób przy okazji debatowała?

Senator Marek Konopka:

Niestety, nie dyskutowaliśmy na ten temat. Była to ustawa dotycząca wyłącznie nauczycieli, więc tego problemu nie poruszaliśmy.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Cichosz, proszę bardzo.

Senator Lucjan Cichosz:

Mam pytanie do pana sprawozdawcy. Czy przewidywana subwencja oświatowa w pełni pokryje wydatki związane z podwyżkami płac dla sfery budżetowej, nauczycieli i otoczenia szkoły? Do tej pory zwykle było tak, że w małych samorządach, szczególnie w gminach wiejskich, należało dopłacać, dokładać do tej subwencji wszelkie podwyżki, które były. Budżet państwa dawał mniej pieniędzy, często odbywało się to kosztem inwestycji w gminach. Mam doświadczenie w tym zakresie, byłem wójtem w gminie, podwyżki z tego roku miały negatywne skutki dla mojej gminy. Trzeba było zrezygnować z zamierzeń inwestycyjnych w samorządzie, z drogi, z doprowadzenia wody do sołectwa, aby dołożyć do tej subwencji, która była niewystarczająca dla samorządu. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Proszę bardzo, Panie Senatorze Sprawozdawco.

Senator Marek Konopka:

Z informacji ministerstwa wynika, że subwencja wystarczy w 100%.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pan senator Rulewski.

Senator Jan Rulewski:

Dla mnie to jest pewne *lex specialis*. Ale jednak moje pytanie dotyczy czegoś innego. Mianowicie, czy należy przypuszczać, że mechanizm podnoszenia wynagrodzeń w sferze nauczycielskiej – nie oświaty, bo to coś więcej – jest wyłączony z rokowań w komisji trójstronnej i z uzgodnień w komisji trójstronnej? Czy zatem będziemy mieli taką sytuację, że *ex cathedra* jakiś tam wskaźnik, dobry czy zły, się wstawi, a i tak będziemy mieli do czynienia z demonstracjami? Ale w gruncie rzeczy najbardziej chodzi mi o to, jak ten mechanizm jest połączony z działaniem komisji trójstronnej, gdzie, o ile wiem, płace, zwłaszcza te, które wynikają z ustaleń ustawy budżetowej, są co najmniej negocjowane, opiniowane, a nawet uzgadniane.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo.

Senator Zbigniew Szaleniec:

Myślę, że to również pytanie do pani minister, bo, jak sądzę, dyskusja była przeprowadzona. Po wiem szczerze, że z lekkim zdumieniem przyjmuję informacje przekazywane przez związki zawodowe, bo taki projekt podniesienia płac pojawił się w zasadzie z nastaniem obecnego rządu, już w exposé pan premier zapowiedział podwyżki i błyskawicznie realizuje to, co zapowiedział, tak więc nadmierne oczekiwania związków zawodowych trochę mnie dziwią. Ale czy to było dyskutowane w komisji trójstronnej? Myślę, że pani minister odpowie na to za chwileczkę.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pani senator Pańczyk-Pozdziej, proszę bardzo.

Senator Maria Pańczyk-Pozdziej:

Chciałabym zapytać o taką sprawę. Jak się rozmawia z samorządowcami, z wójtami, burmistrzami, to powszechne jest narzekanie na to, że gros ich funduszu pożerają, tak to brzydko określe, właśnie płatności, uposażenia nauczycieli. Jak to będzie po tych podwyżkach, jak się rozłożą te płatności, czy one w jakikolwiek sposób obciążą też budżety gmin?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo.

Senator Zbigniew Szaleniec:

Ja już po raz trzeci odpowiadam na to samo pytanie, postawione nieco inaczej. Jestem świadomy tego, że gminy zawsze narzekały, także w ostatnich latach, na to, że środki przeznaczone na utrzymanie szkół są zbyt niskie. To jest szerszy problem i mam nadzieję, że ministerstwo tym się zajmie. Jeżeli jednak chodzi o sam projekt ustawy i planowane podwyżki, to powtarzam jeszcze raz – mam nadzieję, że pani minister za chwileczkę powtórzy to również – te środki, które są zabezpieczone w budżecie, w 100% mają pokryć planowane podwyżki.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pani Marszałek, proszę bardzo.

Senator Krystyna Bochenek:

Od kiedy jest planowane wprowadzenie tej ustawy w życie, jeśli zostanie przyjęta? Od nowego roku, od 1 stycznia, tak?

Senator Zbigniew Szaleniec:

Jeżeli ją przyjmujemy bez poprawek, to ustawa wejdzie w życie i może być zrealizowana ustawa budżetowa. Przyjęcie ustawy budżetowej też zależy od nas, jeżeli ją przyjmujemy szybko i, powiedzmy, wejdzie w życie w styczniu, to w ciągu trzech miesięcy od stycznia, czyli najdalej do kwietnia, zgodnie z ustawą te podwyżki muszą być zrealizowane. Ale jeszcze raz podkreślam, że one i tak obowiązują od stycznia, tak że tu nauczyciele nic nie tracą.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Waldemar Kraska:

Panie Senatorze, ja zadałem trzy pytania, a pan udzielił mi odpowiedzi tylko na jedno, powtórzę więc moje pytania. Jaka jest kwota zarezerwowana w budżecie na podwyżki, tak konkretnie? I drugie pytanie: czy 300 milionów zł to jest wystarczająca kwota na podwyżki z tytułu awansu zawodowego i jak przeprowadzono symulację, że akurat taka kwota wystarczy? Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo.

Senator Zbigniew Szaleniec:

Nie chcę się wymigiwać od odpowiedzi, ale jest tu pani minister, która, jak myślę, bardziej szczegółowo te dane zna, nie chciałbym ich pomylić. Z zapewnień pani minister wynika, że 300 milionów szacunkowo... Tego nigdy nie można tak do końca określić, ponieważ nigdy nie wiadomo, jak duża grupa nauczycieli podejmie walkę o wyższy stopień nauczycielski, to zawsze jest jakaś tam niewiadoma, decyzję podejmują sami nauczyciele. Pewne rzeczy można szacować i sędzę, że z takiego właśnie szacunku wynika ta kwota. Jeżeli zaś chodzi o całą kwotę przeznaczoną na podwyżki, to chyba 2 miliony 700 tysięcy zł, o ile dobrze sobie przypominam...

(Głos z sali: 2 miliardy zł.)

2 miliardy 700 milionów, tak? Przepraszam bardzo. Dlatego mówię, że na pewno precyzyjniej by to omówiła pani minister, ale skoro pan senator, który również to słyszał na posiedzeniu komisji, chce sprawdzić moją pamięć, to staram się wywiązać. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Nie widzę więcej pytań. Dziękuję panom.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa była rządowym projektem ustawy. Do reprezentowa-

nia stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister edukacji narodowej.

Zgodnie z art. 50 Regulaminu Senatu głos może teraz zabrać obecny na posiedzeniu przedstawiciel rządu.

Czy pani minister chce zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy i przedstawić stanowisko rządu?

Proszę bardzo.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie
Edukacji Narodowej
Krystyna Szumilas:**

Panie Marszałku! Wysokie Prezydium! Panie i Panowie Senatorowie!

Senatorzy sprawozdawcy dość precyzyjnie przedstawili założenia ustawy i to, jakie skutki dla nauczycieli ta ustawa przyniesie. Głównym powodem przedstawienia tej ustawy było oddzielenie kwoty bazowej dla nauczycieli, dla prawie sześciuset tysięcy pracowników administracji samorządowej i administracji publicznej, od kwoty bazowej dla pracowników administracji publicznej, wydzielenie dużo mniejszej grupy, co pozwoli na elastyczne kształtowanie płac nauczycieli. Powiązanie z tą kwotą bazową było takim hamulcem, jeżeli chodzi o wprowadzanie znaczących podwyżek dla nauczycieli. Przy okazji tej ustawy uregulowano również sprawę wejścia w życie podwyżek, corocznych podwyżek, w ciągu trzech miesięcy od uchwalenia ustawy budżetowej.

Prace nad tym projektem są ściśle powiązane z pracami nad budżetem państwa, ponieważ to odrębna ustawa na rok 2008 określa kwotę bazową, na której podstawie będą wypłacane podwyżki dla nauczycieli, a źródło finansowania tych podwyżek jest w ustawie budżetowej. Zatem właściwie w momencie zabezpieczenia środków w ustawie budżetowej możliwe było określenie tej kwoty bazowej dla nauczycieli w ustawie – Karta Nauczyciela.

Rok 2008 będzie takim wyjątkowym rokiem, kiedy ta kwota bazowa będzie kształtowana w Kartie Nauczyciela, a od roku 2009 kwota bazowa jakby wróci do ustawy budżetowej i corocznie jej wysokość będzie tam ustalana według tych zasad, które są określane dla ustawy budżetowej.

To może tyle dodatkowych wyjaśnień. Rozumiem, że państwo senatorowie będą jeszcze zadawali pytania, na które będę mogła udzielić odpowiedzi.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Pani Minister. Ma pani rację, bo zgodnie z art. 44 ust. 6 Regulaminu Senatu senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej

(marszałek B. Borusewicz)

niż minutę zapytania do obecnego na posiedzeniu przedstawiciela rządu.

Proszę bardzo, pan senator Rulewski.

Senator Jan Rulewski:

Ja przepraszam – będę namolny. Jeszcze raz zadaję to pytanie: w jakiej korelacji są ta ustawa oraz następne uregulowania w pracach komisji trójstronnej? Czy będzie przedmiotem oddzielnego uzgodnienia, czy łącznej dyskusji na temat podwyżki płac w Polsce?

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Krystyna Szumilas:

Kwota bazowa będzie od 2009 r. elementem ustawy budżetowej i podobnie jak wszystkie kwoty bazowe będzie podlegała uzgodnieniom.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pan senator Niewiarowski, proszę bardzo.

Senator Ireneusz Niewiarowski:

Panie Marszałku! Pani Minister!

Ja chcę jeszcze wrócić do wątku, który już był tu kilka razy poruszany. Chciałbym spytać o szacowane skutki dla samorządów terytorialnych, jakie wywoła zmiana, nad którą dzisiaj będziemy głosować. Rozumiem, że ta regulacja jest potrzebna, i ja też ją popieram, ale wiadomo, że z drugiej strony jest za mało czasu, żeby odpowiednie zmiany budżetowe wprowadzić, nie mówiąc już o podatkach.

Warto jednak, jak myślę, przy tej okazji wspomnieć, że rząd podjął pracę nad kompleksową reformą samorządową i że w pierwszym półroczu przyszłego roku takie propozycje otrzymamy. To jest ważne. Niemniej samorzady się niepokoją. A szacunki korporacji samorządowych co do skutków wprowadzonych zmian są takie, że oceniają je jako dwu-, a nieraz i trzykrotnie wyższe.

Padają też stwierdzenia, że na przykład przedszkola nie są objęte tą regulacją. Nie wiem, czy to jest prawda, więc o to też chcę spytać.

Podsumowując, mam pytanie, jakie pieniądze rzeczywiście na to pójdą ze strony samorządów, i drugie, na które odpowiedź – nie wiem, czy dobrze zrozumiałem – pani minister częściowo już zarysowała... Rozumiem, że ta regulacja jest ważna i odpowiada na zapotrzebowanie społeczne, ale mam pytanie, czy Ministerstwo Edukacji Narodowej planuje systemowy sposób wprowadzania podwyżek dla nauczycieli w latach następnych. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.
Proszę bardzo, Pani Minister.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Krystyna Szumilas:

Jeżeli chodzi o tę pierwszą kwestię, czy zabezpieczone środki w budżecie pokrywają skutki podwyżek płac nauczycieli, to według naszych obliczeń, a przypominam, że zgodnie z Kartą Nauczyciela państwo pokrywa średnią kwotę wyliczaną właśnie od kwoty bazowej dla nauczycieli na konkretnych stopniach awansu zawodowego, według tej kalkulacji przyjętej w przypadku środków na wynagrodzenia nauczycieli, jest to kwota pokrywająca skutki podwyżek płac nauczycieli.

Prace nad tą ustawą przebiegały w dwóch etapach. Pierwszy etap to była praca poprzedniego rządu, kiedy to proponowano dla nauczycieli podwyżkę kwoty bazowej o 3,3% i na te 3,3% zostały zabezpieczone środki w ustawie budżetowej, tej skierowanej do Sejmu. Wtedy, w tym pierwszym momencie, subwencja oświatowa wzrosła o 851 milionów zł.

Ten rząd, zresztą wywiązując się ze zobowiązań podjętych chociażby w kampanii wyborczej, ale mając bardzo mało czasu, ponieważ jest rządem dopiero od miesiąca i jest też ograniczony interpretacją i terminami konstytucyjnymi, musiał podjąć prace nad tym budżetem szybko i zdecydowanie, aby już od 2008 r. przynajmniej jakaś część tych zobowiązań podjętych w stosunku do nauczycieli była wykonywana. Stąd jedyną możliwością było takie rozwiązanie, jakie proponujemy, a więc niewchodzenie w systemowe rozwiązywanie tego problemu, ale próba podniesienia płac nauczycieli na bazie obecnie obowiązujących przepisów. I ponieważ poprzedni rząd podniósł kwotę bazę o 3,3%, a ten rząd proponuje podwyżkę kwoty bazowej o 10%, to skalkulowaliśmy, że na te 6,7% potrzeba 1 miliarda 540 milionów zł, plus na awans zawodowy 310 milionów zł.

Tutaj już padły pytania, czy te 310 milionów zł kalkulowane w podwyżce wystarczy na awans zawodowy. Otóż co roku obserwujemy, że liczba nauczycieli podejmujących awans zawodowy maleje, i te kalkulacje robione na początku są robione szacunkowo, ale jakby na większą kwotę. I w tym przypadku szacunek jest taki – według tendencji, które obserwujemy – że ta kwota powinna na skutki awansu zawodowego wystarczyć.

Łącznie podnieśliśmy... Właściwie to Sejm zaproponował podwyższenie subwencji oświatowej o 2 miliardy 701 milionów zł. I według tych szacunków, które robiliśmy, ta kwota wystarczy na

(sekretarz stanu K. Szumilas)

podniesienie płac nauczycieli według zasad określonych w Kartie Nauczyciela.

Należy pamiętać, że samorządy terytorialne mają również możliwość podwyższania płac nauczycieli ponad kwotę, która jest określona w Kartie Nauczyciela, i dokonują tego na podstawie swoich regulaminów wynagradzania, ustalanych w jednostkach samorządu terytorialnego. Czasami – i w większości samorządów tak jest – samorząd świadomie dodatkowo podwyższa płace nauczycieli, ale wtedy również świadomie bierze na siebie częściowe pokrycie tej dodatkowej podwyżki z dochodów samorządu.

Co do przedszkoli i zabezpieczenia środków na podwyżki dla nauczycieli przedszkoli, to jest to zadaniem własnym samorządu, finansowanym z dochodów samorządu terytorialnego. Czyli dochodem samorządu terytorialnego są subwencja oświatowa, subwencja wyrównawcza, subwencja równoważąca oraz dochody własne i z tych źródeł pokrywane są wydatki związane z zadaniami własnymi.

Skalkulowaliśmy, że na podwyżki płac nauczycieli przedszkoli potrzebnych jest około 335 milionów zł w skali kraju. Jednocześnie subwencja wyrównawcza dla samorządów terytorialnych wzrosła w skali kraju o 732 miliony zł, to jest o 16,8% w stosunku do poprzedniego roku, subwencja równoważąca wzrosła o 94 miliony zł, czyli o 20,4%. To między innymi jest również źródło pokrycia zadań własnych wykonywanych przez samorządy. Nie liczę tu jeszcze dochodów własnych, na przykład dochodu z PIT, który wzrośnie o 8%, ale trudno jest w tej chwili oszacować, jaka to będzie kwota.

Chcę również nadmienić, że subwencja oświatowa, która jest dochodem samorządu terytorialnego, nie została zmniejszona z takiego tytułu, jak zmniejszenie liczby uczniów, a z roku na rok obserwujemy, że liczba uczniów w systemie maleje, nie została zmniejszona również z tytułu obniżenia składki rentowej, tej po stronie pracodawcy – to dodatkowe 2% dochodu samorządu terytorialnego, które może być przeznaczone na pokrycie podwyżek płac dla nauczycieli.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Pani Minister.

Pan senator Kwiatkowski, proszę bardzo.

Senator Krzysztof Kwiatkowski:

Pani Minister, na pewno by nam ułatwiło to podjęcie decyzji... Chciałbym zapytać, czy słuszna jest wiedza, którą posiadam, że dyskusja z oświatowymi związkami zawodowymi dotyczy nie tego mechanizmu, który związki popierają, także Związek Nauczycielstwa Polskiego, bo on umożliwia w praktyce wypłatę tych dodatkowych pieniędzy, wzrost wynagrodzeń nauczycieli, ale

dotyczy ona wzrostu wynagrodzeń jako takich, a nie mechanizmu, który go umożliwia. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo, Pani Minister.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Krystyna Szumilas:

Tak, pan senator ma rację. Związek zawodowy postulował oddzielenie kwoty bazowej dla nauczycieli od kwoty dla pracowników administracji państwowej i to rozwiązanie jest przez związek zawodowy akceptowane. Związek zawodowy kwestionuje wysokość podwyżki. Z różnych źródeł otrzymujemy różne informacje – o od 30 do 50%.

W trakcie prac w Sejmie została zgłoszona poprawka idąca w kierunku zwiększenia płac nauczycieli, ale koszt tego wyniósłby około 7 miliardów zł.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Krystyna Bochenek)

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zadanie pytania pana senatora Andrzeja Owczarka.

Senator Andrzej Owczarek:

Pani Minister, płace nauczycielskie mają charakter sztywny. Czy MEN prowadzi prace nad tym, aby zmienić Kartę Nauczyciela w tym kierunku, aby płace nauczycielskie miały charakter bardziej motywujący do lepszej pracy?

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Krystyna Szumilas:

Przygotowujemy się do zmian systemowych. Ponieważ chcemy bardziej powiązać płace nauczyciela właśnie z systemem motywacyjnym, te prace są prowadzone.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Kraska.

Senator Waldemar Kraska:

Pani Minister, ja powtórzę pytanie mojego poprzednika. Czy rząd przewiduje już podwyższenie kwoty bazowej w następnych latach? Czy jest

(senator W. Kraska)

taki plan przygotowywany? Bo, jak wiemy, związki zawodowe nauczycieli chcą, żeby podwyżka wynosiła nie 10 czy 16%, ale 50%. To jest jedno pytanie.

I drugie. Czy są przygotowywane rozporządzenia ministerstwa co do stawek minimalnego wynagrodzenia zasadniczego? Wiemy, że ta podwyżka pójdzie jako subwencja oświatowa, dlatego będzie w gestii samorządów, więc nie mamy pewności, czy wszyscy nauczyciele taką podwyżkę dostaną. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Proszę, Pani Minister.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie
Edukacji Narodowej
Krystyna Szumilas:**

To, jak będzie w najbliższych latach, w następnych latach, zależy od tego, jaki będzie budżet i jakie będą możliwości budżetowe państwa. Corocznie ta kwota bazowa może być podwyższana i praktyka pokazuje, że ona jest podwyższana. Ta podwyżka na 2008 r. jest największa – jak tu już jeden z panów senatorów zauważył – jeśli chodzi o ostatnie lata. Właściwie od reformy płac pana ministra Handkego to jest najwyższa podwyżka – dwukrotnie większa niż najwyższa w poprzednich latach.

Rząd pracuje, jak powiedziałam, nad rozwiązaniem systemowym, uwzględniając również kwestię podwyższania płac nauczycieli, bo zdajemy sobie sprawę, że do tego należy dążyć. Jesteśmy w Unii Europejskiej, więc na pewno nasz system edukacji i praca nauczycieli muszą współgrać również z systemem w krajach Unii Europejskiej. Ale to, jakiej wysokości będą to podwyżki, jak powiedziałam, będzie zależało od przyszłorocznego, już kształtowanego samodzielnie przez obecny rząd budżetu państwa, bo w tym roku mamy budżet przygotowany przez poprzedni rząd.

Drugie pytanie dotyczyło stawek minimalnego wynagrodzenia. Otóż po przyjęciu kwoty bazowej przez parlament i po przyjęciu tej ustawy oraz ustawy budżetowej, zgodnie z Kartą Nauczyciela, będzie negocjowane ze związkami zawodowymi i uzgadniane rozporządzenie w sprawie minimalnych stawek wynagrodzenia nauczycieli. Ale możemy do tego przystąpić, kiedy już będziemy mieli pewność, że jest określona kwota bazowa i jest przewidziany taki wzrost subwencji oświatowej, że pokryte zostaną skutki podwyżek płac nauczycieli.

Myślę, że samorządy terytorialne są sprzymierzeńcem w realizacji zadań edukacyjnych, zadań

oświatowych, są sprzymierzeńcem i partnerem. I uważam, że warto myśleć, rozmawiając o płacach nauczycieli i o sposobie finansowania edukacji, również o zwiększaniu samorządności i kompetencji samorządu terytorialnego. Samorządy wykazały się dbałością o edukację. Tutaj z ust państwa senatorów też padały słowa, że podwyższają płace, a nie obniżają, więc warto o tego partnera dbać.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Teraz zada pytanie pan senator Zbigniew Szaleniec.

Senator Zbigniew Szaleniec:

Pani Minister, ja mam pytanie, na które być może trudno będzie pani tutaj dzisiaj odpowiedzieć, ale jeżeli można, proszę o odpowiedź na najbliższym posiedzeniu Komisji Nauki, Edukacji i Sportu, kiedy będziemy omawiali budżet. Mianowicie chciałbym się dowiedzieć, jaki procent subwencji oświatowej dla samorządów jest przeznaczony na cele oświatowe. Bo wiem z własnych doświadczeń i nawet z doświadczeń senackich, że zdecydowanie większa część gmin jeszcze dopłaca do oświaty, nawet do płac nauczycielskich, ale niestety są również takie gminy, które podbierają z tej subwencji na inne cele. I chciałbym się dowiedzieć, jaki procent subwencji jest przeznaczony na cel, na jaki ona de facto została przeznaczona. Jeżeli będzie taka możliwość, to proszę o informację za ten rok, a jak nie, to przynajmniej za ubiegły rok. Dziękuję.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie
Edukacji Narodowej
Krystyna Szumilas:**

Panie Senatorze, subwencja jest dochodem własnym samorządu, więc ona nie jest wprost powiązana z realizacją zadań...Przepraszam, nie dochodem własnym, ale dochodem samorządu. A więc nie jest to subwencja ściśle związana li tylko z wykonywaniem zadań oświatowych. Tak stanowi prawo. Ale oczywiście badamy, w jakim stopniu środki przeznaczane przez państwo w ramach subwencji oświatowej na zadania oświatowe są wykorzystywane przez samorządy na te właśnie zadania. Praktyka ostatnich już kilkadziesiąt lat prowadzenia szkół przez samorządy pokazuje, że globalnie samorządy dofinansowują edukację. Czyli w skali kraju środków na edukację jest wykorzystywanych więcej niż tylko te z subwencji oświatowej. Kiedy się bliżej przyjrzeć konkretnym samorządom terytorialnym, to wygląda to różnie.

(sekretarz stanu K. Szumilas)

Ja pamiętam, że rok czy dwa lata temu, jak ten problem badałam, około 1/3 samorządów dokładała do subwencji oświatowej, 1/3 wykorzystywała środki na poziomie subwencji, natomiast 1/3 – poniżej subwencji oświatowej. Ale, jak powiedziałam, jest to dochód samorządu terytorialnego i od samorządu zależy sposób wykorzystywania tych środków.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo.
Pan marszałek Marek Ziółkowski.

Senator Marek Ziółkowski:

Pani Minister, ja mam pytanie demograficzne. Wiadomo, że liczba uczniów spada. Około 2012 r. dołek będzie na poziomie matury. I jest problem, jak to ma wyglądać, jeżeli chodzi o wielkość stanu nauczycielskiego. Rozumiem, że w zasadzie ta liczba nie spada proporcjonalnie do liczby uczniów, czyli polepsza się jakość kształcenia, ale jakie są wasze prognozy, czy ewentualnie są jakieś zamierzenia rządu dotyczące liczby etatów w szkołach i jak to wygląda właśnie pod względem liczby etatów. Bo to przecież ma bezpośredni związek z wydatkami budżetowymi.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie
Edukacji Narodowej
Krystyna Szumilas:**

Rzeczywiście, słusznie pan senator zauważył, że liczba uczniów maleje, natomiast liczba nauczycieli zatrudnionych w szkołach nie maleje w takim tempie jak liczba uczniów, co wprost świadczy o tym, że rzeczywiście poprawiają się warunki pracy w szkole, to znaczy spada liczba uczniów przypadających na oddział. I to jest tendencja widoczna od dłuższego czasu.

To jest decyzja przede wszystkim organów prowadzących, bo tak naprawdę to, jak wygląda sieć i jak wygląda organizacja w szkole, zależy od organu prowadzącego, czyli od samorządów terytorialnych. I to ich polityka kształtowania zatrudnienia wpływa na to, jak to wygląda w skali kraju.

Ministerstwo oczywiście obserwuje ten proces, ale ponieważ nie ma w tej sferze władztwa, trudno jest precyzyjnie prognozować, jak będzie wyglądała sytuacja, tym bardziej że pewnie jeszcze przez najbliższe lata będziemy obserwować tendencję związaną z wykorzystaniem środków unijnych na zajęcia pozalekcyjne, które są w budżetach sejmików wojewódzkich. To są duże środki unijne, jest to prawie 700 milionów euro na lata

2007–2013, co daje szansę zwiększenia opieki pozalekcyjnej nad uczniem, ale także dodatkowego zatrudnienia dla nauczycieli. Trudno jest dzisiaj przewidzieć, jak będzie wyglądała sprawa zatrudnienia nauczycieli, ale myślę, że dobre jest to, że jest to proces zdecentralizowany i decydują o tym organy prowadzące.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Zgłosił się pan senator Piotr Kaleta, następnie senator Stanisław Iwan i senator Józef Bergier. Taka będzie kolejność.

Proszę pana senatora Kaletę.

Senator Piotr Kaleta:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Pani Minister, ja mam takie pytanie, które jest pewnym nawiązaniem czy uzupełnieniem pytania zadanego przez senatora Krasę.

Mianowicie wiemy, że centrale związkowe przygotowują się jednak do jakiejś formy protestu, już w bardziej medialnej formie wyrażają swoje niezadowolone z propozycji rządowych. Czy rząd, czy ministerstwo jest na to przygotowane, czy ma jakiś wachlarz propozycji dla tej strony? Dziękuję bardzo.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie
Edukacji Narodowej
Krystyna Szumilas:**

Tak jak powiedziałam, po ustaleniu budżetu i przyjęciu tej ustawy przystąpimy do negocjacji w sprawie minimalnych stawek wynagrodzenia zasadniczego nauczycieli i to będzie pole do dyskusji ze związkami zawodowymi. Będziemy również przekonywać związki zawodowe do tej propozycji, którą w tej chwili przedstawiliśmy.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Pan senator Stanisław Iwan.

Senator Stanisław Iwan:

Pani Minister, w kontekście rosnących wynagrodzeń, w kontekście poprawiającego się stosunku liczby nauczycieli do liczby uczniów, czyli zmniejszania się liczby uczniów w klasach, i w kontekście informacji od samorządów, od organów prowadzących o tym, że często niejako wpływ na obsadę stanowisk dyrektorskich w konkursach dyrektorów... Powiedziałbym inaczej, siła sprawcza organów prowadzących nie jest decy-

(senator S. Iwan)

dująca ze względu na obecnie takie, a nie inne ukształtowanie prawne składów komisji, które wybierają tychże dyrektorów. Chciałbym spytać o taką sprawę, czy w związku z tym, mając na względzie także odpowiedzialność organów prowadzących za organizację szkolnictwa na swoim terenie, ministerstwo planuje w ustawodawstwie jakieś zmiany, które poprawiłyby tę sytuację, czyli zwiększyły wpływ samorządów, dyrektorów na funkcjonowanie szkół? Dziękuję.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie
Edukacji Narodowej
Krystyna Szumilas:**

Wczoraj pani minister Hall przedstawiła sejmowej Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży pewien program zamierzeń. Komisja senacka również wyraziła chęć dyskusji na ten temat. Ja mogę powiedzieć, że jednym z głównych punktów programu jest właśnie wzmocnienie roli samorządu terytorialnego i wzmocnienie autonomii dyrektora szkoły, i będziemy proponowali rozwiązania zmierzające w tym kierunku.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Pan senator Józef Bergier.

Senator Józef Bergier:

Pani Minister!

Na wstępie chciałbym podzielić się informacjami ze spotkań z nauczycielami, którzy korzystają z Karty Nauczyciela, i wyrazić w ich imieniu duże zadowolenie. Potwierdzają oni, że faktycznie jest to najwyższa regulacja uposażenia w ciągu ostatnich lat. To po pierwsze. Po drugie, jeżeli dodamy do tego możliwości, które przyniesie najbliższy rok, związane ze środkami unijnymi, to rzeczywiście będzie także możliwość zwiększenia wynagrodzeń w kreatywnych środowiskach nauczycielskich.

A teraz pytanie. Czy mogłaby pani minister w przybliżeniu, możliwie dokładnie powiedzieć, jakie średnie wynagrodzenie będą miały poszczególne grupy nauczycieli? Wiemy przecież, że na uposażenie nauczyciela, na jego wynagrodzenie składają się także godziny ponadwymiarowe. Jaki jest dzisiaj rzeczywisty zarobek brutto nauczyciela? Ja przypuszczam, że na tle innych zawodów nie wygląda on tak źle, jak czasami jest to przedstawiane. Dziękuję uprzejmie.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Pani Minister, proszę bardzo.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie
Edukacji Narodowej
Krystyna Szumilas:**

Trudno mi teraz precyzyjnie powiedzieć, jaki jest w tej chwili średni zarobek nauczyciela, bo nie mam przy sobie danych, trzeba by sięgnąć do systemu informacji oświatowej. Na jednym z posiedzeń komisji przedstawiałam średnie płace nauczycieli w stosunku do płac w państwowej sferze budżetowej i płac pracowników sfery przedsiębiorstw – to były chyba dane za 2006 r. – i te średnie płace były wyższe. Nie była to znacząca różnica, nie była to jakaś szokująca kwota, ale mieściły się, a właściwie były wyższe od płac w innych miejscach gospodarki. Na odpowiedź, jak to wygląda w tym roku, musimy poczekać do zakończenia roku i wtedy to policzymy.

Rzeczywiście kwoty, które podawał pan sprawozdawca komisji, dotyczą średniego wynagrodzenia, wynikającego z Karty Nauczyciela. Tak jak już powiedziałam, średnie wynagrodzenie musi być utrzymane na terenie jednostki samorządu terytorialnego, czyli jeżeli w szkołach zatrudniona jest określona liczba nauczycieli kontraktowych, to średnia płaca w tej grupie musi wynosić 3 tysiące 827 zł, ale w pojedynczych przypadkach to wygląda różnie. Jeżeli nauczyciel ma na przykład dodatkowo godziny ponadwymiarowe, nie musi to być znacząca liczba godzin, wystarczą cztery godziny, i dostaje dodatek motywacyjny z gminy w wysokości 300 zł, to wtedy podwyżka jest większa od zapisanej w ustawie budżetowej, wynikającej wprost z kwoty bazowej.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Pytanie chciałby zadać pan senator Henryk Woźniak.
Proszę.

Senator Henryk Woźniak:

Pani Minister, ja chciałbym jeszcze przez chwilę kontynuować wątek ostatnich wypowiedzi, ostatnich pytań w tej dyskusji. Jak ministerstwo chce powiązać te istotne podwyżki wynagrodzeń dla nauczycieli z motywowaniem środowiska do osiągania lepszych wyników pracy? Myślę o takiej sytuacji, kiedy następuje niejako rozwarstwienie w efektach pracy w środowisku nauczycielskim. Część nauczycieli jest oczywiście mistrzami w swoim zawodzie, ma świetne wyniki, ma laureatów olimpiad, korzysta również z dodatków samorządowych, które funkcjonują w samorządach, zarabia,

(senator H. Woźniak)

tak to nazwę, dobre pieniądze, ale z całą pewnością jest liczna grupa nauczycieli, którzy nie mają aż tak dobrych wyników, a ich wychowankowie, młodzież, dzieci, korzystają w takich sytuacjach z korepetycji. Mam pytanie, czy ministerstwo dostrzega ten problem, czy ministerstwo przewiduje podjęcie prac, które bardziej wiązałyby efekty pracy nauczyciela z wynagrodzeniem. Mam na myśli również zajęcia pozalekcyjne, mam na myśli również zajęcia w okresach wakacyjnych. Dziękuję bardzo.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie
Edukacji Narodowej
Krystyna Szumilas:**

Tak jak już mówiłam, przygotowujemy systemowe rozwiązania dotyczące wynagrodzeń nauczycieli, uwzględniając między innymi możliwość motywowania najlepszych nauczycieli. Mamy takie sygnały od dyrektorów szkół, którzy też chcą mieć wpływ na nagradzanie czy lepsze wynagradzanie nauczycieli rzeczywiście osiągających bardzo dobre efekty kształcenia. Między innymi wczoraj rozmawiałam z jednym z dyrektorów, który powiedział, że ma kłopot, bo ma 85% dobrych nauczycieli i ta część dodatku motywacyjnego, niestety, jest dzielona na prawie wszystkich nauczycieli w jego szkole, co powoduje, że ma dla nich mniej pieniędzy. Chcemy ten problem rozwiązać. Dzisiaj sytuacja jest taka, że z jednej strony oczywiście można dać samorządom terytorialnym większą swobodę kształtowania płac, ale z drugiej strony jest napór związków zawodowych na podnoszenie minimalnej kwoty wynagrodzenia zasadniczego maksymalnie o 10% kwoty bazowej i tych dwóch skrajnych stanowisk nie da się tak wprost połączyć. Myślę, że trzeba przekonywać i jedną, i drugą grupę do tego, aby wspólnie wypracować system, który pozwoliłby na dobre wynagradzanie przede wszystkim najlepszych nauczycieli.

Senator Henryk Woźniak:

Przepraszam bardzo, Pani Marszałek.

Chciałbym jeszcze spytać, czy resort określił jakiś termin na wypracowanie tego rodzaju zmian, o jakich mówimy. Czy jest to zaplanowane? Kiedy możemy spodziewać się efektów tych prac?

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie
Edukacji Narodowej
Krystyna Szumilas:**

Termin, z którym chcemy wprowadzić większość zmian ustawowych, to 1 września 2009 r. Z płacami jest troszeczkę inaczej, bo one bardziej się wiążą z rokiem budżetowym, ale byłoby to mniej więcej w tym okresie.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo, Pani Minister.
Czy ktoś z pań albo panów senatorów...
Bardzo proszę.

Senator Waldemar Kraska:

Pani Minister, zabiorę głos troszkę polemicznie wobec wypowiedzi senatora Bergiera, bo on spotyka się tylko z zadowolonymi nauczycielami, ja pewnie z tą drugą grupą. Pani Minister, czy gdyby wybuchły protesty, strajki, to ministerstwo nie widzi żadnej szansy na podwyższenie tej kwoty w tym roku? Czy to jest już ostateczna deklaracja rządu? Jeśli mogłaby pani odpowiedzieć na to pytanie, to proszę o to.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie
Edukacji Narodowej
Krystyna Szumilas:**

Deklaracje rządu są ograniczane przez budżet i przez ustawy. Parlament przyjmuje dwa akty, zmianę Karty Nauczyciela i zmianę ustawy budżetowej, i to jest pole, w ramach którego może się poruszać minister edukacji podczas negocjacji ze związkami zawodowymi.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo.
Proszę.

Senator Ryszard Knosala:

Odniosę się do tego, co pani minister powiedziała na temat zarobków nauczycieli. W powszechnej świadomości panuje przekonanie, że nauczyciele to najslabiej zarabiająca grupa. Ale, jak tu słyszeliśmy, to właściwie jest nieprawda. Myślę, że w kontekście zbliżających się protestów należałoby może jasno w mediach powiedzieć, że średnia jest taka i taka. Skądinąd wiadomo, że na przykład w sferze budżetowej, w urzędach wojewódzkich itd. te średnie są niższe. Ja myślę, że mogłoby to trochę pomóc w rozmowach o tym, gdzie właściwie na tej skali zarobków są zarobki nauczycieli. Dziękuję.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie
Edukacji Narodowej
Krystyna Szumilas:**

Nauczyciele powinni być dobrze wynagradzani za swoją pracę, powinna to być grupa, która rzeczywiście dobrze zarabia, co do tego chyba nie mamy wątpliwości. Trudno powiedzieć, z którą grupą społeczną ją porównywać. Myślę, że raczej powinniśmy patrzeć na tę grupę w sposób szczególny.

(sekretarz stanu K. Szumilas)

Jednocześnie rzeczywiście wokół płac nauczycieli jest pewien szum informacyjny. W tym szumie informacyjnym niejako nie ma nieprawdziwych informacji, tylko na przykład w przypadku postulatów różnice są zależne od tego, do czego się odnosimy. Możemy odnosić się do płacy minimalnej, czyli płacy zasadniczej nauczyciela, która będzie określona w rozporządzeniu. Tę minimalną płacę mają na myśli związki zawodowe, mówiąc, że podwyżka będzie rzędu czy w wysokości, nie wiem, dla stażysty maksymalnie 122 zł, a dla nauczyciela kontraktowego będzie to jakaś inna kwota, nie pamiętam teraz, o jakiej kwocie jest mowa. Ale to jest pensja zasadnicza, która determinuje wysokość dodatków dla nauczycieli. Przecież nauczyciel dyplomowany oprócz pensji zasadniczej dostaje dodatek stażowy, dodatek motywacyjny, dodatek za wychowawstwo itd., itd. Zatem w zależności od tego, do czego się odnosimy, otrzymujemy różne liczby. Myślę, że uczciwie jest mówić o średnim wynagrodzeniu nauczyciela, wynikającym z Karty Nauczyciela, bo to jest to, co przybliży nas do rzeczywistych zarobków nauczyciela. Dlatego, tak jak powiedział pan sprawozdawca, biorąc pod uwagę średnią pensję nauczyciela, te podwyżki wynoszą od 155 zł do 348 zł brutto. Jeżeli mówimy o kwocie netto, to oczywiście jest ona pomniejszona o wszystkie wydatki. Szum informacyjny wynika po prostu z różnego liczenia płacy nauczyciela.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo.

Pytanie zadawał pan senator Ryszard Knosala. Pani senator Maria Pańczyk-Pozdziej, proszę.

Senator Maria Pańczyk-Pozdziej:

Pani Minister! To, o czym teraz powiem, postuluję od kilkudziesięciu lat, jak widać, bez skutku. Mnie się wydaje, że w grupie zawodowej, jaką stanowią nauczyciele, są artyści i rzemieślnicy. Rzemieślnicy wykonują swój zawód, powiedzmy, po prostu, tak jak rzemieślnicy, artyści zaś tak jak artyści, dlatego powinni być wynagradzani ponadprzeciętnie. Powinno to pozostawać w gestii dyrektorów szkół. Tak zwany system motywacyjny powinien być znacznie szerszy po to, by umożliwić ponadprzeciętne wynagradzanie nauczycieli, którzy się sprawdzają, którzy są nauczycielami z prawdziwego zdarzenia, którzy mają osiągnięcia pedagogiczne, którzy mają olimpijczyków itd.

Co tu dużo mówić! Zdarza się, że w tej samej szkole z jednego przedmiotu uczniowie ledwo ledwo sobie radzą, a z innego przedmiotu są niemalże geniuszami. Szkoła to nauczyciel. Można

mówić o pomocach szkolnych itd., ale szkoła to nauczyciel i nauczyciel, który jest nauczycielem z prawdziwego zdarzenia, powinien być ponadprzeciętnie wynagradzany, a to powinno być w gestii dyrektorów. Oczywiście, przed dyrektorami też trzeba by było postawić szczególne wymagania, żeby nie byli skłonni ulegać różnym próbom manipulacji itd. W każdym razie to powinno być w gestii dyrektorów.

Co zrobi ministerstwo, żeby dać dyrektorom takie uprawnienia, aby nauczyciele, którzy się sprawdzają jako nauczyciele, byli naprawdę dobrze wynagradzani?

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Proszę, Pani Minister.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie
Edukacji Narodowej
Krystyna Szumilas:**

Tak jak już mówiłam, przygotowujemy rozwiązania, uwzględniając przede wszystkim możliwość motywowania dobrych nauczycieli, najlepszych w szkole. Jesteśmy za tym, aby dyrektor szkoły miał autonomię w kształtowaniu płac nauczycieli. W tym kierunku chcemy zmieniać system.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Bardzo proszę, pan senator Szaleniec.

Senator Zbigniew Szaleniec:

Ja mam pytanie, które wspomóżę, mam nadzieję, panią minister w odpowiedzi na pytanie pani senator. Czy jest prawdą, że w gminach już funkcjonują systemy motywacyjne? Przy okazji powiem, że w gminie, którą reprezentuję, system motywacyjny to jest odpis 5% na każdego nauczyciela, a w regulaminie jest napisane, że nauczyciel może dostać nie mniej niż 20% dodatku. Zatem w szkole dyrektor decyduje o tym, komu i ile dać, ale nie może dać mniej niż 20% i więcej niż 40%. Takie systemy w ramach samorządów istnieją. Pani Minister, proszę potwierdzić, czy tak jest. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dodam, że to jest gmina Czeladź.
(Senator Zbigniew Szaleniec: Tak, tak.)
Proszę.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie
Edukacji Narodowej
Krystyna Szumilas:**

Tak, to funkcjonuje w wielu samorządach. Samorząd ma możliwość przyjęcia swojego regulaminu wynagradzania, a jednym z elementów takiego regulaminu jest tak zwany dodatek motywacyjny.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Tadeusz Gruszka:

Pani Marszałek! Pani Minister!

W trakcie dyskusji dużo powiedziano o tym, że, ogólnie mówiąc, samorząd jest tym najlepszym partnerem dla państwa. W trakcie pani wypowiedzi usłyszałem, że dochód z PIT w przyszłym roku wzrośnie i ten wzrost jest szacowany na 8%. Chciałbym jednak zwrócić pani uwagę na to, że przynajmniej z wyliczeń mojego samorządu – to znaczy z którego pochodzę – wynika, iż deficyt wpływu z PIT wyniesie około 15 milionów zł. Wynika to z tego, że, ogólnie mówiąc, podatek wraca do samorządu, jest takie wyliczenie, że ile złotych wpływa, tyle proporcjonalnie ma wracać do samorządu... Ale teraz mamy odliczenia podatkowe na każde dziecko. I w moim samorządzie policzono właśnie, że z tego względu dochód nie będzie wzrastał, ale będzie o te 15 milionów zł mniejszy. Skąd więc to wyliczenie, że będzie ośmioprocentowy wzrost dochodów z PIT w samorządach? Dziękuję bardzo.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie
Edukacji Narodowej
Krystyna Szumilas:**

Taką informację mam z Ministerstwa Finansów. To oczywiście jest informacja dotycząca samorządów w skali kraju. W indywidualnym ujęciu, w każdej gminie, może to wyglądać inaczej, bo zależy to od sytuacji konkretnej gminy.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Pani senator Fetlińska, a potem pan senator.

Senator Janina Fetlińska:

Dziękuję bardzo.

Pani Minister, chciałabym zapytać, czy myślicie państwo nad jakimś sposobem zatrzymania

nauczyciela w jednym miejscu pracy, w jednej szkole. Często bowiem jest tak, że nauczyciel pracuje w dwóch, trzech szkołach i po lekcjach, niestety, po prostu nigdzie go nie ma, nie jest dostępny dla dzieci czy młodzieży. Wydaje się, że to jest bardzo poważny problem, decydujący również o jakości wychowania, nie tylko kształcenia, ale i wychowania. Dziękuję bardzo.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie
Edukacji Narodowej
Krystyna Szumilas:**

Prawdopodobnie taka sytuacja wynika z tego, że w jednej szkole nie ma pełnego etatu dla nauczyciela danej specjalności, a więc on uzupełnia etat w innej szkole. W takiej sytuacji zatrzymanie go w jednej tylko szkole może spowodować ograniczenie mu możliwości zarobkowania. Także w tym przypadku chodzi o pewne indywidualne sytuacje w konkretnych gminach, szkołach i te problemy muszą być rozwiązywane tam, na miejscu.

Już przy okazji ustawy o szkolnictwie wyższym mieliśmy problem związany z sytuacją, kiedy pracownik był zatrudniony w kilku uczelniach. Ale przypominam, że konstytucja pozwala na szukanie przez pracownika zatrudnienia, a więc ograniczanie ustawowo tego prawa może wywołać protest oparty na konstytucji.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Jeszcze raz pani senator Fetlińska, potem pan senator Banaś.

Senator Janina Fetlińska:

Ja miałam na myśli raczej osoby, które mają pełne zatrudnienie, a mimo to poszukują następnych miejsc pracy, żeby sobie dorobić. Ja to rozumiem, bo sytuacja, jeśli chodzi o zarobki nauczyciela, nie jest najlepsza, dlatego bywa tak, że taki człowiek ma właśnie dwa etaty lub więcej, ponieważ chce zarobić. To jest jednak ze szkodą dla uczniów tych szkół, w których nauczyciel pracuje, bo przecież w takiej sytuacji nie ma możliwości udzielenia konsultacji, bycia z uczniem itd. Wydaje mi się, że powinny być jakieś mechanizmy, które by spowodowały, że nadzór – czy to kuratorium, czy samorząd, czy organ założycielski – zwracałby na to uwagę. Zwłaszcza że bywa i tak – a na przykład kuratorium tego nie wyłapie – iż dana osoba ma nawet trzy etaty albo na przykład uczy i w szkole podstawowej, i w średniej, a te szkoły mają różne organy założycielskie, więc niemożliwe jest wyłapanie takich sytuacji poza kuratorium.

(senator J. Fetlińska)

A więc czy ministerstwo myśli o tym, żeby zapobiec takiemu, że tak powiem, nadmiernemu zatrudnieniu? Bo wiadomo, że to nie idzie w parze z jakością kształcenia i wychowania, o czym szczególnie chciałbym tutaj przypomnieć. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Pani minister.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie
Edukacji Narodowej
Krystyna Szumilas:**

Przede wszystkim za organizację pracy w szkole odpowiada dyrektor i to on, zatrudniając nauczyciela, stawia pewne warunki. Uważam, że podczas stawiania tych warunków powinien jasno określić, czego od danego nauczyciela oczekuje, także to, że oczekuje uczestnictwa w tym procesie wychowania. Ta sprawa jest trudna do rozwiązania w skali państwa – bo, tak jak mówię, jest to kwestia pewnej wolności obywatela do znajdowania zatrudnienia – ale na pewno łatwiej jest pewne zmiany wyegzekwować w konkretnej placówce, tam, gdzie pracownik jest zatrudniony.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Pan senator Grzegorz Banaś, proszę.

Senator Grzegorz Banaś:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Pani Minister, ja jeszcze na chwilę chciałbym wrócić do wątku dodatków motywacyjnych, który był tutaj poruszany, i do tego ogólnego stwierdzenia, że to jest sprawa samorządów, bo one mają na to środki, mają regulaminy i zgodę na to. I pewnie, jak słyszeliśmy w wypowiedzi pana senatora, tak się dzieje w Czeladzi. Ale bardzo wiele gmin, szczególnie biednych, małych, które nie mają takich dużych dochodów własnych, a obciążenia związane z oświatą osiągają poziom nawet 80% budżetu całej gminy... Wydaje mi się, że należałoby zatem pomyśleć o takim systemie motywacyjnym, który byłby systemem centralnym, który by wspomagał te mniejsze gminy. Bo przecież chodzi nam głównie o jakość kształcenia, o to, by kształcenie w małych ośrodkach, w małych miasteczkach, a w szczególności na wsiach, dawało młodzieży takie same szanse, jak kształcenie w dużych, mocnych ośrodkach. Dziękuję.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie
Edukacji Narodowej
Krystyna Szumilas:**

O tym właśnie, Panie Senatorze, mówiłam. To nie jest tak, że my chcemy zrzucić na gminy problem systemu motywacyjnego dla nauczycieli. Pracując nad rozwiązaniem systemowym, chcemy uelastyczyć tę część, na którą odpowiada budżet państwa. Dzisiaj jest tak, i o tym też już powiedziałam, że samorzady chcą większej elastyczności, mówią, że chcą mieć, w ramach tej kwoty otrzymywanej od państwa, większą możliwość motywowania nauczycieli.

A z drugiej strony są związki zawodowe, które dążą do jak największego podwyższenia minimalnej, czyli zasadniczej, płacy nauczyciela – zresztą teraz też w swoim proteście to właśnie podnoszą – co powoduje, że samorzady mają zbyt mały obszar działania, jeśli chodzi o motywowanie nauczycieli. Bo im większa płaca podstawowa, zasadnicza, tym mniejsze pole do motywacji.

A więc tu jest potrzebny pewien dialog społeczny, który trzeba przeprowadzić i w którym trzeba przekonać – i myślę, że po tej dyskusji będę miała w tej kwestii wsparcie Senatu – że system motywacyjny i system płac nauczycieli powinny być bardziej elastyczne, mniej sztywne.

(Senator Grzegorz Banaś: Czy mogę zadać jeszcze jedno pytanie?)

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Bardzo proszę.

Senator Grzegorz Banaś:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Zdaję sobie sprawę z tego, że to pytanie nieco wykroczy poza zakres władztwa pani minister, bo sprawa dotyka już domeny ministerstwa szkolnictwa wyższego, ale zapytam: czy pani minister posiada chociaż szacunkowe dane o tym, ile w tej chwili wynosi średnia płaca na przykład adiunkta na uczelni wyższej? Bo coś mi się wydaje, że powoli dopracowujemy się również takiej złej sytuacji, że w szkolnictwie wyższym płace dydaktyków i nauczycieli bez tytułów profesorskich, nieprowadzących własnych badań, czyli tych, którzy są na początku swojej kariery zawodowej, stają się mniejsze niż na przykład nauczycieli w szkołach podstawowych. I to jest – mam takie wrażenie – dosyć groźne zjawisko.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie
Edukacji Narodowej
Krystyna Szumilas:**

Nie podejmuję się w tej chwili porównywania tego, określania płacy adiunkta. Po prostu nie je-

(sekretarz stanu K. Szumilas)

stem przygotowana do odpowiedzi na to pytanie, dlatego nie chciałabym podawać żadnych kwot. To jest oczywiście do sprawdzenia. Można o to zapytać Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego i porównać te dwie kwoty.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Nie ma więcej pytań.

Dziękuję bardzo, Pani Minister.

Przypomnę: sekretarz stanu Krystyna Szumilas udzielała odpowiedzi na państwa pytania. Dziękuję bardzo, Pani Minister.

Otwieram dyskusję.

Przypominam o wymogach regulaminowych dotyczących czasu przemawiania państwa senatorów w dyskusji, o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców, a przede wszystkim o obowiązku podpisania składanych do marszałka Senatu wniosków o charakterze legislacyjnym. Wnioski te można składać, o czym państwo znakomicie wiedzą, do czasu zamknięcia dyskusji.

W tej chwili na liście mówców mamy zapisane trzy osoby: pierwszy jest pan senator Kazimierz Wiatr, następny będzie pan senator Władysław Dajczak, kolejnym – pan senator Zbigniew Szaleńiec.

Bardzo proszę pana senatora Wiatra.

Senator Kazimierz Wiatr:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie! Pani Minister!

W zasadzie dyskusja na temat zmiany ustawy – Karta Nauczyciela po części rozpoczęła się już na etapie pytań. Ja muszę powiedzieć, że temat wynagrodzeń w ogóle jest tematem trudnym, ponieważ z jednej strony są pewne oczekiwania społeczne, a z drugiej strony są określone możliwości budżetu.

Chciałbym rozpocząć swoją wypowiedź od stwierdzenia, że my oczywiście popieramy podwyżki dla nauczycieli. Ta sprawa to wyjątkowo wrażliwy fragment naszej rzeczywistości, bo chodzi tu o kwestie wychowania, jakości kształcenia. Wiemy, że wynagrodzenie jest ważnym elementem prestiżu i pozycji społecznej nauczyciela, a to ma bezpośredni wpływ właśnie na wychowanie młodzieży i jakość kształcenia. Chciałbym także w tym miejscu przypomnieć naszą, czyli Senatu Rzeczypospolitej Polskiej, uchwałę o budowie atmosfery wychowawczej, gdzie też o sprawie wychowania, sprawie nauczycieli, sprawie szkoły mówiliśmy z wielką troską.

Z drugiej strony chciałbym zauważyć, że jesteśmy w okresie wyjątkowo dynamicznych zmian

wynagrodzeń we wszystkich sferach naszego społeczeństwa, że jesteśmy w momencie, kiedy, mówiąc kolokwialnie, gonimy wynagrodzenia w Unii Europejskiej, że będzie następował proces zrównywania poziomu wynagrodzeń w naszym państwie i w krajach Unii.

A zatem powstaje pytanie: w jakiej kolejności będziemy dokonywać podwyżek? Jakie zawody, jakie grupy społeczne, jakie sektory zostaną nimi objęte? I jaka w tym zakresie jest zasobność budżetu? To nie jest pytanie retoryczne. Już w trakcie zadawania pytań pojawiły się głosy: a co z uczelniami, co pielęgniarkami, co z lekarzami?

Wydaje mi się, że przedłożona nam do rozpatrzenia ustawa jest pojedynczym zjawiskiem, swego rodzaju singlem, nie widzimy szerszego otoczenia tego problemu. Sformułowanie, jakie tutaj dzisiaj padło, że nauczyciele powinni być dobrze wynagradzani, jest oczywiście sformulowaniem prawdziwym, ale natychmiast rodzi się pytanie: kto w takim razie nie powinien być dobrze wynagradzany?

To nie są truizmy, proszę państwa, to jest kwestia tego, że my, ustalając proporcje pewnych wynagrodzeń, budujemy porządek społeczny. Wielu z nas zna okres II Rzeczypospolitej, oczywiście głównie z literatury, kiedy to prestiż i pozycja społeczna nauczyciela były wysokie – i to było dobre. My chcemy zmierzać w tym kierunku, ale nie możemy tego robić w oderwaniu od innych sfer naszego życia.

Padło tutaj pytanie o szkolnictwo wyższe. Nie ma wątpliwości, że nauczyciel dyplomowany po tej podwyżce będzie zarabiał więcej niż adiunkt w szkole wyższej, adiunkt z doktoratem, a czasami nawet ze stopniem doktora habilitowanego. Dlatego postulat, który był zgłaszany w formie pytań, o to, żeby jednak informować społeczeństwo o rzeczywistych proporcjach i kwotach, jest niezwykle ważny.

Kolejna myśl, jaką chciałbym się z państwem podzielić, dotyczy sprawy, którą wielu z nas ma w pamięci. Otóż reforma systemu oświaty, którą wprowadzał rząd i ministerstwo edukacji, kiedy ministrem był pan Handke, określiła ścieżkę rozwoju zawodowego nauczycieli. Z jednej strony polegało to na różnicowaniu wynagrodzeń, a z drugiej zobowiązywało do pewnego rozwoju. Pojawiła się oczywiście także krytyka tego systemu, według której został on bardzo zbiurokratyzowany. Powstaje oczywiście pytanie: czy to wynikało z jego natury, czy raczej tych, którzy ten system wdrażali? Nie potrafię na to pytanie odpowiedzieć, stawiam je raczej w formie problemu. Ja generalnie miałem nawet takie wrażenie, że niski poziom zarobków nauczycieli spowodował, iż decydenci, którzy rozstrzygali kwestie dopuszczania ich do kolejnych szczebli rozwoju – a co za tym idzie, usytuowania poziomu wynagrodzeń w tym zakresie – sprzyjali temu, ażeby jak najwięcej osób jak

(senator K. Wiatr)

najszybciej osiągnęło jak najwyższe poziomy tego rozwoju, ponieważ mieli świadomość, że zarobki tych osób są niskie.

Z drugiej strony... Nie ma tutaj pani senator, a chciałbym powiedzieć, że bardzo mi się spodobało to sformułowanie o artystach i rzemieślnikach. Rzeczywiście jest potrzeba rozwoju permanentnego – ja znam to z autopsji, z sytuacji na uczelni – ale nie wszyscy oczywiście ze swojej szansy korzystają. Także na uczelniach jest wielu pracowników, nauczycieli akademickich, którzy się nie rozwijają. Czasami są świetnymi wykładowcami, ale wykładają właśnie jako ci rzemieślnicy. Myślę, że zasadne jest więc stworzenie pewnego zwyczaju, iż nauczyciel się rozwija i w ten rozwój wplata swoich uczniów – bo to też jest ważny element – a także że on sam, organizując zajęcia, przygotowując uczniów do olimpiad, wdrażając nowe, ciekawe rozwiązania, sam się rozwija, uczniowie zaś z tego korzystają.

Chciałbym podzielić się też refleksją, że tak duża podwyżka, jak tutaj nam referowali i panowie senatorowie sprawozdawcy, i pani minister, powinna być okazją do całościowych rozwiązań. A całościowych rozwiązań niestety nie widać – i to, muszę powiedzieć, mnie martwi. Może okolicznością trochę łagodzącą jest pewien pośpiech wynikający z kalendarza, bo i wybory, i budżet... Niemniej jednak boję się, że druga taka okazja może szybko się nie zdarzyć, a potrzeby są dość duże. Była tu mowa o wychowaniu, o zajęciach pozaszkolnych, o tym, że zmienia się demografia, można by więc to powiązać z różnymi ciekawymi mechanizmami, ale tego, niestety, bardzo mi w tym projekcie brakuje.

Dlatego powracam do mojego pierwotnego stwierdzenia... Wprawdzie ani ja osobiście, ani członkowie Komisji Nauki, Edukacji i Sportu nie zgłaszamy zastrzeżeń do przedstawionego projektu, uznając, że wyznacza on dobry kierunek, stwierdzam jednak, że brakuje tu tego aspektu, iż ten ważny krok związany jest z dużym obciążeniem finansowym. Ta liczba wprawdzie nie padła, ale chodzi tu o kwotę rzędu 2 miliardów zł, czyli to jest duży wydatek, my jednak kupujemy za to tak niewiele. Można by było wkomponować to w coś większego – i tego niestety trochę brakuje, co niniejszym konstatuje. Bardzo dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Zapraszam pana senatora Władysława Dajczaka.

Senator Władysław Dajczak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Kilka refleksji na temat omawianej dzisiaj nowelizacji ustawy, niewątpliwie nasuwających się przy tej okazji. Może przedstawię je w troszeczkę szerszym kontekście.

Oczywiście nie budzi żadnej wątpliwości to, że efekt, który ta nowelizacja przynosi, czyli wzrost płac nauczycieli, jest jak najbardziej pożądanym. Wszyscy się z tym zgadzamy.

Budzi jednak wątpliwości sposób przeprowadzenia tej nowelizacji. Chodzi tu o, tak jak wspominał pan profesor, incydentalne potraktowanie tego, wyrwanie pewnej grupy zawodowej ze sfery budżetowej bez określenia – co podkreślił na obradach Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej przedstawiciel legislatorów Kancelarii Senatu – i bez podania mechanizmu, jaki będzie stosowany przy ustalaniu tego wskaźnika co roku, a także, jak podkreślają już w tej chwili nawet sami nauczyciele odczuwający rozczarowanie, bez jakiegokolwiek podania pewnej perspektywy. Znowu więc mamy sytuację, która z roku na rok, podczas konstruowania budżetu, będzie niewątpliwie prowadziła do konfliktów pomiędzy związkami nauczycielskimi a rządem tworzącym budżet. To nie jest dobrze, że taka perspektywa – przynajmniej kilkuletnia, jak mówią nauczyciele – nie została w tym momencie stworzona.

Myślę również, że zabrakło głębszej refleksji, aby połączyć efekt podwyżki, który niewątpliwie ma w tej chwili miejsce, z systemem wynagradzania, który obowiązuje w oświacie. Sądzę, że jest to system ze wszech miar skostniały. On uniemożliwia oddziaływanie na polską oświatę w tym kierunku, w którym w tej chwili wszyscy podążamy, a o którym mówią sami nauczyciele. Myślę, że wystąpienia dyrektorów szkół, aby w polskiej oświacie zaczęło się dziać coś lepszego, w kierunku zmiany poziomu nauczania, są bardzo budujące. Jeśli przeanalizujemy – a są takie możliwości – dokładnie, precyzyjnie wyniki corocznych egzaminów gimnazjalnych czy maturalnych, to myślę, że narodzą się poważne obawy i poważne wątpliwości, czy polska szkoła naprawdę nie idzie w złym kierunku. Chodzi mi o poziom nauczania. Porównujemy to przecież z efektami osiąganymi przez szkoły naszych sąsiadów, państwa Unii Europejskiej. I tutaj budzą się jeszcze poważniejsze wątpliwości.

Myślę, że jednym z takich elementów jest właśnie skostniały system wynagradzania. Jeśli bowiem odwołujemy się do krajów Unii Europejskiej, w których oświata jest na znacznie wyższym poziomie, w których system nauczania jest zupełnie inny niż u nas, to widzimy przede wszystkim taką podstawową rzecz, dla mnie bardzo istotną, że nabór do zawodu nauczycielskiego jest bardzo ostry i bardzo pozytywny w tym sensie, że do tego zawo-

(senator W. Dajczak)

du są rekrutowani najlepsi z najlepszych – po kilka osób na jedno miejsce do szkół pedagogicznych. U nas natomiast, trzeba to powiedzieć jasno i wyraźnie, niestety jest to tak zwany nabór negatywny. Jeśli nie mam już innej możliwości zatrudnienia się, to ewentualnie pójde pracować do szkoły. W jakimś sensie przetrwam okres, który jest potrzebny na znalezienie lepszej pracy.

System wynagradzania, o którym dzisiaj mówimy, powoduje również, że to jeszcze bardziej się pogłębia. Jeśli bowiem nauczyciel stażysta zarabia 800 czy 900 zł na rękę, to jak może być to system motywujący najlepszych z najlepszych, tak aby szukali pracy w szkole? A przecież tylko tacy ludzie zapewnią to, że polska oświata będzie się wznosiła ponad pewien bardzo przeciętny poziom i przestaniemy mówić o naszej szkole, że jest to szkoła – a mówią to w tej chwili sami nauczyciele – gdzie się pracuje przez sześć godzin lekcyjnych, a później wszyscy biorą tornistry na plecy, zamykamy szkołę, idziemy do domu, a nauczyciele biegną na korepetycje, żeby sobie dorobić.

Myślę, że jest to bardzo istotny problem. Mam nadzieję, że – tak jak wspomniała pani minister – w najbliższym czasie Ministerstwo Edukacji Narodowej będzie rozważało ten problem w sensie systemowym, bo to jest system, który prowadzi donikąd. W tej chwili wiejskie, małomiasteczkowe szkoły, jeśli można tak brzydko powiedzieć, produkują uczniów, którzy nie mają później żadnych szans, aby dostawać się do lepszych szkół średnich czy studiować na wyższych uczelniach.

W tej chwili jest bardzo istotny moment w polskiej oświacie. Myślę, że systemowe rozwiązania, które nie będą tylko takim jednorazowym aktem... Powtarzam, ja się zupełnie z tym zgadzam, że nauczyciele powinni zarabiać więcej, ale to powinno być też zdecydowanie powiązane z efektami ich pracy. Nawet ten system awansu zawodowego, który jest w tej chwili, powiedzmy sobie szczerze, jest troszeczkę biurokratyczny. Nawet awans na nauczyciela dyplomowanego nie jest takim stricte zawodowym awansem, bo bardziej trzeba wykonać pewne biurokratyczne czynności aniżeli się doksztalać, zdobywać wyższy stopień wiedzy, tak jak to się dzieje właśnie w krajach Unii Europejskiej.

Myślę więc, że przy omawianiu tej nowelizacji jest bardzo istotne, abyśmy już w najbliższym, bardzo krótkim czasie widzieli systemy, które trzeba wprowadzać w polskiej oświacie, żebyśmy naprawdę mogli się nią szczyć i konkurować z krajami Unii Europejskiej. Oświata jest to przecież wstęp do rozwoju i do wszystkiego, co się będzie działo pozytywnego w naszej gospodarce narodowej. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Bardzo dziękuję panu senatorowi i zapraszam senatora Szaleńca.

Senator Zbigniew Szaleniec:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Nie wiedziałem, że mieszkam w gminie mlekiem i miodem płynącej, bo obraz, który przedstawił pan senator Dajczak, jest tak czarny, że aż mi się nie chce wierzyć, że jest tak w jakiejś gminie. Ale jeżeli tak jest, to na pewno musimy to zmienić. W każdym razie w tej gminie czy właściwie w tym regionie, gdzie ja mieszkam, nie zdarza się, żeby szkoły były puste po sześciu godzinach. Zajęć pozalekcyjnych jest mnóstwo – tak że czasem nauczyciele nie mogą już ich podejmować – ponieważ w tej chwili są różne środki europejskie, po które można sięgać. Wydaje mi się więc, że w tych gminach, gdzie się chce, można zrobić wiele. Oczywiście, zgadzam się z wieloma zastrzeżeniami, tylko troszeczkę inaczej widzę ich rozwiązanie. Ale do tego może za chwileczkę wrócić.

Przede wszystkim, Szanowni Państwo, chcę powiedzieć, że rzeczywiście w ostatnich latach – w ostatnim roku, w ubiegłym roku, w tym roku – były takie zdarzenia tragiczne, które zwróciły uwagę na proces wychowawczy w naszych szkołach. Były wątpliwości, czy wszystko jest dobrze, czy ten proces wychowawczy przebiega tak, jak tego oczekiwaliśmy. Mówiliśmy na ten temat wiele na posiedzeniach Komisji Nauki, Edukacji i Sportu. Powstał nawet zespół do spraw wychowania młodzieży. W tym zespole będę pracował. On nie zdążył jeszcze zacząć swojej działalności w ubiegłej kadencji.

Mówiliśmy na ten temat na tej sali i właściwie, jeżeli chodzi o przedstawicieli rządu, to szukano przyczyn wszędzie, tylko chyba nie tam, gdzie należało poszukać. Pan minister Giertych – myślę, że szkolnictwo powinno jak najszybciej zapomnieć o tym ministrze – przedstawiał różne rozwiązania, które moim zdaniem w bardzo małym stopniu umożliwiały naprawę sytuacji w szkolnictwie, jeżeli ona jest rzeczywiście w niektórych regionach zła.

Są dwa zasadnicze elementy, które wpływają na sprawy wychowania młodzieży. Jeden to jest dom. I tu nasze możliwości ingerencji, choć małe, na pewno są. Ale, jak mówię, one są bardzo małe. Drugim takim elementem jest szkoła, a w szkole oczywiście nauczyciel. Była tu mowa na ten temat. Pan senator Wiatr wspominał, że niezwykle istotny jest prestiż nauczyciela. Prestiż buduje się oczywiście w różny sposób, ale musi być do tego odpowiedni kandydat, który swój prestiż potrafi zbudować w środowisku uczniowskim.

Rzeczywiście jest tak, że niskie płace powodują negatywną selekcję do zawodu. Wielu tych, którzy

(senator Z. Szalaniec)

chcieliby pracować w szkole, którzy kochają młodzież, rezygnuje z tego zawodu, bo są niskie płace.

Ogromnie się cieszę, że nowy rząd, chociaż miał tak mało czasu, zwrócił na to uwagę, że pan premier poświęcił tej tematyce słowa w exposé. Zwrócono uwagę na najbardziej zasadniczą sprawę, właśnie na nauczyciela, po to, żeby szybko, na miarę możliwości tego rządu, już w najbliższym budżecie podnieść płace nauczycielskie. Jestem ogromnie zadowolony, że jedna z pierwszych ustaw, jaką tutaj przyjmujemy, to jest właśnie ustawa pozwalająca na regulację płac, na podwyższanie płac nauczycielskich. To bowiem, wydaje mi się, jest klucz do tego, aby poprawiła się sytuacja wychowania naszej młodzieży.

Chciałbym również podzielić zdanie obu występujących wcześniej panów senatorów, że to nie może być jedyny i ostatni krok, jaki ministerstwo podjęło. Ministerstwo otworzyło tylko pewną ścieżkę umożliwiającą podnoszenie płac dla nauczycieli, ale też – zapowiadała to nawet w swoim wystąpieniu pani minister, a ja głęboko tego oczekuję – szersze zmiany systemowe w naszej oświacie. One rzeczywiście są potrzebne i niezbędne. Tutaj bardzo liczymy... Prosiłiśmy, aby pani minister Hall pojawiła się na posiedzeniu Komisji Nauki, Edukacji i Sportu. Zwróć państwa uwagę, że w poprzedniej kadencji w ciągu dwóch lat pan minister Giertych ani razu nie pojawił się na naszym posiedzeniu. Mam nadzieję, że pani minister Hall szybko się u nas zjawi. Wiem, że są różne projekty – zapowiadała je dzisiaj pani minister Szumilas – systemowych rozwiązań w tym zakresie.

Bardzo się cieszę, że dzisiaj pani minister broniła nawet tezy, że nauczyciele powinni zarabiać więcej. To jest właściwie klucz do wszystkiego – dobrze opłacany nauczyciel jako dobry fachowiec.

Chcę też powiedzieć, że zgadzam się z uwagami, które pojawiły się w trakcie pytań. Chciałbym, i tutaj kieruję apel do pani minister, żeby rzeczywiście zrobić wszystko, aby samorzady miały jak największy wpływ na sposób zarządzania oświatą, między innymi wybór dyrektora w szkołach jest dzisiaj bardzo istotny. Rzeczywiście, samorzady mają ograniczone możliwości w tym zakresie, a są tutaj wielkim pomocnikiem Ministerstwa Edukacji Narodowej. Wiem, że w zdecydowanej większości dopłacają do oświaty znaczące pieniądze. Na swój sposób już dzisiaj, tak jak wspomniałem w pytaniu, regulują płacę nauczycieli poprzez regulaminy i systemy motywacyjne. Podkreślę – myślę, że warto to podpowiedzieć w swoich gminach – że jest sposób, aby ograniczyć podział dodatków motywacyjnych. Te dodatki zazwyczaj są we wszystkich gminach, tylko samorzady i dyrektorzy nie chcą mieć z tym problemów i dzieli się te pieniądze wszystkim po równo, czyli jak jest 5%, to wszystkim się daje po 5%. Dyrektor ma spokój. Wszyscy są zado-

woleni. Tak nie powinno być. Nawet jeśli taki system stworzy ministerstwo, to również można go skrzywić. Wystarczy przyjąć odpowiedni regulamin, który mówi, że najniższy dodatek motywacyjny może liczyć, powiedzmy, 10%, i wtedy już dyrektor musi wybrać tych najlepszych. A żeby nie krzywili się inni nauczyciele, to musi oczywiście umotywować, za co. A nauczyciel, który ten dodatek chce zdobyć, stara się pracować jak najwięcej z młodzieżą, żeby na dodatek zasłużyć. I wtedy nabiera to jakiegoś odpowiedniego kształtu motywacyjnego.

Podzielam również opinię – i chcę z tego miejsca powiedzieć jako wieloletni nauczyciel i zarządzający oświatą – że funkcjonujący dzisiaj system awansu zawodowego na pewno miał jeden cel, tak jak tu było wspomniane, żeby szybko podnieść płace nauczycieli. Ale jest to zły system i wydaje mi się, że należy się zastanowić, jak to w miarę szybko zmienić.

W każdym razie, Szanowni Państwo, ogromnie się cieszę, że dzisiaj wszystkie uwagi, które kierujemy – mam nadzieję, że takich uwag, spostrzeżeń i wniosków będzie dużo również na posiedzeniu Komisji Nauki, Edukacji i Sportu – trafiają do fachowców.

Pozwolę sobie wyrazić zadowolenie, że po minionej kadencji oświatą zajmują się nauczyciele, fachowcy, którzy byli i nauczycielami, i zarządzali oświatą. Jestem przekonany, że wszystkie projekty, które przygotowują, uwzględnią nasze wnioski i będą działały w kierunku poprawy sytuacji w naszym szkolnictwie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Bardzo dziękuję.

Osiem minut. Pan senator mógł mówić jeszcze przez dwie minuty. Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby zabrać głos w dyskusji?

Lista mówców została więc wyczerpana.

Ponieważ nie widzę chętnych, zgodnie z art. 52 ust. 2 Regulaminu Senatu zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Karta Nauczyciela zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu trzeciego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Umowy wewnętrznej między przedstawicielami rządów państw członkowskich, zebranymi w Radzie, w sprawie finansowania pomocy wspólnotowej na podstawie wieloletnich ram finansowych na lata 2008–2013 zgodnie z Umową o partnerstwie AKP–WE oraz w sprawie przydzielania pomocy finansowej dla krajów i terytoriów zamorskich, do których stosuje się część czwartą Traktatu WE, sporządzonej w Brukseli dnia 17 lipca 2006 r.

(wicemarszałek K. Bochenek)

Przypominam, że rozpatrywana ustawa została uchwalona przez Sejm na trzecim posiedzeniu w dniu 6 grudnia 2007 r. Do Senatu została przekazana 10 grudnia 2007 r. Marszałek Senatu 12 grudnia 2007 r., zgodnie z art. 68 ust. 1 Regulaminu Senatu, skierował ją do Komisji Spraw Zagranicznych. Komisja po rozpatrzeniu ustawy przygotowała swoje sprawozdanie w tej sprawie.

Przypominam paniom i panom senatorom, że tekst ustawy zawarty jest w druku nr 24, a sprawozdanie komisji w druku nr 24A.

Proszę teraz pana senatora Włodzimierza Cimoszewicza, sprawozdawcę Komisji Spraw Zagranicznych, o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji w sprawie rozpatrywanej ustawy.

Proszę bardzo.

Senator Włodzimierz Cimoszewicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Rozpatrywana ustawa dotyczy ratyfikacji umowy zawartej w lipcu ubiegłego roku między państwami członkowskimi Unii Europejskiej, a regulującej kwestie związane z funkcjonowaniem tak zwanego Europejskiego Funduszu Rozwoju. Europejski Fundusz Rozwoju to jest główny instrument, jakim posługiwały się Wspólnoty w przeszłości, a dzisiaj posługuje się Unia Europejska, przy udzielaniu pomocy rozwojowej krajom określanym dzisiaj jako kraje Afryki, Karaibów i Pacyfiku. Dawniej spotykaliśmy nazwy: kraje rozwijające się, kraje Trzeciego Świata, kraje słabo rozwinięte itd.

Polska, przystępując do Unii Europejskiej, zarówno w traktacie akcesyjnym, jak i w dodatkowych zobowiązaniach przyjęła na siebie identyczny z pozostałymi członkami tej wspólnoty obowiązek świadczenia pomocy rozwojowej.

Rozpatrujemy ten wariant ratyfikacji, który zakłada uchwalenie ustawy, ponieważ umowa wiąże się z dużymi obciążeniami finansowymi. Rodzi konsekwencje budżetowe w tym przypadku dość poważne, chociaż mniejsze niż mogłyby być, gdyby miała ona nieco inną treść. Mówię tutaj o umowie.

Podstawowe parametry tej umowy – wielkość funduszu – zostały rozstrzygnięte jako element pakietu finansowego, gdy w 2005 r. finalizowano negocjacje dotyczące Nowej Perspektywy Finansowej na lata 2008–2013. Wtedy między innymi postanowiono, że Europejski Fundusz Rozwoju będzie umieszczony poza regularnym budżetem Unii. Jest to rozwiązanie z naszego punktu widzenia czy z punktu widzenia innych nowych państw członkowskich bardzo korzystne, ponieważ gdyby był elementem budżetu, musielibyśmy go współfinansować w takim samym odsetku, w ta-

kim samym stopniu, jak regularny budżet. Czyli nasz wkład musiałby sięgać 2,5% wartości tego funduszu. Wskutek usunięcia go poza budżet regularny możliwe było negocjowanie i uzyskanie pewnych koncesji, w tym przypadku znaczących, ponieważ nasz udział w sfinansowaniu tego budżetu wynosi dzisiaj 1,3%.

Europejski Fundusz Rozwoju ma charakter wieloletnich planów, ze względu na rozsądek wydłużania perspektywy nowej pomocy finansowej. Mówimy w tej chwili o umowie, która dotyczy dziesiątej edycji tego funduszu, obejmującej lata 2008–2013. W tych latach fundusz łącznie ma objąć środki o wartości mniej więcej 22 miliardów 500 milionów euro, co w naszym przypadku, przy naszym udziale, oznacza konieczność finansowania go w wysokości blisko 300 milionów euro.

Warto zauważyć, że okres 2008–2013 to jest okres zobowiązań, a nie okres płatności. Płatności rozpoczną się później i będą realizowane w dłuższym czasie. Przewiduje się, że obejmie to lata 2010–2020, a więc realnie przez dziesięć lat, poczynając od 2010 r., będziemy wpłacali owe blisko 300 milionów euro, czyli, średnio biorąc, po około 30 milionów euro rocznie.

Umowa, o której mówimy, reguluje nie tylko wysokość wpłat, ale także sposób przeznaczania owych środków, kierunki geograficzne. Ponad 90% tego funduszu skieruje się do krajów Afryki, Karaibów, Pacyfiku. Niewielki odsetek, około 300 milionów euro, zostanie skierowany do tak zwanych krajów i terytoriów zamorskich państw członkowskich Unii Europejskiej. Reszta, być może trochę za dużo, zostanie skierowana na wydatki administracyjne.

Poza kwestią Europejskiego Funduszu Rozwoju umowa reguluje także pewien fragment działalności Europejskiego Banku Inwestycyjnego, w tym zakresie, w jakim Europejski Bank Inwestycyjny udziela pożyczek słabo rozwiniętym państwom. W praktyce Europejskiego Banku Inwestycyjnego stosuje się regułę poręczeń jego kredytów przez państwa członkowskie, i znowu w pewnym jakby odsetku wartości tych poręczeń. W naszym przypadku jest to kwota lekko przekraczająca wartość 30 milionów euro, w tym samym okresie, o którym mówimy.

Umowa reguluje także funkcjonowanie instytucji nadzoru nad obydwoma tymi rodzajami działalności, a więc nad Europejskim Funduszem Rozwoju i tak zwanym instrumentem inwestycyjnym, stosowanym w ramach EBI. W obu przypadkach chodzi o istnienie i funkcjonowanie komitetów, które kontrolują wydatkowanie owych pieniędzy. Oczywiście Polska uczestniczy w pracach obu tych komitetów, niestety z niezbyt silnym głosem. Tam obowiązuje system głosów ważonych, proporcjonalnie do wkładu finansowego. W związku z tym nasz głos, niestety, oddziałuje na poziomie nieco przekraczającym 1% siły wszystkich

(senator W. Cimoszewicz)

głosów. Ale wiąże się to z tym właśnie, że w 1,3% uczestniczymy w tworzeniu tych funduszy i tych środków pomocowych.

Jak wynika z informacji podstawowej, umowa została zawarta w lipcu ubiegłego roku, a zatem przez poprzedni rząd. Projektodawcą ustawy, którą rozpatrujemy, jest obecny rząd. Sejm tę ustawę uchwalił. Wczoraj Komisja Spraw Zagranicznych jednomyślnie ją poparła. Wydaje się więc, że nie ma jakichś kontrowersji wokół tej sprawy. W gruncie rzeczy wypełniamy nasz prawnomiędzynarodowy obowiązek członka Unii Europejskiej. Dziękuję.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Zgodnie z art. 44 ust. 5 Regulaminu Senatu przed przystąpieniem do dyskusji państwo senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy.

Czy ktoś z państwa, pań i panów senatorów, pragnie zadać pytanie?

Pani senator Janina Fetlińska.

Senator Janina Fetlińska:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Chciałbym zapytać pana przewodniczącego, jak wygląda, sprawa płatności. Czy dyskutowano w komisji nad tym, czy to będą tylko płatności w formie finansowej, pieniężnej, czy też w ramach tego udziału mogą być na przykład angażowani nasi eksperci bądź też nasze usługi dla tych krajów mogą być realizowane?

Senator Włodzimierz Cimoszewicz:

Tak. Przepraszam, że o tym nie wspomniałem, ale jedną z konsekwencji naszego uczestnictwa w programach pomocowych Unii Europejskiej, poza tym że jesteśmy bardziej obecni też w tych regionach świata, jest prawo naszych przedsiębiorstw do udziału w przetargach ogłaszanych przez Komisję Europejską na świadczenie usług, na przykład budowlanych czy innych, finansowanych z Europejskiego Funduszu Rozwoju. A więc to jest warunek niezbędny, żeby nasze firmy mogły uczestniczyć w tych przetargach.

W dziewiątej edycji Europejskiego Funduszu Rozwoju realizowanej w chwili obecnej nie uczestniczymy. Dlatego też fakt, że przystąpimy do dziesiątej edycji stworzy nową sytuację także z punktu widzenia naszych przedsiębiorstw.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Maciej Grubski.

Senator Maciej Grubski:

Pani Marszałek, Panie Senatorze, jeśli chodzi o terytoria zamorskie to jest to kierunek zrozumiałe. A jeśli chodzi o Afrykę, to czy są sprecyzowane państwa, do których ta pomocą będzie kierowana? Czy to jest akurat ten fragment zainteresowania Unii i państw partycypujących, czy to ma się dziać na zasadzie bezpośredniego angażowania się, odpowiadania na potrzeby, na sytuację bieżącą, na zagrożenia, na katastrofy, na ewentualne wzmocnienie gospodarcze.

Senator Włodzimierz Cimoszewicz:

Europejski Fundusz Rozwoju składa się z kilku części – one są przeznaczone na rozmaite cele. Jest wydzielony rodzaj jakiejś szczególnej rezerwy na zdarzenia nieprzewidziane, a więc na przykład na katastrofy naturalne bądź jakiegoś klęski humanitarne. Jak wiadomo, państwa, o których tutaj mówimy, zwłaszcza afrykańskie, ale nie tylko – o czym świadczą wydarzenia w niektórych państwach karaibskich w ostatnich latach, na przykład na Haiti – to są państwa często bardzo niestabilne politycznie. Dochodzi w nich bardzo często do konfliktów o charakterze wojen domowych, co pociąga za sobą katastrofalne skutki humanitarne. I wtedy potrzebne są natychmiastowe reakcje. Unia Europejska w ten sposób stwarza sobie, za własne pieniądze, dodatkowy instrument reagowania w takich przypadkach.

Zobowiązania unijne, dobrowolnie przez Unię zaciągnięte, wynikały z całego cyklu umów zawieranych począwszy od 1961 r. Były takie dwie konwencje z Jounde, potem pięć konwencji z Lomé, była konwencja z Kotonu i wreszcie układ o partnerstwie zawarty dwa lata temu w Luksemburgu. One obejmują w tej chwili po stronie naszych partnerów siedemdziesiąt dziewięć państw obszaru Afryki, Karaibów i Pacyfiku. Ale oczywiście wiadomo, że w tych regionach, w tym także w Afryce, mamy do czynienia z państwami o różnym poziomie rozwoju. W szczególności są wśród nich tak zwane państwa najsłabiej rozwinięte. Te zawsze mają pierwszeństwo przy rozpatrywaniu rozmaitych form pomocy. Tak więc zupełnie inna będzie sytuacja w wypadku reagowania na wydarzenia w Czadzie czy na wydarzenia w Nigerii, także z punktu widzenia potrzeb zgłaszanych przez te kraje.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Nie widzę więcej chętnych do zadawania pytań.
(*Senator Włodzimierz Cimoszewicz: Dziękuję bardzo.*)

Przypominam, że rozpatrywana ustawa była rządowym projektem ustawy...

Dziękuję bardzo panu senatorowi sprawozdawcy.

Do reprezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych zostali upoważnieni minister finansów oraz minister spraw zagranicznych. Zgodnie z art. 50 Regulaminu Senatu głos może teraz zabrać obecny na posiedzeniu sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, pan Jan Borkowski.

Czy pan minister chce zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy i przedstawić stanowisko rządu?

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie
Spraw Zagranicznych
Jan Borkowski:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek, Wysoki Senacie, sądzę, że pan senator sprawozdawca w pełni przedstawił zagadnienie. Stąd nie widzę potrzeby, żeby je uzupełniać. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Zgodnie z art. 44 ust. 6 Regulaminu Senatu senatorowie, mimo że pan minister nie zabrał głosu, mogą zgłaszać z miejsca, trwające nie dłużej niż minutę, pytania do obecnego na posiedzeniu przedstawiciela rządu, związane oczywiście z omawianym punktem porządku obrad.

Czy ktoś z państwa senatorów chce zadać takie pytania?

Nikt. Dziękuję bardzo.

Nie ma nikogo na liście mówców do dyskusji. Nikt się nie zapisał.

W związku z tym zgodnie z art. 52 ust. 2 Regulaminu Senatu zamykam dyskusję, ponieważ nikt się nie zapisał do głosu.

Informuję, że głosowanie w sprawie ustawy o ratyfikacji Umowy wewnętrznej między przedstawicielami rządów państw członkowskich, zebranych w Radzie, w sprawie finansowania pomocy wspólnotowej na podstawie wieloletnich ram finansowych na lata 2008–2013 zgodnie z Umową o partnerstwie AKP-WE oraz w sprawie przydzielania pomocy finansowej dla krajów i terytoriów zamorskich, do których stosuje się część czwartą Traktatu WE, sporządzonej w Brukseli

dnia 17 lipca 2006 r. zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu piątego porządku obrad: informacja Rzecznika Praw Dziecka o działalności za rok 2006 wraz z uwagami o stanie przestrzegania praw dziecka.

Pragnę powitać obecną...

Dziękujemy bardzo panom ministrom.

Pragnę powitać obecną na posiedzeniu Senatu panią rzecznik praw dziecka, Ewę Sowińską.

Przypominam, że zgodnie z art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 6 stycznia 2000 r. o Rzeczniku Praw Dziecka rzecznik przedstawia Sejmowi i Senatowi corocznie informację o swojej działalności i uwagi o stanie przestrzegania praw dziecka.

Przypominam, że marszałek Senatu otrzymała od Rzecznika Praw Dziecka informację, która zawarta jest w druku nr 22, zgodnie z art. 8 ust. 1 pkt 10 Regulaminu Senatu, skierował do Komisji Rodziny i Polityki Społecznej. Komisja Rodziny i Polityki Społecznej na posiedzeniu 18 grudnia 2007 r. rozpatrzyła przedstawioną przez panią Rzecznik Praw Dziecka informację i poinformowała o tym marszałka Senatu.

Proszę teraz uprzejmie panią rzecznik Ewę Sowińską o wystąpienie i zabranie głosu. Witamy serdecznie.

**Rzecznik Praw Dziecka
Ewa Sowińska:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie!

Mam zaszczyt przedstawić państwu sprawozdanie za ubiegły rok, rok 2006, z działalności rzecznika praw dziecka.

Chciałabym na początku nadmienić, że w I kwartale rzecznikiem był jeszcze mój poprzednik. Mój wybór nastąpił 7 kwietnia i po tej dacie zaczęła się moja działalność. Plan na rok 2006 został ustalony także przez mojego poprzednika. Ja byłam realizatorem tego planu pracy, choć oczywiście samo życie przynosi ciągle jakieś nowe elementy i takie elementy były wprowadzane.

I teraz po kolei, zgodnie z prawami dziecka, pragnę omówić zakres moich działań w roku 2006.

Prawo do życia i ochrony zdrowia, czyli elementarne prawo człowieka, elementarne prawo dziecka, mające gwarancje konstytucyjne, konwencyjne oraz umów międzynarodowych.

Skupię się na tym, jakie braki dostrzegliśmy w rozwiązaniach, które nie gwarantują dziecku zdrowego życia.

Jest to brak rozwiązań gwarantujących dziecku prawo do życia w środowisku wolnym od dymu tytoniowego. Wprawdzie zakaz palenia wyrobów tytoniowych jest określony w przepisach prawa, ale nie chroni dzieci, ponieważ zakazem nie są jednoznacznie objęte miejsca użytku publicznego z zało-

(rzecznik E. Sowińska)

zenia przeznaczone dla dzieci, jak na przykład place zabaw, piaskownice i pozaszkolne boiska.

Są to ograniczenia zakresu i jakości świadczeń opieki zdrowotnej w stosunku do dzieci spowodowane trudną sytuacją ekonomiczną w ochronie zdrowia. Trudna jest sytuacja zakładów opieki zdrowotnej wyspecjalizowanych w leczeniu dzieci. Powoduje to ograniczenia w dostępności świadczeń zdrowotnych, a także obniżanie się ich jakości. Innym aspektem tej sytuacji jest nieuwzględnianie na listach leków refundowanych preparatów najnowocześniejszych i najbardziej skutecznych w leczeniu dzieci, oczywiście preparatów o potwierdzonej skuteczności. Nie ma też kompleksowego systemu profilaktycznej opieki zdrowotnej nad dziećmi i młodzieżą, w tym także systemu medycyny szkolnej, który uległ likwidacji. Mimo licznych apeli wielu podmiotów, w tym rzecznika, nie wdrożono systemu, który obejmowałby monitorowanie stanu zdrowia, profilaktykę zagrożeń i chorób, kompleksowe leczenie i rehabilitację, orzecznictwo na potrzeby ucznia i także szkoły, co skutkuje wzrostem zagrożeń w zakresie zdrowia czy zachowań prozdrowotnych.

Dostrzegamy brak sprawnego systemu organizacji letniego wypoczynku dzieci i młodzieży. Zdaniem rzecznika dziesięciomiesięczny intelektualny wysiłek uczniów powinien skutkować dwumiesięcznym okresem wakacyjnym pełnym aktywności ruchowej. Wystąpienia rzecznika zmierzły do podniesienia aktywności fizycznej podczas letnich wakacji, a także zimowisk. Chodziło o to, żeby ograniczyć zachowania patologiczne na korzyść na przykład pieszych obozów, tak zwanych obozów wędrownych, rajdów rowerowych, spływów kajakowych czy kursów żeglarskich. Tutaj oferta może być bardzo bogata, natomiast stacjonarne obozy ograniczałabym do niektórych obozów harcerskich, które mają zresztą bardzo dobry, prozdrowotny program ruchowy dla dzieci, do jakichś kursów, szkoleń, w czasie których młodzież, dzieci odbywają stacjonarny obóz, a także do obozów integracyjnych, gdzie są niepełnosprawne dzieci i ich opiekunowie. To jest zrozumiałe, że tu potrzeba stacjonarnego obozu. Pozostałe dzieci naprawdę powinny mieć zagwarantowane możliwości bardzo intensywnego uprawiania ruchu i sportu w czasie wakacji. Ja apelowałam też, wystąpiłam z takim pomysłem do ministra sportu, żeby na początku każdego takiego obozu pojawił się na przykład znany trener albo znany sportowiec. Jednodniowy nawet pobyt takiej osoby byłby dla młodzieży bardzo cenną atrakcją mobilizującą do aktywności. Te propozycje nie spotkały się z zainteresowaniem.

Nie będę cytowała wszystkich wystąpień generalnych, które w zakresie ochrony zdrowia i prawa do życia były przygotowywane, bo to jest opi-

sane w druku sprawozdawczym i nie mamy czasu, jak się zdaje, na dokładniejsze omawianie. Potem skupię się po prostu na odpowiedziach na pytania.

Prawo do wychowania w rodzinie.

Uważamy za niewystarczające wsparcie dla rodzin zagrożonych dysfunkcją i już dysfunkcyjnych. Pomoc świadczona rodzinom przeżywającym różnego rodzaju problemy, niewydolnym wychowawczo, dysfunkcyjnym, jest zdecydowanie niewystarczająca. Ona w przeważającej mierze dotyczy aspektu materialnego. Najłatwiej jest dać to wsparcie materialne, natomiast praca nad rodziną, takie wsparcie o charakterze psychologicznym, pedagogicznym, praktycznym, jest niedoceniane albo z wielu powodów na razie niemożliwe. Mimo wielu wysiłków czynionych w tej mierze przez niektóre samorządy, które tworzą centra interwencji kryzysowych czy świetlice, potrzeby na tym polu są nadal ogromne i wymagają zaangażowania ze strony administracji rządowej, wymagają zmian legislacyjnych oraz zapewnienia samorządom odpowiednich środków.

Niezadowolające są wyniki w przekształcaniu instytucjonalnych form opieki nad dzieckiem w formy rodzinne. Ciągłe utrzymuje się stabilna liczba dużych domów dziecka i przez cały czas mniej więcej w tej samej proporcji utrzymywana jest liczba dzieci przebywających w tych domach dziecka. Jest naprawdę zatrważające, że formy rodzinnych domów dziecka, rodzin zastępczych poszerzają się, a nie ubywa dzieci z domów dziecka. Tu czeka nas, uważam, wspólnie bardzo wielka praca, żeby w końcu przełamać ten opór. Ale wynika to także, nie da się ukryć, z pogłębiającej się dysfunkcji rodzin, bo skądś te dzieci się jednak biorą.

Brakuje miejsc w placówkach resocjalizacyjnych, w młodzieżowych ośrodkach wychowawczych. Ich rozmieszczenie jest nierównomierne na terenie kraju, placówki są w złym stanie technicznym, są przepełnione. W rezultacie nieletni mimo postanowień sądów często pozostają bezkarni, przebywają nadal w swoim środowisku i łamią prawo. Brak miejsc w placówkach resocjalizacyjnych stwarza także problem bezterminowego pobytu nieletnich w policyjnych izbach dziecka.

Prawo do godziwych warunków socjalnych. Ograniczony jest krąg osób uprawnionych do świadczeń rodzinnych. Kryterium dochodowe uprawniające do nabycia zasiłku rodzinnego nie uległo zmianie i wynosi 504 zł i 589 zł w przypadku dziecka niepełnosprawnego w rodzinie. Niskie kryterium dochodowe na osobę w rodzinie powoduje, że pomoc otrzymują tylko osoby najuboższe, a jego utrzymanie na niezmiennym od dłuższego czasu poziomie oznacza regularne zmniejszanie się kręgu uprawnionych do tych zasiłków.

Obserwujemy trudną sytuację materialną rodzin wielodzietnych. Znaczna część rodzin wielo-

(rzecznik E. Sowińska)

dzielnym żyje na granicy ubóstwa. Z badań wynika, że dochód na osobę jest w nich o połowę niższy niż w rodzinach bezdzietnych, posiadających jedno dziecko lub dwoje dzieci. Co trzecie dziecko w Polsce żyje zatem w rodzinie, która boryka się z poważnymi trudnościami ekonomicznymi. Rodziny wielodzietne w Polsce stanowią 17% wszystkich rodzin, natomiast 90% tych rodzin żyje poniżej minimum socjalnego, a co trzecia poniżej minimum egzystencji.

Istotną zmianą na lepsze w usytuowaniu rodzin wielodzietnych byłoby wprowadzenie ulg podatkowych. Tak było za ubiegły rok i teraz wiemy już, że sprawa jest aktualna, bo nie wszystkie rodziny zyskują ulgę podatkową na dziecko – są wyjątki. Z ulgi nie korzystają rolnicy, bo nie płacą podatku dochodowego, nie korzystają przedsiębiorcy, którzy rozliczają się ryczałtem, a także osoby prowadzące działalność gospodarczą, które płacą liniowy podatek PIT.

Duża część rodzin ma... My mamy bardzo często do czynienia z rodzinami, które są w trudnej sytuacji mieszkaniowej. Wiele interwencji dotyczących takich rodzin w ciągu roku przechodzi przez nasze biuro. Duża część rodzin posiadających dzieci zamieszkuje w warunkach niesprzyjających rozwojowi zarówno fizycznemu, jak i intelektualnemu dzieci. Potrzebne są wielopłaszczyznowe działania administracji centralnej i samorządowej ukierunkowane na stworzenie rodzinom realnych możliwości poprawy warunków mieszkaniowych – najlepiej przez budownictwo socjalne, komunalne.

Wadliwe uregulowania w zakresie uprawnień studentów do zasiłku rodzinnego. Zasiłek rodzinny do dwudziestego czwartego roku życia może otrzymywać jedynie student legitymujący się orzeczeniem o przynajmniej umiarkowanym stopniu niepełnosprawności. W przeciwnym razie otrzymuje zasiłek tylko do ukończenia osiemnastego roku życia. Prawo przewiduje natomiast wypłacanie zasiłku rodzinnego do ukończenia dwudziestego pierwszego roku życia osobom uczącym się w szkole. Ten stan prawny rzutuje niekorzystnie na sytuację rodzin z trojgiem dzieci z chwilą rozpoczęcia przez jedno z nich studiów, bowiem tracą one zasiłek rodzinny. Traci też całkowicie zasiłek pozostała dwójka dzieci, która poprzednio go otrzymywała. Problem ten jest nadal aktualny. Student, aby otrzymywać zasiłek rodzinny do dwudziestego czwartego roku życia, musi być niepełnosprawny. Jeżeli nie jest niepełnosprawny, a studiuje, nie otrzymuje w ogóle zasiłku po osiemnastym roku życia. A uczeń każdej innej szkoły niż wyższa otrzymuje zasiłek przynajmniej do dwudziestego pierwszego roku życia bez przesłanki niepełnosprawności. Czyli jest tu jakaś wielka niekonsekwencja. Ta sprawa wymagałaby uregulowania.

Wadliwe uregulowanie w zakresie zaliczki alimentacyjnej. Dzieci wychowujące się w rodzinach pełnych zrekonstruowanych również, pomimo bezskuteczności egzekucji świadczeń alimentacyjnych, są pozbawione możliwości korzystania z zaliczki alimentacyjnej. Prawo do zaliczki mają tylko osoby pozostające poza związkiem małżeńskim, rozwiedzione i niezamężne. W ocenie rzecznika narusza to konstytucyjną zasadę równości obywateli wobec prawa.

Muszę dodać, że od października 2008 r. zostanie przywrócony Fundusz Alimentacyjny, który będzie wypłacał świadczenia wszystkim rodzinom spełniającym kryterium dochodowe, bez względu na to, czy rodzina jest pełna, czy niepełna. To odpowiedziałam jako uzupełnienie.

Prawo dziecka i młodzieży do nauki. Mamy problemy z egzekwowaniem prawa do bezpłatnego pobytu dzieci w przedszkolach publicznych. W odniesieniu do przedszkoli publicznych obowiązuje zasada powszechnej i bezpłatnej dostępności w ramach realizacji podstawy programowej wychowania przedszkolnego w wymiarze nie krótszym niż pięć godzin dziennie. Przedszkole nie ma prawa odmówić przyjęcia dziecka tylko dlatego, że będzie ono przebywało w nim do pięciu godzin dziennie, a także uzależniać przyjęcia od wykupu przez rodziców posiłków lub dodatkowych zajęć. Niestety, niezajomość tego stanu prawnego przyczynia się do nierespektowania praw dzieci przez władze samorządowe i dyrektorów przedszkoli. Takich interwencji mieliśmy bardzo wiele. W materiałach, którymi państwo dysponujecie, jest wyszczególnione, że były pięćdziesiąt dwa wystąpienia generalne, ale do tego trzeba doliczyć prawie osiem tysięcy indywidualnych działań, które nie są kierowane do premiera czy poszczególnych ministerstw, czy też marszałków Sejmu, tylko są załatwiane na poziomie samorządów lokalnych, kuratoriów itd. Tak że po prostu trzeba uwzględnić jeszcze ten zakres naszego działania.

Nieprawidłowości w zakresie wychowania fizycznego. To też jest od długiego czasu wielki nasz problem. W wielu szkołach system oceniania w zakresie wychowania fizycznego nie uwzględnia faktycznych możliwości ucznia. Uczniowie skarżą się na konieczność wykonywania niebezpiecznych i trudnych dla nich ćwiczeń indywidualnych, a także na poniżające zachowania rówieśników i nauczycieli, gdy nie są zdolni wykonać tego typu ćwiczeń. Stąd, ale nie tylko, narastające zjawisko unikania zajęć i usprawiedliwiania przez rodziców absencji na zajęciach wychowania fizycznego. Ja bym powiedziała, że nie tylko przez rodziców. W ogóle powinien być jakiś nadzór nad wydawaniem długotrwałych zwolnień z zajęć wychowania fizycznego, bo są one wydawane zbyt łatwo, lekką ręką i nie ma w tym względzie nadzoru. Sama podpowiadam, że przydałyby się tutaj jakieś uregulowania. Inną sprawą jest zwolnienie

(rzecznik E. Sowińska)

krótkotrwałe z powodu choroby zakaźnej, przeziębienia, grypy. Ja skłaniam się do tego, że dziecko po chorobie może wrócić do szkoły i mieć jeszcze przez tydzień zwolnienie z wf, bo organizm jest osłabiony chorobą, jak również leczeniem. Przez tydzień rekonwalescencji ucznia jego udział w zajęciach wychowania fizycznego nie powinien być wymagany.

Wyniki badań przedstawionych w raporcie głównego inspektora sanitarnego w zakresie przestrzegania przepisów określających wymagania higieniczne i zdrowotne, a w szczególności posiadania certyfikatów na meble oraz urządzenia i sprzęt sportowy wykazały, że wiele szkół podstawowych i przedszkoli posiada meble i urządzenia bez certyfikatów. W wielu szkołach brakuje sal sportowych, w związku z czym zajęcia odbywają się na boiskach lub na korytarzach szkolnych, także w okresie jesienno-zimowym.

Brak systemu przeciwdziałania przemocy w szkole. Wiele szkół i placówek oświatowych nie radzi sobie z narastającymi problemami przemocy i agresji. Brakuje odpowiednich programów wychowawczych i profilaktycznych, a w obecne działania naprawcze w stopniu niewystarczającym włączani są rodzice. Oprócz przemocy rówieśniczej występuje, wprawdzie jest to sporadyczna sprawa, przemoc w relacji nauczyciel – uczeń, i to przemoc zarówno werbalna, jak i fizyczna. Trzeba, żeby program rządowy zapewnił bezpieczeństwo w szkołach i w placówkach oświatowych. Jego realizacja musi być kontynuowana. Przede wszystkim należy rozszerzyć działania naprawcze, uwzględniając również pomoc psychologiczno-pedagogiczną, doskonalenie umiejętności wychowawczych nauczycieli, organizację zajęć pozalekcyjnych, zapobieganie zachowaniom agresywnym uczniów poprzez odpowiednie działania wychowawcze.

Dalej, trudności w realizacji prawa do nauki dzieci ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi. Szkoły masowe mają trudności z dostosowaniem metod nauczania do pracy z dziećmi nadpobudliwymi, z tak zwanym zespołem ADHD. Często dążą do usunięcia dziecka ze szkoły lub klasy, uciekają się też do nauczania indywidualnego, nie zawsze w pełni uzasadnionego w tych przypadkach, do przenosin do innej klasy czy umieszczania w placówkach opiekuńczo-wychowawczych. A to nie są dzieci źle wychowane, tylko dzieci, które naprawdę mają wrodzoną nadpobudliwość i trzeba nad nią pracować. Przepraszam na chwilę.

Zbyt duża liczebność klas uniemożliwia indywidualizację nauczania. Pomimo warunków sprzyjających tworzeniu nowych oddziałów, dyrektorzy szkół napotykać na problemy z otwarciem każdego oddziału z dniem rozpoczęcia roku szkolnego. Organy prowadzące uzasadniają za-

zwyczaj swoje decyzje odmowne, odwołując się do zatwierdzonych, najczęściej w czerwcu, projektów arkuszy organizacyjnych szkół opiniowanych przez organ sprawujący nadzór pedagogiczny w maju. Wskazują także na brak środków finansowych. Rzeczywiście te plany są w szkołach przygotowywane bardzo wcześnie i nie tylko nie uwzględniają tworzenia nowych oddziałów, ale również liczby dzieci, która się pojawi, ponieważ dochodzą do tego jeszcze dzieci cudzoziemskie – one coraz częściej się w naszych szkołach pojawiają, a wiadomość o tym jest przekazywana dyrektorom szkół we wrześniu. Ale dzięki staraniom samorządów i różnych ludzi dobrej woli oraz organizacji pozarządowych – mogę powiedzieć – udało się niektóre szkoły zagrożone likwidacją zachować właśnie dlatego, że przybyła spora grupa dzieci cudzoziemskich. A wtedy radość jest obopólna – i rodziców dzieci cudzoziemskich, i rodziców naszych dzieci, bo pozostają na miejscu.

Prawo do ochrony przed przemocą, okrucieństwem, wyzyskiem, demoralizacją, zaniedbaniem oraz innym złym traktowaniem. Brak spójnego systemu przeciwdziałania przemocy wobec dzieci oraz pomocy dzieciom ofiarom przestępstw. Tymczasem przemoc wobec dzieci zdaje się narastać, szczególnie w dotkliwy sposób dotyka dzieci najmłodszych. I z tego powodu – wprawdzie jest to już 2007 r. – rzecznik praw dziecka zorganizował kampanię społeczną „Kochaj. Nie krzywdź. Pomóż.” na terenie całej Polski we współpracy z Fundacją Mederi – Pomóżmy Dzieciom. Honorowy patronat nad kampanią objęli minister zdrowia i komendant główny Policji. Kampania „Kochaj. Nie krzywdź. Pomóż.” miała na celu przeciwdziałanie przemocy wobec najmniejszych, całkowicie bezbronnych, niemowląt i dzieci w wieku od zera do trzech lat. Jej celem było zwrócenie uwagi społeczeństwa na rozpowszechniającą się agresję wobec małych dzieci i na zaniedbania wobec nich często prowadzące do niewyobrażalnych dramatów. Następstwem przemocy jest zespół dziecka krzywdzonego czy maltretowanego. Wnioski i postulaty wynikające z doświadczeń zgromadzonych podczas przeprowadzonej kampanii zostały przekazane prezesowi Rady Ministrów przez rzecznika praw dziecka w dniu 28 listopada 2007 r. O kampanii informowałam podczas dwudziestego dziewiątego kongresu pediatrii polskiej w maju. Właściwie był to pierwszy dzień kampanii, wtedy ona się rozpoczęła. A podsumowanie nastąpiło właśnie w końcu listopada, w Centrum Zdrowia Dziecka. Kampania miała też na celu przemówienie nie tylko do instytucji pomocy społecznej, ale także do sąsiedztwa takich rodzin, w których dzieje się krzywda, a przede wszystkim do pracowników ochrony zdrowia, ponieważ tak małe dzieci oglądane są w zasadzie tylko przez pracowników ochrony zdrowia. To znaczy, pierwsza jest położna środowiskowa, która zjawia się

(rzecznik E. Sowińska)

u noworodka na pierwszej wizycie patronażowej. Potem zdarza się, że przychodzi jeszcze pielęgniarka, lekarz pediatra – jeżeli w danej przychodni podstawowej opieki zdrowotnej jest – lub lekarz rodzinny. To są jedyne osoby, które mogą dziecko rozebrać, zobaczyć, zbadać, a jednocześnie przyrzec się, jakie są warunki w otoczeniu dziecka, w pokoju, gdzie ono przebywa, i każdą swoją wątpliwość mają obowiązek zgłaszać czy to do kuratora sądowego, czy to do sądów rodzinnych, czy to do pomocy społecznej. Tam na sygnał ze strony pracownika ochrony zdrowia powinny być podjęte częstsze kontakty z rodziną i z dzieckiem po to, żeby przede wszystkim zapobiec złemu postępowaniu w odniesieniu do dziecka.

Brak skutecznego systemu przeciwdziałania wykorzystywaniu seksualnemu dzieci i młodzieży. Sytuacja ta wpisuje się w brak powszechnego i jednolitego w skali kraju systemu przeciwdziałania przemocy wobec dzieci, a jej najpoważniejszymi przejawami w ramach obecnego systemu prawnego są brak pełnej ochrony prawnej przed wykorzystywaniem seksualnym małoletnich między piętnastym a osiemnastym rokiem życia, a także brak skutecznych uregulowań prawnych dotyczących zwalczania w internecie pornografii dziecięcej oraz obscenicznych treści dotyczących sfery seksualnej. Problemem jest też brak świadomości społecznej co do skali i negatywnych skutków wykorzystania seksualnego małoletnich, w szczególności w tym wieku, kiedy nie ma ochrony prawnej w naszym kraju – między piętnastym a osiemnastym rokiem życia. Sytuacja w tym zakresie nadal nie uległa zmianie. Brak ochrony prawnej w wieku od piętnastu do osiemnastu lat przed treściami pornograficznymi i angażowaniem do udziału w produkcji materiałów pornograficznych. W dobie internetu prezentowanie treści pornograficznych dzieciom oraz produkowanie, rozpowszechnianie, przechowywanie, utrwalanie, posiadanie, prezentowanie treści pornograficznych z udziałem dzieci staje się coraz powszechniejsze. Prawo karne penalizuje takie zachowania wyłącznie, jeżeli dotyczą osoby poniżej piętnastego roku życia. Paradoksem jest, że młodzieży między piętnastym a osiemnastym rokiem życia nie wolno sprzedawać alkoholu, natomiast można im prezentować treści pornograficzne oraz utrwalać film pornograficzny z ich udziałem. Jednym z głównych problemów w Polsce jest coraz szerszy dostęp do internetu oraz do nowych technologii. Generuje to poważne zagrożenia dla dzieci i młodzieży. Chodzi przede wszystkim o prezentowanie treści pornograficznych dzieciom, rozpowszechnianie, utrwalanie, prezentowanie treści z ich udziałem. Rzecznik praw dziecka niezmiennie od kilku lat uważa, że należy w sposób możliwie szeroki i surowy karać za takie czyny.

Polskie prawo karne penalizuje takie zachowania, jeżeli ofiarami są osoby poniżej piętnastego roku. Postuluję, aby ochroną objąć dzieci do osiemnastego roku życia. W opinii rzecznika kryterium pełnoletności powinno być decydujące.

Niedostateczna ochrona prawna dzieci przed zagrożeniami wynikającymi z rozwoju i dostępności nowych technologii, w szczególności internetu. Przystępczość teleinformatyczna w coraz większym stopniu dotyka dzieci jako najmniej krytyczną grupę użytkowników. Dzieci padają ofiarą polujących w sieci pedofilów, ponoszą szkody w wyniku oszustw internetowych, takich jak kradzież tożsamości, czy też doświadczają agresji i dręczenia ze strony innych użytkowników. W końcu narażone są na styczność z materiałami o charakterze pornograficznym oraz treściami rasistowskimi i epatującymi agresją.

Wśród problemów szczegółowych należy wymienić następujące groźne zjawiska. Po pierwsze, na niektórych stronach internetowych propaguje się ideologię tak zwanej dobrej pedofilii – zasłaniając się troską o realizację praw dziecka, zaciemnia się sprawę i w podstępny sposób oddziałuje się na dzieci. Po drugie, pojawiły się luki w funkcjonującej definicji pornografii, która nie obejmuje treści wygenerowanych cyfrowo – bez udziału tak zwanych żywych aktorów – dostępnych dla komputerów osobistych oraz telefonów komórkowych, a realizmem niewiele ustępujących pornografii tradycyjnej. Zagrożenie dla dzieci jest takie samo, jednakże osoby, które te treści rozpowszechniają, nie podlegają karze. Po trzecie, niektóre serwisy społecznościowe, także randkowe, mogą służyć pedofilom do wyszukiwania ofiar. Proponowana nowelizacja prawa karnego, która przewiduje penalizację uwodzenia dzieci za pomocą internetu, nie rozwiązuje kwestii odpowiedzialności osób prowadzących takie serwisy za to, iż nie weryfikują wieku swoich użytkowników oraz zamieszczanych przez nich treści.

Rzecznik podjął działania zmierzające do wnikliwego zbadania tematyki społeczności internetowej. Został przygotowany i opublikowany raport dotyczący bezpieczeństwa portali społecznościowych i randkowych. Odbyło się kilka spotkań z przedstawicielami samych portali, mające na celu nakłonienie przedsiębiorców do samoregulacji w tej dziedzinie. Pragniemy nawet stworzyć odznaczenie za dobre treści, co będzie pewną promocją.

Brak jest wsparcia dla rodziców i dzieci w obliczu przemożnego oddziaływania nowych technologii. W coraz większej mierze wykluczenie części dzieci z dostępu do informacji polega już nie tylko na braku dostępu do internetu, lecz na braku umiejętności docierania do potrzebnych informacji. Wraz z rozwojem internetu nie idzie w parze świadomość rodziców związana z zagrożeniami ani też sprawowanie przez nich odpowiedzialnej

(rzecznik E. Sowińska)

kontroli nad dzieckiem. Wszystko wskazuje na to, że ta tendencja będzie się pogłębiała. Rzecznik planuje w 2007 r. podjęcie szeregu stosownych działań edukacyjnych, ale potrzebne jest w tej mierze szersze współdziałanie różnych instytucji i organizacji. I do tej współpracy zapraszamy.

Rzecznik podjął szereg działań edukacyjnych we współpracy z Ministerstwem Pracy i Polityki Społecznej. Został wydany poradnik dla rodziców „Komputer i internet w domu” i mam przyjemność przekazać państwu do wglądu taki podręcznik przez nas przygotowany, będzie on wyłożony po zakończeniu obrad w tej sprawie.

Mamy do czynienia z zalewem informacjami o charakterze marketingowym. Pomimo ograniczeń prawnych zawartych w Konwencji Praw Dziecka, ustawie o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji i ustawie o radiofonii i telewizji manipulacyjne reklamy skierowane do najmłodszych odbiorców ciągle stanowią istotny problem. Działalność marketingowa jako ukierunkowana na wywołanie u odbiorcy określonego efektu powinna być kierowana przede wszystkim do osób dorosłych, posiadających wystarczające narzędzia do rozpoznania i oceny jej istotnej treści.

Podobny problem dotyczy reklamy w internecie, która staje się coraz bardziej uciążliwa, zwłaszcza dla najmłodszych jest ona trudna do odróżnienia od neutralnej treści. Proponowane rozwiązania prawne dotyczące internetu niestety pomijają ten problem. Projekt ustawy o ochronie małoletnich przed szkodliwymi treściami prezentowanymi w środkach masowego komunikowania, projekt, którego niestety nie udało się uchwalić, skupia się na samej treści reklam, pomijając kwestie uciążliwości związanej ze sposobem prezentacji.

Jeśli chodzi o prawa dzieci niepełnosprawnych, to brakuje infrastruktury, organizacji funkcjonowania systemu pomocy medycznej dziecku niepełnosprawnemu. W dalszym ciągu niedostateczna jest oferta w zakresie diagnostyki, zwłaszcza jak najwcześniejszej, rehabilitacji medycznej, nasycenia stosowną liczbą ośrodków, oddziałów i poradni zaopatrzenia w sprzęt ortopedyczny, rehabilitacyjny i środki pomocnicze.

Brakuje skutecznej pomocy funkcjonalnej, edukacyjnej i ekonomicznej rodzicom wychowującym dzieci niepełnosprawne. Ogromnemu obciążeniu opiekuńczemu i finansowemu związanemu z wychowywaniem dziecka niepełnosprawnego nie towarzyszy odpowiednie wsparcie dla rodziców i rodzin ze strony instytucji publicznych.

Niedostateczne są działania na rzecz integracji dzieci niepełnosprawnych. Działania na rzecz integracji dzieci niepełnosprawnych pozostają na ciągle zbyt niskim poziomie, jeśli chodzi o nakłady, jak również zasięg. Za mało podejmuje się inicjatyw zmierzających do likwidacji barier archi-

tektonicznych. Istnieje pilna potrzeba zwiększenia liczby miejsc dla dzieci niepełnosprawnych w przedszkolach integracyjnych, jak również nadania odpowiedniego kształtu programowi edukacyjnemu dla tych dzieci, tak by uwzględniał on indywidualne potrzeby dziecka.

Brakuje nowoczesnych metod diagnozowania uczniów ze specyficznymi trudnościami rozwojowymi. Ze względu na egzaminy zewnętrzne i konieczności dostosowania wymagań egzaminacyjnych do możliwości uczniów ze specyficznymi trudnościami edukacyjnymi istnieje pilna potrzeba opracowania nowych metod diagnostycznych w odniesieniu do tych uczniów.

Mam jeszcze sporo tych spraw, dotyczących niepełnosprawności, przedszkoli integracyjnych, ale jeżeli państwo pozwolicie, to może na tym zakończę. Myślę, że dodatkowe wyjaśnienia pojawiają się dzięki pytaniom państwa. Dziękuję bardzo.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Zbigniew Romaszewski)

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby zadać jakieś pytanie rzecznikowi praw dziecka, pani Ewie Sowińskiej?

Proszę bardzo, pan senator Maciej Grubski.

Senator Maciej Grubski:

Panie Marszałku! Pani Rzecznik!

Ja przyznam się, że nie przeczytałem tego oryginalnego materiału. Troszkę z niepokojem wsłuchiwałem się w tę część, w której pani rzecznik mówiła... Była taka dosyć duża przerwa, jeżeli chodzi o kwestie sportu i rekreacji dzieci. To zaczęło się od wakacji. Ten okres dwumiesięczny został oceniony przez rzecznika. Ja z tym nie dyskutuję, bo to jest rzeczywiście ważne, ale ważniejsze jest to, co się dzieje przez pozostałe miesiące. Mnie brakuje w tym materiale... Pojawiła się oczywiście ocena tego z punktu widzenia funkcjonowania szkoły, rozmiaru bazy, ale brakuje oceny, jeżeli chodzi o wykonywanie zadania w postaci czwartej godziny lekcyjnej w w szkołach podstawowych i gimnazjach oraz trzeciej w szkołach ponadgimnazjalnych. My jesteśmy z tego samego miasta, więc na pewno łatwiej nam mówić na ten temat. Ja oceniam, że w Łodzi w przynajmniej 40% placówek to jest fikcja. To jest fikcja, dlatego że na tej czwartej godzinie w w często jest sto osób na sali gimnastycznej, co jest niepoważne. I tu mi brakuje informacji ze strony rzecznika, a z drugiej strony brakuje mi też w tym materiale... Trochę mam wrażenie jakby biuro rzecznika i pani rzecznik analizę zakończyli tylko na zdefiniowaniu sytuacji. Mnie brakuje czegoś, co miałyby postać propozycji, która powinna być ukierunkowana.

(senator M. Grubski)

To w jakimś sensie jest podobne do działalności Najwyższej Izby Kontroli, czyli my coś definiujemy, pokazujemy, ale nie wskazujemy, w jaki sposób rozwiązać problem.

W sprawozdaniu pani rzecznik była poruszona kwestia dzieci z nadpobudliwością, z tak zwanym ADHD. Był taki przykład łódzki, który pokazywał, że z tym dzieciakiem trudno było coś zrobić i on się miotał, bo nie było pomysłu. Ale z drugiej strony pamiętajmy, że są rodzice. Ci rodzice jednak powiedzieli, że faktycznie ten konkretny dzieciak z nadpobudliwością, wyrażaną często agresją, zdeorganizował funkcjonowanie szkoły. Jaka jest odpowiedź ze strony rzecznika? Jaka byłaby odpowiedź?

I ja bym jeszcze wniósł jedną uwagę. Trochę smutno mi, że jeśli chodzi o sport, rekreację dzieci i młodzieży, to w porównaniu z tym, ile ciepła pani rzecznik włożyła w ocenę fatalnej sytuacji, jeżeli chodzi o dostęp do pornografii dzieci i młodzieży... To mi zazgrzytało w tym sprawozdaniu. Bo ja uważam, że jeżeli chodzi o wychowanie dzieciaków, podstawę stanowią rodzina, wychowanie fizyczne. Z punktu widzenia pani rzecznik jako lekarza jest to na pewno bardzo ważna sprawa. I ja bym oczekiwał, że ten materiał będzie dużo większy w tej części, a przede wszystkim że oprócz tego, że zawiera analizy, będzie wskazywał pewne wyjścia z sytuacji. W takim kierunku państwo powinniście ewentualnie iść, takie rozwiązania dałyby efekt i porządkowały te sprawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Panie Senatorze, ja myślę, że to zakończenie to jest właściwie wypowiedź, tak że po prostu zachęcam do zabrania głosu w dyskusji, kiedy wyjdzie my z obszaru pytań.

Proszę bardzo, pan senator Meres.

Senator Zbigniew Meres:

Panie Marszałku! Pani Minister!

Dużo mówi się o pracach rzecznika praw dziecka na rzecz wyjścia dzieci z nieraz ekstremalnych, negatywnych sytuacji życiowych. Czy pani minister mogłaby podać kilka jakichś konkretnych przykładów takiej ustawicznej, permanentnej współpracy przedstawiciela rzecznika praw dziecka z kuratorem dla nieletnich, przedstawicielem centrum pomocy rodzinie? Gdzie i kiedy miało to miejsce? I jakie wymierne efekty ewentualnie to przyniosło?

I może jeszcze takie pytanie, które związane jest ze środowiskiem sędziów rodzinnych. Niektó-

re takie środowiska zaniepokojone są pewnym brakiem działań, przedsięwzięć na rzecz dzieci, w tym małoletnich przestępców. Czy pani minister inicjowała konkretne rozwiązania o charakterze legislacyjnym? Dziękuję.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

I może poproszę panią minister o odpowiedź.

Rzecznik Praw Dziecka Ewa Sowińska:

Jeśli chodzi o pierwsze pytania, to oczywiście ja to podaję w wielkim skrócie. Jeśli chodzi o dzieci nadpobudliwe, to ciągle mamy takie indywidualne sprawy, które rozstrzygamy. Oczywiście apelujemy do różnych środowisk w sprawie tych dzieci. Nie wiem, czy myślimy o tym samym przypadku, bo ich jest mnóstwo. Jak powiedziałam, osiem tysięcy spraw było załatwionych w 2006 r. i w tym się mieści szereg tych spraw.

W sprawie lekcji wf było bardzo wiele pism z naszej strony. Może dlatego w wypowiedzi się skupiłam akurat na tym letnim wypoczynku, bo to w ogóle nie było podnoszone wcześniej. Co do lekcji wf to mam mnóstwo zastrzeżeń. Kwestia oceniania to jest jedna sprawa. Uważam, że dzieci, które wykazują szczególne uzdolnienia sportowe, powinny być oceniane według tego, w jakim czasie się zmieszczą, jaka jest długość skoku, jaka jest liczba strzelonych bramek itd. – nie będę już wchodziła w szczegóły – bo chodzi o ich rozwój sportowy i ewentualne przyszłe osiągnięcia. Nie zawsze one są w szkole sportowej, czasem w zupełnie zwyczajnych szkołach są talenty, które trzeba wyłapać. Jeśli chodzi o pozostałe dzieci, to dla nich trzeba wprowadzić inną ofertę i inny sposób oceniania: za to, że są obecne, że chcą ćwiczyć, że starają się dobrze ćwiczyć. To jest wystarczający powód, aby takie dziecko nie miało занижonych ocen z wf. Bo to zniechęca dzieci, bo wtedy lepiej dla nich, gdy mają wykreślony wf, niż miałyby mieć słabą ocenę i słabszą średnią.

Druga sprawa. Ponieważ jest niechęć u dzieci, szczególnie w okresie dojrzewania, żeby ćwiczyć na lekcjach wf, trzeba te lekcje uatrakcyjnić, trzeba pozyskać dobre kadry nauczycielskie, które rzeczywiście z zaangażowaniem będą ćwiczyły i coś oferowały. Ja myślę, że wiele dziewcząt nie zrezygnowałyby z lekcji wf, gdyby na przykład był aerobik. A dlaczego nie? Dlaczego nie? Przy muzyce – świetnie, to jest ogólnorozwojowe. Nie mówiąc już o basenach, które są jakimś takim szczytem marzeń, lekcjach pływania rozwijających dziecko wszechstronnie fizycznie.

Można też niekoniecznie wymagać tego stroju: spodenki i koszulka, dlatego że niektóre dzieci są

(rzecznik E. Sowińska)

albo przeraźliwie szczupłe i krępują się, albo są trochę otyłe i wtedy doświadczają agresji rówieśniczej. Dlatego trzeba wyjść z propozycją, że może być też dres do tych ćwiczeń, to, w czym dziecku będzie wygodniej i mniej krępująco. Lekcja gimnastyki nie może po prostu polegać na rzuceniu piłeczki i powiedzeniu: proszę, grajcie sobie do końca lekcji. A tak, niestety... Nie chcę krzywdzić nauczycieli, którzy są wspaniali, którzy cały czas z dziećmi ćwiczą. Ale dlaczego nigdzie nie ma aerobiku? Dla mnie to jest proste: to wymaga poświęcenia bardzo dużej ilości energii, bo nauczyciel musiałby cały czas ćwiczyć razem z dziećmi. Ale trudno, każdy sobie swój zawód wybiera i trzeba dać z siebie wszystko.

Stąd też moja propozycja jest taka, żeby przyrzec się zwolnieniom z lekcji wf, również tym długotrwałym, lekarskim. Nigdy nie powinien ich wydawać lekarz POZ, tylko jakiś wysoko wykwalifikowany specjalista czy ortopeda. Wiem, że mogą być jakieś ważne przyczyny, ale można by wskazać, jakie ćwiczenia to dziecko jednak mogłoby wykonywać. Tym zagadnieniom trzeba się przyrzec, dlatego że jak sama pracowałam, to nieraz się stykałam z dziećmi, które przychodziły i prosiły o zwolnienie z wf. To jest nagminne, nawet takie dosyć natarczywe żądania się zdarzają: co to pani szkodzi tę pieczęć przystawić? Takie bywają dyskusje w gabinetach. Nie wolno ulegać temu, bo dzieciom potrzebny jest wf. Ja jestem oczywiście za czterema godzinami wf w tygodniu, tylko najpierw zrobmy tak, żeby była frekwencja, a potem zwiększamy liczbę godzin. Zresztą można to robić jednocześnie.

Jeśli chodzi o te dzieci z ADHD, to nie tylko tym my się zajmujemy. Chodzi nam także o dzieci z dysleksją, których jest dużo. Wnioskowaliśmy, żeby one miały ten czas egzaminów, sprawdzianów odrobinę wydłużony. Nie możemy jednak z tym przesadzić, bo potem okaże się, że będziemy mieli 100% zaświadczeń, że jest na przykład dysleksja. Tak że trzeba znaleźć ten złoty środek.

Może ja nie dopowiedziałam wszystkiego, ale jeżeli o czymś nie powiedziałam, to będzie to na piśmie, bo te pytania są wynotowane przez moich współpracowników.

Jeśli chodzi o nasze kontakty i inicjatywy, to one cały czas są. To są kontakty z kuratorami sądowymi. Osobiście brałam udział w dorocznym zjeździe sędziów rodzinnych. Co więcej, w czasie tego kongresu twierdziłam, że absolutnie nie popieram łączenia wydziałów cywilnych i likwidowania instytucji sędziów rodzinnych. Po prostu uważam, że specyfika pracy sędziów rodzinnych jest taka i materia spraw przez nich załatwianych jest tak ważna, że nie można tego tak sobie włączać do czegoś innego, cywilistom oddawać te-

go pola, bo naprawdę to będzie z wielką krzywdą dla dzieci. I ja nadal podtrzymuję to swoje zdanie.

Współdziałamy z bardzo wieloma organizacjami, i pozarządowymi, i skupiającymi specjalistów. Są powołane takie rady doradczo-opiniujące, naukowe przy rzeczniku praw dziecka, dwa razy w roku są spotkania i możemy uzyskać wielkie wsparcie naukowe dla naszych dążeń. Pracujemy nad tym, żeby... Również nasze kontakty z centrami pomocy rodzinie są bliskie.

Przepraszam, ale troszeczkę chaotycznie zaczęłam mówić, a nie skończyłam jeszcze mówić o sprawie tego jednego dziecka z ADHD. Bo ja wiem o dziecku łódzkim, które było trochę źle traktowane przez dzieci, przez nauczycieli i źle się czuło w tej klasie. Dostę sporo było tam problemów. Ale to dziecko polubiła i skutecznie przyciągnęła do siebie nauczycielka z równoległej klasy. I to dziecko polubiło tamtą wychowawczynię. I zapadła decyzja, za zgodą dziecka, bo ono chciało pójść do tamtej klasy i mieć tamtą panią dla siebie... Ale wtedy rodzice po prostu oddali sprawę do sądu. Może myślimy o tym samym dziecku. Widzę, że nie. Ale ja w tej sprawie stanęłam po stronie tego rozwiązania, bo skoro się znalazł taki wychowawca, który przygotował klasę do przyjęcia takiego rówieśnika, który umiał dotrzeć do tego dziecka, który zdobył zaufanie dziecka, to chyba była to ponad połowa sukcesu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Piechniczek, proszę bardzo.

(Senator Antoni Piechniczek: Przepraszam, ja ustępuję pierwszeństwa pani senator.)

(Senator Barbara Borys-Damięcka: Ale ja zgłosiłam się pierwsza, Panie Marszałku.)

Tak?

(Senator Barbara Borys-Damięcka: Myślę, że nie ma charakteru dyskryminacji to...)

Nie, nie, nie.

(Senator Barbara Borys-Damięcka: ...że muszę czekać.)

Nie, tylko proszę bliżej środka. Proszę bardzo.

Senator Barbara Borys-Damięcka:

Dziękuję bardzo.

Otrzymaliśmy bardzo dokładne i obszerne opracowanie, z którego można byłoby wyciągnąć bardzo wiele wniosków, i daje ono bardzo dokładne rozpoznanie sytuacji. Za to bardzo dziękuję. Mam jednak dwa pytania.

Pytanie pierwsze. Czy urząd rzecznika praw dziecka jest wyposażony w takie instrumenty, takie kompetencje i takie możliwości, żeby nie tylko mógł zauważać pewne mankamenty naszego ży-

(senator B. Borys-Damięcka)

cia i problemy dzieci, ale również miał siłę sprawczą, egzekwował zmianę pewnych zjawisk i mógł zaangażować odpowiednie organy? Mam na myśli samorządy, różnego rodzaju organizacje rządowe, związane z pomocą społeczną czy Ministerstwo Edukacji Narodowej. Czy ma on siłę sprawczą i może coś egzekwować? Bo ja się zgadzam z panem senatorem, który powiedział, że otrzymaliśmy pełną garść informacji. Ale jakie są możliwości sprawcze? Jaka jest możliwość egzekwowania usunięcia pewnych zjawisk wręcz zagrażających prawidłowemu rozwojowi dziecka i jego dalszej drodze życiowej oraz na przykład przymuszania wszelkiego rodzaju powołanych do tego służb, żeby w nieprzewlekłych terminach konsekwentnie załatwiały pewne sprawy?

Ja nie chcę się odwoływać do jednostkowych przykładów, ale widziałam w jednej ze stacji telewizyjnych reportaży, w którym była pokazana matka z czworgiem czy pięciorgiem dzieci, część dzieci była niepełnosprawna. Ona wystąpiła o lokal komunalny, bo mieszkała w tragicznych warunkach w jednym z miast Polski. I przed kamerą przewinęło się wielu urzędników tego miasta, którzy z kamiennymi twarzami mówili: No cóż zrobić? Nic nie można poradzić, ponieważ kolejka oczekujących na mieszkania jest bardzo długa. To jest dowód totalnej bezdusznosci tych urzędników i braku w ogóle wyczucia problemów społecznych. To jest moje pierwsze pytanie: czy jest jakaś siła sprawcza w urzędzie rzecznika, czy może on do czegoś „zmusić”?

I drugie moje pytanie. Postaram się, by było bardzo krótkie, żeby nie zajmować czasu. Czy kiedykolwiek doszło do kontaktów, do spotkania, do wymiany poglądów, do ustalenia jakiegoś wspólnego działania rzecznika praw dziecka z kierownictwem telewizji publicznej na temat propagowania i realizowania pewnego posłannictwa, jakie ma telewizja publiczna? Bo obserwujemy w telewizji publicznej, że nie ma teatru dla dzieci i młodzieży, nie ma programów edukacyjnych ogólnych, generalnie rzecz biorąc, a co dopiero programów edukacyjnych bardzo specyficznych, mówiących o morale, o patriotyzmie, o etyce, odwołujących się właśnie do dzieci. Nie chodzi mi o publicystykę dla dorosłych, tylko o pewien sposób i możliwości rozmowy z dziećmi, bo to są podstawy, czy o umiejętności przekazywania pewnych bardzo ważnych narodowych, patriotycznych, społecznych problemów, o więzi między rodzicami a dziećmi.

Do tego dołączam pytanie, czy rzecznik praw dziecka posiada wystarczający budżet, żeby poza monitorowaniem wszelkiego rodzaju problemów, które pani minister była uprzejma przedstawić nam tutaj i w tym opracowaniu, mógł powodować egzekucyjność, nie wiem, może nakazowość pew-

nych działań w porozumieniu z innymi organami, żeby na przykład przyspieszyć załatwianie pewnych spraw albo żeby były one absolutnym priorytetem właśnie ze względu na dzieci, które powinny w naszym życiu społeczno-politycznym być najważniejsze i mieć pierwszeństwo. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo, Pani Senator.
Proszę bardzo.

Rzecznik Praw Dziecka Ewa Sowińska:

Funkcji nakazowych rzecznik praw dziecka nie ma, dlatego właśnie nawiązujemy kontakty z różnymi ministerstwami, fundacjami, organizacjami pozarządowymi i również wiele kontaktów właśnie z samorządami lokalnymi, żeby udawało się coś załatwić.

Ja przepraszam, ale złapałam z biurka kartkę z życzeniami świątecznymi, która już przyszła... Pewna pani Irena z dziećmi dziękuje za pomoc w otrzymaniu mieszkania: życzę powodzenia, dziękuję raz jeszcze... To tylko tak mówię, bo kartka leżała na biurku akurat na wierzchu.

Z dziedziny praw do godziwych warunków socjalnych, mieszkaniowych mieliśmy w tym roku siedemset sześćdziesiąt dwie sprawy. To nie jest jedyne mieszkanie, które udało się załatwić dla rodziny. Oczywiście jeżeli zawsze jest odpowiedź, że jest kolejka... Czasami uzyskujemy pomoc w jakichś wyjątkowych sprawach, żeby dopomóc, żeby te dzieci były w lepszych warunkach wychowywane. Ale rozwiązaniem jest tak naprawdę poszerzenie budownictwa socjalnego i komunalnego, bo kolejki czekających na mieszkania socjalne czy komunalne są naprawdę długie, a urzędy lokalne, nie chcą robić jakichś przeskoczeń, bo narażają się na krytykę.

Ale to samo dotyczy telewizji. Myśmy byli z prośbą, żeby troszeczkę wypromować harcerstwo w telewizji, bo jest to też działanie bardzo dobre, wychowawcze dla dzieci i godne rozpropagowania. Wydawało nam się, że już nawet jakby uzyskaliśmy troszeczkę aprobaty, ale jakoś do tych działań nie doszło, co z przykrością stwierdzam. W tym roku znowu nam się pokazała jakaś możliwość, ale zobaczymy, co będzie.

Oczywiście najważniejszą sprawą wydaje się wychowanie rodziców do ich funkcji. Po prostu trudno jest, na przykład, powiedzieć, że nie wolno uderzyć dziecka czy krzyknąć na dziecko, skoro my nie dajemy im możliwości działania pedagogicznego, podejścia do dzieci czy jakichś zasad, w jaki sposób z dziećmi postępować.

(rzecznik E. Sowińska)

Kolejna kwestia. Trzeba powiedzieć, że ogromna część krzywd dziecka – powiedziałabym, że 90% czy dokładniej 87% – jest wyrządzana w rodzinach, gdzie jest patologia, gdzie są uzależnienia, gdzie jest alkoholizm. Ja wiem, że nie ma miejsc w ośrodkach stacjonarnych na obowiązkowe leczenie, ale kiedyś funkcjonowało obowiązkowe leczenie ambulatoryjne, połykanie leków pod nadzorem personelu medycznego. Trzeba wrócić do tego, tylko zrobić to obowiązkowym: musi zostać podjęte leczenie, bo inaczej kurator przejmuje opiekę nad dziećmi czy ustanawia, że to dziecko ma być czasowo odebrane, dopóki nie nastąpi leczenie i wyjście z patologii.

Mogłabym właściwie podać kilka cyfr, które może przybliżą te kwestie państwu senatorom. Ogólnie, jak mówiłam, sześć spraw brakuje do tego, żeby było ich osiem tysięcy, jeśli chodzi o ubiegły rok. Z dziedziny prawa do życia i ochrony zdrowia były dwieście siedemdziesiąt trzy nasze interwencje, z dziedziny prawa do życia w rodzinie – trzy tysiące trzysta jeden spraw, jeśli chodzi o prawo do godziwych warunków socjalnych – siedemset sześćdziesiąt dwie sprawy, o prawo do nauki – osiemset dwadzieścia dwie sprawy, a o prawo do ochrony przed przemocą – tysiąc trzysta trzydzieści dwie sprawy, z dziedziny praw dzieci niepełnosprawnych – sześćset pięćdziesiąt pięć spraw podjętych. I to nie jest tak, że jest to sprawa podjęta jednorazowo. Jest założonateczka i czasem jest to kilka kolejnych spraw i pism do różnych organów naszego państwa wysyłanych w sprawie tego dziecka. My liczymy teczkę, a że ona czasami jest bardzo gruba... Ale jest zawsze liczona jako jedna w tym roku. Nie mnożymy tych cyfr, liczymy pobyty pracowników z wykształceniem prawniczym na sprawach sądowych, wszędzie tam, gdzie ludzie się zwracają o to, żeby pracownik Biura Rzecznika Praw Dziecka był obecny jako bezstronny świadek procesu. Kiedy mają zastrzeżenie dotyczące stronniczości czy inne zastrzeżenia do przebiegu procesu, to nasi pracownicy jadą i uczestniczą w nim.

Fundusz nasz nie jest wielki, tak że zużywamy go na te wszystkie nasze potrzeby, stosując od początku – ja mówię o swojej kadencji – naprawdę dosyć duże rygory oszczędności.

Chyba nie będę się powtarzała, gdy państwu powiem, że byłam jeden dzień w Paryżu – rano leciałam samolotem, wieczorem wracałam. Byłam na zaproszenie jeden dzień w Mińsku, gdzie chcą utworzyć urząd rzecznika praw dziecka, więc potrzebowali dowiedzieć się, jakie jest jego umocowanie, usytuowanie, chcieli, żeby podać im wzorce. Podróż była nocnym pociągami, potem cały dzień w Mińsku, nocnym pociągami powrót i rano byłam normalnie w pracy. Tak że my oszczędza-

my, nie robimy żadnych zbędnych wydatków, po to żeby wystarczyło nam na naszą działalność.

(*Senator Barbara Borys-Damięcka: Ja bardzo przepraszam, ale moje pytanie nie dotyczyło...*)

Jeszcze nie dokończyłam.

(*Senator Barbara Borys-Damięcka: Moje pytanie nie dotyczyło tego, czy państwo są rozrzutni, czy nie. Chodziło mi o to, czy wystarcza pieniędzy na tak szeroką działalność i jakie są potrzeby, bo zbliża się rok 2008 i uchwalanie budżetu na rok 2008. Przepraszam, Panie Marszałku, że wdarłam się do głosu.*)

Ja przez to tylko chciałam powiedzieć, że oszczędne gospodarowanie pozwala zrobić więcej dla dobra dzieci i my staramy się, żeby tych spraw można było jak najwięcej załatwić, nawet tych wyjazdów na sprawy. Bo myślę, że skoro ludzie proszą nas o obecność na sprawie sądowej, to nie można im odmówić, musi ktoś pojechać i być tym niemym świadkiem, po prostu dla ich poczucia bezpieczeństwa.

I również muszą być wizytacje wypoczynku letniego dzieci i młodzieży, muszą być wizyty w domach dziecka, w rodzinnych domach dziecka. Teraz niedawno byliśmy u niewidomych dzieci w Laskach, będzie jeszcze jeden wyjazd, już w przyszłym roku na wiosnę. Chcielibyśmy zobaczyć, jak teraz funkcjonują, po tej tragedii, która była.

No cóż, trudno mi jest wszystko wymienić, bo jest naprawdę bardzo wiele potrzeb, a nasze biuro nie jest liczne, bo jest czterdzieści etatów.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Norbert Krajczy, proszę bardzo.

(*Senator Norbert Krajczy: Ale jeszcze pan senator Piechniczek. To ja może oddam mu głos i jeżeli mógłbym...*)

Aha, przepraszam. Ja zrozumiałem, że pan senator rezygnuje.

Proszę, senator Piechniczek.

Senator Antoni Piechniczek:

Nie, ja nie rezygnuję, tylko przez grzeczność oddałem głos pani Borys-Damięckiej, pani Barbarze.

Ja po wysłuchaniu z olbrzymim zainteresowaniem i z pełnym zaangażowaniem wypowiedzi pani minister chciałem się podzielić taką krótką refleksją, że szkoda, iż pani nie występowała przed naszą dyskusją na temat Karty Nauczyciela, bo uzmysłowiłoby to nam wszystkim jeszcze bardziej, jak olbrzymią rolę w edukacji i wychowaniu odgrywają nauczyciele i jakie trudne stoi przed nimi zadanie.

Z tej całej palety spraw i praw dziecka, które pani minister była łaskawa tu wyłuszczyć, wybrałem kilka kwestii, w zasadzie dwie. Pierwsza doty-

(senator A. Piechniczek)

czy wychowania fizycznego i wychowania przez sport.

Otóż podzielałam pogląd, że rezygnacja z lekcji wychowania fizycznego powinna mieć miejsce tylko w krańcowych przypadkach, że zły to nauczyciel, który nie potrafi tak podzielić klasy, aby zaangażowanych oddzielić od tych mniej sprawnych fizycznie, że od niego zależy, w jakim kierunku to wychowanie fizyczne pójdzie, a ono ma olbrzymią, bardzo pozytywną funkcję do spełnienia.

Jeśli zaś idzie o dwa miesiące wakacji, to ja chciałabym zwrócić uwagę na taki szczegół, że aktywność ruchowa dzieci w ciągu dwóch miesięcy wakacji jest większa niż przez dziesięć miesięcy roku szkolnego i że w czasie wakacji jest najwięcej do nadrobienia, do zrobienia, do nauczania itd., itd.

I gdyby pani nie zwracała się do ministra sportu, ale do związków sportowych, to wtedy ta pomoc na koloniach byłaby większa. Bo nie wierzę, żeby Adam Małysz odmówił, jak będzie grupa w Wiśle, albo nie wyobrażam sobie, żeby piłkarze Widzewa w Łodzi, z której pani pochodzi czy w której pani mieszka, nie byli gotowi do usług na rzecz tej młodzieży.

Ale ja chciałabym jeszcze na jedno zwrócić pani uwagę i się nad tym zastanowić. Mianowicie pani z takim przejęciem mówiła do Senatu, że aż się prosi, żeby coś takiego skierować do izby niższej parlamentu, do naszych posłów. Powiedziała pani, iż w przedziale wiekowym od piętnastu do osiemnastu lat nie można kupić alkoholu, ale są w izbie niższej posłowie z różnych opcji, którzy mówią, że najlepsza edukacja seksualna to nauczyć dziecko, które ma piętnaście lat, co robić z prezerwatywą. I taka jest prawda.

Ja się zastanawiam, czy ci wszyscy, którzy na swoim sztandarze napisali: nowoczesność, Europa, nowe idee, nowe wychowanie, nie popełniają takiego błędu, że to oni doprowadzają tymi hasłami do wynaturzenia wśród dzieci, że to oni doprowadzają do powstawania rodzin patologicznych, że to oni lansują hasło, iż ci, którzy są za rodzinami homoseksualnymi, są bardziej nowoczesni od tych, którzy dbają o jedność tych rodzin.

A mówię to z takim przejęciem, bo – powiem nieskromnie – mam trójkę dzieci i siedmioro wnucząt i nie wyobrażam sobie, żeby te dzieci były inaczej wychowywane. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Proszę o krótką odpowiedź, bo właściwie była to wypowiedź pana senatora.

(Rzecznik Praw Dziecka Ewa Sowińska: Bardzo się cieszę z tego głosu...)

Przepraszam bardzo. Chwileczkę, jeżeli można.

Proszę państwa, ja przypominam, że pytania powinny być krótkie. Każdy ma możliwość wypowiedzi i wtedy dziesięć minut jest dla każdej wypowiedzi zastrzeżone, a pytania mamy krótkie, jednodominutowe. Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo.

Rzecznik Praw Dziecka Ewa Sowińska:

Ja tu sobie zapisałam związki sportowe i od razu zanotowałam oczywiście, że będzie to nasz kolejny sprzymierzeniec, którego spróbujemy pozyskać.

Rozumiem, że nauczyciel jest bardzo obciążony w szkole każdymi zajęciami, szczególnie kiedy bardzo poważnie podchodzi do swojej roli i chce wyrównać szanse wszystkich uczniów, a jednocześnie wyłapać też wybitnie uzdolnionych, bo zarówno wyrównywanie, jak i troska o czasami zdarrzające się geniusze są potrzebne.

Co do wychowywania, to jestem za tym, żeby było w szkole poważnie realizowane wychowanie do życia w rodzinie.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Krajczy.

Senator Norbert Krajczy:

Panie Marszałku! Pani Minister!

Ja chciałabym zadać cztery krótkie pytania i prosiłbym o odpowiedź „tak” albo „nie”, żeby nie przedłużać. Zadaję te pytania, ponieważ tak myślałam, że pani urząd jest tą klamrą, która ewentualnie powinna pewne rzeczy spinać. Jeżeli chodzi o Ministerstwo Zdrowia, Ministerstwo Edukacji Narodowej, są to ministerstwa, które mówią, że tym się też zajmują, a właściwie tym problemem nikt się nie zajmuje.

Jeszcze przed przygotowaniem tych pytań poprosiłem pani urząd, panie, które tam są, o to, żeby mnie uświadomiły, od jakiego okresu rozwoju dziecka pani się nim zajmuje, i wiem, Pani Minister, że od poczęcia. Nie będę pytał, jako ginekolog, o poczęcie, ale chciałabym zapytać o coś innego, i stąd pierwsze pytanie.

Chciałabym zapytać, czy urząd pani minister zajmuje się monitorowaniem i profilaktyką. Przede wszystkim chodzi o kobiety palące w ciąży. Jest to powód 20% porodów przedwczesnych, dystrofii i przede wszystkim tych innych problemów w okresie pourodzeniowym, w szkole, które są z tym związane. I to jest moje pierwsze pytanie.

Na drugie pytanie też nie znalazłem odpowiedzi w tych obszernych materiałach, a mam je tutaj, Pani Minister – pokazuję, że mam. W tej chwili

(senator N. Krajczyk)

może nie czytałem wszystkich, ale te miejsca, które są związane z moimi pytaniami, oczywiście przeglądałem. Drugie pytanie dotyczy tego, czy pani minister w jakiś sposób spowodowała, aby w Ministerstwie Zdrowia doprowadzić do pewnej legislacji. A jestem siedemnaście lat dyrektorem dużego szpitala i wiem, że nie ma tej legislacji. Chodzi o pobyt rodziców z dziećmi na oddziałach dziecięcych, o to, czy to jest płatne, czy niepłatne, za co się płaci, jakie, powiedzmy, prawa mają ci rodzice. Chodzi mi o odpowiedź „tak” lub „nie”.

Trzecie pytanie... Tu jest częściowo mowa o ortodoncji. Nie pytam o ortodoncję, pytam, czy na poziomie gminy pani minister monitoruje coś takiego jak stomatologia w szkołach. Na dzień dzisiejszy jest to duży problem, żeby lekarz stomatolog zajął się właśnie dziećmi z pierwszej, drugiej, trzeciej klasy. Już nie mówię o ortodoncji, bo to jest specjalistyczna kwestia. A to, czy Narodowy Fundusz Zdrowia ewentualnie płaci za jedną protezę, czy za dwie protezy, jak pani w tych materiałach napisała, oczywiście jest ważne, ale niejednokrotnie... Akurat jestem senatorem z województwa opolskiego, gdzie mamy dużo powiatów o strukturalnym bezrobociu... To już nie będę tego tematu dalej rozwijał. Proszę o odpowiedź „tak” lub „nie”.

I następne pytanie, Pani Minister. Chodzi mi o to, że akurat też na tym terenie, ale nie tylko, bo i w innych miejscach w kraju, były przypadki sepsy spowodowane zapaleniem opon mózgowych i zaczął się problem, ale nie problem z zakupem szczepionek, bo samorządy na to znalazły środki finansowe, tylko problem z lekarzami, którzy muszą dziecko zbadać, żeby je zaszczepić. Było hasło: za ile. Pięć? Nie. Siedem? Nie. Dziesięć? Nie. I już był problem. Czy pani też ktoś to zgłaszał? Czy pani tego typu sprawy monitoruje? Bo skoro mamy w ciągu roku piętnaście zgonów w przedziale wiekowym od zera do ośmiu lat z powodu sepsy, zapalenia opon mózgowych, to już zaczyna się problem nie tylko medialny. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.
Proszę bardzo, Pani Minister.

**Rzecznik Praw Dziecka
Ewa Sowińska:**

Chyba zacznę od końca.

Zgłaszaliśmy Ministerstwu Zdrowia problem tych szczepień ochronnych. Ja uważam, że skoro dziecko idzie do badania przed szczepieniem do swojego wybranego lekarza POZ, to badanie przed szczepieniem powinno być bezpłatne. W ogóle nie rozumiem odpłatności. Za szczepionkę owszem, bo nie należy ona do szczepień obowiązkowych.

Jeśli chodzi o stomatologię, to właściwie wyszła już ona ze szkół, wcześniej niż gabinety lekarskie. Pierwsza wyszła ze szkoły stomatologia. Nikt nie garnie się do usług stomatologii dziecięcej. Były prośby do prezesa NFZ, żeby podwyższył liczbę punktów za dziecięcą stomatologię, bo tylko to mogłoby zachęcić lekarzy. Przecież zanim dziecko się uspokoi, pozwoli sobie coś zrobić, to inny zrobi znacznie więcej, natrzaska sobie punktów i zarobi. Po prostu stomatologia w tej chwili ucieka od dzieci. Wiem, że w niektórych szkołach takie usługi, jak lakowanie czy fluoryzacja, są zachowane, ale to też w dużej mierze zależy od tego, jak te władze na dole działają czy współdziałają.

Teraz...

(Senator Norbert Krajczyk: Pobyt rodziców na oddziałach dziecięcych.)

Jeśli chodzi o pobyt rodziców w szpitalu, to ja tego nie wypowiadałam wcześniej, ale uważam, że pobyt rodzica w szpitalu z chorym dzieckiem jest bardzo wskazany ze względu na to, że dziecko łatwiej się leczy, jeżeli ma bliską osobę przy sobie. Ale nie ukrywam, że nie jest to procedura medyczna. W związku z tym uważam, że pobyt powinien być finansowany z funduszu, powiedzmy, z pionu polityki społecznej, socjalnej. I takie samo stanowisko mam odnośnie do porodów rodzinnych, bo nie jest to już procedura medyczna. Poród bez ojca się odbędzie. Oczywiście, że to jest ułatwienie dla kobiety, tworzy zupełnie inny klimat, przyuczony małżonek jest pomocą, ale tu też inaczej trzeba przewidzieć odpłatność, bo tego absolutnie nie da się podciągnąć pod procedurę medyczną. Jeżeli ma być odpłatność za pobyt przy porodzie, to trzeba ją ustalić w jakiś inny sposób albo zrobić z tego usługę bezpłatną, bo w końcu jest to krótki, parogodzinny pobyt z kobietą na sali porodowej. Tymczasem pobyt w szpitalu rodzica z dzieckiem jest czasami bardzo długi, więc jest to autentyczne zużycie prądu, korzystanie z lodówki, przygotowywanie posiłku itd., rzeczywiście jest to koszt dla szpitala i ktoś ten koszt powinien pokryć, ale myślę, że powinno to pochodzić z pionu polityki społecznej, socjalnej.

(Senator Norbert Krajczyk: Jeszcze nie odpowiedziała mi pani na pierwsze pytanie o monitorowanie kobiet palących w ciąży.)

Kwestia palenia. Niektórzy to właściwie ze zgrozą patrzyli na to, że ja jestem takim przeciwnikiem palenia we wszystkich miejscach publicznych, również w odniesieniu do kobiet ciężarnych. My łączymy to często z problemem picia alkoholu, wskazujemy i to, i to, jest to taka wspólna akcja. Od samego początku bardzo ściśle współpracujemy z PARPA. Uważam, że jest to współpraca dobra i konieczna, wtedy troszeczkę dzielimy koszty na przykład plakatów czy spotów reklamowych w telewizji publicznej. Może na palenie kładziony był troszeczkę za mały nacisk, ale traktuję to także jako uwagę dla mnie na przyszłość. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.
Pan senator Ryszka.
Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Czesław Ryszka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Pani Minister, najpierw chciałbym pani podziękować za to, że urząd zajął się sprawami pornografii i deprawacji dzieci i młodzieży w mediach, zwłaszcza w internecie. Ja zgłaszałem pewną interwencję, złożyłem oświadczenie do komendanta głównego Policji, do ministra sprawiedliwości i do pani urzędu w sprawie kilku witryn pedofilskich. Po prostu włosy dęba stają, gdy się patrzy, jak próbuje się budować wśród dzieci tożsamość gejoską, jakaś przyjaźń między dziećmi a dorosłymi czy promuje miłość pedofilską. Bardzo dziękuję za to, że niektóre z tych witryn zostały usunięte i to właśnie także dzięki pani urzędowi.

Mam takie pytanie. Pisze tu pani o tym, że zajmuje się pani prawną ochroną dzieci poczętych, czyli urząd pani zabiera niejako głos w sprawach tych, którzy sami się bronić nie mogą. Czy nie można by na przykład zająć się tym, że w wielu gazetach codziennych jest mnóstwo informacji o gabinetach ginekologicznych, które robią wszystko, czyli zapewne niezgodnie z ustawą, z prawem zajmują się także przerywaniem ciąży? Czy pani urząd interweniował także w tej sprawie? Czy można by się ewentualnie tym także zająć?

**Rzecznik Praw Dziecka
Ewa Sowińska:**

W ubiegłym roku tego nie było, ale wezmę to pod uwagę, bo nieraz rzeczywiście zaglądaliśmy, były interwencje w tych sprawach, ale nie z biura. Będzie to jakimś wskazaniem dla dalszej działalności.

Senator Czesław Ryszka:

Mam jeszcze dodatkowe pytanie. Czy można się tym zająć także z urzędu, to znaczy upomnieć gazety czy ewentualnie inne środki przekazu, że jest to działalność niezgodna z prawem?

**Rzecznik Praw Dziecka
Ewa Sowińska:**

Można i trzeba upominać, mamy jednak wiele kłopotów z różnymi interwencjami, jeśli chodzi o nieodpowiednie treści, napisy, na przykład na zeszytach szkolnych, i nie pomagają nam Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów. W tej chwili to już na każde nasze pismo, na każde powiadomienie dostajemy odpowiedź, że to nie na-

rusza ekonomicznych podstaw i nie stanowi zagrożenia, jeśli chodzi o konkurencję. Jest nam naprawdę trudno, jeśli chodzi o te sprawy, właściwie to nawet nie bardzo wiadomo, do kogo jeszcze się zwracać.

(*Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Dziękuję bardzo.*)

Ale jest to sprawa do przemyślenia dla wielu osób. Może uda się nam wypracować jakiś model, ustalić, kto byłby pewnym punktem, tym, do kogo można by się zwracać w tych sprawach, żebyśmy nie otrzymywali praktycznie tego samego pisma, tylko ze zmienioną datą, bo ciągle powtarza się stwierdzenie, że tu nie uległy naruszeniu niczyje dobra w zakresie konkurencji i konsumentów; urząd, widząc to, nie reaguje.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.
Pan senator Zdzisław Pupa.

Senator Zdzisław Pupa:

Ja też chciałbym w pogratulować pani tego, że z taką troską i miłością pochyla się pani nad najbardziej potrzebującymi, dziećmi, które zetknęły się z różnego rodzaju patologiami.

Pani rzecznik zauważyła, że oszczędzacie w biurze, aby – można powiedzieć – wspierać działania służące ochronie i zapobieganiu patologiom, które się pojawiają. Mam takie pytanie. Czy państwa budżet, propozycja państwa budżetu na przyszły rok jest wystarczająca dla zapewnienia właściwego funkcjonowania Biura Rzecznika Praw Dziecka?

Drugie pytanie dotyczy takiej kwestii. Otwieramy granice, układ z Schengen wchodzi w życie. Jakie są możliwości i realia zabezpieczenia dzieci na przykład przed wywozem, wywozem niekontrolowanym oczywiście, do różnych krajów Unii Europejskiej? Sam miałem taki przypadek, oczywiście dla mnie był pozytywny z tego powodu, że nie napotkałem przeszkód przy wyjeździe córki na wakacje. Wiem jednak, że czasem może to być sytuacja trudna, gdyż na granicy nie zwracało się uwagi na to, z kim dziecko jedzie, po co jedzie itd. Dlatego mam takie pytanie. Jak zabezpiecza się interes dziecka, interes rodziny i jaka jest szansa prowadzenia kontroli, sprawdzenia, że dziecko, które przekracza granicę albo znajduje się już w innym kraju, jest pod właściwą opieką i temu dziecku nie stanie się w przyszłości krzywda? Dziękuję.

**Rzecznik Praw Dziecka
Ewa Sowińska:**

Oczywiście, brak kontroli na naszych wspólnych już granicach to uniemożliwi, choć ważne jest to, co powiedział pan senator, że kontroli tego,

(rzecznik E. Sowińska)

z kim dziecko jedzie, też za bardzo nie było. Co więcej, ze zgrozą przyjąłam to, co niedawno usłyszałam, że część dzieci, jest taka grupa, która w ogóle nie otrzymuje imion, czyli w ogóle nie jest zarejestrowana. To akurat nas nie dotyczy, ale jest tak na świecie, że niektóre dzieci giną, bo nie są zarejestrowane, jest obawa, że one mogą być dawcami narządów, mogą być gdzieś sprzedawane. Nie chciałabym jednak poruszać spraw z zakresu cywilizacji. Nasze dzieci, jak na razie, są rejestrowane. W każdym razie myślę, że trzeba się zastanowić nad jakimiś mechanizmami, żeby uniknąć takich zagrożeń.

(Senator Zdzisław Pupa: Teraz to jest sprawa na czasie, trzeba to mieć na uwadze.)

Na czasie, bardzo na czasie.

(Senator Zdzisław Pupa: Jeszcze sprawa budżetu.)

W sprawie budżetu chciałabym powiedzieć, że złożyliśmy do komisji finansów prośbę o zwiększenie budżetu o około 8%. Między innymi ze względu na to, że przez wiele lat nie było żadnego remontu i tworzymy nowe stanowisko analityczno-statystyczne w naszym zespole, przyznano nam zwiększony budżet, choć przy planowaniu budżetu w tym roku wykazywaliśmy raczej większą oszczędność. Nie wiem, ale zyskaliśmy przychylność dwóch komisji i nasza podwyżka budżetowa została przyjęta. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Szaleniec.

Senator Zbigniew Szaleniec:

Pani Rzecznik, wynika to z pytań wielu senatorów, z mojego pytania także to będzie wynikało, że podzielałam pani diagnozę w ocenie wielu negatywnych zjawisk, o których pani mówiła. Powiem też szczerze, proszę nie brać tego za przytyk, że te zjawiska są raczej powszechnie znane, nie usłyszeliśmy tu jakichś nowości. Mnie bardziej interesuje skuteczność działań urzędu rzecznika praw dziecka.

Mówiła pani o wielu sprawach, o tysiącach spraw, wystąpień. Proszę powiedzieć, jaka jest skuteczność, i to nawet nie w pojedynczych sprawach, ale jeśli chodzi o zmiany przepisów, rozporządzeń, ewentualnie wnioski do zmiany prawa czy wystąpienia Trybunału Konstytucyjnego. Mnie się wydaje, że rzecznik powinien działać generalnie. Ja jakoś nie mogę wyobrazić sobie tego, że rzecznik praw dziecka będzie jeździć do poszczególnych ośrodków i badać, jak wygląda sy-

tuacja, bo od tego są inne instytucje, kuratoria, ministerstwo. Mnie chodzi raczej o takie generalne działanie i skuteczność. Tak że prosiłbym o odpowiedź na pytanie o skuteczność.

A jeżeli brakuje skuteczności z uwagi na brak pewnych narzędzi, to co by pani proponowała, aby poszerzyć kompetencje czy możliwości oddziaływania rzecznika praw dziecka. Chodzi o to, żeby mankamenty, o których pani wspominała, skutecznie i szybko eliminować, zwalczać, żeby nie powtarzały się co roku, bo my wysłuchaliśmy już, zdaje się, trzeciego wystąpienia, w poprzedniej kadencji były dwa, i można by powiedzieć, że wiele tych zjawisk się powtarza i sytuacja się nie zmienia. Dziękuję bardzo.

Rzecznik Praw Dziecka Ewa Sowińska:

Trudno jest ocenić procentowo skuteczność naszych działań, bo w wielu przypadkach samo podjęcie przez nas inicjatywy gwarantuje skuteczność przez to, że jednak pismo od rzecznika przesłane do kuratorium czy do sądu powoduje, że niektóre sprawy tych, którzy się do nas zwracali, będą bardziej poprawnie czy szybciej, czyli pomyślniej. Wśród zwracających się do nas są nie tylko rodzice, pisze do nas również dużo dzieci. Te dzieci potrzebują jakiegoś wsparcia, wyjaśnienia pewnych przyczyn, więc my to robimy, zawsze do nich docieramy. Przy czym jest moja wielką troską to, żeby w korespondencji e-mailowej czy listownej z dziećmi nie powodować skonfliktowania dziecka z rodzicami. Często po prostu wyjaśniamy dziecku, że rodzice nie będą tak bardzo przyglądali się wielu sprawom i jeżeli sam czy sama otworzysz się, powiesz o swoich problemach, to zyskasz zaufanie i twoje stosunki, relacje z domownikami się poprawią. Za wszelką cenę dążę do tego, żeby dzieciom pomóc, ale też podsunąć im, zaproponować, co mogą same zrobić, żeby poprawiać swoje relacje z rodzicami czy z opiekunami.

Zdarzają się czasem trudniejsze sprawy i wtedy trzeba ingerować. Przykładem pozytywnie zakończonej sprawy jest sprawa mająca aspekt międzynarodowy. Do rzecznika praw dziecka zwróciła się dyrektor miejskiego ośrodka pomocy społecznej z prośbą o pomoc w zrealizowaniu pobytu obywatelki Ukrainy. Z nadesłanych informacji wynikało, że zainteresowana przebywa w Polsce od 1995 r., zawarła związek małżeński z obywatelem polskim. Ze związku tego pochodzą dzieci, które posiadają obywatelstwo polskie. Zainteresowana dostała z urzędu wojewódzkiego odmowę zezwolenia na pobyt czasowy w Polsce. Zwróciła się z tym do prezesa Urzędu do Spraw Repatriacji i Cudzoziemców, ale wtedy jej odwołanie nie zostało uwzględnione. Mając na uwadze dobro dzieci, rzecz-

(rzecznik E. Sowińska)

nik sam wystąpił do prezesa urzędu z prośbą o rozważenie możliwości przychylenia się do prośby i otrzymał informację, że z uwagi na wyjątkową sytuację osobistą prezes wyraził zgodę i zostało to pozytywnie załatwione.

Zdarzają się sprawy dotyczące rodzin zastępczych. Do rzecznika praw dziecka zwrócił się pan X, informując o niewłaściwym traktowaniu dzieci umieszczonych w rodzinie zastępczej u dziadków. Uważał, że są one bite, zaniedbywane, a w rodzinie nadużywa się alkoholu. Rzecznik wystąpił w powyższej sprawie do miejskiego ośrodka pomocy społecznej. Szybko został przeprowadzony wywiad środowiskowy w miejscu zamieszkania dzieci z rodziną zastępczą, został też o tym powiadomiony sąd opiekuńczy. Z odpowiedzi wynikało, że informacje nadesłane przez rzecznika spowodowały to, że rodzina zastępcza została przez pracowników socjalnych objęta szczególną opieką oraz nadzorem kuratorskim. Mamy bieżące informacje sądu o sposobie wykonywania funkcji rodziny zastępczej.

Zdarzają się sprawy mieszkaniowe, sprawy dotyczące urlopowania dzieci do szpitala. Było takie doniesienie, zresztą przygotowywane w okresie letnim przez rzecznika praw obywatelskich, że latem dużo dzieci z domów dziecka przebywa na leczeniu na oddziałach psychiatrycznych. My podjęliśmy tę sprawę, nadaliśmy jej dalszy ciąg, bo wystąpiliśmy do wszystkich domów dziecka i właściwie w ogromnym procencie otrzymaliśmy bieżące odpowiedzi, z których wynikało, że ta analiza nie może być tak jednoznaczna, ponieważ wiele z tych dzieci leczyło się już wielokrotnie, to nie był ewenement, że one trafiły tam latem, bo one trafiają tam co jakiś czas. Nie jest też prawdą, że lekarz daje skierowanie, bo po prostu boi się o swoją skórę, i wysyła dziecko do szpitala. Proszę państwa, kierującym do szpitala jest lekarz rodzinny, ale dopiero badanie przeprowadzone na izbie przyjęć przez lekarza psychiatrę kwalifikuje dziecko do leczenia w szpitalu, decyduje o tym, czy jest potrzebne leczenie szpitalne. Tak że mieliśmy na to troszeczkę inne spojrzenie. Jeszcze... Może nie będę o tym mówiła, bo ta sprawa jeszcze się toczy.

Były też sprawy dotyczące prawa do nauki. Tutaj też podejmowaliśmy dobre interwencje. Chodziło o dziecko i sprawę wychowania fizycznego, sprawę pomocy dla ucznia pierwszej klasy z nadpobudliwością psychoruchową.

To takich kilka przykładów spraw o absolutnie dobrych zakończeniach, ale to jest kropla w morzu, dlatego że bardzo wiele spraw przynajmniej nabiera prawidłowego toku rozpatrywania czy odpowiedniego tempa, przyspieszenia. To tyle, co możemy zrobić i uzyskujemy pozytywne rezultaty, choć nie we wszystkich sprawach.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Senator Zbigniew Szaleniec:

Panie Marszałku, ja przepraszam, ale nie uzyskałem odpowiedzi na drugie pytanie. Czy pani uważa, że narzędzia, które pani posiada, są wystarczające? Pani Minister, wydaje mi się, że to działanie powinno polegać troszkę na czymś innym niż na pisaniu do wszystkich dyrektorów z prośbą o coś. Czy nie bardziej wskazane byłoby napisanie do ministra, żeby zmienił określone przepisy, które doprowadzą do tego, że sytuacja w danej materii zostanie zmieniona? Myślę chociażby o zajęciach wf. Twierdzi pani, że dzieci są nadmiernie często z nich zwalniane. Więc być może trzeba zmienić jakiś zapis, może rozporządzenie ministra w tej kwestii. Ta korespondencja powinna się odbywać na szczeblu ministerialnym, a nie...

Rzecznik Praw Dziecka Ewa Sowińska:

To są te pięćdziesiąt dwa wystąpienia generalne, tak.

(*Senator Zbigniew Szaleniec: Czy jest skutek, czy są odpowiedzi z ministerstwa na to słuszne pani...)*

Tak, są odpowiedzi, najczęściej są, w kilku przypadkach nie było odpowiedzi ministerstwa, ale to się rzadko zdarza, najczęściej te terminy są przestrzegane. Takie są właśnie nasze możliwości, interwencje przez ministerstwa czy przez marszałków Sejmu, Senatu. Rzecznik praw dziecka nie ma możliwości wnoszenia do Trybunału Konstytucyjnego o niezgodność z jakimś prawem. W tej mierze możemy wnioskować jedynie do rzecznika praw obywatelskich. Poszerzenie uprawnień rzecznika praw dziecka wymagałoby zmiany ustawy, na pewno również zmian w konstytucji, tak że to nie jest taka prosta sprawa. Współpracujemy z rzecznikiem praw obywatelskich, w zasadzie prawie w każdym miesiącu organizowane są spotkania tematyczne, przygotowywane przez obie strony i dzięki temu, właśnie poprzez rzecznika, mamy możliwość działać dalej.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Trzeciński, proszę bardzo.

Senator Marek Trzeciński:

Ja również chciałbym się skupić na skuteczności działań rzecznika, a chciałbym poruszyć problem związany z narkotykami. Jest to jedno z naj-

(senator M. Trzciński)

większych, najpoważniejszych zagrożeń, z którymi spotyka się młodzież. Chcę powiedzieć, że kilka lat temu przeprowadzono wiele eksperymentów związanych z wykorzystaniem psów do wskazywania osób, które posiadają bądź zażywają narkotyki. Mam na myśli te działania, kiedy to psy były wprowadzane do szkół przez Policję, Straż Miejską. Okazało się, że ta metoda była bardzo skuteczna. Poziom spożywania narkotyków w szkołach objętych takim programem zmniejszył się, spadł praktycznie do zera. Dziecko, wiedząc o tym, że może być, mówiąc kolokwialnie, namierzone, po prostu przestawało eksperymentować i nie próbowało narkotyków. Te projekty, takie akcje przeprowadzane były w różnych zakątkach Polski i wykazały ogromną skuteczność. Ale potem zostały zaniechane. Czy w tej sprawie rzecznik podejmował jakieś działania? Czy rzecznik wypowiadał się w tej sprawie? Bardzo proszę o opinię, czy nie należałoby wykorzystać narzędzia, które zostało sprawdzone i okazało się bardzo skuteczne. Dziękuję.

(Rzecznik Praw Dziecka Ewa Sowińska: Przepraszam bardzo. Czy mogę odpowiedzieć?)

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo, proszę.

**Rzecznik Praw Dziecka
Ewa Sowińska:**

Dziękuję bardzo.

Ja też, tak jak pan senator, uważam, że trzeba wrócić do takich metod. Nie ukrywam jednak, że w społeczeństwie były osoby, które bardzo się denerwowały, media także były bardzo przeciwne temu, by pies policyjny pojawiał się w szkole. I z tego względu jest to trudne zagadnienie. Ale trzeba będzie je podjąć i dowiedzieć się, jakie były powody, że ta metoda została zarzucona. Trzeba do tego powrócić.

Również były wielkie opory, jeśli chodzi o monitoring w szkołach. Niemniej jednak wiem, że bardzo obniża się przemoc rówieśnicza, gdy te monitory są czy to w szkole, czy przed szkołą. Nie ma dewastowania budynków, co też się zdarzało, w znacznym stopniu zniknęły akty wandalizmu... Myślę, że skoro znalazły się pieniądze na zaopatrzenie tak wielu szkół w kamery, to bardzo dobrze się stało. Uważam również, że te akcje policji mogły mieć miejsce...

Dane dotyczące uzależnień, które przedstawia PARPA, wykazują, że w ostatnim okresie spadła także ilość alkoholu spożywanego przez dzieci i młodzież. Jednak ten problem ciągle występuje, a przecież nie powinno go być wcale.

Czyli gdzieś tam robimy jakiś błąd. Ale niektórzy sprzedawcy ponieśli kary, zostali pozbawieni możliwości prowadzenia interesu, bo odebrano im koncesje.

A co do tego wykrywania narkotyków przez psy, to jest to sprawdzone i warto byłoby, żeby dla dobra dziecka... Bo mniej ważny jest ten estetyczny wymiar sprawy niż to, żeby ograniczyć problem do minimum, czyli żeby właściwie ratować życie i zdrowie dzieci i młodzieży.

(Senator Marek Trzciński: Czy zatem...)

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Pan senator chciałby to uzupełnić, tak?

(Senator Marek Trzciński: Tak, tak.)

Proszę bardzo.

Senator Marek Trzciński

Czy zatem rzecznik podejmie...

(Rzecznik Praw Dziecka Ewa Sowińska: Podjęmie...)

...konkretne działania zmierzające do tego, żeby taki właśnie projekt realizować? Oczywiście trudności będą bardzo duże, dlatego że biznes narkotykowy jest właśnie biznesem i jest mocny lobbing przeciwko skutecznym działaniom, przeciwko skutecznej walce z narkomanią. Po stronie realizatora takiego projektu, rzecz jasna, będzie mnóstwo obowiązków, bo trzeba przygotować grono pedagogiczne, rodziców dzieci, jednak skuteczność działania w tak istotnej sprawie jest ogromnie ważna. Czy zatem rzecznik podejmie konkretne działanie zmierzające do tego, żeby wykorzystywać psy w przedszkolach – bo już nawet w przedszkolach pojawia się ten problem – oraz w szkołach?

**Rzecznik Praw Dziecka
Ewa Sowińska:**

Oczywiście, Panie Senatorze, na pewno podejmę się tego, chociaż zderzenie się z tym właśnie biznesem będzie na pewno trudną sprawą. Ale ja się nie zawaham. Dziękuję.

(Senator Marek Trzciński: Dziękuję bardzo.)

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę państwa, ja chciałbym uprzedzić państwa, że o 15.45 mamy przerwę. W związku z tym prosiłbym o zadawanie pytań bardzo krótko, bo czasu mamy niewiele. W przeciwnym wypadku

(wicemarszałek Z. Romaszewski)

będziemy musieli rozciągnąć nasze rozważania również poza przerwę.

(Senator Krzysztof Piesiewicz: Ja w kwestii formalnej.)

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Krzysztof Piesiewicz:

Panie Marszałku, chciałbym przypomnieć – z całym szacunkiem wobec zainteresowania wszystkich senatorów problematyką dotyczącą dzieci – że pytania powinny się mieścić w określonym przedziale czasowym opisanym w regulaminie. Słucham tu bardzo interesujących i głębokich wystąpień, ale to już są sprawy na debatę. Prawda? Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Andrzejewski, proszę.

Senator Piotr Andrzejewski:

Pani Minister, aktualnie udzielamy pomocy charytatywnej, o którą zwracają się do różnych podmiotów różne fundacje i organizacje pozarządowe. Jak i w jakim w stopniu są one kontrolowane i w jakim zakresie współdziałały z panią?

Są różne fundacje – nie chcę ich w tej chwili wymieniać – które zbierają pieniądze na pomoc dzieciom. Czy efektywność wydatkowania tych funduszy i charakter pomocy – z reguły są to fundacje pomocy dzieciom, jak na przykład „Dziewczynka z Zapalkami” czy jakieś inne – są w obszarze monitorowanym przez pani urząd i jakie są z tego wnioski?

(Rzecznik Praw Dziecka Ewa Sowińska: Nie było... Przepraszam bardzo. Dziękuję za...)

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Proszę bardzo.

Rzecznik Praw Dziecka Ewa Sowińska:

Nie było takiego monitoringu. Rzeczywiście organizacji pozarządowych i fundacji, które zbierają pieniądze, także ten jeden odsetek podatku, jest

bardzo wiele. Kontrola tego przerasta możliwości mojego urzędu. Ale możemy wystąpić do odpowiednich służb, żeby takie kontrole się odbyły.

Senator Piotr Andrzejewski:

Dziękuję bardzo. To ja proszę o takie wystąpienie i udzielenie w następnym sprawozdaniu – bo mam nadzieję, że spotkamy się za rok – odpowiedzi na to pytanie.

(Rzecznik Praw Dziecka Ewa Sowińska: Dobrze.)

Bo dosyć istotna jest efektywność wydatkowania i ważne jest to, czy te fundusze są prawidłowo społecznie użytkowane na pomoc dzieciom. Dziękuję.

(Rzecznik Praw Dziecka Ewa Sowińska: Tak, sama wysyłam, a nie wiem...)

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Duda.

Senator Jarosław Duda:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Pani Minister, chciałbym zapytać o kwestię, której poświęciła pani dosyć dużo miejsca, kwestię z mojego punktu widzenia kluczową, ale jakże wstydliwą, a mianowicie chodzi o domy dziecka. Jak to jest, że na początku XXI wieku funkcjonuje jeszcze tak dużo stacjonarnych domów dziecka, zwanych popularnie bidulami, skoro mamy w kraju inne dobre doświadczenia... Podam tutaj przykład Wrocławia, gdzie jest dwadzieścia osiem domów rodzinnych, ale w Warszawie są do tej pory tylko dwa. I chciałbym panią prosić, bo to jest chyba w mocy pani urzędu, żeby przeprowadzić kampanię społeczną skierowaną do organów założycielskich, aby postarano się jak najszybciej uporać się z tym problemem. Bo utrzymywanie tych instytucji totalnych – tak właśnie chcę je nazwać – jakimi są domy dziecka, które w momencie opuszczania ich przez młodych ludzi zupełnie się nie interesują ich losami... Wiemy doskonale, wynika to z badań, że te osoby niejednokrotnie w bardzo krótkim czasie trafiają po prostu do więzień, ponieważ nie są przystosowane do funkcjonowania w społeczeństwie. Chciałbym więc panią zachęcić i bardzo prosić, żeby pani urząd przeprowadził taką kampanię społeczną – a jeśli są już takie działania, to by podzieliła się pani z nami tymi doświadczeniami i powiedziała, jakie to są działania – czy też by podjęto działania, skierowane głównie do samorządów, ale nie tylko do nich, uświadamiające szkodliwość funkcjonowania tego typu instytucji. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

**Rzecznik Praw Dziecka
Ewa Sowińska:**

W samej tylko Warszawie była duża kampania właśnie na rzecz pozyskania rodziców i tego, żeby powstało więcej takich rodzinnych domów dziecka. Z wielu szkolących się osób została w końcu garstka, która podjęła się tych zadań. Ja 6 grudnia byłam w tych właśnie rodzinnych domach dziecka, przyjrzałam się, jak funkcjonują – rzeczywiście to jest zupełnie co innego, niż zwykłe domy dziecka. Byłam też w Gostyninie w rodzinnym domu dziecka, który, muszę państwu powiedzieć, funkcjonuje już od dwudziestu lat, w tej chwili już dwudziesty pierwszy rok. Zaczęła to kiedyś babcia, to znaczy matka, a potem przejęła to córka z zięciem, ale babcia ciągle tam jest i pomaga. I miałam naprawdę bardzo pozytywne wrażenia, jeśli chodzi o opiekę rodzinną. To jest w ogóle nieporównywalne...

Jako lekarz miałam też kontakt z dziećmi z dużych domów dziecka i mogę powiedzieć, że te dzieci rzeczywiście nie potrafiły sobie poradzić z podstawowymi sprawami. To po prostu nie jest takie wychowanie jak w rodzinie, że powierza się dziecku jakieś zadanie, a dziecko je wykonuje. Było nawet tak, że takie dziecko było w moim gabinecie, dostało ode mnie kartkę, jak poruszać się po tej dużej przychodni, wyliczyłam pokoje, przez które to dziecko musi po kolei przejść, żeby wykonać badania, a i tak ono sobie z tym nie poradziło. Zamknęłam więc gabinet, zostawiłam pacjentów i sama przeszłam z nim po tej przychodni, żeby mogło sobie dać radę. Tak że takie jest w domach dziecka przygotowanie do życia. Efektem jest po prostu duża bezradność, że nie będę już mówić o tym, iż emocjonalny rozwój dziecka jest całkiem zaburzony. To się wiąże z tym, że opiekunowie ciągle się zmieniają, przychodzą jedynie na dyżury, a z dzieckiem trzeba przecież być dwadzieścia cztery godziny na dobę.

W każdym razie będziemy się starali z tymi środowiskami współdziałać, może to będzie w gestii Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej i może uda się współdziałać.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Kieres, proszę bardzo.

Senator Leon Kieres:

Pani Minister!

Ponieważ nie będę mógł zabrać głosu w dyskusji, chcę zadać pytanie, a jednocześnie, w tej sa-

mej wypowiedzi, ocenić pani pracę. Otóż oceniam ją pozytywnie. W sposób znaczący podnoszę tę uwagę, jako że obserwuję pani działalność od początku kadencji, czyli od końca kadencji pani poprzednika, i zwracam uwagę na wieloaspektowość zagadnień przypisanych przez ustawodawcę pani urzędowi, widoczną także w pani działaniach. Wprawdzie nie zgadzam się z wieloma pani poczynaniami, ale proszę tego nie odbierać jako krytyki przesądzającej o moim stanowisku, bo, jak powiedziałem na początku, moja ocena jest wysoce pozytywna. To, że podejmuje pani kontrowersyjne rozstrzygnięcia, dowodzi, że potrafi pani zajmować stanowisko, a także je bronić.

Chciałbym się odnieść do rozdziału, notabene dosyć skrótowo przygotowanej informacji... Na przyszłość zalecałbym jednak pogłębianie pewnych rozważań. Jako nauczyciel akademicki często zalecam moim studentom, chociażby w odniesieniu do pisanych prac, sięganie do takich materiałów źródłowych jak te przygotowywane przez szefów określonych urzędów czy instytucji.

W każdym razie, mając na względzie rozdział dotyczący prawa do ochrony przed przemocą, okrucieństwem, wyzyskiem, demoralizacją, zaniedbaniem oraz innym złym traktowaniem, chciałbym panią zapytać – nawiązując zresztą do wystąpienia pana senatora Piechniczka – o patologię towarzyszące zjawiskom z zakresu tak zwanego sportu kwalifikowanego. Nazwę to kolokwialnie: chodzi tu o różnego rodzaju mecze i kibicowanie. Otóż w czasie takich spotkań sportowych obserwujemy pewne przejawy patologii, niestety z udziałem młodzieży i dzieci. Chodzi mi tu o brak tolerancji. Znamiennym tego przykładem są chociażby różnego rodzaju rasistowskie hasła, takie symboliczne działania jak rzucanie bananami w sytuacji, kiedy zaangażowany w grę zawodnik, będący równocześnie reprezentantem drużyny przeciwnika, ma odmienny kolor skóry itd. Czy pani urząd, czy pani sama zamierza podjąć jakieś działania? Ja znam rolę rzecznika i wiem, że pani nie może przesądzać o skuteczności takich działań. Chodzi mi jednak o to, by we współpracy z ministerstwem edukacji i z ministerstwem sportu, wspierając je autorytetem swojego urzędu i swojej osoby, zaangażować się także w przeciwdziałanie tym zjawiskom.

Proszę pamiętać, jest takie stwierdzenie... Pan marszałek chyba pozwoli mi na jeszcze to jedno zdanie. Otóż proszę pamiętać, że tam są pieniądze publiczne – jak pisała o tym wczoraj prasa – bo chodzi o dotacje ze środków publicznych dla klubów zajmujących się tak zwanym sportem kwalifikowanym.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, Pani Minister.

**Rzecznik Praw Dziecka
Ewa Sowińska:**

Dziękuję bardzo.

Panie Senatorze, jest to dla mnie nowe wyzwanie. Rzeczywiście może za mało się tym tematem interesuję. Nawet nie bardzo mam czas, żeby obejrzeć w telewizji jakieś mecze, tak że nie widzę, co się ostatnio dzieje. A faktycznie dzieje się źle. Rzecznik powinien się w to zaangażować. Przyjmuję więc to jako uwagę czy nawet wskazanie pewnej drogi i oczywiście zobowiązuję się, że tym też się zajmiemy, i to chyba nawet dosyć szybko. Może potrzebny jest tu chociażby głos, że interesują mnie dzieci, które chodzą na te mecze i które czasem same są agresywne, a czasem podlegają agresji innych, a więc same są, powiedzmy, w niebezpieczeństwie. Myślę, że powinny zostać w tej kwestii podjęte działania systemowe. Skoro w innych krajach władze potrafiły sobie poradzić z chuligaństwem na stadionach, to dla mnie to jest po prostu dziwne, że w Polsce trwa to tyle czasu i być może nawet się jeszcze nasila. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Cichoń, proszę bardzo.

Senator Zbigniew Cichoń:

Pani Rzecznik, ja mam pytanie o to, czy nie uważa pani za stosowne, żeby w ramach pełnego upodmiotowienia dzieci zmienić procedurę postępowania w sprawach powierzenia wykonywania władzy rodzicielskiej – chodzi tu głównie o rodziny rozbite – i wprowadzić zasadę, której sądy powinny wprawdzie przestrzegać na mocy międzynarodowej Konwencji Praw Dziecka i Europejskiej Konwencji Praw Człowieka, ale ze względu na niewprowadzenie tego do naszej procedury cywilnej jej nie stosują, a mianowicie zasadę wysłuchania dziecka w sprawie tego, gdzie chce być, u którego z rodziców chce być umieszczone. Sądy powszechnie pomijają te międzynarodowe regulacje i nie słuchają dzieci, choć te, mając czasami jedenaście czy dwanaście lat, mają już dostateczne rozeznanie w tej sprawie i powinny być wysłuchane oraz traktowane jako podmiot postępowania, a nie przedmiot. To jest jedna kwestia.

Jest jeszcze druga sprawa, o którą chciałbym spytać. Mianowicie ostatnio miałem spotkanie z prowadzącymi hospicjum dla dzieci w Warszawie. Żalili się oni na regulacje Narodowego Funduszu Zdrowia, które trzeba chyba nazwać absurdalnymi. Otóż placówki te dostają dofinansowanie jedynie wtedy, gdy 40% pacjentów, czyli dzieci, jest chorych na raka; pozostałe 60% może być chorych na inne choroby. Tymczasem, nieste-

ty dla tej sprawy, rozkład chorób jest w zasadzie odwrotny: zdecydowana większość przypadków, i to tych najtrudniejszych, to chorzy na choroby przewlekłe. Nie na raka, który się, niestety, że tak powiem, kończy bardzo szybko, ale na inne przewlekłe choroby, które wymagają bardzo długiego leczenia i wiążą się z utrzymywaniem przy życiu. Czy te kwestie nie powinny być również przedmiotem naszych dociekań i jakiejś pomocy ze strony pani rzecznik? Jeżeli można, chciałbym o to postulować.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, Pani Minister.

**Rzecznik Praw Dziecka
Ewa Sowińska:**

Tak, to było przedmiotem naszych interwencji już w roku ubiegłym, a teraz ponownie. Dzisiaj problem chorób nowotworowych jest już mniejszy. Postęp medycyny jest po prostu taki, że wiele z nich, wcześniej wykrytych, udaje się wyleczyć. O wiele gorsze są schorzenia, powiedziałabym, ogólnie neurologiczne, przewlekłe i postępujące, które powodują całkowity dyskomfort życia. Tylko rodzice, dzięki swojemu zaangażowaniu, mogą pomagać dzieciom przetrwać te ciężkie chwile, ale potrzebują aparatury, potrzebują wsparcia pielęgniarki, potrzebują możliwości kontaktu telefonicznego w każdej sytuacji. Nie można wyznaczać absolutnie żadnych granic procentowych, takich że 40% chorych na nowotwory dzieci ma być objętych hospicyjną opieką domową, bo właśnie tych dzieci będzie stopniowo ubywało – taki jest postęp w tej dziedzinie, i w zakresie wykrywania, i w zakresie leczenia tych chorób – narasta zaś problem ciężkich nieuleczalnych schorzeń neurologicznych, które muszą być objęte opieką i właściwie finansowane. I to się zgadza.

Przepraszam, jakie było wcześniejsze pytanie?

(*Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Sądy rodzinne...*)

A, sądy rodzinne. Często dostajemy prośby o takie właśnie interwencje: jedno czy drugie z rodziców prosi, żeby dziecko było przesłuchane i my występujemy w tej sprawie do sądu.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Woźniak.

Senator Henryk Woźniak:

Panie Marszałku! Pani Minister!

Na stronie siódmej raportu jest bardzo przykra informacja dotycząca braku kompleksowego sys-

(senator H. Woźniak)

temu medycyny szkolnej. Chciałbym w związku z tym zapytać panią minister – mając na uwadze społeczne i finansowe skutki tego zaniedbania, które są przecież ogromne – czy ta sprawa jest beznadziejna. Czy pani minister uważa, że zasadne byłoby wsparcie parlamentu dla wdrożenia programu medycyny szkolnej? Mam na myśli przede wszystkim kwestie dotyczące wad postawy, których profilaktyka we wczesnym okresie jest niezwykle ważna. Dziękuję bardzo.

Rzecznik Praw Dziecka Ewa Sowińska:

Powrót medycyny szkolnej byłby bardzo dobry, uważam jednak, że jest trudny. Dlatego też wystąpiłam z inną inicjatywą. Chodziło mi o to, żeby do każdego zespołu podstawowej opieki zdrowotnej, zespołu lekarza rodzinnego, wrócił pediatra, przynajmniej jeden na przychodnię. W jego gestii leżałoby badanie dzieci przed szczepieniami, badania bilansowe dziecka w każdym stosownym okresie, zgodnie z tym, jak jest to wyznaczone i w takim wymiarze, w jakim powinno być wykonywane. Bo to, że ktoś bada dziecko, powiedzmy, dwuletnie i napisze w karcie, że płuca i serce są bez zmian, gardło wolne, to nic nie znaczy, to nie jest żaden bilans. A pediatra wie, jak to należy zrobić. Pediatra wie, jak to zrobić, lekarz rodzinny też powinien wiedzieć, jak wykonać bilans zdrowia. Postawa, rozwój dziecka, to wszystko powinno być obserwowane w trakcie bilansu, tylko że może brakuje czasu. Medycyna rodzinna jest dziedziną tak obszerną, że każdy lekarz wie... Może to jest sparafrazowane, ale ja to powiem też przeciwko sobie, bo ja jestem lekarzem rodzinnym ze specjalizacją drugiego stopnia. To się nazywało kiedyś: medycyna ogólna. Mówiono o nas, że wiemy co nieco o wszystkim w porównaniu na przykład do okulisty, który wie wszystko o niczym. Takie były dwa trywialne powiedzenia. I rzeczywiście tak jest, że lekarz pierwszego kontaktu, lekarz rodzinny, lekarz ogólny, żeby nie wiadomo, jak się wyszkolił, doskonale wie, gdzie, do jakiego lekarza powinien skierować i co może zrobić sam w ramach swojego leczenia. Prawidłowy rozwój dziecka naprawdę wymaga tego, żeby zajmował się nim pediatra.

Dzisiaj średni wiek pediatry jest określony na pięćdziesiąt dziewięć lat. To jest po prostu rozpacz. Rzadko się o tym pisze i rzadko się mówi. Za mało jest rezydentur, żeby młodzi lekarze mogli się specjalizować z pediatrii, zresztą oni nie bardzo chcą się specjalizować z pediatrii, dlatego że nie mają perspektywy, nie ma tych stanowisk pracy. Gdybyśmy zmienili ustawę i do zespołu lekarza rodzinnego wszedłby chociaż jeden pediatra, to sprawa naprawdę wyglądałaby inaczej.

Dzisiaj nie wolno lekarzowi badać dziecka bez obecności rodziców, bez zgody rodziców i dlatego odpada możliwość badania w szkole, bo rodzic nie przyjdzie do szkoły na badanie. Szczepienie też się wiąże z badaniem, więc szczepienia też już zostały wyprowadzone ze szkoły. A więc wszystko spada na poradnie podstawowej opieki zdrowotnej, na pierwszy kontakt pacjenta, i tam powinien być pediatra po to, żeby tej profilaktyki pilnował. Takie dobre prowadzenie przez pediatrę nie jest tożsame z odbieraniem dzieci lekarzowi rodzinnemu, jednak wiele rzeczy, zwłaszcza z zakresu profilaktyki mógłby wykonywać lekarz pediatra. Lekarz pediatra mógłby też przejąć wszystkie cięższe zachorowania. Byłoby to nawet tańsze, dlatego że znacznie mniej dzieci trafiłoby na oddziały szpitalne, bo pediatra podejmie większe ryzyko leczenia niż lekarz rodzinny.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, wkroczyliśmy już właściwie w czas naszej przerwy, ona za dwie minuty powinna się zacząć. Ale uważam, że siedem minut możemy poczekać.

Zapisani z pytaniami są pan senator Wojciechowski i pan senator Jurcewicz. Zgłasza się jeszcze dwóch senatorów, tak?

Ale w tej chwili głos ma pan senator Wojciechowski, proszę bardzo.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Marszałku, Pani Minister, chciałbym o coś zapytać.

Temat który zawsze powraca, to jest tornister dziecka. Ale mnie chodzi o inny aspekt tej sprawy. Czy z tym tornistrem nie jest czasem tak, że firmy wydawnicze działają w ten sposób, żeby sprzedać więcej książek i wziąć za to więcej pieniędzy, a dziecko musi to nosić? Czy były w związku z tym robione jakieś badania, a jeśli tak, to jakie są wyniki?

I drugie, krótkie pytanie. Wróć jeszcze do lekcji wf. W szkole, do której chodzi mój syn na lekcjach wf jest coraz więcej wypadków, takie jest moje odczucie. Czy pod tym kątem są robione jakieś badania? Pytam o to w kontekście faktu, że ze sprawozdania rocznego tej szkoły wynika, że żadne wypadki się nie zdarzają. Czy takie badania, jeżeli są robione, są robione na podstawie sprawozdań szkół, czy na podstawie ankiet? Dziękuję bardzo.

Rzecznik Praw Dziecka Ewa Sowińska:

Zacznę od drugiego pytania. Sprawozdanie w szkole przygotowuje pielęgniarka szkolna. Ona ma rzeczywiście specjalne ankiety, które wy-

(rzecznik E. Sowińska)

pełnia, zresztą bardzo pracochłonne. Informacje o każdym wypadku na zajęciach wf i innych zdarzeniach szkolnych powinna umieścić w tych ankietach. Nawet czasami się zastanawiałam nad tym, że to mógłby wykonywać ktoś inny, bo szkoda tej fachowości, ją można by inaczej wykorzystać, no ale tak się rzeczy mają. Ja sama też w szkołach pracowałam, zawsze miałam jakieś szkoły pod opieką, więc ta opieka w szkole jest mi bliska i ile tych kontuzji po zajęciach wf było, też wiem, wiem, że zdarzały się często. Ale trochę to jest związane z tym, gdzie dziecko ćwiczy, zależy od przebiegu lekcji wf i również od zaangażowania nauczyciela wf. W jednej ze szkół chłopcy grali bardzo często w piłkę także poza lekcjami wf, tam był asfalt i było dużo kontuzji, naprawdę. Po prostu te wszystkie upadki były znacznie intensywniejsze, groźniejsze niż wtedy, kiedy się gra na trawie czy na wykładzinie antypoślizgowej, tak jak to jest w nowoczesnych salach gimnastycznych. Tu wiele czynników odgrywa rolę.

I jeszcze tornister, tak. Rzeczywiście, teraz wszyscy o tym tornistrze zaczęli mówić. Ale to nie o sam tornister chodzi. Faktem jest, że dziecko powinno na dwóch ramionach nosić swój bagaż. Ciężar plecaka czy tornistra nie powinien przekraczać 10% wagi ciała. I to nie jest tak, że możemy napisać, że pierwszoklasista może 3 kg nosić – tak jest raczej rzadko. Czasami do pierwszej klasy idą dzieci, które ważą 15, 16, 17 kg, a wtedy już nie ma mowy o żadnych 3 kg. Takie dziecko powinno nosić 1, 5 kg, kilo siedemdziesiąt itd. I tego trzeba pilnować.

Co zrobić z dziećmi, które noszą na jednym ramieniu? Ja nieraz takie rozmowy przeprowadzałam, zalecałam, żeby jednak na dwóch nosić. Czasami mi się udało taki konsensus uzyskać, że do szkoły na prawym, ze szkoły na lewym. Od tego już nie odstępowałam.

Tu jest waga podręczników oczywiście też brana pod uwagę. Ja twierdziłam już dawno, że podręczniki są często drukowane na kredowym papierze, który jest ciężki. Ten papier oczywiście powinien być wytrzymały, żeby podręcznik wystarczył na trzy lata, ale powinien być lżejszy. Wiem, że bardzo ładnie wygląda podręcznik z ogromną liczbą rycin, ale ważniejsza jest treść. Trochę trzeba to dziecku przyozdobić, ale z zachowaniem rozsądku, tak żeby obrazki nie przewyższały zawartych tam treści.

Jeśli chodzi o kręgosłupy, to tu ważne jest właściwe umebłowanie klasy. Byłam w tym roku w szkołach litewskich w Polsce, w Puńsku i Sejnach. Tam dzieci mają regulowane ławki, regulowane jest i siedzisko, i sama ławka, tak że do każdego rozmiaru dziecka można dopasować. Ja nie propagowałabym tego w naszych szkołach, bo to są śrubki i to wszystko będzie fruwało, a dzieci będą

spadały na podłogę, bo ktoś im zrobi psikusa i coś tam odkręci. W każdej klasie, uważam, powinny być ławki w trzech wymiarach: niższe dwa rzędy na początku, średni wymiar pośrodku i dwa rzędy wyższe na końcu. Proszę pokazać, gdzie są takie klasy, chętnie pojedę, zobaczę, żeby móc innym wskazać, żeby się temu przyjrzeć. Nie może być jednakowo, bo dzieci mają różne wymiary i przynajmniej na trzy wymiary powinno się wypracować umebłowanie szkolne. Do tego prawidłowy wf i wtedy możemy mówić, że jest jakaś profilaktyka wad postawy u dzieci. Dziękuję.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, ponieważ mamy spotkanie oplatkowe, muszę w tej chwili zarządzić przerwę.

Pozostały nam jeszcze trzy pytania, które mają zadać senator Jurcewicz, senator Skorupa i senator Cichosz, oraz dwie osoby zapisane do dyskusji, mianowicie pan senator Augustyn i pan senator Grubski.

Do dalszej części dyskusji przystąpimy już po oplatku, na który w tej chwili zapraszam. Dziękuję bardzo.

(Senator Leon Kieres: Przerwa do której? O której wznawiamy obrady?)

Przerwa do godziny 17.15, tak została przewidziana.

(Przerwa w obradach od godziny 15 minut 50 do godziny 17 minut 15)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Wysoki Senacie, wznawiam obrady.

Senatorowie sekretarze zajęli miejsca.

Powracamy do rozpatrywania punktu piątego porządku obrad: informacja Rzecznika Praw Dziecka o działalności za rok 2006 wraz z uwagami o stanie przestrzegania praw dziecka.

Przypominam, że przed przerwą rzecznik pani Ewa Sowińska odpowiadała na pytania.

Zapraszam panią rzecznik do mnie. I proszę o trzy ostatnie pytania w debacie.

Jako pierwszy zadaje pytanie pan senator Jurcewicz. Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Przypominam, że pytania mają być krótkie i zwięzłe.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Bardzo dziękuję, Panie Marszałku, będę pamiętał, chociaż nieco wcześniej bywało różnie.

Panie Marszałku, Pani Minister, Panie i Pano wie Senatorowie, postaram się pytać krótko.

Jakie systemowe rozwiązania, w tym legislacyjne, zostały z inicjatywy rzecznika praw dziecka wprowadzone podczas okresu objętego informa-

(senator S. Jurcewicz)

cja, czyli w roku 2006? Mówiąc o rozwiązaniach systemowych mam na myśli na przykład wspólne projekty z ministerstwami, inicjatywy połączone resortów edukacji narodowej, sportu, zdrowia, czy spraw wewnętrznych. To pierwsze pytanie.

Drugie pytanie. Czy pani minister przewiduje w roku 2007 zgłoszenie projektu, może nawet ogólnokrajowego, dotyczącego bezpieczeństwa w dzieciństwie czy bezpiecznego dzieciństwa?

I trzecie pytanie dotyczące problemu, który zgłosił pan minister Duda, problemu domów dziecka. Czy będzie pani występowała z inicjatywą legislacyjną, z propozycją inicjatywy dotyczącej skrócenia procedury adopcji? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Pani Minister.

Rzecznik Praw Dziecka Ewa Sowińska:

Dziękuję bardzo.

Oczywiście nie wyczerpię nawet tego pierwszego pytania, ale pewne rzeczy, które zostały wykonane, podam. Jeśli chodzi na przykład o dzieci niepełnosprawne, to podjęłam działanie zmierzające do zmiany przepisów prawnych tak, aby zapewnić uczniom niepełnosprawnym szkół ponadgimnazjalnych bezpłatny transport i opiekę na czas przejazdu do szkoły i ze szkoły. W nowelizacji ustawy o systemie oświaty uwzględniono mój postulat, co uważam za pewien sukces, niezmiernie chyba ważny dla tych dzieci, gdyż wcześniej w Polsce bezpłatny dowóz do szkoły i ze szkoły gwarantowano dzieciom tylko do szkoły gimnazjalnej łącznie.

Wnosiłam także o zmianę przepisów prawnych zmierzających do zapewnienia równych szans edukacyjnych dzieciom, w tym dzieciom sześciolatnim, których rodzice chcieliby realizować spełnienie obowiązku szkolnego lub obowiązku nauki poza szkołą, w tym w formie nauczania domowego. W rezultacie interwencji ministerstwo edukacji podjęło prace mające na celu uszczegółowienie ustawowych przepisów dotyczących umożliwienia dzieciom i młodzieży spełniania obowiązku szkolnego i obowiązku nauki poza szkołą.

Dostrzegając problem przemocy w rodzinach, gdzie krzywdzenie dziecka odciska swoje piętno we wszystkich sferach rozwojowych dziecka, ma konsekwencje i dla rozwoju fizycznego, i umysłowego, i przede wszystkim emocjonalnego, psychicznego, ma konsekwencje także dla socjalizacji dziecka, od momentu objęcia urzędu zwracałam uwagę właściwym organom na konieczność zwię-

kszenia ochrony przed stosowaniem kar cielesnych wobec dzieci.

Apelowałam także o taką zmianę przepisów kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, która nałożyłaby na rodziców obowiązek respektowania przyrodzonej godności dziecka. W roku bieżącym komisja sejmowa podczas prac nad projektem nowelizacji kodeksu rodzinnego i opiekuńczego na wniosek rzecznika praw dziecka rozszerzyła przepis kodeksu dotyczący władzy rodzicielskiej o poszanowanie godności i praw dziecka. Uznanie godności dziecka będzie stanowiło jedno z wyodrębnionych kryteriów oceny prawidłowości wykonywania władzy rodzicielskiej.

Bardzo ważna jest edukacja społeczeństwa, zwrócenie uwagi na problem przemocy w rodzinach, na promowanie dobrych wzorców rodzicielskich, uzmysłowienie rodzicom negatywnych konsekwencji stosowania kar oraz wskazanie wzorców właściwego komunikowania się z dziećmi. Uważam, że tutaj trzeba prowadzić działania edukacyjne dla rodziców na szeroką skalę. Dostrzegam bowiem, że rodzice w wielu wypadkach nie są przygotowani do pełnienia funkcji wychowawczej wobec swoich dzieci.

Podnoszenie świadomości społecznej w zakresie szkodliwych skutków stosowania kar cielesnych powinno znacznie ograniczyć takie sytuacje w Polsce. Kampanie edukacyjne połączone z działaniami na rzecz wzmocnienia więzów rodzinnych powinny być priorytetem, jeżeli dążymy do rzeczywistej, a nie tylko pozorowanej zmiany społeczne-go stosunku do problemu karcenia dzieci.

Powiem, że nie wszyscy się ze mną zgadzają. Spotkałam się z takim podejściem, że przedstawiano mi jako zarzut, że ja się interesuję rodzicami i działaniem z rodzicami. Uważam, że dla dobra dziecka jestem po prostu obowiązana do takich działań i przewiduję je też w 2008 r.

To tylko takie przykłady, które chciałabym przekazać, bo wszystkiego nie jestem w stanie tutaj powiedzieć.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Pani Rzecznik.

Pan senator Skorupa, proszę bardzo.

Czy na wszystkie trzy pytania były odpowiedzi? (Rzecznik Praw Dziecka Ewa Sowińska: A właśnie, jeszcze nie.)

Właśnie. To przepraszam, wycofuję...

Proszę bardzo.

Rzecznik Praw Dziecka Ewa Sowińska:

Proszę przypomnieć, bo się skupiałam na tych działaniach...

(Senator Stanisław Jurcewicz: Czy przewiduje pani wystąpienie z propozycją programu, nawet w skali krajowej, dotyczącego systemowego roz-

(rzecznik E. Sowińska)

wiązania, na przykład „Bezpieczne dzieciństwo”? Ja tak go sobie nazwałem na własny użytek. Ale czy taki program w roku 2008...)

Między innymi na przyszły rok jest przewidziany właśnie program wskazujący rodzicom sposoby postępowania. Będzie specjalna publikacja i będzie specjalna dystrybucja, która jest przewidziana wyłącznie do zupełnie młodych rodziców, dostosowana do dzisiejszej sytuacji, kiedy wolimy patrzeć w ekran niż w książkę. Bierze więc wszystko pod uwagę i zawarte w niej będą schematycznie pewne wzorce.

Współdziałamy też z MSWiA w zakresie programu bezpieczeństwa dzieci. Będzie kontynuacja programu, szczególnie gdy wejdzie on w fazę stricte już bezpieczeństwa dzieci. Taka jest zapowiedź i przygotowanie.

I jeszcze... Przepraszam, ale trochę jestem zmęczona.

(Senator Stanisław Jurcewicz: Moje ostatnie, trzecie pytanie brzmiało: czy będzie pani miała zamiar zaproponować legislację w sprawie skrócenia procesu adopcji dzieci? Nawiązuję do domów dziecka.)

Proces adopcji powinien być skrócony, ale czasami te procedury są też niezależne od władz, dlatego że chodzi o kwestię zrzeczenia się przez rodziców. Często tylko matka dokonuje tego zrzeczenia się. Czasem matka opuszcza szpital i nie wyda żadnej dyspozycji. Są też czasami zupełnie naturalne kłopoty, żeby ustalić pochodzenie dziecka i mieć zgodę obu stron – ojca i matki – na zrzeczenie się. Wtedy proces adopcyjny jest znacznie szybszy. Rodzina, która pragnie adoptować, też musi przejść specjalne szkolenia... Wiem, że są na szkolenia zapisy. Sama próbowałam przyspieszyć rodzinie odbycie tego kursu i okazało się, że nie wolno ingerować, bo jest kolejka, tak jak w przypadku mieszkania czy różnych innych spraw. Tu więc jest szereg spraw, ale oczywiście chciałabym, żeby ten okres był maksymalnie skrócony.

Będziemy również działać pobudzająco na budowanie jeszcze lepszego klimatu do tworzenia rodzinnych domów dziecka i rodzin zastępczych.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Pani Rzecznik.
Pan senator Tadeusz Skorupa, proszę bardzo.

Senator Tadeusz Skorupa:

Pani Minister, czy jest prowadzony jakiś monitoring w sprawie wielkich, masowych dyskotek, które mają koncesje na sprzedaż alkoholu? Tam są też, jak wiemy, rozprowadzane narkotyki i inne odurzające środki. Czy nie lepiej byłoby likwidować

przynajmniej przyczynę niż skutek degeneracji dzieci i młodzieży? Z tego, co wiem, nawet już dziesięcioletnie dzieci uczestniczą w tych dyskotekach i państwo nasze nic w tej kwestii nie robi od kilkunastu lat. Obserwuje się, że proces ten coraz bardziej się pogłębia i my nie zapewniamy godnego wychowania młodzieży, która uczestniczy w wielkich dyskotekach.

Drugie pytanie jest następujące. Nie wszystko jest patologiczne w naszym państwie. Są też dzieci i młodzież wybitnie zdolne. Czy coś się robi w tym zakresie, żeby zdolnej młodzieży umożliwić szybszą ścieżkę edukacji i przejście poszczególnych szczebli zdobycia wiedzy, żeby pozostała część dzieci i młodzieży mogła brać z niej przykład i po prostu ją naśladować?

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Proszę bardzo...)

Trzecie moje pytanie jest takie. Z czego się bierze to, że informację za 2006 r. słyszymy w grudniu 2007 r., a nie na przykład w I kwartale bieżącego roku? Czy informację za 2007 r. również usłyszymy tutaj w grudniu 2008 r.? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo.

Rzecznik Praw Dziecka Ewa Sowińska:

Dziękuję bardzo.

Jeżeli można, to zacznę od końca, od tego sprawozdania. Nie jesteśmy w stanie sporządzić raportu w I kwartale. Przeważnie tryb jest taki, że sprawozdanie za ubiegły rok kończymy opracowywać w maju. Może być zawsze czerwiec i byłby to najlepszy termin, żeby móc przedstawić sprawozdanie. Ale to nie jest moja decyzja, kiedy jestem zaproszona. Sejm w ogóle do tej pory mnie nie zaprosił. To jest jedna sprawa.

Sprawa dyskotek. Bardzo mi to leży na sercu. Poza tymi sprawami alkoholowymi i narkotykowymi to jest to jeszcze ogromne uszkodzenie słuchu i psychiki dzieci i młodzieży. Choćby te aparaty, z którymi dzieci chodzą i słuchają muzyki, zupełnie patologicznie wtłaczając jedno źródło dźwięku o dużym nasileniu bezpośrednio do przewodu słuchowego. Dzisiaj mamy tragedię niedosłyszenia u dzieci. W znacznie większym stopniu niż u osób starszych występuje u nich niedosłuch. Wychowujemy społeczeństwo z ogromnym deficytem słuchu.

Jestem zwolenniczką i taki program miałam, zgłaszałam... Ale widocznie trzeba całościowo opracować ten pomysł. Będzie to powód następnych ataków na mnie. Z całą pewnością. Po prostu podzieliłabym dyskoteki na grupy wiekowe. Gdyby udało się stworzyć miejsca rozrywki dla dzieci, powiedzmy, do osiemnastego roku życia i byłby

(rzecznik E. Sowińska)

tam zakaz wszelkiego alkoholu, to by było łatwiejsze. Poza tym tam też powinny być ograniczenia decybeli. Wszędzie. Nawet jeżeli jest impreza na wolnym powietrzu, to jeżeli nie szanujemy swojego zdrowia, szanujmy chociaż ekologię. Wszystkie ptaki się płoszą, zwierzęta, psy się chowają, a my znosimy takie wrzaski i takie przekroczenia poziomu hałasu. Liczę na wsparcie państwa, na to, że spróbujemy ograniczyć do pewnych poziomów źródła hałasu i wewnętrznego, i zewnętrznego też. W naszym otoczeniu są też ludzie chorzy, którzy bardzo źle muszą znosić takie zewnętrzne imprezy. To wszystko może odbywać się nieco ciszej. Chociaż nieco ciszej.

Jeżeli chodzi o imprezy, to trzeba wyraźnie odzielić te, które są dla osób już pełnoletnich, gdzie nie możemy zabronić alkoholu. Legitymowanie przy wejściu powinno być obowiązkowe i wtedy odpadnie problem alkoholu. Z tym że i policja powinna bardziej współdziałać. Jak wynika z opinii posłów, na takich wiejskich dyskotekach policja w zasadzie pojawiała się dopiero po godzinie 2.00, gdy odjeżdżały już samochody dilerów. Ja nie wiem, czy taka sytuacja jest jeszcze aktualna. Może jest już lepiej pod tym względem, ale tutaj współpraca musi być bardzo, bardzo ścisła.

To by była odpowiedź dotycząca dyskotek, sprawozdania i...

(Senator Tadeusz Skorupa: Sprawa uczniów wybitnie zdolnych.)

Aha. Otóż powiem, że w zasadzie zmienia się postawa. Zajęcia pozalekcyjne, szczególnie zajęcia wyrównawcze, są dla młodzieży, która powinna dorównać, nad którą trzeba pracować, żeby poprawiła poziom swojej edukacji. Przygotowuje się jednak takie decyzje, żeby wyodrębnić testami młodzież wybitnie uzdolnioną. Chodzi o wręcz genialną młodzież, nad którą musimy pracować. Chcemy bowiem mieć olimpijczyków na arenie międzynarodowej. Przecież to jest nasza chluba. A jednocześnie prawie w ogóle ich nie pokazujemy w społeczeństwie. Olimpijczyk z matematyki, złoty medal na świecie, i dwa, trzy zdania w prasie, i to sporadycznie. To jest jakieś nieporozumienie. My naprawdę powinniśmy się chwalić, pokazywać tę młodzież, zachęcać też inną do takiej rywalizacji czy na poziomie lokalnych olimpiad. W każdym razie powinna być promocja młodzieży, która osiąga kapitalne wyniki w nauce. Często jest to sprawa pewnego geniuszu, może nie zawsze pracowitości. Pracowitość też się liczy w nauce i też się dużo osiąga systematycznością i pracą. Pokazujemy osiągnięcia w sporcie, pokazujemy więc i tę młodzież.

Zawsze była możliwość wysłania dziecka, po badaniu psychologicznym, do szkoły wcześniej. Już dawno dzieci sześciolatnie trafiały do szkół. Zdarzało się też, że takie sześciolatnie dziecko już w pierwszej klasie zostało dostrzeżone. Rodzice

otrzymywali nawet ze szkoły zaproszenie, żeby wyrazili zgodę, czy można przenieść dziecko do drugiej klasy. To więc nie była droga zamknięta. Coś takiego funkcjonowało i funkcjonuje nadal.

Ale my teraz idziemy dalej. Dzisiaj dzieci są bardzo mądre. Bombardowane są różnymi nowościami, dużo oglądają, na wiele rzeczy patrzą. Rzeczywiście, uważam, że przyjdzie taki moment, kiedy pięciolatki będą w zerówce. To jest nieuchronne. Po prostu widać, że te dzieci znacznie szybciej dorastają. Myślę, że sześciolatki zaczną pierwszą klasę. Tak jest w Unii. My się jeszcze trochę bronimy, nie chcemy im odbierać dzieciństwa. Byłabym za tym, żeby w przyszłości takie pięciolatki do zerówki jednak chodziły w przedszkolu, nie w szkole. Żeby uczyły się już, ale jeszcze miały możliwość bawienia się. Jeżeli natomiast sześciolatki pójdą do pierwszej klasy, to wiadomo, że to musi być w szkole. Absolutnie będę przeciwna umieszczeniu pięciolatek w szkole, i ze względów bezpieczeństwa, i ze względu na niepotrzebne jeszcze kontakty ze znacznie starszymi dziećmi, które już mają inne postawy itd. Nie będę rozwijać dalej tego tematu.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Pani Rzecznik.

Ostatnie pytanie, pan senator Lucjan Cichosz.

Senator Lucjan Cichosz:

Panie Marszałku! Pani Minister!

Postaram się krótko zwrócić uwagę na dwie sprawy. Mianowicie temat wyjścia młodzieży z domów dziecka. Czy pani minister zajmuje się w swoim działaniu pomocą w usamodzielnianiu tych młodych ludzi? Chodzi mi o mieszkania. Jak trudno dla wychowanków domów dziecka znaleźć, zdobyć mieszkanie, by mieli możliwość zamieszkania poza domem dziecka.

Druga sprawa wiąże się również z pracą dla tej młodzieży, nawet i wspaniałej, zdolnej. Trudno jej znaleźć pracę. Nie ma ludzi chętnych, żeby pomóc tym młodym obywatelom Rzeczypospolitej.

Problem jest również w zakresie dyskryminacji młodzieży miejskiej w stosunku do wiejskiej... przepraszam, odwrotnie – wiejskiej w stosunku do miejskiej. Problem z dochodowością, co jest niekorzystne dla młodzieży, dla uczniów z wiosek, z gmin. Dochodowość liczona w celach związanych z pomocą społeczną, jaką młodzież otrzymać może, jest na tyle zawyżona, że nie uprawnia do skorzystania z tej pomocy, a część młodzieży wiejskiej nie może również w związku z tym znaleźć miejsca w szkołach. Po prostu rodziców na to nie stać. Jest to na pewno w jakimś sensie utrudnienie zdolnej młodzieży ze wsi startu do dalszej edukacji. Dziękuję bardzo.

**Rzecznik Praw Dziecka
Ewa Sowińska:**

Chcę powiedzieć, że oczywiście to jest bardzo ważny problem – dzieci dorosłe opuszczające domy dziecka. Ale tu moja rola już się skończyła. To bowiem są dzieci, które mają osiemnaście, dziewiętnaście lat, i moje interwencje nie byłyby tutaj celowe. Chociaż przyglądam się temu, rozmawiam. Gdy jestem w domach dziecka, to rozmawiam właśnie o tym, jak pomagają wychowawcy – i sam dom dziecka, dyrekcja – w pozyskiwaniu tych mieszkań. Oczywiście wiem, że często te dzieci po prostu same sobie urządzają mieszkania, począwszy od malowania, od remontowania. Ale to też jest jakaś ich radością. Szczególnie w przypadku rodzinnych domów dziecka jest duże zainteresowanie rodziców tym, jak dziecko układa sobie życie. Oni patrzą, jak remontuje mieszkanie, pomagają też w tych remontach. Tu więc sytuacja wygląda lepiej. Jak jest w państwowych domach dziecka? Coś zawsze pozyskują, ale jaki jest standard tych mieszkań czy lokali – trudno mi powiedzieć.

Co do edukacji i wyrównywania szans młodzieży wiejskiej. Jest propozycja bonu edukacyjnego. Bon edukacyjny wydaje mi się bardzo dobrą rzeczą. Rzeczywiście, od lat się mówiło, żeby pieniądze poszły za dzieckiem.

I teraz tak. Zabiegamy o utrzymanie wielu szkół wiejskich, takich, które są według mnie najlepsze – małe, bez przemocy, z dobrym nadzorem, dobrym kontaktem nauczycieli z dziećmi. Ale wydaje mi się, że oprócz bonu edukacyjnego potrzebne są takie zmiany systemowe, które w pewnym stopniu przyniosą małym wiejskim szkołom jakieś minimalne dofinansowanie, po to, żeby je utrzymać za wszelką cenę, pozwolą pomyśleć o tym, żeby dać coś ponad bon. Inaczej bowiem wieś przegra walkę o utrzymanie szkół.

Tam, gdzie miały być likwidowane takie właśnie niewielkie szkoły, bardzo często doradzałam, żeby samorząd momentalnie przeznaczył jakąś jedną izbę na małe przedszkole, żeby wykorzystać możliwości, żeby w ten budynek weszły z dzieckiem przedszkolnym dodatkowe pieniądze. Tym bardziej że takiemu dziecku przedszkolakowi nie stanie się krzywda w małej wiejskiej szkole podstawowej. Znajdzie tam swoje miejsce i życzliwość i nic się nie stanie. Rodzice zaś, którzy pracują w gospodarstwie, myślę, że chętnie posła na kilka godzin dziecko do przedszkola, żeby się uspołeczniało, zdobywało lepszy start do szkoły, bo mają je blisko. Matka też wiele rzeczy w domu łatwiej robi, jak przez chwilę jej dziecka nie będzie. Ale, oczywiście, to jest działanie w trosce o dziecko. I tyle bym powiedziała na ten temat.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Tadeusz Gruszka, proszę bardzo. Jeszcze jedno pytanie do pani rzecznik.

Senator Tadeusz Gruszka:

Pani Minister, mam trzy pytania. Może w tym momencie krótko.

Problem zmuszania dzieci do żebractwa. Nie będę tego rozwijał. Chodzi mi o to, jak to jest rozwiązane. To po pierwsze.

Po drugie... Tutaj muszę rozwinąć rzecz, żeby wprowadzić w temat. W Trójmieście powstał komitet ojców, którzy są ograniczani w kontaktach z dziećmi. Czy wpłynęły do pani takie sygnały ze strony dzieci?

I trzeci temat. Chciałbym zainteresować panią tym, aby być może ograniczyć liczbę szczepień obowiązkowych. Bo w wielu przypadkach można już teraz skutecznie dzieci wyleczyć, a one są nadal szczepione. Mówię tutaj w obronie przed stresem, które dzieci przechodzą poprzez to szczepienie. Jest to bogaty cykl szczepień. Być może trzeba by było się przyjrzeć i ograniczyć liczbę tych szczepień. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo.

**Rzecznik Praw Dziecka
Ewa Sowińska:**

Dziękuję.

Tendencja jest taka, że liczba szczepień obowiązkowych się zwiększa.

Senator Tadeusz Gruszka:

To znaczy, na przykład szczepienie przeciw sepsie – przepraszam, że ja się tu wtrącam – które jest postrzegane jako bardzo niebezpieczne, nie jest wprowadzone jako obowiązkowe. Ale są choroby, które są uleczalne, a nadal szczepimy przeciw nim od lat dziesięciu, dwudziestu, nawet trzydziestu. Dziękuję bardzo.

**Rzecznik Praw Dziecka
Ewa Sowińska:**

Okazuje się, że niektóre krótkotrwałe zahamowanie szczepień, na przykład zaniechanie kiedyś szczepień przeciw polio, skutkowało tym, że w latach pięćdziesiątych wybuchła epidemia, nie pamiętam już dokładnie, kiedy, w każdym razie ja się stykałam z dziećmi, które pozostały po tym niepełnosprawne. Tak że trudno powiedzieć, to fachowcy muszą nad tym pracować, ale oczywiście

(rzecznik E. Sowińska)

ście jest to też biznes, te szczepienia. Rozumiem, jakie są tego podteksty, ale trzeba prosić i, jak myślę, śledzić, z czego można by było zrezygnować i w jakim czasie.

Co do ojców... To znaczy jest kilka stowarzyszeń ojców, którzy muszą po prostu zabiegać o dostęp do własnych dzieci. Ja jestem za tym, żeby w takim wypadku przesłuchiowano dziecko w sądzie, oczywiście w jak najbardziej przyjaznych dlań warunkach, żeby ten psycholog mógł też posłuchać, jak dziecko... Chociaż odwracamy się od zespołu Gardnera, bo w związku z nim dużo złych rzeczy stało się w Stanach Zjednoczonych, niewątpliwie jednak obydwoje rodzice mają prawo do styczności z dzieckiem i to musimy honorować. I nie wolno w tym przeszkadzać, trzeba wręcz pomóc.

Uważam też, że jeśli chodzi o... Oczywiście, dzieci częściej są przy matkach, może ze względu na to, że zwykle to ojcowie pracują, a matki mają więcej czasu dla tego małego dziecka, czasu, którego ono pewnie bardziej potrzebuje. Ale współdziałanie finansowe ojców też jest bardzo ważne. Myślę, że jeżeli ojciec jest zapobiegliwy, jeżeli pyta, czy nie ma jakichś potrzeb, czy nie trzeba na zimę kupić płaszcza czy czegoś innego, to o wiele chętniej będzie utrzymywał dziecko. Ale czasami ze złości, z uporu nie płaci alimentów. Ja nie generalizuję, ale na pewno czasami tak jest. Traci wtedy na kontaktach z dzieckiem.

Także przedłużające się konflikty między małżonkami odgrywają ogromnie złą rolę w kwestii wychowania dziecka, ono stoi pośrodku tego konfliktu. Właściwie największa liczba spraw, które do nas trafiają, apeli, żeby interweniować, żeby przyjechać, żeby brać udział w rozprawach sądowych, jest związana właśnie z rozwodami. Tak że jako społeczeństwo powinniśmy sobie uświadomić, że jest to najgorsze wyjście dla dziecka stojącego pośrodku tego wszystkiego. Ludzie sami powinni dojść do takiego poziomu, że jeśli nie mogą już być ze sobą, to żeby załatwili to tak po ludzku, żeby dziecko nie było w środku konfliktu, a już, broń Boże, żeby nie było buntowane przeciwko jednemu z rodziców.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pani Rzecznik, na zakończenie słowo o żebractwie.

(Głos z sali: O żebractwie.)

O żebractwie słowo na zakończenie i kończymy pytania.

Rzecznik Praw Dziecka Ewa Sowińska:

O żebractwie. Myśmy podnosili już wielokrotnie ten temat i rzeczywiście wtedy jest akcja, zostają wychwycone pojedyncze przypadki. Często

nie jest to nawet matka dziecka, tylko jakieś obce dziecko dostaje... Podobno są podawane jakieś środki uspokajające, i dziecko tak właśnie wytrzymuje ileś godzin w tych nieprzyjaznych warunkach zewnętrznych. To naprawdę wielki wstyd, że dochodzi do takich rzeczy, ale to rzadko jest ktoś z naszego społeczeństwa, częściej są to ludzie, którzy „zaczeplają się” w Polsce na krótki czas.

Interweniowałam też w takiej sprawie, kiedy ludzie przybyli tutaj tylko po to, żeby, powiedzmy, podleczyć dziecko czy ewentualnie uzyskać przeszczep, a i tak nie zamierzali kontynuować leczenia. To jest tylko wierzchołek góry lodowej.

Na żebractwo nie można pozwolić, ale ono bardzo często występuje przy obiektach sakralnych, tam, gdzie są jakieś uroczystości. To już nagminne. Te pieniądze pewnie rzadko idą na dziecko.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Pani Rzecznik. Może teraz pani przez chwilę odpocząć. Wysoka Izba panią wymęczyła, proszę bardzo teraz usiąść.

(Rzecznik Praw Dziecka Ewa Sowińska: Dziękuję.)

Otwieram dyskusję, przypominając państwu senatorom o wymogach regulaminowych: do dziesięciu minut, potem przerywam.

Pan senator Mieczysław Augustyn jako pierwszy, są też zapisane dwie następne osoby. Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Mieczysław Augustyn:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Nie zajmę wiele czasu, chciałbym tylko przedstawić państwu wyniki prac nad sprawozdaniem pani rzecznik w Komisji Rodziny i Polityki Społecznej.

My także, jak Wysoka Izba, wskazaliśmy bardzo wiele obszarów, którymi rzecznik praw dziecka mógłby się zająć i którymi powinien się zająć, poczynając od rzeczy o bardzo dużym ciężarze gatunkowym po bardzo szczegółowe zagadnienia. Wydaje się, że wartość wczorajszego spotkania polegała między innymi na tym, że uzmysłowiliśmy sobie głębokość i rozległość tej problematyki, która obejmuje przecież całego młodego, dorastającego człowieka.

To, co budziło niepokój członków komisji, większość z nas wypowiadała się w tej materii i tutaj też padały te głosy, to oczywiście to, co z tego wynika. W wymiarze indywidualnym sami widzimy wielkie zaangażowanie pani rzecznik: ogromna liczba spraw osobistych, rodzinnych, które zostały podjęte. Ale już w wymiarze prawnym, ogólnospołecznym, ta skuteczność budzi wiele do życzenia.

(senator M. Augustyn)

Wprawdzie można znaleźć w sprawozdaniu ślady tego, że od czasu do czasu poszczególne ministerstwa, poszczególne resorty, podejmowały wysiłek zmiany stanu prawnego, zmiany rzeczywistości, ale niestety była to raczej rzadkość, nie norma. A więc widzimy tę dysproporcję pomiędzy wagą i rozległością spraw a możliwościami rzecznika praw dziecka.

W tym kontekście członkowie komisji, oprócz postulowania, by przyjrzeć się miejscu rzecznika praw dziecka, jego uprawnieniom – ale to oczywiście odnosi się już do zmiany konstytucji – zwracali uwagę na instrumenty współdziałania z innymi organami władzy, instrumenty wykorzystywane być może zbyt rzadko, aby doprowadzić do pozytywnych zmian w różnych bardzo trudnych obszarach, o których przecież tutaj cały czas była mowa. A ja bym mógł dorzucić do tego katalogu jeszcze kwestie dzieci emigrantów, dzieci pozostawionych przez rodziców, którzy wyemigrowali, itd., itd. To współdziałanie, którego być może jest za mało, albo na które jest może za mały nacisk, to oczywiście współdziałanie z tymi organami, które mają większe możliwości aniżeli rzecznik praw dziecka. Chodzi o współdziałanie z rzecznikiem praw obywatelskich, który ma chociażby możliwość skargi konstytucyjnej.

Wydaje się, że w sprawach, które są ewidentnym naruszeniem praw dziecka, nie można poprzestać tylko na zwróceniu uwagi ministerstwu, temu czy owemu resortowi. Kiedy prawo jest niedoskonałe, albo kiedy dyskryminuje, taka skarga konstytucyjna być może byłaby właściwa. Członkowie komisji namawiali panią rzecznik, żeby, współdziałając z rzecznikiem praw obywatelskich, do takich rozstrzygnięć dążyła. Ale my sami także powinniśmy się poczuwać – i na tym już kończę – do tego współdziałania.

Ja, dziękując pani rzecznik za sprawozdanie, które uzmysłowiło członkom naszej komisji także i to, jak wiele w dziedzinach, którymi zajmuje się Komisja Rodziny i Polityki Społecznej, jest robione, może być zrobione i powinno być zrobione, proszę jednocześnie, aby w przypadkach, które wymagają interwencji prawnej, zwłaszcza wtedy, kiedy nie ma pozytywnego odzewu ze strony resortów, pani rzecznik zechciała powiadamiać naszą komisję, albo raczej, jak sądzę, nasze senackie komisje o tym, że potrzebna jest zmiana w legislacji.

Być może wiele tych apeli, przynajmniej z naszej strony, nie pozostanie bez odpowiedzi i w duchu większej odpowiedzialności będziemy się spotykać również za rok. Wtedy w wielu sprawach nie będziemy się mogli oglądać na innych, a tylko będziemy się wzajemnie rozliczać z tego, co zrobiliśmy dla poprawy sytuacji dzieci. Podobna postawa powinna obowiązywać w stosunku do komisji

sejmowych. Jestem przekonany, że tego rodzaju współdziałanie pozwoli na powolną, ale jednak znaczącą poprawę sytuacji dzieci.

I na koniec chcę powiedzieć, że Komisja Rodziny i Polityki Społecznej, przyglądając się sprawozdaniu i na skutek wypowiedzi pani rzecznik, podejmie działania w zakresie poprawy w następujących kwestiach: niezadowalającego wyniku przekształcenia instytucjonalnych form opieki w domach dziecka, przede wszystkim w formy rodzinne, braku miejsc w placówkach resocjalizacyjnych, opóźniania się ratyfikacji sto dziewięćdziesiątej drugiej Konwencji Rady Europy w sprawie kontaktów z dziećmi, zasiłków dla studentów niepełnosprawnych w rodzinach wielodzietnych, narodowej strategii bezpieczeństwa dzieci. W niektórych sprawach jesteśmy zdecydowani nawet już w tym momencie powiedzieć, że skończy się na inicjatywie ustawodawczej. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Pan senator Maciej Grubski już się zbliża do mównicy.

Proszę bardzo.

Senator Maciej Grubski:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Pani Minister!

Pan senator Augustyn w podsumowaniu komisji w jakimś sensie wyraził to, co my akcentowaliśmy z punktu widzenia pracy pani minister i z punktu widzenia pracy biura rzecznika. Dla mnie jest to przyjęcie takiej formuły, w której społecznikowska rola, społecznikowskie odczucie, a za taką osobę uważam panią minister, przeważa trochę nad takim domknięciem tematu do końca. Ja rozumiem to w ten sposób, że my znajdujemy problem, definiujemy go, i to w tym sprawozdaniu jest, ale brakuje nam trochę tej ciągłości. Brakuje dokończenia sprawy, nie w takim znaczeniu, jak załatwienie mieszkania, bo to my robimy na co dzień. Senatorowie, posłowie, parlamentarzyści, również te osoby, które funkcjonowały w samorządach, każdego dnia poprzez interwencje często takie rzeczy załatwiały.

Ja zauważyłem troszeczkę sprzeczności w wypowiedziach pani minister, jeżeli chodzi na przykład o kwestię braku zgody na funkcjonowanie w szkołach dzieci pięcioletnich przy jednoczesnej zgodzie na to, żeby przy troszeczkę innym charakterze szkoły wiejskiej te dzieci pięcioletnie, przedszkolne, tam się znajdowały. Wieś wsi nierówna i oczywiście wielkości też trzeba brać pod uwagę.

To samo dotyczy kwestii zebrania. Jest zdefiniowany temat, widzimy te problemy, ale ze strony biura rzecznika nie ma jakby wskazania, w jakim kierunku powinniśmy iść, co powinniśmy

(senator M. Grubski)

tak naprawdę uczynić, żeby pomóc tym ludziom, a być może nawet w jakimś sensie zwalczyć ten proceder, za którym stoją osoby wykorzystujące szczególnie dzieci.

Kwestia internetu. W tym sprawozdaniu, Pani Minister, jedna rzecz troszeczkę mnie zabolala. Kwestia pedofilii i pornografii w internecie została przeze mnie odebrana w ten sposób, jakby to internet był głównym źródłem problemów. Technologia nie stała się źródłem problemów z pedofilią i pornografią, a więc żebyśmy to troszeczkę inaczej definiowali, bo dla zewnętrznego odbiorcy może to być troszeczkę szokujące, dlatego że my przekształcamy tutaj społeczeństwo, jeżeli chodzi o państwo, uzyskując możliwości nowych technologii, a jednocześnie mówimy, w jakimś sensie tak to można dzisiaj odebrać, że te właśnie technologie przyczyniły się do rozwijania tego proceduru w taki sposób.

Kwestia poruszana przez panów senatorów Dudę i Cichosza: domy dziecka. Ja już nie będę się do tego odnosił, ale poruszę kwestię pogotowia opiekuńczego. My mamy taką sytuację... Ja się odniosę do sytuacji łódzkiej. Liczba dzieciaków, które funkcjonują w ramach pogotowia, to jest kwestia, która powinna być rozwiązana. Nacisk na gminy powinien tu być jednoznaczny. W wypadku gminy łódzkiej ja to rozumiem tak, że te działania powinny iść w kierunku... Mieliśmy przykład ogólnokrajowego skandalu, mam na myśli te becзки, znane hasło, gdzie dzieciaki zginęły przez to, że rodzina była w takiej... Nie można było umieścić tych dzieci w innej placówce.

I oczywiście rzecz, która jest najbliższa mojemu sercu i sercom Antoniego Piechniczka oraz kilku innych osób, to znaczy kwestia sportu. Ja tutaj widzę bardzo dużą rolę pani minister, dlatego że my jesteśmy w troszeczkę nowej sytuacji i możemy tę sytuację zmieniać, dając ofertę sportową. Na to dzisiaj mogą się znaleźć pieniądze, dlatego że jest program rządu mówiący o dwóch tysiącach dwunastu boiskach w ciągu najbliższego czasu. A ja nie widzę reakcji ze strony gmin, na przykład w regionie łódzkim, nie widzę, żeby te gminy dzisiaj już planowały: chcemy mieć boiska, żeby nasze dzieciaki uprawiały tam sport, chcemy to zaplanować, chcemy stworzyć taką siatkę, zaproponować rozwiązania, przygotowywać się do tego. Nie ma takiego ruchu. Tu powinniśmy wywołać tego typu rzeczy.

Ja długo czekałem, aż w tej wypowiedzi pojawi się hasło „bilans”. I tutaj pani minister w pewnym momencie użyła tego sformułowania, chodzi o bilans zdrowia dzieci. Dla mnie jest to ważna sprawa. W ocenie zajęć w pani minister użyła przykładu nastolatki z nadwagą, wstydzącej się, założmy, pokazać się na zajęciach, dlatego że jest szykanowana, chcąc, żeby ten strój był inny. Ale my mu-

simy wrócić, spojrzeć w tył, dlatego że być może już gdzieś na poziomie bilansu siedmiolatka mamy określenie, że ta dziewczyna, że tak powiem, źle prowadzona w szkole, w domu, źle prowadzona w przedszkolu, nabierała nadwagi. Powinniśmy reagować w takim momencie, a nie dawać jakby receptę na chwilę, jak na przykład tę zmianę stroju, żeby ta dziewczyna się dobrze czuła. To też jest ważne, ale powinniśmy wcześniej znajdować różnego rodzaju rozwiązania.

Ja bym bardzo gorąco prosił panią minister o zainteresowanie się wykonywaniem tej czwartej godziny zajęć wychowania fizycznego w szkołach podstawowych i gimnazjalnych. Ja oceniam to z punktu widzenia Łódzkiego. Trudno mi powiedzieć, jak to wygląda w skali kraju, ale w połączeniu z tym, co się dzieje w przedszkolach, jeżeli chodzi w ogóle o ruch fizyczny, nawet o te kwestie korekcyjne, jest to w dużej części robione w sposób, który powoduje, że te wszystkie patologiczne rzeczy narastają, jeżeli chodzi o konstrukcje i późniejszą wydolność. Te problemy będą nas na pewno dotykać później, a oferta sportowa jest w mojej ocenie tą, która może zaburzyć sytuację w dyskotekach, o których mówił tutaj pan senator Skorupa, może dać ofertę pracy, zdrowia, innego myślenia. My wszystkich nie odciągamy od dyskotek, nie ma takiej możliwości, ale możemy odciągnąć przynajmniej jakąś część, możemy osiągnąć pozytywny efekt.

Bardzo dziękuję, Pani Minister, ja też bardzo ciepło to przyjąłem, zresztą bardzo panią szanuję, znając ją z działalności łódzkiej, ale prosiłbym o przyjęcie uwag, które zgłosiłem. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Ja mam pytanie do pani senator Fetlińskiej. Czy pani chciała zabrać głos w dyskusji, bo nie...
(Senator Janina Fetlińska: Tak.)

Aha, to już tu jest.

Proszę bardzo, w takim razie zapraszam. Dopiero w tej chwili pojawiło się nazwisko, ja to tylko tutaj miałem zapisane. Zapraszam.

Senator Janina Fetlińska:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.
Wysoka Izbo!

Ja chciałabym przede wszystkim powiedzieć, odnosząc się do raportu pani minister, iż wnikliwie go czytając, doszłam do wniosku, że pani minister wykonuje naprawdę ogromną pracę na miarę swojej osoby, bardzo godnej, bardzo zaangażowanej zawodowo jako lekarz, społecznik, polityk. Naprawdę jestem wdzięczna, że mamy takich ludzi, ludzi, którzy tak się angażują w swoje sprawy zawodowe.

(senator J. Fetlińska)

Chciałabym też powiedzieć, że bardzo dziękuję za współpracę z osobami z mojego terenu. Otóż w kilku sprawach, w których nie radziłam sobie jako senator, ja skierowałam osoby do pani minister, do pani rzecznik, i wszystkie uzyskały właściwą pomoc prawną, odpowiednie kierowanie sprawą. Tak że przyszły dziękować mi za tę współpracę.

Doceniam to, że pani minister potrafi pracować w zespole, że wszystko, co czyni, a przynajmniej to, z czym ja się zetknęłam, czyni właśnie wspólnie z innymi instytucjami, z innymi osobami, i to powoduje, że sprawa jest załatwiona, ale także, co jest istotne, że te kontaktujące się instytucje i osoby edukują się w tym zakresie, co po prostu pomaga działać szerzej.

Patrząc też na pracowitość pani minister. Czytam, że siedem tysięcy dziewięćset dziewięćdziesiąt cztery sprawy zostały przez urząd pani minister załatwione w ciągu ubiegłego roku, w tym pięćdziesiąt cztery różne spotkania z dziećmi w kraju w instytucjach dziecięcych, dla promocji praw dziecka, pięćdziesiąt dziewięć konferencji, dziewiętnaście spotkań międzynarodowych, jedenaście wizytacji w letnich ośrodkach wypoczynku, pięćdziesiąt dwa wystąpienia generalne w sprawach programów do instytucji, które wymagały dużych opracowań. To jest ogrom pracy, i specjalnie tutaj tak wyliczam, żeby ten ogrom pracy podkreślić. Chcę jeszcze raz bardzo podziękować za takie zaangażowanie, bo nie zawsze urzędy potrafią tak działać i tak angażować ludzi.

Pani Rzecznik, odniosła się pani tutaj, szczególnie na początku, do spraw medycznych. Ja też jako pielęgniarka i jako medyk chciałam się do tego odnieść, bo moje obserwacje i doświadczenia związane z organizacją opieki zdrowotnej wskazują, że brak pediatry w systemie POZ jest sprawą bardzo poważną. Jeszcze przez kilka lat lekarzami rodzinnymi będą osoby, które często miały specjalizację jedynek z pediatrii, ale te osoby powoli będą odchodzić na emeryturę i wówczas naprawdę dojdzie do zapaści w opiece nad dzieckiem. Dlatego że jednak nasz system, jakkolwiek on był, przez wiele lat miał wystarczająco dużo pediatrów w POZ i doskonale zorganizowaną opiekę profilaktyczną – bilanse czy też szczepienia. Sama dyspensaryzacja była tak dobrze prowadzona, że stała się przedmiotem, powiedziałabym nawet, zazdrości i wzorem dla krajów Europy Środkowej.

Myślę, że trzeba zrobić wszystko, i proszę też panią rzecznik o pomoc, żeby, mając autorytet rzecznika praw dziecka, zmobilizowała środowisko medyczne do tego, by jednak ta pediatria zaistniała i żeby był choćby jeden lekarz w większym zespole lekarzy rodzinnych. W przeciwnym wypadku brak pediatrów może rzeczywiście spowodować znaczne obniżenie jakości opieki nad

dzieckiem, a to może być naprawdę ze szkodą dla zdrowia dzieci.

Druga sprawa, której też nie można pominąć. Kiedyś w niektórych miejscach – ja mówię tylko na podstawie swoich doświadczeń z dawnego województwa ciechanowskiego – mieliśmy znakomicie zorganizowaną opiekę nad dzieckiem w szkole, w środowisku nauczania, a mianowicie medycynę szkolną. Organizacja medycyny szkolnej była oparta na pracy pielęgniarek specjalistek albo przynajmniej pielęgniarek po kursie kwalifikacyjnym, które nie prowadziły leczenia w szkole, ale znakomicie prowadziły profilaktykę i rozpoznawanie odchylenia od normy. Te pielęgniarki miały prawo kierowania dziecka z odchyleniem od normy do lekarza rodzinnego albo nawet do ortopedy, jeżeli stwierdziły ewidentne skrzywienie kręgosłupa czy platfus, czy jakieś inne schorzenie, bądź, jeśli stwierdziły wadę wzroku – do okulisty, a jeśli wadę słuchu – to do laryngologa. Tymczasem te kompetencje zostały pielęgniarkom odebrane. One tam są, ale nie mogą już robić tego, co wcześniej. A przecież nie zawsze nawet lekarz rodzinny, który nie jest pediatrą, zechce zauważyć u dziecka to, o czym pielęgniarka szkolna mówi rodzicom. W związku z tym ten system jest i drogi, i nieefektywny. I chciałam prosić panią rzecznik o wsparcie moich wieloletnich starań, żeby powrócić do poprzedniego systemu medycyny szkolnej. To był tak zwany model pani profesor Wojnarowskiej, przez niektórych lekarzy krytykowany, ale sprawdzony pilotażowo, właściwie nawet nie pilotażowo, sprawdzony w działaniu przez kilka lat w województwie ciechanowskim i znakomicie działający. Tani, efektywny, dobry dla dzieci. I myślę, że teraz, kiedy mamy pielęgniarki z wyższym wykształceniem, bo tylko takie pielęgniarki mamy w tej chwili, bo takie kształcenie obowiązuje, to naprawdę nie ma problemu, żeby po specjalizacji w tym zakresie mogły znakomicie prowadzić opiekę zdrowotną w szkołach. Niedługo będzie nam brakować lekarzy w szpitalach, zwróćcie państwo na to uwagę, więc takie podejście może znakomicie ten system opieki poprawić. I tutaj także proszę do pani minister o pomoc w przekonaniu środowiska medycznego, bo głównie tu istnieje problem.

Chciałabym również podziękować za to, że w czasie dyskusji wspomniano o profilaktyce próchnicy zębów, chociaż właściwie była tu raczej mowa o ortodoncji, gdzie jest rzeczywiście wąskie gardło, nie ma specjalistów, bo nie ma szkolących się, nie ma miejsc do szkolenia. To też trzeba jakoś rozwiązać, ale myślę, że o tym będziemy mówić przy innej okazji. Ale jest jeszcze problem lakowania zębów. Program został tak dziwnie ustawiony, że lakuje się zęby właściwie dopiero dwunastolatkom. Podczas gdy siedmio-, ośmio-, dziewięć-, dziesięciolatkom wyrzynają się ząbki trzonowe i wtedy trzeba te zęby lakować. Gdybyś-

(senator J. Fetlińska)

my to robili w odpowiednim czasie, to mielibyśmy 100 % dzieci ze zdrowymi zębami. I jest to bardzo niedroga metoda, stosowana na Półwyspie Skandynawskim, gdzie tego problemu prawie już nie ma właśnie dzięki stosowaniu tej metody we właściwym czasie. Myślę, że trzeba zrobić wszystko, żeby ten program, zweryfikowany także w Ciechanowie, naprawdę wprowadzić w życie, nie tylko u dwunastolatków, bo wtedy, kiedy połowa zębów trzonowych jest z próchnicą, jest już za późno, to naprawdę jest już musztarda po obiedzie.

Zakaz palenia tytoniu. Bardzo dziękuję za ten pierwszy właściwie punkt, który pani minister uwypukliła w swoim raporcie. Należy wprowadzić naprawdę efektywny zakaz palenia tytoniu, może poprzez ustawę, nowelizację ustawy o ochronie zdrowia przed skutkami palenia tytoniu, która jest już przygotowana. Trzeba jak najszybciej doprowadzić do jej uchwalenia, ponieważ naprawdę jest to w tej chwili problem, bo nie przestrzegamy już istniejącego zakazu ani w szkołach, ani w miejscach publicznych, ani w budynkach, i dzieci mają po prostu z tego powodu coraz więcej problemów zdrowotnych.

I jeszcze jedna sprawa. Nie przekroczyłam jeszcze czasu. Chciałabym poruszyć problem przygotowania dzieci do życia w rodzinie i programów wychowania seksualnego. Ja sporo czytam na ten temat i niestety coraz bardziej nabieram przekonania, i myślę, że gdyby państwo zgłębili literaturę w tej kwestii, to również mieliby podobne przekonanie, że to nie chodzi i nie powinno chodzić o wychowanie czy przygotowanie do życia seksualnego, tylko powinniśmy dbać o wychowanie do życia w czystości przedmałżeńskiej. Takie programy są wprowadzane w tej chwili w Stanach Zjednoczonych jako bardziej efektywne. I myślę, że powinniśmy skorelować takie przygotowanie, bo sporo elementów tego wychowania promuje nasz Kościół katolicki, tylko to się słabo przebija, bo jest niemodne, niepoprawne politycznie czy może nienowoczesne. Ale myślę, że gdyby tutaj się spotkało, że tak powiem, spojrzenie pana senatora Piechniczka, który mówił o sporcie, o tym właśnie dobrym wychowaniu i przygotowaniu, powiedziałabym, moralno-ideowym, z wiedzą o tym, jakie są korzyści z takiego właśnie życia w czystości, to pewnie mielibyśmy dużo zdrowsze społeczeństwo, dużo szczęśliwsze przyszłe rodziny, bo od tego zdrowia właściwie się zaczyna.

Wobec tego prosba do pani minister, żeby te swoje ideały, które przebijają przez jej postawę i działanie, nadal odważnie promowała, żeby nie bała się żadnych medialnych napaści, żeby szła naprzód z podniesioną głową. Bo to jest walka o zdrowie naszego społeczeństwa, młodych dziewcząt i młodych chłopców, którzy w przyszłości będą przejmować po nas pałeczkę i też będą

kiedyś senatorami. Dlatego powinniśmy zadbać o ich zdrowie moralne już teraz. Nawet jeśli to wymaga od pani rzecznik takiej bezkompromisowej walki, mimo napaści medialnych, których współczuję, ale które trzeba przeżyć. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Pani Senator.
Zamykam dyskusję.

Czy pani rzecznik chciałaby ustosunkować się do głosów w dyskusji?

Rzecznik Praw Dziecka Ewa Sowińska:

Chciałabym tylko podziękować za ogromną cierpliwość i za życzliwość, których w tej Izbie doświadczyłam. Przejrzę jeszcze te ostatnie pytania i postaram się jak najwięcej z tych spraw, które do tej pory nie zostały podjęte, wdrożyć, bo wiem, że ciągle takie są. Bardzo serdecznie wszystkim dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Serdecznie dziękuję, Pani Rzecznik. (Oklaski)

Jeszcze raz dziękuję za przedstawienie Senatowi sprawozdania o działalności za rok 2006 wraz z uwagami o stanie przestrzegania praw dziecka.

Pani Rzecznik, stwierdzam, że Senat zapoznał się z tą informacją i kończę rozpatrywanie tego punktu.

Wysoki Senacie, chcę powiedzieć, że w tej chwili pani senator Fetlińska jest jedyną kobietą obecną na sali obrad, ponieważ pozostałe panie poszły na zebranie Parlamentarnej Grupy Kobiet. I dlatego możemy w spokoju **przystąpić do rozpatrzenia punktu czwartego**: debata nad programem legislacyjnym i programem prac Komisji Europejskiej na 2008 r.

Przypomnę, że w Senacie taka debata odbyła się po raz pierwszy w 2005 r. w związku z realizacją decyzji Konferencji Przewodniczących Parlamentów Unii Europejskiej, która w maju 2005 r. wezwała parlamenty narodowe do przeprowadzenia takiej debaty co roku. I w kolejnych latach Komisja podtrzymała tę decyzję.

Zgodnie z art. 5 ustawy w tym roku sekretarz Komitetu Integracji Europejskiej przekazał do Senatu program działalności legislacyjnej i prac Komisji na 2008 r., a marszałek Senatu skierował go do Komisji Spraw Unii Europejskiej, której posiedzenie odbyło się 18 grudnia.

Poproszę teraz pana senatora Edmunda Wittbrodta o przedstawienie tej kwestii.

Proszę bardzo.

Senator Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Panie i Panowie Senatorowie!

Przedmiotem dzisiejszej debaty jest przedstawiony przez Komisję Europejską program działalności legislacyjnej i program prac na rok 2008. Rozpatrywany, jak pan marszałek powiedział, już po raz trzeci w polskim Senacie, z tym że w Senacie tej kadencji po raz pierwszy. Można więc powiedzieć, że ten rodzaj debaty, zgodnie zresztą z oczekiwaniami, został wpisany na stałe w kalendarz prac Wysokiej Izby.

Podobne debaty odbywają się we wszystkich innych parlamentach narodowych państw członkowskich, a także w Parlamencie Europejskim. Od wielu lat zresztą trwają dyskusje nad sposobami zwiększenia udziału obywateli w procesie decyzyjnym na szczeblu unijnym. Podejmowane są liczne działania zmierzające do ograniczenia tak zwanego deficytu demokracji. Jednym z podstawowych kierunków tych działań jest zwiększenie roli parlamentów narodowych w procesie stanowienia prawa wspólnotowego oraz wprowadzenie różnych form konsultacji. W działania te wpisują się kolejne inicjatywy Komisji Europejskiej, już od ponad roku, bo od września 2006 r., Komisja Europejska przekazuje bezpośrednio do parlamentów narodowych swoje projekty legislacyjne i oczekuje na opinie oraz uwagi. Debacie parlamentarnej poddawana jest roczna strategia polityczna, przedstawiana co roku przez Komisję Europejską, i podobny charakter ma debata nad programem legislacyjnym i programem pracy Komisji Europejskiej – ta, która odbywa się w tej chwili. I tutaj tylko wspomnę, że podpisany kilka dni temu traktat z Lizbony wzmacnia pozycję parlamentów narodowych, przyznając im w określonych warunkach nawet prawo wetowania propozycji legislacyjnych Komisji Europejskiej.

Te wszystkie działania, o których mówiłem, pokazują, jak dużą rolę do odegrania mają dziś parlamenty narodowe w procesie decyzyjnym Unii Europejskiej. Konferencja Przewodniczących Parlamentów, o której wspomniał pan marszałek, od dawna zachęca parlamenty do dyskusji nad programem pracy Komisji Europejskiej w formie, którą uznają za najwłaściwszą. Przewodniczący parlamentów podkreślają, że wspólnym celem zarówno Komisji Europejskiej, jak i parlamentów narodowych, jest poprawa i rozwój kontaktów z obywatelami. Zresztą podobne stanowisko zajmuje też Konferencja Komisji Wspecjalizowanych w Sprawach Wspólnotowych COSAC, w której pracach mam przyjemność uczestniczyć. We wnioskach końcowych przyjętych na przykład na ostatnim, trzydziestym ósmym, spotkaniu COSAC w październiku w Estoril w Portugalii, zapisano, i tu cytuję: „Po przedstawieniu w październiku

2007 r. programu legislacyjnego i programu pracy Komisji Europejskiej na 2008 r. parlamenty narodowe powinny go zbadać zgodnie z przyjętą przez siebie praktyką oraz powinny poinformować prezydencję COSAC, jakie projekty chcą poddać kontroli zgodności z zasadami pomocniczości i proporcjonalności”.

I ponieważ my musimy się w tej sprawie wypowiedzieć na tym posiedzeniu, to chciałbym tu przypomnieć, że zasada pomocniczości wyraża się w stwierdzeniu: w dziedzinach, które nie należą do jej wyłącznych kompetencji, Unia podejmuje działania tylko w takim zakresie, w jakim cele zamierzonego działania nie mogą zostać osiągnięte w sposób wystarczający przez państwa członkowskie na poziomie centralnym, regionalnym i lokalnym, natomiast z uwagi na rozmiar i skutki proponowanych działań, możliwe jest lepsze ich osiągnięcie na poziomie Unii. A zasada proporcjonalności mówi, że zakres i forma działania Unii nie wykraczają poza to, co jest konieczne do osiągnięcia celów. Te zasady ograniczają zatem ingerencję Unii wtedy, kiedy państwa członkowskie mogą sobie z tymi problemami dobrze radzić.

Dzisiejsza debata ma, proszę państwa, trzy cele: po pierwsze, zwiększenie wiedzy i świadomości społecznej, głównie Senatu, dotyczącej funkcjonowania Unii Europejskiej. Nasza komisja ma do czynienia z tymi kwestiami przynajmniej raz w tygodniu, natomiast Senat jako całość znacznie rzadziej. Po drugie, dokonanie oceny planu legislacyjnego i programu pracy Komisji Europejskiej na 2008 r., czyli wskazanie tego, co dla nas jest ważne, a co mniej ważne. I wreszcie po trzecie, wskazanie, które z proponowanych regulacji legislacyjnych należałoby poddać kontroli z punktu widzenia przestrzegania zasady pomocniczości i proporcjonalności.

Panie i Panowie Senatorowie, moją rolą nie jest właściwie prezentowanie założeń programu legislacyjnego i programu pracy Komisji Europejskiej. Państwo otrzymaliście ten program w druku nr 20. My tutaj już od dawna postulujemy, aby ustanowić taki dobry zwyczaj polegający na tym, że program ten prezentuje właściwie autor, czyli przedstawiciel Komisji Europejskiej. Ja o tym wielokrotnie mówiłem, zgłaszałem także ten postulat na posiedzeniu z udziałem przedstawicieli Komisji i komisarz Margot Wallström zgodziła się z tym, że rzeczywiście powinien tu być obecny przedstawiciel Komisji, który by to prezentował. Niestety, ze względu chyba na skrócenie kadencji i zmianę terminów posiedzeń Senatu, nie udało się zaprosić dzisiaj reprezentanta Komisji. Jest to ważne dlatego, że w tym programie, jak państwo wiedzą, użyte są sformułowania dość ogólne i trudno właściwie z nimi się nie zgodzić, kiedy natomiast zaczynamy pytać o szczegóły, to wtedy pojawiają się wątpliwości i tych wątpliwości na dobrą sprawę nie ma kto rozwiązać.

(senator E. Wittbrodt)

Wobec tego pozwolę sobie jedynie w paru zdaniach zreferować główne założenia programu. Ten roczny program wpisuje się w program działania Komisji Europejskiej, który został przyjęty w 2004 r., zatytułowany „Europa 2010: Partnerstwo dla odnowy europejskiej. Dobrobyt, solidarność, bezpieczeństwo”. Tam są określone cele strategiczne Komisji na lata 2005–2009, czyli to, co dziś omawiamy, to jeden z etapów tego programu pięcioletniego, w którym do podstawowych celów Komisja zaliczyła: dobrobyt, solidarność, bezpieczeństwo, umocnienie roli Europy w świecie, i oczywiście wszyscy się z tym zgadzamy.

I teraz jeżeli chodzi o ten roczny program, to głównymi priorytetami Komisji Europejskiej na rok 2008 pozostają, zgodnie z tymi pięcioletnimi celami strategicznymi, cztery obszary: wzrost gospodarczy i zatrudnienie, zrównoważony rozwój w Europie, zarządzanie migracjami, działania na arenie międzynarodowej.

Wzrost gospodarczy i zatrudnienie. Mowa o Strategii Lizbońskiej, a w szczególności o tym elemencie, który dotyczy działalności na rzecz wzrostu i zatrudnienia, i to jest nadal podstawowy instrument w procesie globalizacji. Rok 2008 to początek wdrażania odnowionej Strategii Lizbońskiej, koncentrującej się na promocji innowacyjności i konkurencyjności poprzez inwestycje w edukację i w naukę, zmniejszenie biurokracji, wzmocnienie rynku wewnętrznego oraz stworzenie odpowiednich warunków dla przedsiębiorców.

Jeżeli chodzi o zrównoważony rozwój w Europie, co jest ściśle powiązane zresztą ze Strategią Lizbońską, to tam pozostają kwestie zmian klimatu, kwestie energii, kwestie migracji. Jest tam mowa o przeciwdziałaniu zmianom klimatycznym, jest to jeden z głównych priorytetów Komisji Europejskiej, warunkujący działania w obszarach takich polityk Unii Europejskiej, jak zdrowie ludzi i zwierząt, rolnictwo i rybołówstwo, przemysł, energia, transport.

Komisja Europejska przygotowuje drugi przegląd strategii energetycznej, który będzie podstawą dla nowego planu działania w dziedzinie energii na kolejne lata. Komisja Europejska deklaruje wzmocnienie solidarności pomiędzy państwami członkowskimi w sprawach bezpieczeństwa energetycznego.

W programie zapowiedziano też przegląd zreformowanej Wspólnej Polityki Rolnej w zakresie systemu jednolitej płatności oraz określonych rynków rolnych. Tam też jest mowa o polityce morskiej i tu zdecydowany nacisk położono na przekształcanie i wzmocnienie mechanizmów kontrolnych Wspólnej Polityki Rybackiej.

Zarządzanie migracjami. Tu Komisja Europejska planuje przygotować wspólną politykę migracyjną, która z jednej strony wykorzystywałaby po-

tencjał migracji na rzecz rozwoju społeczno-ekonomicznego, ale również skutecznie przeciwdziałałaby nielegalnej migracji i handlowi ludźmi. Konsekwencją wspólnej polityki migracyjnej będzie przygotowanie wspólnej europejskiej polityki azylowej.

I wreszcie Europa jako partner na arenie międzynarodowej. W tym obszarze Komisja Europejska dąży do wypracowania nowoczesnej i zintegrowanej wizji Europy w globalnym świecie, wizji, która pozwoli chronić i promować interesy i wartości Europy. I w tym obszarze realizowane są takie cele, jak unijna polityka rozszerzenia, europejska polityka sąsiedztwa, program dotyczący konkurencyjności. Wymiar międzynarodowy ma również kluczowe znaczenie dla osiągnięcia sukcesu przy rozwiązywaniu kwestii klimatycznych, kwestii zarządzania migracjami, w zwalczaniu terroryzmu czy w kwestii zwiększania bezpieczeństwa dostaw energii. I tak w skrócie przedstawiają się główne priorytety Komisji Europejskiej na 2008 r.

Osobny rozdział w programie poświęcono obszarom, w których w 2008 r. przeprowadzone zostaną oceny skutków realizacji projektów legislacyjnych przyjętych w 2007 r., bo zawsze o to pytamy, dużo mówimy, co chcemy osiągnąć, a najważniejsze jest pytanie: co zrobiono? I to jest niezwykle ważne. Dotyczy to wniosków Komisji regulujących rynek wewnętrzny, energii, problemy związane ze zmianami klimatycznymi.

Komisja określiła również te obszary, w których zamierza kontynuować swoje działania: wzmocnienie europejskiej przestrzeni badawczej, zwiększenie konkurencyjności europejskiego rolnictwa, sfinalizowanie programu haskiego na rzecz wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości, określenie ram prawnych dotyczących oceny ryzyka w odniesieniu do organizmów genetycznie zmodyfikowanych – te kwestie bardzo często pojawiają się na posiedzeniach naszej komisji – kontynuowanie negocjacji akcesyjnych z Turcją i Chorwacją i wreszcie zawarcie układów o stabilizacji i stowarzyszeniu z krajami Bałkanów Zachodnich. Program obejmuje również priorytety w dziedzinie komunikowania społecznego, komunikacji i to jest kolejny krok Komisji w wysiłkach na rzecz lepszego przekazywania obywatelom informacji o Unii Europejskiej. Dobre komunikowanie się z obywatelami nabiera szczególnego znaczenia w obliczu ratyfikacji traktatu z Lizbony. Zadanie to Komisja Europejska będzie realizować w ścisłej współpracy z władzami państw członkowskich.

I wreszcie integralną częścią programu legislacyjnego i pracy Komisji jest wykaz inicjatyw strategicznych i priorytetowych. To właśnie z tego wykazu powinniśmy wybrać projekty, które naszym zdaniem powinny zostać poddane badaniu w oparciu o zasadę pomocniczości i proporcjonalności.

(senator E. Wittbrodt)

Panie i Panowie Senatorowie! Komisja Spraw Unii Europejskiej podczas dyskusji przeprowadzonej na posiedzeniu w dniu 18 grudnia, a więc wczoraj, zresztą w obecności panów ministrów Jana Borkowskiego i obecnego tutaj pana ministra Krzysztofa Szczerskiego, po pierwsze, uznała, że program legislacyjny i pracy Komisji Europejskiej ma charakter ogólny i nie budzi zastrzeżeń. Wątpliwości pojawiają się w momencie rozpatrywania konkretnych projektów legislacyjnych, przy czym one mają charakter znaków zapytania. Bo na przykład w tych materiałach, o których mówiłem, na stronie 12 jest taki zapis: Komisja pracuje nad inicjatywą dotyczącą spożycia owoców w szkołach. I jest pytanie: czy to jest taka kwestia, która musi być regulowana na poziomie Unii? O co tutaj chodzi? Nie mamy kogo zapytać. Skoro mówimy, że w Unii Europejskiej ma miejsce przeregulowanie, nadregulacja, to jest pytanie, czy to w ogóle jest potrzebne.

(Senator Ryszard Bender: Naruszanie zasady pomocniczości.)

No właśnie, czy nie jest naruszana właśnie zasada pomocniczości i proporcjonalności. I to jest pierwsza wątpliwość i właściwie pierwsza uwaga.

Druuga uwaga jest taka, że komisja wskazała na potrzebę zapraszania przedstawicieli Komisji Europejskiej na debatę parlamentarną w Senacie, co pozwoliłoby na prowadzenie dialogu z autorem dokumentu.

Po trzecie, komisja z zadowoleniem odnotowała, że wśród priorytetów Komisji Europejskiej znajdują się: Strategia Lizbońska, polityka energetyczna, polityka rolna, gospodarka morską, ale zwrócono jednocześnie uwagę na to, że realizując poszczególne projekty, należy brać pod uwagę również możliwości poszczególnych państw. I na przykład w przypadku projektów energetycznych, określania zobowiązań redukcyjnych dla poszczególnych państw członkowskich Unii Europejskiej powinny być brane pod uwagę kwestie dalszego rozwoju gospodarczego tych państw i związanego z nim zwiększonego zużycia energii czy cechy naturalne państw. Wobec tego, gdy się przyjmuje pewne ograniczenie, na przykład 3x20, to powinno to być w przypadku poszczególnych państw tak zróżnicowane, żeby osiągnąć efekt średni, ale z uwzględnieniem możliwości tych państw.

Po czwarte, komisja zwróciła uwagę na to, że w Europejskiej Polityce Sąsiedztwa wszelkie działania związane są z wymiarem śródziemnomorskim, bo o tym tam mowa, z pominięciem właściwie wymiaru wschodniego, co z punktu widzenia naszego kraju budzi pewien niepokój. Tak że chcemy podkreślić, że to ma dla nas istotne znaczenie.

Po piątę, odnosząc się do planowanego przeglądu budżetu w latach 2008–2009, senatorowie

zwrócili uwagę, że nie jest jasne, czy celem jest zmiana priorytetów, czy jedynie redukcja pewnych wydatków, co w konsekwencji może być niekorzystne dla Polski.

I wreszcie po szóste – chodzi o ten cel, który został jako trzeci na początku wymieniony – komisja wskazuje, abyśmy zgodzili się na to, aby te dwa akty legislacyjne, które będą dyskutowane w Unii Europejskiej, w wypadku których chcielibyśmy się przyjrzeć szczególnie, czy nie jest łamana zasada pomocniczości i proporcjonalności, to były następujące dokumenty: wniosek dotyczący dyrektywy zmieniającej dyrektywę Rady 92/85/EWG z dnia 19 października 1992 r. w sprawie wprowadzenia środków służących wspieraniu poprawy w miejscu pracy bezpieczeństwa i zdrowia pracownic w ciąży, pracownic, które niedawno rodziły, i pracownic karmiących piersią – jest pytanie, na ile ma to być prawo wspólnotowe, czy nie wystarczą regulacje krajowe – oraz wniosek legislacyjny dotyczący kwestii związanych z dziedziczeniem i testamentami – i też jest pytanie, na ile potrzebne jest to działanie wspólnotowe, a na ile jest wystarczające działanie samego państwa.

Kończąc, zwracam się do Wysokiej Izby o akceptację tych zaproponowanych przez komisję aktów legislacyjnych i tych wniosków końcowych, które prześlemy Komisji Europejskiej. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby zadać pytanie?

Pan senator Ryszka i pan senator Bender to dwaj pierwsi senatorowie.

Proszę bardzo.

Senator Czesław Ryszka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Jeśli chodzi o tę pierwszą część wystąpienia pana senatora, to czułem się tak, jakbym słuchał manifestu PKWN. Ale oczywiście żarty na bok.

Ja ma takie pytanie: jaka będzie rola Trybunału Konstytucyjnego, który u nas jest jakby nadzłym organem w przypadku ustaw, bada zgodność ustaw z konstytucją? Wiemy, że są różne ustawy Parlamentu Europejskiego, są różne wnioski, które płyną z Polski do sądu w Strasburgu, są różne wyroki, i nigdzie tutaj nie widzę miejsca dla Trybunału Konstytucyjnego. Czy pan mógłby mi to wytłumaczyć? Czy wtedy, gdy Unia Europejska stanie się już takim jednym państwem, kiedy będzie zarządzała wieloma dziedzinami życia wszystkich państw, trybunały odejdą do lamusa? W tej chwili widzimy jakąś, powiedzmy, nadreprezentatywność Trybunału Konstytucyjnego.

(senator Cz. Ryszka)

tucyjnego w naszym kraju. I co, miałby nagle zejść do poziomu tylko jakiejś takiej Izby...

(Senator Ryszard Bender: Staną się sądami grodzkimi.)

Mam taką wątpliwość. Takie jest pytanie.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Senatorze, proszę bardzo.

Senator Edmund Wittbrodt:

Panie Marszałku! Panie Senatorze!

Ja przypomnę, że to nie był przedmiot dyskusji Komisji Spraw Unii Europejskiej...

(Senator Czesław Ryszka: Ja to rozumiem, wiem o tym.)

...dlatego że my dyskutowaliśmy o tym odcinku programu legislacyjnego i pracy na rok 2008, który wpisany jest w strategię działania w okresie pięcioletnim. Mogę odpowiedzieć, jak ja to widzę.

Rola krajowego Trybunału Konstytucyjnego pozostanie taka, jaka jest. Trybunał Konstytucyjny orzeka o zgodności prawa z konstytucją, jeżeli są wątpliwości, to on orzeka.

Jeżeli pan senator pozwoli, to powiem, że ja uważam, że to, co pan senator sygnalizuje, że w jakimś tam krótkim czasie rola trybunału albo rola państwa członkowskiego zostanie sprawdzona do żadnej, że o wszystkim będzie decydowała Bruksela, jest przesadzone, bo takich tendencji ja w Unii Europejskiej nie widzę. Nawet wtedy, kiedy dyskutowaliśmy o przyszłości Unii Europejskiej w kontekście traktatu konstytucyjnego, taka wizja nie była rysowana. Ale faktem jest, że współpraca państw członkowskich Unii Europejskiej będzie coraz większa, coraz ściślej. A jeśli chodzi o to, jak to będzie wyglądało za pięćdziesiąt lat, czy wtedy krajowy Trybunał Konstytucyjny będzie potrzebny, czy nie, to ja myślę, że być może odpowiedź na to pytanie da rada mędrców, która jest powoływana i która ma dyskutować o przyszłości Europy, przyszłości Unii Europejskiej, ale tej dalszej przyszłości. Ja mówię o tym, jak ja to widzę, bo to nie było przedmiotem obrad komisji.

Senator Czesław Ryszka:

Mam dodatkowe pytanie, dotyczące przedmiotu obrad komisji. Mianowicie jak się ma zasada zrównoważonego rozwoju do gazociągu bałtyckiego? W końcu to będzie pominięcie Polski, czyli jak gdyby sprowadzenie pozycji naszego kraju tylko do pozycji kraju... W tej chwili nasz kraj korzysta

z tranzytu, a kiedy będzie gazociąg bałtycki, Polska zostanie zubożona, czyli nasz rozwój zostanie przez te kraje Unii Europejskiej, które będą z tego korzystać, czyli głównie Niemcy...

Senator Edmund Wittbrodt:

W kontekście zrównoważonego rozwoju gazociąg nie był wspomniany, wobec tego nie był on przedmiotem dyskusji. Jeśli chodzi generalnie o kwestię zrównoważonego rozwoju, to na pewno bardzo istotna w przypadku energetyki jest sprawa źródeł zasilania, tego, czy one są na tyle liczne, że można mówić o tym, że dostęp do źródeł energetycznych jest właściwie zawsze otwarty, że nie będzie on ograniczany przez na przykład państwo, które ma wyłączność i wobec tego może tym sterować. To jeśli chodzi o źródła zasilania w energię. Gazociąg jest elementem przesyłowym. Pytanie dotyczące tego, czy ten gazociąg będzie miał niekorzystny wpływ na środowisko, jest zadawane. My jako Komisja Spraw Unii Europejskiej również je zadawaliśmy i w poprzedniej kadencji chyba występowaliśmy jako Senat do Komisji Europejskiej, do odpowiedniego komisarza, aby nie podważając tego, czy nie rozpatrując tej kwestii na poziomie politycznym, sprawdzić to pod względem czysto ekologicznym, żeby niezależni eksperci wypowiedzieli się, jakie rzeczywiste zagrożenia będzie niósł ten gazociąg. I z tego, co mi wiadomo, taka analiza ma być przeprowadzona i te informacje będziemy mieli.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Krystyna Bochenek)

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Dziękuję bardzo.

Czy jeszcze ktoś z państwa senatorów...

Pan senator Bender, bardzo proszę o pytanie.

Senator Ryszard Bender:

Panie Senatorze, chodzi mi o ścisłość terminologiczną. Czy potrzebne jest nadmierne wybieganie w przyszłość terminologią, która obecnie nie jest właściwa. Ja, jak występuję, to staram się mówić o Wspólnocie Europejskiej, bo Unia Europejska nie istnieje. Pan senator też mówi: komisja Unii Europejskiej. Istnieje Wspólnota Europejska, a Unia nie zaistniała nawet wtedy, gdy 13 grudnia tego roku podpisano traktat lizboński. Ona zaistnieje dopiero wtedy, gdy nastąpi ratyfikacja tego traktatu przez parlamenty bądź w referendum. Czy takie wybieganie w przyszłość jest potrzebne? Bo ono zaciera jasność widzenia tej kwestii, to, że my jesteśmy dopiero w drodze do Unii Europejskiej.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Proszę.

Senator Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Panie Senatorze, ja się obawiam, że pan senator jest w błędzie...

(*Senator Ryszard Bender: Może.*)

...dlatego że Wspólnota Europejska to były dawne czasy, a traktatem, o ile się nie mylę, z Maastricht czy amsterdamskim – to pan minister pewnie dokładniej powie – Wspólnota została przekształcona i od tego momentu funkcjonuje nazwa: Unia Europejska.

(*Senator Ryszard Bender: To jest nazwa potoczna.*)

Nie, nie, to nie jest nazwa potoczna, Panie Senatorze, to jest oficjalna nazwa, która została przyjęta w tym traktacie i od wielu lat już obowiązuje.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze pytania, Panie i Panowie Senatorowie? Nie mamy pytań.

W takim razie witam bardzo serdecznie pana Krzysztofa Szczerskiego, podsekretarza stanu w Urzędzie Komitetu Integracji Europejskiej.

Proszę o zabranie głosu.

**Podsekretarz Stanu
w Urzędzie
Komitetu Integracji Europejskiej
Krzysztof Szczerski:**

Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

W rzeczy samej i moja rola w ramach tego wystąpienia jest bardzo ograniczona, dlatego że – jak słusznie pan przewodniczący, pan senator Wittbrodt zauważył – rząd także nie jest autorem ani gospodarzem tego dokumentu. Jest to plan pracy Komisji Europejskiej na rok 2008. Powiem jednak o kilku sprawach, które z tym dokumentem się wiążą, które w pewnym stopniu są pewnie ważne dla naszej dzisiejszej dyskusji.

Przede wszystkim jest tak, że nasza rola w przypadku tego typu dokumentów zaczyna się, czy powinna zaczynać się dużo wcześniej, to znaczy wtedy, kiedy Komisja Europejska zaczyna prace nad jakimikolwiek inicjatywami legislacyjnymi, dlatego że praca w Komisji Europejskiej... A przypomnijmy, że w prawie wspólnotowym Komisja ma wyłączne prawo inicjatywy prawodawczej w Unii, więc rzeczywiście jest tak, że to Komisja proponuje prace legislacyjne dla całej Unii Europejskiej.

To jest tak, że nasza rola w przypadku tego typu dokumentów powinna zaczynać się wtedy, kiedy zaczyna się praca Komisji nad inicjatywami ustawodawczymi czy legislacyjnymi, czyli de facto kilka lat wcześniej. I to jest pewna umiejętność, którą musimy wspólnie wypracowywać, żeby mieć takie możliwości oddziaływania, takie zdolności i prowadzenia lobbingu, i nawiązywania kontaktów nawet na szczeblu parlamentarnym, żeby tego typu inicjatywy czy tego typu pomysły, które by wpływały z Polski, zgłaszać dużo wcześniej.

Rola rządu w tym przypadku sprowadza się do tego, co rząd uznał, czyli do przyjęcia do wiadomości planu pracy Komisji Europejskiej. Ale oczywiście nasza rola zaczyna się wtedy, kiedy te dokumenty zaczynają przybierać realny kształt, i to jest ten moment, o którym mówił pan przewodniczący Wittbrodt. Wtedy rzeczywiście zaczynamy obrabiać, mówiąc kolokwialnie, w ramach procesu decyzyjnego Unii Europejskiej poszczególne konkretne inicjatywy. Stąd też rząd przyjmuje ten plan prac do wiadomości. On nie jest kontrowersyjny z naszego punktu widzenia, to znaczy, nie ma w nim żadnego elementu, który wymagałby pilnej i ostrej interwencji przy jego ogłaszaniu. Ale nasza rola oczywiście jest, rzecz jasna, konieczna jest współpraca z parlamentem, i sprowadza się ona do opracowywania konkretnych, szczegółowych dyrektyw czy rozporządzeń, projektów, które w tym dokumencie są zapowiadane, dlatego że szereg spraw, o których mówił również pan senator Wittbrodt, jest z naszego punktu widzenia bardzo istotnych: od polityki migracyjnej, poprzez kolejne elementy przeglądu polityki rolnej, kwestie ekologiczne, klimatyczne, energetyczne, aż po Strategię Lizbońską i właśnie politykę wschodnią, czyli określenie miejsca partnerów wschodnich w Polityce Sąsiedztwa Unii Europejskiej.

Stąd rzeczywiście jest tak, że ten dokument, i tym chciałbym zakończyć, rząd przyjmuje do wiadomości, po prostu uważa go za istotny i ważny, planujący działania czy inicjatywy legislacyjne w roku 2008. Nasza prawdziwa praca zaczyna się wtedy, kiedy te dokumenty zaczynają wychodzić już jako dojrzałe produkty i wtedy rzeczywiście szczegóły są istotne. Bo jeśli chodzi nawet o dokument dotyczący owoców w szkołach, to rzeczywiście jest tak, że sformułowanie „owoce w szkołach” brzmi niewinnie, ale chodzi tu oczywiście o pewną formę zagospodarowania pieniędzy w ramach Wspólnej Polityki Rolnej, w ramach po prostu innej, że tak powiem, ścieżki pozyskiwania środków dla producentów owoców. Chodzi o to, żeby można było to pokazywać nie jako dotacje, które by naruszały na przykład jakieś przyszłe umowy WTO, ale jako nową politykę wspólnotową dotyczącą promocji owoców w szkołach, a de facto sprowadza się to do tego, że producenci owoców dostają dodatkowe środki na to, żeby ich produkty były obecne w szkołach.

(podsekretarz stanu K. Szczerski)

Myślę, że jeśli chodzi o ogólne stanowisko rządu, to na tym bym zakończył, Pani Marszałek. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Bardzo dziękuję panu ministrowi.

Czy ktoś z państwa senatorów – proszę zostać jeszcze moment przy mównicy – chciałby zadać panu ministrowi Szczerskiemu pytanie?

Pan senator Zdzisław Pupa, proszę.

Senator Zdzisław Pupa:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo!

Dzisiaj, kiedy otrzymaliśmy ten dokument od sekretarza generalnego Komisji Europejskiej, rzeczywiście mamy dziwną sytuację, gdyż tak jak powiedział przewodniczący komisji, pan profesor Wittbrodt, nie jesteśmy autorem tego dokumentu, jego autorem nie jest pan minister. Ale on dotyczy spraw, które będą i przedmiotem prac komisji, i zainteresowania Urzędu Komitetu Integracji Europejskiej, którego pan jest przedstawicielem. I skomplikowanie problemu polega na tym, że my nie mamy tak naprawdę wpływu na kształt tego dokumentu. Ten dokument został przygotowany i my powinniśmy tylko z nim się zapoznać, bo nie mamy żadnego wpływ na zmianę, na kształt tego dokumentu. Problem, wydaje mi się, byłby łatwiejszy do zrozumienia czy do dyskusji wtedy, gdyby pan minister lub ktoś inny z rządu mógł nam przedstawić problematykę, z którą rząd się zmierzy. Oczywiście, my też będziemy jako komisja senacka i jako Senat to oceniać, ale już pojawiły się w dyskusji problemy, które wyartykułował pan senator Bender i pan senator Ryszka.

Nie wiem, czy na dzień dzisiejszy pan minister jest przygotowany do tego, aby takie tematy praktycznie poruszyć i je wyjaśnić.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo. Minał już czas zadawania pytania, ponieważ znacznie...

(Senator Zdzisław Pupa: Poproszę o ustosunkowanie się pana ministra do tego problemu.)

Do pytania.

**Podsekretarz Stanu
w Urzędzie
Komitetu Integracji Europejskiej
Krzysztof Szczerski:**

Pani Marszałek! Panie Senatorze!

Ten dokument jest pod tym względem interesujący i w pewnym stopniu umożliwia dyskusję.

On pokazuje, jak bardzo zróżnicowana jest tematyka europejska, jak bardzo ten obszar dotyka kompetencji polskiej administracji, bardzo wielu resortów – jak to się mówi kolokwialnie – czy bardzo wielu działów administracji. Od dawna polityka europejska nie jest elementem polityki zagranicznej państwa, jest po prostu elementem polityki wewnętrznej.

Myślę, że każdy przedstawiciel rządu w każdym momencie jest do dyspozycji parlamentarzystów, jeśli chodzi o dyskusję na temat poszczególnych fragmentów tego pakietu, prawda? Oczywiście, ja jestem w stanie dyskutować z państwem na temat poszczególnych fragmentów pakietu energetycznego, klimatycznego czy jakiegokolwiek innego. Oczywiście, będzie to przedmiotem prac rządu, jak też poszczególnych wyspecjalizowanych ministerstw rządowych, prawda? A więc dyskusja na temat poszczególnych elementów tego pakietu, jak rozumiem, będzie przez Komisję Spraw Unii Europejskiej Senatu organizowana w miarę tego, jak te tematy będą się pojawiały w ramach bieżących prac Unii Europejskiej. Rzeczywiście, możemy rozpocząć bardzo panoramiczną dyskusję, powiedziałbym, o całej polityce, bo ten dokument do tego skłania. Oczywiście. Ale zaowocowałoby to naprawdę wielogodzinną dyskusją, przypuszczalnie z pełnym składem rządu, bo taka jest natura tego dokumentu, prawda?

(Senator Zdzisław Pupa: Ale główne elementy polityki rządu powinny być jakoś przedstawione. Tak mnie się wydaje.)

Proszę państwa, a więc ten dokument, jeśli będziemy się trzymać tylko zagadnień, które są w nim poruszane... Oczywiście, migracje. Stanowisko rządu w sprawie wypracowania wspólnej polityki migracyjnej jest aprobujące, zwłaszcza że... A także wobec tego, co komisja proponuje, czyli ustanowienia ujednoczonej polityki azylowej. Dlatego że Polska w tym przypadku, jak państwo senatorowie wiecie, już niedługo, bo w nocy z czwartku na piątek, stanie się krajem frontowym. Wejście do strefy Schengen to jest jeden pozytywny element. To znaczy, zniesienie granic między nami a naszymi sąsiadami w ramach Unii Europejskiej. Ale równocześnie oznacza to, że Polska staje się krajem zewnętrznej granicy Unii Europejskiej. Stąd większy wysiłek wspólnotowy na politykę migracyjną, azylową i ochronę granic, co zapowiadane jest w tym dokumencie, a także przegląd działań Agencji Frontex, która jest jedyną agencją umiejscowioną w Polsce, jest dla nas działalnością korzystną.

Jeśli mówimy o zrównoważonej Europie, to rzeczywiście ten dokument przede wszystkim odnosi się do konkluzji Rady Europejskiej i owych ambitnych celów na rok 2020, czyli „3x20” – redukcji emisji, obecności odnawialnych źródeł energii i w ogóle redukcji zużycia energii. Chodzi o 20% wszystkich tych elemen-

(podsekretarz stanu K. Szczerski)

tów. Znowu jest tak, że z punktu widzenia strategii państwa polskiego najważniejszym zadaniem... Oczywiście, przyjmując konkluzje Rady Europejskiej, przyjęliśmy także i to zobowiązanie. Ważne jest to, o czym mówił także pan senator Wittbrodt, że ambitne cele „3x20” są celami całej Unii Europejskiej. Ale de facto kluczem jest wewnętrzny podział zobowiązań redukcyjnych w ramach celów „3x20” pomiędzy kraje członkowskie. Głównym zadaniem czy główną troską rządu Rzeczypospolitej będzie to, żeby zadbać o taki podział obowiązków w ramach celów redukcyjnych, iżby uwzględnił on i poziom rozwoju Polski, i jej potrzeby rozwojowe, także w zakresie na przykład budownictwa infrastrukturalnego, które wymaga zużycia dużej ilości energii do produkcji materiałów i realizacji naszych celów inwestycyjnych. Jak również żeby uwzględnił naszą sytuację geograficzną, możliwości odnawialnych źródeł energii oraz koszty z tym związane, a nawet proponowany system handlu odnawialnymi źródłami energii. Chodzi o to, żeby tych spraw po prostu pilnować.

To samo dotyczy elementu, który jest bardzo ważny z naszego punktu widzenia, czyli przeglądu zdrowotnego Wspólnej Polityki Rolnej – bo tak to chyba można nazwać – przeglądu okresowego czy też badania okresowego Wspólnej Polityki Rolnej. Tu rzeczywiście jest na szali bardzo istotna przyszłość polskiego rolnictwa i to jest... Państwo senatorowie pewnie mogliby poświęcić osobną dyskusję temu, w jaki sposób modyfikować Wspólną Politykę Rolną, żeby była ona zgodna z naszymi celami. Jest tak, że do Urzędu Komitetu Integracji Europejskiej, a także Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi spływają bardzo szczegółowe analizy poszczególnych elementów pakietu reformującego Wspólną Politykę Rolną – począwszy od uwolnienia kwot mlecznych, przez w ogóle zmianę sposobu naliczania dopłat, po propozycję współfinansowania Wspólnej Polityki Rolnej z budżetów narodowych, co może istotnie zakłócić naszą pozycję konkurencyjną i być kosztowne dla polskiego budżetu. Tak więc jest wiele elementów, które są przez nas pilnowane i będą pilnowane, dlatego że dotyczą istotnych interesów gospodarczych państwa polskiego.

I tak bym pewnie mógł omawiać poszczególne fragmenty tego dokumentu... Może tylko powiem jeszcze o wspólnej Europejskiej Polityce Sąsiedztwa i międzynarodowym wymiarze Unii Europejskiej. Dokument komisyjny, z naszego punktu widzenia, dotyka przede wszystkim trzech elementów, które są dla polskiej racji stanu istotne. A polska racja stanu jest głównym wyznacznikiem działalności rządu Rzeczypospolitej.

Po pierwsze, kwestia rozszerzenia i tego, iż Polska jest jednym z krajów, które były, są i będą adwokatami otwartej Europy, Europy otwartych drzwi i dawania szans integracyjnych wszystkim państwom i narodom wyrażającym taką wolę. W naszym przypadku dotyczy to zwłaszcza promowania europejskiego wyboru Ukrainy. Poza tym konkludowanie negocjacji akcesyjnych z Chorwacją, prowadzenie negocjacji akcesyjnych z Turcją, otwarcie perspektywy akcesyjnej także dla krajów Bałkanów Zachodnich.

Po drugie, ważnym z naszego punktu widzenia elementem jest podział środków i celów w ramach dziesiątego Europejskiego Funduszu Rozwoju czy tego, co Unia Europejska kieruje do krajów rozwijających się. Od zeszłego roku Polska dużo bardziej angażuje się w działalność prorozwojową, czyli jest jednym z krajów, które włączają się w pomoc rozwojową w ramach Unii Europejskiej. To też jest bardzo istotne, bo Polska niejako zapomniała o swoich aktywach w Afryce. Jak państwo senatorowie zapewne wiecie, istotne było na przykład porozumienie, podpisane przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych z polskimi misjonarzami, którzy włączają się w naszą działalność rozwojową na terytorium Afryki.

I jeszcze kwestia polityki sąsiedztwa Unii Europejskiej, w której naszym głównym zadaniem jest jej wewnętrzne zrównoważenie, tak iżby koncentrowała się nie tylko – o czym pan senator Wittbrodt już wspominał – na wymiarze śródziemnomorskim i czarnomorskiej synergii, czyli nowym pomysłem na współpracę w ramach regionu Morza Czarnego, ale także na wielopaństwowej współpracy w ramach regionalnego wymiaru wschodniego wspólnej Europejskiej Polityki Sąsiedztwa. Chodzi o to, żebyśmy tam mogli kierować środkami. To też jest istotna sprawa. Finansowy instrument wspólnej Polityki Sąsiedztwa UE umożliwiłby nam inwestowanie w pewne integracyjne elementy polityki ukraińskiej.

Oczywiście, dotyczy to i polityki morskiej, która też jest istotna. Pewnie osobną dyskusję należałoby poświęcić polityce morskiej, a zwłaszcza morskim szlakom transportowym – dla Polski istotnym w kontekście Bałtyku, sieci transportowych na polskim Wybrzeżu, przeładunkowi kontenerów w polskich portach i dalszemu transportowi tych dóbr.

A więc rzeczywiście jest tak, jak pan senator słusznie zauważył, że jest to pewna panorama. Obowiązkowe jest stanowisko rządu odnośnie do każdego z tych tematów. Zapewniam, że jest ono szczegółowe na etapie prac, który w tym dokumencie jest zaprezentowany. Ale, jak zawsze, istota tkwi w szczegółach i szczegóły będziemy musieli negocjować w ramach procedur decyzyjnych w Unii Europejskiej. A tutaj Polska, jak wiadomo, ma swój istotny głos, bo tak naprawdę inicjatywa prawodawcza występuje po stronie Komisji, ale

(podsekretarz stanu K. Szczerski)

później de facto głównym prawodawcą w Unii Europejskiej wciąż jest Rada, w której zasiadają przedstawiciele rządów krajów członkowskich, więc w tym wypadku głos Polski jest istotny.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Bardzo dziękuję.
Pan senator Ryszard Bender.

Senator Ryszard Bender:

Panie Ministrze, pragnę pana zapytać – i proszę o odpowiedź, chociaż ona jest oczywista – czy Wspólnota Europejska, która przez liczne swoje organa nazywana jest Unią Europejską i tak też potocznie jest określana, posiada osobowość prawną? Z góry wiemy, że tej osobowości nie posiada, że korzysta z osobowości prawnej państw, które ją tworzą. W związku z tym trudno uznać tę instytucję za realną Unię Europejską, bo aż do momentu ratyfikowania podpisanego 13 grudnia w Lizbonie traktatu reformującego pozostaje wspólnotą państw europejskich, z których to osobowości prawnej korzysta. Dzięki tej osobowości prawnej istnieje.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Czy to jest pytanie, Panie Senatorze?
(Senator Ryszard Bender: To było pytanie. Tak. Czy UE posiada osobowość prawną?)
Panie Ministrze, proszę.
(Senator Ryszard Bender: Czy własna, czy poprzez państwa?)

**Podsekretarz Stanu
w Urzędzie
Komitetu Integracji Europejskiej
Krzysztof Szczerski:**

Pani Marszałek! Panie Senatorze!
Powiedziałbym nawet, że sprawa jest znacznie bardziej skomplikowana. Jest tak, że Wspólnoty Europejskie mają osobowość prawną, wywiezioną z traktatów, które powołują je do życia. Unia Europejska nie uzyskała podmiotowości prawnej, dlatego że bazuje na podmiotowości Wspólnot Europejskich. Ta zasada zmieni się wraz z traktatem z Lizbony...

(Senator Ryszard Bender: Dopiero się zmieni.)

...gdzie podmiotowość prawnomiędzynarodową zyskuje jako organizacja międzynarodowa także Unia Europejska. Ale to nie ma nic wspólnego z kwestiami dotyczącymi państw członkowskich, dlatego że nawet kiedy uzyska swoją podmiotowość jako organizacja międzypaństwowa, nadal nie będzie znosiła podmiotowości prawnomiędzynarodowej krajów członkowskich, bo one

nie tracą swojego miejsca w ONZ, nie tracą swojej podmiotowości prawnomiędzynarodowej. A w systemie prawa międzynarodowego dochodzi nowy podmiot, którym będzie Unia Europejska. Dzisiaj podmiotem prawa międzynarodowego są Wspólnoty Europejskie. Unia istnieje powołana traktatem z Maastricht, Traktatem o Unii Europejskiej, jako pewna współpraca polityczna państw członkowskich i ma swoje polityki, ma nawet swoje instytucje, bo Komitet Regionów Unii Europejskiej jest instytucją powołaną właśnie na mocy traktatu z Maastricht, a tym samym jest pierwszą instytucją Unii Europejskiej.

(Senator Ryszard Bender: Ale moc prawną ma jako Wspólnota Europejska.)

Wspólnoty Europejskie, tak.

(Senator Ryszard Bender: Niezupełnie. Pan jest w błędzie.)

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo.

Czy jeszcze są jakieś pytania, Panie i Panowie Senatorowie? Są sami panowie... Nie, jest pani senator Fetlińska.

Senator Janina Fetlińska:

Dziękuję bardzo.

Przepraszam, ale nie byłam na całej dyskusji, bo wyszłam na spotkanie parlamentarzystek, o którym się dopiero dowiedziałam.

Mam takie pytanie. Wiadomo, że jesteśmy na różnym etapie rozwoju. Nasza Dziesiątka, stara Piętnastka, nowa Dwójka krajów, które weszły do Unii Europejskiej. Ten przegląd będzie miał na celu jakąś unifikację całości, prawda? Czy polski rząd sporządził sobie pewną analizę, na podstawie której miałby wiedzę, gdzie są szczególnie dla nas wrażliwe strefy, na co musimy zwrócić uwagę, żebyśmy nie zostali przy takiej unifikacji poszkodowani. Na przykład Francja i inne państwa mają wybudowane drogi, a my dopiero budujemy nieszczęsną obwodnicę w dolinie Rospudy. Czy nie będzie z tego tytułu jakichś problemów? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Panie Ministrze, proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Urzędzie
Komitetu Integracji Europejskiej
Krzysztof Szczerski:**

Pani Marszałek! Pani Senator!

Nie chciałbym, żeby to zabrzmiało, że tak powiem, bożonarodzeniowo, ale mogę panią zapewnić: naprawdę może być pani spokojna. Rząd ma takie analizy. I rzeczywiście to jest główny wyznacz-

(podsekretarz stanu K. Szczerski)

nik naszego działania. Znaczący, najpierw każdy dokument, który pojawia się jako propozycja legislacyjna, jest przede wszystkim analizowany z punktu widzenia polskiego interesu i polskiej sytuacji.

Pani senator ma rację, że to jest dzisiaj jeden z najbardziej problematycznych elementów w ramach wspólnych polityk Unii Europejskiej. Istotnie, ostatnie rozszerzenie Unii Europejskiej znacznie pogłębiło wewnętrzne rozwarstwienie Unii. Stąd dużo trudniej jest uzyskać wspólny mianownik dla polityk wspólnotowych w sytuacji, kiedy są tak duże rozbieżności nie tylko w poziomie rozwoju, ale także – powiedziałbym – w fazach rozwoju. Prawda?

To jest naszym głównym zadaniem. Z tego wynikają nasze dyskusje, długie i burzliwe, chociażby przy redukcji emisji CO₂ i różnych innych elementach, a także Naturze 2000. Rzeczywiście my cały czas akcentujemy to, że istnieje potrzeba brania pod uwagę specyfiki każdego z krajów członkowskich. Tylko właśnie problem polega na tym – bo każdy kij ma dwa końce – że im więcej domagamy się wyłączeń czy im bardziej podkreślamy, że jesteśmy gdzie indziej niż cała reszta, tym bardziej sami definiujemy siebie jako kraj peryferyjny. A więc to jest zawsze taka gra, w której chodzi o równowagę, prawda? Chodzi o to, żeby raczej podkreślać naszą specyfikę, a nie nasze problemy i jednocześnie domagać się jej uwzględnienia. Należy zawsze mówić o specyfice każdego kraju członkowskiego – nasza jest taka, a każdego innego będzie inna. Chodzi o to, żebyśmy, podkreślając specyfikę naszych potrzeb, jednocześnie sami nie definiowali siebie jako kraj peryferyjny czy kraj, który jest z innej grupy.

Ja w ogóle myślę, że nadszedł już czas na to, żeby przestać mówić o nowych krajach członkowskich. Powoli musimy przyzwyczajać się do tego, że Polska już nie jest nowym krajem członkowskim, czyli takim, który wciąż jeszcze dochodzi do pełnoprawności w działaniach. My już jesteśmy dojrzałym krajem członkowskim. Starym oczywiście nie, ale już dojrzałym. Aczkolwiek jeśli chodzi o naukę tego, w jaki sposób swoje interesy realizować i prezentować, to wciąż jeszcze musimy się wiele nauczyć. Są już młodsi od nas, jeśli chodzi o członkostwo, więc powiedziałbym, że powoli stajemy się dojrzałym krajem członkowskim.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Jeszcze pani senator.

Senator Janina Fetlińska:

Bardzo dziękuję, Pani Marszałek.

Panie Ministrze, myślę, że my nie musimy się tak bardzo wstydzić tego, że jesteśmy w innej sytuacji.

Ja pamiętam porozumienie strasburskie z 1968 r. odnośnie do kształcenia pielęgniarek. Poszczególne kraje, które podpisywały porozumienie, wyraźnie opisały swoją sytuację, swoje zróżnicowanie w kształceniu pielęgniarek i w ten sposób bardzo płynnie weszły do wspólnych porozumień i standardów kształcenia. A Polska niejako zamiotła to pod dywan i teraz polskie pielęgniarki mają tyle problemów.

Wydaje mi się więc, że takie podejście, jakie reprezentuje pan minister, może spowodować problemy w przyszłości. Czasami lepiej powiedzieć: jestem brzydką panną, ale mam takie i takie atuty. W związku z tym trzeba jednak uznać nasze potrzeby i poczekać z terminami do ich spełnienia, a rozwijać się po prostu w bardziej zdrowym – powiedziałabym – środowisku prawnym. Poczekać parę lat, dwa czy trzy lata, i dotrzeć do tej...

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Ale jakie jest pytanie, Pani Senator?)

No właśnie. To jest raczej refleksja ad vocem wypowiedzi pana ministra. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Czy ktoś jeszcze chce zadać pytanie? Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Tadeusz Skorupa:

Panie Ministrze, ja też mam pytanie odnośnie do zrównoważonego rozwoju państw. Chodzi o takie szczytne hasło, jak wyrównywanie szans. Jak się ma rozwój energii odnawialnej w Polsce do rozwoju tejże energii w krajach starej Unii? Co rząd przygotowuje w sprawie promocji budowy elektrowni wiatrowych i małych elektrowni wodnych? Co dzieje się z elektrownią atomową w Żarnowcu? Jakie są przewidywania co do jej budowy? Czy – skoro tak uparcie Rosja i Niemcy chcą tę rurę ciągnąć po dnie Bałtyku – my nie będziemy próbować budować jakiegoś alternatywnego rurociągu z krajów zakaukaskich, przez Morze Czarne, może z grupą innych państw? Czy rząd w ogóle myśli o takich sprawach? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję.

Pytał pan senator Tadeusz Skorupa, odpowiada pan minister.

**Podsekretarz Stanu
w Urzędzie
Komitetu Integracji Europejskiej
Krzysztof Szczerski:**

Pani Marszałek! Panie Senatorze!

Ja zareaguję tylko tak, że przyjmę to pytanie i skieruję je do właściwych osób, bo ja nie jestem

(podsekretarz stanu K. Szczerski)

odpowiedzialny za promowanie elektrowni wiatrowych i powstanie małych elektrowni wodnych, w tym Żarnowca, i trudno mi powiedzieć, na jakim etapie są różnego rodzaju projekty związane z tymi sprawami, o których pan senator wspominał.

Jeśli chodzi o elektrownie atomowe, to w Polsce problem jest taki – a tym trochę się zajmowaliśmy z racji projektu Ignalina – że utraciliśmy zdolności czy też utraciliśmy kadrę i pewne, jak to się mówi nie po polsku, know-how w zakresie energetyki atomowej. I to jest coś, co musimy odbudować. Zanim zaczniemy budować w Polsce elektrownie atomowe, musimy najpierw odbudować w ogóle kadrę i zdolności w zakresie energetyki atomowej. Po prostu musimy je odbudować. I trzeba je budować od zera, więc jest to proces, który jeszcze trwa.

Słuszne jest stwierdzenie, iż powinniśmy za każdym razem brać pod uwagę polskie interesy, polską specyfikę i polskie cele. I wydaje mi się, że mniej lub bardziej skutecznie każdy kolejny rząd Rzeczypospolitej, pod okiem, nadzorem parlamentarzystów, próbuje to zrobić.

Jeśli chodzi o szczegóły, to, tak jak pan senator sobie tego życzył, skieruję to pytanie tam, gdzie pan senator będzie mógł uzyskać odpowiedź.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Bardzo dziękuję.
Proszę.

Senator Janusz Sepioł:

Moje pytanie dotyczy owego pilnowania polskich interesów. Jednym z elementów procesu legislacyjnego w Unii Europejskiej są opinie przygotowywane przez Komitet Regionów i Europejski Komitet Ekonomiczno-Społeczny. Od ponad roku Polska nie ma delegacji do Komitetu Regionów, ponieważ po wyborach samorządowych rząd nie zgłosił nowych kandydatów. Jaki komentarz w tej sprawie można byłoby usłyszeć?

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Proszę odpowiedzieć na pytanie senatora Sepioła.

**Podsekretarz Stanu
w Urzędzie
Komitetu Integracji Europejskiej
Krzysztof Szczerski:**

Pani Marszałek! Panie Senatorze!

Cóż, to jest błąd. Ale z tego, co wiem, był poważny kłopot z wybraniem reprezentacji samorządów

terytorialnych, w sformułowaniu tej delegacji, którą rząd Rzeczypospolitej mógłby zgłosić do Komitetu Regionów. To rzeczywiście jest tak, że po wyborach samorządowych wystąpiła pewna zapasność decyzyjna w ramach organizacji samorządu terytorialnego, która spowodowała ten brak, będący brakiem, powiedziałbym, niepotrzebnym i zakłócającym jeden z możliwych kanałów oddziaływania na politykę europejską.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Zgłaszał się pan senator Pupa, tak?
Proszę bardzo.

Senator Zdzisław Pupa:

Mówimy tutaj o szansach na zrównoważony rozwój, który dotyczy praktycznie poszukiwania alternatywnych źródeł energii i korzystania z tych źródeł. Ostatnio prasa dosyć szeroko się rozpisuje... Jest takie przedsięwzięcie priorytetowe, które ma możliwość praktycznie zaistnieć w Toruniu, i jest szansa na to, że ta inwestycja, może priorytetowa w skali kraju, pokaże, jak wykorzystać źródła geotermalne. Z rządu płyną jednak dosyć mocne, negatywne sygnały, że nie można przeznaczyć na tę inwestycję pieniędzy, gazety się rozpisują, że nie damy tych pieniędzy, nie będzie tych pieniędzy na geotermię w Toruniu.

I pytanie jest takie: czy to w zależności od tego, kto jest beneficjentem tych pieniędzy, tych środków na geotermię, będzie ten zrównoważony rozwój? Czyli w zależności od tego, czy uzna się, że beneficjent jest właściwy albo niewłaściwy, dostanie on te środki albo nie dostanie, tak?

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo.
Proszę odpowiedzieć na pytanie.

**Podsekretarz Stanu
w Urzędzie
Komitetu Integracji Europejskiej
Krzysztof Szczerski:**

Pani Marszałek! Panie Senatorze!

Ja powiem, jakie są... Jeśli chodzi o wybór beneficjentów, to zasada jest taka, że nie ma tutaj... Na pewno nie jest nigdzie zapisany zakaz...

(Senator Zdzisław Pupa: Premier tak mówi.)

...ze środków... Nie, nie, ale przez określony podmiot, który tę geotermię próbuje budować w Toruniu...

Procedury są przejrzyste, kryteria są przejrzyste, decyzje są jednoznaczne, w związku z tym jeśli jest jakakolwiek wątpliwość i coś budzi niepo-

(podsekretarz stanu K. Szczerski)

kój, to na pewno do rozwiązania jest niedługo, bo tutaj nie ma elementów, które... Pole uznaniowości jest bardzo zawężone w przypadku doboru czy kryteriów dotyczących beneficjentów, a jeśli jest jakkolwiek wątpliwość i ona jest uzasadniona, to oczywiście można podjąć taką lub inną decyzję. Jeśli wątpliwości nie ma lub nie ma przepisu, który by takie wątpliwości uzasadniał, to oczywiście tutaj nie ma elementu... Uznaniowość jest tu bardzo ograniczona.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo.
Pan senator Woźniak.

Senator Henryk Woźniak:

Pani Marszałek! Panie Ministrze!

Ja chciałbym wrócić do pytania pana senatora Sepioła i zapytać pana ministra, czy ta poruszona kwestia znajduje się w kompetencjach pana ministra. Fakty są takie, że organizacje samorządowe zgłosiły kandydatów do Komitetu Regionów, ale rząd Rzeczypospolitej przez rok nie spełnił formalności. Jest w tej sprawie oficjalne wystąpienie przewodniczącego związku województw. Czy ta kwestia jest panu ministrowi znana w szczegółach? A jeśli nie, to czy pan minister mógłby ją przekazać właściwym, kompetentnym strukturalom urzędu? Dziękuję.

**Podsekretarz Stanu
w Urzędzie
Komitetu Integracji Europejskiej
Krzysztof Szczerski:**

Dziękuję bardzo.
Pani Marszałek! Panie Senatorze!

Ta sprawa nie znajduje się w kompetencjach Urzędu Komitetu Integracji Europejskiej. Delegowanie czy przedstawianie delegacji jest kompetencją Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Tak że ja to przekażę, jeśli ta sprawa, jako nadal nierozwiązana, budzi niepokój.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo.
Ponieważ nie słyszę, żeby ktoś jeszcze chciał zadać pytanie, dziękuję panu ministrowi.
(Podsekretarz Stanu w Urzędzie Komitetu Integracji Europejskiej Krzysztof Szczerski: Dziękuję bardzo.)

Teraz otwieram dyskusję.

Przypominam o wymogach regulaminowych dotyczących czasu przemawiania senatorów oraz o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców.

Proszę uprzejmie o zabranie głosu pana senatora Czesława Ryszka.

W następnej kolejności są pan senator Iwan i pan senator Woźniak. Tak? Przepraszam bardzo, senator Wyrowiński.

Senator Czesław Ryszka:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Debata jest po to, żeby dzielić się niepokojami, wątpliwościami. Dlatego podczas debaty nad programem legislacyjnym i programem prac Komisji Europejskiej na 2008 r. chciałbym zwrócić uwagę na zasadę zrównoważonego rozwoju w Unii Europejskiej. W tym kontekście chodzi mi o problem energetyki, a ściślej – o problem gazociągu bałtyckiego omijającego Polskę. To jest oczywiście nierównoprawne traktowanie Polski. Co prawda władze Rosji i Niemiec, a także kierownictwo Gazpromu, zapewniały, że budowa tego gazociągu nie jest w nikogo wymierzona, niemniej jednak w publicystyce nazywa się ją nowym paktem Ribbentrop–Mołotow. Chodzi o to, że po zbudowaniu tego gazociągu nie będzie potrzebny przesył rosyjskiego gazu na zachód przez Białoruś, Ukrainę i Polskę. Oznacza to, że bezpieczeństwo energetyczne dotychczasowych państw tranzytowych, czyli Białorusi, Ukrainy oraz Polski, jest poważnie zagrożone.

Tu chciałbym dodać, że dwudziestoletni kontrakt na dostawy gazu z Rosji do Polski został oparty na założeniach oderwanych od polskiej rzeczywistości gospodarczej, przy całkowitym zlekceważeniu naukowych prognoz dotyczących przyszłego zapotrzebowania. W kontrakcie brakuje gwarancji ciągłości dostawy gazu. Są także wady prawne, przez co kontrakt nie odpowiada warunkom rynkowym i dyrektywom Unii Europejskiej. Z pewnością wymaga on anulowania i ponownych negocjacji.

Przede wszystkim jednak dla poprawy bezpieczeństwa zaopatrzenia kraju w gaz potrzebna jest znaczna dywersyfikacja źródeł zaopatrzenia. W tym celu konieczne jest zaprogramowanie importu drogą morską gazu ziemnego skroplonego lub sprężonego, a także podjęcie budowy odpowiedniego portu przeładunkowego. Poprzedni rząd podjął ważne decyzje w tej sprawie i mam nadzieję, że będzie to teraz kontynuowane.

Warto również dodać, że dzięki premierowi Jarosławowi Kaczyńskiemu, a także panu prezydentowi, Unia Europejska przekonała się, że Rosja traktuje energetykę jako rodzaj nowoczesnej broni, dzięki której można podporządkować sobie Europę, a nawet świat. To nie jest żadne odkrycie, że Rosja chce być mocarstwem energetycznym,

(senator Cz. Ryszka)

chce dyktować warunki na całym świecie, o czym świadczy plan przejęcia przez to państwo infrastruktury przesyłowej i rurociągu w Europie. Do tego ostatnio Rosja niespodziewanie porozumiała się z Algierią, głównym dostawcą gazu do południowej Europy. Włochy, Francja, Hiszpania z niedowierzaniem dowiedziały się, że ich dostawcą niedługo będzie Gazprom, a nie dotychczasowy algierski koncern Sonatrach.

Jakimi środkami Rosja buduje swoje imperium energetyczne? Można tu przypomnieć „drobne” fakty z naszego podwórka. Otóż zanim Orlen oficjalnie kupił państwową rafinerię naftową w Możejkach na Litwie, Rosja wstrzymała dostawę ropy do tego kraju. Krótco wcześniej doszło także do podpalenia tej rafinerii, co mogło wpłynąć na wycofanie się naszego kraju z podpisania umowy kupna Możejek. Ale może to tylko przykładowe fakty.

Jak sądzę, Rosja bardzo świadomie wykorzystuje swoje zasoby energetyczne, aby związać ze sobą gospodarki zwłaszcza państw postsowieckich, co pozwoliłoby jej odbudować dawne imperium. Ale chce także podporządkować sobie gospodarkę Unii Europejskiej. Według zapowiedzi za trzy lata zacznie działać pierwsza nitka gazociągu bałtyckiego o przepustowości rocznej rzędu 33 miliardów m³ gazu. Połączy ona rosyjskie miasto Wyborg z Greifswaldem na wybrzeżu niemieckim. W tym momencie tranzyt rosyjskiego gazu przez Białoruś, Polskę i Ukrainę będzie niepotrzebny. Czy wówczas z jakiegoś powodu Rosja „nie zakręci kurka dla Białorusi”, przez co pośrednio przestanie płynąć gaz także do Polski?

O co mi chodzi? Chodzi mi o to, żeby Komisja Europejska w przyszłym roku przyjrzała się bardzo dokładnie sprawie gazociągu bałtyckiego i faktycznie zadbała o bezpieczeństwo energetyczne już nie tylko Polski, ale także samej Unii Europejskiej. Dobrze, że premier Szwecji Göran Persson zgłosił oficjalne zastrzeżenie co do przebiegu gazociągu bałtyckiego. Domaga się on, żeby poprowadzić go drogą lądową. Stwierdził, że rząd szwedzki może wstrzymać budowę gazociągu przez własne wody terytorialne głównie z uwagi na zagrożenie ekologiczne, terrorystyczne i wywiadowcze. Oby takie stanowisko Szwecji postawiło pod znakiem zapytania szybką realizację tego projektu.

Kilka wskazanych zagrożeń powinno nas zmobilizować do określenia własnej wizji rozwoju energetyki, aby zapewnić nam suwerenność i samowystarczalność w tej dziedzinie. Jednym słowem, w obliczu narastającego w Europie i Polsce szantażu energetycznego Rosji należy szybko, mądrze i skutecznie podjąć dalekosiężne decyzje rozwojowe, gwarantujące Polsce maksymalne bezpieczeństwo energetyczne i przywrócenie do

roku 2020 samowystarczalności energetycznej, zasobów kopalnych i odnawialnych – chodzi o węgiel, ropę, gaz ziemny, metan, biometan, o geotermię, o biopaliwa ciekłe, biodiesel, bioetan, a także energię solarną.

Chciałbym na koniec odnieść się do rozwoju geotermii w Polsce, o czym wspominał już pan senator Pupa. Niestety, brakuje wizji rozwoju tej gałęzi do roku 2020, takiej wizji, która uwzględniałaby posiadane przez nas ogromne zasoby kopalne i odnawialne nośniki energii. Nadal obserwujemy uporczywe dezinformowanie społeczeństwa na temat roli i znaczenia geotermii w rozwoju gospodarczym i społecznym Polski. A już jakimś kuriozum jest napad mediów na uczelnię ojca dyrektora Tadeusza Rydyzka, która otrzymała z Unii Europejskiej środki na odwierty geotermalne w Toruniu, aby ogrzewać tę uczelnię. Nie wiem, czy to tylko polska zawiść, czy też polityczna zemsta. Cóż, wkrótce przekonamy się, że geoenergetyka będzie jedną z najbardziej rozwijających się dziedzin nauki i techniki XXI wieku. To będzie właśnie energetyka przyszłości. Geotermia jest ogromną szansą i wyzwaniem dla bezpieczeństwa energetycznego i samowystarczalności gmin, powiatów, województw i całej Polski. Rozwoju tej branży energetycznej domaga się od nas również Unia Europejska. Ale czasem wydaje mi, że komuś zależy na tym, aby najpierw te zasoby sprzedać zagranicznym inwestorom, tak jak to uczyniono z bankami i z hutami itd. Jeżeli Komisja Europejska ma zajmować się sprawą zrównoważonego rozwoju państw Unii Europejskiej, to niech pilnie baczy na to, co dzieje się w polskiej i europejskiej energetyce. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu w debacie pana senatora Stanisława Iwana.

(Senator Antoni Piechniczek: Jeszcze wniosek formalny.)

Wniosek formalny?

Bardzo proszę, pan senator Piechniczek.

Senator Antoni Piechniczek:

Pani Marszałek, ja w takiej oto kwestii. Doceńm ciężar gatunkowy dyskusji, naprawdę z pełnym uznaniem patrzę, że te same osoby przez dziesięć godzin debatują i podejmują tak nośne i dzisiaj nietłatwe tematy. Ale chciałbym nawiązać do innej rzeczy.

Chodzi o sprawę, która miała miejsce na spotkaniu naszego klubu o godzinie 10.00. Zapowiedziana była na godzinę 19.00 debata w jakiejś komisji sportu, która miała zostać utworzona. Ja przypominam, że na pierwszej sesji Senatu wal-

(senator A. Piechniczek)

czyłem, jako jeden z nielicznych, o to, aby powstała taka samodzielna komisja. Dostałem zapewnienie, że w przeciągu dwóch tygodni powstanie komisja do spraw Euro 2012. Minęło już sześć tygodni, prawie dwa miesiące, a ta komisja, która miała się spotkać o 19.00, nawet się nie tworzy. A więc jeszcze raz chciałbym podnieść tę kwestię i podkreślić ciężar gatunkowy istnienia takiej komisji. Naprawdę serdecznie proszę o zainteresowanie się tą sprawą. Zwracam nieśmiało uwagę, że w każdej debacie kultura fizyczna i sport są zawsze marginalnie akcentowane. I ja teraz tylko przez grzeczność panu, który referował sprawy legislacyjne Unii Europejskiej, nie dorzuciłem kamyczka do ogródka w postaci UEFA, czyli Unii Europejskich Związków Piłkarskich. A ta jednostka jest tak samodzielna, że pewne prawa, jak na przykład tak zwane prawo Bosmana, narzuca i Unii Europejskiej, i nam też narzuca niektóre sprawy. Nie szukając już tu analogii, chciałbym powiedzieć, że jeśli my w tej materii nie będziemy silni, to tak jak przegrywamy w sporcie, tak przegramy i w innej dziedzinie. Tak że jeszcze raz apeluję o ten sport.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dobrze. Ale to nie był wniosek formalny, Panie Senatorze. Sprawa zespołu parlamentarnego jest położona na dzień jutrzejszy. Szkoda, że ta informacja do pana senatora nie dotarła, to było w ramach spraw różnych...

(Senator Antoni Piechniczek: Dziękuję. Przepraszam, że zabrałem czas.)

Proszę bardzo.

Czy wniosek formalny składa pan senator Meres?

Senator Zbigniew Meres:

Pani Marszałek, ja właśnie w tej sprawie. Dostarczyłem dwa komunikaty o tych zespołach. I właśnie chciałem zareagować na wypowiedź pana senatora Piechniczka.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo.

Przypominam, że wnioski formalne składamy na końcu... To znaczy chodzi o sprawy różne.

Bardzo proszę teraz pana senatora Stanisława Iwana o zabranie głosu w dyskusji.

Senator Stanisław Iwan:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Według mnie opracowany przez Komisję program prac legislacyjnych i przeglądowych, który

został przedstawiony państwu senatorom, jest bardzo dobrą bazą do tego, ażeby można było określić obszary, którymi zajmuje się Unia Europejska i to, co jest w rozumieniu urzędników unijnych istotne.

Podzielaam pogląd pana przewodniczącego Wittbrodta, co do, wydaje się, bardzo dobrego i celnego zarysowania tematyki na poziomie ogólnym. Ja chciałbym bliżej zająć się sprawami, które są przedstawione w tym dokumencie, w załączniku nr 1 w pakiecie energetycznym.

Przypomnę, że są tu wymienione cztery zadania, zadania o charakterze nielegislacyjnym. Jest wśród nich komunikat w sprawie strategicznego przeglądu sytuacji energetycznej, który w szczególności dotyczyć będzie zagadnień związanych ze zwiększeniem bezpieczeństwa dostaw energii dla Unii Europejskiej poprzez w pełni funkcjonujący rynek wewnętrzny. W tym miejscu pojawia się istotna kwestia związana z regulacją dotyczącą bardzo ważnego elementu, jakim są operatorzy systemów przesyłowych. To jest wyjątkowo istotny element, jeżeli chodzi o bezpieczeństwo energetyczne Unii Europejskiej, gdyż reguluje zasady współdziałania w przesyłach energii. Tymi sprawami Unia zajmuje się od pewnego czasu.

Na posiedzeniu Komisji Spraw Unii Europejskiej rozpatrywaliśmy niedawno projekty dwóch rozporządzeń, które mają wejść w życie, analizowaliśmy stanowisko rządu polskiego i je podzielił się, tak że jeżeli chodzi o przesył energii elektrycznej, to dokumenty te w pełni odpowiadają naszym potrzebom. Jeżeli zaś chodzi o przesył gazu, to rząd polski zgłasza pewne zastrzeżenia ze względu na specyfikę tego medium energetycznego, jakim jest gaz, czyli medium fizyczne w tym sensie, że w rurze coś płynie. To jest pewna specyfika, specyfika także ze względu na to, że źródła tej energii są usytuowane na zewnątrz Unii, co musi, w kontekście wcześniejszych wypowiedzi, zostać uwzględnione w tym obszarze.

Następny temat to jest przegląd prawodawstwa w zakresie zapasów ropy naftowej. Rzeczywiście w rozumieniu unijnym energia elektryczna, gaz i ropa naftowa są najważniejsze, ale w naszym rozumieniu niezwykle ważny jest również węgiel, i to zarówno węgiel kamienny, jak i węgiel brunatny. Jest rzeczą oczywistą, że przez najbliższe dziesięciolecie podstawowym źródłem energii w naszym kraju będzie jednak węgiel. To było przez premiera Tuska jednoznacznie podkreślone. W tym kontekście chciałbym powiedzieć, że oczekiwaliśmy, że Unia zastosuje zasadę proporcjonalności, pomocniczości w tym zakresie, tak jak to pan przewodniczący Wittbrodt tutaj sygnalizował, ze względu na aktualny stopień zaawansowania oraz możliwości techniczne i technologiczne poszczególnych krajów.

My jesteśmy krajem, który wytwarzanie energii opiera właśnie na węglu. A w związku z tym rysuje

(senator S. Iwan)

się ważny problem, jakim jest w tej chwili minimalizacja, zmniejszenie emisji CO₂ do atmosfery. To, co proponuje nam obecnie Unia, czyli prawie trzydziestoprocentowe zmniejszenie emitowania do atmosfery, bardzo ogólnie mówiąc, jest sprawą niezwyklej wagi, sprawą, którą rząd musi się zająć, którą nasi przedstawiciele w strukturach unijnych również muszą się zająć, gdyż może to przede wszystkim bardzo mocno podnieść koszty wytwarzania energii elektrycznej.

Chcę powiedzieć, że „3x20” to jest zasada pryncypialnie słuszna i ona w tym dokumencie znajduje swoje uzasadnienie, bo z jednej strony jest mowa o zmniejszeniu emisji, z drugiej zaś jest mowa o zmniejszeniu zapotrzebowania chociażby poprzez poprawę charakterystyk energetycznych budynków. Jest również mowa o zagadnieniach dotyczących wykorzystania energii odnawialnej, ale znowu z tą energią niekonwencjonalną jest tak, że kraj krajowi nierówny. Nie jesteśmy krajem alpejskim, który ma możliwość korzystania na przykład z rzek górskich i wytwarzania w ten sposób dużej ilości energii. Dlatego zgodnie z zasadą proporcjonalności, pomocniczości, należałoby oczekiwać, że te wskaźniki, po te 20% globalnie dla Unii, będą traktowane indywidualnie i Polska na tym etapie dostosowania, na tym etapie rozwoju, na tym etapie technologii, będzie miała indywidualne wskaźniki z tym związane.

Jest to również ważne dlatego, że protokół z Kioto obowiązuje do 2012 r., a konferencja na Bali właściwie skończyła się niepowodzeniem – nie chcę używać mocniejszego określenia i mówić, że skończyła się fiaskiem. Została tam podjęta znowu jedynie deklaracja ogólna, że trzeba ograniczać emisję, nie zostały natomiast podane żadne konkretne kwoty. Kraje dynamicznie rozwijające się, te światowe potęgi, które emitują bardzo dużo: Chiny, Indie itd., oglądały się na Stany Zjednoczone, Stany Zjednoczone z kolei mięły się jak mogły, żeby nie podawać jakichkolwiek konkretnych wartości.

Proszę państwa, pozwolę sobie przytoczyć to, co powiedziałem wczoraj podczas posiedzenia komisji. Myślę, że moja kalkulacja jest właściwa. Jeżeli mamy zmniejszyć emisję gazów cieplarnianych o 20%, to znaczy o 20% mają zmniejszyć emisję kraje Unii Europejskiej, to szacuję, a wydaje mi się, że to są szacunki z nadmiarem... Gdyby przyjąć, że aż 20% czy tylko 20% całej emisji pochodzi z krajów Unii Europejskiej, to prosty rachunek: 20% razy 20% daje nam wynik, że w skali globalnej zmniejszy to emisję o 4%.

Założenia unijne dotyczące zrównoważonego rozwoju są bardzo ambitne, ale trzeba wziąć pod uwagę jeszcze jedno: to, jakim nakładem te 4% zostanie osiągnięte. Ja wiem: musimy być liderem, Unia Europejska musi dawać dobry przykład ca-

łemu światu, pracować intensywnie na rzecz wzrostu świadomości w tym obszarze. Obyśmy jednak nie przeszarżowali. Koszty muszą być proporcjonalne do efektów, bo inaczej przestaniemy być konkurencyjni, Unia Europejska przestanie być konkurencyjna wobec innych gospodarek, czy to rozwijających się azjatyckich, czy to gospodarki amerykańskiej, co może nas wprowadzić w taki regres, który nie pozwoli nam osiągnąć innych ambitnych celów, wynikających chociażby ze Strategii Lizbońskiej.

Proszę państwa, generalnie rzecz biorąc, kierunki przedstawione w pakiecie energetycznym są, jak się wydaje, słuszne. Stawialiśmy sobie jednak pytanie, jaki mamy wpływ na ich realizację. Na tym etapie nie mamy wpływu, ale tak jak mówił pan minister, na etapie przygotowywania konkretnych dokumentów są konsultacje rządowe, są konsultacje parlamentarne w poszczególnych krajach. I są tego rodzaju uwagi, które tutaj dosyć pobieżnie zarysowałem, nie wykorzystując całego tego materiału ze względu na późną porę i zmęczenie materii, tak bym to powiedział. Pozwolę sobie na tym zakończyć. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Idealnie dziewięć minut. Dziękuję panu senatorowi, dziękuję bardzo.

Teraz głos zabierze pan senator Jan Wyrowiński.

Senator Jan Wyrowiński:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie!

Tak mi się wydaje, że cały czas uczymy się naszej obecności w Unii. I dla mnie osobiście, po tym wczorajszym posiedzeniu Komisji Spraw Unii Europejskiej... Nasza komisja debatowała nad niezwykle ważnym dokumentem, dokumentem, w którym Komisja Europejska de facto komunikuje nam swój plan pracy na następny rok. Mówi, co zamierza, jakie rozwiązania legislacyjne zamierza zaproponować jako jedyny organ Unii – mówił o tym pan minister Szczerski – który ma do tego prawo, mówi również, które z polityk, jakie Unia przyjęła, ma zamiar intensywniej realizować. I w zasadzie ta nasza debata jest jedną z najważniejszych debat, jakie się toczą w naszej Izbie, jeżeli chodzi o te kwestie. To jest swego rodzaju exposé Komisji Europejskiej.

Pan senator Piechniczek kiwa głową, ale niestety, Panie Senatorze, w tym dokumencie nie ma ani słowa o kulturze fizycznej, co pan zauważył, jak sądzę, czytając go uważnie. Nie wiem, z czego to wynika. Być może sprawy są na tyle dobrze rozwiązane, że nie ma takiej potrzeby.

Pan przewodniczący Wittbrodt bardzo precyzyjnie przekazał paniom i panom senatorom refleksje z naszej wczorajszej pracy. Ale mamy pew-

(senator J. Wyrowiński)

ne poczucie niedosytu. Bierze się ono z tego, że tak do końca nie wiemy, jaki ostatecznie będzie efekt tych naszych ocen, spostrzeżeń, refleksji, dokąd one dotrą. Czy pozostaną w murach tej szacowanej instytucji? Stąd ten postulat, który pan przewodniczący tutaj przedstawił, żeby było do kogo mówić, żeby Komisja Europejska była tutaj reprezentowana, choćby nawet przez jakiegoś urzędnika, jest wart, jak mi się wydaje, uporczywego podtrzymywania. W tym naszym procesie uczenia się Unii także Unia musi się uczyć nas, tego, w jaki sposób my sobie wyobrażamy naszą w niej obecność, jeżeli chodzi o kwestię, która jest przedmiotem naszej dzisiejszej debaty.

Jest tutaj pewien dyskomfort. Wczoraj pan minister Szczerski i pan minister Borkowski mówili o tym, że rzeczywiście to, co nam prezentuje Komisja Europejska, powinno być przedmiotem intensywnych analiz i prac przygotowawczych, jak również wyprzedzająco poprzez działania lobbyistyczne winniśmy mieć przynajmniej minimalny wpływ na kształt tego dokumentu.

Ja chciałbym przedstawić jeszcze tylko kilka własnych refleksji, jeżeli chodzi o to, na co w szczególny sposób zwraca uwagę Komisja Europejska.

Panie i Panowie Senatorowie! Jednym z ważnych rozdziałów tego dokumentu jest rozdział pod tytułem „Rozwój i zatrudnienie”. I chciałbym zwrócić uwagę państwa senatorów na trzy sprawy w nim zawarte.

Po pierwsze, na to, że zdecydowanie postuluje się i planuje się liberalizację rynku usług. Państwo sobie przypominacie naszego hydraulika, urodziwego hydraulika, który we Francji był takim symbolem naszego oczekiwania, że nasi fachowcy będą mogli tam pracować. Tak do końca jeszcze nie jest, ale Komisja Europejska zapowiada dalsze konsekwentne działanie w tej sprawie i liberalizację rynku usług, co będzie miało również konsekwencje dla naszego rynku pracy, być może nie do końca korzystne, co już częściowo odczuwamy, jeżeli chodzi o rynek usług budowlanych, wykończeniowych itd., itd.

Druga ważna, niezwykle ważna sprawa. Jak państwo wiecie, motorem naszego wzrostu gospodarczego są w głównej mierze małe i średnie przedsiębiorstwa. Komisja Europejska zapowiada, że w tym roku przygotowuje tak zwany small business act, coś takiego, w każdym razie pakt dotyczący małych i średnich przedsiębiorstw. Być może w ten sposób również nas zmobilizuje do tego, abyśmy od sfery deklaracji, od sfery pięknych słów przeszli do praktyki wspierania tej, że tak powiem, od korzeni narodowej – tutaj ukłon w stronę państwa senatorów z PiS – dziedziny naszej działalności, bo wszystkie małe i średnie przedsiębiorstwa to są nasze rodzime firmy, które, po-

wtarzam, w głównej mierze na swych barkach niosą ciężar rozwoju naszego kraju.

I wreszcie trzecia sprawa, niezwykle ważna, to jest kwestia społeczeństwa opartego na wiedzy. Strategia Lizbońska, jeśli chodzi o ten temat, jest bardzo precyzyjna. My mamy tutaj własne problemy. Ale z drugiej strony kwestia transparentności oceny poziomu wykształcenia, jego przydatności itd., itd. jest niezwykle ważna i na to chciałem zwrócić uwagę.

I wreszcie, proszę państwa, trzy ważne sprawy na koniec. Mianowicie, po pierwsze, w tym dokumencie zapowiada się, tak jak mówił pan minister, ten zdrowotny przegląd Wspólnej Polityki Rolnej. Wspólna Polityka Rolna dla polskiego rolnictwa jest sprawą kluczową. Jej priorytety, proponowane zasady działania – to wszystko jest niezwykle ważne szczególnie dla naszego rolnictwa, bo tylko nasze rolnictwo jest tak rozdrobnione i ma takie problemy, nieporównywalne z problemami rolnictw węgierskiego, czeskiego, bułgarskiego, w przypadku których stopień skolektywizowania, upaństwowienia był tak ogromny, że ich problemy są w zasadzie odwrotne niż nasze. I trzeba na to zwracać szczególną uwagę, abyśmy z tych dobrodziejstw polityki unijnej mogli korzystać. Jak państwo wiecie, jest również problem wyrównywania poziomu dopłat. I chodzi o to, aby nie było takiego momentu, kiedy to, co spłynie na polską wieś, będzie znacznie mniejsze niż oczekiwania.

Druga niezwykle ważna sprawa to jest kwestia przeglądu budżetu, mechanizmu, pan przewodniczący Wittbrodt o tym mówił. Problem sprowadza się do tego, czy inwestować w konkurencyjność, czy w spójność. Dla Polski to jest niezwykle ważny dylemat, bo my cały czas jeszcze pragniemy, abyśmy inwestowali w spójność, czyli infrastrukturę, wyrównywanie poziomu rozwoju cywilizacyjnego. Oczywiście trudno się nie zgodzić z tym, co tutaj powiedziano, że nie jesteśmy już, jak mówił pan minister Szczerski, nowym członkiem Unii, ale wskaźniki, niestety, nie są najlepsze. Ten podstawowy wskaźnik cywilizacyjny, czyli produkt krajowy brutto na głowę mieszkańca, lokalizuje nas w tej chwili już nie w samym ogonie, dlatego że biedniejsi od nas przystąpili do Unii, ale niestety w końcowych rejonach tabeli, jak powiedziałby pan senator Piechniczek. To niestety nie jest jeszcze pierwsza liga. Ale jeśli chcemy wejść do pierwszej ligi, to kwestia tego, na co stawiamy i w jaki sposób będą zagospodarowane środki unijne, powinna być dla nas niezwykle ważna i z tego punktu widzenia przegląd budżetu: czy ciąć wydatki, czy też ewentualnie przekierowywać je na inne cele, jest niezwykle ważny i powinien być szczególnie pilnie śledzony zarówno przez rząd, jak i przez parlament.

Już kończę, Pani Marszałek.

(senator J. Wyrowiński)

Ostatnia sprawa. Szanowni Państwo, wczoraj w Moskwie dwaj panowie uroczyście wcisnęli przycisk, który uruchamiał syberyjskie zasoby gazu ze źródła Južno-Ruskoje. Tam jest ponad 800 miliardów m³ gazu. Pan Dmitrij Miedwiediew, szef Rady Dyrektorów Gazpromu, skądinąd kandydat na prezydenta Rosji, i szef niemieckiej dyplomacji Frank Walter Steinmeier wcisnęli ten przycisk i uruchomili to źródło, które ma zasilać ten rurociąg, o którym tutaj mówiono. Problem polega na tym, że Unia Europejska nie ma polityki energetycznej, że Unia Europejska w sprawie tego rurociągu nie mówi jednym głosem. W naszym interesie jest to, aby nasze bezpieczeństwo energetyczne było częścią bezpieczeństwa energetycznego Unii Europejskiej. Jeżeli będzie wspólna polityka energetyczna, tak jak jest Wspólna Polityka Rolna, to nie będzie tego typu troski. I musimy zrobić wszystko, aby wspólna polityka energetyczna czy polityka energetyczna Unii narodziła się jak najszybciej. Pewne zapowiedzi są, ale jeszcze nie ma deklaracji. I myślę, że trzeba zrobić wszystko, aby Unia mówiła jednym głosem i aby w przyszłości tego typu uroczystości odbywały się w przytomności przedstawiciela Unii Europejskiej, a nie przedstawiciela jednego państwa. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Bardzo dziękujemy, Panie Senatorze.
Proszę, pan senator Edmund Wittbrodt.

Senator Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Ja już bardzo krótko. Chciałbym po prostu podziękować za tę debatę. I wypowiedzi, i zadawane pytania pokazały, że była ona potrzebna, a więc ten cel, o którym mówiłem na początku, poszerzenia wiedzy i wymiany poglądów na kwestie unijne został osiągnięty.

Wszystkie te uwagi, które państwo zgłaszaliście, będą wykorzystywane. Niezależnie od tego, czy my wiemy, co się stanie z tymi naszymi uwagami czy tymi elementami, które będziemy chcieli podkreślić, prześlemy je.

O tej energetyce mówimy bardzo wiele. Pan senator Ryszka pytał... Rzeczywiście nie ma wspólnej polityki energetycznej. Ja myślę, że ona rzeczywiście zaczęła się rodzić w poprzedniej kadencji. Na pewno to będzie kontynuowane. I tu chodzi nie tylko o ten przycisk wczoraj naciskany, ale też o te bilateralne porozumienia, które jeszcze nie tak dawno były podpisywane: Rosja – Bułgaria, Rosja – Włochy itd. Rzeczywiście to wszystko świadczy o tym, że tej wspólnej polityki energetycznej nie ma.

Pan senator Ryszka apelował, żeby nasza komisja zajmowała się sprawami energetycznymi.

Ona nimi się zajmuje. Zresztą nie tylko nasza. My chyba dwa lata temu, w poprzedniej kadencji i zorganizowaliśmy specjalną konferencję, i sformułowaliśmy postulat sprawdzenia tego gazoociągu pod kątem zrównoważonego rozwoju, ekologii. To był postulat nie tylko Komisji Spraw Unii Europejskiej, ale również Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska.

I na koniec chciałbym zaprosić wszystkich senatorów na posiedzenia Komisji Spraw Unii Europejskiej wtedy, kiedy będziemy dyskutowali te kwestie szczegółowe. Bo teraz my możemy tylko mówić o pewnej polityce, o zamierzeniach, tak jak pan minister powiedział. Ale te szczegółowe wątpliwości, o których zresztą mówił pan senator Iwan, pojawiają się wtedy, kiedy dostajemy konkretną propozycję. My to konsultujemy z innymi komisjami branżowymi, ale bardzo chętnie widzielibyśmy również innych senatorów, którzy znają się na tych problemach i którzy włączyliby się do tej debaty i przedstawiali komisji swoje stanowiska i opinie. Wtedy będziemy to brali pod uwagę w końcowym stanowisku. Dziękuję bardzo. I jeszcze raz dziękuję za tę dyskusję. Rozumiem, że te postulaty i te uwagi, które wynikały ze zgłoszeń komisji i zgłoszeń z sali plenarnej, będą uwzględnione i pojawiają się w materiałach końcowych. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo.

Jeszcze pan minister chciał powiedzieć kilka słów.

Bardzo proszę. Czy pan zechce przyjść tutaj, czy z miejsca?

**Podsekretarz Stanu
w Urzędzie
Komitetu Integracji Europejskiej
Krzysztof Szczerski:**

Jeśli pani marszałek pozwoli, chcę z miejsca sprostować swoją wypowiedź. Sprawdziłem u źródła i chcę zapewnić panów senatorów, że reprezentacja do Komitetu Regionów będzie zgłoszona jutro lub pojutrze. Proces tworzenia reprezentacji właśnie się zakończył i lada dzień będziemy mieli już tę reprezentację w Sekretariacie Generalnym Rady. Chcę też, w ślad za panem senatorem przewodniczącym Wittbrodtem, bardzo podziękować za debatę. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo panu ministrowi Szczerskiemu.

Widzę, że nikt więcej z państwa senatorów do dyskusji się nie zapisał, zamykam zatem dyskusję.

(wicemarszałek K. Bochenek)

Stwierdzam, że Senat zakończył debatę nad programem działalności legislacyjnej i programem prac Komisji Europejskiej na 2008 r.

Teraz kilka komunikatów, a za chwilę ogłoszę przerwę w obradach do dnia jutrzejszego, o której godzinie – za moment.

**Senator Sekretarz
Waldemar Kraska:**

Uprzejmie informuję, iż marszałek Senatu zwołuje posiedzenie Konwentu Seniorów w dniu 20 grudnia, to jest w czwartek, o godzinie 9.00.

Posiedzenie Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska, dotyczące informacji o podziale poszczególnych części budżetowych i innych planach finansowych dotyczących zakresu merytorycznego działania komisji oraz spraw bieżących, odbędzie się w dniu jutrzejszym, to jest 20 grudnia, w sali nr 182 o godzinie 9.00.

Kolejne posiedzenie Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska odbędzie się 4 stycznia 2008 r. o godzinie 11.00 w sali nr 176. Porządek posiedzenia – rozpatrzenie ustawy budżetowej na rok 2008 w częściach właściwych przedmiotowemu zakresowi działania komisji.

Posiedzenie Komisji Praw Człowieka i Praworządności odbędzie się jutro, 20 grudnia, o godzinie 8.30 w sali nr 176. Porządek obrad – rozpatrzenie uchwalonej przez Sejm w dniu 19 grudnia 2007 r. ustawy o zmianie ustawy – Przepisy wpro-

wadzające kodeks postępowania karnego, druki sejmowe nr 42, 42A i 42B.

Wspólne posiedzenie Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Zdrowia w sprawie rozpatrzenia ustawy o zmianie ustawy – Prawo telekomunikacyjne oraz ustawy o Państwowym Ratownictwie Medycznym odbędzie się w dniu dzisiejszym bezpośrednio po ogłoszeniu przerwy w obradach, w sali nr 217.

Zebranie Senackiego Zespołu Strażaków – jutro o godzinie 9.00 w sali nr 179.

Zebranie Senackiego Zespołu do spraw Sportu – jutro o godzinie 9.30 w sali nr 179. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Tyle komunikaty.

W tej chwili chcę ogłosić przerwę w naszych obradach do jutra do godziny 10.00. Pragnę państwu powiedzieć, że rozpoczniemy jutro od punktu siódmego, potem punkty ósmy i dziewiąty. Czyli najpierw będzie drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o pomocy społecznej, potem drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa, wreszcie drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego. Potem informacja rzecznika praw obywatelskich o działalności w 2006 r., z uwagami o stanie przestrzegania wolności i praw człowieka i obywatela.

Ogłaszam zatem przerwę w obradach do jutra do godziny 10.00. Dziękuję uprzejmie.

(Przerwa w posiedzeniu o godzinie 19 minut 44)

(Wznowienie posiedzenia o godzinie 10 minut 04)

(Posiedzeniu przewodniczą marszałek Bogdan Borusewicz oraz wicemarszałkowie Krystyna Bochenek, Zbigniew Romaszewski i Marek Ziótkowski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę zajmować miejsca.

Wznawiam posiedzenie.

Proszę senatorów sekretarzy o zajęcie miejsc przy stole prezydyjnym.

Panie i Panowie Senatorowie, przypominam, że obecnie powinniśmy wysłuchać informacji Rzecznika Praw Obywatelskich o działalności w 2006 r., ale rzecznik, ze względu na zaplanowane wcześniej spotkanie, zwrócił się do marszałka Senatu z prośbą, aby informacja ta mogła być przedstawiona w dniu dzisiejszym po godzinie 11.30. Informuję, że przychyliłem się do prośby rzecznika.

W związku z tym proponuję, aby Senat zgodnie z wczorajszą zapowiedzią przystąpił teraz do rozpatrywania kolejnych punktów porządku obrad.

Informuję też, że będę wnosił o uzupełnienie porządku obrad o trzy punkty dotyczące ustaw, które Sejm uchwalił na tym posiedzeniu, ale do tej sprawy powrócimy po przerwie, którą zarządzę.

(Senator Andrzej Mazurkiewicz: Przerwa opłatkowa.)

Tak, po przerwie opłatkowej. Na razie tylko informuję o tym państwa senatorów.

Przystępujemy zatem do rozpatrzenia punktu siódmego porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o pomocy społecznej.

Przypominam, że jest to projekt ustawy wykonujący orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego.

Marszałek Senatu w dniu 28 listopada 2007 r., zgodnie z art. 85a ust. 1 Regulaminu Senatu, skierował orzeczenie Trybunału do Komisji Ustawodawczej. Komisja po rozpatrzeniu sprawy złożyła do marszałka Senatu wnioski o podjęcie inicjatywy ustawodawczej wraz z projektem ustawy.

Informuję, że marszałek Senatu w dniu 29 listopada 2007 r., zgodnie z art. 79 ust. 1, w związku z art. 85f Regulaminu Senatu, skierował projekt

do rozpatrzenia w pierwszym czytaniu do Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Rodziny i Polityki Społecznej. Pierwsze czytanie projektu ustawy zostało przeprowadzone na wspólnym posiedzeniu komisji w dniu 18 grudnia 2007 r.

Komisje po rozpatrzeniu projektu ustawy przygotowały wspólne sprawozdanie w tej sprawie. Sprawozdanie to zawarte jest w druku nr 12S.

Przypominam też, że zgodnie z art. 81 ust. 1, w związku z art. 85f Regulaminu Senatu, drugie czytanie projektu ustawy obejmuje, po pierwsze, przedstawienie Senatowi sprawozdania komisji o projekcie ustawy, po drugie, przeprowadzenie dyskusji oraz zgłaszanie wniosków.

Proszę sprawozdawcę Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Rodziny i Polityki Społecznej, panią senator Grażynę Sztark, o zabranie głosu i przedstawienie wspólnego sprawozdania komisji o projekcie ustawy.

Senator Grażyna Sztark:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo Senatorowie! Szanowni Państwo!

Projektowana ustawa oddaje intencje Trybunału Konstytucyjnego i stanowi wykonanie obowiązku dostosowania systemu prawa do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 3 października 2006 r., wyroku, w którym Trybunał stwierdził niezgodność przepisu ustawy o pomocy społecznej z konstytucją. Zgodnie z art. 190 ust. 1 konstytucji orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego mają moc powszechnie obowiązującą i są ostateczne.

Trybunał Konstytucyjny stwierdził, iż art. 8 ust. 5 pkt 2 ustawy z dnia 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej jest niezgodny z art. 2, to znaczy poważnie narusza zasadę sprawiedliwości społecznej, z art. 32, to jest z zasadą równości wobec prawa oraz z art. 71 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, to jest z zasadami polityki społecznej państwa.

Zakwestionowany przepis stanowi, że za dochód przyjmuje się zadeklarowaną podstawę wymiaru składek na ubezpieczenie społeczne, a jeżeli z tytułu prowadzenia tej działalności nie istnieje obowiązek ubezpieczenia społecznego, przy-

(senator G. Sztark)

muje się kwotę najniższej podstawy wymiaru składek na ubezpieczenie społeczne.

Zgodnie z art. 18 ust. 8 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych podstawę wymiaru składek na ubezpieczenie emerytalne i rentowe ubezpieczonych w przypadku osób prowadzących pozarolniczą działalność oraz osób z nimi współpracujących stanowi zadeklarowana kwota nie niższa niż 60% przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w poprzednim kwartale. Oznacza to, że osoby ubiegające się o świadczenie z pomocy społecznej, które prowadzą działalność gospodarczą oraz osoby z nimi współpracujące nie mogą zadeklarować kwoty dochodu niższej niż 60% przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w poprzednim kwartale, nawet jeżeli ten dochód był faktycznie niższy.

Trybunał Konstytucyjny uznał zatem, że opodatkowanie na zasadach określonych w ustawie o zryczałtowanym podatku dochodowym jest oderwane od faktycznej sytuacji osób lub rodziny ubiegającej się o pomoc społeczną. Zdaniem Trybunału Konstytucyjnego, sytuacja osób prowadzących działalność pozarolniczą jest zdecydowanie niekorzystna.

Zacytuję tutaj część uzasadnienia Trybunału Konstytucyjnego do wyroku z dnia 3 października 2006 r.

„Istota i funkcje świadczeń z pomocy społecznej i zasiłków rodzinnych – stwierdza Trybunał Konstytucyjny – nie pokrywają się z istotą i funkcjami systemu ubezpieczeń społecznych. W tym drugim wypadku ustawowe wykluczenie możliwości zadeklarowania jako podstawy składki na ubezpieczenie emerytalne i rentowe niższej kwoty niż 60% przeciętnego wynagrodzenia ma na celu zapewnienie odpowiedniej wysokości świadczeń systemu ubezpieczeń społecznych, te bowiem mają bezpośredni związek z wysokością płaconych składek. Przy świadczeniach z pomocy społecznej i zasiłkach rodzinnych chodzi natomiast o to, żeby osoby o rzeczywiście niskich dochodach mogły otrzymać odpowiednie wsparcie. Nie chodzi więc o zagwarantowanie minimalnego poziomu kwot gromadzonych na potrzeby przyszłych świadczeń, ale o przydzielenie pomocy tym, którzy jej naprawdę aktualnie potrzebują.

Zakwestionowana regulacja sprawia również, że poza systemem świadczeń z pomocy społecznej oraz zasiłków rodzinnych mogą pozostawać osoby, którym to wsparcie przysługiwałoby, gdyby nie prowadziły działalności gospodarczej.”

Zaproponowana zmiana umożliwia uznanie za dochód w odniesieniu do osób prowadzących pozarolniczą działalność gospodarczą, opodatkowaną na zasadach określonych w przepisach o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodów osiąganych przez osoby fizyczne, także kwoty niższej od najniższej podstawy wymiaru składek na ubezpieczenie społeczne.

Sposób ustalenia dochodu, który warunkuje prawo do pomocy społecznej, został dzięki temu powiązany z aktualną i faktyczną sytuacją życiową osób ubiegających się o świadczenie pieniężne.

Nowelizacja tej ustawy spowoduje niestety skutki finansowe dla budżetu państwa. Ale należy przy tym pamiętać, że z jednej strony stanowi ona wykonanie obowiązku prawnego, a z drugiej – przywrócenie regulacji ustawowej, która gwarantuje korzystanie przez obywateli z ich praw i wolności. Jest to potwierdzone orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego.

Tak jak pan marszałek wspominał, w dniu 18 grudnia podczas posiedzenia połączonych komisji, Komisji Rodziny i Polityki Społecznej oraz Komisji Ustawodawczej, jednogłośnie został przyjęty projekt ustawy o pomocy społecznej.

Proszę zatem o przyjęcie rozpatrywanego projektu bez poprawek i przejście do trzeciego czytania.

Uprowadzając pytania z państwa strony, chciałabym powiedzieć, że komisje podzieliły słuszną uwagę pana senatora Leona Kieresa dotyczącą obowiązku konsultowania tego projektu z Komisją Wspólną Rządu i Samorządu w dalszych pracach nad nim, ponieważ ustawa, jak wspomniałam, powoduje skutki finansowe nie tylko dla budżetu państwa, ale również dla samorządów. Dziękuję za uwagę.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Pani Senator.

Zgodnie z art. 81 ust. 2, w związku z art. 85e Regulaminu Senatu, senatorowie mogą zgłaszać trwające nie dłużej niż minutę, związane z przedstawionym sprawozdaniem, zapytania do sprawozdawcy komisji oraz do upoważnionego przedstawiciela wnioskodawców.

Przypominam, że Komisja Ustawodawcza jako wnioskodawca projektu upoważniła do jej reprezentowania także senator Grażynę Sztark.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby zadać takie pytanie? Nie widzę chętnych.

Dziękuję pani, Pani Senator.

Zgodnie z art. 50 Regulaminu Senatu głos może zabrać teraz obecny na posiedzeniu przedstawiciel rządu. Czy przedstawiciel rządu chce zabrać głos w sprawie przedstawionego projektu?

Proszę bardzo, Panie Ministrze – pan minister Kuberski.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Kazimierz Kuberski:

Dziękuję.

Panie Przewodniczący! Wysoki Senacie!

Rząd nie wypracował oficjalnego stanowiska w tej sprawie, natomiast stanowisko ministra pracy i polityki społecznej było przedstawione w piśmie do przewodniczącego Komisji Rodziny i Polityki Społecznej,

(podsekretarz stanu K. Kuberski)

pana Mieczysława Augustyna, oraz w moim wystąpieniu podczas obrad połączonych komisji: Komisji Rodziny i Polityki Społecznej oraz Komisji Ustawodawczej. Oczywiście jest to stanowisko popierające.

Wskazywaliśmy jednak na możliwe koszty, o których mówiła pani senator sprawozdawca. Koszty te dotyczyłyby zarówno budżetu państwa, jak i budżetów jednostek samorządu terytorialnego poziomu gminnego. Oczywiście opieramy się na pewnych szacunkach i założeniach. W najbardziej niekorzystnym dla budżetu wariantcie, czyli przy założeniu, że o świadczenia z pomocy społecznej wystąpi około 10% nowo uprawnionych – dotyczy to trzech kategorii świadczeń zasiłków okresowych – dodatkowe koszty dla budżetu państwa wyniosłyby ponad 71 milionów zł. Kwota potrzebna na zasiłki celowe, które są wypłacane ze środków własnych gmin, mogłaby sięgać 38,5 miliona zł, natomiast w wypadku pomocy w formie dożywiania byłaby to kwota prawie 29 milionów zł pochodząca w połowie z budżetów gmin, w połowie z dopłaty ze środków budżetu państwa. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Zgodnie z art. 44 ust. 6 Regulaminu Senatu senatorowie mogą zgłaszać trwające nie dłużej niż minutę zapytania do obecnego na posiedzeniu przedstawiciela rządu, związane z omawianym punktem porządku obrad.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby zabrać głos?

Pan senator Gruszka, proszę bardzo.

Senator Tadeusz Gruszka:

Panie Marszałku, Panie Ministrze, ja mam pytanie...

(*Marszałek Bogdan Borusewicz: W takim razie, Panie Ministrze, poproszę tutaj, na mównicę.*)

Ponieważ ta sytuacja obciąża samorządy, ja mam pytanie, czy budżet państwa będzie rekompensował te kwoty, o których pan przed chwilą mówił. To jest obciążenie dla budżetów na kwotę około 60 milionów zł. Czy przewidziano rekompensatę dla samorządów? Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Kazimierz Kuberski:

O ile mi wiadomo, taka rekompensata nie jest przewidziana. Może w toku dalszych prac, może dopiero po uchwaleniu tej ustawy, ale w tej chwili nie.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Czy są jakieś inne pytania? Nie. Dziękuję.

Dziękuję, Panie Ministrze.

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Kazimierz Kuberski: Dziękuję.*)

Otwieram dyskusję.

Przypominam o wymogach regulaminowych dotyczących czasu przemawiania senatorów w dyskusji i konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców.

Informuję, że składane do marszałka Senatu do czasu zamknięcia dyskusji podpisane wnioski legislacyjne mogą obejmować wyłącznie zmiany zmierzające do wykonania orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego oraz ich niezbędne konsekwencje. Informuję, że na podstawie art. 54 ust. 4 pkt 2 Regulaminu Senatu marszałek Senatu nie podda pod głosowanie wniosków wykraczających poza ten zakres.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Mieczysława Augustyna.

Senator Mieczysław Augustyn:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Omawiany dzisiaj projekt ustawy przygotowany został jeszcze w poprzedniej kadencji przez Komisję Rodziny i Polityki Społecznej, następuje jednak kontynuacja prac. Warto zaznaczyć, że jest to chyba pierwsza ustawa prowadzona według nowego trybu, pod rządami znowelizowanego przez Wysoką Izbę na poprzednim posiedzeniu regulaminu, a więc jest to droga przez Komisję Ustawodawczą i z tymi zastrzeżeniami, że poprawki nie mogą wykraczać poza materię zakresloną w wyroku przez Trybunał Konstytucyjny.

Chciałbym zwrócić państwa uwagę na trzy sprawy. Pierwsza to kwestia równouprawnienia wszystkich osób, które mają takie samo prawo korzystania ze świadczeń z pomocy społecznej, niezależnie od tego, w jakim sektorze pracują, czym się konkretnie zajmują, bo prawo to wynika z rzeczywistej sytuacji rodziny, która jest dotknięta jakimś nieszczęściem. Mówię o tym dlatego, że naprawiamy coś, co wynikało z pewnego długotrwałego stanu, można powiedzieć – chodzi o stronę tak mentalną, jak i faktyczną. Oto przedsiębiorców, ludzi prowadzących działalność gospodarczą uważano za tych, którzy z góry, z założenia z korzystania z pewnych świadczeń mogą być wykluczeni. Uważano, że jest to grupa osób, która powinna raczej świadczyć na rzecz społeczeństwa, a nie mieć prawa do tego, żeby z czegokolwiek korzystać, ponieważ te osoby i tak mają dużo, i tak mają wiele.

To nie zawsze jest prawda. Przypomnijmy, że ryzyko w obrocie gospodarczym, w działalności gospodarczej jest ogromne. W ciągu dziesięciu lat

(senator M. Augustyn)

od powstania mniej więcej 1/4 firm upada. Dotyczy to zwłaszcza małych przedsiębiorstw. Przypomnijmy, że osoby wielu zawodów, zwłaszcza rzemieślnicy, ale jest tak także w handlu, w usługach, pracują w mikrofirmach, które tak naprawdę zatrudniają najbliższych członków rodziny. Różnie się wiedzie, w zależności od koniunktury, nie zawsze dobrze, i wrzucanie wszystkich do jednego worka było absolutnym błędem. Dobrze, że zmieniamy myślenie. Za chwilę będziemy procedować nad następną ustawą, która naprawia ten sam błąd.

Druga kwestia, na którą chciałbym zwrócić uwagę, to jest sytuacja, która być może w wyniku prac komisji deregulacyjnych, a chcemy je powoływać zarówno w Sejmie, jak i w Senacie, obejmie wiele innych zagadnień. Oto po raz pierwszy zaczynamy obdarzać ludzi zaufaniem. Nie będą potrzebne kwity, zaświadczenia, inne dokumenty potwierdzające, w tym wypadku sytuację materialną rodziny, która znalazła się w kłopotach i zabiega o świadczenie z pomocy społecznej. Ma wystarczyć, musi wystarczyć oświadczenie starającego się o tę pomoc. Być może nakłada to na organy państwa obowiązek dokonywania kontroli wtedy, kiedy będą uzasadnione wątpliwości co do prawdziwości tego oświadczenia. Rozróżniamy jednak sytuacje, bo to państwo ma udowodnić obywatelowi, że nie jest w porządku, a nie obywatel ma udowadniać państwu, że jest w porządku. To jest zmiana znacząca, zmiana filozofii; jak się wydaje, pożądana.

Już ostatnia sprawa, na którą chciałbym państwu zwrócić uwagę. Niezależnie od tego, co byśmy chcieli postanowić, już od 13 października 2006 r. wyrok Trybunału Konstytucyjnego wywołuje skutki prawne, w związku z tym na dobrą sprawę już dzisiaj, gdyby przedsiębiorca znalazł się w trudnym położeniu i zgłosił się do ośrodka pomocy społecznej z oczekiwaniem uzyskania świadczenia, to mógłby i miałby prawo złożyć tylko oświadczenie, a ośrodek pomocy społecznej musiałby je uwzględnić. Tak naprawdę mamy zamiar przyjąć ustawę, która faktyczny stan po ogłoszeniu wyroku Trybunału Konstytucyjnego uczyni zgodny z ustawodawstwem. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego.

Senator Krzysztof Kwiatkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ja chciałbym to gorąco poprzeć. Mam nawet dalej idącą prośbę. Składam wniosek, aby jednak rozważyć zakończenie dzisiaj procedowania nad

tą sprawą i przejść do trzeciego czytania, mając pełną świadomość ułomności sytuacji, o której mówił pan senator, pan profesor Kieres, dotyczącej tego, że jeśli chodzi o związane z tym wydatki, to część wypłaty świadczeń będzie dotyczyć gminy.

Zwróciłbym państwa uwagę na to, że ten przepis jest ewidentnie – mówiąc najdelikatniej – pewnym reliktem sprzed roku 1989. Kogo dotyczy zryczałtowany podatek dochodowy, kogo, jakiej grupy dotyczy płacenie podatku w formie karty podatkowej? To są przede wszystkim drobne zakłady rzemieślnicze, drobne zakłady usługowe, to są szewcy, krawcy, zakłady fotograficzne. Teraz ta grupa się zmieniła, nie jest już tak, jak było przed rokiem 1989, że można powiedzieć, że bardzo często były to osoby niezwykle dobrze sytuowane w sensie materialnym.

Przygotowując ten projekt, ja sam miałem możliwość spotkania się i rozmawiania z przedstawicielami związku rzemiosła, z przedstawicielami drobnych zakładów rzemieślniczych, a także małych sklepów, bo ta forma opodatkowania dotyczy najmniejszych rodzinnych sklepów, w których obroty nie przekraczają określonej wysokości. Jest to niezwykle oczekiwana przez tę grupę regulacja nie tylko ze względu na możliwość ewentualnego korzystania ze świadczeń z zakresu pomocy społecznej.

Te osoby zwróciły mi uwagę na jeszcze jedną sprawę, o której początkowo, procedując nad orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego, w ogóle nie myśleliśmy. Obecnie dochodzi do takich sytuacji. Gdy osoby prowadzące działalność rozliczaną w tej formie dokonują zakupów w systemie ratałnym, gdy korzystają z pożyczek, to często znajdują się w bardzo trudnej sytuacji, ponieważ podmioty dokonujące sprzedaży nie chcą im udzielać kredytów na zasadach preferencyjnych, mówiąc, że nie są w stanie zweryfikować ich dochodów, więc muszą korzystać z kredytów komercyjnych. Gdy ich dochód będzie poparty ich oświadczeniem, ich deklaracją w zakresie uzyskiwanego przychodu i w związku z tym dochodu, ta sytuacja oczywiście z ich punktu widzenia ulegnie zmianie. Dlatego my na posiedzeniu komisji także rozważaliśmy – aczkolwiek, tak jak powiedziałem, formalnie tego nie przyjęliśmy ze względu na słuszną uwagę pana profesora Kieresa – złożenie wniosku o przejście do trzeciego czytania.

Ja też mimo wszystko mam głęboką nadzieję – z uwagi na pewien etos pracy w środowisku drobnego rzemiosła, zakładów usługowych – że nie będzie to grupa, która nader chętnie będzie korzystać z pomocy społecznej. Te osoby, w szczególności pracownicy drobnych zakładów usługowych, rzemieślniczych – a w tej grupie zawodowej częste są takie sytuacje, że na przykład małżonkowie, na ogół osoby w podeszłym wieku, prowadząc mały

(senator K. Kwiatkowski)

zakład usługowy, rzemieślniczy, mają dochody na poziomie tysiąca kilkuset złotych, jednak ze względu na tradycję, fakt, że jest to praca, którą wykonują od dziesiątków lat, na ogół jest to kontynuacja tradycji rodzinnej – nie będą osobami, które wyjątkowo nagminnie, powiedziałbym, chciałyby korzystać z pomocy społecznej. Za to niewątpliwie w tej grupie osób jest to wyjątkowo oczekiwana zmiana. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Tadeusza Gruszkę.

Senator Tadeusz Gruszka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Nie chcę kwestionować idei tego projektu ustawy, jest to szczytny projekt i przychylam się do niego. Chciałbym jednak przestrzec przed możliwością uznania tej ustawy po naszym procedowaniu za niezgodną z konstytucją. Chciałbym przytoczyć art. 166 konstytucji: „Zadania publiczne służące zaspokojeniu potrzeb wspólnoty samorządowej są wykonywane przez jednostkę samorządu terytorialnego” i to jest sprawa oczywista, ale art. 167 mówi o tym, że jednostkom samorządu terytorialnego zapewnia się udział w dochodach publicznych odpowiednio do przypadających im zadań. W tej sytuacji, gdy uzyskaliśmy od pana ministra odpowiedź, że te pieniądze nie są zapewnione, narażamy się w dalszych krokach na niekonstytucyjne działanie. Chciałbym przestrzec w tym momencie przed tym, że ta ustawa będzie mogła być zaskarżona do Trybunału Konstytucyjnego jako niekonstytucyjna. Dziękuję bardzo.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Krystyna Bochenek)

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Bardzo dziękuję panu senatorowi.

Informuję, że wystąpienie pana senatora było wystąpieniem ostatnim.

Lista mówców została wyczerpana.

Tym samym zamykam dyskusję.

Informuję, że w trakcie dyskusji nie został złożony wniosek przeciwny do wniosku przedstawionego przez komisję w sprawozdaniu, więc teraz, zgodnie z art. 81 ust. 5 w związku z art. 85f Regulaminu Senatu, Senat mógłby przystąpić do trzeciego czytania projektu ustawy. Trzecie czytanie objęłoby jedynie głosowanie nad przedstawionym projektem.

Informuję, że głosowanie to przeprowadzimy razem z głosowaniami nad pozostałymi punktami porządku obrad.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu ósmego porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa.

Przypominam, że jest to projekt ustawy wykonujący orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego. Marszałek Senatu 28 listopada 2007 r., zgodnie z art. 85a ust. 1 Regulaminu Senatu, skierował orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego do Komisji Ustawodawczej. Komisja po rozpatrzeniu sprawy złożyła do marszałka Senatu wnioski o podjęcie inicjatywy ustawodawczej wraz z projektem ustawy, co znajduje się w druku nr 14.

Informuję, że marszałek Senatu 29 listopada 2007 r., zgodnie z art. 79 ust. 1 w związku z art. 85f Regulaminu Senatu, skierował projekt do rozpatrzenia w pierwszym czytaniu do Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Rodziny i Polityki Społecznej. Pierwsze czytanie projektu ustawy zostało przeprowadzone na wspólnym posiedzeniu komisji 18 grudnia 2007 r.

Komisje po rozpatrzeniu projektu ustawy przygotowały wspólne sprawozdanie w tej sprawie. To sprawozdanie znajdują państwo w druku nr 14S.

Przypominam też, że zgodnie z art. 81 ust. 1 w związku z art. 85f Regulaminu Senatu drugie czytanie projektu ustawy obejmuje przedstawienie Senatowi sprawozdania komisji o projekcie ustawy oraz przeprowadzenie dyskusji wraz ze zgłaszaniem wniosków.

Proszę teraz uprzejmie sprawozdawcę Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Rodziny i Polityki Społecznej, pana senatora Mieczysława Augustyna, o zabranie głosu i przedstawienie wspólnego sprawozdania obu komisji o projekcie ustawy.

Senator Mieczysław Augustyn:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Również ten projekt ustawy, usuwający wadę przepisów w ustawie o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa, został przygotowany jeszcze w poprzedniej kadencji przez Komisję Rodziny i Polityki Społecznej.

Trybunał Konstytucyjny zakwestionował art. 32 ust. 1 dający prawo do korzystania z zasiłku opiekuńczego z tytułu choroby i macierzyństwa jedynie osobom objętym obowiązkowym ubezpieczeniem. Tym samym wyłączono z możliwości korzystania ze świadczeń ubezpieczonych dobrowolnie, a więc tych, którzy dobrowolnie zadeklarowali chęć płacenia składek, mimo że zasiłek opiekuńczy z tytułu choroby i macierzyństwa finansowany jest właśnie wyłącznie ze składek. Chodzi o dużą grupę uprawnionych, w tym pro-

(senator M. Augustyn)

wadzących pozarolniczą działalność gospodarczą i osoby z nimi współpracujące, wykonujących pracę nakładczą, wykonujących pracę na podstawie umowy agencyjnej i zlecenia, duchownych, jest tu jeszcze parę innych grup. Według dotychczasowych przepisów osoby te, jeśli nawet dobrowolnie opłacały składkę z tytułu ryzyka choroby i macierzyństwa, nie otrzymywały ekwiwalentnego świadczenia, gdy musiały zapewnić opiekę choremu członkowi rodziny i nie uzyskiwały w związku z tym dochodów.

Tę oczywistą wadę w przepisach Trybunał Konstytucyjny dostrzegł i zakwestionował. Tak naprawdę wyrok Trybunału Konstytucyjnego powoduje skutki prawne już od 16 marca 2007 r., a Zakład Ubezpieczeń Społecznych chce go realizować i wiem, że już właściwie realizuje wyrok Trybunału. Wprowadzie koszt realizacji tej ustawy to około 35–40 milionów zł rocznie, ale wydaje się, że jest to już wkalkulowane w wydatki ZUS.

Połączone komisje, Komisja Ustawodawcza i Komisja Rodziny i Polityki Społecznej, jednogłośnie opowiedziały się za przyjęciem tej ustawy bez poprawek. Gdyby w wyniku dyskusji nie pojawiły się żadne wnioski o charakterze legislacyjnym, to wnoszę również do pani marszałek o przejście do trzeciego czytania jeszcze podczas tego posiedzenia Senatu. Również w tym wypadku warto podkreślić i dostrzec, że wreszcie osoby prowadzące działalność gospodarczą będą traktowane z punktu widzenia prawa w dziedzinie ubezpieczeń społecznych jednako, tak jak wszyscy pozostali obywatele, oczywiście opłacający odpowiednie składki. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Dziękuję bardzo panu senatorowi sprawozdawcy.

Zgodnie z art. 81 ust. 2 w związku z art. 85f Regulaminu Senatu, państwo senatorowie mogą zgłaszać teraz trwające nie dłużej niż minutę pytania do sprawozdawcy komisji, który już opuścił mównicę, w związku z przedstawionym sprawozdaniem oraz do upoważnionego przedstawiciela wnioskodawców. Przypominam, że Komisja Ustawodawcza upoważniła do jej reprezentowania pana senatora Bohdana Paszkowskiego.

Czy ktoś z państwa, pań i panów senatorów, chciałby zadać pytania któremuś z wymienionych senatorów?

Zgodnie z art. 50 Regulaminu Senatu głos może zabrać teraz obecny na posiedzeniu przedstawiciel rządu. Przypominam, że jest to pan minister Kazimierz Kuberski, podsekretarz stanu.

Czy pan minister chciałby zabrać głos w sprawie przedstawionego projektu ustawy?

Proszę uprzejmie.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Kazimierz Kuberski:

Dziękuję bardzo.

Pani Przewodnicząca! Wysoka Izbo!

Ja chciałbym tylko w imieniu rządu, mimo że brakuje, tak jak w poprzednim przypadku, oficjalnego stanowiska rządu, wyrazić poparcie dla tego projektu. Ten projekt również był przedmiotem prac rządowych i znajduje się gdzieś dalej w toku prac ustawodawczych.

O dwóch sprawach, na które chciałbym zwrócić uwagę, powiedział już pan senator Augustyn. Jest to kwestia tego, że dokładnie od 16 marca Zakład Ubezpieczeń Społecznych stosuje w praktyce wyrok Trybunału, tak że teraz jest to tylko porządkowanie stanu prawnego, bo taki stan faktyczny istnieje już od 16 marca tego roku. A jeżeli chodzi o kwotę 35–40 milionów zł rocznie, jest to kwota możliwych do wypłacenia zasiłków opiekuńczych dla osób, które uzyskują uprawnienia dzięki temu wyrokowi. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Przypominam, że państwo mogą zgłaszać pytania do pana ministra.

Czy ktoś z państwa chce zadać takie pytanie? (Głos z sali: Senator Gruszka.)

Przepraszam bardzo, pan senator Gruszka, nie dojrzałam, przepraszam bardzo.

Proszę uprzejmie.

Senator Tadeusz Gruszka:

Panie Ministrze, ja mam takie pytanie, mimo że to nie wchodzi w zakres zmian, chciałbym uzyskać odpowiedź na następujące pytanie. Czym poddyktowane jest rozróżnienie pktów 2 i 3, w których jest mowa o opiece nad chorym dzieckiem w wieku do ukończenia czternastu lat oraz nad innym chorym członkiem rodziny? Wygląda to tak, jakby... Rozróżnienie jest ewidentne. Z czego wynika to rozróżnienie? Przecież można by było potraktować pkt 2 jako nieistniejący, bo sformułowanie mówiące o innych chorych członkach rodziny zawierałoby już ten punkt. Czy pan minister może mi udzielić odpowiedzi na takie pytanie? Dziękuję bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Pracy i Polityki Społecznej
Kazimierz Kuberski:**

Nie wiem, jaka była intencja takiego rozróżnienia, nie potrafię w tej chwili podać dokładnej przyczyny, ale rzeczywiście ono nie ma większego sensu.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo.

Ponieważ nie widzę więcej osób, które chcą zadać pytania, dziękuję bardzo panu ministrowi.

Otwieram dyskusję.

Ponieważ nikt nie zapisał się do dyskusji, dyskusję zamykam.

Informuję, że w trakcie dyskusji nie został złożony wniosek przeciwny do wniosku przedstawionego przez komisję w sprawozdaniu, więc teraz, zgodnie z art. 81 ust. 5 w związku z art. 85f Regulaminu Senatu, Senat mógłby przystąpić do trzeciego czytania projektu ustawy. Trzecie czytanie objęłoby jedynie głosowanie nad przedstawionym projektem.

Informuję, że głosowanie to przeprowadzimy razem z głosowaniami nad pozostałymi punktami porządku obrad.

Przechodzimy do następnego punktu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dziewiątego porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego.

Przypominam, że jest to projekt ustawy wykonujący orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego.

Marszałek Senatu 28 listopada, zgodnie z art. 85a ust. 1 Regulaminu Senatu, skierował orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego do Komisji Ustawodawczej. Komisja po rozpatrzeniu sprawy złożyła do marszałka Senatu wniosek o podjęcie inicjatywy ustawodawczej wraz z projektem ustawy, który znajduje się w druku nr 13.

Informuję, że marszałek Senatu 29 listopada 2007 r., zgodnie z art. 79 ust. 1 w związku z art. 85f Regulaminu Senatu, skierował projekt do rozpatrzenia w pierwszym czytaniu do Komisji Ustawodawczej oraz do Komisji Praw Człowieka i Praworządności. Pierwsze czytanie projektu ustawy zostało przeprowadzone na wspólnym posiedzeniu obu komisji 18 grudnia tego roku. Komisje po rozpatrzeniu projektu ustawy przygotowały wspólne sprawozdanie w tej sprawie.

Sprawozdanie to zawarte jest w druku nr 13S.

Przypominam też paniom i panom senatorom, że zgodnie z art. 81 ust. 1 w związku z art. 85f Regulaminu Senatu drugie czytanie projektu ustawy obejmuje przedstawienie Senatowi sprawo-

zdania komisji o projekcie ustawy oraz przeprowadzenie dyskusji, a także zgłaszanie wniosków.

Teraz uprzejmie proszę sprawozdawcę Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka i Praworządności, senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego, o zabranie głosu i przedstawienie wspólnego sprawozdania komisji o projekcie ustawy.

Senator Krzysztof Kwiatkowski:

Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Panie i Panowie Senatorowie!

Przedmiotowa inicjatywa ustawodawcza stanowi wykonanie wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 28 listopada 2006 r. Trybunał Konstytucyjny orzekł w tym wyroku o niezgodności z konstytucją art. 416 kodeksu postępowania cywilnego w zakresie, w jakim wyłącza on dopuszczalność wznowienia postępowania, w sytuacji gdy podstawą skargi o wznowienie jest art. 401¹ kodeksu postępowania cywilnego.

Zgodnie z zaskarżonym art. 416 kodeksu postępowania cywilnego niedopuszczalne było dalsze wznowienie postępowania zakończonego prawomocnym orzeczeniem wydanym na skutek skargi o wznowienie niezależnie od różnych rodzajowo podstaw wznowienia, czyli również w przypadku gdy Trybunał Konstytucyjny orzekł o niezgodności aktu normatywnego z konstytucją, ratyfikowaną umową międzynarodową lub z ustawą, na podstawie której zostało wydane orzeczenie. Uniemożliwiał on wznowienie postępowania zakończonego prawomocnym orzeczeniem wydanym na skutek takiej skargi.

Uzasadniając swe rozstrzygnięcie, Trybunał uznał, że sanacji konstytucyjności rozstrzygnięcia nie można stawiać na jednej płaszczyźnie ze wznowieniem z przyczyn określonych w ustawie.

Przyjęcie przez ustawodawcę, iż wcześniejsze wznowienie postępowania w sprawie wyklucza ponowne wznowienie mające na celu sanację konstytucyjności orzeczenia, stanowi nieproporcjonalne podkreślenie ściśle formalnego aspektu państwa prawa w stosunku do zasady nadrzędności konstytucji w systemie źródeł prawa oraz zasad dotyczących skutków orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego.

W celu wykonania wyroku Trybunału Konstytucyjnego, zgodnie z brzmieniem sentencji wyroku oraz motywami jego uzasadnienia, rozwiązanie przedstawione w projekcie ustawy zmierza do wyłączenia spod ogólnego zakazu dalszego wznowiania postępowań w sprawach cywilnych zakończonych prawomocnym orzeczeniem wydanym na skutek skargi o wznowienie postępowań tych postępowań, których przesłanką ponownego wznowienia jest niekonstytucyjność przepisu, na podstawie którego zostało wydane orzeczenie.

Mając na uwadze stabilność systemu prawa, jednak przy tym zastrzeżeniu dotyczącym wzo-

(senator K. Kwiatkowski)

wienia postępowania na podstawie stwierdzenia niekonstytucyjności przepisu, uważamy, że taka zmiana powinna zostać wprowadzona. Zmiana ta nie powoduje skutków finansowych dla budżetu państwa. Projektowana ustawa jest zgodna z prawem Unii Europejskiej. I komisja jeszcze na tym posiedzeniu będzie wносить, jeżeli nie będzie zgłoszonych poprawek, o przejściu do trzeciego czytania. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze. Proszę jeszcze chwileczkę zostać, bo może będą pytania. Dziękuję.

Zgodnie z art. 81 ust. 2 w związku z art. 85f Regulaminu Senatu senatorowie mogą zgłaszać teraz trwające nie dłużej niż minutę zapytania do sprawozdawcy komisji w związku z przedstawionym sprawozdaniem oraz do upoważnionego przedstawiciela wnioskodawców.

Przypominam, że Komisja Ustawodawcza jako wnioskodawca projektu upoważniła do jej reprezentowania także senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego.

Czy ktoś z pań i panów senatorów chciałby zadać pytanie? Nie.

Zgodnie z art. 50 Regulaminu Senatu głos może teraz zabrać obecny na posiedzeniu pan minister, podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Zbigniew Wrona.

Bardzo serdecznie witam pana ministra, przedstawiciela rządu.

Czy pan minister chciałby zabrać głos w sprawie projektu ustawy?

Bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Zbigniew Wrona:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

Minister sprawiedliwości w pełni popiera tę inicjatywę, ponieważ rzeczywiście stanowi ona bardzo trafne rozstrzygnięcie pewnego konfliktu między zasadą niewzruszalności orzeczeń sądowych, na której straży stoi ten art. 416, i zasadą nadrzędności konstytucji, jak zostało powiedziane.

Chciałbym tylko w uzupełnieniu dodać, że jeszcze poprzedni rząd również wniósł taki projekt rządowy do Sejmu, a obecny podtrzymał tę inicjatywę. Ona jest troszeczkę szersza, bo obejmuje również dodatkowe dwa zagadnienia: udział organizacji społecznych w postępowaniu cywilnym i kwestię zabezpieczenia roszczeń osób dotkniętych skutkami wypadków drogowych. Ale w tym fragmencie, który dotyczy wznowienia postępo-

wania, jest tożsamy z propozycją Wysokiego Senatu.

Tak że minister sprawiedliwości w pełni popiera ten projekt ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa ma jeszcze pytanie dotyczące omawianej kwestii, które chciałby zadać panu ministrowi? Nie.

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze. Dziękuję bardzo za przybycie.

Otwieram dyskusję.

Nikt z państwa senatorów nie zapisał się do dyskusji, więc zamykam dyskusję.

Szanowni Państwo, informuję, że w trakcie dyskusji nie został złożony wniosek przeciwny do wniosku przedstawionego przez komisję w sprawozdaniu, więc teraz, zgodnie z art. 81 ust. 5 w związku z art. 85f Regulaminu Senatu, Senat mógłby przystąpić do trzeciego czytania projektu ustawy.

Trzecie czytanie objęłoby jedynie głosowanie nad przedstawionym projektem.

Informuję, że głosowanie to przeprowadzimy razem z głosowaniami nad pozostałymi punktami porządku obrad.

Ponieważ oczekujemy wizyty pana rzecznika Kochanowskiego zapowiedzianej na godzinę 11.30, ogłaszam przerwę do godziny 11.30.

*(Przerwa w obradach od godziny 10 minut 48
do godziny 11 minut 31)*

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Wznawiam obrady.

Szanowni Państwo, bardzo proszę na salę obrad panie i panów senatorów. Przy stole prezydalnym są już senatorowie sekretarze.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu szósteo porządku obrad: informacja Rzecznika Praw Obywatelskich o działalności w 2006 r., z uwagami o stanie przestrzegania wolności i praw człowieka i obywatela.

Pragnę powitać obecnego na posiedzeniu Senatu rzecznika praw obywatelskich, pana Janusza Kochanowskiego. Witamy bardzo serdecznie.

Przypominam, że zgodnie z art. 212 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej oraz art. 19 ust. 1 ustawy o rzeczniku praw obywatelskich rzecznik corocznie informuje Sejm i Senat o swojej działalności oraz o stanie przestrzegania wolności i praw człowieka i obywatela.

Przypominam, że marszałek Senatu otrzymała od pana rzecznika praw obywatelskich informację, która znajduje się w druku senackim nr 23, zgodnie z art. 8 ust. 1 pkt 10 Regulaminu

(wicemarszałek K. Bochenek)

Senatu, skierował do Komisji Praw Człowieka i Praworządności. Komisja Praw Człowieka i Praworządności na posiedzeniu 18 grudnia 2007 r. zapoznała się z przedstawioną przez rzecznika praw obywatelskich informacją i poinformowała o tym marszałka Senatu.

Teraz uprzejmie proszę o zabranie głosu rzecznika praw obywatelskich, pana Janusza Kochanowskiego.

Rzecznik Praw Obywatelskich Janusz Kochanowski:

Wielce Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

Mam zaszczyt przedstawić Wysokiemu Senatowi informację o działalności rzecznika praw obywatelskich wraz z uwagami o stanie przestrzegania praw i wolności obywatelskich za rok 2006. Tak się składa, że z uwagi na opóźnienie spowodowane wyborami składam je dopiero pod koniec roku 2007, dlatego w niektórych kwestiach będę się odnosił również do swojej działalności w roku bieżącym i będę wdzięczny za pytania dotyczące także mojej obecnej działalności.

Obowiązek rzetelnego przedstawienia Wysokiemu Senatowi informacji o mojej działalności zmusza mnie do podania na początku mojego wystąpienia szczegółowych danych liczbowych.

W 2006 r. do rzecznika wpłynęło czterdzieści dziewięć tysięcy trzysta osiemdziesiąt siedem spraw, natomiast w roku 2007, do 30 listopada, wpłynęło już pięćdziesiąt dwa tysiące osiemset czterdzieści pięć spraw.

W ciągu pierwszych trzech kwartałów bieżącego roku odnotowano około jedenastoprocentowy wzrost wpływu nowych spraw indywidualnych. W całym okresie, to jest od 1988 r., funkcjonowania tego urzędu do końca roku ubiegłego było około ośmiuset sześćdziesięciu tysięcy spraw, a do końca listopada bieżącego roku – dziewięćset dwanaście tysięcy trzysta dziewięć spraw.

W okresie objętym informacją rozpatrzono trzydzieści jeden tysięcy osiemdziesiąt dziewięć nowych spraw, w tym jedenaście tysięcy dziewięćset dziewięćdziesiąt siedem, to jest około 39%, podjęto do prowadzenia, a w siedemnastu tysiącach siedmiuset dziewięćdziesięciu ośmiu wskazano wnioskodawcy przysługujące mu środki odwołania. W czterystu dwudziestu dziewięciu sprawach zwrócono się o uzupełnienie wniosków, a trzysta pięćdziesiąt siedem przekazano do zbadania właściwej instytucji.

Równocześnie w biurze rzecznika przyjęto sześć tysięcy osiemdziesięciu jeden interesantów – w roku 2007 było już około siedmiu tysięcy interesantów – oraz przeprowadzono dziewięćnaście tysięcy czterysta siedemdziesiąt sześć rozmów te-

lefonicznych dotyczących wyjaśnień i porad. W roku bieżącym odbyło się już tego rodzaju rozmów dwadzieścia trzy tysiące. W ponad 23% spraw uzyskano rozwiązanie pozytywne dla obywatela, w ponad 14% spraw rzecznik odstąpił od dalszego prowadzenia sprawy, a w około 60% spraw nie potwierdziły się zarzuty wnioskodawcy.

Oczywiście rzecznik nie pełni wyłącznie funkcji skrzynki pocztowej. Niezależnie od kierowanych do niego skarg wiele zagadnień podejmuje z własnej inicjatywy, wykorzystując szeroką gamę przysługujących mu środków prawnych.

Rzecznik piątej kadencji wyjątkowo często podejmował w roku 2006 sprawy z urzędu, czyli z własnej inicjatywy, i w kwestiach zarówno indywidualnych, jak i generalnych było ich od 50% do 100% więcej niż w poszczególnych latach poprzednich kadencji. Oczywiście głównie są to wystąpienia będące reakcją na doniesienia medialne, które w moim biurze są uważnie śledzone i analizowane. Chciałbym zauważyć, że jest to nowa, aktywniejsza strategia działania.

W 2006 r. skierowałem trzysta szesnaście wystąpień problemowych, w tym sto dwadzieścia dwa o podjęcie inicjatywy prawodawczej. W roku 2007 tych wystąpień problemowych było już trzysta siedemdziesiąt pięć, czyli o blisko 20% więcej, w tym sto sześćdziesiąt jeden o podjęcie inicjatywy ustawodawczej, czyli ponad 30% więcej niż w roku ubiegłym.

W roku ubiegłym skierowałem piętnaście wniosków do Trybunału Konstytucyjnego o stwierdzenie niezgodności przepisów z aktami wyższego rzędu – w roku bieżącym jest ich już dwadzieścia sześć, a kilka oczekuje na złożenie – ponadto dwadzieścia siedem – mówię o 2006 r. – zawiadomień o przystąpieniu do postępowania ze skargi konstytucyjnej, sześć pytań prawnych do Sądu Najwyższego, siedem skarg kasacyjnych do Naczelnego Sądu Administracyjnego, dwa wnioski do Naczelnego Sądu Administracyjnego o wykładnię przepisów prawa, siedemdziesiąt osiem kasacji do Sądu Najwyższego w sprawach karnych, jedenaście skarg do wojewódzkich sądów administracyjnych, a w dwudziestu przypadkach przystąpiłem do postępowania sądowych przed sądami powszechnymi i administracyjnymi.

Gdy porównać okres objęty przedstawioną informacją z latami poprzednimi, zdecydowanie więcej niż na przykład w roku 2005 było wystąpień o charakterze generalnym: trzysta szesnaście – przypomnę – w 2006 r. wobec dwustu czterdziestu czterech w roku 2005. O przeszło 30% w porównaniu z rokiem 2005 wzrosła liczba wystąpień o podjęcie inicjatywy prawodawczej. Przypomnę, że w roku bieżącym, jak przed chwilą mówiłem, znowu nastąpił wzrost o dalsze ponad 30%.

Dwadzieścia siedem razy przystąpiłem w roku ubiegłym do skarg konstytucyjnych, co oznacza trzykrotny wzrost w stosunku do roku 2005. Zbli-

(rzecznik J. Kochanowski)

zone do poprzedniego okresu są liczba kasacji, skarg kasacyjnych, liczba pytań prawnych skierowanych do Sądu Najwyższego. Jak powiedziałem, znacznie mniejsza była w roku ubiegłym liczba wniosków do Trybunału Konstytucyjnego – piętnaście w roku 2006 wobec dwudziestu ośmiu w roku 2005. Ważniejsza jednak od liczby jest oczywiście waga składanych wniosków, jak tego uwzględnionego w sprawie tak zwanej amnestii maturalnej czy tych oczekujących na rozpoznanie w sprawach zatrzymań osób podejrzanych na podstawie zarządzenia prokuratora albo dotyczących przepisów podatkowych dyskryminujących obywateli podejmujących pracę za granicą, do których to spraw przywiązuję szczególną wagę.

Jestem zobowiązany poinformować Wysoki Senat, że zostało zrealizowane zadanie utworzenia trzeciej placówki terenowej w postaci biura rzecznika w Katowicach, co związane było z dużym wysiłkiem organizacyjnym i budżetowym. Pełnomocnik w Katowicach wraz z dziewięcioosobowym zespołem działa od 15 września bieżącego roku. Wybór Katowic jako siedziby pełnomocnika był uzasadniony korzystną lokalizacją i warunkami finansowymi zaproponowanymi przez wojewodę śląskiego, ale przede wszystkim potrzebami tego regionu. Pełnomocnik obejmuje zakresem właściwości województwa: śląskie, małopolskie i świętokrzyskie.

Przypomnę, że powołanie jednostek terenowych we Wrocławiu i Gdańsku, to jest poprzednich, okazało się skutecznym i bardzo istotnym narzędziem dla obywateli w dochodzeniu ich praw. Świadczy o tym bardzo duża liczba przyjmowanych interesantów, porad telefonicznych oraz spraw wpływających do zespołów terenowych. Pominię jednak cyfry, aby nie nużyć Wysokiego Senatu ich nadmiarem.

Zespoły terenowe są również bardzo pomocne w wizytowaniu na miejscu placówek służby zdrowia, szpitali psychiatrycznych, aresztów śledczych i deportacyjnych, policyjnych izb zatrzymań, ośrodków wychowawczych dla młodocianych i innych ośrodków pomocowych. Dzięki aktywności pełnomocników terenowych znacząco zwiększył się zakres bezpośrednich kontaktów z organizacjami społecznymi i obywatelskimi zajmującymi się szczególnie: pomocą ofiarom przestępstw, osobami niepełnosprawnymi, pomocą rodzinie oraz mniejszościami etnicznymi i narodowymi.

Obok znacznie zwiększonej liczby spraw podejmowanych z własnej inicjatywy, charakterystycznym sposobem działania rzecznika tej kadencji jest – jak sądzę – zresztą zgodnie z zapowiedzią złożoną już w dniu ślubowania, podejmowanie prób rozwiązań systemowych, które usuwałyby

nie tylko nieprawidłowości w konkretnych sprawach, ale i ich źródła. W tym celu powołałem przy urzędzie aż czternaście zespołów eksperckich. Wymienię tylko niektóre z nich: Zespół do spraw Opracowania Projektu Reformy Procesu Legislatywnego, Zespół do spraw Opracowania Przepisów Ogólnych Prawa Administracyjnego, Zespół do spraw Reformy Systemu Ochrony Służby Zdrowia, Zespół do spraw Aksjologicznych Podstaw Konstytucji, Zespół do spraw Probacji w Polskim Systemie Penitencjarnym, Zespół do spraw Przewlekłości Postępowań Sądowych, Zespół do spraw Osób Niepełnosprawnych. To są tylko niektóre. Ich liczba jest, jak powiedziałem, znacznie większa.

Moim zdaniem, apolityczny urząd rzecznika może być miejscem, w którym powstaną propozycje zmian systemowych, następnie przedstawiane do rozważenia opinii publicznej i odpowiednim władzom. Prace niektórych z tych zespołów są już tak zaawansowane – na przykład zespołów do spraw reformy służby zdrowia, przepisów ogólnych prawa administracyjnego, odpowiedzialności dyscyplinarnej zawodów prawniczych oraz reformy procesu stanowienia prawa – że w niedługim czasie będę mógł przedstawić odpowiednie propozycje. Jeśli chodzi o przepisy ogólne prawa administracyjnego będę mógł to już uczynić w I kwartale przyszłego roku. Ze względu na ich wagę, wykraczającą poza nasz kraj, będę chciał je przedstawić na forum Unii Europejskiej i w tym celu zainteresowałem nimi europejskiego ombudsmana, którego kompetencje dotyczą, jak wiadomo, dobrej administracji w instytucjach europejskich. Ostatnio zwróciłem się do pani minister zdrowia z propozycją przedstawienia jej rezultatu prac zespołu eksperckiego do spraw reformy służby zdrowia. Rezultatem prac w tym zakresie są również wystąpienia do prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie biernego prawa wyborczego osób skazanych za przestępstwo oraz do marszałka Sejmu w sprawie immunitetów poselskich i sędziowskich, a także wspomniana propozycja zmierzająca do reformy procesu stanowienia prawa poprzez, w pierwszym rzędzie, powołanie specjalnego organu kontrolnego, którą to koncepcję wstępnie przedstawiałem w roku ubiegłym na posiedzeniu Komisji Ustawodawczej Senatu.

Przykładem prac o charakterze systemowych są działania na rzecz Polaków podejmujących pracę za granicą. Od samego początku sprawowania przeze mnie urzędu były one jednym z moich priorytetów. Podejmowane wspólnie z Ministerstwem Spraw Zagranicznych, Ministerstwem Pracy i Polityki Społecznej oraz kancelarią premiera działania doprowadziły do powołania Międzyresortowego Zespołu do spraw Migracji oraz stworzenia rządowego programu w tej dziedzinie.

Wizytowałem szereg krajów, aby zapoznać się z sytuacją na miejscu. Odwiedziłem między inny-

(rzecznik J. Kochanowski)

mi farmy na południu Włoch, gdzie istniały tak zwane obozy pracy przymusowej, ale także Wielką Brytanię i Niemcy. Pozostając w kontakcie zarówno z naszymi placówkami, jak i z misjami katolickimi. Jednym z celów tych działań jest powołanie przy polskich parafiach w krajach Unii Europejskiej, gdzie występują duże skupiska polskich migrantów, punktów pomocy społeczno-prawnej.

Zwieńczeniem tych działań było zorganizowanie w dniu 24 września bieżącego roku – przy współpracy Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej, Przedstawicielstwa Komisji Europejskiej w Polsce oraz Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności – wielkiej, międzynarodowej konferencji, w której wzięło udział kilkunastu moich partnerów, ombudsmanów, z państw Unii oraz Ukrainy i Gruzji. Przedstawiony został na niej raport dotyczący eksploatacji obywateli ośmiu nowo przyjętych w maju 2004 r. krajów, podejmujących pracę za granicą. Raport ten był przygotowywany przez blisko osiemnaście miesięcy przez jednego z najwybitniejszych w Europie znawców prawa pracy – profesora Jo Carby-Halla z Wielkiej Brytanii – w oparciu o raporty korespondentów z wielu krajów. Po jego wydaniu zarówno w języku polskim, jak i angielskim zaprezentuję go na wiosnę przyszłego roku w Warszawie i Brukseli. Ten raport pozwolę sobie zaprezentować Wysokiemu Senatowi. Liczy on siedemset pięćdziesiąt cztery strony i był opracowywany, jak powiedziałem, przez grono korespondentów z szeregu krajów. Na razie jest w języku angielskim, zostanie przetłumaczony na język polski i wydany w Warszawie oraz zaprezentowany w Warszawie i Brukseli.

W ramach działań na rzecz naszych rodaków pracujących za granicą podjąłem interwencje oraz procesowe działania zmierzające do zmiany nadmiernego opodatkowania w Polsce dochodów uzyskiwanych za granicą. Nie licząc się bowiem z różnicami w kosztach uzyskiwania przychodów za granicą, w oparciu o niekorzystne rozwiązania zawarte w umowach o unikaniu podwójnego opodatkowania, pobierano od powracających podatek dochodowy od ich zarobków wedle skali polskiej bez możliwości potrącenia kosztów jego uzyskania oraz bez możliwości potrącenia zapłaconych za granicą składek socjalnych. Wystąpienia te doprowadziły między innymi do podjęcia przez Polskę negocjacji z poszczególnymi państwami Unii, dotyczących treści dotychczasowych umów o unikaniu podwójnego opodatkowania, w celu przyjęcia metody opodatkowania bardziej korzystnej dla podatnika. We wniosku do Trybunału Konstytucyjnego zakwestionowałem – jako naruszający zasadę równego traktowania – brak możliwości odliczenia przez osoby pracujące poza granicami Polski, odpowiednio od dochodu lub po-

datku, składek na ubezpieczenie społeczne albo zdrowotne. Wniosek ten został uwzględniony 7 listopada bieżącego roku.

Podjmując, jako wiodący w pierwszym roku kadencji, problem Polaków pracujących za granicą postawiłem sobie trzy cele: uzmysłowienie opinii publicznej skali problemu i związanych z nim implikacji – dzięki mediom cel ten został szybko osiągnięty; uczynienie z tego problemu przedmiotu polityki rządu, co doprowadziło między innymi do powołania wspomnianej komisji międzyresortowej, która w zmienionym składzie – mam nadzieję – będzie jeszcze energiczniej kontynuowała swoją pracę; uczynienie z tego przedmiotu polityki względem Unii Europejskiej, jako zagadnienia wielkiego wspólnego rynku pracy. A przypomnę, że rynek ten liczy około trzystu kilkudziesięciu milionów osób.

Między innymi temu celowi miała służyć wspomniana już konferencja na temat migracji zarobkowej w Unii Europejskiej oraz problemów i wyzwań z tym związanych. Moje w tym zakresie działania w 2006 r. zbiegły się w sposób niezamierzony z ogłoszeniem w Unii roku 2006 jako Year of Workers – Mobility Action Plan.

Kolejnym z priorytetów wyznaczających kierunki moich działań od roku 2006 były i są bez wątpienia sprawy dotyczące warunków odbywania kary pozbawienia wolności oraz związane z zasadami i praktyką stosowania tymczasowego aresztowania oraz trybu zatrzymań. Jak wychodziłem do państwa, to odbywała się konferencja prasowa ministra sprawiedliwości na ten sam temat.

Za poprzedniej kadencji parlamentu skierowałem obszerne opracowanie dotyczące stosowania instytucji tymczasowego aresztowania do ministra sprawiedliwości, a także przewodniczących sejmowej Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka oraz senackiej Komisji Praw Człowieka i Praworządności, a nadto do dyrektora generalnego Służby Więziennej. We wnioskach tego opracowania stwierdzono między innymi, iż: należy podjąć zdecydowane działania mające na celu ograniczenie przeludnienia jednostek penitencjarnych, co stanowi szczególną uciążliwość dla osób tymczasowo aresztowanych; za niepokojące należy uznać, że tymczasowe aresztowanie jest jednym z najczęściej stosowanych środków zapobiegawczych; istnieje pilna potrzeba wprowadzenia do polskiej procedury karnej górnej granicy czasu stosowania tymczasowego aresztowania; należy podjąć wszelkie możliwe działania mające na celu zapewnienie maksymalnej sprawności postępowań karnych, w których zastosowano tymczasowe aresztowanie; istnieje potrzeba ustalenia katalogu przesłanek odmowy wydania zgody na widzenie z tymczasowo aresztowanym oraz określenie środków zaskarżenia przysługujących na wydane w tym przedmiocie zarządzenie; istnieje potrzeba ograniczenia możliwości stosowania

(rzecznik J. Kochanowski)

tymczasowego aresztowania w stosunku do kobiet ciężarnych; cenzura korespondencji tymczasowo aresztowanych, sprawowana przez organ dysponujący, nie powinna powodować opóźnień w jej doręczaniu; należy rozszerzyć na osoby tymczasowo aresztowane określoną w art. 87 § 5 kodeksu karnego wykonawczego podstawę do wydania przez ministra sprawiedliwości rozporządzenia w sprawie trybu przyjmowania dzieci matek pozbawionych wolności do domów matki i dziecka przy wskazanych zakładach karnych.

W 2006 r. pracownicy Zespołu Prawa Karnego Wykonawczego Biura Rzecznika Praw Obywatelskich przeprowadzili – w ramach wizytacji – czynności sprawdzające poszanowanie praw osób pozbawionych wolności w dwudziestu sześciu jednostkach, takich jak: areszty śledcze, zakłady karne, policyjne izby zatrzymań i izby wytrzeźwień. Sprawdzili również w ośmiu sądach rejonowych sposób wykonywania kar i środków nieizolacyjnych.

Coraz liczniejsze są skargi polskich obywateli, kierowane do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu, w sprawie przeludnienia jednostek penitencjarnych. Przewidziane w kodeksie karnym wykonawczym minimum powierzchni w celi mieszkalnej, przypadające na osadzonego, należy do najniższych w Europie. Europejski Komitet do spraw Zapobiegania Torturom oraz Nieludzkiemu lub Poniżającemu Traktowaniu albo Karaniu po wizytacjach polskich zakładów karnych i aresztów stale zaleca, aby standard powierzchni celi mieszkalnej na jednego więźnia wynosił co najmniej 4 m². Przeludnienie jednostek penitencjarnych w 2006 r. wynosiło 122%.

W tej sytuacji zwróciłem się do ministra sprawiedliwości o określenie, jakie środki zaradcze i w jakich terminach realizuje lub zamierza wprowadzić resort sprawiedliwości oraz Służba Więzienna w celu wyeliminowania zjawiska przeludnienia jednostek penitencjarnych.

Problemem tym Służba Więzienna zajęła się już w 2000 r., gdy po raz pierwszy od kilkunastu lat ogólna liczba osób pozbawionych wolności przekroczyła pojemność zakładów karnych i aresztów śledczych. Minister sprawiedliwości powołał Zespół do spraw Reformy Więziennictwa złożony z przedstawicieli Ministerstwa Sprawiedliwości i Centralnego Zarządu Służby Więziennej. Rezultatem działania zespołu był plan poprawy sytuacji w jednostkach penitencjarnych w latach 2006–2009. Zakładał on powiększenie bazy zakwaterowania dla osadzonych w ciągu najbliższych czterech lat o około dwadzieścia sześć tysięcy miejsc. Przewidywał, że więziennictwo na koniec 2009 r. będzie dysponować bazą około czterdziestu siedmiu tysięcy miejsc.

W tej chwili z konferencji ministra sprawiedliwości dowiedziałem się, że stan zaludnienia wynosi około czterdziestu tysięcy miejsc, zgodnie z normą 3 m² powierzchni celi przypadającej na jednego osadzonego.

Ograniczeniu przeludnienia w więzieniach mają służyć także działania legislacyjne, które – mam nadzieję – będą kontynuowane. Przypomnę, że poprzedni parlament przyjął ustawę o wykonywaniu kary pozbawienia wolności poza zakładem karnym w systemie dozoru elektronicznego, które to rozwiązanie – jak chciałbym wierzyć – będzie stopniowo wprowadzane w życie. Służyć temu miały koncepcje alternatywne w stosunku do krótkoterminowych kar pozbawienia wolności i korzyści z tym związane zarówno w aspekcie budżetu państwa, jak i racjonalizacji systemu karania.

Podjęte zostały też prace legislacyjne nad projektem ustawy o wykonywaniu kary pozbawienia wolności w systemie tygodniowym – zwanym weekendowym – oraz projektem ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny wykonawczy w zakresie wprowadzenia instytucji wykonywania kary pozbawienia wolności na koszt skazanego.

Warto także zwrócić uwagę na koncepcje partycypacji w zakresie budowy i rozbudowy więzień przez inne podmioty w ramach partnerstwa publiczno-prywatnego. W oparciu o nie opracowano w ten sposób założenia koncepcyjne budowy czterech nowych jednostek penitencjarnych.

Oczekuję, że wszystkie te plany mające na celu poprawę infrastruktury penitencjarnej będą kontynuowane, co będzie przedmiotem stałego monitoringu ze strony rzecznika.

Przedmiotem mojej interwencji u ministra sprawiedliwości była ponadto kwestia skarg kierowanych przez obywateli polskich do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu, dotyczących nadmiernego czasu stosowania tymczasowego aresztowania. Stan ten powinien skłaniać do podjęcia działań zarówno w sferze legislacyjnej, jak i organizacyjnej, które wzmacniałyby dające się zaobserwować pozytywne tendencje w tym zakresie.

I tak, wart podkreślenia jest spadek liczby osób tymczasowo aresztowanych, jak również zmniejszający się stosunek osób tymczasowo aresztowanych do ogółu populacji więziennej. W latach 2001–2006 wynosił on odpowiednio: 28,5%, 26%, 23%, 18,7%, 17,4%, by w roku 2006 wynieść 16,7% osób tymczasowo aresztowanych w stosunku do ogółu populacji więziennej. Oznacza to, że w liczbach bezwzględnych tymczasowe aresztowanie wykonywano odpowiednio wobec dwudziestu dwóch tysięcy siedmiuset trzydziestu osób w 2001 r. I kolejno wobec: dwudziestu tysięcy ośmiuset czterdziestu sześciu w 2002 r., osiemnastu tysięcy dwustu czterdziestu w 2003 r., piętnastu tysięcy pięćdziesięciu pięciu

(rzecznik J. Kochanowski)

w 2004 r., trzynastu tysięcy czterystu szesnastu w 2005 r., czternastu tysięcy czterystu piętnastu w 2006 r. Niezależnie więc od trudnej, a nawet krytycznej sytuacji należy zaobserwować tendencję pozytywną i poprawę.

Dane liczbowe, które przedstawiłem Wysokiemu Senatowi, dotyczące spraw indywidualnych, wystąpień generalnych oraz działań systemowych omówionych na przykładzie dwóch priorytetowych kierunków działania, to jest sytuacji Polaków podejmujących pracę za granicą oraz osób pozbawionych wolności, są ilustracją działalności rzecznika praw obywatelskich. Pełen zakres został przedstawiony w informacji, którą dysponują państwo senatorowie.

Jednakże działalność ta jest w pierwszym rzędzie osadzona w ideowych założeniach, którym w toku pełnienia mojej służby staram się być wierny, zajmując określone stanowisko w stale toczonych dyskusjach na temat praw człowieka, państwa prawa i demokracji, stanowiącej najbardziej powszechną współcześnie formę legitymizacji władzy państwowej.

Proszę pozwolić, że występując przed izbą refleksji, przypomnę o tych założeniach, które – jak chciałbym wierzyć – wcielane są w życie w praktyce mojego urzędu.

Chciałbym zacząć od przytoczenia słów, którymi John Stuart Mill rozpoczął swój słynny esej na temat wolności społecznej i obywatelskiej. Są to następujące słowa Wilhelma von Humboldta: „Wielką zasadą przewodnią, do udowodnienia której wszystkie argumenty podane na tych kartach bezpośrednio zmierzają, jest absolutne i istotne znaczenie rozwoju ludzkiego w całym bogactwie jego różnorodności”. Rozwoju ludzkiego, w tym rozwoju naszego kraju, którego los bezpośrednio od nas zależy i za który przede wszystkim my jesteśmy odpowiedzialni.

Trzy podstawowe prawa człowieka i obywatela, z których wszystkie inne się wywodzą, są warunkiem tego rozwoju. Są nimi prawa: do wolności, do prawdy i do sprawiedliwości.

Człowiek ma prawo do wolności, gdyż tylko dzięki niej może działać bez pętających go kajdan przymusu i niesprawiedliwych ograniczeń. Ma prawo do prawdy, która jest warunkiem poznania i zmiany rzeczywistości. Ma prawo do sprawiedliwości, która czyni go za nią odpowiedzialnym.

Oczywiście podstawą ludzkiego rozwoju oraz pozostałych praw jest przede wszystkim wolność, która nie jest kwestią komfortu, przyjemności czy luksusu. Nie jest to wolność rozumiana jako możliwość czynienia czegokolwiek w jakikolwiek sposób tylko w oparciu o indywidualne sumienie, lecz jest to raczej możliwość podejmowania wolnych od przymusu działań, które powinniśmy podejmować. Polega ona bowiem nie na tym – mó-

wiąc słowami Lorda Actona – że człowiek czyni, co mu się podoba, ale na tym, że ma prawo czynić to, co czynić powinien.

Jeśli więc mówimy o prawach i wolnościach obywatelskich w ten sposób, to w sposób nieunikniony prowadzi nas to do kwestii obowiązków, które tym prawom i wolnościom odpowiadają. Prowadzi nas to do kwestii koniecznej symetrii, jaka musi zachodzić między prawami i obowiązkami. Posiadanie prawa lub wolności przez jedną osobę odpowiada obowiązkowi, który spoczywa na kimś innym lub spoczywa na samym posiadaczu praw, choć w innej sytuacji lub w innym czasie. Tak więc prawu do opieki czy prawu do nauki odpowiada spoczywający na kimś innym obowiązek do zapewnienia tej opieki czy zapewnienia edukacji. Albo też obowiązek ten przechodzi na nas samych, tylko w innym okresie życia. Najpierw jako dzieci mamy prawo, aby się nami opiekowano, później przechodzi na nas obowiązek sprawowania opieki nad własnymi dziećmi i rodzicami, którzy nas wychowali. Przerwanie tej symetrii czy też tej ciągłości zagraża bytowi społecznemu i nie ma nic wspólnego z ludzką wolnością. System praw i wolności nakłada obowiązki na państwo, społeczeństwo i na określone grupy obywateli. Mieć prawo do czegoś – pisał cytowany już John Stuart Mill – to mieć coś, czego posiadanie powinno być bronione przez społeczeństwo. Jeśli społeczeństwo nie będzie bronić praw swych członków, prawa te staną się iluzoryczne.

Jeśli mówimy jednak o prawdziwych, a nie tylko o iluzorycznych czy fikcyjnych prawach i wolnościach obywatelskich, czyli tych, których rzeczywiste funkcjonowanie jest warunkiem rozwoju jednostki i rozwoju społecznego, to wówczas musimy sobie zdać sprawę z ich konkurencyjności, z tego, że w każdym z nich zawarty jest pewien immanentny ogranicznik, który sprawia, że możemy je realizować tylko do pewnych granic wyznaczonych przez wolności i prawa innych.

Dla przykładu wolność wypowiedzi może naruszać prawa innych ludzi lub grup społecznych czy religijnych do ochrony ich uczuć religijnych. Z jednej strony chodzi o wolność prasy, wolność słowa, wolność prezentowania swojego światopoglądu, wolność artystycznego wyrazu czy też wreszcie wolność wyrazu w reklamie. Za każdą z tych wolności stoją racje, których nie wolno w demokratycznym państwie prawa lekceważyć. Z drugiej strony mamy jednak do czynienia z grupami muzułmanów, żydów czy w końcu chrześcijan, które mają konstytucyjne i prawnokarne zagwarantowane prawo do ochrony ich uczuć religijnych.

Innego, ciągle aktualnego przykładu, który może jeszcze lepiej ilustruje konflikt między prawami obywatelskimi a wolnościami różnych grup społecznych, dostarczają tradycyjnie już organizowane tak zwane parady równości. Z jednej strony są

(rzecznik J. Kochanowski)

one realizacją prawa do wypowiedzi i demonstracji mniejszości seksualnych, z drugiej strony wymierzone są w prawa i wolności grup społecznych reprezentujących bardziej tradycyjne w tym zakresie preferencje.

Kolejnym przykładem konfliktu praw i wolności może być tak zwana lustracja, w przypadku której stają naprzeciw sobie konkurencyjne prawa. Z jednej strony prawo do prywatności osób, których życie inwigilowane było przez Służbę Bezpieczeństwa, z drugiej strony prawo do informacji, nie mówiąc już o prawie historyków do prowadzenia badań naukowych i publikowania ich rezultatów, oraz prawo dziennikarzy do ujawniania tych informacji. Ponadto jest prawo do ochrony czci i dobrego imienia osób niesłusznie posądzanych o współpracę z organami bezpieczeństwa, z którym koliduje prawo do prawdy i przejrzystości życia zbiorowego domagające się poznania rzeczywistych postaw ludzkich i historycznych wydarzeń.

Można powiedzieć, że między prawami i wolnościami zachodzi nieustanna rywalizacja. W pluralistycznym społeczeństwie konflikt wolności jest nieuchronny i wpisany w jego istotę. Tego konfliktu nie da się rozwiązać inaczej, jak tylko w granicach wyznaczonych przez prawo, bo prawo – jak mówi Izajasz Berlin – jest zawsze spętaniem, ale chroni przed zakuciem w kajdany jeszcze cięższe.

Nie ma wolności i praw bez instytucji. Nie ma praw bez autorytetu władzy, która jest w stanie zapewnić ich ochronę. Nie może więc być mowy o przestrzeganiu praw i wolności obywatelskich bez sprawnie działającego demokratycznego państwa prawa. Alternatywą dla państwa prawa jest albo tyrania, albo przestępczość, przemoc, korupcja i zło.

Państwa nie należy więc traktować jako z natury przeciwnego prawom i wolnościom człowieka i z dużą dozą naiwności oczekiwać, że jego najważniejsze funkcje zdolne jest przejąć społeczeństwo obywatelskie. Wręcz przeciwnie, realizujące swoje podstawowe funkcje państwo stanowi gwarancję i podstawę tych wolności i praw, choć oczywiście nie ma wolnych obywateli bez społeczeństwa obywatelskiego promującego cnoty obywatelskie i poczucie odpowiedzialności za dobro wspólne. Owszem, tylko dzięki temu ograniczeniu państwo jest w stanie wywiązać się z podstawowych funkcji, takich jak zapewnienie bezpieczeństwa zewnętrznego i wewnętrznego, właściwego stanowienia prawa i funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości, organizacji systemu opieki zdrowotnej i systemu nauki i edukacji oraz ochrony biednych, a także działań na rzecz wyrównania nierówności. I tylko dzięki temu kontrolowanemu ograniczeniu jest w stanie zapewnić podstawowe prawa i wolności obywatelskie.

Pamiętając o tym, trzeba zdać sobie sprawę, że w obliczu zagrożeń państwo ma zwykle tendencję do rozszerzania swojego dominium, a ludzie w imię prawa do bezpieczeństwa gotowi są zrezygnować z prawa do swej wolności. Zadaniem między innymi rzecznika praw obywatelskich jest dbanie o równowagę nie tylko między prawami jednych a obowiązkami innych, ale między dominium państwa i jego instytucji a prawami obywatelskimi, które zawsze są określane w relacji do władzy państwowej. Jeśli przypominam o tych wszystkich założeniach, to dlatego, że jak wspomniałem, stanowią one filozoficzną podstawę działań rzecznika piątej kadencji.

Opisane w pierwszej części mojego wystąpienia działania o charakterze systemowym mają oczywiście swoje źródło w sprawach indywidualnych. Z przedstawionej państwu informacji wyłaniają się liczone w dziesiątkach tysięcy sprawy, z którymi obywatele mierzą się codziennie, a nie znajdując zrozumienia u władz i urzędów, kierują je do rzecznika, poszukując ochrony i wsparcia. Reagowanie na skargi i wnioski było jednym z najbardziej istotnych elementów utrzymywania przez rzecznika więzi ze społeczeństwem, wydobywania niezbędnych norm z gąszczy przepisów, wskazywania sposobu właściwego postępowania, gdy prawo jest naruszane lub obchodzone, przeciwdziałania urzędniczej bezduszności.

Szczegółowa informacja poddana ocenie Wysokiego Senatu jest prawie dwukrotnie obszerniejsza niż w minionych latach. Zawiera ona na ponad pięciuset pięćdziesięciu stronach rozliczne przykłady ewidentnych przypadków łamania i uszczuplenia praw człowieka i obywatela. Informacja zdaje sprawę z działalności rzecznika na rzecz społeczeństwa obywatelskiego udzielającego pomocy organizacjom pozarządowym w ramach takich programów, jak „Ruch przeciw bezradności społecznej”, „Edukacja dla rozwoju”, „Pro Publico Bono”, „Społeczeństwo obywatelskie na rzecz prawa dostępu do informacji publicznej”, „Poradnictwo obywatelskie i prawne”.

W wystąpieniu tym nie poruszam wielu innych kwestii, w których rozwiązaniu brałem udział w okresie blisko dwudziestodwumiesięcznego pełnienia przeze mnie funkcji rzecznika praw obywatelskich i które w dalszym ciągu podejmuję. Będę wdzięczny za pytania, które pozwolą mi ten brak uzupełnić.

Kończąc, niech mi będzie wolno podziękować państwu senatorom za uwagę i podkreślić, że możliwość wystąpienia przed Wysokim Senatem ma dla mnie i mojego urzędu szczególne znaczenie. Jest to nie tylko wypełnienie ważnej konstytucyjnej powinności oraz okazja do przedstawienia podejmowanych i projektowanych inicjatyw, ale przede wszystkim jest to okazja do podjęcia na tym wysokim forum debaty o stanie przestrzegania praw i wolności człowieka i obywatela oraz

(rzecznik J. Kochanowski)

o stanie państwa, które te prawa i wolności zabezpiecza. Dziękuję bardzo.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Zbigniew Romaszewski)

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, ja może na początek przypomnę, bo o tym w debacie nad sprawozdaniem rzecznika praw dziecka jakoś państwo zapomnieli, że nad sprawozdaniami rzeczników toczy się normalna debata. I ona nie ogranicza się do pytań do rzecznika. Senator może zadawać pytania rzecznikowi przez najwyżej minutę, ale to nie wyklucza rozwinięcia tematu w debacie i pan rzecznik będzie miał później okazję do tych szerszych pytań się ustosunkować. Tak że ja bym bardzo państwa prosił o przestrzeganie jednogminutowego limitu, bo ja będę starał się tego dość rygorystycznie pilnować. Jeżeli ktoś ma dłuższe pytania, szersze pytania, to proszę o wystąpienie w debacie. Dziękuję bardzo.

Kto z państwa...

(Rzecznik Praw Obywatelskich Janusz Kochanowski: Czy pan marszałek życzy sobie, żebym poszedł sobie na swoje miejsce?)

Nie.

(Rzecznik Praw Obywatelskich Janusz Kochanowski: Nie?)

Nie. To senatorowie pytają z miejsca, a pan powinien tu stać.

Proszę bardzo, czy są krótkie, zadawane z miejsca pytania?

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Janusz Rachoń:

Panie Doktorze, obserwuje pan wzrost liczby skarg, uwag itd. kierowanych do pańskiego urzędu w tym ostatnim okresie. Według pańskiej opinii co jest przyczyną takiego stanu rzeczy?

Rzecznik Praw Obywatelskich Janusz Kochanowski:

To jest bardzo dobre pytanie, ale nie potrafię na nie odpowiedzieć. Można by powiedzieć, że jest nią pogarszanie się stanu przestrzegania praw i wolności – nieprawda. Można by powiedzieć, że większe wyczulenie na potrzebę dochodzenia swoich praw – być może. Można by powiedzieć, że znakomita aktywność rzecznika piątej kadencji – nie ośmieliłbym się tak powiedzieć.

(Senator Janusz Rachoń: Nowe biura pan otworzył.)

Tak, nowe biura, ale to nie jest to. Nowe biura nie zmniejszają liczby spraw, które wpływają bezpośrednio do mnie. To jest jak gdyby niezależne.

Trudno mi powiedzieć, jaka jest przyczyna. Badać, jeśli chodzi o opinię publiczną, czy urząd rzecznika jest lepiej czy wyraźniej dostrzegalny. Jakaś poprawa jest, bo to jest czterdzieści kilka procent, czyli jesteśmy mniej więcej na poziomie Trybunału Konstytucyjnego i Najwyższej Izby Kontroli. Ale jest bardzo duża liczba ludzi – nie pamiętam w tej chwili, ile dokładnie, chyba 20% – którzy nie mają w ogóle opinii o rzeczniku, czyli jak gdyby nie wiedzą, że on istnieje. Zorganizowałem zespół komunikacji społecznej, którego zadaniem jest uświadomienie obywatelom, że taki urząd istnieje i że niczego bardziej nie pragnie jak tego, aby wychodzić naprzeciw potrzebom, oczekiwaniom, skargom, projektom i wnioskom. Jak na razie ten zespół komunikacji społecznej ma pewną... W kilku momentach wzrost zainteresowania urzędem rzecznika był wyraźny. Na przykład w przypadku sprawy Wielgusa był wyraźniejszy – przepraszam, że się uśmiecham do pana senatora – tak samo w przypadku sprawy równego wieku emerytalnego kobiet i mężczyzn. W każdym razie jest tu pewna stała wartość z tendencją lekko zwiększającą, którą jednak chciałbym zapisać na swoje konto, bo dla czegoż bym nie miał tego zrobić.

(Senator Janusz Rachoń: Dziękuję.)

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Teraz pan senator Wittbrodt, proszę bardzo.

Senator Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Doktorze, ja mam dwa pytania. Pan wspominał o w pewnym sensie nadużywaniu instytucji zatrzymania. A co, jeśli chodzi o formę tego zatrzymania? Czy na ten temat mógłby pan coś powiedzieć?

I drugie pytanie. Jak pan ocenia procentowo swoją skuteczność? Jak pan to widzi? Czy to w ogóle można tak ocenić? Dziękuję bardzo.

Rzecznik Praw Obywatelskich Janusz Kochanowski:

Jeśli chodzi o formę zatrzymania, to od tej znacznej sprawy pana ministra Wąsacza ja za każdym razem zdecydowanie występowałem. Ostatnio występowałem w sprawie tych zatrzymanych żołnierzy powracających z Afganistanu. Otrzymałem zadowolające wyjaśnienie co do tej formy i nie zgłaszam obecnie co do tego zastrzeżeń. Mogę państwu o tym więcej opowiedzieć. Każda z tych

(rzecznik J. Kochanowski)

spraw – tutaj mam sprawy, które sobie przygotowałem na wypadek tego rodzaju pytań – jest badana przez nas, to znaczy ja spełniam rolę takiego organu nękającego organy władzy wykonawczej. Jeżeli więc cokolwiek się zdarza, to niezależnie od skargi czy braku skargi ze strony osoby, której sprawa dotyczy, my występujemy i domagamy się szczegółowych informacji.

Jeśli chodzi o formę zatrzymań, na przykład używanie kajdanek, to ja występowałem do CBA oraz wystąpiłem do pana premiera Kaczyńskiego i ponownie do obecnego premiera w sprawie zatrzymań, bo jak się okazuje, to dotyczy nie tylko CBA, ale siedemnastu służb. Poprosiłem panów premierów poprzedniego i obecnego o to samo, o to, aby te przepisy zostały zanalizowane i aby stwierdzono, czy nie ma niezgodności między aktami niższego rzędu a wyższego. To jest formalne podejście. Ale niezależnie od tego wydałem przed kilkoma dniami dyspozycję, abyśmy zaprosili przedstawicieli tych wszystkich siedemnastu służb do mnie, do urzędu rzecznika i abyśmy to omówili. Dlatego, że ja z racji swojego urzędu mam do pewnego stopnia bardzo dobrą pozycję, bo mogę bez przerwy czegoś się domagać, ale muszę także pamiętać o organach władzy wykonawczej i organach ścigania, które muszą sprawować efektywnie swoje funkcje. W niektórych krajach, na przykład w Stanach Zjednoczonych... Wszyscy państwo wiedzą, w jaki sposób dokonywane jest tam zatrzymywanie podejrzanych czy nawet kierowców na drodze. W każdym razie ja wystąpiłem w każdej z tych spraw do tych organów, po czym wystąpiłem do... chyba wystąpiłem także do Trybunału Konstytucyjnego – przepraszam, mam nadzieję, że Trybunał Konstytucyjny mi wybaczy, że nie pamiętam, ale dosyć dużo jest tych wniosków – i wystąpiłem... tak, na pewno wystąpiłem do Trybunału Konstytucyjnego. Potem wystąpiliśmy – mój zastępca to zaraz potwierdzi – do pana premiera w sprawie tych siedemnastu służb, żeby to było zbadane. Teraz ponowiłem to wystąpienie i organizuję konferencję u mnie, aby nad tym zastanowić się nie tylko z punktu widzenia ściśle formalnoprawnego, bo to dla mnie jest stosunkowo łatwe, ale zastanowić się, jak właściwie to powinno być przepracowane. Taki jest stan dzisiaj.

Pan jeszcze był łaskaw pytać mnie o mą skuteczność. Otóż jak podawałem na początku, ona sięga dwudziestu kilku procent. Oczywiście ta skuteczność może być różnie mierzona. Ale taka najbardziej minimalna to jest, zdaje się, 23%. Przepraszam, ja mówiłem, że 23%...

(Senator Piotr Zientarski: 26%.)

26%? Jeżeli tak mówiłem, to na pewno mówiłem prawdę, ale zaraz to mogę sprawdzić...

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Ale nie, bo to już za długo.)

Dwadzieścia kilka procent.

(Senator Piotr Zientarski: 26%, o ile pamiętam.)

Coś takiego, tak.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Zbigniew Meres, proszę bardzo.

Senator Zbigniew Meres:

Panie Marszałku! Panie Doktorze!

Uprzejmie bym prosił pana rzecznika o krótką informację, jak na polskie ustawodawstwo wpływają pytania prawne – pan rzecznik o tym wspominał na początku swojej wypowiedzi – kierowane do Sądu Najwyższego. Jak to się przekłada na dal-
sze orzecznictwo? Mam tutaj na myśli sprawę dotyczącą rozstrzygnięć organów Fundacji Polsko-Niemieckie Pojednanie w przedmiocie przyznania świadczenia pieniężnego ofiarom represji nazistowskich, ale i inne pytania prawne. Dziękuję.

**Rzecznik Praw Obywatelskich
Janusz Kochanowski:**

Jeśli chodzi o to konkretne pytanie, to proszę mi wybaczyć, nie pamiętam, pan senator otrzyma od nas odpowiedź na piśmie, tak jak we wszystkich tych kwestiach, które tutaj są poruszane.

Pytania prawne są ważnym instrumentem w sytuacjach, w których w orzecznictwie istnieje rozbieżność. Jedne składy zajmują takie stanowisko, drugie takie i wtedy my zwracamy się z pytaniem prawnym, które prowadzi do wyjaśnienia i do ujednoczenia tych stanowisk. O tym, jak często korzystamy z pytań prawnych, już mówiłem, a w tej chwili sobie to... Zaraz, zaraz. W 2006 r. skierowaliśmy tylko sześć pytań prawnych. To stosunkowo mało, ale widocznie tyle trzeba było. Mają one duże znaczenie dla ujednoczenia orzecznictwa, a więc jesteśmy takim pomocnikiem. Sąd Najwyższy w ogóle chwali sobie współpracę z nami. Pan prezes Sądu Najwyższego był tak uprzejmy, że nawet w oficjalnych rocznicowych wystąpieniach podkreślał, czego w końcu nie muszę się wstydzić, wysoka jakość naszych wystąpień do Sądu Najwyższego.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Norbert Krajczy.

Senator Norbert Krajczy:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Marszałku! Panie Doktorze!

Ja mam do pana rzecznika właściwie dwa pytania. Pierwsze. Z tego, co pan rzecznik nam tu dzi-

(senator N. Krajczyk)

siaj powiedział, wynika, że w latach 2006–2007 r. liczba tych spraw, które wpływają, wzrosła, i to wzrosła o około 15%, ale 60% z nich nie zostało podjętych. Czy jest możliwość monitorowania i czy państwo monitorujecie, czy te sprawy są wnoszone z inicjatywy naszych obywateli między innymi do trybunałów międzynarodowych?

I drugie pytanie, związane z opracowaniem – mam je akurat przed sobą – które dotyczy ochrony zdrowia. Jest w tym opracowaniu między innymi zapis z 2006 r. mówiący o tym, że państwo oczekujecie ze strony Ministerstwa Zdrowia nowelizacji ustawy o izbach lekarskich, a konkretnie zapisu dotyczącego praw pacjenta, ale nie tylko, także samych lekarzy, którzy są, i ja oczywiście jako lekarz się z tym zgadzam, niejednokrotnie niezadowolony z działalności rzeczników odpowiedzialności zawodowej lekarzy.

Rzecznik Praw Obywatelskich Janusz Kochanowski:

Nie usłyszałem tego ostatniego słowa, chodzi o rzecznika odpowiedzialności zawodowej...

(Senator Norbert Krajczyk: O rzecznika odpowiedzialności zawodowej lekarzy, w izbach lekarskich.)

Izby są zadowolone czy nie?

(Senator Norbert Krajczyk: Nie.)

I słusznie są...

(Senator Norbert Krajczyk: To znaczy niezadowolony są lekarze. Może izby tak, ale lekarze są niezadowolony.)

Jeszcze mniej zadowolony z funkcjonowania rzeczników odpowiedzialności zawodowej lekarzy powinni być pacjenci.

(Senator Norbert Krajczyk: O tym już powiedziałem.)

Tak się składa, że ja kiedyś pracowałem jako doradca naczelnego rzecznika odpowiedzialności zawodowej lekarzy i po dwóch latach zrezygnowałem, doszedłszy do wniosku, że moja praca jest mało użyteczna, żeby nie powiedzieć bezużyteczna. Wyniosłem z niej bardzo złe doświadczenia, jeśli chodzi o wojewódzkich rzeczników odpowiedzialności zawodowej lekarzy, którzy przede wszystkim źle rozumieją, jaka jest ich funkcja. Oni widzą ją jako obronę swoich kolegów, a nie jako dochodzenie do istoty rzeczy i obronę standardów. To jest zjawisko szersze, obejmujące wszystkie korporacje w Polsce. Nie przypominam sobie żadnej korporacji, która by wykazywała inne podejście do tej funkcji niż obrona za wszelką cenę członków swoich korporacji. Tak jest z adwokatami, radcami, komornikami, akademikami, lekarzami, architektami. W przygotowaniu jest skarga do Trybunału Konstytucyjnego, dotycząca pewnego wąskiego zagadnienia, ale bardzo charak-

terystycznego. Jak się na to natknąłem, to nie mogłem nawet uwierzyć, że coś takiego istnieje. Otóż jeśli chodzi o adwokatów, architektów i jeszcze kogoś, istnieje przepis mówiący, że, po pierwsze, mogą wykonywać swój zawód tylko w ramach korporacji, a po drugie, jeśli nie płacą składek regularnie, z różnych powodów, to są pozbawiani prawa wykonywania zawodu. To znaczy, muszą należeć do korporacji i płacić składki, a jeśli nie płacą składek, to tracą prawo wykonywania zawodu. To jest przecież bardzo surowa kara kryminalna, bez możliwości powrotu do tego zawodu.

Proszę sobie wyobrazić: adwokat, z którego sprawą się zetknąłem i którego sprawa dała mi asumpt do tego, żeby zbadać szerzej to zagadnienie, stracił prawo wykonywania zawodu w wieku około sześćdziesięciu lat, pracuje na budowie w Londynie, dlatego że nie płacił przez jakiś okres składek, czy miał jakieś załamanie nerwowe, czy sprawy rodzinne... W każdym razie nie płacił. Został pozbawiony prawa wykonywania zawodu bez możliwości powrotu do niego, nawet w przypadku zapłaty tych składek. No to jest piękne. Nic, tylko zorganizować korporację, a potem jedynie oczekiwać na składki i w razie czego wydalac z niej bez prawa wykonywania zawodu.

Występujemy w sprawie trzech korporacji, na pewno adwokackiej, bo to dało mi ten asumpt, i jeszcze dwóch innych. To jest piękne. Ja po prostu nie wierzyłem, musiałem kilka razy sprawdzić, czy to w ogóle jest możliwe. To oczywiście jest granda na całość... Więcej, co to w ogóle jest? To jest nawet sprzeczne z podstawowymi zasadami prawa karnego! Pozbawianie kogoś prawa wykonywania zawodu... Ten adwokat w wieku sześćdziesięciu lat, ostatnio go widziałem, pracuje na budowie w Londynie. Pomijam indywidualny wymiar tej sprawy, powiedziałbym tragiczny, ale to się przecież w głowie nie mieści. Z tą sprawą będę występował w szerszym kontekście tego, co się nazywa korporacjonizmem, który nie jest najlepszym elementem demokracji w państwie prawa, w styczniu przyszłego roku.

Ale pierwsze pytanie było...

(Senator Norbert Krajczyk: Pierwsze pytanie dotyczyło tych 60% niepodjętych spraw: czy odwoływano się dalej, do trybunałów międzynarodowych, czy...?)

Na to nie mogę odpowiedzieć. Tego oczywiście nie jesteśmy w stanie śledzić. Jednak mogę powiedzieć, że szereg spraw do nas wraca. Tak że my rozróżniamy sprawy podjęte po raz pierwszy i sprawy, które są podejmowane wiele razy. Oczywiście jest jakaś liczba osób, które mają wiele spraw i wiele razy się do nas zwracają. W każdym społeczeństwie jest większa czy mniejsza grupa ludzi nieszczęśliwych, którzy są pokrzywdzeni, rzeczywiście lub mają takie subiektywne odczucie, i domagają się swoich praw. I my staramy się

(rzecznik J. Kochanowski)

robić, co w naszej mocy. Ja sam raz w miesiącu przyjmuję interesantów, nie ma to jakiegoś dużego znaczenia praktycznego, bo raz w miesiącu mogę przyjąć tylko kilka osób, ma jednak znaczenie symboliczne, że można, prawda? Niektórzy sobie tego życzą i uznają, że to ich satysfakcjonuje.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.
Pan senator Korfanty, proszę bardzo.

Senator Bronisław Korfanty:

Panie Doktorze, chciałbym zadać pytanie dotyczące migracji zarobkowej, dotyczące pomocy Polakom pracującym za granicą. Na stronie sto osiemdziesiątej drugiej jest stwierdzenie, że rzecznik przedstawił prezesowi Rady Ministrów propozycję powołania instytucji polskich oficerów łącznikowych, którzy pomagaliby polskim pracownikom w egzekwowaniu ich praw na zagranicznych rynkach pracy. Z tego, co mi wiadomo, prezes Rady Ministrów poparł tę koncepcję. Chciałbym zapytać, Panie Doktorze, jak ta sytuacja wygląda dzisiaj. Chciałbym też zadać drugie pytanie, związane z tym, że rzecznik podjął również działania dotyczące utworzenia specjalnej strony internetowej, przydatnej dla osób poszukujących pracy za granicą czy też już pracujących za granicą. Chciałbym się dowiedzieć, jak ta sprawa, bardzo ważna dla osób pracujących za granicą, wygląda dzisiaj. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.
Proszę bardzo.

**Rzecznik Praw Obywatelskich
Janusz Kochanowski:**

To są wszystko bardzo trafne pytania. I mogę powiedzieć, że wszystkie te trzy czy cztery kwestie, zaraz je rozwinę, były na ważnym miejscu w moim programie działania. Jak to zwykle bywa, w rzeczywistości nie zawsze wszystko wychodzi tak, jak zamierzaliśmy. Ja wystąpiłem do premiera, do ministra spraw zagranicznych, do Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej o utworzenie instytucji oficerów łącznikowych przy ministerstwach pracy w krajach, w których jest odpowiednio duża liczba Polaków podejmujących pracę, na przykład powyżej pięćdziesięciu tysięcy. No i zaczęło się. Dlaczego? Dlatego, że ministerstwo pracy od razu chciało mieć, że tak powiem, swoich nowych dyplomatów. Moja walka polegała na tym, że ja chciałem mieć ludzi, którzy by się czymś

zajęli, którzy byliby przy ministerstwach pracy tych krajów dlatego, że są już na miejscu. Nie aplikują do urzędów miejscowych, są wśród pracujących tam Polaków. To mi się nie udało. Utworzono osiem stanowisk konsularnych, szczęśliwie nie dyplomatycznych, tutaj udało mi się zastopować, w pewnym momencie bardzo mocno zaprotestowałem. Bo po co mieć znowu dyplomatów, którzy będą cieszyli się z reprezentowania nas na różnych forach? W każdym razie powstało osiem stanowisk tam, gdzie są największe zgromadzenia Polaków. Obiecano mi, ale, nie wiem, może tylko dlatego, żeby mnie zbyć, że – z uwagi na trudność dojścia, bo usytuowanie naszych ludzi przy ministerstwach pracy danych krajów wymaga dłuższych pertraktacji – na razie będą to konsulowie do spraw pracy. Z jednym wyjątkiem, Wielka Brytania, jako partner stosunkowo najbardziej spolegliwy, a dokładniej tamtejsze ministerstwo pracy stanie się przedmiotem badania, czy można tam utworzyć miejsce dla naszego oficera łącznikowego. Jest to, powiedziałbym, względny sukces. Mamy nowe etaty, utworzono kilka konsulatów. Jeden w Manchesterze, drugi gdzieś tam na północy, w Reykjavíku, zdaje się, czy gdzieś jeszcze, przepraszam, że tego nie pamiętam, udało mi się doprowadzić do zwiększenia bazy ludzkiej. Co się dzieje w Londynie na przykład, już dawno przekroczyło granice wydolności naszych służb, niezależnie od tego, jak one wykonują swoje obowiązki.

Dalej. Drugim moim zamiarem było powołanie zespołów do spraw pomocy społeczno-prawnej przy parafiach. Wychodziłem z założenia, że połowa czy większość Polaków zawsze trafia do Kościoła i dlatego przy parafiach powinny być takie zespoły. Moje energiczne działania napotkały na brak specjalnie dużego entuzjazmu ze strony polskiej hierarchii. Nie będę się skarżył, bo tu nie miejsce na to, żeby się skarżyć na polskich hierarchów. Za to ze znacznie większym zrozumieniem spotkałem się ze strony księży pracujących na przykład w Londynie czy w Berlinie. Na razie mamy jeden taki sobie sukces w postaci zespołu, jaki się tworzy czy ma się utworzyć w Manchesterze z inicjatywy księdza, który wyszedł naprzeciw moim oczekiwaniom. I pan marszałek Andrzej Stelmachowski obiecał, że będzie wspierał finansowo ten projekt, że zostanie przewidziany w jego budżecie. Gdzieś jeszcze, we Włoszech czy w Hiszpanii, powstał podobny zespół pomocy społeczno-prawnej. Czyli idzie to dosyć słabo, a nawet jeszcze gorzej.

Miałem ponadto zamiar wyjść z taką inicjatywą, jak bony pomocy prawnej dla obywateli polskich. Otrzymywaliby je oni na przykład w zespołach pomocy społeczno-prawnej albo w konsulatach. Ci, którzy potrzebują pomocy prawnej, powinni być przez nas wspierani. Dostałem dotyczącą tej sprawy obietnicę ze strony marszałka

(rzecznik J. Kochanowski)

Senatu poprzedniej kadencji, nie została ona jednak dotrzymana.

Co do stron internetowych, przeprowadziliśmy badania przy pomocy Instytutu Spraw Publicznych, bardzo silną pomoc okazał nam wtedy wice-minister Kowal z MSZ. Jeśli mogę, poświęcę dwie minuty temu tematowi. Istnieją znakomite przykłady na to, jak tę sprawę można rozwiązywać. Na przykład w Irlandii strony w wielu językach zachęcają wiele osób do przyjazdu do Irlandii. My mówimy o powrotach. Najpierw trzeba stworzyć pewne instrumenty – informacje, na przykład, na tych samych stronach internetowych, w obydwie strony. Są już tego przykłady, ale jak na razie to idzie jak po grudzie. Przyznam się, że ja doszedłem do wniosku, iż nie jestem w stanie zastępować działań wszystkich organów. Po półtora roku stwierdziłem, że raport, który chcę przygotować, powinien być w pewnym sensie sfinalizowaniem mojego działania. Ja będę się już odtąd tylko przyglądał. Nie mogę się już dłużej tym zajmować. Nie dlatego, że nie chcę, ale dlatego, że moje możliwości są ograniczone. Powiedziałem oficerowi łącznikowi o zespołach pomocy społeczno-prawnej przy parafiach, stronach internetowych, kancelariach prawnych, którym można by płacić bonami otrzymanymi z funduszy, na przykład, Wysokiego Senatu. To są rzeczy bardzo praktyczne i one są do zrobienia, to nie jest nic trudnego. Ja nawet nie rozumiem, dlaczego to idzie z takim trudem. Po prostu nie rozumiem. Może nawet bardziej bym się z tego powodu oburzał, denerwował czy wściekał, gdyby nie to, że mam jeszcze inne rzeczy do zrobienia, a tutaj, jak widzę, po prostu biję głową w mur. Potrzeba kilku osób, na przykład w Ministerstwie Spraw Zagranicznych czy w ministerstwie pracy, które zechciałyby przygotować te strony internetowe. Mogą całkowicie wzorować się na stronach, które w innych krajach są świetnie opracowane. Przykładem niedoścignionym albo właśnie dającym się osiągnąć jest Irlandia. My powinniśmy mieć także strony internetowe dla Ukraińców. Bo, przepraszam bardzo, ale jeśli domagamy się praw dla swoich pracowników w Wielkiej Brytanii, w Niemczech i w innych krajach, to musimy, ja na to patrzę z perspektywy swojego działania, domagać się respektowania praw, które u nas powinni mieć zapewnione Wietnamczycy i Ukraińcy. I na pewno, mówię to z perspektywy urzędu, tak to będzie robione, chociaż takich skarg mam niestety bardzo mało. Znowu, niestety ze względu na niedocieranie do tych ludzi z należytą informacją. To tyle, co mogę na ten temat powiedzieć.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Cichoń, proszę bardzo.

Senator Zbigniew Cichoń:

Panie Doktorze, ja mam pytanie związane z faktem, że mniej więcej 3/4 skarg kierowanych do Strasburga przez naszych obywateli na przewlekłość stosowania aresztu tymczasowego jest uwzględnianych. Nasi obywatele wygrywają sprawy, a państwo płaci im odszkodowania. Czy nie uważa pan doktor, że przyczyna tego tkwi w dwóch zjawiskach? Primo, że artykuł, który stanowi samodzielną przesłankę w postaci zagrożenia karą przekraczającą osiem lat pozbawienia wolności, jest podstawą prawną dającą zbyt szerokie pole dla stosowania tego środka. A secundo, że środek ten jest stosowany głównie przez asesorów, a więc ludzi bardzo młodych, niemających jeszcze doświadczenia życiowego, przygotowanych, owszem, bo po zdanym egzaminie sędziowskim. Ale brakuje im doświadczenia życiowego i przede wszystkim niezawisłości, a to przecież podstawowy element odgrywający kluczową rolę w orzekaniu przez sędziów. Asesorzy są tylko urzędnikami, którzy w każdej chwili mogą być ze swojej służby zwolnieni za wypowiedzeniem. Czy nie są to dwa czynniki, które powodują właśnie tak tragiczny stan, jeśli chodzi o nadmierne i zbyt długotrwałe stosowanie aresztu tymczasowego? To jest jedna kwestia.

A teraz druga. Czy nie uważa pan rzecznik, że liczba skarg, jakie pan wystosował do Trybunału Konstytucyjnego, czyli piętnaście, powiedzmy, że w tym roku może dojść nawet do trzydziestu, jest dosyć znikoma? Dlaczego zrezygnował pan z podtrzymywania skargi zwłaszcza w dwóch sytuacjach? W jednej, jak wyczytałem, chodziło o rozporządzenie ministra sprawiedliwości co do gęstości zaludnienia w celach. Przewidziano w nim, że na osobę może przypadać nawet poniżej minimalnego standardu z kodeksu karnego wykonawczego, to jest poniżej 3 m². Druga sprawa to kwestia hospicjów dla dzieci i dofinansowań. Mianowicie rozporządzenie Narodowego Funduszu Zdrowia ustaliło limity: ma być 40% chorych na raka, a maksymalnie 60% tych, które cierpią na inne długotrwałe schorzenia. To jest pewnego rodzaju absurd. Ja zresztą mówiłem już o tym w mniejszym gronie senatorów, w czasie posiedzenia komisji. Dziękuję.

**Rzecznik Praw Obywatelskich
Janusz Kochanowski:**

Przepraszam, nie rozumiem ostatniego pytania, dotyczącego hospicjum. Pan mówił, że ja w tej sprawie wystąpiłem?

Senator Zbigniew Cichoń:

Tak, występował pan rzecznik w sprawie rozporządzenia Narodowego Funduszu Zdrowia, które ustaliło przy udzielaniu dofinansowań taką zasa-

(senator Z. Cichoń)

dę, że 40% pacjentów, czyli dzieci, ma być kwalifikowanych jako chore na raka, zaś pozostałych 60% na inne długotrwałe choroby...

Rzecznik Praw Obywatelskich Janusz Kochanowski:

Tak, tak, ale to w dalszym ciągu podtrzymuję. To jest podtrzymywane.

(Senator Zbigniew Cichoń: A, jest podtrzymane. To ja w takim razie źle zrozumiałem.)

To jest podtrzymywane. Zorganizowaliśmy o tym dwie bardzo mocne konferencje prasowe, wielokrotnie rozmawiałem na ten temat. Sformulowaliśmy Kartę Praw Dziecka Śmiertelnie Chorego w Domu, zachęcam pana senatora do zapoznania się z nią. Te wszystkie działania... Nie, nie, tu nie ma żadnego wycofywania się.

Zacznę po kolei. Kwestia asesorów, którzy nie mają doświadczenia czy są mało niezawisli, nie w pełni niezawisli. Ja tego braku niezawisłości bym nie wyolbrzymiał, u nas w Polsce nie ma problemu braku niezawisłości. Jeżeli żywi się obawy z tym związane, dotyczące pewnych regulacji, to jest to spowodowane czym innym, jakąś uwagą na przyszłość, że to kiedyś może być wykorzystane, aktualnie nie. Jest problem dysfunkcyjności wymiaru sprawiedliwości. To jest słowo, które ma pokryć jego kardynalne braki. Wymiar sprawiedliwości w Polsce wymaga reformy od dawna i jeszcze długo będzie wymagał. Brak doświadczenia... Choć nie jestem pewien, czy to akurat brak doświadczenia jest powodem tego, że asesory zbyt pochopnie wydają decyzje o tymczasowym aresztowaniu. Sądzę, że powodem jest co innego, i tutaj – moim zdaniem – dotykamy rzeczywistych powodów złego funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości, również na tym odcinku. Asesor boi się tej pracy, którą prokurator przynosi mu w tyłu tomach, asesor się w tym nie orientuje. Jednym z rozwiązań, które niektórzy proponują, a ja się do tego pomysłu przyłączam, jest powołanie sędziego śledczego, który znałby sprawę. Proszę się postawić na miejscu asesora z doświadczeniem, z pełną niezawisłością. To jest sprawa, nad którą on musiałby usiąść na wiele dni, a nie daj Boże tygodni, żeby stwierdzić, czy prokurator ma rację. W związku z tym są takie przypadki jak ten, kiedy jakaś pani asesor czy sędzia powiedziała: zastosowałam tymczasowy areszt, bo prokurator tak ładnie prosił. Nie wiem, czy państwo to kiedyś odnotowali. Tak więc to jest jedna sprawa.

Jeśli chodzi o tymczasowe aresztowanie, o którym mówiłem, to proszę jednak zwrócić uwagę na to, że musimy porównać to z sytuacją w innych krajach. Na przykład w Polsce obecnie jest przeciętnie 16% tymczasowo aresztowanych w sto-

sunku do ogólnej populacji, a we Francji czy Holandii około 40%. Tak, tak, 40%...

(Głos z sali: Ale procent czego?)

...w stosunku do osadzonych, bo zawsze powinniśmy zestawiać coś względem czegoś.

Poza tym większość gwałcicieli czy osób oskarżonych o spowodowanie ciężkiego uszkodzenia ciała odpowiada z wolnej stopy. To wszystko nie jest takie łatwe. Ja atakuję to tymczasowe aresztowanie, dlatego że stale trzeba na to naciskać. Ale jeśli odnotowuję poprawę, o której państwu w pewnym momencie mówiłem, to stwierdzam, że jest źle, jest bardzo źle i jeszcze długo będzie bardzo źle, ale nie jest coraz gorzej, tylko lepiej.

(Rozmowy na sali)

Proszę? Nie usłyszałem, ale może dobrze, że nie usłyszałem.

Teraz powiem o dwóch skargach, które wycofałem na początku swojej kadencji i zrobiłbym to jeszcze raz. Wycofałem skargę, o której pan zapomniał, ale mimo to o niej powiem, dotyczącą zastrzeżenia kary za zabójstwo ze szczególnym okrucieństwem. Uważam, że nie należy do zadań Trybunału Konstytucyjnego, aby o tym orzekać, to należy do kompetencji parlamentu, i dlatego to wycofałem. Zaraz zresztą możemy podjąć dyskusję na ten temat, jeśli pan senator i państwo senatorowie wytrzymają...

Jeśli chodzi o gęstość zaludnienia, to rzecz polega, jak to zwykle w życiu bywa, na całkowitym nieporozumieniu. Było w rozporządzeniu ówczesnego ministra sprawiedliwości stwierdzenie, że istnieje możliwość przetrzymywania skazanego czy tymczasowo aresztowanego na powierzchni poniżej 3 m², kiedy zamienia się świetlice, kaplice i inne na... Inaczej niż w kodeksie karnym wykonawczym nie było tu powiedziane, że na czas określony. W kodeksie karnym wykonawczym jest stwierdzenie, że poniżej 3 m² może być na czas określony – zaraz przejdę do tego, co to znaczy – w nowym rozporządzeniu nie było tego, że na czas określony. W związku z tym mój poprzednik złożył skargę do Trybunału Konstytucyjnego, mówiąc, że to jest sprzeczne z ustawą, bo nie ma zapisu, że to musi być na czas określony. Wtedy ja poprosiłem do siebie wiceministra sprawiedliwości, który akurat był w kraju, i powiedziałem: proszę zmienić to rozporządzenie, to ja wycofam wnioski. On się nie zgodził. Ale kiedy przyjechał do Warszawy pan minister Ziobro, to przyjechał do mnie do urzędu – bo ja poprosiłem o spotkanie u mnie, nie u niego – i ja powiedziałem: proszę zmienić to rozporządzenie, a ja wycofam wnioski, i on powiedział: zgoda.

Ale proszę posłuchać dalej, bo historia jest bardzo interesująca. Następnego dnia była rozprawa w Trybunale Konstytucyjnym. Otrzymałem zmianę tego przepisu faksem, to było około godziny trzeciej po południu. Powiedziałem: ja muszę mieć całe rozporządzenie; otrzymałem faksem ca-

(rzecznik J. Kochanowski)

le. Mówię: muszę mieć podpisane; otrzymałem podpisane. Mówię: muszę mieć opublikowane. Powiedziano mi: do godziny siódmej będzie pan miał opublikowane rozporządzenie. Do siódmej go nie było, pojechałem do domu, o ósmej przywieziono mi rozporządzenie. To był rekord świata w publikacji rozporządzenia, bo od godziny 15.00 do godziny 20.00 zostało ono opublikowane i wnioski o wycofanie zostały uruchomione. O godzinie dziewiętej piętnaście dyrektor odpowiedniego zespołu wycofał wniosek, ku wściekłości moich kolegów w Trybunale.

Ale to wycofanie wniosku, Panie Senatorze, było bezprzedmiotowe, nie było sprawy...

(Senator Zbigniew Cichoń: Wycofanie było przedmiotowe.)

Bezprzedmiotowe...

(Senator Zbigniew Cichoń: Bezprzedmiotowe było chyba rozpoznanie?)

Przepraszam bardzo, to był tylko gest, pan minister Ziobro – którego ja w przeciwieństwie do większości osób opiniotwórczych w naszym kraju bardzo wysoko cenię i lubię, niezależnie od jego różnych błędów – nie zorientował się, że ja nie musiałem już wycofywać swojego wniosku, bo przedmiot wniosku przestał istnieć. Proszę zwrócić uwagę: czy to, że poniżej 3 m² musi być na czas określony, coś znaczy? Nic nie znaczy, bo co to znaczy „na czas określony”?

Ja zwróciłem się do ministra, nie pamiętam, w maju, w kwietniu czy we wrześniu z prośbą o to, aby teraz określił ten czas. To znaczy moim następnym krokiem jest domaganie się, aby ten czas został określony. Skoro ten czas ma być określony, to pytam: co to znaczy? Miesiąc, trzy miesiące, dwa miesiące? Jeśli ktoś jest osadzony na powierzchni poniżej 3 m², powinien być po określonym czasie – a ten czas powinien być zdefiniowany – przenoszony do innych, lepszych warunków.

Moja polityka w tym zakresie była następująca: najpierw trzeba usunąć ten przepis rozporządzenia, bez orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, bo nie wiedziałem, co Trybunał Konstytucyjny gotów jest orzec; a nuż by mi orzekł amnestię... Przepraszam bardzo, ja poprosiłem dyrektora Służby Więziennej do siebie i zapytałem, ile osób będzie musiało być zwolnionych, jeśli na przykład Trybunał orzeknie, że w Polsce musi przysługiwać powyżej 3 m². Siedemnaście tysięcy osób miałyby być zwolnionych, może nie z dnia na dzień, może Trybunał dałby pół roku czy rok, zdaje się, że nawet osiemnaście miesięcy mogłoby być.

W związku z tym uważam, że rzecz polegała na nieporozumieniu i niezrozumieniu. Ja osiągnąłem to, co zamierzałem, bez wniosku do Trybunału. Wycofanie tego wniosku było gestem uprzejmościowym, uzgodniliśmy to, że ja go wycofam, gdy minister mi zmieni rozporządzenie.

Zmienił. Chciałbym wiedzieć, czy był jeszcze taki przypadek, że rozporządzenie zostało wydane w ciągu pięciu godzin. Były?

(Głos z sali: Niestety, były...)

Były. W każdym razie był to jeden z rekordowych wyników. Osiągnąłem cel i byłem bardzo usatysfakcjonowany, że w ciągu kilku godzin... Oczywiście było to pod przymusem, bo następnego dnia o godzinie 10.00 była rozprawa przed Trybunałem Konstytucyjnym. To było pod przymusem, ale była to wygrana, oczywiście nie jakaś rewelacyjna – nie było słowa „określony”, a wprowadzono słowo „określony”. Ale ja teraz mogę iść dalej i domagać się zdefiniowania słowa „określony”. Niczego więcej nie chcę i niczego więcej na tym etapie nie mogę osiągnąć, bo z próżnego i Salomon nie naleje.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, chyba ostatni w tej części, przed przerwą, pan senator Dajczak.

Proszę bardzo.

(Senator Piotr Andrzejewski: Ja po przerwie.)

(Senator Piotr Zientarski: Ja byłem zapisany.)

Po przerwie jest jeszcze dużo osób. O, i jeszcze tutaj dopiszemy.

(Rozmowy na sali)

Senator Władysław Dajczak:

Panie Doktorze, ja mam takie krótkie pytanie. Chciałbym otrzymać krótką informację, w paru zdaniach. Czy istnieją mniej lub bardziej sformalizowane zasady współpracy między pańskim urzędem a na przykład rzecznikiem praw dziecka czy rzecznikiem praw ucznia i rodzica?

Przy tej okazji prosiłbym również, żeby w jakiś sposób odniósł się pan – oczywiście jeśli pan może – do wczorajszego oświadczenia rzecznika praw ucznia i rodzica, myślę, że dosyć rewolucyjnego. Pewnie ucieszę uczniów – łamane jest ich powszechne prawo do wypoczynku, zagwarantowane konstytucją i konwencją o prawach dziecka; nauczyciele, owszem, mogą zadawać pracę domową, ale uczniowie ją odrobnią, jak będą mieli na to ochotę. Dziękuję bardzo. (Wesołość na sali)

(Senator Stanisław Kogut: Paranoja.)

Rzecznik Praw Obywatelskich Janusz Kochanowski:

Zacznę od tego weselszego punktu. Rzecznik praw ucznia i rodzica to jakaś funkcja samowładcza, ona nie ma żadnego umocowania prawnego. Ten pan jest człowiekiem, który wymaga specjalnej troski. (Wesołość na sali)

(rzecznik J. Kochanowski)

Ale my każdy z tego rodzaju wniosków traktujemy z pełną powagą... To jest rzecz... Tak w ogóle to przyjęliśmy założenie, że nie komentujemy tego, i gdyby pan senator się tego nie domagał...

Jeśli chodzi o rzecznik praw dziecka... Otóż to jest bardzo piękna instytucja bez żadnych umocowań.

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Jak to? Konstytucja.)

Ale bez żadnych instrumentów, bez żadnych instrumentów.

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: A to zupełnie inna sprawa.)

Ja oczywiście założyłem od razu, od początku, że będę współpracował z rzecznikiem praw dziecka. Przyjęty jest harmonogram, każdego miesiąca spotykają się przedstawiciele dwóch wysokich urzędów, chyba raz u mnie, raz u pani rzecznik, żeby omawiać wspólne sprawy.

Mogę powiedzieć, że od strony formalnej współpraca jest zadowolająca. Muszę przyznać z poczuciem winy, że podjąłem pewne działania, zapominając poinformować o tym rzecznik praw dziecka. I ostatnio posłałem jej bukiet kwiatów, żeby tę sytuację i to zaniedbanie naprawić. Ponieważ rzecznik praw dziecka ma dobre serce – z założenia, to wynika z konstytucji – więc prawdopodobnie mi to wybaczyła.

Sytuacja jest niedobra, jeśli jeden urząd ma bardzo duże uprawnienia, a drugi urząd nie ma specjalnych uprawnień. Jeden z panów senatorów w programie telewizyjnym, który wczoraj oglądałem, powiedział, że ta sytuacja musi być zmieniona, albo rzecznik praw dziecka powinien uzyskać te uprawnienia, albo te nasze urzędy powinny być połączone. To są dwa logiczne rozwiązania. Trzecie, istniejące na zasadzie inercji – sytuacja będzie taka, jaka jest, my się będziemy spotykali, ja będę raz na rok posyłał kwiaty pani rzecznik praw dziecka i będzie wszystko dobrze na tym najlepszym ze światów. Ale można to poprawić.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, za chwilę ogłoszę przerwę w obradach na senackie spotkanie opłatkowe, na które jeszcze raz serdecznie państwa zapraszam, do sali nr 217. Kolędy zaśpiewają uczestnicy Warsztatu Terapii Zajęciowej w Stróżach i członkowie Zespołu Regionalnego „Kowalnia”.

Ogłaszam przerwę do godziny 14.00.

Po przerwie przewidziane są pytania senatora Bergiera, senatora Zientarskiego, senatora Borys-Damięckiej, senatora Piechniczka, senatora Koguta, senatora Trzczińskiego i senatora Andrzejewskiego, jeśli...

A, jeszcze są chętni, proszę bardzo, to jeszcze dopiszę, żeby już nie było wątpliwości, senator Gogacz...

(Senator Ryszard Bender: Dyskusja będzie, Panie Marszałku?)

Oczywiście.

(Senator Piotr Andrzejewski: Będzie dyskusja.)

(Senator Piotr Zientarski: Tak, dyskusja.)

Potem będzie jeszcze dyskusja, to obiecuję.

(Rzecznik Praw Obywatelskich Janusz Kochanowski: Te pytania będą pod moim adresem, jak rozumiem?)

Tak jest, jeszcze do pana. Zapraszamy na kolędy i opłatek.

(Rzecznik Praw Obywatelskich Janusz Kochanowski: Bardzo mi miło. Dziękuję.)

Ogłaszam przerwę do godziny 14.00.

(Przerwa w obradach od godziny 12 minut 55 do godziny 14 minut 03)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Wysoki Senacie, oczekuję na zebranie się kworum, bo będziemy głosować nad rozszerzeniem porządku obrad.

Wznawiam obrady.

Po godzinnej przerwie opłatkowej, która pozwoliła nam pomyśleć o rzeczach najważniejszych, wracamy do prozy życia.

Wnoszę o uzupełnienie porządku obrad o trzy punkty: po pierwsze, stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo telekomunikacyjne oraz ustawy o Państwowym Ratownictwie Medycznym; po drugie, stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Przepisy wprowadzające Kodeks postępowania karnego; po trzecie, stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz Agencji Wywiadu.

Jeśli chodzi o dwie pierwsze ustawy, sprawozdania komisji są już przygotowane, a co do trzeciej, to chcielibyśmy, żeby to sprawozdanie komisji było gotowe jeszcze dzisiaj.

Proponuję rozpatrzenie tych punktów jako punktów od dwunastego do czternastego, a więc po wyczerpaniu dotąd przewidzianego porządku obrad.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Wysoka Izba przyjęła przedstawioną propozycję...

(Senator Zbigniew Romaszewski: Jest sprzeciw.)

Panie Marszałku, proszę bardzo.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Jest sprzeciw. Przecież ta ustawa, poruszająca bardzo poważny temat, dopiero przed chwilą dotarła do komisji! A zgodnie z regulaminem, z art. 68 Regulaminu Senatu, na rozpatrzenie projektu poselskiego mamy osiemnaście dni. Tak więc nie ma żadnego powodu, żeby to rozpatrywać

(senator Z. Romaszewski)

dzisiaj, tym bardziej że – chciałbym to zauważyć – gdyby ta sprawa była aż tak pilna, skoro są to rzeczy ważne, to Sejm głosowałby przecież nawet we wtorek, a nie w ostatniej chwili by nam to podrzucił. My teraz nie mamy żadnych możliwości ściągnięcia ekspertów czy innych ludzi, czyli musielibyśmy tylko po prostu jak za pociągnięciem sznurka podnieść ręce, bo nic więcej już nie dałoby się zrobić. Tak że komisja po prostu nie przygotowuje...

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Marszałku, ja przekazuję prośbę pana marszałka Borusewicza, który chciałby ten wniosek... Z tego powodu, że jest sprzeciw, poddaję ten wniosek pod głosowanie. Bo chodziło o to, żeby można było wprowadzić to do porządku obrad.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Przepraszam bardzo, ja chciałbym zwrócić uwagę na art. 68 regulaminu, który w takich przypadkach daje komisjom czas do osiemnastu dni na przygotowanie sprawozdania.

(Głosy z sali: Do, do!)

Do osiemnastu dni.

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Panie Marszałku, tak, ale...)

Tak, jest osiemnaście dni, innego terminu nie ma. Do osiemnastu dni.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Przystępujemy obecnie do głosowania, a w zależności od wyniku głosowania...

(Senator Mariusz Witczak: Panie Marszałku, proszę o głos.)

Proszę bardzo, pan senator Witczak.

Senator Mariusz Witczak:

Panie Marszałku, ja oczywiście wezmę udział w głosowaniu, ale najpierw chciałbym zgłosić sprzeciw wobec zdania pana marszałka Romaszewskiego. Bo jeżeli chodzi o zmiany związane z ustawą o CBA, to terminy są bardzo napięte, poza tym, Panie Marszałku, przecież w poprzedniej kadencji się zdarzało, że dużo bardziej skomplikowane ustawy rozpatrywaliśmy w trybie bardzo pilnym.

(Senator Zbigniew Romaszewski: Ale nie w mojej komisji.)

Ta ustawa jest bardzo prosta...

(Senator Zbigniew Romaszewski: Nie jest prosta.)

Nie ma żadnego powodu, żeby z tym zwlekać, tak że – i to jest głos przeciwny wobec głosu pana marszałka Romaszewskiego – proponuję głosować nad porządkiem zaproponowanym przez pana marszałka. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

W takim razie zgodnie z Regulaminem Senatu poddaję...

Rozumiem, że w odniesieniu do dwóch pierwszych wniosków nie ma głosów sprzeciwu, a więc one przeszły.

Jest sprzeciw w stosunku do trzeciej propozycji, zatem głosujemy nad wprowadzeniem do porządku obrad punktu: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz Agencji Wywiadu.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za wprowadzeniem tego punktu do porządku obrad?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu...

(Głosy z sali: Nie działa, nie działa!)

A, przepraszam bardzo, nie działa, bo niektórzy źle wsunęli karty, łącznie ze mną. Bardzo przepraszam za ten haniebny błąd i proszę o ponowne naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za wprowadzeniem tego punktu do porządku obrad? Proszę podnieść rękę...

(Głosy z sali: Nie działa maszyna, nie działa.)

(Rozmowy na sali)

(Głos z sali: Już działa.)

Ci, co nacisnęli poprzednio, są już policzeni, tak?

(Głos z sali: Tak.)

Kto jest za... W takim razie tych, którzy nie nacisnęli poprzednio, a są za, proszę, aby teraz nacisnęli przycisk „za”, tych, którzy są przeciw – przycisk „przeciw”, a tych, którzy się wstrzymują od głosu – przycisk „wstrzymuję się”. Dziękuję.

Podaję wyniki głosowania.

Na 67 obecnych senatorów 48 głosowało za, 18 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 1**)

Stwierdzam, że Senat uzupełnił porządek obrad o trzy punkty, od dwunastego do czternastego.

Teraz już zapraszam pana rzecznika i proszę o zajęcie miejsca.

Jest już lista chętnych do zadania pytań. Ja pozwolę sobie zmienić ją tylko w jednym miejscu, dając pierwszeństwo panu senatorowi Kogutowi, który szybko zada pytanie, bo chce wyprowadzić tę grupę, którą tu do nas przywiózł, żeby nam śpiewała w czasie spotkania oplatkowego.

Panie Senatorze, Panie Rzeczniku...

(Rozmowy na sali)

Powracamy do rozpatrywania punktu szóstego porządku...

Wracamy do tego momentu, w którym przezwaliśmy, czyli do zadawania pytań po sprawozdaniu rzecznika praw obywatelskich.

Pan senator Kogut zada pierwsze pytanie.

Proszę bardzo.

(Senator Stanisław Kogut: Dziękuję, Panie Marszałku.)

Ale przypominam: pytania mogą trwać najwyżej minutę.

Senator Stanisław Kogut:

Panie Doktorze, bardzo mnie zainteresowały pana decyzje w sprawie uwolnienia żołnierzy aresztowanych w Afganistanie i ja je popierałem. Moje pytanie brzmi... Otóż czytałem wczoraj prasę i słuchałem mediów, z których dowiedziałem się, że pojawiła się nowa okoliczność, to znaczy pojawiły się nagrania utrwalone przez armię amerykańską, i z nich wynika, że w tym samym dniu, kiedy żołnierze zrobili kontratak, były aresztowania talibów w tej miejscowości. Dowiedziałem się także, że zgłosił się pułkownik armii amerykańskiej, który chce zeznawać przed naszą prokuraturą. Moje pytanie brzmi: czy jako rzecznik praw obywatelskich nie powinien pan wystąpić do prokuratury o przesłuchanie pułkownika armii amerykańskiej, a także o uzupełnienie materiałów o kasetę z nagraniami dowodzącymi, że w tym dniu w godzinach porannych zaaresztowano w tej miejscowości talibów? Bo ja nie będę się wypowiadał na temat...

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Senatorze, minuta już upłynęła.
(*Senator Stanisław Kogut: Dziękuję.*)
Pytanie zadano, bardzo proszę o odpowiedź.

Rzecznik Praw Obywatelskich Janusz Kochanowski:

Panie Senatorze! Szanowni Państwo!
Muszę pana senatora rozczarować: ja nie występowałem o uwolnienie tych żołnierzy, którzy wrócili z Afganistanu. Ja wystąpiłem tylko o wyjaśnienie sposobu zatrzymania. Zwróciłem się do naczelnego prokuratora wojskowego oraz do komendanta Żandarmerii Wojskowej z pytaniem, w jaki sposób przebiegało to zatrzymanie, które widzieliśmy w telewizji, i dlaczego tak właśnie przebiegało. Otrzymałem wyjaśnienia, które mnie zadowolili. I tym też muszę pana rozczarować: one mnie zadowolili. Ja mogę zaraz podać szczegóły tego, jeśli pan sobie życzy. Zresztą moje stanowisko było zbieżne ze stanowiskiem ministra sprawiedliwości oraz ministra obrony, tyle tylko, że ja zająłem stanowisko wcześniej.

Ja zrobiłem jeszcze gorszą rzecz, a mianowicie następnego dnia zwołałem konferencję prasową i złożyłem oświadczenie, w którym wyraziłem ubolewanie z powodu tego zdarzenia, o ile okoliczności, które podała Naczelną Prokuraturę Wojskowa, się potwierdzą.

I tutaj dwie rzeczy do tego chciałbym dodać. Po pierwsze, dzisiaj pan minister sprawiedliwości powiedział, że stanowisko prokuratury znajduje uzasadnienie w materiałach przez nią zgromadzonych. To po pierwsze. Po drugie, kwestia tego oświadczenia: miałem niedawno okazję gościć de-

legację z Afganistanu, współpracowników premiera Karzaia, i oni powiedzieli, że to oświadczenie, które przekazałem, jest im w Afganistanie znane i zostało tam przyjęte z dużym zrozumieniem. To znaczy można mieć do mnie pretensje, wczoraj w tym duchu wypowiadał się pan senator Augustyniak...

(*Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Augustyn.*)

...Augustyn, wypowiadał się tak w telewizji, i miał rację, dlatego że moje oświadczenie było kontrowersyjne. Niemniej jednak złożyłem je z całą odpowiedzialnością i poczuciem, że ktoś powinien to zrobić, a dla prezydenta, dla ministra obrony, dla ministra spraw zagranicznych, dla premiera może być to dużo trudniejsze. Ktoś jednak powinien je złożyć, a rzecznik ma akurat taką funkcję... Ja to oświadczenie mam tutaj ze sobą. Jeśli pan senator chciałby je zobaczyć, to ono tu jest i zaraz je panu dam, jest ono tu do pana dyspozycji.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Panie Senatorze, został pan wpuszczony poza kolejną, żeby zadać tylko jedno pytanie. W tej chwili odbieram panu głos. Dziękuję bardzo.

(*Senator Stanisław Kogut: Ale nie było odpowiedzi.*)

No to krótko, ale...

(*Senator Stanisław Kogut: Ale, Panie Marszałku...*)

Panie Senatorze...

(*Senator Stanisław Kogut: Nie, Panie Marszałku, ja nie nadużywam... Ja zapytałem, czy w świetle nowych dowodów pan...)*

Rzecznik Praw Obywatelskich Janusz Kochanowski:

Tak, ja na to nie odpowiedziałem. Bardzo przepraszam.

(*Senator Stanisław Kogut: W świetle nowych dowodów...*)

Tak się skoncentrowałem na tym...

Otóż my postanowiliśmy – taka jest decyzja przeze mnie podjęta – że będziemy monitorować, albo ja osobiście, albo moi przedstawiciele, rozprawę i postępowanie. Będziemy to robić przez cały czas, do momentu, w którym stwierdzimy, że, powiedzmy, wszystko jest na tyle dobrze, iż nie potrzebujemy robić tego dalej. A więc decyzja co do monitorowania tego została podjęta. Dziękuję.

(*Senator Stanisław Kogut: Dziękuję.*)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Teraz kolejno będą zadawali pytania senatorowie Bergier, Zientarski...

Czy pani senator Borys-Damięcka chce zadać pytanie, czy od razu ma to być głos w dyskusji?

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

(Senator Barbara Borys-Damięcka: Jeżeli będzie dyskusja, to ja zrezygnuję z pytania...)

Będzie dyskusja, będzie.

(Senator Barbara Borys-Damięcka: ...i włączę tę sprawę do materiału dyskusyjnego.)

Dobrze.

...I senator Piechniczek. Zatem będą trzy pytania.

Proszę bardzo, pan senator Bergier... Proszę bardzo.

Senator Antoni Piechniczek:

Panie Marszałku! Panie Doktorze!

Ja chcę jeszcze raz nawiązać do sposobu zatrzymania tych żołnierzy. Otóż chciałbym usłyszeć na ten temat dokładniejsze wyjaśnienia, bo stwierdził pan, że z informacji otrzymanej w prokuraturze jest pan zadowolony.

Chciałbym też podzielić się tu pewną refleksją, postawić takie pytanie: jakie może być morale żołnierzy w czynnej służbie w naszym kraju i tych, którzy służą w Afganistanie, jaki może być ich stosunek do sprawy, gdy oglądają oni na ekranach taki sam obraz jak to, co my widzimy? To znaczy: równo o godzinie 6.00 rano żołnierze są wyprowadzani z domów przez żandarmerię wojskową – a każdy w żandarmerii jest o mniej więcej 20 cm wyższy od przeciętnego żołnierza – choć jeszcze dwadzieścia cztery godziny temu stali oni na baczność w mundurach na placu apelowym! A dzisiaj są wyprowadzani po cywilnemu i szorują nosem po ziemi! Mnie skojarzyło się to jednoznacznie z wydarzeniami, jakie widziałem na lotnisku w Montrealu, kiedy czterech „goryli” zatrzymywało polskiego obywatela. Ja to odebrałem w takich kategoriach. Nie rozumiem, dlaczego należy aż tak nadużywać siły fizycznej, by żołnierzy ludowego wojska... no, raczej Wojska Polskiego – przepraszam, to stare przyzwyczajenie, bo byłem legionistą – w taki sposób wyprowadzać! Chciałbym uzyskać dokładniejsze wyjaśnienia na ten temat.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Panie Rzeczniku.

Rzecznik Praw Obywatelskich Janusz Kochanowski:

Jak powiedziałem, zwróciłem się o to do dwóch instancji, do naczelnego prokuratora wojskowego oraz do komendanta głównego, najpierw otrzymałem poufną odpowiedź, ale później niektóre jej elementy zostały podane przez ministra obrony, więc mogę o nich mówić. Otóż według informacji naczelnego prokuratora wojskowego żołnierze ci, wysoko wyszkoleni do walki, byli uprzedzeni o aresztowaniu, spodziewali się go. Wracali do

kraju w ten sposób: najpierw jeden z nich był jak gdyby wysuwany jako pierwszy, żeby sprawdzić, co będzie... Innymi słowy, można było się spodziewać z ich strony określonych reakcji, niebezpiecznych reakcji. W związku z tym Naczelną Prokuraturę Wojskową zwróciła się do żandarmerii o skierowanie specjalnego oddziału do zatrzymania tych żołnierzy.

Jeśli zaś chodzi o obraz, Panie Senatorze, to ten, który mieliśmy okazję oglądać na ekranach telewizorów, nie przedstawiał zatrzymania tych żołnierzy rano w ich domach – tu chodzi o ten zarejestrowany obraz, przy czym ja go nie oglądałem, bo uznałem wyjaśnienia komendanta i naczelnego prokuratora wojskowego za zadowalające – ale pochodził on z sądu. To była scena z sądu, gdy byli oni tam doprowadzani. Zgoda na pokazanie tego obrazu z sądu pochodziła od samego sądu – choć nie wiem, czy to było słuszne – a zakrycie głowy kapturami i sposób prowadzenia pod rękę został zastosowany na życzenie samych zatrzymanych.

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Dziękuję bardzo. Następne pytanie...)

Chciałbym jeszcze dodać... Przepraszam.

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Tak jest.)

Nie było ze strony żołnierzy i ich obrońców żadnej skargi na sposób zatrzymania.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pan senator Józef Bergier. Proszę bardzo...

(Senator Józef Bergier: Panie Marszałku, Panie Rzeczniku, moje pytanie zostało wyczerpane w pytaniu pana senatora Piechniczka. Dziękuję uprzejmie.)

Dziękuję bardzo.

Zatem pan senator Piotr Zientarski.

Senator Piotr Zientarski:

Panie Marszałku! Panie Rzeczniku!

Ja chcę wrócić do problemu tymczasowego aresztowania, ale nie do kwestii zasad, o których pan tutaj mówił, odpowiadając na pytanie pana senatora Cichonia, i liczby zatrzymań w stosunku do ogółu aresztowanych czy też ogółu podejrzanych. Mnie chodzi o tę tezę, którą pan wygłosił – i z którą ja osobiście oczywiście się zgadzam – to znaczy że ze względu na przedłużające się tymczasowe aresztowania celowe byłoby określenie maksymalnego czasu, górnej granicy tego najrygorystyczniejszego środka zapobiegawczego. Jaki więc próg pan w tej kwestii rozważa? Bo pan o tym powiedział. Z czego to wynika? Czy dokonywał pan co do tego jakichś porównań europejskich? Bo wszyscy o tym problemie wiemy, ja też się interesuję tą kwestią przedłużających się tymczasowych aresztowań – zresztą to była oczywiście także kwestia ustawowa – i jest wiadome, że te areszty przekształcają się de facto w lata odbywania

(senator P. Zientarski)

kary pozbawienia wolności bez wyroku. Stąd też moje pytanie: jaką górną granicę, jaki maksymalny okres ewentualnie by pan rozważał w odniesieniu do tymczasowego aresztowania?

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo.

Rzecznik Praw Obywatelskich Janusz Kochanowski:

To jest zbyt trudne. Rozważać to ja sobie mogę różne rzeczy...

(Senator Piotr Zientarski: Ale to pan wygłosił tę tezę, że dobrze by było, by tę górną granicę ustalić...)

Panie Senatorze, ja pewne kwestie stawiam, żeby je wyostrzyć. Prawda? Mówię: tak dalej być nie może! Bo ludzie po dwa, trzy, cztery lata czy pięć lat są w areszcie tymczasowym. Ja już nie chcę sięgać do przykładu pana Marka Dochnała, który, zdaje się, już trzy lata chyba...

(Głos z sali: Trzy i pół.)

...trzy i pół roku czy coś około...

(Senator Piotr Zientarski: Czy to nie jest zagrożenie...?)

(Senator Zbigniew Romaszewski: No właśnie.)

Proszę?

(Senator Zbigniew Romaszewski: ...odbywając jednocześnie karę pozbawienia wolności.)

Tak, ale... Są dwie rzeczy, które chciałbym, żebyśmy odróżnili. Pierwsza rzecz, generalna, jest to kwestia niesprawności działania organów ścigania. To jest generalna sprawa i to jest pewien symptom. Prawda? Jeśli my tej sprawności generalnie nie poprawimy, to... W Stanach Zjednoczonych obowiązuje Speedy Trial Act z 1974 r., według którego, jak mi się zdaje, jest tak: jeśli w ciągu trzydziestu dni nie wniesie się aktu oskarżenia, prokurator musi zatrzymanego zwolnić. Ale nie biorę za to, co teraz powiedziałem, pełnej odpowiedzialności, bo pamięć może mnie w tej kwestii zawodzić. W każdym razie niedopuszczalne jest, żeby ktoś przebywał tak długo w areszcie tymczasowym – będąc osobą korzystającą z zasady domniemania niewinności, nie zaś skazaną prawomocnym wyrokiem – i by później nagle okazało się, że powinien on czy też musi być zwolniony. Jest jeszcze gorszy aspekt tego zagadnienia.

(Senator Piotr Zientarski: To nawet umorzenie postępowania i nie ma aktu oskarżenia.)

Tak, ale są jeszcze inne aspekty, które zawsze występowały w wymiarze sprawiedliwości. Obawiam się, że kara pozbawienia wolności jest niejako zaklepaniem tego okresu, w którym ktoś przebywał... Ja kiedyś praktykowałem w sądzie, więc

widziałem, jak się myśli, jaką dać karę: pół roku, ale przebywał – półtora.

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Tak.)

To jest bardzo niebezpieczny sposób myślenia. Nasz wymiar sprawiedliwości, śmiem to sformułować w sposób jednoznaczny, jest chorym wymiarem sprawiedliwości. A to jest jeden z objawów. Ja wysuwałem z dziesięć postulatów, wśród nich taki kontrowersyjny, że powinna być górna granica... Postulat kontrowersyjny, ale, jak powiedziałem, w innych ustawodawstwach on istnieje. A więc może powinna być granica, powyżej której prokurator musi człowieka zwolnić.

(Senator Piotr Zientarski: Czyli że to górna granica by mobilizowała...)

Niestety jest tak, że jak się kogoś przetrzymuje, jak się ma kogoś schowanego w areszcie, to jednocześnie ci prowadzący wyjeżdżają na urlop, chorują, zmieniają pracę, a on jak gdyby jest na podorzędziu. Jest to brak szacunku dla prawa człowieka do wolności. Ta rzecz musi być zmieniona, chociaż co do proporcji – ja mówiłem o tych proporcjach, które się zmieniają w stosunku do liczby osób pobawionych wolności – to są one coraz lepsze, proporcjonalnie coraz mniejsza liczba tymczasowo aresztowanych przebywa... Jak powiedziałem, proporcje są coraz lepsze w stosunku do innych krajów. Nie wiem, czy ta odpowiedź jest... Jak pan senator może zauważył, uniknąłem odpowiedzi na konkretne pytanie, ile ja sobie życzę. Rok, dwa, trzy – nie wiem. To powinniśmy...

(Senator Piotr Zientarski: ...wskazywał standardy...)

To jest kwestia, co do której rzecznikowi jest czasami o tyle łatwiej, że może coś skrytykować, a nie musi proponować rozwiązania. Często proponuję pozytywne rozwiązanie, ale w tym zakresie uchylę się od tego, bo przyznam, że nie wiem. Myślę, że ten problem powinien być postawiony...

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, teraz tak: następne pytanie zadaje pan senator Trzeciński, a potem kolejno senatorowie Gogacz, Skorupa, Fetlińska, Piotrowicz. To jest moja obecna lista, proszę się na to przygotować.

Pan senator Marek Trzeciński. Proszę bardzo.

Senator Marek Trzeciński:

Moje pytanie jest związane z prawem do nauki, wynikającym z art. 70 konstytucji. W szkołach ponadgimnazjalnych istnieje problem związany z tym, że proces nauczania jest skrócony właściwie do końca kwietnia, do chwili, kiedy rozpoczynają się matury. Zwykle w tym czasie w szkołach ponadgimnazjalnych wiele zajęć lekcyjnych się nie odbywa. One nie są zastępowane, nie ma lekcji z powodu zwolnień lekarskich i z innych przy-

(Senator M. Trzcirski)

czyn. Ostatecznie okazuje się, że dziecko korzysta co prawda z procesu nauczania, ale ten proces, ten plan nauczania jest realizowany trochę tak, jakby film był wyświetlany w przyspieszonym tempie. Dzieci, które nie mogą skorzystać z dodatkowych możliwości kształcenia, z korepetycji, praktycznie nie mają szansy zdania matury na właściwym poziomie, a matura przecież decyduje o przyszłości dziecka. Chciałbym zapytać, czy pan rzecznik dostrzega tutaj problem ograniczenia prawa do nauki. Jeśli tak, to czy zamierza pan podjąć jakieś działania w tej materii? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo.

**Rzecznik Praw Obywatelskich
Janusz Kochanowski:**

Panie Senatorze, ja występowałem do byłego ministra edukacji, nie pamiętam dokładnie kiedy, być może we wrześniu ubiegłego roku, zwracając uwagę na to zjawisko, które pan opisał, że uczeń jako klient nie otrzymuje, czasowo rzecz biorąc, tego produktu, do którego jest uprawniony swoim prawem do nauki. Na przykład rok szkolny zaczynał się nie pierwszego, tylko trzeciego, nie w piątek, bo to już koniec tygodnia, tylko w poniedziałek. Wtedy występowałem, mówiąc w tym duchu, że nie ma powodu, dla którego rok szkolny miałby się zacząć w poniedziałek tylko dlatego, że w piątek to niewygodne. Nie wymieniałem wszystkiego, o czym pan powiedział, wymieniłem jednak szereg elementów, jak Boże Narodzenie i inne święta, kiedy to nauczyciele, pracownicy obowiązani do wykonywania swojej pracy, bardzo chętnie tę pracę sobie skracają.

Zjawisko jest nieco szersze na polskich uniwersytetach. Jeden z amerykańskich profesorów nie mógł zrozumieć, dlaczego u nas dwie godziny to jest dziewięćdziesiąt minut. A jak się kiedyś spóźniłem na swoje zajęcia i bardzo za to przepraszałem, to ktoś mi powiedział: panie, niech się pan nie przejmuje, inni w ogóle nie przychodzą. Otóż jeżeli porównamy systemy w Niemczech czy w Wielkiej Brytanii ze wschodnią czy środkową Europą albo z południową Ameryką, to będzie to widoczne jako czynniki kulturowe. Na przykład w południowej Ameryce – mówię to nie dlatego, żeby usprawiedliwiać środkowowschodnią Europę – profesorowie też sobie skracają wykłady, przychodzą później itd., itd. W Niemczech czy w Anglii to się nie zdarzy, to nie ma prawa się zdarzyć. To się zaczyna w szkołach i to jest tak, jak kiedyś oszukiwano na waga. Nie wiem, czy to się jeszcze teraz robi, pan senator może tego nie pamiętać: zawsze każdego produktu dawano o kilka deko mniej. Otóż uczeń otrzymuje rocznie o kilka czy kilkanaście minut,

kilka dni albo kilka tygodni mniej tego czasu nauki, do którego jest uprawniony.

Jak powiedziałem, występowałem do ministra Giertycha, chyba we wrześniu czy w sierpniu ubiegłego roku. I tylko tyle zrobiłem, i tylko tyle mogłem wtedy zrobić. Być może trzeba się temu przyrzeć na nowo.

Jeśli chodzi o korepetycje, jest to jeden z elementów, śmiem twierdzić, pewnej korupcji. Przede wszystkim najpierw otrzymuje się produkt niewartościowy czasowo i jakościowo, później trzeba pójść i pobierać korepetycje, czasami, a nawet często, u tego samego nauczyciela, który nie robi tego w godzinach pracy. Tak było jeszcze za moich czasów. A teraz to już nie wiem, o ile bardziej upowszechniło się to zjawisko.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Stanisław Gogacz. Proszę bardzo.

Senator Stanisław Gogacz:

Panie Rzeczniku, mam następujące pytanie. W związku ze skargami z obszaru ochrony zdrowia pan nie poprzestał na swoim podstawowym kanonie działalności, jak wystąpienia, interwencje, analizy itd., ale zdecydował się pan powołać specjalny zespół ekspertów z zadaniem wypracowania optymalnego systemu ochrony zdrowia i finansowania świadczeń zdrowotnych. Chciałbym zapytać, czy oprócz oczywistych powodów, które są dyskutowane także tutaj w tej Izbie, były jakieś specjalne powody, że pan zdecydował się na tego typu działania. W istocie wpisują się one w stworzenie systemu ochrony zdrowia w Polsce.

Drugie pytanie. Chciałbym zapytać, czy jest już jakiś efekt, czy są już jakieś owoce działań tego zespołu, czy on zakończył swoją pracę, a jeśli nie, to czy na tym etapie, na którym ona trwa, moglibyśmy się zapoznać z wynikami.

I pytanie trzecie. Czy można znaleźć analogiczny obszar pana aktywności, gdzie pan również zdecydował się na działalność tego typu, żeby wpisać się w systemowe działania, żeby zlikwidować, jak rozumiem, źródła i przyczyny skarg, które do pana napływają. Dziękuję bardzo.

**Rzecznik Praw Obywatelskich
Janusz Kochanowski:**

Zacznę od końca. Tak, to jest jedna z takich dyrektyw mojego działania. Pierwszego dnia, gdy składałem ślubowanie, zadeklarowałem, że będę nie tylko załatwiał sprawy Kowalskiego czy Kozłowskiego, ale też zajmę się grupą spraw, które mają uczynić skargi Kozłowskiego i Kowalskiego bezprzedmiotowymi. Jest szereg takich sfer działania, w związku z tym powstało czternaście zespołów, które pracują, i to w większości bardzo

(rzecznik J. Kochanowski)

efektywnie. Co do zespołu do spraw reformy służby zdrowia, historycznie rzecz biorąc, w zeszłym roku, mniej więcej w czerwcu, odbył się w Sejmie wystąpienie pana ministra Religi. Ja go tam popierałem. Rzadko się zdarza, żeby rzecznik korzystał ze swojego prawa wystąpienia na posiedzeniu plenarnym, ale wtedy z tego prawa skorzystałem. Wróciłem jednak do urzędu i powiedziałem: niezależnie od tego, czy mu się to uda, czy nie, za pół roku czy za rok będziemy w podobnej lub nawet w gorszej sytuacji. Należy zastanowić się nad zaproponowaniem programu pozytywnego.

Jeśli panowie senatorowie chcieliby, aby przedstawić wam założenia naszego programu, ten zespół jest w każdym momencie gotowy to zrobić, to jest możliwe do zrobienia. W liście sprzed dwóch dni zwróciłem się z taką samą propozycją do pani minister zdrowia. Do pana prezydenta też wysłałem przedtem taką propozycję zaprezentowania założeń tego programu.

W tej chwili, z mojego punktu widzenia, sytuacja jest nieco bardziej optymistyczna, dlatego że jedna z osób, które współpracowały z nami i popierały nas, pan Włodarczyk, został wiceministrem. W tej sytuacji, skoro nas popierał i skoro się z nami zgadzał, trudno będzie mu się od nas odczepić.

Jest to system, metoda działania, podejście do problemów, które, jak pan to słusznie nazwał, mają charakter systemowy. Na przykład jednym z najważniejszych problemów naszego – ciągle do osiągnięcia w przyszłości – państwa prawnego, jest zła legislacja. Mało, to chora legislacja. Jest specjalny zespół do spraw reformy procesu stanowienia prawa, który ma już pierwsze projekty, ja je też w każdej chwili mogę państwu przedstawić, zresztą przedstawiałem niektóre z nich już w poprzedniej kadencji Senatu w komisji prac ustawodawczych. Komisja wyraziła wtedy gotowość popierania inicjatyw legislacyjnych w tym zakresie. W tej chwili jesteśmy już znacznie dalej, chociaż będzie to program prac zakrojony na następne lata. Tak że jeśli chodzi o systemowe podejście: tak.

Jeśli chodzi o służbę zdrowia, mamy taki duży program. On był przedstawiany w publicznych debatach połączonych z konferencjami prasowymi, dwukrotnie, kiedy pielęgniarki strajkowały przed kancelarią premiera, chyba w lipcu czy w sierpniu. Ostatnio w październiku odbyła się trzecia wielka publiczna debata na temat reformy służby zdrowia z punktu widzenia programu przedstawionego przez moich ekspertów. Na jednej z tych publicznych debat, w rogu sali, niedaleko zegara, stała obecna minister zdrowia, pamiętam to jak dziś.

(Senator Stanisław Kogut: Kopacz?)

Tak się nazywa, tak.

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Czy to było dodatkowe pytanie?)

(Senator Stanisław Kogut: Nie dodatkowe. Nie wiem, która, ich jest tam wiele...)

(Wesołość na sali)
Ja w każdym razie na to pytanie odpowiedziałem bez wahania, prawda?

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

No to dziękuję, Panie Rzeczniku.

Następny jest pan senator Tadeusz Skorupa, proszę bardzo.

Senator Tadeusz Skorupa:

Panie Marszałku! Panie Rzeczniku!

Ja się zwracam z takim pytaniem, czy pan otrzymał już od obywateli polskich jakieś skargi na brak możliwości uniknięcia krzywdy przez tych, którzy nie z własnej winy nie złożyli wniosków o wydanie dowodów osobistych? Myślę tu mianowicie o setkach, nawet o setkach tysięcy obywateli polskich, którzy mieszkają poza granicami kraju, szczególnie w Stanach Zjednoczonych, Kanadzie, Ameryce Południowej, obywatelach, którzy nie mają możliwości złożenia wniosku o wystawienie dowodu osobistego do końca bieżącego roku. A konsekwencje, grzywny, pozostają. Oni zostają pozbawieni możliwości korzystania z pełni praw obywatelskich. Czy w tym zakresie jest może podjęta jakaś próba nowelizacji tej ustawy, tak żeby ci obywatele nie czuli się w pewnym sensie pozbawieni przez nasze państwo prawa obywatelskiego?

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Proszę o odpowiedź.

Rzecznik Praw Obywatelskich Janusz Kochanowski:

Kontaktowałem się w tej sprawie z ministrem Stasiakiem, poprzednim ministrem spraw wewnętrznych, zwracając uwagę, że ten obowiązek będzie niewykonalny, niemożliwy do wykonania. I o ile mnie pamięć nie myli – normalnie moi współpracownicy mi podpowiadają, ale teraz są bardzo daleko – to pan minister Stasiak przesunął ten termin. To zostało przedłużone, tak że nie ma aż takiej obawy. W każdym razie mogę powiedzieć, że sprawa została przez nas oczywiście zauważona, to nie było trudne, i została podjęta. Jeśli pan senator pozwoli, bardziej szczegółowej odpowiedzi udzielę na piśmie.

(Senator Ryszard Bender: Wnioski można składać tylko do grudnia, Panie Rzeczniku.)

Zdaje się, że Stasiak przesunął ten termin.

(Głos z sali: Do grudnia.)

(Głos z sali: Do marca.)

Senator Tadeusz Skorupa:

Panie Rzeczniku, jeśli mogę pewną uwagę... Jest możliwość, że ci nasi obywatele jeszcze przez kilka, a nawet kilkanaście lat mogą nie wrócić do naszego kraju. Czy nie ma możliwości składania wniosków przez konsulaty? Czy nie ma możliwości stworzenia im takiej opcji?

Rzecznik Praw Obywatelskich Janusz Kochanowski:

Panie Senatorze, przyjmuję to jako sprawę, którą powinienem się zająć. Poinformuję pana na piśmie, cośmy w tym zakresie zrobili i jaki jest stan sprawy.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.
Pani senator Janina Fetlińska.

Senator Janina Fetlińska:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, ja mam takie pytanie. W mediach pojawiła się ostatnio informacja, że pani senator Mielewczyk, szefowa Powiernictwa Polskiego, została skazana przez sąd niemiecki. To skazanie dotyczyło rozpowszechniania ulotki na terenie Polski. Ulotka zawierała wizerunek współczesnego polityka niemieckiego i wizerunek żołnierza Wehrmachtu. Czy pan minister interesował się tą sprawą? Czy jest możliwe, żeby sąd obcego państwa skazywał polskiego obywatela, który działa na terenie własnego kraju? To pierwsza sprawa.

A druga to właściwie może bardziej refleksja. Pan minister na początku wystąpienia dotknął filozofii prawa, a więc chciałabym zapytać, co pan sądzi, Panie Ministrze, o takiej inicjatywie jednego z posłów, mianowicie o inicjatywie skreślenia z kodeksu karnego prawa do ochrony uczuć religijnych obywateli. Podstawą takiego rozumowania jest to, że ochrona uczuć religijnych godzi w wolność twórców. Co pan doktor sądzi o tej sprawie? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Panie Rzeczniku.

Rzecznik Praw Obywatelskich Janusz Kochanowski:

Obawiam się, żeśmy nie podejmowali tej sprawy przewodniczącej Powiernictwa Polskiego. Ja się tą sprawą zajmę. Czy można skazać w jednym kraju za coś, co się zrobiło w drugim? Tak, jeśli uważa się, że skutki... Tutaj jestem prawie pewien – pamiętam tę sprawę, ona mignęła mi gdzieś w mediach, zresztą ja podejmuję wiele spraw, o których później nie pamiętam, że je podjąłem –

że myśmy tego nie podjęli. Skoro jest takie pytanie, to ja się tą kwestią zajmę i ją zanalizujemy.

Jeśli chodzi o zniesienie przepisów dotyczących ochrony uczuć religijnych, to oczywiście jestem temu przeciwny. Jeśliby do tego, nie daj Boże, doszło, będę występował przeciwko temu przy pomocy środków, które mam do dyspozycji, to znaczy będę mówił o niekonstytucyjności takiej ewentualnej nowelizacji. Jest to chyba jeden z niewczesnych pomysłów, jakich pełno na tym świecie, i należy odnieść się doń z pewnym spokojem.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Stanisław Piotrowicz.

Senator Stanisław Piotrowicz:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Doktorze, w swojej wcześniejszej wypowiedzi wspomniał pan o tym, że długotrwałość tymczasowego aresztowania świadczy o niesprawności organów ścigania. Tymczasem z informacji, którą otrzymaliśmy, wynika, że tymczasowo aresztowanych na okres powyżej dwóch lat jest dwieście dwie osoby pozostające w dyspozycji sądów rejonowych i siedemset dziewięćdziesiąt osób aresztowanych do dyspozycji sądów okręgowych. Nie znalazłem jednak nigdzie danych, ile osób pozostaje do dyspozycji organów ścigania. W związku z tym chciałbym zapytać, na jakiej podstawie pan rzecznik oparł swoje stwierdzenie, że długotrwałość tymczasowych aresztowań świadczy o niesprawności organów ścigania, a więc głównie policji i prokuratury, a nie na przykład o niesprawności sądów. Dziękuję.

Rzecznik Praw Obywatelskich Janusz Kochanowski:

Tak jak pan senator słusznie powiedział, około tysiąca osób jest tymczasowo aresztowanych na dłużej niż dwa lata.

(Senator Stanisław Piotrowicz: ...do dyspozycji sądów...)

I nie chodzi o okres, jak długo...

(Rozmowy na sali)

Dłużej niż dwa lata to może być kilka lat. Kilka lat. Przez ten czas można skończyć studia i obronić doktorat. Uzupełnię, że istnieje także bardzo poważny przedział powyżej roku, od roku do dwóch lat, tam też jest ponad tysiąc osób. To są bardzo poważne liczby, ja te dane otrzymuję oczywiście z Ministerstwa Sprawiedliwości.

Sądy wydają i przedłużają decyzje o tymczasowym aresztowaniu, ale na wniosek prokuratury tylko wtedy, kiedy prokuratura nie kończy w odpowiednim czasie swoich czynności, czyli jest tu wina obydwo instytucji. Gdy organizowałem konferencję pra-

(rzecznik J. Kochanowski)

sową na ten temat, zaprosiłem do siebie zarówno przedstawiciela ministra sprawiedliwości i prokuratora generalnego, jak i przedstawiciela Krajowej Rady Sądownictwa, która bardzo się w tej kwestii oburza i rozdziera szaty, ale to przecież sędziowie wydają postanowienia o tymczasowym aresztowaniu, choć wydają je dlatego, że postępowania się wloka, postępowania trwają. Chodzi o to, o co pan prokurator mnie zapytał, pan senator, przepraszam bardzo... Już mi się wszystko myli, bardzo, bardzo przepraszam. Chodzi o to, że powinna być jakaś granica. Tak, powinna być jakaś granica, tak. I podtrzymuję, że to jest symptom bardzo złego funkcjonowania całego mechanizmu. Nie wiem, czy ja nie...

Senator Stanisław Piotrowicz:

Ja nie kwestionuję tego faktu, o którym pan rzecznik był uprzejmy w tej chwili powiedzieć, ale chodzi mi o rozgraniczenie. Postępowanie karne składa się z postępowania przygotowawczego, za które odpowiedzialność ponoszą organy ścigania, i z postępowania sądowego. Dlatego też uważam, że niesprawiedliwe jest stwierdzenie, że wszystkie długotrwałe areszty obciążają wyłącznie organy ścigania, świadcząc o niesprawności ich działania. Tymczasem nie podkreśla pan w swojej wypowiedzi, ile osób aresztowanych pozostaje do dyspozycji prokuratury, a nie do dyspozycji sądu.

Rzecznik Praw Obywatelskich Janusz Kochanowski:

Panie Senatorze, zgadzam się w stu procentach. Nie wiem, czy takie postawienie...

(Senator Stanisław Piotrowicz: To dziękuję.)

Tak, tak, absolutnie się z tym zgadzam i to wytknięcie uważam za słuszne.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

W takim razie udzielam głosu senatorowi Wiatrowi.

Proszę bardzo.

Senator Kazimierz Wiatr:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!
Panie Ministrze! Panie Rzeczniku!

Ja mam takie pytanie. W rozdziale 15 sprawozdania, który nosi tytuł „Ochrona praw rodziny, dziecka i osób niepełnosprawnych”, jest wiele punktów, podrozdziałów oznaczonych literami od A do J. Literą J oznaczony jest podrozdział, nie jest on obszerny, zatytułowany „Propagowanie pedofilii na stronach internetowych”. Otóż, moje pierwsze pytanie jest takie. Chodzi o ochronę praw rodziny, w szczególności o wychowanie młodego pokolenia, ochronę dzieci i młodzieży przed

negatywnymi treściami, przemocą, w szczególności pornografią. Dlaczego sprawozdaniu podlega tylko zakres ochrony ograniczony do stron internetowych i nie zajmuje się ono innymi mediami elektronicznymi, na przykład telewizją czy, choć to może w mniejszym stopniu, radiem? Druga sprawa. Dlaczego zakres propagowania treści został ograniczony do pedofilii, a zupełnie nie ma tu sprawy przemocy, pornografii i podobnych spraw? Wydaje się, że jest to dość dalekie ograniczenie, a wiemy, że występują tego typu naruszenia. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Panie Rzeczniku.

Rzecznik Praw Obywatelskich Janusz Kochanowski:

Tak, to jest słuszne pytanie czy też zarzut, który w tym pytaniu jest zawarty. Jest tu ograniczenie do stron internetowych, dlatego że w tym zakresie to jest najbardziej powszechny i najbardziej groźny środek komunikacji, choć oczywiście inne także mają w tym udział. Ograniczenie do pedofilii wynika z tego, że to jest najbardziej bolesny czy najbardziej przerażający w pewnym zakresie sposób działania niektórych osób, ale to również powinno być rozszerzone, tak jak zauważył pan senator, o inne sprawy.

Ja na swoje usprawiedliwienie pozwolę sobie tylko zwrócić uwagę na ciężar tego dokumentu, który jest dwukrotnie obszerniejszy niż w poprzednich latach, a z tego, co rozumiem, pan senator chciałby, żeby był jeszcze większy, i on będzie większy.

Senator Kazimierz Wiatr:

Wobec takiej odpowiedzi chciałbym zapytać, czy to wynika z tego, że takie prace były prowadzone, ale informacje o nich nie znalazły się w sprawozdaniu, czy też nie były prowadzone i nie ma tego w sprawozdaniu.

Rzecznik Praw Obywatelskich Janusz Kochanowski:

To oznacza, że skoncentrowaliśmy się na pedofilii jako najbardziej gorącym problemie. Zresztą w takim niewypowiedzianym podtekście jest kwestia tego, kto się tym bardziej powinien zajmować, czy moja koleżanka, rzecznik praw dziecka, czy rzecznik praw obywatelskich. My wkraczamy na jej teren w sposób, który jest tylko częściowo usprawiedliwiony.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, dziękuję, Panie Rzeczniku.
Pana na razie zwalniam z mównicy.

W tym momencie otwieram dyskusję.

(Senator Piotr Andrzejewski: Ja jeszcze zdążę...)

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Tak, zdążył pan. Już któryś raz zdarza się panu wejść w ostatnich sekundach.

Proszę bardzo.

(Senator Piotr Andrzejewski: Trzeba wiedzieć, kiedy...)

Proszę, pytanie, Panie Senatorze. Rzeczywiście był pan na liście, ale ja już z pana zrezygnowałem.

(Senator Piotr Andrzejewski: Można?)

Tak jest, proszę bardzo.

Senator Piotr Andrzejewski:

Panie Ministrze, interesuje mnie zakres działań, który łączy się z realizacją zadań, szumnie nazywany misją, i uprawnień policyjnych realizowanych przez przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji oraz przez Krajową Radę Radiofonii i Telewizji, chodzi o ustawę medialną.

W sprawozdaniu rzecznik kwestionował przepisy ustawy o przekształceniach i zmianach, jest to na stronie 120 pana sprawozdania, zresztą bardzo dobrego, w którym mówi pan, że nie może w toku funkcjonowania konstytucyjnego organu administracji publicznej przerywać ciągłości jego funkcjonowania. Czy to ma charakter pewnej wartości, jeśli chodzi o funkcjonowanie wszystkich urzędów? Czy to oznacza, że nowelizacja w trakcie funkcjonowania konstytucyjnego organu kadencyjnego w postaci restrukturyzacji jest naruszeniem tej zasady? To jest pierwsze pytanie.

Drugie pytanie. Jak dalece i czy jest w zakresie monitoringu rzecznika praw obywatelskich to, co wynika za art. 3 ustawy o radiofonii i telewizji, który mówi o tym, że do radiofonii i telewizji stosuje się przepisy prawa prasowego? W jakim zakresie przepisy penalne prawa prasowego, w tym prawidłowość stosowania prawa do sprostowania bądź naruszania tego prawa – mamy taki bardzo ciekawy kazus sądowy ze Szczecina – pozostają w zakresie monitoringu i interwencji rzecznika praw obywatelskich? Czy były takie kazusy, w których rzecznik, po pierwsze, monitorował przestrzeganie prawa w tym zakresie, chodzi o prawa do informacji, pełne prawa konstytucyjne, nasze prawa, i po drugie, w jakim zakresie ewentualnie decydował o podjęciu interwencji bądź jej niepodejmowaniu? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo.

Rzecznik Praw Obywatelskich Janusz Kochanowski:

Czasami wolałbym, żeby pan senator nie zdążył z tak trudnymi pytaniami, ale skoro już...

(Wesołość na sali)

Kwestia ciągłości funkcji jest oczywiście bardzo ważną kwestią konstytucyjną. Wydaje mi się,

że organ, przewodniczący organu nie powinien w trakcie kadencji zmieniać celu swej działalności czy opuszczać organu, to dla mnie nie ulega żadnej wątpliwości i w tym kontekście było to sformułowane, bo w pewnym okresie organ nie funkcjonował. Czy w związku z tym zostały podjęte jakieś kroki? Chyba nie, bo chyba nie miałem żadnych... Jednak sam problem został – i w tym sprawozdaniu, i w ogóle – zaznaczony.

Jeśli chodzi o sprostowanie, to jest to bardzo szeroki i trudny problem. Ja zacząć może w ten sposób, ujmę to, proszę mi wybaczyć, najpierw osobiście, tak aby przejść do sprawowanej funkcji. W ogóle w tym kraju nie można uzyskać sprostowania, nie mogę ani ja jako Kochanowski, ani ja jako rzecznik, człowiek jest całkowicie bezbronny. Niektóre redakcje mają sztaby adwokatów, zespoły, które pracują tylko nad tym, żeby nie doprowadzić do sprostowania. Raz w życiu, nie, dwa razy, półtora raza udało mi się uzyskać sprostowanie. Kiedyś z Anglii wysłałem sprostowanie do „Gazety Wyborczej” i ku mojemu zdumieniu opublikowano je – „zdumienie” możemy wykreślić z protokołu – a drugi raz niedawno „Dziennik”, gazeta „Dziennik” zamieściła nie sprostowanie, ale krótki komentarz, też ku mojemu..., choć zamieściła go chyba tylko dzięki przyjacielskim stosunkom z jednym z dziennikarzy. Normalnie w ogóle nie można nic zrobić, zamieszczać żadnych sprostowań. Państwo Senatorowie, również w tej sprawie jesteśmy całkowicie bezbronni. Napisać można wszystko, a wtedy możemy pisać na Berdyczów albo możemy... Teraz jeszcze jest zagrożony art. 212 kodeksu karnego, jeszcze do tego ma dojść.

Otóż, ja zwróciłem się z wnioskiem do Trybunału, który to wniosek jest dosyć, powiedziałbym, pokrętny albo przewrotny, dlatego że ja kwestionuję pojęcie sprostowania w prawie prasowym, mówiąc, że jest ono tak nieprecyzyjne, że jeżeli chcemy domagać się od mediów, aby spełniały ten obowiązek, to przede wszystkim musimy im to umożliwić, po pierwsze, przez zdefiniowanie, co jest sprostowaniem, a co nim nie jest, a po drugie, musimy to zrobić tak, żeby one nie mogły nam się od tego wykręcać.

Wiele osób mówi, że w Polsce zagrożona jest wolność słowa. Z mojego punktu widzenia muszę się temu zdecydowanie przeciwstawić, to, co jest zagrożeniem, to brak odpowiedzialności za słowo, bo można napisać wszystko. Powiedziałem, że reaguję na informacje medialne, u mnie się je wycina, gromadzi i ja na nie reaguję, ale niestety muszę to robić z opóźnieniem. Ja nie mogę się oprzeć na informacji medialnej, kilka razy bym się – przepraszam za kolokwializm – po prostu wygłupił, bo następnego dnia czy po trzech dniach okazało się, że jest absolutnie odwrotnie, niż ja sądziłem. Jest problem, ale jest to problem odpowiedzialności za słowo ze strony środków masowego przekazu. W czerwcu tego roku w Belwederze zorganizowa-

(rzecznik J. Kochanowski)

łem na ten temat wielką międzynarodową konferencję, która z punktu widzenia intelektualnego i logistycznego była bardzo udana, a czy była udana z punktu widzenia konsekwencji, skutków, na których wywołaniu mi zależało, mam co do tego wątpliwości.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Pan senator Eryk Smulewicz, proszę bardzo.
(Senator Piotr Andrzejewski: I później ja.)

Senator Eryk Smulewicz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze!

Mam nadzieję, że moje pytania będą łatwiejsze. Jedna sprawa dotyczy sprawozdania, części odnoszącej się do ochrony konsumentów, szczególnie licznych skarg konsumentów na przedsiębiorstwa świadczące usługi telekomunikacyjne, skarg związanych z formą, zawartością, treścią faktur, różnego rodzaju regulaminów i rozliczeń.

Druga kwestia związana jest z ochroną interesów przedsiębiorców, z czasem trwania kontroli i zapisanymi przez ustawodawcę licznymi wyjątkami, które stwarzają możliwości przedłużania normatywnego czasu kontroli. To te dwie kwestie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Panie Rzeczniku.

**Rzecznik Praw Obywatelskich
Janusz Kochanowski:**

Jeżeli to miały być łatwe pytania... Jeśli chodzi o pierwszą część, to pan zasygnalizował kwestię, ale ja nie dopatrzyłem się tam pytania.

Senator Eryk Smulewicz:

Przepraszam, jeśli mogę uzupełnić. Chodzi mi o efekty działań, które pan podjął w stosunku do firm telekomunikacyjnych. Na ile firmy telekomunikacyjne uwzględniły pana wystąpienia? Jakie efekty przyniosły pana wystąpienia związane z praktykami godzącymi w interesy konsumentów? Chodzi między innymi o druk, formę, zawartość przygotowanych faktur, regulaminów i rozliczeń.

**Rzecznik Praw Obywatelskich
Janusz Kochanowski:**

Nie pamiętam, zupełnie nie pamiętam. Odpowiem panu senatorowi na piśmie.

Jeśli chodzi o kwestię kontroli, to myśmy to podnosili. To jest problem, bo chodzi o to, żeby kontroli nie było nadmiernie dużo i w tym zakresie są pewne regulacje. Jak my to konkretnie robiliśmy, tego również, ze wstydem to powiem, nie

pamiętam i odpowiem na to pytanie na piśmie. Jeśli chodzi o te dwie kwestie, poproszę moich współpracowników o ich odnotowanie.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę pana senatora Andrzejewskiego o zadanie pytania.

Senator Piotr Andrzejewski:

Panie Ministrze, chciałbym, żeby w tym sprawozdaniu jednocześnie nastąpiło, jeżeli to jest możliwe, wskazanie przez pana...

(Głos z sali: Mikrofon.)

Chciałbym, jeżeli to jest możliwe, żeby w uzupełnieniu tego sprawozdania pojawiło się sumaryczne wskazanie środków legislacyjnych, jakie pan proponuje w celu usunięcia sygnalizowanych mankamentów naruszania praw obywatelskich. Czy i w jakiej dziedzinie sugestie zmian legislacyjnych, czyli w treści, były przedmiotem pana pracy w roku sprawozdawczym?

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo.

**Rzecznik Praw Obywatelskich
Janusz Kochanowski:**

To jest pytanie bardzo słuszne i zasadnicze, ale bardzo niewygodne dla mnie, dlatego że z niektórymi niewczesnymi pomysłami legislacyjnymi ja bym nie chciał wychodzić w przestrzeń publiczną, żeby ich nie spalić. Nie chciałbym mówić na ten temat, ale to nie jest kwestia jawności czy dostępu do informacji.

(Senator Piotr Andrzejewski: Jeżeli mógłbym przerwać. Jeżeli nie można teraz, to może dostałbym odpowiedź na piśmie.)

Na piśmie w zalakowanej kopercie...

(Senator Piotr Andrzejewski: Dziękuję.)

...albo na kawie, Panie Senatorze, dlatego że ja w ten sposób spowoduję opór ze strony instytucji, które nie będą zachwycone moimi niewczesnymi pomysłami. Ja prowadzę te sprawy od wielu lat i niektóre z nich są ukończone. Ja mam trzy, zaraz, pięć projektów ustaw, śmiem twierdzić, znakomicie przygotowanych i chciałbym tylko w odpowiednim momencie móc je rzucić na stół organowi, który ma inicjatywę ustawodawczą.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Przyłączając się do wniosku o zalakowaną kopertę, dziękuję panu rzecznikowi za odpowiedzi na pytania.

(Senator Piotr Andrzejewski: Bardzo liczę, Panie Rzeczniku, na otrzymanie tych informacji i sprawę uważam za zamkniętą. Dziękuję.)

Proszę bardzo. Teraz poproszę o zwolnienie mównicy...

Rzecznik Praw Obywatelskich Janusz Kochanowski:

Czy mogę jeszcze odpowiedzieć na pytanie, na które nie odpowiedziałem przed przerwą, dotyczące Fundacji Polsko-Niemieckie Pojednanie i pytań do niej? Wtedy o tym nie pamiętałem, teraz sobie przypomniałem...

(*Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Proszę bardzo, oczywiście, Panie Rzeczniku.*)

Myśmy zwrócili się do Sądu Najwyższego z pytaniem w tej kwestii. W efekcie naszego pytania droga sądowa w tym zakresie jest otwarta.

Poza tym, jeśli chodzi o abstrakcyjne pytania, było ich w zeszłym roku tylko sześć. Jestem największym dostarczycielem pytań abstrakcyjnych do Sądu Najwyższego. Drugim organem do tego uprawnionym jest prokurator generalny, który wykazuje mniejszą aktywność w tej kwestii.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Rozumiem. Dziękuję bardzo, Panie Rzeczniku.

Proszę pana o zajęcie miejsca.

Teraz otwieram dyskusję.

Otwierając dyskusję, proszę o zabranie głosu pana senatora Ryszarda Bendera. Jako druga zabierze głos, jest to zresztą na tablicy, pani senator Borys-Damięcka.

Proszę bardzo.

Aha, oczywiście przypominam wszystkim senatorom o wymogach regulaminowych.

Proszę.

Senator Ryszard Bender:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Wysłuchaliśmy sprawozdania pana rzecznika, pana ministra. Chyba zgodzimy się z tym, że było ono obszerne, ale i dogłębne, ukazało nam ogrom czynności, ogrom spraw, jakie my, Polacy, przedkładamy rzecznikowi i jak ten polski ombudsman jest przydatny, jak jest nam potrzebny w kraju.

Pan rzecznik, pan minister wspomniał o ponad pięćdziesięciu tysiącach kwestii, problemów, które wpłynęły. Przecież to jest ogromna liczba i będzie ona rosła. Powiedział, że nie chce być tylko skrzynką odbiorczą, i słusznie, a tym bardziej taką centralną, warszawską, i że zostały już poczynione kroki w tym kierunku, aby to była szersza, głębsza refleksja, nie tylko w stolicy, w Warszawie skoncentrowana.

Dlatego chciałbym wyrazić zadowolenie, chciałbym wyrazić uznanie panu rzecznikowi za to, że otwiera już trzeci oddział swojego urzędu, teraz w Katowicach, na Śląsku. Oczywiście, to jest bardzo newralgiczny obszar naszego kraju, jednak wydaje mi się, że prawy brzeg Wisły, Polska wschodnia, jest zupełnie pozbawiona takiego urzędu, oddziału pańskiego urzędu.

Czy nie byłoby możliwe wzmocnienie starań o to, ażeby ta druga część kraju, leżąca po prawej stronie Wisły w którymś z miast – oczywiście opowiadam się za Lublinem, jako że jestem związany z Lublinem – miała oddział urzędu rzecznika praw obywatelskich, jak w Katowicach, w Gdańsku? To postulat, który tutaj nieśmiało kieruję do pana, Panie Ministrze.

Pan minister przedstawił wiele szczegółowych spraw ocierających się najczęściej o problematykę prawniczą: sprawy dotyczące aresztu, tymczasowego aresztu, powierzchni więziennej dla uwięzionych, sprawę policji. Nie wiem, czy by nie można było jakoś pogłębić właśnie tej sprawy policji. Wydaje mi się bowiem, że dzisiaj biurokracja, która obejmuje różne dziedziny naszego życia, obejmuje również i policję, która powinna być głównie poza biurami, a tymczasem najwięcej przedstawicieli tej instytucji jest w biurach. Kiedyś, przed wojną, co pamiętam, chociaż byłem dzieciakiem, ciągle było widać dzielnicowych idących ulicą, zwracających uwagę na to, czy jest porządek wokół domów. A dzisiaj żona musiała iść na posterunek policji i dopytywać się, kto jest dzielnicowym i czy można byłoby zobaczyć się z nim i porozmawiać. Pojawiły się nowe formacje podobne do policyjnych, chociażby straże miejskie, które głównie blokują koła aut. Sam byłem świadkiem, niestety w moim mieście, że uciekają od tej czynności dopiero wtedy, gdy zachodzi potrzeba interweniowania w związku z jakimiś chuligańskimi ekscesami. Przecież powinni przede wszystkim to czynić, a nie skupiać uwagę wyłącznie na blokowaniu kół.

Panie Ministrze, w dyskusji została rozwinięta kwestia mediów. Pan wspomniał, że wszelkie sygnały, jakie media wysyłają, są w pańskim urzędzie odbierane, skrupulatnie notowane. Ale tu chodzi pewnie o jakieś sprawy bardziej, że tak powiem, zasadnicze medialnie. Dla społeczeństwa zaś, dla narodu ważne jest również to, jak te media wpływają na naszą mentalność.

Były tutaj wypowiedzi panów senatorów – pana senatora Wiatra, pana senatora Andrzejewskiego – o tym, że media... Przecież brutalność, która jest w mediach – szczególnie w telewizji, ale i w radiu, nieraz w różnych przekazach można jej się dopatrzeć – wulgarność... Mówimy o pornografii wręcz, o tym wszystkim, co szkodzi szczególnie młodemu polskiemu pokoleniu, już nie mówię o dzieciach, których spraw rzeczywiście pilnuje pani rzecznik. Wyrazy są niekiedy wręcz rysztołkowe. A wiemy, że chociażby w Stanach Zjednoczonych jest ileś tam wyrazów, których nikt w mediach, żaden aktor w teatrze, nikt w innym wystąpieniu nie może wypowiedzieć. To na przykład wyraz, który zależnie od wymowy oznacza prześcieradło, rodzaj materiału albo jest wyrazem brukowym, którego nie chcę powtarzać. Tam te zasady są. A u nas ten wyraz pada bardzo często. Czy nie można byłoby zwrócić na to uwagi?

(senator R. Bender)

Kiedyś, gdy byłem przewodniczącym Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji – o radzie wspominał przed chwilą pan senator Andrzejewski – byłem u ombudsmana w Anglii. On mi mówił, że wśród trudnych kwestii – a są one trudne – jest właśnie czuwanie nad przyzwoitością wyrażania się w mediach. Jest radio, jest telewizja, Radio Maryja w Toruniu, Telewizja Trwam, w których tego nie ma, w których to w ogóle się nie pojawia. Ale to radio, zamiast uzyskać wsparcie w kręgach oficjalnych, napotyka dzisiaj coraz więcej utrudnień. Jest szkoła, Wyższa Szkoła Kultury Społecznej i Medialnej, która przygotowuje ludzi, a którą chce się ograniczyć. Naprawdę, w jakim kierunku idziemy? Czy mamy iść w ślepą uliczkę, jeśli chodzi o media, czy poprzec to, co jest bardzo przydatne dla nas, dla społeczeństwa, dla narodu?

Przechodzę dalej. Bardzo cenne jest to, co podniósł pan rzecznik: sprawa współpracy z Polakami za granicą, z Polonią. Jako były przewodniczący komisji zajmującej się właśnie łącznością z Polakami za granicą popieram w pełni, i uważam to za bardzo trafne działanie pana rzecznika i pańskiego urzędu, dotarcie do parafii, dotarcie do środowisk kościelnych. To jest istotne, bo one mają rozeznanie. Tam przychodzą ludzie pogubieni nie tylko w sprawach duchowych, ale niekiedy i w rzeczywistości, która ich otacza. Chodzi zwłaszcza o nową emigrację zarobkową. Tutaj chyba nie potrzeba żadnych oficerów, bo rzeczywiście, jak pan mówił, to powoduje w ministerstwach różne sytuacje nadzwyczajne. Ale czy rzeczywiście nie można byłoby tej sprawy ugryźć w sposób...

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Panie Senatorze, ma pan jeszcze jedną minutę. Proszę dążyć do konkluzji.)

Gdyby pan marszałek był tak szczodry i dodał jeszcze jedną minutę, to byłbym wdzięczny.

Gdyby na przykład byli pełnomocnicy – w kilku, dwóch, trzech najważniejszych krajach, gdzie jest emigracja – w Wielkiej Brytanii, w Irlandii, we Francji, we Włoszech. Pełnomocnik, który byłby ulokowany przy konsulacie, byłby lepszy niż jakiś urzędnik tym się zajmujący.

I rzeczywiście ostatnia sprawa. Może zmieszczę się w tej minucie, ale może będę korzystał z pana dobrodziejstwa, Panie Marszałku. Chcę pochwalić – myślę, że wszyscy to tak odczuwamy – te zespoły, które pan rzecznik powołał. To jest bardzo cenna inicjatywa, chyba nawet niewynikająca z zapisów ustawowych. Szczególnie wymieniałbym zespół do spraw niespójności ustaw z konstytucją, może w rzeczywistości trochę inaczej on się nazywa. Ma miejsce bowiem wiele takich niespójności. Refleksja nad tymi kwestiami, a później w oparciu o tę refleksję interwencja pana rzecznika – to będzie bardzo cenne. Już jest cenne, bo zdobywa pan ogromną wiedzę na ten temat, która

przyda się kiedyś i nam, senatorom, jeśli pan rzecznik z nami nią się podzieli.

Skończyłem, Panie Marszałku.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Pani senator Barbara Borys-Damięcka, proszę bardzo.

Senator Barbara Borys-Damięcka:

Biegnę, żeby zyskać na czasie. (*Wesołość na sali*) (Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Tego jeszcze nie doliczam, Pani Senator. O, stoper jest uruchomiony w tym momencie.)

Start, tak? Dziękuję, Panie Marszałku.

Szanowne Panie! Szanowni Panowie!

Chciałabym wrócić w mojej wypowiedzi do sprawy podwójnego opodatkowania. Ten temat dosyć szybko przemknął, a jest on dość palący właśnie w związku z emigracją zarobkową. Chciałabym moją wypowiedź, którą postaram się bardzo skrócić i tylko zasygnalizować sprawę, zakończyć pytaniem, które mam.

Otóż chcę państwa poinformować, że w sytuacji pewnego wyhamowania powrotów do kraju osób, które kilka lat temu zaczęły jako pierwsze zarabiać za granicą, Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Ministerstwo Finansów oraz Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej przeprowadziły sondę – i specjalnie te dane podaję, bo jest to związane między innymi z moim pytaniem i z problemem podwójnego opodatkowania – pod tytułem „Dlaczego nie wracasz do Polski?”. I uzyskano następujące odpowiedzi: „Bo mam dobrą pracę” – 50% osób tak odpowiedziało – „Bo Polska mnie przeraża”, „Bo nie podoba mi się wprowadzenie religii w szkołach” i ostatnia „Bo boję się urzędu skarbowego”. Ta sonda była bardzo pogłębiona, zawierała jeszcze wiele innych pytań. Najwięcej odpowiedzi padło ze strony osób, które zatrudniają się w Wielkiej Brytanii, Irlandii i, o dziwo, w Czechach, ponieważ tam są najwyższe i najlepsze zarobki. I czemu ta sonda miała służyć i jakie były problemy związane z podwójnym opodatkowaniem?

Otóż zarówno nasze służby zagraniczne, jak i konsulowie oraz wiele innych placówek nie przygotowało dostatecznie dobrego materiału wyjaśniającego wszystkie sprawy opodatkowania, a zwłaszcza tego tak zwanego podwójnego opodatkowania, i nie dysponowało nim. Wspominam o tym dlatego, że na tym spotkaniu przedstawiciele zarówno Ministerstwa Spraw Zagranicznych, jak i Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej, ale przede wszystkim przedstawiciel Departamentu Polityki Podatkowej w Ministerstwie Finansów oświadczyli, że od pewnego czasu istnieje już unormowanie tego zagadnienia, iż w zasadzie

(senator B. Borys-Damięcka)

podwójne opodatkowanie zostało zlikwidowane. Jest to opatrzone szeregiem warunków, które muszą być dopracowane, jak na przykład zawieranie umów bilateralnych między państwami, które wysyłają i przyjmują, jak i jeszcze inne formy... Ja nie chcę się nad tym rozwodzić, bo ten problem będziemy szerzej omawiali na posiedzeniu Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą, więc ja w tej chwili tylko i wyłącznie go sygnalizuję. Równocześnie sygnalizuję takie problemy, jak: brakuje informacji – i tu zmierzam do zadania pytania – szczegółowych, brakuje prawników, którzy mogliby ludzkim, normalnym językiem te skomplikowane sprawy finansowe opisać, pokazać, na czym ma polegać to opodatkowanie i z czego nasi Polonusi mogą korzystać, jak powinni wypełniać dokumenty. Chodzi o całą tę sferę zagadnień.

I tu jest pytanie. Czy istnieje możliwość, żeby do akcji propagowania tego bardzo ważnego zagadnienia, które wyhamowuje... Bo, przepraszam, nie nadmieniałam jeszcze, że w związku z tym wiele osób decyduje się na pracę na czarno, żeby uniknąć podwójnego opodatkowania, podczas gdy mogliby pracować legalnie, z całą taką otoczką czucia się w pełni obywatelem. I mam pytanie do pana rzecznika: czy istnieje taka możliwość, żeby urząd rzecznika mógł w porozumieniu z Ministerstwem Pracy i Polityki Społecznej oraz Ministerstwem Finansów współuczestniczyć w rozpropagowaniu za pomocą broszur, informacji rozsyłanych do urzędów pracy, do samorządów, do różnych wydziałów zatrudnienia właściwie brzmiącej decyzji podjętej co do tak zwanego podwójnego opodatkowania? Bo tam, gdzie te sprawy zostały wyjaśnione i przedstawione klarownie, ludzie odetchnęli. Mówię to na podstawie spotkania, które miało miejsce, spotkania z tymi trzema ministerstwami, które wymieniłam, oraz na podstawie interwencji, które w ciągu miesiąca pełnienia mandatu... Otrzymałam od ludzi z różnych stron Europy sto sześćdziesiąt pytań na temat podwójnego opodatkowania i tego, czy Senat jest w stanie coś w tej sprawie zrobić. Tak że kończę tym pytaniem, które jest równocześnie prośbą o uczestnictwo w tej bardzo ważnej akcji propagandowej. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Pani Senator.

Pan senator Piotr Andrzejewski, proszę bardzo.

Senator Piotr Andrzejewski:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Chcę podziękować rzecznikowi praw obywatelskich za to sprawozdanie, które w zasadzie po-

rządkuje systematykę tego typu sprawozdań, czyni ją bardziej przejrzystą i czytelną w porównaniu ze sprawozdaniami z lat poprzednich.

Zatrzymam się na chwilę na kwestiach poruszonych przez moją przedmówczynię, albowiem rzecznik udziela odpowiedzi co do swoich interwencji na stronie 195, mówiąc o sytuacji podatkowej obywateli polskich podejmujących pracę za granicą. Myślę, że postulat nie tylko aktywności rzecznika, która jest dokumentowana w sprawozdaniu, ale jednocześnie współdziałania w propagowaniu wiedzy na ten temat zasługuje na poparcie.

Ze swojej strony chciałbym bardzo podziękować rzecznikowi za to, że kompetencją, wiedzą, swoimi i całego swojego zespołu, wsparł to, co było przedmiotem również i prac w Senacie, który być może niedostatecznie uwzględnił wówczas racjonalne, między innymi przeze mnie przedstawiane, elementy związane z naruszaniem podstawowych praw procesowych. Mówię tu o wymogu sporządzania uzasadnienia postanowienia o odmowie przyjęcia skargi kasacyjnej. Ta sprawa była rozstrzygnięta w sposób dosyć ułatwiający życie organowi sądowniczemu, a zwłaszcza Sądowi Najwyższemu, ale to ewidentnie naruszało, co sygnalizowałem w swoim wystąpieniu w Senacie w poprzedniej kadencji, równowagę prawa do rzetelnego postępowania w procesie.

Dziękuję rzecznikowi również za to, iż w ramach swoich interwencji podjął działania na rzecz odstąpienia przez organa prokuratury od dosyć woluntarystycznego stosowania aresztów tymczasowych, środków zapobiegawczych. Tutaj praktycznie nie ma granicy i nie ma możliwości przeciwdziałania przewlekłości postępowania, zwłaszcza w sytuacjach, kiedy stosowany jest areszt tymczasowy. Wydaje mi się, że ta kwestia powinna być przedmiotem naszej szczególnej uwagi, bo łączy się to też z naruszeniem podstawowego prawa, prawa do szybkiego i rzetelnego postępowania. Prawo do rzetelnego procesu to jest również prawo do rzetelnego postępowania przygotowawczego i tak staramy się je interpretować, tak by należało je interpretować.

Wreszcie trzecie zagadnienie, z którym się borykamy, zwłaszcza w procesie transformacji ustrojowej, to bardzo często rażące i cyniczne naruszanie przez pracodawców praw pracowniczych. Prokuratury odmawiały działań Państwowej Inspekcji Pracy i związkom zawodowym, co wiązało się z nieformalnym umarzaniem postępowań ze względu na znikome społeczne niebezpieczeństwo czynu. Czasem chodziło o stosowne interwencje i karanie wielokrotnie powtarzającego się naruszania tych praw przez podmioty, które zmieniały się, ale osoby stojące za tymi podmiotami były te same. Związek zawodowy „Solidarność” wielokrotnie zwracał się i do rzecznika, i do prokuratora generalnego, ministra sprawiedliwości

(senator P. Andrzejewski)

o stosowne interwencje w tym zakresie. Dlatego interwencje rzecznika są tutaj ze wszech miar wskazane ze względu na może nie zbyt dużą opieszałość, ale zbyt lekkceważenie przez – mówię to świadomie – prokuratury notorycznego naruszania praw pracowniczych w toku transformacji ustrojowej.

Szanując państwa czas, ograniczę się do tylko tych trzech szczególnie mi leżących na sercu zagadnień. Wydaje się, że rola podmiotu, jakim jest rzecznik praw obywatelskich, w dziedzinie przeciwdziałania wadliwej legislacji, zbyt rozdrobnionej, w formułowaniu wstępnych opinii, które wynikają z zajętych przez niego stanowisk, jak i w sugerowaniu rozwiązań legislacyjnych przywracających zgodność systemową prawa, które powinno przecież cechować się jako system kompletnością, zupełnością i niesprzecznością, jest nie do przecenienia. Bardzo za to dziękuję panu rzecznikowi, licząc na jeszcze bardziej skuteczne działania w przyszłości. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.
Pan senator Cichoń zapisał się do dyskusji.
Proszę bardzo.

Senator Zbigniew Cichoń:

Panie Marszałku! Szanowni Senatorzy! Szanowny Panie Rzeczniku!

Chciałbym zwrócić uwagę na jeden aspekt, o którym w swoim sprawozdaniu pisze też pan rzecznik, a mianowicie na kwestię dostępu do sądu, zwłaszcza w świetle art. 49 kodeksu postępowania karnego, dotyczącą instytucji pokrzywdzonego w postępowaniu. Otóż w praktyce często niestety stosuje się taką interpretację pokrzywdzonego, która uniemożliwia ludziom skuteczne dochodzenie ich praw w postępowaniach karnych. Jako przykład podam sytuację, kiedy w sprawie o sfalszowanie opinii przez biegłego, który wydał fałszywą opinię, prokuratura odmawia postępowania, ponieważ twierdzi, że pokrzywdzonym jest wymiar sprawiedliwości, który w postępowaniu karnym powołał biegłego, a nie osoba, która w wyniku takiej właśnie interpretacji poniosła określone szkody. Jest to przykład sytuacji całkiem absurdalnej.

Druga kwestia w ramach dostępu do sądu, nie zauważyłem, żeby pan rzecznik ocenił tę kwestię, to instytucja skargi na przewlekłość postępowania. Ta instytucja, wprowadzona w 2004 r., w moim przekonaniu absolutnie nie zdaje egzaminu, przede wszystkim ze względu na regulację, która przewiduje maksymalny pułap odszkodowania w razie stwierdzenia przewlekłości wynoszący 10 tysięcy zł, co nie pozostaje w żadnej pro-

porcji chociażby do dyspozycji Konwencji Praw Człowieka, która w art. 41 przewiduje stosowne odszkodowanie i w praktyce Trybunał uznaje, że mniej więcej za okres rocznej przewłoki postępowania przyznaje się około 1 tysiąca euro. My natomiast mamy w kraju przypadki, kiedy sądy zasądają odszkodowania w wysokości 50, 100 zł, góra 5 tysięcy zł. Ja nie chcę tutaj przytaczać wypowiedzi, bo one są niecenzuralne, tych klientów, którzy przychodzą z takimi wyrokami i żalą się, że gdyby wiedzieli, że takie odszkodowanie im zostanie zasądzone, to w ogóle by takich skarg nie składali. A zatem lepiej byłoby w ogóle takiej instytucji nie wprowadzać, aniżeli wprowadzać instytucję, która tylko i wyłącznie przynosi rozdrażnienie.

Trzecia kwestia, którą chciałbym poruszyć, to jest kwestia pewnego balansu między uprawnieniami państwa czy jego instytucji a prawami jednostki. Mamy takie rozwiązania prawne, które dają uprzywilejowanie. Tak jest na przykład z ZUS w zakresie choćby przedawnienia roszczeń za zaległe składki, kiedy to ZUS może ściągać te swoje wierzytelności aż do lat dziesięciu, bo taki jest okres przedawnienia. I mamy absolutnie niekorespondujące z tym uprawnienie płatnika składek, czyli ubezpieczonego, który ma roszczenie na przykład o zwrot nienależnie ściągniętej składki albo za wysoko zapłaconej, kiedy to przedawnienie jest tylko pięcioletnie.

Ja zwracałem się już do poprzedniego rzecznika praw obywatelskich profesora Zielińskiego. Profesor Zieliński przyznał mi rację, obecny tutaj pan doktor Kochanowski też przyznał mi rację. Były wystąpienia podobno do resortu pracy, żeby to zmienić, żeby wprowadzić zmiany ustawodawcze, ale jak na razie bez echa.

Następna sprawa, dotycząca procesu budowlanego. Występują sytuacje, kiedy na przykład na postanowienie inspektora nadzoru budowlanego, który wstrzymuje budowę jako rzekomo nielegalną albo prowadzoną wbrew warunkom pozwolenia, nie przysługuje człowiekowi żaden środek prawny. Jest to sytuacja sprzeczna z elementarnymi standardami praw człowieka, niosąca bardzo często szkody sięgające milionów złotych w zależności od tego, jak duża jest to inwestycja.

I następna, proszę państwa, sprawa, sprawa aresztu, o czym już napomknąłem w pytaniu. Należałoby chyba zmienić kodeks postępowania karnego i wyeliminować jako przesłankę stosowanie aresztu tylko z tego powodu, że czyn zarzucany podejrzanemu jest zagrożony surową karą przekraczającą dziesięć lat pozbawienia wolności, albowiem jest to sprzeczne ze standardami Europejskiej Konwencji Praw Człowieka. I jest to właśnie przyczyna zjawiska, o którym pan rzecznik pisze, że 3/4 skarg do Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu jest uwzględniane. Uważam, że przed nami jest masa pracy do wykonania.

(senator Z. Cichoń)

Chciałbym jeszcze poruszyć jedno zagadnienie, ale obiecuję, że to już będzie ostatnie, zagadnienie procedur, jakie obowiązują zwłaszcza w postępowaniu cywilnym. Doszło do sytuacji absurdalnej, w której z procedury czyni się fetysz. Mam na myśli instytucję prekluzji, czyli przedawnienia zgłoszenia wniosków dowodowych, polegającą na tym, że jeżeli się od razu wniosków dowodowych nie złoży, to potem sąd uznaje je za spóźnione, w związku z czym strona dochodząca swoich praw nie ma możliwości wykazywania swych racji. A bardzo często potrzeba powołania w późniejszym toku postępowania określonych dowodów jest kwestią bądź to taktyki, bądź jest związana z pojawieniem się określonych sytuacji faktycznych, wynikających chociażby z treści przesłuchania świadków czy z innych dowodów.

I wreszcie związane z tym zagadnienie opłat sądowych. Doszło do takiego absurdu, że ważniejsze w postępowaniach jest uiszczenie właściwej opłaty, aniżeli wykazanie racji. Bo jeżeli nastąpi pomyłka co do opłaty sądowej, nawet taka, że za dużo wpłacono, takie są absurdy, sądy odrzucają, proszę państwa, środki odwoławcze, twierdząc, że przepis mówi, że do środka odwoławczego powinna być uiszczona właściwa opłata sądowa. Jeżeli ja wyliczam, że na przykład mam zapłacić 299 zł 50 groszy, a są znaki opłaty sądowej równe 300 zł, nie ma innych, i uiszczam 300 zł, to mogę się spotkać z tym, były już takie orzeczenia, że sąd odrzuci apelację złożoną przez adwokata z tego powodu, że nie została uiszczona właściwa opłata.

Następny absurd, proszę państwa, to opłaty skarbowe od pełnomocnictw. Zlikwidowano to, co istniało ponad sto wieków, mianowicie znaki opłaty sądowej i wprowadzono wymóg płacenia poprzez przelew bankowy, z czym wiąże się ta niedogodność, że opłata wynosi 17 zł, natomiast przelew bankowy kosztuje bodajże 28 zł. Takie mamy prawo. Tak że jest przed nami moc rzeczy do zrobienia. Ja tylko chciałem wskazać na kilka przyczynków. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana. Zamykam dyskusję.

Pana rzecznika zapytuję, czy chciałby zabrać głos, ustosunkować się do pytań.

(Głosy z sali: Nie, nie, nie!)

Rzecznik Praw Obywatelskich Janusz Kochanowski:

Chciałbym podziękować za wszystkie... (oklaski) ...propozycje, które zostały zgłoszone.

I chcę powiedzieć, że na wszystkie wnioski, które zostały zgłoszone, państwo senatorowie otrzymują pisemną odpowiedź. Raz jeszcze dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Serdecznie dziękuję panu rzecznikowi. (Oklaski)

W takim razie stwierdzam, że Senat zapoznał się z informacją rzecznika praw obywatelskich, pana Janusza Kochanowskiego, o działaniu jego urzędu w 2006 r. Dziękuję bardzo.

Wysoki Senacie, **przystępujemy do punktu dziesiątego** porządku obrad: odwołanie przewodniczącego Komisji Praw Człowieka i Praworządności.

Przypominam, że przewodniczących komisji odwołuje Senat, a projekt uchwały w tej sprawie przygotowuje i przedstawia Komisja Regulaminowa, Etyki i Spraw Senatorskich.

Projekt zawarty jest w druku nr 28. Wniosek o odwołanie pana senatora Zbigniewa Romaszewskiego z funkcji przewodniczącego został pozytywnie zaopiniowany przez Konwent Seniorów.

Pan senator Piotr Zientarski. Proszę bardzo o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Piotr Zientarski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Mam zaszczyt przedstawić projekt uchwały zawierającej wniosek Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich, dotyczący odwołania na prośbę, czyli uczynienia zadość prośbie pana wicemarszałka Senatu Zbigniewa Romaszewskiego o odwołanie go z funkcji przewodniczącego Komisji Praw Człowieka i Praworządności.

Pan marszałek Romaszewski złożył taką prośbę, oczywiście została ona uwzględniona, ale chciałbym podkreślić, że pozostał on nadal członkiem Komisji Praw Człowieka i Praworządności. Zrezygnował jedynie z przewodnictwa tej komisji. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Panie Senatorze, proszę pozostać, jeszcze będą pana molestować pytaniami.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Piotr Andrzejewski:

To jest wyjątkowa sytuacja, więc proszę mi wybaczyć.

Panie Senatorze, porządek obrad został przed chwilą uzupełniony i jeżeli ta ustawa zostanie skierowana do Komisji Praw Człowieka i Praworządności, to czy rozpoznanie sprawy nie zostanie wstrzymane wobec nieukonstytuowania się, zmia-

(senator P. Andrzejewski)

ny, z konieczności, w ukonstytuowaniu się Komisji Praw Człowieka i Praworządności, bo ona tak naprawdę pozostaje bez przewodniczącego. Jest wprawdzie zastępca, ale takiego casusu dotąd nie było, być może dopiero go wypracujemy. Jak to będzie wyglądało, jeżeli odwołujemy przewodniczącego Komisji Praw Człowieka i Praworządności? I czy należy go odwoływać przed rozpoznaniem tego punktu porządku obrad, który za chwilę będziemy rozpatrywać w wyniku uzupełnienia porządku obrad?

Mam tutaj wątpliwości i chciałbym, żeby pana stanowisko było jasne. Być może trzeba głosować i uchylić funkcję przewodniczącego dopiero wtedy, kiedy to przegłosujemy. Być może należy głosować nad tym dopiero po zajęciu przez Komisję Praw Człowieka i Praworządności stanowiska co do tego punktu, o który uzupełniliśmy porządek. A jest to ważny punkt, on dotyczy kompetencji CBA, jak się zorientowałem. W chwili głosowania nad uzupełnieniem porządku nie mieliśmy jeszcze druków senackich, ale po zapoznaniu się z nimi widać, jak ważne jest sprawozdanie Komisji Praw Człowieka i Praworządności – myślę, że to właśnie ta komisja powinna się tym zająć.

Jakie jest stanowisko komisji regulaminowej? Czy komisja regulaminowa w ogóle się nad tym zastanawiała? I jakie jest pana zdanie jako przewodniczącego Komisji Praw Człowieka i Praworządności? Czy nie uważa pan, że trzeba by było, żeby Prezydium Senatu zajęło tutaj stanowisko? Albo może trzeba głosować nad odwołaniem przewodniczącego komisji dopiero po zajęciu stanowiska przez komisję. Dziękuję.

Senator Marek Ziółkowski:

Ja chciałbym ad vocem, więc wyjdę w tej chwili z roli prowadzącego obrady.

Zgodnie z tym, o czym rozmawiałem z panem marszałkiem Borusewiczem, w tej sytuacji zastępca przewodniczącego komisji może uruchomić normalne działania komisji. Jeżeli jest zastępca przewodniczącego, to komisja może działać, i ta kolejność rozpatrywania wydaje się w pełni możliwa. Oczywiście zależy to od decyzji Wysokiej Izby.

Senator Piotr Andrzejewski:

Chciałbym tylko zaznaczyć, że regulamin przewiduje, że pan marszałek prowadzący obrady, ma prawo ad hoc zinterpretować treść regulaminu. Rozumiem, że to nie jest tylko cudza opinia, ale że przesądza pan marszałek o interpretacji.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Ja to przesądzam, tak jest. Przesądzam to, Panie Senatorze.

(Senator Piotr Andrzejewski: Dziękuję bardzo, uznaję sprawę za załatwioną.)

(Senator Kazimierz Wiatr: Ja jednak mam jeszcze pytanie w tej sprawie, bo...)

Proszę bardzo. Panie Senatorze, jeszcze będą pytania.

Proszę bardzo, pan senator Wiatr.

Senator Kazimierz Wiatr:

Zgodnie z regulaminem interpretacja regulaminu należy do prowadzącego...

(Senator Piotr Zientarski: Właśnie.)

... a poza tym do prezydium. Regulamin nie przewiduje jakiejś specjalnej roli dla marszałka Senatu.

Jeśli chodzi o drugą sprawę, to pytanie pana senatora Andrzejewskiego jest o tyle uzasadnione, że w regulaminie mamy napisane, że wiceprzewodniczący podejmuje te czynności wtedy, kiedy przewodniczący nie może.

(Głos z sali: Właśnie nie może.)

Tutaj natomiast sytuacja będzie...

(Głosy z sali: Nie może! Nie może!)

Jak skończę, każdy będzie mógł zadać swoje pytanie.

Ta sytuacja nie polega na tym, że on nie może podjąć tych czynności. Ona polega na tym, że przewodniczącego nie ma, a zatem komisja...

(Głosy z sali: Czyli nie może.)

Nie, bardzo mi przykro, proszę państwa...

Senator Marek Ziółkowski:

Panie Profesorze Senatorze, według mojego rozumienia logiczne jest, że ktoś, kto nie jest przewodniczącym, nie może podjąć czynności.

(Głos z sali: Właśnie.) (Wesołość na sali)

(Oklaski)

Senator Kazimierz Wiatr:

Ale przepraszam bardzo. To jest oczywiście bardzo wesoła interpretacja, proszę państwa. Trudno jednak mówić, że ktoś nie może, jeżeli ten ktoś nie istnieje. Tu nie ma przewodniczącego, więc trudno mówić, że przewodniczący nie może, bo takiej osoby nie ma.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Senatorze, ja bym nie zaprzeczał egzystencji i istnieniu pana marszałka i senatora Romaszewskiego, tak daleko nie chciałbym się posunąć. W każdym razie ja stwierdzam, że chciałbym tak interpretować ten zapis regulaminu.

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Jak rozumiem, nie ma więcej pytań i możemy przejść do głosowania w sprawie odwołania pana marszałka senatora Zbigniewa Romaszewskiego z funkcji przewodniczącego Komisji Praw Człowieka i Praworządności.

Przypominam, że zgodnie z regulaminem Izby głosowanie jest tajne, odbywa się przy użyciu opieczętowanych kart.

(Rozmowy na sali)

Do przeprowadzenia głosowania tajnego wyznaczam sekretarzy...

Wysoki Senacie, *silentium* proszę.

...senatora Waldemara Krasę i senator Grażynę Sztark.

Za chwilę wyznaczeni do przeprowadzenia głosowania senatorowie sekretarze rozdadzą karty. Należy na karcie postawić tylko jeden znak „x”. Taka karta, na której postawiono więcej niż jeden znak „x” lub nie postawiono żadnego, będzie uznana za głos nieważny.

W kolejności alfabetycznej będą państwo łaskawi wrzucać swoje głosy do urny, po czym zostanie ogłoszona przerwa, w trakcie której obliczy się głosy.

Proszę bardzo o rozdanie kart do głosowania.

Czy wszyscy państwo otrzymali karty do głosowania? Poproszę zatem panią senator... Przepraszam, jeszcze dziesięć sekund przerwy.

Panią senator Grażynę Sztark proszę o odczytywanie listy nazwisk, a państwa senatorów o wrzucanie kart do urny.

Proszę państwa, ja chcę zastosować następujący sposób na przyspieszenie tego procesu. Po głosowaniu nie zarządę od razu przerwy.

Zarządę rozpoczęcie następnego punktu, czyli zgłaszania kandydatów do Krajowej Rady Sądownictwa. W momencie, kiedy zostaną oni zgłoszeni, jednocześnie będą obliczane głosy i drukowane karty z nazwiskami kandydatów, na których będziemy potem głosowali. W ten sposób nie będziemy tracili czasu.

(Głosy z sali: Brawo!) (Oklaski)

(Senator Piotr Andrzejewski: Ja mam pytanie.)

Proszę bardzo panią senator Sztark...

Senator Piotr Andrzejewski:

Czy pan marszałek przywraca termin do zgłaszania kandydatów? O ile wiem, termin zgłaszania kandydatów do Krajowej Rady Sądownictwa już upłynął. Czyli rozumiemy, że przywrócony zostaje termin i możemy zgłaszać kandydatów.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Przepraszam, na razie przeprowadzimy głosowanie.

Proszę bardzo, pani Grażyna Sztark.

(Rozmowy na sali)

Pani Senator, proszę czytać. Państwa proszę o wykonywanie głosowania.

Senator Sekretarz Grażyna Sztark:

Łukasz Abgarowicz
Małgorzata Adamczak
Piotr Łukasz Andrzejewski
Mieczysław Augustyn
Grzegorz Banaś
Ryszard Bender
Józef Bergier
Stanisław Bisztyga
Przemysław Błaszczyk
Krystyna Bochenek
Bogdan Borusewicz
Barbara Borys-Damięcka
Jerzy Chróścikowski
Zbigniew Cichoń
Lucjan Cichosz
Włodzimierz Cimoszewicz
Grzegorz Czelej
Władysław Dajczak
Wiesław Dobkowski
Jan Dobrzyński
Jarosław Duda
Janina Fetlińska
Piotr Głowski
Stanisław Gogacz
Stanisław Gorczyca
Ryszard Górecki
Henryk Górski
Maciej Grubski
Piotr Gruszczyński
Tadeusz Gruszka
Andrzej Grzyb
Witold Idczak
Stanisław Iwan
Kazimierz Jaworski
Stanisław Jurcewicz
Piotr Kaleta
Stanisław Karczewski
Leon Kieres
Kazimierz Kleina
Maciej Klima
Paweł Klimowicz
Ryszard Knosala
Stanisław Kogut
Marek Konopka
Bronisław Korfanty
Sławomir Kowalski
Norbert Krajczyk
Waldemar Kraska
Krzysztof Kwiatkowski
Roman Ludwiczuk
Krzysztof Majkowski
Adam Massalski
Andrzej Mazurkiewicz

(senator sekretarz G. Sztark)

Zbigniew Meres
Tomasz Misiak
Andrzej Misiólek
Antoni Motyczka
Rafał Muchacki
Ireneusz Niewiarowski
Michał Okła
Jan Olech
Władysław Ortyl
Andrzej Owczarek
Maria Pańczyk-Pozdziej
Bohdan Paszkowski
Zbigniew Pawłowicz
Andrzej Person
Antoni Piechniczek
Krzysztof Piesiewicz
Stanisław Piotrowicz
Zdzisław Pupa
Janusz Rachoń
Marek Rocki
Zbigniew Romaszewski
Jadwiga Rotnicka
Jan Rulewski
Czesław Ryszka
Sławomir Sadowski
Janusz Sepioł
Władysław Sidorowicz
Tadeusz Skorupa
Wojciech Skurkiewicz
Eryk Smulewicz
Jacek Swakoń
Zbigniew Szaleniec
Andrzej Szewiński
Grażyna Anna Sztark
Marek Trzeciński
Piotr Wach
Kazimierz Wiatr
Mariusz Witczak
Edmund Wittbrodt
Grzegorz Wojciechowski
Michał Wojtczak
Henryk Woźniak
Jan Wyrowiński
Krzysztof Zaremba
Piotr Zientarski
Marek Ziółkowski

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę państwa, czy wszyscy oddali głosy?

Chciałbym powołać jeszcze trzeciego sekretarza do obliczania głosów, panią senator Małgorzatę Adamczak. Na prośbę kilku osób zmieniam swoją wcześniejszą decyzję.

Zarządzam dwunastominutową przerwę na obliczanie głosów.

Proszę senatorów sekretarzy o przystąpienie do obliczania głosów.

Przerwa, powiedzmy, do godziny 15.57.
(Głosy z sali: Do 16.00.)
Do 16.00, dobrze. Panie Marszałku, do godziny 16.00. Proszę bardzo.

(Przerwa w obradach od godziny 15 minut 44 do godziny 16 minut 01)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Wysoki Senacie, wznawiam obrady.

Powracamy do rozpatrywania punktu dziesiątego porządku obrad: odwołanie przewodniczącego Komisji Praw Człowieka i Praworządności.

Informuję, że wyznaczeni do przeprowadzenia głosowania tajnego senatorowie sekretarze skończyli obliczanie głosów i sporządzili protokół.

Ogłaszam wyniki głosowania tajnego w sprawie odwołania pana senatora Zbigniewa Romaszewskiego z funkcji przewodniczącego Komisji Praw Człowieka i Praworządności.

„Wyznaczeni przez marszałka Senatu do przeprowadzenia głosowania tajnego senatorowie sekretarze: Waldemar Kraska, Grażyna Sztark i Małgorzata Adamczak, stwierdzają, że w głosowaniu tajnym oddano 83 głosy, w tym wszystkie ważne.

Za odwołaniem głosowało 75 senatorów, przeciw – 3 senatorów, 5 wstrzymało się od głosu.

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie odwołania przewodniczącego Komisji Praw Człowieka i Praworządności”.

Kończę w tym momencie punkt dziesiąty.

Wysoki Senacie, **przystępujemy do rozpatrzenia punktu jedenastego** porządku obrad: wybór senatorów do składu Krajowej Rady Sądownictwa.

Przypominam, że wraz z upływem szóstej kadencji Senatu wygasają mandaty wybranych przez Senat szóstej kadencji członków tejże rady. Wobec tego zachodzi konieczność wyboru przedstawicieli Senatu do składu nowej rady sądownictwa. Senat wybiera spośród senatorów dwóch członków rady na okres swojej kadencji.

Zgodnie z regulaminem Izby na członków Krajowej Rady Sądownictwa zostali zgłoszeni następujący kandydaci: pan senator Krzysztof Kwiatkowski i pan senator Piotr Zientarski. W dniu 27 listopada marszałek Senatu, zgodnie z regulaminem, skierował do Komisji Praw Człowieka i Praworządności wnioski dotyczące tych kandydatur. Komisja przeprowadziła przesłuchania kandydatów i przygotowała sprawozdanie. Sprawozdanie to jest w druku nr 21.

Proszę pana senatora Stanisława Piotrowicza, sprawozdawcę...

(Głos z sali: Nie ma.)

O, zatem zarządzam poszukiwanie pana senatora Stanisława Piotrowicza.

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

(Głosy z sali: Doprowadzenie. Tak jest, doprowadzenie.)

Byłem przekonany, że senator sprawozdawca jest na sali...

A właśnie, Panie Marszałku, tak w ogóle to zapraszam, bo ja już w tej chwili pracuję w pana czasie, w tak zwanym overtimie – nie wiem, czy wolno się wyrażać po angielsku, ale...

(Senator Zbigniew Romaszewski: Wobec tego teraz ja będę czekał.)

Tak, tak właśnie. W takim razie czekamy na senatora Stanisława Piotrowicza.

(Głos z sali: Może ktoś ma telefon do pana senatora?)

Czy przedstawiciele klubu PiS, którzy mają telefon do pana senatora, mogliby spróbować go powiadomić?

Panie Marszałku, proszę bardzo.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Zbigniew Romaszewski)

(Senator Marek Ziółkowski: O, pan senator już wszedł na salę.)

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Panie Senatorze, wobec tego od razu zapraszam na mównicę. Proszę o przedstawienie stanowiska Komisji Praw Człowieka i Praworządności w sprawie wyboru członków Krajowej Rady Sądownictwa z ramienia Senatu.

Senator Stanisław Piotrowicz:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

W imieniu Komisji Praworządności i Praw Człowieka mam zaszczyt przedstawić Wysokiej Izbie wyniki pracy tej komisji w sprawie wyboru przedstawicieli Senatu do Krajowej Rady Sądownictwa.

Komisja Praworządności i Praw Człowieka zdecydowała, że przedstawicielami będą senatorowie Krzysztof Kwiatkowski i Piotr Benedykt Zientarski. Komisja jednomyślnie wskazała na tych dwóch przedstawicieli i proponuje, by Wysoka Izba zechciała ich zaakceptować.

Króciutko przypomnę. Pan Krzysztof Kwiatkowski urodził się 14 maja 1971 r. w Zgierzu. Jest absolwentem Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego. W latach 1997–2001 był doradcą i sekretarzem osobistym prezesa Rady Ministrów Jerzego Buzka. Przez czternaście lat był działaczem samorządowym. W latach 2002–2006 między innymi sprawował funkcję wiceprezidenta Zgierza. W 2007 r. był wiceprzewodniczącym sejmiku województwa łódzkiego, a także członkiem władz krajowych Związku Województw Rzeczypospolitej Polskiej i członkiem Komisji Integracji Europejskiej Związku

Miast Polskich. W dniu 21 października 2007 r. został wybrany na senatora Rzeczypospolitej Polskiej. Jest przewodniczącym Komisji Ustawodawczej oraz członkiem Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich. Krzysztof Kwiatkowski jest również członkiem Stałej Konferencji Współpracy Województwa Łódzkiego do spraw Funduszy Europejskich, członkiem Rady Działalności Pożytku Publicznego oraz członkiem Prekomitetu Monitorującego Program Operacyjny „Infrastruktura i Środowisko” przy Ministerstwie Rozwoju Regionalnego.

Pan senator Piotr Benedykt Zientarski urodził się 16 kwietnia 1952 r. w Szczecinku, w rodzinie prawniczej o głębokich tradycjach patriotycznych. Ojciec pana senatora był doktorem, sędzią sądów wojewódzkich w Koszalinie i w Szczecinie. Stryj, ksiądz Roman Zientarski, podczas II wojny światowej był więziony w obozie koncentracyjnym w Dachau, drugi stryj, ksiądz infułat Władysław Zientarski, był dyrektorem i twórcą Archiwum Archidiecezjalnego w Gnieźnie.

(Głos z sali: O!)

Pan senator w 1975 r. ukończył studia na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu imienia Adama Mickiewicza w Poznaniu. W latach 1975–1977 jako aplikant etatowy odbył aplikację sądową w Sądzie Wojewódzkim w Koszalinie, ponadto złożył egzamin radcowski. Następnie w latach 1978–1981 odbył aplikację adwokacką w Okręgowej Radzie Adwokackiej w Koszalinie. W latach 1981–1990 pracował jako adwokat w Zespole Adwokackim nr 2 w Koszalinie. W latach osiemdziesiątych był obrońcą w procesach działaczy opozycyjnych, a także doradcą prawnym i pełnomocnikiem biskupa diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej. Od 1990 r. prowadził własną kancelarię adwokacką w Koszalinie. Równoległe z pracą zawodową prowadził przez kilka lat zajęcia z podstaw prawa w Średnim Studium Zawodowym dla Pracujących w Koszalinie o profilu społeczno-prawnym. W 2005 r. został wybrany na senatora RP szóstej kadencji. W wyborach parlamentarnych 2007 r. ponownie uzyskał mandat senatorski. Jest członkiem Platformy Obywatelskiej oraz Klubu Parlamentarnego Platformy Obywatelskiej. Poza pracą związaną bezpośrednio z prawem angażuje się w działalność społeczno-kulturalną na rzecz Koszalin oraz charytatywną na rzecz dzieci, osób niepełnosprawnych i niewidomych. W 1976 r. założył Bałtycki Klub Jazzowy, którego był prezesem do 2000 r.

(Głosy z sali: Ooo! Brawo!)

W latach 1980–1985 pełnił funkcję prezesa Klubu Miłośników Sztuki w Koszalinie, a w latach 1984–1990 prezesa Zarządu Koszalińskiego Towarzystwa Kulturalno-Oświatowego. W latach 1988–1993 był wiceprezesem Bałtyckiego Towarzystwa „Polska – Stany Zjednoczone Ameryki”. Za swoją działalność zarówno zawodową, jak i społeczną pan senator Piotr Zientarski został od-

(senator S. Piotrowicz)

znaczony między innymi Złotym Krzyżem Zasługi, najwyższym odznaczeniem adwokackim „Adwokatura Zasłużonym”, Medalem im. Henryka Jordana oraz odznaczeniem „Zasłużony Działacz Kultury”. Jest żonaty. Ma trójkę dzieci.

Proponuję, by Wysoka Izba zechciała dokonać wyboru obydwu panów senatorów do Krajowej Rady Sądownictwa. Dziękuję.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Może jeszcze chwileczkę proszę zostać, ponieważ zgodnie z art. 44 ust. 5 Regulaminu Senatu chciałbym zapytać, czy ktoś z państwa senatorów chce zgłosić z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytanie do senatora sprawozdawcy.

Pytań brak. Wobec tego bardzo panu senatorowi dziękuję.

(Senator Stanisław Piotrowicz: Dziękuję bardzo.)

Przypominam, że zgodnie z art. 95 ust. 1 Regulaminu Senatu, Senat przed podjęciem uchwały w sprawie wyboru członków Krajowej Rady Sądownictwa może wezwać kandydatów do złożenia wyjaśnień i udzielenia odpowiedzi na pytania senatorów.

Czy ktoś z państwa senatorów chce zadać jakieś pytania kandydatowi na członka Krajowej Rady Sądownictwa, senatorowi Krzysztofowi Kwiatkowskiemu? Nie.

Czy ktoś z państwa chce zadać jakieś pytania kandydatowi na członka Krajowej Rady Sądownictwa, senatorowi Piotrowi Zientarskiemu?

(Senator Piotr Zientarski: O jazzie nie ma...)

O jazzie porozmawiamy poza salą.

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do wyboru senatorów do składu Krajowej Rady Sądownictwa.

Przypominam, że zgodnie z art. 53 ust. 6 oraz art. 92 ust. 3 Regulaminu Senatu, Senat podejmuje uchwałę w sprawie wyboru członków Krajowej Rady Sądownictwa w głosowaniu tajnym, bezwzględną większością głosów, w obecności co najmniej połowy ustawowej liczby senatorów.

Do przeprowadzenia głosowania tajnego wyznaczam senatorów sekretarzy: senatora Waldemara Kraszę, senator Grażynę Sztark i senator Małgorzatę Adamczak.

Przystępujemy do głosowania tajnego w sprawie wyboru członków Krajowej Rady Sądownictwa.

Przypominam, że zgodnie z art. 53 ust. 7 Regulaminu Senatu głosowanie tajne przeprowadza się przy użyciu opieczętowanych kart do głosowania.

Za chwilę wyznaczeni do przeprowadzenia głosowania tajnego senatorowie sekretarze rozdadzą państwu senatorom karty do głosowania tajnego.

Na karcie zostały umieszczone nazwiska wszystkich zgłoszonych kandydatów. Informuję, że na

karcie do głosowania tajnego przy każdym nazwisku należy postawić tylko jeden znak „x”. Postawienie więcej niż jednego lub niepostawienie żadnego znaku „x” przy nazwisku danego kandydata spowoduje, że głos będzie uznany za nieważny.

Po wypełnieniu kart do głosowania tajnego państwo senatorowie w kolejności alfabetycznej będą wrzucać karty do urny. Następnie zostanie zarządzona przerwa w obradach, w trakcie której wyznaczeni do przeprowadzenia głosowania tajnego senatorowie sekretarze dokonają obliczenia głosów oraz sporządzą protokół głosowania tajnego.

Proszę teraz senatorów sekretarzy o rozdanie kart do głosowania, a państwa senatorów o wypełnienie tych kart.

(Rozmowy na sali)

Proszę o koncentrację.

Czy wszyscy państwo senatorowie otrzymali karty do głosowania tajnego?

(Głosy z sali: Tak.)

Skoro tak, to poproszę panią senator sekretarz Grażynę Sztark o odczytywanie kolejno nazwisk senatorów, zaś państwa senatorów, po wyczytaniu ich nazwisk, proszę o wrzucanie do urny wypełnionych kart do głosowania tajnego.

Senator Sekretarz Grażyna Sztark:

Łukasz Abgarowicz
Małgorzata Adamczak
Piotr Łukasz Andrzejewski
Dorota Arciszewska-Mielewczyk
Mieczysław Augustyn
Grzegorz Banaś
Ryszard Bender
Józef Bergier
Stanisław Bisztyga
Przemysław Błaszczyk
Krystyna Bochenek
Bogdan Borusewicz
Barbara Borys-Damięcka
Jerzy Chróścikowski
Zbigniew Cichoń
Lucjan Cichosz
Włodzimierz Cimoszewicz
Grzegorz Czelej
Władysław Dajczak
Wiesław Dobkowski
Jan Dobrzyński
Jarosław Duda
Janina Fetlińska
Piotr Głowski
Stanisław Gogacz
Stanisław Gorczyca
Ryszard Górecki
Henryk Górski
Maciej Grubski
Piotr Gruszczyński
Tadeusz Gruszka

(senator sekretarz G. Sztark)

Andrzej Grzyb
Witold Idczak
Stanisław Iwan
Kazimierz Jaworski
Stanisław Jurcewicz
Piotr Kaleta
Stanisław Karczewski
Leon Kieres
Kazimierz Kleina
Maciej Klima
Paweł Klimowicz
Ryszard Knosala
Stanisław Kogut
Marek Konopka
Bronisław Korfanty
Sławomir Kowalski
Norbert Krajczyk
Waldemar Kraska
Krzysztof Kwiatkowski
Roman Ludwiczuk
Krzysztof Majkowski
Adam Massalski
Andrzej Mazurkiewicz
Zbigniew Meres
Tomasz Misiak
Andrzej Misiółek
Antoni Motyczka
Rafał Muchacki
Ireneusz Niewiarowski
Michał Okła
Jan Olech
Władysław Ortyl
Andrzej Owczarek
Maria Pańczyk-Pozdziej
Bohdan Paszkowski
Zbigniew Pawłowicz
Andrzej Person
Antoni Piechniczek
Krzysztof Piesiewicz
Stanisław Piotrowicz
Zdzisław Pupa
Janusz Rachoń
Marek Rocki
Zbigniew Romaszewski
Jadwiga Rotnicka
Jan Rulewski
Czesław Ryszka
Sławomir Sadowski
Janusz Sepioł
Władysław Sidorowicz
Tadeusz Skorupa
Wojciech Skurkiewicz
Eryk Smulewicz
Jacek Swakoń
Zbigniew Szaleniec
Andrzej Szewiński
Grażyna Anna Sztark
Marek Trzeciński

Piotr Wach
Kazimierz Wiatr
Mariusz Witczak
Edmund Wittbrodt
Grzegorz Wojciechowski
Michał Wojtczak
Henryk Woźniak
Jan Wyrowiński
Krzysztof Zaremba
Piotr Zientarski
Marek Ziółkowski

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Czy wszyscy państwo senatorowie oddali głosy?

Dziękuję.

Proszę teraz wyznaczonych do przeprowadzenia głosowania tajnego senatorów sekretarzy o obliczenie głosów i sporządzenie protokołu głosowania tajnego.

Zarządzam przerwę w obradach do godziny...

(Głos z sali: Pół godziny przerwy.)

(Głos z sali: Ale czemu pół godziny?)

...16.50, bo jeszcze będzie posiedzenie klubu w międzyczasie.

Czyli o 16.50 zaczynamy obrady.

Bardzo proszę o ogłoszenia.

**Senator Sekretarz
Waldemar Kraska:**

Mam dwa komunikaty.

Klub PiS zbierze się w sali nr 118 po ogłoszeniu przerwy.

Posiedzenie Komisji Praw Człowieka i Praworządności odbędzie się bezpośrednio po ogłoszeniu przerwy w sali nr 182. W porządku obrad: rozpatrzenie uchwalonej przez Sejm w dniu 20 grudnia 2007 r. ustawy o zmianie ustawy o Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz Agencji Wywiadu.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Zarządzam przerwę.

(Przerwa w obradach od godziny 16 minut 20 do godziny 16 minut 58)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Wznawiam obrady.

Powracamy do rozpatrywania punktu jedenastego porządku obrad: wybór senatorów do składu Krajowej Rady Sądownictwa.

Informuję, że wyznaczeni do przeprowadzenia głosowania tajnego senatorowie sekretarze skończyli obliczanie głosów i sporządzili protokół głosowania tajnego.

(marszałek B. Borusewicz)

Ogłaszam wyniki głosowania tajnego w sprawie wyboru członków Krajowej Rady Sądownictwa.

„Protokół głosowania tajnego z dnia 20 grudnia 2007 r. w sprawie wyboru członków Krajowej Rady Sądownictwa.

Wyznaczeni przez marszałka Senatu do przeprowadzenia głosowania tajnego sekretarze: senator Waldemar Kraska, senator Grażyna Sztark oraz senator Małgorzata Adamczak, stwierdzają, że w głosowaniu tajnym w sprawie wyboru senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego na członka Krajowej Rady Sądownictwa oddano 82 głosy, w tym wszystkie głosy ważne. Wymagana bezwzględna większość wynosi 42 głosy. 64 senatorów głosowało za, 13 senatorów głosowało przeciw, 5 senatorów wstrzymało się od głosu.

W głosowaniu tajnym w sprawie wyboru senatora Piotra Zientarskiego na członka Krajowej Rady Sądownictwa oddano 82 głosy, w tym wszystkie głosy ważne. Wymagana bezwzględna większość wynosi 42 głosy. 66 senatorów głosowało za, 11 senatorów głosowało przeciw, 5 senatorów wstrzymało się od głosu.

Wymaganą liczbę głosów uzyskali pan senator Krzysztof Kwiatkowski i pan senator Piotr Zientarski. Warszawa, dnia 20 grudnia 2007 r.” Pod spodem trzy podpisy. (Oklaski)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że w sprawie wyboru członków Krajowej Rady Sądownictwa Senat podjął uchwałę o następującej treści:

„Uchwała Senatu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 20 grudnia 2007 r. w sprawie wyboru członków Krajowej Rady Sądownictwa.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej, zgodnie z art. 187 ust. 1 pkt 3 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, wybiera senatorów Krzysztofa Kwiatkowskiego i Piotra Zientarskiego do składu Krajowej Rady Sądownictwa.

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia”.

Proszę o podejście wybranych senatorów. (Oklaski)

Pan senator? Proszę bardzo.

Senator Stanisław Kogut:

Panie Marszałku, w imieniu Klubu Senatorów Prawa i Sprawiedliwości zwracam się z prośbą o pół godziny przerwy.

(Głosy z sali: Nie!)

(Głos z sali: Pół godziny?)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Panie Senatorze... Dobrze. Przerwa do godziny 17.20.

(Przerwa w obradach od godziny 17 minut 02 do godziny 17 minut 20)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Wznawiam obrady.

Proszę senatorów sekretarzy o zajęcie miejsc przy stole prezydyjnym.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dwunastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo telekomunikacyjne oraz ustawy o Państwowym Ratownictwie Medycznym.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa została uchwalona przez Sejm na czwartym posiedzeniu w dniu 19 grudnia 2007 r. Do Senatu została przekazana w dniu 19 grudnia 2007 r. Marszałek Senatu w dniu 19 grudnia 2007 r., zgodnie z art. 68 ust. 1 Regulaminu Senatu, skierował ją do Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Zdrowia. Komisje po rozpatrzeniu ustawy przygotowały wspólne sprawozdanie w tej sprawie.

Przypominam ponadto, że tekst ustawy zawarty jest w druku nr 30, a sprawozdanie komisji w druku nr 30A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Zdrowia oraz Komisji Gospodarki Narodowej, senatora Kazimierza Kleinę, o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji w sprawie rozpatrywanej ustawy.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Kazimierz Kleina:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W imieniu Komisji Zdrowia oraz Komisji Gospodarki Narodowej przedstawiam sprawozdanie w sprawie uchwalonej przez Sejm w dniu 19 grudnia 2007 r. ustawy o zmianie ustawy – Prawo telekomunikacyjne oraz ustawy o Państwowym Ratownictwie Medycznym. Druk naszego sprawozdania zawarty jest w druku nr 30A.

Marszałek Senatu dnia 19 grudnia 2007 r. skierował ustawę do obu naszych komisji i ustawa została w dniu wczorajszym, 19 grudnia 2007 r., rozpatrzona. Obie połączone komisje wnoszą o uchwalenie ustawy wraz z przyjętymi poprawkami.

Uchwalana ustawa jest odpowiedzią na zarzut Unii Europejskiej w sprawie niepełnego wykonania przez Rzeczpospolitą Polską zobowiązań wynikających z dyrektywy nr 2002/22 Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 7 marca 2002 r. w sprawie usługi powszechnej i związanych z sieciami i usługami łączności elektronicznej praw użytkowników. Zdaniem Komisji Europejskiej przepis nie został w pełni implementowany w zakresie, w jakim informacje o lokalizacji dzwoniącego nie są dostępne służbom alarmowym w przypadku połączeń z telefonów komórkowych, ale także stacjonarnych. Unia Europejska wezwała Rzeczpospolitą Polską do implementowania rozwiązań prawnych, które zostały wprowadzone

(senator K. Kleina)

odpowiednimi dyrektywami. Efektem tych działań jest ustawa przyjęta w dniu wczorajszym przez Sejm Rzeczypospolitej.

Niektóre poprawki, które proponują Komisja Gospodarki Narodowej oraz Komisja Zdrowia, są to poprawki drobne, uzupełniające tę ustawę. Jest także jedna istotna merytoryczna poprawka.

Poprawka pierwsza ma na celu ujednoczenie terminologii ustawy nowelizującej z terminologią ustawy nowelizowanej.

Poprawka druga ma na celu utworzenie jednego punktu centralnego, za pośrednictwem którego centra powiadamiania ratunkowego, Policja, Państwowa Straż Pożarna oraz pogotowie ratunkowe, będą połączone systemem zarządzanym przez prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej. Powinien istnieć jeden punkt centralny, który zapewni połączenie centrum powiadamiania ratunkowego, w którym jest Policja, Państwowa Straż Pożarna, pogotowie ratunkowe oraz inne służby, które z mocy ustawy będą miały prawo skorzystania z tych numerów z uwagi na zapewnienie sprawnego zarządzania zasobami tych służb, zwłaszcza w sytuacji, gdy informacje o tym samym zdarzeniu są przekazywane przez różne osoby na numer 112 oraz na numery dotychczasowe, na przykład 999. Ponadto poprawka pozwala na zorganizowanie przez służby własnego punktu centralnego połączonego systemu.

Poprawka trzecia ma charakter porządkowy i ma na celu wyeliminowanie wewnętrznej sprzeczności przepisów.

Poprawka czwarta ma charakter porządkujący i polega na właściwym umieszczeniu przepisów.

Poprawka piąta ma na celu zagwarantowanie Centrum Powiadamiania Ratunkowego oraz dyspozytorom medycznym dostępu również do danych dotyczących zarejestrowanego użytkownika końcowego usługi przedpłaconej.

Komisje wnoszą o przyjęcie ustawy wraz z poprawkami. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Zgodnie z art. 44 ust. 5 Regulaminu Senatu przed przystąpieniem do dyskusji senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać pytanie? Nie widzę zgłoszeń.

Dziękuję, Panie Senatorze.

(Senator Kazimierz Kleina: Dziękuję bardzo.)

Przypominam, że rozpatrywana ustawa była pilnym rządowym projektem ustawy. Do repre-

zentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister spraw wewnętrznych i administracji.

Zgodnie z art. 50 Regulaminu Senatu, głos może teraz zabrać obecny na posiedzeniu przedstawiciel rządu.

Czy pan minister chce zabrać głos w sprawie tej ustawy?

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Tadeusz Nalewajk:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Byłem na posiedzeniu komisji i w całej rozciągłości popieramy poprawki przyjęte przez komisję. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Zgodnie z art. 44 ust. 6 Regulaminu Senatu senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do obecnego na posiedzeniu przedstawiciela rządu, związane z omawianym punktem porządku obrad.

Czy ktoś z państwa senatorów chce zadać takie pytanie? Nie widzę zgłoszeń.

Otwieram dyskusję.

Przypominam o wymogach regulaminowych dotyczących czasu przemawiania senatorów w dyskusji, o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców, a przede wszystkim o obowiązku podpisywania składanych do marszałka Senatu wniosków o charakterze legislacyjnym. Wnioski te można składać do czasu zamknięcia dyskusji.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Kazimierza Wiatra.

Senator Kazimierz Wiatr:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Chcę w sprawie ustawy, która jest przedmiotem rozważania, ustawy o zmianie ustawy – Prawo telekomunikacyjne oraz ustawy o Państwowym Ratownictwie Medycznym, druk senacki nr 30... Otóż chcę przede wszystkim powiedzieć, że tryb, w jakim się zajmujemy tą ustawą, jest, mówiąc delikatnie, szokujący, ponieważ jeszcze dzisiaj w południe ta ustawa nie była przyjęta przez Sejm. To jest zupełnie gorący produkt...

(Głos z sali: Wczoraj.)

Wczoraj, tak? Dostaliśmy go przed chwilą, tak? Dostaliśmy go przed chwilą.

(Rozmowy na sali)

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Proszę o spokój, Panowie Senatorowie, proszę pozwolić wygłosić...)

(senator K. Wiatr)

Czasu jest bardzo mało. Muszę powiedzieć, że zakres merytoryczny tej ustawy jest taki, iż chciałem wnieść do niej swój wkład, ale byłem pozbawiony możliwości poddania tego jakiejś szerszej konsultacji. I to było intencją pierwszej części mojej wypowiedzi. Z tych nieścisłych fragmentów jestem oczywiście gotów się wycofać. Czasu jest bardzo mało i co do tego możemy się zgodzić.

Nie chciałbym pokazywać, że jestem destruktywnie nastawiony do tej ustawy. Muszę powiedzieć, że podjąłem rozmowy z panem senatorem sprawozdawcą i wspólnie komunikowaliśmy się z ministerstwem, ażeby spróbować rozwiązać ten problem, który ja w tej ustawie dostrzegam jako wadliwie zapisany. Muszę powiedzieć, że podobne prace prowadziłem z Biurem Legislacyjnym. Niestety, mało skutecznie.

W szczególności chciałbym zwrócić państwa uwagę na zapis art. 78 ust. 1, gdzie w pktach 1 i 2 wprowadza się pojęcie czasu rzeczywistego i pojęcie trybu wsadowego. Już pomijam to, że oba te pojęcia nie bardzo mają znaczenie potoczne, że są to określenia dość ściśle, niemniej jednak są zupełnie źle w tym miejscu użyte i mogą w przyszłości powodować dość poważne komplikacje.

Przede wszystkim samo pojęcie czasu rzeczywistego jest pojęciem niezwykle rozległym i wymagającym przy każdym użyciu definiowania i zastrzeżeń. Muszę powiedzieć, że ustawa – Prawo telekomunikacyjne w art. 2 – to mówię z pamięci – zawiera około pięćdziesięciu trzech definicji wprowadzonych na jej użytek. W tych definicjach nie występuje pojęcie czasu rzeczywistego, nie występuje też pojęcie trybu wsadowego. Mało tego, w samej ustawie – Prawo telekomunikacyjne pojęcie czasu rzeczywistego jest wykorzystywane, ale w zupełnie innym znaczeniu, niż to ma miejsce w art. 78. Tak że jest to daleko posunięte wadliwe rozwiązanie. Muszę powiedzieć, że szukałem rozwiązań dobrych, polegających na przykład na dopisaniu do art. 2 tychże definicji, ale to rodziło pewne niebezpieczeństwa, bo wtedy zachodziłaby obawa, czy ta definicja dotyczy pojęcia czasu rzeczywistego używanego w innych artykułach tej ustawy, czy tylko w tym artykule. Skłanialiśmy się więc, ja i pan legislator, do takiego rozwiązania, że tę definicję wprowadzimy tylko na użytek art. 78. Niemniej jednak ta definicja, w mojej opinii – a mam wrażenie, że jest to trochę moja domena naukowa, a może całkiem moja – jest zupełnie niedobra.

Jeśli chodzi o pojęcie trybu wsadowego, jest to pojęcie też trochę anachroniczne i jak się poszuka tego w różnych encyklopediach, słownikach, to to, co się tam wyświetla, dotyczy historii, sprzętu komputerowego sprzed lat czterdziestu.

Z tego względu pozwalałam sobie zgłosić dwie poprawki – poprawkę pierwszą, polegającą na tym,

ażeby słowa „w czasie rzeczywistym” zastąpić słowami „w trybie dostępu bezpośredniego”, i poprawkę drugą, która słowa „w trybie wsadowym” zastępuje słowami „w trybie interaktywnym”.

Uważam, że te poprawki, które konsultowałem ze specjalistami w tym zakresie, są znacznie lepsze od tego, co zapisano w ustawie, aczkolwiek tak jak mówię, czasu było bardzo mało i nie było wystarczającego komfortu, ażeby to przeprowadzić dobrze. Poprawki złożyłem u pana senatora sekretarza. Dziękuję za uwagę.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Zgodnie z art. 52 ust. 2 Regulaminu Senatu zamykam dyskusję.

W trakcie dyskusji został zgłoszony wniosek o charakterze legislacyjnym, więc zgodnie z art. 52 ust. 2 Regulaminu Senatu proszę Komisję Zdrowia oraz Komisję Gospodarki Narodowej o ustosunkowanie się do przedstawionego w toku debaty nad tym punktem wniosku i przygotowanie wspólnego sprawozdania w tej sprawie.

Informuję, że głosowanie w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo telekomunikacyjne oraz ustawy o Państwowym Ratownictwie Medycznym zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Minutowa przerwa, szukamy senatora sprawozdawcy do następnego punktu.

(Rozmowy na sali)

Przystępujemy...

(Senator Krzysztof Piesiewicz: Przepraszam, Panie Marszałku, ale wszystko w jakimś trybie przyspieszonym zaczęło się odbywać.)

Nie, nie, ale to nie pan, Panie Senatorze, w tej chwili...

(Senator Krzysztof Piesiewicz: Nie?)

Nie, nie, pan senator Romaszewski jest sprawozdawcą. *(Wesołość na sali)*

(Senator Krzysztof Piesiewicz: A ktoś mi powiedział, że ja.)

Ja wiem, że panowie się umówili, ale moment, Panie Senatorze, jeszcze nie rozpocząłem rozpatrywania punktu, czekałem na pana. Proszę bardzo, niech pan spokojnie siądzie, poproszę pana, jak przyjdziemy do tego punktu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu trzynastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Przepisy wprowadzające Kodeks postępowania karnego.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa została uchwalona przez Sejm na czwartym posiedzeniu w dniu 19 grudnia 2007 r. Do Senatu została przekazana w dniu 19 grudnia 2007 r. Marszałek Senatu w dniu 19 grudnia 2007, zgodnie z art. 68 ust. 1 Regulaminu Senatu, skierował ją do Komisji Praw Człowieka i Praworządności. Komisja po

(marszałek B. Borusewicz)

rozpatrzeniu ustawy przygotowała swoje sprawozdanie w tej sprawie.

Przypominam ponadto, że tekst ustawy zawarty jest w druku nr 31, a sprawozdanie komisji w druku nr 31A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Praw Człowieka i Praworządności, pana marszałka Zbigniewa Romaszewskiego, o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji w sprawie rozpatrywanej ustawy.

Proszę bardzo, Panie Marszałku.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Problem, który podejmujemy w tej ustawie, jest niezwykle prosty. Jest to po prostu przesunięcie terminu wejścia w życie przepisów ustawy wprowadzającej kodeks postępowania karnego.

O co tutaj chodzi? O to, że w 1997 r., kiedy wprowadzano nowy kodeks postępowania karnego, zostało przewidziane, że za pięć lat, czyli w roku 2002, duża część spraw rozpatrywanych przez sądy wojskowe... Tradycyjnie sądy wojskowe rozpatrywały wszystkie sprawy, zarówno odnoszące się do części wojskowej kodeksu, jak i przestępstw pospolitych, dotyczące żołnierzy, żołnierzy zawodowych czy żołnierzy z poboru. Wszystkie takie sprawy były rozpatrywane przez sądy wojskowe. W 1997 r. ustalono, że począwszy od roku 2002, część spraw związanych z przestępstwami pospolitymi przejdzie w gestię sądów powszechnych.

To się nie udało, do tego czasu nie udało się wdrożyć odpowiednich procedur i przygotować sądownictw, zarówno wojskowego, jak i powszechnego, do przejścia na ten system, w związku z tym przesunięto termin do 31 grudnia 2007 r. Innymi słowy, bez podejmowania żadnych działań, począwszy od 1 stycznia 2008 r., przestępstwa pospolite żołnierzy przechodziłyby w kognicję sądów powszechnych.

Ta sytuacja spowodowała... Właściwie w dalszym ciągu nic w tej sprawie się nie działo. A to wymagało czego? Wymagało to wprowadzenia szeregu przepisów związanych z funkcjonowaniem Żandarmerii Wojskowej, określających, w jakich sprawach śledztwo prowadzi żandarmeria, a w jakich prowadzą prokuratury powszechne, w jaki sposób prokuratury powszechne działają i prowadzą postępowanie na terenie jednostek wojskowych, jak ma funkcjonować prokuratura powszechna na terenie naszych misji wojskowych za granicą itd., itd. Tak że tego rodzaju problemów było bardzo wiele.

W związku z tym wpłynął wniosek posłów o przesunięcie tego terminu na 2011 r., po czym, w wyniku zgłoszenia autopoprawki, przesunięto ten termin na 2009 r. I tak brzmi w tej chwili na-

sza ustawa, przesuwa się termin wejścia w życie przepisów bodajże art. 687 i 690 kodeksu postępowania karnego na 1 stycznia 2009 r. Tak wygląda, proszę państwa, sytuacja.

Innymi słowy, gdybyśmy nie przyjęli tej ustawy, wprowadzilibyśmy od 1 stycznia kognicję sądów powszechnych nad żołnierzami w związku z popełnionymi przez nich przestępstwami pospolitymi. Na co nam pozwoli przesunięcie tego terminu? No, w dalszym ciągu byłoby tak, jak w 1997 r., nie mielibyśmy tych niezbędnych przepisów, które by regulowały sytuację wojskowych przed sądami, przed prokuraturą powszechną. To przesunięcie o rok pozwala na ewentualne przyjęcie odpowiednich przepisów dotyczących funkcjonowania Żandarmerii Wojskowej itd., na usunięcie tych wątpliwości, które przed chwilą wymieniałem.

Ja muszę powiedzieć, że na dobrą sprawę nie bardzo rozumiem, skąd się bierze ten zapał, żeby żołnierzy koniecznie oddać pod kognicję sądownictwa powszechnego w sprawach przestępstw pospolitych. Dlaczego uważam, że pozostawienie tego tak, jak to było od dawna w państwie polskim, byłoby korzystne? Proszę państwa, podstawowy argument jest taki, że nawet jeśli w przypadku przestępstw pospolitych sprawa trafi do prokuratury powszechnej i sądu powszechnego, to sytuacja będzie taka, że osoba podejrzana w dalszym ciągu będzie odbywała służbę, i to często prawie do końca, a przez ten czas nie będzie żadnej kary. A to będzie wpływało bardzo negatywnie na dyscyplinę wojska. Uważam, że jest to bardzo poważny argument przeciwko przenoszeniu tych spraw do prokuratur powszechnych. Powstaje również problem misji zagranicznych. Prokuratorzy powszechni nie mają nic do roboty, jeśli chodzi o misje zagraniczne. To wymagałoby w ogóle wprowadzenia zmian do protokołów umów międzynarodowych dotyczących tych misji, itd., itd. Tak że ja mam duże wątpliwości co do tego, czy to w ogóle ruszać. Uważam, że to niewiele poprawi, że wręcz obniży sprawność sądownictwa, jeśli chodzi o wojskowych. Korzyści z takiej zmiany nie są dla mnie oczywiste. Jednak proszę państwa, żeby wziąć pod uwagę mój pogląd na tę sprawę, trzeba po prostu odłożyć wprowadzenie w życie tej ustawy i podjąć dyskusję. Dlatego komisja jednogłośnie podjęła uchwałę, ażeby przedstawić Wysockiej Izbie propozycję przyjęcia ustawy bez poprawek, a potem będziemy o tej sprawie rozmyślać. Uważam, że dla Komisji Praw Człowieka i Praworządności jest to dosyć interesujący temat. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Zgodnie z art. 44 ust. 5 Regulaminu Senatu przed przystąpieniem do dyskusji senatorowie

(marszałek B. Borusewicz)

mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie? Nie widzę chętnych.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa...

(Senator Janina Fetlińska: Jest pytanie.)

Nie, Panie Senatorze, nie. Przepraszam bardzo, panie Senatorze, zgłosił się pan po czasie.

(Senator Tadeusz Skorupa: Panie Przewodniczący...)

(Głos z sali: Pan nie zauważył...)

(Rozmowy na sali)

(Senator Tadeusz Skorupa: Nie, ja zgłosiłem się we właściwym czasie.)

To proszę bardzo.

Senator Tadeusz Skorupa:

Panie Przewodniczący, ja chciałbym zadać pytanie, a zarazem poprzeć inicjatywę, by przełożyć głosowanie nad tą sprawą. Po prostu podam taki przykład: jeżeli...

(Rozmowy na sali)

Pytanie będzie...

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Przepraszam bardzo, Panowie Senatorowie, to ja prowadzę obrady.

Proszę o pytanie, Panie Senatorze. Ma pan minutę.

Senator Tadeusz Skorupa:

Podam taki przykład: żołnierz, który jest w służbie czynnej, popełnił przestępstwo, na przykład zrobił rozróbę na zabawie. Wrócił do jednostki i tam też pobił kolegów. Czy w takiej sytuacji będzie sądzony w dwóch sądach jednocześnie, w powszechnym i w wojskowym? Bo może dojść do takiej szczególnej sytuacji, gdy ten żołnierz będzie podlegał i sądowi powszechnemu, i sądowi wojskowemu. I dlatego nie jest dla mnie zrozumiałe, po co przekazywać te właściwości sądom powszechnym. One powinny pozostać w sądach wojskowych.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Czy są jeszcze pytania?

Panie Marszałku, proszę uprzejmie.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Ja może będę odpowiadał z miejsca.

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Proszę bardzo.)

Muszę powiedzieć, że gdybyśmy nie przyjęli tej ustawy, to byłaby taka sytuacja, że za rozróbę na zabawie on by odpowiadał przed sądem powszechnym. Co z tego wynika w praktyce? Przez sąd wojskowy w ciągu dwóch miesięcy czy miesiąca zostałby on ukarany, rzeczywiście ukarany, ale chyba niższą karą... A jeśli stanie przed sądem powszechnym, to praktycznie nie zostanie ukarany, ewentualnie dostanie wyrok w zawieszeniu, na trzy lata. W moim przekonaniu fakt, że on będzie przez rok czy przez półtora roku przebywał w jednostce i nie będzie skazany ani ukarany, będzie negatywnie oddziaływał na morale tej jednostki.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa została wniesiona jako poselski projekt ustawy.

Zgodnie z art. 50 Regulaminu Senatu głos może teraz zabrać obecny na posiedzeniu przedstawiciel rządu.

Czy przedstawiciel rządu chce zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy?

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Zbigniew Wrona:

Tak, Panie Marszałku. Chciałbym powiedzieć dwa zdania. Może z miejsca.

Wysoka Izbo...

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Nie, proszę tutaj, jeżeli można.)

Tak? Już.

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Właściwie wszystko, co w tej sprawie jest istotne, pan marszałek Romaszewski już powiedział. Niemniej jednak chciałbym zwrócić uwagę na kwestię czasu. Ta ustawa, żeby zadziałała, żeby przyniosła pożądany skutek, musi wejść w życie 1 stycznia.

Jeden dzień opóźnienia niweczy wszelkie wysiłki, ponieważ to są przepisy wprowadzające kodeks postępowania karnego, zwane przepisami jednorazowego użytku. One mówią o tym, kiedy inne przepisy wchodzi w życie. I jeśli tej ustawy nie będzie w Dzienniku Ustaw najpóźniej 31 grudnia, to gdy wystrzałem korka od szampana rozpocznie się 1 stycznia, nasz trud okaże się daremny. Dlatego bardzo proszę, i o to wnoszę, aby Wysoki Senat przyjął tę ustawę bez poprawek. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Zgodnie z art. 44 ust. 6 Regulaminu Senatu senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie

(marszałek B. Borusewicz)

dłużej niż minutę zapytania do obecnego na posiedzeniu przedstawiciela rządu związane z omawianym punktem porządku obrad.

Czy ktoś z państwa senatorów chce zadać takie pytanie?

Proszę bardzo, pan senator Cimoszewicz.

Senator Włodzimierz Cimoszewicz:

Ja chciałbym się zorientować, na jakich podstawach rząd opiera swoje przekonanie, że 31 grudnia ta ustawa będzie opublikowana w Dzienniku Ustaw? Czy jest jakieś porozumienie z prezydentem, jeśli chodzi o podpisanie tej ustawy w terminie umożliwiającym taką publikację?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Zbigniew Wrona:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

To jest oczywiście decyzja prezydenta. Ja nie podejmuję się przewidywania, jaka będzie ta decyzja. Wydaje się, że dobro wymiaru sprawiedliwości przemawia za tym, aby ta ustawa, jeżeli zostanie uchwalona w takim kształcie, została podpisana. Mogę chyba liczyć na zrozumienie tego dobra przez wszystkich, bo przecież również Klub Parlamentarny Prawa i Sprawiedliwości opowiedział się w Sejmie za tą ustawą. To była chyba jedyna znana mi z praktyki sytuacja, że ustawa została uchwalona absolutnie jednogłośnie. Więcej nie mogę powiedzieć, bo nie mam takiej wiedzy. To są kwestie, które wykraczają poza moje kompetencje. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pani senator Fetlińska...

Może pan jeszcze zostać, Panie Ministrze?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Zbigniew Wrona: Tak, tak.)

Dobrze.

Senator Janina Fetlińska:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, ja chciałabym zapytać o skalę: ilu przypadków dotyczy ta sytuacja, jakiej liczby osób?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Zbigniew Wrona: Mam tutaj dane, jeżeli... Można?)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Tak, tak, oczywiście, Panie Ministrze, proszę odpowiedzieć.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Zbigniew Wrona:

Mam tutaj dane statystyczne. Otóż w okresie od 1 stycznia do 30 listopada 2007 r. wojskowe jednostki organizacyjne prokuratury i Żandarmeria Wojskowa wszczęły osiem tysięcy trzysta trzydzieści trzy postępowania przygotowawcze w sprawach o przestępstwa i wykroczenia. Wszystkie wykroczenia popełnione przez żołnierzy należą do właściwości prokuratur wojskowych i sądów wojskowych. Z tej liczby... Z analiz przedmiotowych dotyczących tego, o jakie to przestępstwa chodzi, wynika, że około 40% tych spraw przeszłoby do właściwości sądów powszechnych i prokuratur powszechnych.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Zbigniew Wrona: Dziękuję.)

Otwieram... Nie, nie otwieram...

Informuję, że nikt z państwa senatorów nie zapisał się do głosu.

Zgodnie z art. 52 Regulaminu Senatu zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Przepisy wprowadzające Kodeks postępowania karnego zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu czternastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz Agencji Wywiadu.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa została uchwalona przez Sejm na piątym posiedzeniu w dniu 20 grudnia 2007 r. Do Senatu została przekazana w dniu 20 grudnia 2007 r. Marszałek Senatu w dniu 20 grudnia 2007 r., zgodnie z art. 68 ust. 1 Regulaminu Senatu, skierował ją do Komisji Praw Człowieka i Praworządności. Komisja po rozpatrzeniu ustawy przygotowała swoje sprawozdanie w tej sprawie.

Przypominam ponadto, że tekst ustawy zawarty jest w druku nr 32, a sprawozdanie komisji w druku nr 32A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Praw Człowieka i Praworządności, senatora Krzysztofa Piesiewicza, o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji w sprawie rozpatrywanej ustawy.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Krzysztof Piesiewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Rzeczywiście, dziś odbyło się posiedzenie Komisji Praw Człowieka i Praworządności, ale od razu, na wstępie, trzeba powiedzieć, że ten tryb jest, mówiąc w skrócie, przyspieszony. Od razu trzeba też powiedzieć, żeby nie było żadnych wątpliwości, że można w tej sprawie zarzucić wcześniejsze zaniechanie. Jeżeli jednak uznamy, że ta ustawa ma jakikolwiek sens, to trzeba pamiętać, iż 23 grudnia upływają pewne terminy i jeśli my nie zdążymy, to ta ustawa nie zostanie w tym roku uchwalona, a wtedy to wszystko byłoby bez sensu.

W związku z tym z polecenia pana marszałka przewodniczyłem posiedzeniu Komisji Praw Człowieka i Praworządności. Rzeczą dotyczyła ustawy o Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, a konkretnie... Państwo senatorowie otrzymaliście druki. Druk nr 32A to stanowisko Komisji Praw Człowieka i Praworządności, a druk nr 32 to właśnie ta ustawa, która w trybie przyspieszonym wpłynęła do naszej Izby.

Ta ustawa, najszerzej rzecz ujmując, wiąże się z odebraniem Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego z dniem 23 grudnia kompetencji w zakresie ścigania korupcji dotyczącej problematyki bezpieczeństwa państwa w odniesieniu do osób pełniących funkcje publiczne.

Dosyć krótka, ale treściwa dyskusja, która odbyła się na posiedzeniu Komisji Praw Człowieka i Praworządności, dotyczyła następujących zagadnień – bo trzeba je przynajmniej w skrócie zreferować.

Otóż dzisiaj, jeszcze dzisiaj, kompetencje do ścigania przestępstw korupcyjnych mają następujące organy: Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Centralne Biuro Antykorupcyjne, Policja, Straż Graniczna, służby celne, skarbowe. Tyle że niewprowadzenie w życie ustawy, którą dzisiaj rozpatrujemy, prowadziłoby do tego, że w zasadzie Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego zostałyby wyjęte możliwości i kompetencje w zakresie prowadzenia postępowań w sprawach korupcyjnych. Zostałyby one tylko przy CBA, Straży Granicznej, Policji, przy służbach celnych i skarbowych.

Argumenty, jakie padały ze strony przedstawicieli Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego – są one zresztą zawarte w skrótowym uzasadnieniu tej nowelizacji – były następujące: dotychczasowe doświadczenia agencji wskazują, iż działania korupcyjne będące przyczyną powstania szkód majątkowych, o wielkich rozmiarach, na mieniu Skarbu Państwa towarzyszą najczęściej przestępstwom o charakterze stricte gospodarczym. Wygląda to tak, że gdy Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego prowadzi postępowania dotyczące przestępstw gospodarczych o wielkich rozmiarach, które dotyczą fundamentów ekonomicznych państwa albo godzą w bezpieczeństwo pań-

stwa, to z posiadanych informacji przeważnie wynika, iż w tych sprawach istnieje także wątek o charakterze korupcyjnym. Rozdzielenie tych spraw jest bardzo trudne, a wchodzenie w to innych służb, wprowadzenie ich w tego rodzaju postępowania byłoby bardzo skomplikowane.

Ja chciałbym powiedzieć o jeszcze jednej sprawie, która – moim zdaniem – przemawia za utrzymaniem tej wielości, a nie za zmniejszaniem liczby podmiotów mających uprawnienia w tej kwestii. Chciałbym oczywiście, żeby to, co powiem, było nieprawdą, żebym nie wywołał wilka z lasu, żeby to było bzdurą... Ale założmy, że do korupcji dochodzi w Centralnym Biurze Antykorupcyjnym. Kto ma wtedy prowadzić postępowanie? A to byłaby przecież sprawa, która mogłaby godzić w podstawowe interesy państwa.

Zastanawiałem się też, czy przypadkiem wyłączenie tych kompetencji agencji i przekazanie wszystkiego do CBA nie jest słuszne. Otóż nie. Wydaje mi się, że zachowanie przez agencje tych uprawnień nie zaszkodzi interesowi walki z korupcją. Na przykład takie postępowania jak w sprawie handlu bronią, przy którym pojawiają się wątki korupcyjne – a takie postępowania prowadzi Agencja Wywiadu – to również postępowania, w głąb jakich Centralne Biuro Antykorupcyjne ze swoimi mechanizmami i narzędziami po prostu nie sięga.

Chcę powiedzieć jeszcze więcej: być może należy się zastanowić, co będzie w przyszłości. Na posiedzeniu Komisji Praw Człowieka i Praworządności były przedstawiane oświadczenia przedstawicieli CBA, z których wynikało, że Centralne Biuro Antykorupcyjne jest jeszcze w fazie tworzenia, in statu nascendi. Oni chcą dojść do liczby tysiąca stu funkcjonariuszy, a w tej chwili, z tego, co pamiętam z oświadczeń przedstawicieli CBA, mają ich około sześciuset.

W związku z tym wszystkim wydaje mi się, że interes publiczny i interes walki z korupcją wskazują na to, iż tę ustawę... Rzeczywiście mogła ona do nas wpłynąć dwa czy trzy tygodnie temu, żebyśmy mogli głębiej się nad nią pochylić. Poza tym może w ramach ostrożności procesowej, jak mówią prawnicy, należałoby zastanowić się, czy w przyszłości czegoś nie zmienić. Ale w dniu dzisiejszym, z uwagi na uwarunkowania o charakterze organizacyjnym i merytorycznym, wydaje się, że trzeba tę ustawę przyjąć.

I takie jest stanowisko Komisji Praw Człowieka i Praworządności, która wnosi, aby Wysoki Senat był uprzejmy przyjąć ustawę bez poprawek. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Zgodnie z art. 44 ust. 5 Regulaminu Senatu przed przystąpieniem do dyskusji senatorowie

(senator B. Borusewicz)

mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie?

(Senator Jan Dobrzyński: Mam pytanie, Panie Marszałku...)

Po kolei.

(Senator Jan Dobrzyński: Kto i na jakiej podstawie...)

Pan senator pierwszy.

Senator Stanisław Piotrowicz:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Przewodniczący Komisji! Chciałbym zapytać, dlaczego...

(Senator Krzysztof Piesiewicz: Wiceprzewodniczący.) (Wesołość na sali)

Dlaczego na dzisiejsze posiedzenie komisji nie zaproszono przedstawiciela Centralnego Biura Antykorupcyjnego, którego ta nowelizacja w sposób żywy dotyczy? Dlaczego nie zaproszono na dzisiejsze posiedzenie koordynatora do spraw służb specjalnych, a skoro to stanowisko nie jest jeszcze obsadzone, to osoby wytypowanej przez premiera do realizacji jego uprawnień?

Senator Krzysztof Piesiewicz:

A więc zacznę od ostatniego pytania. Z informacji, jakie otrzymałem, wynika, że tego rodzaju funkcji w obecnym rządzie nie ma i nie ma obligatoryjności jej istnienia w Radzie Ministrów.

Senator Stanisław Piotrowicz:

Skoro nie ma tej funkcji, to rolę koordynatora... Koordynator działa w imieniu premiera, a z tego, co wiem, nie zmieniono zapisów ustawowych w zakresie powołania do życia koordynatora do spraw służb specjalnych.

Senator Krzysztof Piesiewicz:

Ale pan senator pytał mnie, dlaczego nie wezwano ministra koordynatora. Odpowiedź: bo go nie ma.

(Senator Stanisław Piotrowicz: Pytałem, dlaczego nie wezwano jego lub osoby, która winna pełnić jego obowiązki w imieniu premiera, bo koordynator działa w imieniu premiera.)

Nie ma takiej osoby. Premier pełni tę funkcję.

(Senator Stanisław Piotrowicz: A więc dlaczego nie zwrócono się...)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Panie Senatorze, przepraszam. Po kolei proszę. Ja rozumiem, że pan jeszcze chce zadać pytanie, ale...

(Senator Krzysztof Piesiewicz: A jeżeli chodzi o to drugie pytanie...)

Przepraszam, Panie Senatorze.

Pan senator Dobrzyński, proszę bardzo.

(Senator Jan Dobrzyński: Mam pytanie, kto i na jakiej...)

(Głos z sali: Ale jeszcze odpowiedź!)

Proszę odpowiedzieć na to pytanie.

I później pan senator Dobrzyński.

Senator Wojciech Skurkiewicz:

W sprawie formalnej.

Ja protestuję przeciwko takiemu udzielaniu odpowiedzi, bo to jest w sumie odpowiedź ordynarna. Ja bym prosił, żeby pan senator Piotrowicz uzyskał naprawdę uczciwą, wyczerpującą odpowiedź.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Panie Senatorze, to nie jest kwestia formalna.

(Senator Wojciech Skurkiewicz: To jest kwestia formalna. Jeżeli my...)

Jeżeli pan się zgłasza w kwestii formalnej, to powinna to być kwestia formalna.

Pan senator Dobrzyński, proszę bardzo.

Senator Krzysztof Piesiewicz:

Przepraszam bardzo, ponieważ pan użył słowa „ordynarna”, chciałbym, żeby pan uzasadnił, co pan ma na myśli. Ja odpowiedziałem, że tego rodzaju funkcji nie ma.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Panie Senatorze, proszę odpowiadać na zadane pytania.

(Senator Krzysztof Piesiewicz: Mogę odpowiedzieć.)

Proszę bardzo.

(Rozmowy na sali)

Ale to nie do pana pytanie. (Wesołość na sali)

Pan senator Dobrzyński, proszę bardzo.

Senator Jan Dobrzyński:

Kto i na jakiej podstawie prawnej będzie przesądzał, która ze służb: CBA czy ABW, jest właściwa do prowadzenia konkretnej sprawy korupcyjnej, w której już wcześniej obydwie te służby podjęły czynności o charakterze operacyjno-rozpoznawczym?

I pytanie drugie, Panie Senatorze, jeśli można. Czym spowodowany jest pośpiech w procesie legislacyjnym, o którym pan mówił, dotyczący ustawy o zmianie ustawy o Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz Agencji Wywiadu? Czy nie jest to pośpieszna próba zmarginalizowania jednak CBA w jej głównych działaniach, czyli w walce z korupcją?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Krzysztof Piesiewicz:

Ja powiedziałem, że to jest pośpieszne i że mogliśmy się spodziewać tego dwa czy trzy tygodnie wcześniej, tak powiedziałem. Tyle że podjęcie tego w trybie przyspieszonym jest w tej chwili problemem czysto merytorycznym. Ja uważam, że z punktu widzenia ustawy o Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego nie ma tu żadnych zagrożeń, ponieważ to szef Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego będzie o tym decydował, kierując się tylko i wyłącznie przepisem, który mówi: „jeżeli przestępstwo korupcyjne ma wpływ na podstawowe interesy państwa oraz na fundamenty ekonomiczne państwa”. I tylko wtedy agencja podejmuje tego rodzaju działania. Powiadam: to są tak zwane postępowania wielowatkowe, gdzie przy przestępstwach gospodarczych pojawia się element korupcyjny.

My możemy sobie dzisiaj postawić pytanie, czy bezpieczniejsza z punktu widzenia momentu, w jakim jest CBA, momentu organizacyjnego, jest likwidacja uprawnień ABW w zakresie kontynuowania wątków korupcyjnych przy przestępstwach gospodarczych godzących w interesy państwa, czy nie. Czy lekką ręką możemy zabierać to wszystko i przekazywać do instytucji, która jeszcze nie jest całkowicie zorganizowana? Ja bym proponował podchodzić do tego z dobrą wolą, a nie z jakimś z góry założonym celem, który nie jest celem *pro publico bono*.

(*Senator Wojciech Skurkiewicz: Panie Marszałku, jeśli można, wniosek formalny chciałbym zgłosić.*)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Tak, udzielam panu głosu. Pan senator Skurkiewicz, tak?

(*Senator Jan Dobrzyński: Ale pan mi nie odpowiedział na pytanie pierwsze, Panie Senatorze.*)

(*Senator Wojciech Skurkiewicz: Ale momencik, Panie Senatorze, ja tylko... Panie Marszałku...*)

Chwileczkę, przepraszam.

Pan senator odpowiedział już na wszystkie pytania?

(*Senator Krzysztof Piesiewicz: Myślę, że tak.*)

Dobrze.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Wojciech Skurkiewicz:

Panie Marszałku, bardzo proszę na podstawie art. 48 o odroczenie dyskusji, która się w tym momencie odbywa, do momentu przybycia na salę przedstawicieli Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, przedstawicieli Centralnego Biura Anty-

korupcyjnego lub też przedstawiciela rządu, to znaczy osoby kompetentnej, która mogłaby udzielić odpowiedzi senatorom w sprawach związanych z omawianym punktem porządku dzisiejszych obrad. To, w jaki sposób zostało potraktowane pytanie pana Piotrowicza, na pewno nie jest właściwe. Ja myślę, że te osoby mogłyby udzielić kompetentnych i wyczerpujących odpowiedzi. Jest to mój wniosek formalny.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Panie Senatorze, to jest poselski projekt, rząd nie ma obowiązku tutaj się stawiać, w związku z tym nie uwzględniam...

(*Senator Wojciech Skurkiewicz: Ale ja proszę, Panie Marszałku.*)

Ja nie uwzględniam pana wniosku.

Proszę, pan senator Idczak. Proszę o zadanie pytania.

Senator Witold Idczak:

Panie Senatorze, ja mam dwa pytania. Pierwsze jest natury technicznej.

Oczywiście, zdając sobie sprawę z tego, jaka to materia, zadowolę się informacjami szacunkowymi, do rzędu wielkości. Chodzi mi o to, ile zasobów logistycznych procentowo zostanie zaabsorbowanych na te zadania zarówno w ABW, jak i w Agencji Wywiadu. To jest pierwsze pytanie. Oczywiście może to być rząd wielkości, to też mnie satysfakcjonuje.

I drugie pytanie. Czy w opiniach, które się pojawiały w tej kwestii, jest opinia Biura Bezpieczeństwa Narodowego? Mam takie wrażenie, że zadawane tu pytania dotyczą głównie CBA, natomiast materia, której tutaj dotykamy, to jest materia związana bezpośrednio z bezpieczeństwem narodowym. Dziękuję bardzo.

Senator Krzysztof Piesiewicz:

Jeżeli chodzi o tak zwane moce przerobowe, o zasoby logistyczne, to ja panu na to nie odpowiem. Odpowiem panu jako obywatel, że wydaje mi się, że razem można więcej. (*Wesołość na sali*) (*Oklaski*)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Panie Senatorze, wracam do pana wniosku. To był wniosek o odroczenie dyskusji, nie o zaproszenie, tak?

(*Senator Wojciech Skurkiewicz: Tak, o odroczenie do momentu przybycia... To kwestia pół godziny, godziny, dwóch godzin.*)

Czyli to wniosek o odroczenie. Muszę oczywiście poddać go pod głosowanie, jeżeli będą głosy sprzeciwu.

Są głosy sprzeciwu?

Senator Mariusz Witczak:

Jest sprzeciw, Panie Marszałku.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dobrze.

(*Senator Krzysztof Piesiewicz: Czy ja się mogę udać... na miejsce?*) (*Wesołość na sali*)

Może się pan udać, Panie Senatorze, bo będziemy głosować, a potem poproszę tutaj, jeżeli wniosek nie przejdzie.

Zarządzam głosowanie nad wnioskiem pana senatora Skurkiewicza o odroczenie procedowania do czasu zaproszenia przedstawiciela rządu.

(*Głos z sali: Nad czym wnioskiem głosujemy?*)

Nad wnioskiem pana senatora Skurkiewicza o odroczenie procedowania.

Proszę, zarządzam głosowanie.

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto jest za? Proszę nacisnąć przycisk „za” i podnieść rękę.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw” i podnieść rękę.

Kto się wstrzymał? Przycisk „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Proszę o wyniki.

Na 78 obecnych senatorów 30 głosowało za, 47 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 2**)

Wracamy zatem do dalszego procedowania.

Proszę o zadanie pytania przez pana senatora Idczaka.

(*Głos z sali: Już był.*)

Był pan senator? Tak.

(*Senator Witold Idczak: Ja nie otrzymałem odpowiedzi na drugie pytanie, Panie Marszałku.*)

Właśnie dlatego...

Senator Witold Idczak:

Bardzo wdzięcznie odpowiedział mi pan senator na pierwsze pytanie, natomiast na drugie nie uzyskałem odpowiedzi.

Co do pierwszego, to chciałbym powiedzieć, że gdzie kucharek sześć, tam czasami nie ma co jeść, Panie Senatorze.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dobrze, ale to nie pytanie...

(*Senator Krzysztof Piesiewicz: Ale to są dobre kucharki.*)

Panie Senatorze, proszę bardzo. Może pan potworzyć pytanie?

(*Senator Witold Idczak: Tak, oczywiście.*)

Proszę bardzo.

Senator Witold Idczak:

Drugie pytanie dotyczyło kwestii związanych bezpośrednio z treścią art. 1 ustawy. Odnosi się ona do Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego i Agencji Wywiadu. Czy w związku z tym zasięgano opinii Biura Bezpieczeństwa Narodowego w tej sprawie?

Senator Krzysztof Piesiewicz:

Mnie się wydaje, że nie, że Biuro Bezpieczeństwa Narodowego nie jest kompetentne w zakresie opiniowania ustaw. To jest organ doradczy pana prezydenta. Wydaje mi się, że to jest organ, który działa na co dzień bezpośrednio w zakresie bezpieczeństwa państwa, a nie w zakresie opiniowania. I to chyba nie jest z punktu widzenia procesu legislacyjnego element niezbędny i konieczny do procedowania.

(*Senator Czesław Ryszka: Ale to pan mówi „chyba”. Chyba?*)

Nie, nie. Tak uważam. Jestem tutaj już piątą kadencję i nie spotkałem się z opinią BBN w procesie legislacyjnym.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Cimoszewicz, proszę bardzo.

Senator Włodzimierz Cimoszewicz:

Dwa pytania, Panie Senatorze.

Pierwsze dotyczy przypadku, gdy uchwalimy tę nowelizację. Czy to zapobiegnie choćby przejściowej utracie kompetencji, o których tutaj mowa, przez ABW?

Drugie, na wypadek gdybyśmy jej nie uchwalili. Wyobraźmy sobie, że ABW prowadzi jakieś postępowanie przeciwko działalności obcego wywiadu i stwierdza w toku tego postępowania, że wiąże się to bardzo ściśle z korumpowaniem wysokiego urzędnika państwowego, zwłaszcza w instytucji czy resorcie mającym związek z bezpieczeństwem państwa. Co wtedy ma nastąpić? Czy ABW ma zaniechać prowadzenia tego postępowania, skoro istotą tego, co bada, jest skorumpowanie urzędnika państwowego?

Senator Krzysztof Piesiewicz:

Panie Senatorze, tego rodzaju argumentów używali przedstawiciele Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego na posiedzeniu komisji. Mówili, że to są takie sytuacje, kiedy Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego musi łącznie prowadzić postępowanie dotyczące korupcji, bo gdyby nie było tego przepisu, to musiałaby automatycznie ten wątek wyłączyć i przekazać CBA.

(*Senator Włodzimierz Cimoszewicz: ...pierwsze moje pytanie?*)

(senator K. Piesiewicz)

Jeżeli nie uchwalimy, to oczywiście...

(Senator Włodzimierz Cimoszewicz: A jeżeli uchwalimy.)

A jeżeli uchwalimy, to będziemy czekali na podpis pana prezydenta.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pan senator Błaszczyk, proszę bardzo.

Senator Przemysław Błaszczyk:

Panie Marszałku, Panie Przewodniczący, mam pytanie do tego, co tutaj padło w pana wypowiedzi: wszystko by było bez sensu, jeśli nie uchwalimy do 23 grudnia. Chciałbym się dowiedzieć, dlaczego tak szybko, i dlaczego by było bez sensu.

Senator Krzysztof Piesiewicz:

Ponieważ w sposób automatyczny w przepisach przejściowych, dotyczących ustawy o CBA, Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego traci kompetencje w zakresie ścigania przestępstw korupcyjnych.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pan senator Dobrzyński, proszę bardzo.

Senator Jan Dobrzyński:

Panie Marszałku, Wysoka Izbo, Panie Senatorze Sprawozdawco, ja chciałbym jeszcze powtórzyć pytanie pierwsze.

Otóż chodzi o rozstrzygnięcie, o kompetencje. A więc powtarzam: kto i na jakiej podstawie prawnej będzie przesądzał, która ze służb: CBA czy ABW, jest właściwa do prowadzenia konkretnej sprawy korupcyjnej, w której już obydwie te służby podjęły czynności o charakterze operacyjno-rozpoznawczym. Kto będzie decydował o tym, kto będzie je prowadził?

Senator Krzysztof Piesiewicz:

O tym decyduje szef Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, kierując się przesłanką dotyczącą fundamentów ekonomicznych państwa lub interesów bezpieczeństwa państwa.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pan senator Romaszewski, proszę bardzo.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Panie Senatorze, czy pan jest... My tu trochę w dziwnych warunkach w ogóle dyskutujemy. Myśmy po prostu nie widzieli tej ustawy przez cały

dzień, nie wiemy, jak ona w rzeczywistości wygląda. Podejmowaliśmy tę decyzję bez odczytania ustawy o ABW i AW. Ja chciałbym zapytać, czy jest pan tego całkowicie pewien, bo mnie się coś przypomina, że w art. 5 jest przepis, który pozwala ABW w sytuacjach godzących w bezpieczeństwo państwa i w interesy ekonomiczne państwa prowadzić postępowanie również w innych sprawach. Tak więc należy rozumieć, że również w sprawach korupcyjnych. Tę ustawę trzeba by było zobaczyć, coś mi chodzi po głowie...

(Senator Krzysztof Piesiewicz: Nie, nie. Odpowiadam na to pytanie...)

Proszę.

Senator Krzysztof Piesiewicz:

Ten przepis umieszczony w przepisach wprowadzających jest *lex specialis* w stosunku do art. 5. Dotyczy to funkcjonariuszy publicznych. To jest *lex specialis*, a w związku z tym korupcja jest wyłączona z tego opisu.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pan senator Skurkiewicz, proszę bardzo.

Senator Wojciech Skurkiewicz:

Panie Marszałku, Szanowni Państwo, ja chciałbym tutaj powtórzyć, chociaż raz już to padło.

W sytuacji gdy nie funkcjonuje taka instytucja, nie funkcjonuje koordynator do spraw służb specjalnych, kto będzie rozstrzygał o tym, czy daną sprawą zajmuje się Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego czy Centralne Biuro Antykorupcyjne? Dodam, Szanowni Państwo, że mówimy tutaj o przestępstwach korupcyjnych osób pełniących funkcje publiczne. Czy nie będzie tak, że jeżeli te uprawnienia scedujemy, jak pan przed chwilą wspomniał, na szefa Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego... Czy nie stworzymy w ten sposób policji politycznej na użytek rządu, która będzie odpowiadała przed rządem? I jak to będzie dalej funkcjonowało, skoro nie ma stanowiska koordynatora do spraw służb specjalnych.

(Senator Piotr Zientarski: I całe szczęście.)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Krzysztof Piesiewicz:

Panie Senatorze, to rozstrzygają art. 22 i art. 22a ustawy o Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego i Agencji Wywiadu. Te artykuły bardzo precyzyjnie to opisują. Nie wiem, czy to czytać.

(Senator Wojciech Skurkiewicz: Jeśli to możliwe, to bardzo proszę.)

(Rozmowy na sali)

(senator K. Piesiewicz)

Ale jednocześnie, jeżeli jest spór, to te kompetencje mają też prezydent i premier.

(Głos z sali: Prezydent.)

To jest bardzo długi zapis: art. 22 i 22a.

Senator Wojciech Skurkiewicz:

Jeśli można, Panie Marszałku.

Skoro pan twierdzi, że prezydent ma pewne kompetencje i uprawnienia, to dlaczego sprawy nie opiniuje Biuro Bezpieczeństwa Narodowego?

(Głosy z sali: Ojej! No nie!)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

(Senator Piotr Zientarski: To trzeba przeczytać dokładnie w ustawie.)

Panie i Panowie Senatorowie...

(Senator Wojciech Skurkiewicz: Panie Marszałku...)

Przepraszam, Panie Senatorze.

Panie i Panowie Senatorowie, proszę nie prowadzić dyskusji między sobą.

Pan senator odpowiada na pytanie. Za chwilę.

(Senator Krzysztof Piesiewicz: Czy pan mógłby powtórzyć to pytanie, bo nie zrozumiałem.)

Proszę powtórzyć i uzupełnić.

Senator Wojciech Skurkiewicz:

Wspomniał pan, że pan prezydent wspólnie z premierem mogą rozstrzygać pewne spory...

(Senator Krzysztof Piesiewicz: Mają duże kompetencje w tym zakresie.)

Jeżeli jest wspominany w tym momencie prezydent, to dlaczego nie może być opinii Biura Bezpieczeństwa Narodowego? Pan wspomniał, że do tej pory nie było to praktykowane.

Senator Krzysztof Piesiewicz:

Moim zdaniem to, żeby Biuro Bezpieczeństwa Narodowego się na ten temat wypowiadało, nie ma nic wspólnego z procesem legislacyjnym.

(Senator Wojciech Skurkiewicz: Panie Marszałku, jeśli można, to ja bym...)

Ja mogę powiedzieć tylko tyle, że nigdy jeszcze nie mieliśmy opinii Biura Bezpieczeństwa Narodowego przy stanowieniu prawa. Ono ma zupełnie inne kompetencje.

(Senator Wojciech Skurkiewicz: Panie Marszałku, jeśli można słowo.)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Panie Senatorze, za chwilę panu oddam głos. Pan senator Kaleta.

(Senator Krzysztof Piesiewicz: Ja chcę jeszcze od siebie coś powiedzieć, może uprzedzę pewne pytania.)

Proszę bardzo.

Senator Krzysztof Piesiewicz:

Zupełnie spokojnie i bez emocji politycznych analizując tę sytuację, w jakiej się dzisiaj znaleźliśmy, można, z punktu widzenia roztropności i ostrożności, w perspektywie zastanowić się, czy utrzymywać te dwie agencje przy korupcji. Ale dzisiaj w związku ze stanem zorganizowania oraz stanem prowadzonych postępowań bezpiecznie jest z punktu widzenia interesu publicznego przedłużyć kompetencje Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego. To jest to minimum minimorum, które sprawia, że jestem za uchwaleniem tej ustawy.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pan senator Kaleta, proszę bardzo.

Senator Piotr Kaleta:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku, Panie Senatorze, mam dwa pytania.

Czy w sprawie ustawy o Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz Agencji Wywiadu nie powinna również zabrać głosu i wyrazić swoją opinię Komisja Obrony Narodowej? To jest pierwsze pytanie.

A drugie pytanie jest takie. Czy rzeczywiście ta ustawa nie jest wywołana tym, że szefem kłopotliwej agencji jest Mariusz Kamiński? Dziękuję.

(Senator Czesław Ryszka: To jest ten brak zorganizowania!)

Senator Krzysztof Piesiewicz:

Panie Senatorze, to są właśnie pytania, od których starałem się uciekać, referować tak, żeby od nich uciekać. Jeżeli skupimy się na tym, czy to, co dzisiaj zrobimy w trybie przyspieszonym, jak powiadam, ponieważ dzisiaj mamy ten stan rzeczy, zaszkodzi w jakikolwiek sposób bezpieczeństwu państwa albo walce z korupcją? Moim zdaniem, nie. Możemy się w przyszłości zastanowić i wdrożyć proces nowelizacyjny legislacyjny, natomiast dzisiaj nieuchwalenie tego byłoby większą nieroztropnością niż uchwalenie. Zobaczmy, co będzie dalej. Dzisiaj mówimy tak: ten stan rzeczy chcemy utrzymać, ponieważ ktoś może na przykład uważać, że Centralne Biuro Antykorupcyjne nie jest

(senator K. Piesiewicz)

jeszcze przygotowane do wszystkich działań w takim zakresie, w jakim prowadzi to ABW, na przykład za granicą. I bezpieczniej jest utrzymać status quo. Ja tak rozumię.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Skurkiewicz.

Senator Wojciech Skurkiewicz:

Panie Marszałku, szkoda, że nie dopuścił mnie pan marszałek do głosu wcześniej. Jestem zdumiony postawą naszych przyjaciół z lewej strony sali obrad...

(Głosy z sali: Z prawej.)

...dlatego, że procedujemy naprawdę w iście ekspresowym tempie i nie wydaje mi się, żebyście także państwo mieli w pełni wiedzę o tej ustawie i o tym, do czego ona może doprowadzić.

Ale, Panie Senatorze...

(Rozmowy na sali)

Szanowni Państwo...

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Proszę o spokój i proszę o pytanie, Panie Senatorze.)

Panie Senatorze, na jakiej podstawie pan stwierdza, że Centralne Biuro Antykorupcyjne jeszcze nie jest przygotowane w pełni do funkcjonowania?

(Senator Krzysztof Piesiewicz: Odpowiadam...

Na jakiej podstawie?

Senator Krzysztof Piesiewicz:

Odpowiadam. Na podstawie stwierdzeń przedstawicieli Centralnego Biura Antykorupcyjnego, ogłoszonych na posiedzeniu Komisji Praw Człowieka i Praworządności, dotyczących problemów budżetowych. Mają mieć tysiąc sto funkcjonariuszy, a w tej chwili mają sześciuset. I przez cały czas trwa tak zwane doinwestowywanie materialne, personalne, osobowe itd., itd. Po prostu wychodząc z tego punktu widzenia, uważam, że roztropniej i bezpieczniej jest utrzymać to niż przeciąć, bo to może spowodować niekorzystne konsekwencje.

(Senator Wojciech Skurkiewicz: Dziękuję bardzo.)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Idczak jeszcze raz.

Senator Witold Idczak:

Panie Senatorze, ja mam pytanie, czy w budżetach Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego i Agencji Wywiadu na rok 2008 uwzględniono proponowaną zmianę ustawy, a jeżeli tak, to w jakim wymiarze. Dziękuję.

Senator Krzysztof Piesiewicz:

Nie odpowiem panu na to pytanie. Ale przedstawiciele Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego nie skarżyli się z punktu widzenia ekonomicznego czy budżetowego w związku z utrzymaniem status quo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pan senator Banaś, proszę bardzo.

Senator Grzegorz Banaś:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Szanowny Panie Senatorze! Mówił pan o tym, że należałoby się w przyszłości zastanowić nad rozdzieleniem tych kompetencji, a póki co jednak przyznać ABW kompetencje w zakresie ścigania korupcji wśród osób publicznych. Czy nie uważa pan zatem, że dobre i sensowne byłoby wprowadzenie poprawki, która tworzyłaby pewną cezurę czasową w przypadku tego rozwiązania? Czy nie uważa pan na przykład, że powinniśmy w tej chwili wprowadzić zapis, który dawałby ABW te kompetencje do ścigania korupcji wśród osób publicznych na rok? Myślę, że w ciągu roku CBA ukształtowałyby się już w zupełności zgodnie z tymi potrzebami, które ma w tej mierze.

Senator Krzysztof Piesiewicz:

Pan mnie pyta, jaki jest mój pogląd na to, bo to nie wynika ani z ustawy, ani z debaty itd. Mój pogląd jest taki, jak już powiedziałem. Przez dwadzieścia lat byłem adwokatem i doskonale wiem, że przestępstwa korupcyjne są wykrywane najczęściej na tle spraw gospodarczych, poważnych spraw gospodarczych. Proszę pamiętać, że ta ustawa, którą mamy uchwalić, mówi o tym, że postępowania w sprawach przestępstw korupcyjnych w stosunku do osób pełniących funkcje publiczne Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego może prowadzić tylko wtedy, gdy godzą w fundamenty ekonomiczne państwa lub w bezpieczeństwo państwa. Tylko wtedy. I przeważnie sprawy korupcyjne wychodzą na tle spraw gospodarczych.

Gdybym racjonalnie o tym myślał – proszę pamiętać, że to się wiąże również z Agencją Wywiadu – to musiałbym się bardzo długo zastanawiać, czy przekazać wszystkie kompetencje w tym zakresie tylko jednemu organowi. Chcę jeszcze podkreślić czy przypomnieć, bo na początku swojego wystąpienia o tym mówiłem, że nie jest tak, iż w związku z wyjęciem ABW z postępowań o charakterze korupcyjnym pozostaje tylko jeden organ – CBA. Nie, pozostaje Policja, pozostaje Służba Celna, pozostaje tak zwana skarbow-

(senator K. Piesiewicz)

ka. Czyli to nie jest tak, że poprzez nieuwzględnienie tej ustawy dokonujemy jakiegoś wyłomu, jeżeli chodzi o sposób myślenia o walce z korupcją. Moim zdaniem jesteśmy w takim punkcie... I powiadam, proszę tego źle nie zrozumieć. Taki klasyczny przykład – korupcja w CBA. Mnie się wydaje, że jak czasami nakładają się kompetencje, to nie jest źle.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.
Pan senator Kaleta po raz drugi.

Senator Piotr Kaleta:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Senatorze, nie uzyskałem od pana informacji w sprawie mojego pierwszego pytania, dotyczącego tego, czy tą sprawą nie powinna się ewentualnie zająć Komisja Obrony Narodowej.

I jeszcze druga sprawa. Chciałbym państwu powiedzieć, bo nie wszyscy byli na posiedzeniu Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, że obecni na nim przedstawiciele Centralnego Biura Antykorupcyjnego sugerowali, że ich budżet – tutaj też była mowa o budżetach – zostanie obciążony o 30 milionów zł. Czy również ta ustawa nie jest tego efektem? Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Krzysztof Piesiewicz:

Pan żąda ode mnie wiedzy, której ja nie posiadam.

A jeżeli chodzi o pierwsze pytanie, o Ministerstwo Obrony Narodowej...

(Marszałek Bogdan Borusewicz: O Komisję Obrony Narodowej.)

...Komisję Obrony Narodowej, to ja mogę najprościej odpowiedzieć, że działałem zgodnie z postanowieniem i z decyzjami marszałka Senatu.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pan senator Kwiatkowski, proszę bardzo.

Senator Krzysztof Kwiatkowski:

Panie Marszałku!

W zasadzie pan senator Piesiewicz już na to pytanie częściowo odpowiedział, ale może warto to podkreślić. Czy prawdą jest, że zabranie tych kompetencji, o których mówiliśmy swego czasu, objęło tylko Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrz-

nego i Agencję Wywiadu, a nie objęło właśnie Straży Granicznej, Policji, określonych służb organów skarbowych? Jest to więc powrót do sytuacji, która była normalna, bo w zakresie procedowania określonych spraw każda z tych służb ściga pewne wyspecjalizowane rodzaje przestępstw i nie mówimy o nadzwyczajnej sytuacji, tylko o powrocie do normalności w tym zakresie.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Krzysztof Piesiewicz:

Ja nie nazwałbym tego normalnością, tylko praktycznością. Być może trzeba się będzie kiedyś nad tym wszystkim pochylić. Być może trzeba będzie się jeszcze bardziej pochylić nad rozrostem najróżniejszych służb, bo mogę tutaj jeszcze wymienić Najwyższą Izbę Kontroli, skarbowkę, Służbę Celną, Centralne Biuro Antykorupcyjne, Policję, Centralne Biuro Śledcze, Straż Graniczną, Żandarmerię Wojskową itd., itd. Należałoby się nad tym wszystkim zastanowić. To są sprawy do rozważenia, ale nie na moją głowę tutaj w tej chwili. (*Wesołość na sali*)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.
Pan senator Ryszka...
(Senator Zbigniew Romaszewski: Sprostowanie.)
Już pana dopuszczam do głosu.
Proszę bardzo, Panie Marszałku.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Przepraszam bardzo, ale ostatnio takie sformułowania pojawiają się coraz częściej. NIK to jednak nie jest służba, tylko organ konstytucyjny.

Senator Krzysztof Piesiewicz:

Nie, nie, ale też kontroluje i też może wskazać określone patologiczne zjawiska. Tak, tak, wiem, od czego jest NIK.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Ryszka.

Senator Czesław Ryszka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Senatorze, pan rozumie, skąd nasze niepokoje. Na przykład jest Centralne Biuro Antykorupcyjne, a tymczasem przy premierze powstaje urząd do spraw zwalczania korupcji i szef tego urzędu twierdzi, że dobrze byłoby CBA połączyć

(senator C. Ryszka)

z NIK. Tego typu absurdalne pomysły sugerują nam, że także w tej noweli, w tej zmianie ustawy chodzi jednak o zupełnie inny kontekst, to znaczy o to, że nie macie jeszcze pełnej kontroli nad CBA i trzeba przynajmniej ABW pozostawić jakąś możliwość skontrolowania CBA.

(Rozmowy na sali)

Tymczasem ustawa, którą uchwaliliśmy 9 czerwca ubiegłego roku, jest jasna: CBA przejmuje całą walkę z korupcją i przyszedł czas, żeby...

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Przepraszam bardzo, Panowie Senatorowie, proszę nie przeszkadzać.

Panie Senatorze, proszę zadać pytanie.

Senator Krzysztof Piesiewicz:

Panie Senatorze...

(Senator Czesław Ryszka: Właśnie zadają pytanie, czy pan senator...)

Bez cienia ironii – ja te niepokoje rozumiem. Ja nie jestem w gremiach partyjno-decyzyjnych Platformy Obywatelskiej, bo jestem bezpartyjny. I zastanawiałem się – niedługo, bo to jest tryb przyspieszony – czy to z punktu widzenia interesu publicznego tworzy jakąś sytuację zagrażającą temu, o co chodzi, czyli walce z korupcją. Uważam, że nie, ponieważ nie tworzymy niczego nowego, tylko utrzymujemy pewien stan rzeczy. Proszę w tej chwili zwolnić mnie z odpowiedzi na pytanie, dlaczego uważam, że powinno się to utrzymać.

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Dobrze...)

Z uwagi na obserwowanie pewnego – nazwijmy to bardzo delikatnie, elegancko i dyplomatycznie – nieprofesjonalizmu w zakresie działania Centralnego Biura Antykorupcyjnego w niektórych sprawach.

(Senator Czesław Ryszka: Panie Marszałku, mogę zadać pytanie dodatkowe?)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Ależ oczywiście, Panie Senatorze.

Senator Czesław Ryszka:

Rozumiem, że zwolnił się pan również z oceny zachowania pani minister Pitery?

Senator Krzysztof Piesiewicz:

Uważam, że ta wypowiedź pani minister Pitery mogła wynikać z pewnego przemęczenia, bo... (weselość na sali) ...łączenie NIK z CBA to...

(Senator Ryszard Bender: Płeć słabsza.)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dobrze.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa została wniesiona jako poselski projekt ustawy.

(Senator Krzysztof Piesiewicz: Czy ja mogę już iść?)

Tak.

Otwieram dyskusję.

Przypominam o wymogach regulaminowych dotyczących czasu przemawiania senatorów w dyskusji, o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców, a przede wszystkim o obowiązku podpisywania składanych do marszałka Senatu wniosków o charakterze legislacyjnym. Wnioski te można składać do czasu zamknięcia dyskusji.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Czesława Ryszkę.

(Rozmowy na sali)

Proszę o spokój.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Czesław Ryszka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Wysoka Izbo!

Podzielałbym chyba pogląd wszystkich, że jesteśmy zaskoczeni szybkością zmiany ustawy o Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego...

(Głosy z sali: Nie, nie, nie.)

...która to zmiana – w moim przekonaniu – uderza bezpośrednio w Centralne Biuro Antykorupcyjne. Po co powoływaliśmy CBA, skoro teraz chcemy sprawy korupcji pozostawić w rękach ABW? Co takiego się wydarzyło, żeby zachowywać kolejny urząd, który zajmowałby się tym samym? Wiadomo, co się wydarzyło. Były wybory, trzeba zmienić nieusuwalnego szefa CBA, a póki tego nie można zrobić, należy uszczuplić prerogatywy, jakie w ustawie zagwarantowaliśmy temu urzędowi.

Tylko do czego ta zmiana doprowadzi? Strach pomyśleć, ponieważ na płaszczyźnie wykonywanych zadań będzie dochodziło do konfliktów pomiędzy obydwoma służbami, do sporów kompetencyjnych, a nawet do zwalczania się poszczególnych grup operacyjnych.

Szanowni Państwo Senatorowie! Chciałbym przypomnieć, że kiedy 9 czerwca ubiegłego roku Senat i Sejm przyjęły ustawę o utworzeniu CBA, wyraziłem przekonanie, że wreszcie zaczynamy na poważnie zmieniać Polskę. Utworzenie bowiem tego urzędu do zwalczania przestępstw finansowych i gospodarczych w instytucjach państwowych i w samorządzie terytorialnym dawało nadzieję, że skończy się korupcja, ustaną afery i kradzieże, urzędnicy i funkcjonariusze będą po prostu uczciwi. I tak się stało. Niejeden już raz słyszałem, że urzędnicy boją się brać, i to już jest sukces tego półtorarocznego działania Centralne-

(senator C. Ryszka)

go Biura Antykorupcyjnego. Może ten urząd popełnił jakieś błędy, ale sukcesy już są widoczne.

A przypomnę, co ujawnił raport Transparency International za 2005 r. Wówczas na sto pięćdziesiąt dziewięć państw ocenianych pod kątem uczciwości urzędników Polska była na siedemdziesiątym miejscu, obok Burkina Faso, Lesotho i Syrii. To nie wymaga komentarzy. Dzisiaj już nie mamy tego poczucia wstydu, a przesunęliśmy się na miejsce o wiele niższe właśnie dzięki temu, że mamy taki urząd.

Wniosek jest jeden, oczywisty: mimo że zwalczaniem tego rodzaju przestępczości zajmowały się u nas Policja, Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego, a także w jakimś stopniu służby skarbowe oraz służby celne, to jednak do czasu powołania CBA te działania były niewystarczające. I dlatego zrodził się pomysł powołania wyspecjalizowanego organu administracji rządowej, który w sposób kompleksowy zająłby się wyłącznie zwalczaniem korupcji w drodze represji karnej. Takie urzędy, z ogromnymi kompetencjami, działają we wszystkich krajach Unii Europejskiej, w Wielkiej Brytanii, Francji, Holandii. Nawet Unia Europejska jako jeszcze nieistniejące ciało zjednoczone, można tak powiedzieć, posiada Europejski Urząd do spraw Zwalczania Oszustw, OLAF. Jest to wspólnotowa instytucja wyspecjalizowana w przeciwdziałaniu oszustwom, korupcji i innej bezprawnej działalności na szkodę interesów finansowych Unii Europejskiej.

Centralne Biuro Antykorupcyjne podpisało specjalną umowę z tym urzędem i to wszystko już gra. To nie jest tak, że w CBA jeszcze czegoś brakuje na przykład do zwalczania korupcji za granicą. Posiadamy już wszędzie wyspecjalizowane, powiedzmy, grupy, jednostki, kontakty, żeby działać dobrze także za granicą.

Każdy z tych wymienionych przeze mnie urzędów w państwach Unii Europejskiej posiada prawo prowadzenia postępowań karnych, administracyjnych, kontroli przestrzegania przez urzędników przepisów prawa itd.

Dlaczego tak bardzo się boimy CBA? Dlatego, że CBA zaczęło prześwietlać majątki polityków, finansowanie partii politycznych. Może to chcielibyśmy jeszcze pozostawić w ABW?

CBA uruchomiło specjalną linię, infolinię antykorupcyjną, telefon, poprzez który obywatele mogą przekazywać sygnały o znanych im przypadkach przekupstwa. Przypomnę, że 90% badanych Polaków uważa, że korupcja jest w Polsce zjawiskiem wszechobecnym. Wszechobecnym!

Dzięki utworzeniu CBA sytuacja zaczyna się zmieniać. Jest to pierwsza od przełomu ustrojowego służba specjalna budowana od podstaw i wszyscy mamy taką nadzieję, że wreszcie nasze państwo dzięki działalności tego urzędu staje po stronie ludzi uczciwych, a nie złodziei.

Czy teraz mamy społeczeństwu powiedzieć, że osłabiamy CBA, że odchodzimy od tego działania, że obecnie znowu będzie wolno pierwszy milion ukraść? Czy ta zmiana ustawy jest już wykonywaniem wyroku na CBA, który zapadł w jakimś kapiturowym sądzie?

Przypomnę, że podczas kampanii wyborczej politycy różnych ugrupowań niechętnych CBA kreowali absurdalny obraz państwa policyjnego. Chcieli wywołać u przeciętnego Polaka poczucie zagrożenia. Pamiętamy: wszyscy są podsłuchiwanymi, do każdego mogą przyjść bez powodu faceci z CBA w kominiarkach, każdego można zawlec do więzienia. Te absurdy słyszeliśmy na co dzień, donosiły o tym polskojęzyczne media. I dzisiaj wiemy, że były to wierutne kłamstwa na użytek kampanii wyborczej.

Uważam, że należy ze spokojem wszystkie sprawy korupcyjne pozostawić w rękach CBA, aby w przyszłości nie dochodziło do sporów kompetencyjnych, żeby nie dochodziło do jakiejś walki grup operacyjnych między sobą. Dlatego jestem za tym, żeby odstąpić od zmiany ustawy o Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Dziękuję za uwagę. (Oklaski)

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Marek Ziółkowski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pan senator...

(Senator Krzysztof Piesiewicz: Ad vocem...)

Ad vocem... To znaczy wniosek formalny, tak?

(Senator Krzysztof Piesiewicz: Ad vocem do wypowiedzi przedmówcy.)

A jaki to tryb? Panie Senatorze...

Poproszę pana senatora Stanisława Piotrowicza o zabranie głosu w dyskusji.

Senator Stanisław Piotrowicz:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

W pełni podzielam wywody pana senatora Ryszki. W zasadzie zabrał mi część argumentacji, której chciałem użyć w swoim wystąpieniu.

Wypada dziś przywołać fragment dyskusji, jaka toczyła się wtedy, kiedy powoływaliśmy Centralne Biuro Antykorupcyjne, a było to osiemnaście miesięcy temu. Wtedy również padały głosy: po co kolejna instytucja, skoro już jest kilka, które mogą skutecznie zająć się ściganiem przestępstw korupcyjnych. I poniekąd racja. Tylko że ja, jako człowiek od trzydziestu lat związany z walką z przestępczością... Tym z państwa, którzy mnie nie znają, powiem, że zanim zostałem senatorem, przez trzydzieści lat byłem prokuratorem. Nie przeprowadziłem żadnej sprawy o korupcję, poza drobnymi sprawami, zresztą jak w całej Polsce, poza sprawami dotyczącymi wręczenia 50 zł policjantowi, żeby puścił pijanego rowerzystę. To

(senator S. Piotrowicz)

była jedyna kategoria spraw o charakterze korupcyjnym. Przecież Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego powstała w 2002 r. i też nie mogła się poszczycić efektami w zakresie zwalczania korupcji.

W statystykach unijnych byliśmy plasowani na ostatnim miejscu w Unii Europejskiej, jako kraj najbardziej skorumpowany. I cóż się stało? Osiemnaście miesięcy funkcjonowania Centralnego Biura Antykorupcyjnego nie tylko poruszyło Polską, nie tylko poruszyło światem przestępczym, ale również zwróciło uwagę w Unii Europejskiej. Przesunęliśmy się o kilka miejsc do góry. Zostaliśmy w oczach Unii Europejskiej uznani za kraj, który wreszcie podjął skuteczną walkę z korupcją. A przecież ma to kapitalne znaczenie, bo korupcja to rak toczący gospodarkę. Nie tylko w interesie Polski, ale również w interesie Unii Europejskiej leży, by zjawisko korupcji ukrócić.

Zwalczanie korupcji nie polega tylko, jak chcieliby to widzieć niektórzy, na wsadzaniu ludzi do więzień. Nie o to chodzi. Chodzi przede wszystkim o szeroko pojętą profilaktykę. Gdy pojawia się na horyzoncie skuteczna służba, to robi to wrażenie. Wspomniał o tym pan senator Ryszka. Poszła wieść, że strach brać, bo nie wiadomo, kto daje z potrzeby serca, a kto jest agentem, który chce wręczyć łapówkę. I nam przecież o taki efekt chodzi: ukrócić zjawisko, a nie wsadzać ludzi do więzień. A że czasami wiąże się to z potrzebą osadzenia, to już inna sprawa.

Padało pytanie: kto będzie prowadził sprawy korupcyjne, jeżeli do takiej korupcji dojdzie w Centralnym Biurze Antykorupcyjnym? Sprawa jest oczywista: Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

Pytam, co się stanie, jeżeli nie uchwalimy dziś tej ustawy? Roztaczano przed nami wizję, że oto stanie się wielkie nieszczęście: nie będzie miał kto ścigać skutecznie korupcji. Będzie to w dalszym ciągu robiło Centralne Biuro Antykorupcyjne, które robiło to o wiele skuteczniej niż Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

Jednocześnie pragnę zwrócić uwagę na zapisy w ustawie o Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Jeżeli dziś nie przyjmimy tej ustawy, wcale nie będzie ona pozbawiona możliwości ścigania przestępstw z tego zakresu. Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego jest bowiem uprawniona do ścigania wszystkich innych przestępstw godzących w bezpieczeństwo państwa, godzących w podstawy ekonomiczne państwa. To są uprawnienia wynikające z art. 5 ustawy o Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

Oczywiście można powiedzieć, że Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego to potężna organizacja, która ma czuwać nad bezpieczeństwem państwa. Ale jeżeli przy okazji zajmowania się tymi najważniejszymi sprawami wpadną w jej ręce

sprawy korupcyjne, to również ma kompetencje, żeby i ten wątek prowadzić. Podobnie jest w wypadku innych służb, które były tu wymieniane – Straży Granicznej, urzędu celnego. Oczywiście to są również służby specjalistyczne, które będą się zajmować sprawami celnymi i innymi, w zależności od rodzaju służby, ale jeżeli przy okazji się pojawi wątek korupcyjny, to jest sprawą oczywistą, że jako wątek uboczny tego postępowania będzie on prowadzony. Powołane Centralne Biuro Antykorupcyjne to jest służba o charakterze specjalistycznym i ona specjalizuje się przede wszystkim w zwalczaniu korupcji.

Nie wiem, dlaczego chcemy teraz odebrać, bo tak na to trzeba patrzeć, część kompetencji Centralnemu Biuru Antykorupcyjnemu, by przenieść ten ciężar z powrotem do Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Czyżby ta agencja cierpiała na nadmiar wolnych mocy przerobowych? Wręcz przeciwnie. Usłyszeliśmy też, że Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego boryka się z brakami kadrowymi, że ma potrzebę zatrudnienia dalszych wyspecjalizowanych pracowników. Wydaje mi się więc, że jeżeli nie przyjmimy dziś tej ustawy, to zadamy o pewną konsekwencję organów ustawodawczych. Proszę państwa, wyobraźmy sobie, jeszcze nowela nie weszła w życie, a już ją parlament uchyla. To na pewno robi złe wrażenie na społeczeństwie. To na pewno szkodzi walce z korupcją, a myślę, że nikomu na tej sali nie zależy na tym, żeby korupcja była w państwie bezkarna, żebyśmy z powrotem się cofnęli na ostatnie miejsce jako kraj najbardziej skorumpowany w Europie.

Dlatego też bardzo gorąco apeluję o rozważę. Wierzę, że wszystkim państwu obecnym na sali, bez względu na barwy klubowe, zależy na tym, abyśmy skutecznie walczyli z tym rakiem, który niszczy polską gospodarkę, który niszczy państwo polskie. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Cimoszewicza.

Proszę bardzo.

Senator Włodzimierz Cimoszewicz:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Po pierwsze, chcę powiedzieć, że bardzo mi się nie podoba ten tryb stanowienia prawa, i to nie tylko w tej sprawie. (Oklaski) W ciągu ostatnich dwóch godzin omawialiśmy trzy tego typu przypadki, bo i nowelizacja przepisów dotyczących kodeksu karnego, i nowelizacja ustawy o ratownictwie były tak uchwalane. Ja rozumiem, że są argumenty przemawiające za, ale nie znam takich przypadków, żeby pewne działania nadzwyczaj-

(senator W. Cimoszewicz)

ne, nieuwzględniające pełnej procedury czy zasady namysłu i rozważki, nie były w jakiś sposób uzasadniane.

Dlatego chciałbym zwrócić się do pana marszałka o to, abyśmy bez względu na to, jakie decyzje zapadną – mogę powiedzieć, że akurat będę głosował za tą nowelą, która w tej chwili jest omawiana – jednak spróbowali jakoś zareagować na tę sytuację. Miejmy nadzieję, ale nie bądźmy naiwni, że to jest coś przejściowego. Jeżeli ten Senat chciałby wpłynąć na pewną zmianę kultury stanowienia prawa, a mamy z tym w kraju kłopot, to nie akceptujemy odstępstw od reguł dobrego stanowienia prawa tylko dlatego, że tak albo inaczej układają się pewne interesy polityczne czy partyjne.

Po drugie, proszę państwa, obserwowałem debatę dotyczącą uchwalania ustawy o CBA, oczywiście z dystansu, z boku itd., ale mimo wszystko nie zapomniałem o jakichś swoich doświadczeniach i wiedzy w tym zakresie. Uważałem, że to entuzjastyczne przekonanie, iż stworzenie szczególnej służby rozwiąże wszystkie problemy czy też w znaczącym stopniu rozwiąże problemy walki z korupcją, jest naiwne. Wszelka wiedza w gruncie rzeczy wskazuje na to, że walka z patologiami polegająca na tworzeniu kolejnych wyspecjalizowanych służb to jest jakby pierwszy taki odruch. Skoro coś trzeba zrobić, to powołajmy instytucję, urząd, służbę itd.

Kiedy Amerykanie 11 września 2001 r. przeżyli szok ataków terrorystycznych, poddali bardzo głębokiej, uczciwej, odważnej analizie funkcjonowanie wszystkich służb odpowiedzialnych za bezpieczeństwo ich państwa. Stwierdzili coś, co było widać gołym okiem, że przez całe dziesięciolecia Departament Obrony, Departament Sprawiedliwości, Departament Skarbu, Departament Stanu tworzyły rozmaite służby specjalne mające zagwarantować Amerykanom bezpieczeństwo, a wyszło to, co wyszło. Co wtedy postanowiono? Postanowiono skupić te wszystkie służby. Postanowiono zmusić je do współpracy. Postanowiono skoordynować ściśle ich działanie. Stworzono Departament Bezpieczeństwa Krajowego, który przejął bardzo silną kontrolę nad funkcjonowaniem wszystkich służb. To był wniosek, do jakiego doszli po bardzo bolesnym doświadczeniu, w państwie, w którym mieli dziesiątki czy setki tysięcy ludzi w służbach, setki miliardów dolarów na ich działalność, a nie radzili sobie i nadal sobie nie radzą ani z terroryzmem, ani z narkotykami, ani z korupcją, ani z różnymi innymi sprawami. Ale tego sporu w tej chwili nie mamy. Poczekamy, zobaczymy. Zobaczymy, kto miał rację w ocenach, czy należało tworzyć CBA, czy nie.

Nie mam jednak wątpliwości, że decyzja, do której skutków dzisiaj się odnosimy, czyli o pozabawieniu ABW kompetencji do prowadzenia po-

stępowani w sprawach korupcyjnych, była oczywistym błędem. Przepraszam za nieuprzejmość, ale wszyscy państwo ponosicie polityczną odpowiedzialność za to, bo przecież to wasze partie takie prawo ustanowiły. I teraz jest raczej moment na to, żeby się uderzyć w piersi i po dżentelmeńsku wycofać z czegoś, co było błędem, a nie robić zadymę polityczną. To był oczywisty błąd.

Ja oczywiście świadomie skonstruowałem pewną hipotetyczną sytuację, pytając senatora Piesiewicza. Proszę to sobie wyobrazić, przecież to jest bardzo prawdopodobne. Jak działa wywiad? W jaki sposób uzyskuje wpływ na zachowania ludzi, których chce pozyskać? Przy pomocy różnych argumentów, ale między innymi przy pomocy korupcji. I mamy takie doświadczenia z ostatnich kilkunastu lat także w naszym kraju. Co ma wtedy zrobić ABW, jeżeli stwierdzi, że właśnie ma do czynienia z taką sytuacją? Ma zaniechać postępowania? A CBA ma kompetencje do prowadzenia postępowania antywywiadowczego? Czyli wtedy CBA zajmie się, bo ma być tą jedyną służbą od tego, skorumpowanym urzędnikiem, a nie zrobimy nic przeciwko obcemu wywiadowi i nie będziemy prowadzili normalnego, wynikającego z wiedzy, doświadczenia, sztuki działań kontrwywiadowczych, postępowania? Przecież to jest oczywiste. To jest zupełnie oczywiste.

(Senator Czesław Ryszka: Pan wie, że to nie jest korupcja.)

Jak to nie? Proszę pana, ja nie mogę wymieniać wszystkich znanych mi przypadków, ale doświadczenia ostatnich dziesięciu lat są takie, że były przypadki, kiedy agent obcego wywiadu korumpował wysokiego urzędnika w naszym państwie. Znam takie przypadki z materiałów, do których miałem dostęp z racji zajmowanych stanowisk.

(Senator Czesław Ryszka: To w sprawie agencji, a nie...)

Tak więc ja osobiście nie mam wątpliwości, że należy tak postąpić, jak w tej chwili się proponuje, gdy chodzi o meritum. Nie podoba mi się forma, nie podoba mi się procedura, ale po prostu załatwmy to czym prędzej, dlatego że żadne zagrożenia, jakie państwo w tej chwili formułują, tu w ramach nie wchodzi. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę pana senatora Witolda Idczaka o zabranie głosu.

Senator Witold Idczak:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Otóż mam wrażenie, przysłuchując się tej dyskusji, że koncentrujemy się na jednym wątku. Tym wątkiem jest bez wątpienia problem, który nęka nasz kraj, mianowicie korupcja. Ale w tytule ustawy, którą omawiamy, są Agencja Bezpieczeń-

(senator W. Idczak)

stwa Wewnętrznego i Agencja Wywiadu. Otóż, proszę państwa, ja zupełnie inaczej próbuję spoglądać na tę tematykę. Do tej pory usłyszałem dość ciekawe głosy w dyskusji, ale one nie dotyczą kwestii fundamentalnych.

Ja oczywiście zdaję sobie sprawę z tego, że to może gołębie serce pana senatora sprawozdawcy powoduje, że nie do końca potrafi on wyczerpująco odpowiedzieć na nasze pytania typowo techniczne, dotyczące finansów, logistyki. Na każde z tych pytań nie usłyszeliśmy do końca satysfakcjonującej odpowiedzi. Ale prawda jest taka... Przed chwilą zadałem pytanie, i kolega przysłał mi na skrzynkę mailową odpowiedź, do czego są powołane właśnie te agencje, o których mówimy.

Otóż, proszę państwa, żyjemy w świecie, w którym informacja ma olbrzymie znaczenie, w którym mamy do czynienia z przestępstwami internetowymi, w którym wykradane są technologie, a agentury, już nie tylko, powiedzmy, wschodniej części świata, ale i tych krajów dalekowschodnich, wykazują wyjątkową aktywność.

Ja mogę państwa zapewnić, że wczytując się tylko w te dokumenty, które dzisiaj nam przesłano... Zgadzam się całkowicie ze swoim przedmówcą, że jednak ze względu na wagę sprawy, o której mówimy, a o tej wadze decyduje, proszę państwa, nic innego jak tylko bezpieczeństwo narodowe, Polski, bo o dwóch takich agencjach mówi ustawa, nad którą debatujemy w tej chwili... To jest trochę za krótki czas, żeby podejmować decyzję o tak ważkich kwestiach.

W związku z pytaniem, które zadałem i na które przed chwilą uzyskałem odpowiedź, dostałem kilka stron wydruków pokazujących, czym zajmuje się Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego. I mogę państwa zapewnić, że kłopoty na przykład z certyfikatami, z dostępem do informacji niejawniej, tajnej itd. biorą się właśnie z problemów logistycznych, z problemów finansowych. Czy państwo zwróciliście uwagę na jedną prostą sprawę? Z tych dokumentów, które otrzymaliśmy, jasno wynika, że to nie Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego i Agencja Wywiadu o to wnioskowały, przynajmniej ja nie znalazłem takich informacji, tylko zostało to przedstawione w innym trybie.

Pan senator sprawozdawca był uprzejmy powiedzieć, że nie spotkał się z głośną skargą tych agencji, że mają za mało pieniędzy. A ja mogę powiedzieć, że to jest właśnie, Panie Senatorze Sprawozdawco, porządkowanie państwa, bo służby, które zajmują się wywiadem i kontrwywiadem, mówimy bowiem o dwóch konkretnych zadaniach, mają się koncentrować na tym i to ma służyć naszemu bezpieczeństwu. To, że służby celne zajmują się korupcją, to bardzo dobrze...

A już zupełnie nie rozumiem wypowiedzi swojego przedmówcy, który łączy opłacaną agenturę na

najwyższych stanowiskach z korupcją. Można by było tak powiedzieć, ale to chyba jednak, Panie Senatorze, dotyczy trochę innej kwestii. Bo właściwie można by było zadać pytanie, po co tu wywiad i kontrwywiad, skoro to jest płatny agent wywiadu i on bierze pieniądze. Czy to jest korupcja, czy to jest po prostu zdrada państwa? Myślę, że zdrada państwa polskiego jest w tym przypadku bardziej właściwym określeniem.

W związku z tym, żeby nie zamęczać państwa, powiem, że moje wrażenie jest takie: wiele zostało powiedziane o CBA, wiele zostało powiedziane o sprawach antykorupcyjnych... Niestety, pan senator sprawozdawca spowodował, że spalone jest staropolskie przysłowie: gdzie kucharek sześć, tam nie ma co jeść, bo zostało użyte wcześniej, ale uważam, że rzeczywiście w tym chaosie, gdy wszyscy zajmowali się korupcją, tak jak powiedział pan senator Piotrowicz, nie było wielkich rezultatów. Owszem, być może kwestia medialności też ma tutaj duże znaczenie, ale wcześniej nie było widać jakichś turbosukcesów w tej materii.

I może starajmy się, w ramach porządkowania państwa polskiego i dbałości o jego bezpieczeństwo wewnętrzne i zewnętrzne, a obie agencje, o których mówimy, tym się właśnie zajmują, żeby te agencje miały pieniądze i możliwości, żeby dobrze wypełniać właśnie te podstawowe zadania. I mogę państwu powiedzieć, że na pewno w ich budżetach przyszłorocznych nie jest uwzględniona akurat ta forma działalności, bo zostało do tego powołane w głównej mierze CBA. Dzięki temu być może szybciej będą wydawane certyfikaty dostępu, być może lepiej będą zwalczane zagrożenia płynące z internetu czy też związane z wykradaniem technologii.

Bardzo serdecznie proszę państwa, żebyśmy o sprawach, które dotyczą samego jądra bezpieczeństwa Rzeczypospolitej Polskiej nie rozmawiali w trybie awaryjnym, pięć minut przed wieczorną. Serdecznie dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pan senator Mariusz Witczak. Proszę bardzo, mównica jest pańska.

Senator Mariusz Witczak:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Pan marszałek, mówiąc, że mównica jest moja, sugeruje, że miałbym mówić długo. Ja będę mówił bardzo krótko.

Muszę się odnieść do głosu pana senatora Ryszki i pośrednio pana senatora Piotrowicza, bo pan senator Piotrowicz głęboko zgadzał się z tym, co mówił pan senator Ryszka. Muszę jasno powiedzieć, że wiele wątków pańskiej wypowiedzi to swego rodzaju objawy umysłu nieco zmaconego,

(senator M. Witczak)

mało ostrego, bo mówi pan zupełnie nie na temat. Nikt nie ogranicza CBA. Tymi zapisami legislacyjnymi nikt nie ogranicza CBA. I niech pan nie opowiada takich bzdur, że będzie można teraz ukraść, że będzie szerzyła się korupcja, bo ABW będzie miało w swoich kompetencjach ściganie korupcji. Przecież to jest wypowiedź, najdelikatniej mówiąc, nieracjonalna i zupełnie obok tematu.

Warto przypomnieć debatę, w której dyskutowaliśmy na temat różnych reform służb specjalnych. Wtedy wszyscy byliśmy świadomi, że granice pomiędzy kompetencjami służb specjalnych są płynne. Nie daje się nigdy wyostrzyć granic kompetencji poszczególnych służb. Oczywiście dobrze by było, żeby te granice były jak najbardziej precyzyjnie zarysowane i żeby jedne służby nie wchodziły w kompetencje innych, ale to nie jest też tak, że pewne wątki nie mogą być realizowane przez dwie czy trzy służby. Zupełnie nie rozumiem państwa i państwa obaw. Czemu to ABW miałoby dzisiaj nie być gwarantem walki z korupcją obok innych służb? W czym problem?

Ja rozumiem, że może być dyskusja nad tym, czy ten tryb jest szybki, czy jest bardzo szybki. To jest racjonalne, chociaż państwo wytrenowaliście nas szczególnie mocno w tej materii, ponieważ jeśli chodzi o szybkość trybu, w jakim zmienialiście wiele ustaw w poprzedniej kadencji, to pewnie historia parlamentu polskiego nie znała jeszcze takiego. Pan sam w nocy śpieszył się, żeby zmienić ustawę o Krajowej Radzie Radiofonii i Telewizji, bo czas gonił, minuty goniły, a pani Kruk już szykowała się na stanowisko. Wiele różnych rzeczy państwo robiliście, a tutaj jest drobny zapis, który utrzymuje obecny stan rzeczy i raczej porządkuje tę materię.

Ot, tyle chciałem powiedzieć, Panie Marszałku. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo. Rzeczywiście mówił pan krótko, Panie Senatorze.

Zaraz, chwileczkę, Pani Senator, bo pani się właśnie zgłosiła, jeszcze nie zapisawszy się do głosu. No dobrze, udzielę pani głosu, ale najpierw udzielam głosu panu senatorowi Piesiewiczowi, który ma prawo zabrać głos jako sprawozdawca. Potem udzielę głosu pani senator. Proszę zapisać panią senator do głosu.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Krzysztof Piesiewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W kontekście niektórych wypowiedzi chciałbym jeszcze raz powtórzyć to, co było mówione, żeby nie było żadnych nieporozumień.

Jako sprawozdawca mogę z pełną odpowiedzialnością powiedzieć, że tą decyzją Centralne Biuro Antykorupcyjne nie jest ograniczane w swojej działalności, zachowujemy obecny stan rzeczy.

(Senator Czesław Ryszka: W dotychczasowej działalności.)

Tak.

Skoro pan senator był uprzejmy powiedzieć, że w ciągu tego okresu funkcjonowania Centralnego Biura Antykorupcyjnego zmienił się obraz korupcji czy też pojawiło się poczucie zintensyfikowania procesów ścigania patologii korupcyjnej, to ja potwierdzam to. Tak, wydaje mi się, że w ciągu ostatnich dwóch lat stało się coś takiego, że ten temat zaistniał w debacie publicznej. I rzeczywiście wydaje mi się, że można mieć takie poczucie, iż prewencja, o której pan mówił, funkcjonuje. Tylko proszę zwrócić uwagę na to, że jeżeli jest taka pozytywna ocena – to mówię do pana senatora Piotrowicza – to dotyczy ona takiego stanu rzeczy, w którym Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego działała wspólnie z Centralnym Biurem Antykorupcyjnym. A więc może ten stan rzeczy jest dobry. Kropka.

Następne zagadnienie. Nie ulega żadnej wątpliwości, że są przestrzenie skorumpowane, do których Centralne Biuro Antykorupcyjne z uwagi na swoje instrumentarium nie dociera. Mówiąc najbardziej ogólnie i lakonicznie, nawiązując przy tym do wypowiedzi senatora Cimoszewicza, to są tak zwane procesy globalizacyjne i tak zwane dzisiejsze Schengen też będzie miało jakieś znaczenie.

W związku z tym, nic nie zmieniając, jeszcze raz bym prosił o jedno, o spokojne, ponadpartyjne zastanowienie się nad tym, czy my, uchwalając to dzisiaj, robimy coś złego?

I ostatni punkt. Jeszcze raz powtórzę, ponieważ ta argumentacja znalazła się w wystąpieniu pana senatora Piotrowicza, że tam, gdzie pojawia się zagrożenie bezpieczeństwa państwa i uderzenie w fundamenty ekonomiczne państwa, CBA zawsze ma prawo działania. Tak, to prawda, ale gdybyśmy to dzisiaj uchwalili, to z wyjątkiem, przez *lex specialis*, zagadnień związanych z korupcją dotyczącą osób pełniących funkcje publiczne, tak żeby to było jasne i precyzyjne. Tam, gdzie pojawia zagrożenie interesów państwa i fundamentów ekonomicznych w przypadku funkcjonariuszy publicznych, tylko korupcja byłaby tym fragmentem, który byłby wyjęty spod działania Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego. A to, czy dzisiaj to jest korzystne z punktu widzenia walki z korupcją i czy CBA ma instrumenty personalne i techniczne, żeby sięgać tam, gdzie może sięgnąć Agencja Wywiadu, pozostawiam już państwu senatorom pod rozwagę. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.
Pani senator Fetlińska, proszę bardzo.

Senator Janina Fetlińska:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Ja przepraszam, bo spojrzełam w oczy kolegi i myślałam, że mnie zapisał, a wygląda na to, że jednak nie porozumieliśmy się i werbalne porozumienie jest konieczne. Ale do rzeczy.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Jako kobieta patrzę na wiele spraw z pewnym spokojem, wynika to też z doświadczenia pielęgniarskiego, bo ja podkreślałam, że pielęgniarstwo nauczyło mnie pokory i dużej ostrożności w pracy z ludźmi. Otóż, ślubując jako senator dobre sprawowanie swojego urzędu, miałam na myśli to, że będę to robiła w oparciu o sumienie, ale także o wiedzę. Tymczasem przyznając, że dzisiaj nie byłam w stanie nawet przeczytać ustawy, którą nowelizujemy. Uważam, że nie można – w moim przekonaniu, ja mówię o sobie, mówię jako senator – procedować nad czymś, jeżeli się tego sobie nie przypomni albo się nie pozna. Ja nie jestem prawnikiem, jestem pielęgniarką i nauczycielem akademickim, i po prostu nie znam się na tym, wobec tego potrzebna mi jest wiedza. Nie miałam okazji ani nawet czasu przeczytać ustawy, ponieważ uczestniczyłam w obradach. Uważam, że to jest powód tego, że mam konflikt sumienia, bo jak mogę nad czymś procedować, gdy nie mam nawet czasu dokładnie się z tym zapoznać. To jest naprawdę poważne zastrzeżenie, które wnoszę. Jako pielęgniarka, podając lek choremu, trzy razy sprawdzam, czy się nie pomyliłam, bo mogę zaszkodzić. A tutaj nawet jeden raz nie mogłam przeczytać ustawy po to, żeby mieć pewność, że moja decyzja – tak lub nie – będzie właściwa. To mnie niepokoi, czuję, że takie procedowanie wyraźnie narusza klauzulę sumienia i chciałabym na to zwrócić uwagę.

Myślę, że jeżeli sytuacja jest taka, że ABW przez tyle lat nie sprawdziła się, a mamy urząd, który pokazał, że rzeczywiście może działać sprawnie, to pozwólmy mu na tych zasadach pracować dalej. Niech pracuje. Obserwujmy to, ale nie przeszkadzajmy pracować komuś, kto dobrze rozpoczął swoją działalność. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Pani Senator.

Informuję Wysoki Senat, że lista mówców została wyczerpana.

Niniejszym zamykam dyskusję.

Informuję jednocześnie, że zgłoszono dwa wnioski o charakterze legislacyjnym: jeden to jest wniosek pana senatora Skurkiewicza z grupą po-

słów, a drugi – pana senatora Skorupy i Banasia, zdaje się, także z grupą posłów. Jeden z nich to jest wniosek o odrzucenie ustawy, drugi – o wprowadzenie poprawki do ustawy.

W związku z tym zgodnie z regulaminem Izby proszę Komisję Praw Człowieka i Praworządności o ustosunkowanie się do przedstawionych w toku debaty nad tym punktem wniosków i przygotowanie sprawozdania.

Proszę państwa, teraz sprawa następująca. Jak wiemy, Klub Prawa i Sprawiedliwości przeniósł swój opłatek na godzinę 20.00.

(Głos z sali: Na 20.15)

Na godzinę 20.15. W takim razie sytuacja wygląda tak. Mogłbym teraz ogłosić przerwę, bo nie zdążymy przeprowadzić głosowań przed godziną 20.00, a te głosowania muszą być przeprowadzone dzisiaj. Proponuję zatem w trybie, powiedziałbym, bożonarodzeniowo-opłatkowym, negocjacyjnym, żebyśmy wznowili obrady i głosowali, kiedy już wszystko będzie przygotowane, o godzinie 21.20.

(Poruszenie na sali)

(Głos z sali: Nie, Panie Marszałku.)

Jeśli mają opłatek poza gmachem Sejmu... To o godzinie 21.00.

(Głos z sali: Nie da rady.)

(Głos z sali: O 21.30.)

(Poruszenie na sali)

(Głos z sali: Panie Marszałku...)

Pan Skurkiewicz, proszę bardzo.

Z tego, co widzę, to może być największy...

(Senator Wojciech Skurkiewicz: Szanowni Państwo...)

Zdaje się, że to będzie przedmiot ostrzejszej debaty niż problem CBA, ale proszę.

Senator Wojciech Skurkiewicz:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo!

Jest takie powiedzenie, że w Wigilię to nawet zwierzęta mówią ludzkim głosem. *(Oklaski)*

Szanowni Państwo, mamy opłatek o godzinie 20.15. Wiem, że państwo...

(Rozmowy na sali)

Panie Senatorze, wiem, że państwo mieliście opłatek wczoraj, też w godzinach wieczornych.

(Głos z sali: To trzeba było...)

Panie Senatorze, jest pan niegrzeczny i niekulturalny.

(Głos z sali: Panie Marszałku, przepraszam...)

Ja naprawdę tego nie rozumiem, pozwólcie mi dokończyć. Dzisiaj łamaliśmy się opłatkami, rozmawialiśmy, życzyliśmy sobie i będziemy sobie życzyć wszystkiego najlepszego na nadchodzące święta i w Nowym Roku. Ja bym miał dyskomfort, gdyby ktoś zabronił mi iść, aby przełamać się z bliźnim opłatkami. Szanowni Państwo, czy będziecie mieli później satysfakcję z tego powodu, że nie umożliwiliście grupie czterdziestu osób przeła-

(senator W. Skurkiewicz)

mania się opłatkiem? Trochę wyrozumiałości. Dlatego o to prosimy. Mamy to spotkanie na zewnątrz. Państwo jesteście największym ugrupowaniem w Sejmie i w Senacie, macie możliwości korzystania z najlepszych sal, my musimy się wyprowadzać...

(Poruszenie na sali)

...my musimy się wyprowadzać i wyprowadzamy się na zewnątrz, żeby państwu zapewne nie przeszkadzać. Dlatego nasza prośba jest taka, abyśmy spotkali się w tej sali o godzinie 21.20 czy 21.30.

Szanowni Państwo, nawet zwierzęta...

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Zaraz, był jeden głos po tej stronie, a czy jest głos po tej stronie sali?

Pani senator Rotnicka, proszę bardzo.

W tym momencie kończymy już dyskusję.

Proszę bardzo, słucham.

Senator Jadwiga Rotnicka:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowni Koledzy z mojej lewej strony!

Jesteśmy tutaj po to, aby załatwić materię prawną. Opłatek jest naszą tradycją, możemy, możecie państwo czynić tę tradycję nieco wcześniej, tak aby pozostali mogli jednak realizować inne sprawy. Mieliśmy w południe wspólny senacki opłatek. Ja sądziłam, że to nas w jakiś sposób pogodzi. Jeśli nie, Szanowni Panowie, Szanowna Pani, bo jest jedna posłanka...

(Głos z sali: Senator.)

...to czy nie można zorganizować opłatka wcześniej?

(Głos z sali: Ale po co?)

Abyśmy mogli na przykład przeprowadzić głosowania o godzinie 20.00 albo o 19.30.

(Głos z sali: Nie.)

Przepraszam, nie o 19.30, ale na przykład o godzinie 20.00. Bardzo proszę o zmianę terminu. Szanowni Panowie, szanujecie...

(Rozmowy na sali)

Szanowni Panowie, szanujecie rodziny, szanujecie kobiety, pozwólcie im przynajmniej dzisiaj wrócić do domu o przyzwoitej godzinie. Dziękuję bardzo.

Senator Wojciech Skurkiewicz:

Panie Marszałku, decydujący głos na pewno będzie należał do pana. Ja jeszcze raz bardzo gorąco apeluję, pozwólcmy... Sami państwo rozumiecie, że to nie zależy od naszej czterdziestoosobowej grupy, to jest spotkanie całego klubu parlamentarnego i bardzo proszę o wyrozumiałość. Piętnaście, dwadzieścia czy dwadzieścia pięć mi-

nut, Panie Senatorze, nikogo nie zbawi, gdybyśmy się nie spieszyli, w trybie superekspresowym nie uchwalali pewnych ustaw i nie podejmowali pewnych decyzji, to na pewno już dawno byśmy skończyli.

(Głos z sali: Panie Marszałku...)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Ja mam jeszcze tylko jedno pytanie. Przepraszam, zwracam się do biura, czy jest możliwe zakończenie obrad Senatu ze wszystkim, z głosowaniami do godziny 20.00?

(Głos z sali: Wszystko zależy od tego, jak będą działały...)

Proszę państwa, w takim razie spróbujmy to zrobić.

(Głos z sali: Panie Marszałku...)

Nie, naprawdę.

(Głos z sali: Panie Marszałku...)

Tak, wszystko do godziny 20.00. Niemożliwe?

(Głos z sali: Ale to i tak się przedłuży. To nie ma sensu.)

(Głos z sali: Dlaczego?)

(Głos z sali: Bo nie będziemy gotowi.)

A o której będziecie gotowi?

(Senator Roman Ludwiczuk: Czy mogę zabrać głos w imieniu klubu?)

Proszę bardzo, pan senator Ludwiczak.

(Senator Roman Ludwiczuk: Ludwiczak. Ludwiczak...)

Powiedziałem: Ludwiczak...

(Senator Roman Ludwiczuk: Ludwiczak to pana małżonka, Panie Marszałku, i to już panu dwukrotnie...)

Panie Romanie Ludwiczuku, proszę ad rem.

Senator Roman Ludwiczuk:

Panie Marszałku, myślę, że przerwa do godziny 21.20, o którą poprosili koledzy z PiS, jest przez klub Platformy do przyjęcia. (Oklaski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Bardzo dobrze.

W takim razie dziękuję za ten głos.

Proszę państwa, ogłaszam przerwę do godziny 21.15, nie, do 21.20, dobrze, do 21.20.

Teraz już spokojnie, mamy trochę czasu, proszę, dwa komunikaty.

Senator Sekretarz Waldemar Kraska:

Panowie Senatorowie, dwa komunikaty.

Wspólne posiedzenie Komisji Gospodarki Narodowej i Komisji Zdrowia w sprawie rozpatrzenia wniosków do ustawy o prawie telekomunikacyjnym i ustawy o państwowym ratownictwie medy-

(senator sekretarz W. Kraska)

cznym odbędzie się zaraz po ogłoszeniu przerwy w sali nr 182.

Posiedzenie Komisji Praw Człowieka i Praworządności odbędzie się zaraz po ogłoszeniu przerwy w sali nr 176.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę państwa, w takim razie już na zakończenie proszę wszystkich o punktualne przybycie o godzinie 21.20, żebyśmy mogli szybko i sprawnie przeprowadzić głosowania. Dziękuję bardzo.

(Przerwa w obradach od godziny 19 minut 11 do godziny 21 minut 21).

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Wznawiam obrady. Panie i Panowie Senatorowie, wznawiam obrady!

Przystępujemy do rozpatrywania punktu piętnastego porządku obrad: zmiany w składzie komisji senackich.

Wniosek komisji regulaminowej zawarty jest w druku nr 29.

Pan senator Piotr Zientarski proszony jest o przedstawienie tego wniosku.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Piotr Zientarski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Pozwolę sobie przedstawić projekt uchwały Senatu RP w sprawie zmian w składzie komisji senackich.

„Art. 1. Senat na podstawie art. 13 ust. 2 Regulaminu Senatu odwołuje: senator Dorotę Arciszewską-Mielewczyk z Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą oraz senator Krystynę Bochenek z Komisji Kultury i Środków Przekazu.

Art. 2. Senat Rzeczypospolitej Polskiej na podstawie art. 13 ust. 2 Regulaminu Senatu wybiera senator Dorotę Arciszewską-Mielewczyk do Komisji Spraw Zagranicznych”.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby zabrać głos w tej sprawie? Nie. Dziękuję bardzo.

Przystępujemy zatem do głosowania nad przedstawionym przed chwilą wnioskiem. Przypominam: projekt zawarty jest w druku nr 29.

Proszę o naciśnięcie przycisku „obecny”. O, teraz aparatura działa.

Kto jest za? Proszę o naciśnięcie przycisku „za”.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymał? Przycisk „wstrzymuję się”. Na 57 obecnych senatorów 56 głosowało za, 1 się wstrzymał od głosu. **(Głosowanie nr 3)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie zmian w składzie komisji senackich.

Wysoki Senacie, **powracamy do rozpatrywania punktu pierwszego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych.

Debata została zakończona, możemy przystąpić do głosowania.

Przystępujemy do głosowania.

Komisja Rodziny i Polityki Społecznej przedstawiła projekt uchwały, w którym wnosiła o przyjęcie tej ustawy bez poprawek.

Przystępujemy do głosowania.

Przycisk obecności.

Kto jest za? Przycisk „za”.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymał? Przycisk „wstrzymuję się”.

Dziękuję.

Na 58 obecnych wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 4)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, Wysoki Senacie, że Senat jednomyślnie podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych.

Powracamy do rozpatrywania punktu drugiego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Karta Nauczyciela.

Debata została zakończona, możemy przystąpić do głosowania.

Przystępujemy do głosowania.

Komisja Nauki, Edukacji i Sportu oraz Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej przedstawiły jednobrzmiące projekty uchwał, w których wnoszą o przyjęcie ustawy bez poprawek – druki senackie nr 25A i 25B.

Przystępujemy do głosowania nad projektem uchwały.

Przycisk obecności.

Kto jest za? Przycisk „za”.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Dziękuję.

Na 59 obecnych wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 5)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Karta Nauczyciela.

Powracamy do rozpatrywania punktu trzeciego porządku obrad – tu jest bardzo długa nazwa, będę bardzo szybko czytał – stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Umowy wewnętrznej między przedstawicielami rządów

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

państw członkowskich, zebranych w Radzie, w sprawie finansowania pomocy wspólnotowej na podstawie wieloletnich ram finansowych na lata 2008–2013 zgodnie z Umową o partnerstwie AKP–WE oraz w sprawie przydzielania pomocy finansowej dla krajów i terytoriów zamorskich, do których stosuje się część czwartą Traktatu WE, sporządzonej w Brukseli dnia 17 lipca 2006 r.

Przypominam: debata została zakończona. Przystępujemy do głosowania.

Komisja Spraw Zagranicznych przedstawiła projekt uchwały, w którym wносиła o przyjęcie tej ustawy bez poprawek – druk senacki nr 24A.

Przystępujemy do głosowania nad projektem uchwały.

Przycisk obecności.

Kto jest za? Przycisk „za”.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Dziękuję.

Na 60 obecnych senatorów 59 głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 6**)

Wobec tych wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie przedstawianej przed chwilą ustawy, czyli w sprawie ratyfikacji umowy.

Wysoki Senacie, **powracamy do rozpatrywania punktu siódmego** porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o pomocy społecznej.

W dniu dzisiejszym zostało przedstawione sprawozdanie komisji o projekcie ustawy oraz została przeprowadzona dyskusja. Obecnie, zgodnie z regulaminem, możemy przystąpić do trzeciego czytania projektu ustawy.

Przystępujemy więc do owego czytania. Trzecie czytanie obejmuje – przypominam – jedynie głosowanie.

Komisje wnoszą o przyjęcie projektu bez poprawek.

Przypominam ponadto, że komisje proponują, aby Senat upoważnił obecną tu panią senator Grażynę Sztark do reprezentowania stanowiska Senatu w dalszych pracach nad tym projektem.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisję projektem ustawy o zmianie ustawy o pomocy społecznej oraz projektem uchwały w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu ustawy.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za? Przycisk „za”.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Dziękuję.

Na 59 obecnych senatorów 58 głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 7**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat przyjął projekt ustawy o zmianie ustawy o pomocy społecznej i podjął uchwałę w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu ustawy.

Jednocześnie informuję, że Senat upoważnił panią senator Grażynę Sztark do reprezentowania stanowiska Senatu w dalszych pracach nad tym projektem.

Wysoki Senacie, **powracamy do rozpatrywania punktu ósmego** porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa.

Dzisiaj zostało przedstawione sprawozdanie komisji o projekcie ustawy oraz została przeprowadzona dyskusja, możemy więc przystąpić do trzeciego czytania.

Przystępujemy do trzeciego czytania projektu ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa.

Przypominam: trzecie czytanie to jest jedynie głosowanie.

Komisje wnoszą – to jest druk nr 14S – o przyjęcie tego projektu bez poprawek i proponują, aby Senat upoważnił pana senatora Mieczysława Augustyna do reprezentowania stanowiska Senatu w dalszych pracach nad tym projektem.

Przystępujemy do głosowania.

Przycisk obecności.

Kto jest za? Przycisk „za”.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymuje od głosowania? Przycisk...

(Głosy z sali: Nie działa! Nie działa!)

Właśnie nie działa przycisk...

(Głosy z sali: Działa, działa.)

Działa „za”?

(Głosy z sali: Działa.)

„Przeciw” działa.

„Wstrzymuję się” działa.

Dziękuję bardzo.

Podaję wynik głosowania: na 62 obecnych senatorów 60 głosowało za, 1 – przeciw, 1 się wstrzymał od głosu. (**Głosowanie nr 8**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat przyjął projekt ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa oraz podjął uchwałę w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu ustawy.

Jednocześnie informuję, że Senat upoważnił pana senatora Mieczysława Augustyna do reprezentowania Senatu w dalszych pracach nad tym projektem.

Powracamy do rozpatrywania punktu dziewiątego porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego.

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Przypominam, że w dniu dzisiejszym zostało przedstawione sprawozdanie komisji i została przeprowadzona dyskusja. Obecnie możemy przystąpić do trzeciego czytania projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego.

Jeszcze raz przypominam: trzecie czytanie to jedynie głosowanie.

Jednocześnie komisje proponują, aby Senat upoważnił pana senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego do reprezentowania stanowiska Senatu w dalszych pracach nad tym projektem.

Przystępujemy do głosowania, Wysoki Senacie. Przycisk obecności.

Kto jest za? Przycisk „za”.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Dziękuję.

Kworum nam, że tak powiem, spuchło, proszę państwa.

Na 74 obecnych senatorów 65 głosowało za, 2 – przeciw, 4 wstrzymało się od głosu...

(Głosy z sali: Nie działa!)

(Głos z sali: Panie Marszałku, wszystko działa.)

(Głos z sali: Działa.)

Na 74 obecnych senatorów 65 głosowało za, 2 – przeciw, 4 wstrzymało się od głosu, 3 nie głosowało. (**Głosowanie nr 9**)

(Głos z sali: Nasze nie działają.)

(Głos z sali: Nie działa.)

(Głos z sali: Działa, działa.)

Proszę państwa, proponuję, żeby osoby, które nie głosowały, jeszcze raz może... Ale, proszę państwa...

(Poruszenie na sali)

Podaję wyniki głosowania jeszcze raz: 65 osób głosowało za...

(Senator Stanisław Kogut: Cały czas głosuję i to nie było teraz włączone.)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat przyjął projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego i podjął uchwałę w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu ustawy.

Jednocześnie pan Krzysztof Kwiatkowski został upoważniony przez Senat do reprezentowania stanowiska Senatu w dalszych pracach nad tym projektem.

Panie Senatorze Kogucie, proszę dobrze włożyć kartę, a na pewno będzie działało.

(Poruszenie na sali)

Powracamy do rozpatrywania punktu dwunastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo telekomunikacyjne oraz ustawy o Państwowym Ratownictwie Medycznym.

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji

Zdrowia, które ustosunkowały się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowały wspólne sprawozdanie.

(Rozmowy na sali)

Głos mogą zabrać jedynie sprawozdawcy i wnioskodawcy.

Widzę, że pan senator Kazimierz Kleina, sprawozdawca obu komisji, chce zabrać głos.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Kazimierz Kleina:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Sprawozdanie Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Zdrowia z ich prac nad rozpatrywaniem poprawek, które zostały zgłoszone podczas debaty nad ustawą.

Komisje po rozpatrzeniu wniosków w dniu dzisiejszym rekomendują Senatowi przyjęcie poprawek: trzeciej, czwartej, piątej, szóstej i siódmej. Połączone komisje nie poparły poprawki pierwszej i drugiej. Te dwie poprawki stanowią wniosek mniejszości. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Stanisława Karczewskiego, sprawozdawcę mniejszości połączonych komisji.

(Senator Stanisław Karczewski: Nie, ja dziękuję, Panie Marszałku.)

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Czy pan senator wnioskodawca Kazimierz Wiatr...? Już się szykuje.

Proszę bardzo o zabranie głosu.

Senator Kazimierz Wiatr:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Jako wnioskodawca poprawek chciałbym powiedzieć, że pomimo to, iż dzisiaj w zasadzie przez wiele godzin usiłowałem ustalić jakiś stan faktyczny, na posiedzeniu połączonych komisji nie otrzymałem żadnych wyjaśnień merytorycznych w tej sprawie. Pan minister powiedział, że jest dobrze i on nie widzi potrzeby, żeby w ogóle to uzasadniać. Muszę powiedzieć, że jestem zbulwersowany tą sytuacją. Jest to lekceważenie Izby. Myślę, że nie powinno tak być w przyszłości. Ze smutkiem to stwierdzam, ponieważ swoje wnioski złożyłem nie po to, żeby komuś dokużyć, tylko po to, żeby te zapisy poprawić. Konsultowałem się i z panem senatorem sprawozdawcą, i z panem ministrem, i z Biurem Legislacyjnym, a to zostało potraktowane po prostu w sposób... Czuję się z tego powodu trochę zlekceważony.

Tylko tyle mam do powiedzenia. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Przystępujemy do głosowania w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo telekomunikacyjne oraz ustawy o Państwowym Ratownictwie Medycznym.

Przypominam...

(Rozmowy na sali)

Wysoki Senacie, przypominam, że w tej sprawie w toku debaty komisje oraz senator wnioskodawca przedstawili wnioski o wprowadzenie poprawek do ustawy.

Kolejne głosowania – najpierw nad poprawkami, a następnie nad całością ustawy.

Przystępujemy do głosowania.

Poprawka pierwsza ma na celu zastąpienie pojęcia „czas rzeczywisty”, opisującego tryb udostępniania informacji przez operatorów ruchomej publicznej sieci telefonicznej, pojęciem „w trybie dostępu bezpośredniego”.

Przycisk obecności.

Kto jest za? Przycisk „za”.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Na 85 obecnych senatorów 27 głosowało za, 56 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 10)**

(Senator Kazimierz Wiatr: Przepraszam, chciałbym powiedzieć, że mój sprzęt nie działał w czasie głosowania.)

(Poruszenie na sali)

Panie Senatorze, bardzo mi przykro. Przepraszam za sprzęt, ale to nie zmieniło wyników głosowania.

Poprawka została odrzucona.

(Rozmowy na sali)

Bardzo przepraszam za sprzęt.

(Senator Kazimierz Wiatr: Chciałbym, żeby w stenogramie było zapisane, że brałem udział w głosowaniu. Głosowanie było nieważne.)

Dobrze. W takim razie proszę o zapisanie tego w protokole.

(Senator Piotr Andrzejewski: Wobec tego proszę o sprawdzenie sprzętu, bo to jest już któryś wniosek co do tego, że on działa tylko wybiórczo.)

(Rozmowy na sali)

(Senator Piotr Andrzejewski: Może lepiej, żeby sytuacja była jasna. Po prostu.)

(Głos z sali: Niech sprawdzą, przez ten czas...)

(Rozmowy na sali)

Czy jest możliwe sprawdzenie? Jaka jest możliwość sprawdzenia?

(Rozmowy na sali)

(Głos z sali: Sprzęt działa.)

Proszę państwa, proponuję rozpoznanie w boju, w trakcie głosowania nad następną poprawką, dobrze? Chodzi o to, żeby wszyscy sprawdzili, jak będzie głosowanie.

(Senator Piotr Andrzejewski: Może zrobić indywidualne głosowanie, na pusto. Niech każdy naciśnie przycisk.)

(Głos z sali: Ale przecież można dopisać.)

(Głos z sali: Właśnie, lepiej zrobić na pusto.)

Ale nie, okazało się, że pan senator Kogut teraz głosował, senator...

Proszę państwa, potraktujemy głosowanie nad poprawką drugą jako test działania sprzętu. Proponuję, żebyśmy tak to zrobili.

Zatem poprawka druga.

(Rozmowy na sali)

Wysoki Senacie, ja teraz interpretuję poprawkę. Ma ona na celu zastąpienie pojęcia „w trybie wsadowym”, opisującego tryb udostępniania informacji przez operatorów stacjonarnej publicznej sieci telefonicznej, pojęciem „w trybie dostępu interaktywnego”.

Teraz będziemy to robili bardzo wolno.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za? Przycisk „za”.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Proszę państwa, wszystkim zadziałało, jak rozumiem, tak?

Na 87 obecnych senatorów 31 głosowało za, 56 – przeciw. **(Głosowanie nr 11)**

Stwierdzam, że poprawka została odrzucona.

Poprawka trzecia ma na celu ujednoczenie terminologii ustawy nowelizującej z nowelizowaną.

Przycisk obecności.

Kto jest za? Przycisk „za”.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Dziękuję.

Na 87 obecnych senatorów 80 głosowało za, 4 – przeciw, 3 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 12)**

Stwierdzam, że poprawka została przyjęta.

Poprawka czwarta ma na celu utworzenie jednego punktu centralnego, za pośrednictwem którego centra powiadamiania ratunkowego, Policja, Państwowa Straż Pożarna oraz pogotowie ratunkowe będą połączone z systemem zarządzanym przez prezesa UKE.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za? Przycisk „za”.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Na 87 obecnych senatorów 83 głosowało za, nikt nie głosował przeciw, 4 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 13)**

Stwierdzam, że poprawka czwarta została przyjęta.

Poprawka piąta, o charakterze porządkowym, ma na celu wyeliminowanie wewnętrznej sprzeczności przepisu.

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Przycisk obecności.

Kto jest za? Przycisk „za”.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Na 87 obecnych senatorów 86 głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 14**)

Stwierdzam, że poprawka piąta została przyjęta.

Poprawka szósta ma charakter porządkujący i polega na właściwym umieszczeniu przepisu.

Przycisk obecności.

Kto jest za? Przycisk „za”.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Dziękuję.

Na 86 obecnych senatorów 85 głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 15**)

Poprawka szósta została przyjęta.

Poprawka siódma ma na celu zagwarantowanie centrum powiadamiania ratunkowego oraz dyspozytorom medycznym dostęp również do danych dotyczących zarejestrowanego użytkownika końcowego usługi przedpłaconej.

Przycisk obecności.

Kto jest za? Przycisk „za”.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Dziękuję.

Na 87 obecnych senatorów 84 głosowało za, 3 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 16**)

Stwierdzam, że poprawka siódma została przyjęta.

Przystępujemy obecnie do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo telekomunikacyjne oraz ustawy o Państwowym Ratownictwie Medycznym w całości, ze zmianami wynikającymi z poprawek.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za? Przycisk „za”.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Dziękuję.

Na 87 obecnych senatorów 81 głosowało za, 1 – przeciw, 5 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 17**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo telekomunikacyjne oraz ustawy o Państwowym Ratownictwie Medycznym.

Wysoki Senacie, **powracamy do rozpatrywania punktu trzynastego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Przepisy wprowadzające Kodeks postępowania karnego.

Debata została zakończona i możemy przystąpić do głosowania.

Komisja Praw Człowieka i Praworządności przedstawiła projekt uchwały, w którym wnosi o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Możemy zatem przystąpić do głosowania nad tym projektem uchwały.

Wysoki Senacie, przycisk obecności.

Kto jest za? Przycisk „za”.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Dziękuję.

Na 87 obecnych senatorów 77 głosowało za, 8 – przeciw, 2 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 18**)

Wysoki Senacie, **powracamy do rozpatrywania punktu czternastego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz Agencji Wywiadu.

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Praw Człowieka i Praworządności, która ustosunkowała się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowała sprawozdanie.

Zgodnie z regulaminem obecnie głos mogą zabrać jedynie sprawozdawcy i wnioskodawcy.

Pan senator Krzysztof Piesiewicz – proszę bardzo o przedstawienie uzgodnionych na posiedzeniu wniosków.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Krzysztof Piesiewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Komisja Praw Człowieka i Praworządności podjęła na posiedzeniu decyzję po rozpatrzeniu wszystkich wniosków złożonych przez państwa senatorów – druk nr 32Z.

Stanowisko Komisji Praw Człowieka i Praworządności jest takie, iż komisja wnosi o przyjęcie ustawy sejmowej bez poprawek. Stosunkiem głosów 2:1, przy 1 osobie niegłosującej, zostało przyjęte stanowisko, które rekomenduję w imieniu komisji. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę państwa, czy któryś z senatorów wnioskodawców chce jeszcze zabrać głos? Któryś z tych, którzy podpisali się pod projektem?

Nie. Dziękuję bardzo.

Jeżeli nikt nie ma na to ochoty, to przystępujemy, Wysoki Senacie, do głosowania w sprawie ustawy o zmianie ustawy...

(Rozmowy na sali)

Silentium! Panie Ministrze, co to jest?

...do głosowania w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz Agencji Wywiadu.

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

W toku debaty przedstawiono następujące wnioski: grupa senatorów wnosiła o odrzucenie ustawy; Komisja Praw Człowieka i Praworządności wnosiła o przyjęcie ustawy bez poprawek; grupa senatorów przedstawiła wniosek o wprowadzenie poprawki.

W pierwszej kolejności zostanie przeprowadzone głosowanie nad wnioskiem o odrzucenie ustawy, a jeżeli odrzucimy ten wniosek, nad kolejnymi wnioskami.

Przystępujemy do głosowania, przypominam raz jeszcze, nad wnioskiem grupy senatorów o odrzucenie ustawy.

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto z państwa jest za tym wnioskiem? Proszę nacisnąć przycisk „za”.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Dziękuję.

Sytuacja jest następująca: na 60 obecnych senatorów 1 głosował za, 56 – przeciw, 2 wstrzymało się od głosu, 1 nie głosował. (**Głosowanie nr 19**)

Zatem wniosek o odrzucenie ustawy został odrzucony.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem Komisji Praw Człowieka i Praworządności, popartym przez komisję, o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Przycisk obecności.

Kto jest za? Przycisk „za”.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Wysoki Senacie, głosowało 56 senatorów, wszyscy głosowali za. (**Głosowanie nr 20**) (Oklaski)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz Agencji Wywiadu.

Informuję, Wysoki Senacie, że porządek obrad trzeciego posiedzenia Senatu został wyczerpany.

Dziękuję państwu.

Przystępujemy do oświadczeń senatorów poza porządkiem obrad.

Dziękuję.

Życzę wesołych świąt i szczęśliwego Nowego Roku.

Pan senator Andrzejewski, proszę bardzo.

Senator Piotr Andrzejewski:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Dnia 20 grudnia 2006 r. Senat Rzeczypospolitej Polskiej podjął uchwałę w sprawie ogłoszenia roku 2007 Rokiem Generała Władysława Andersa.

Upływa właśnie rok od tej chwili. Zakres inicjatyw, które zaowocowały w wyniku tej uchwały, stanowi niewątpliwie dorobek Senatu.

Niniejszym jako przewodniczący Komitetu Obchodów Roku Generała Władysława Andersa wyrażam uznanie wszystkim instytucjom państwowym i samorządowym oraz osobom prywatnym, wszystkim, którzy przyczynili się do popularyzacji wiedzy o czynach, dokonaniach, o prawdzie dotyczącej generała Władysława Andersa i jego żołnierzy.

Jednocześnie serdecznie dziękujemy wszystkim tym, którzy udzielili pomocy tej inicjatywie podczas organizacji imprez rocznicowych, konkursów i obchodów Roku Generała Władysława Andersa.

Na zakończenie apeluję do wszystkich tych, którzy podjęli działania mające nie tylko uczcić pamięć, ale kontynuować tożsamość i zakres tego, czemu żołnierze generała Władysława Andersa i sam Władysław Anders poświęcili swoje życie – oni żyli, pracowali i walczyli dla niepodległej Polski. Pragnę zaapelować, aby kontynuować wśród młodzieży pamięć rozpoczętej inicjatywy.

Pragnę też podziękować szczególnie Oddziałowi Stołecznemu Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego za jego patriotyczne włączenie się w to, co reprezentował Senat, we wszystkie inicjatywy.

Przypomnę też hasło generała Władysława Andersa, które jak dotąd nie zaowocowało sukcesem w niepodległej Polsce. Hasło to brzmiało: „Odrzucimy wszystko, co nas dzieli, bierzmy wszystko, co nas łączy”.

Z tym hasłem składam państwu życzenia radosnych, zdrowych, szczęśliwych świąt Bożego Narodzenia, pomyślności dla rodzin wszystkich pań senator i panów senatorów oraz roku następnego, w którym być może uda się to hasło zrealizować. Szczęść Boże.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę pana senatora Wojciecha Skurkiewicza o wygłoszenie oświadczenia.

Senator Wojciech Skurkiewicz:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo!

Ja mam trzy oświadczenia. Dwa z nich kieruję do premiera rządu, jedno do ministra środowiska.

Pozwolę sobie odczytać dwa oświadczenia, trzecie proszę dołączyć do protokołu*.

Oświadczenie kieruję do premiera rządu Donalda Tuska.

Państwowe Gospodarstwo Leśne „Lasy Państwowe” to państwowa jednostka gospodarcza, która aktualnie zarządza lasami na 1/3 powierzchni kraju i od ponad osiemdziesięciu lat funkcjonuje w Polsce.

Od dwóch lat sytuacja finansowo-gospodarcza „Lasów Państwowych”, jej rozwój, utrzymuje się

* Oświadczenie złożone do protokołu – w załączeniu

(senator W. Skurkiewicz)

na niespotykanym dotychczas, wysokim poziomie. Jest to niewątpliwie efekt dobrego zarządzania.

I oto w dniu 7 grudnia 2007 r. stojący na czele tak dobrze funkcjonującej instytucji dyrektor generalny „Lasów Państwowych” Andrzej Matysiak, człowiek, który w głównej mierze jest autorem tak dobrego gospodarowania, zostaje w sposób urągający jakimkolwiek normom cywilizowanego państwa, podczas pobytu w delegacji służbowej – lustrował usuwanie skutków klęski żywiołowej w Nadleśnictwie Przedbórz – drogą telefoniczną odwołany ze stanowiska i zwolniony z pracy przez ministra środowiska.

Należy tutaj podkreślić, że Andrzej Matysiak pełni również funkcję radnego rady powiatu, a zgodnie z art. 22 ust. 1 ustawy z dnia 5 czerwca 1998 r. o samorządzie powiatowym rozwiązanie z radnym stosunku pracy wymaga uprzedniej zgody rady powiatu. Takiej zgody nie było. Rada do dnia dzisiejszego nie otrzymała od ministra środowiska Macieja Nowickiego zapytania w tej sprawie.

Pytam premiera rządu Donalda Tuska, czy opisany przeze mnie przykład łamania prawa to norma tego rządu? Czy zapowiedziana w pana exposé współpraca z samorządem terytorialnym polegać będzie na lekceważeniu uprawnień samorządu? Czy i co zamierza pan premier zrobić, aby w tym przypadku, tak ważnym, przywrócić poszanowanie prawa? Gdzie względy merytoryczne, które miały, jak zapewniała Platforma Obywatelska, decydować o piastowaniu ważnych funkcji w gospodarce?

Drugie oświadczenie również kieruję do premiera rządu Donalda Tuska.

Panie Premierze!

W dniu wczorajszym z zaskoczeniem, a wręcz z niedowierzaniem przyjąłem informację o tym, że odwołał pan ze stanowiska Mariusza Gajdę, prezesa Krajowego Zarządu Gospodarki Wodnej.

Moje zaskoczenie było jeszcze większe, gdy minister w pana kancelarii Tomasz Arabski poinformował, że powodem odwołania pana Gajdy była utrata zaufania, co miało nastąpić po doniesieniach medialnych w sprawie wydzierżawienia działki o powierzchni 1 ha 35 a w Toruniu Zgromadzeniu Ojców Redemptorystów.

Panie Premierze! Zapewne pan wie, że Ojcowie Redemptoryści byli jedynymi chętnymi do dzierżawy tego terenu, a stawka, jaką płacą, jest zgodna z obowiązującymi przepisami. Na pewno poinformowano pana, że działkę chciał wydzierżawić Yacht Club, ale swój wniosek złożył już po zawarciu wiążącej umowy z Ojcami Redemptorystami. Zapewne pan wie również i to, że prezes Krajowego Zarządu Gospodarki Wodnej tylko aprobo-

wał okres dzierżawy i nic więcej, a sprawą zajmował się Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej w Gdańsku.

Zapewne wie pan również i to, lub powinien pan wiedzieć, podejmując tak ważną decyzję kadrową, że kontrola w tej sprawie dopiero się rozpoczęła, a Ministerstwo Środowiska w oficjalnym komunikacie informuje: „kontrola trwa i nie postawiono żadnych zarzutów”. Co więcej, w tym komunikacie czytamy także, że ukazała się informacja, jakoby kontrola w Krajowym Zarządzie Gospodarki Wodnej i Regionalnym Zarządzie Gospodarki Wodnej w Gdańsku ujawniła szereg nieprawidłowości w procedurach związanych z dzierżawą działki, części Portu Drzewnego w Toruniu Warszawskiej Prowincji Zgromadzenia Najświętszego Odkupiciela. Ministerstwo Środowiska informuje, że w chwili obecnej nie jest prowadzona kontrola w KZGW i RZGW w Gdańsku. „Taka kontrola jest dopiero przez nas planowana w najbliższym czasie” – tyle Ministerstwo Środowiska w oficjalnym komunikacie.

Dodam, że prezes Krajowego Zarządu Gospodarki Wodnej jest powoływany na czteroletnią kadencję. Pan Mariusz Gajda swoją funkcję powinien pełnić jeszcze przez blisko trzy lata.

Panie Premierze, w obliczu przedstawionych faktów proszę o udzielenie odpowiedzi na następujące pytania:

Czy niechlubną tradycją rządu PSL i Platformy stanie się to, że będzie pan odwoływał ludzi z zajmowanych stanowisk na podstawie doniesień prasowych i pomówień „Gazety Wyborczej” bez sprawdzenia wiarygodności tych informacji?

Czy zamierza pan zastępować organy kontrolne, a tym samym sprawi pan, że staną się one panu oraz poszczególnym ministrom niepotrzebne? Czy tak ma wyglądać merytoryczność podejmowanych decyzji, o której zapewniał pan w czasie kampanii i w exposé?

Czy pana decyzja o odwołaniu Mariusza Gajdy ze stanowiska prezesa Krajowego Zarządu Gospodarki Wodnej nie stoi w sprzeczności i nie jest w konflikcie z działaniami, szczególnie działaniami kontrolnymi, podjętymi przez Ministerstwo Środowiska?

I tak jak wspominałem, Panie Marszałku, żeby nie zabierać państwu czasu, bardzo proszę, trzecie oświadczenie na piśmie.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Zresztą nie mógłby pan go wygłosić, bo dokładnie pięć minut wyczerpał pan na swoje oświadczenia. Dziękuję bardzo za zmieszczenie się w czasie.

(Senator Wojciech Skurkiewicz: Dziękuję.)

Pan senator Józef Bergier, proszę bardzo.

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Przypominam, że wygłaszanie oświadczeń przez jednego senatora nie może przekroczyć pięciu minut.

Senator Józef Bergier:

Panie Marszałku! Szanowne Koleżanki! Szanowni Koledzy!

Za kilka godzin nasz kraj wchodzi do strefy Schengen. To zapewne dobra wiadomość dla naszego kraju, a szczególnie dla tych, którzy mieszkają przy granicach zachodniej i południowej. Gorsza jednak dla mieszkańców obszarów przy granicy wschodniej, a więc granicy z Ukrainą i Białorusią, z tego powodu, iż na tych obszarach prowadzona jest działalność gospodarcza w zakresie handlu przygranicznego. Dlatego uważam, że ważną kwestią będzie śledzenie zmian zachodzących w ruchu przygranicznym oraz związanej z tym działalności gospodarczej, tak by pamiętać o zaniedbanym regionie naszego kraju. A więc wejście naszego kraju do strefy Schengen to dobra wiadomość, ale jednocześnie oznacza ono niepokój dla mieszkających przy wschodniej granicy Polski. Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Sadowski, proszę bardzo, ostatnie oświadczenie w tym roku.

Senator Sławomir Sadowski:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Oświadczenie swoje kieruję do pana Jana Vincenta Rostowskiego, ministra finansów.

Szanowny Panie Ministrze!

Zwracam się do pana z prośbą o umożliwienie przekazywania 1% podatku na rzecz organizacji pożytku publicznego ze wskazaniem konkretnej osoby, w tym przypadku chorego dziecka. W wyniku nowej interpretacji dokonanej przez pana ministra rodzice dzieci niepełnosprawnych uzyskaliby większą szansę na pozyskiwanie środków finansowych na leczenie, rehabilitację i sprzęt medyczny. W chwili obecnej, zgodnie z obowiązującym prawem, pieniądze są przelewane na konto określonej fundacji, ale nie zawsze są przeznaczone na dziecko, o które szczególnie zabiegają jego rodzice. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Informuję, że protokół trzeciego posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej siódmej kadencji, zgodnie z regulaminem, zostanie udostępniony senatorom w terminie trzydziestu dni po posiedzeniu Senatu w Biurze Prac Senackich, pokój nr 255.

Wysoki Senacie, zamykam trzecie posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej siódmej kadencji.

(Wicemarszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

(Koniec posiedzenia o godzinie 21 minut 55)

Wyniki głosowań

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20
1 Ł.M. Abgarowicz	+	.	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+
2 M. Adamczak	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+
3 P.Ł. Andrzejewski	-	.	+	+	+	+	+	+	?	+	+	?	?	+	+	+	+	+	.	.
4 D.I. Arciszewska-Mielewczyk
5 M. Augustyn	+	.	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+
6 G.P. Banaś	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	.
7 R.J. Bender	-	+	+	+	-	+	+	+	?	?	-	.	.
8 J. Bergier	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+
9 S. Bisztyga	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+
10 P.J. Błaszczuk	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	.
11 K. Bochenek	+
12 B.M. Borusewicz	.	-	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+
13 B. Borys-Damięcka	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+
14 J.M. Chróścikowski	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	.
15 Z.J. Cichoń	.	+
16 L. Cichosz	.	?	+	+	-	+	+	+	+	+	+	?	+	.	.
17 W. Cimoszewicz	.	-	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	?	+	+	+	+	+	-	+
18 G. Czelej
19 W. Dajczak	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	.	.
20 W.J. Dobkowski	.	+	+	+	+	+	+	+	+	?	?	.	.
21 J. Dobrzyński	.	+	+	+	+	+	+	+	+	-	.	.
22 J. Duda	+	.	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+
23 J. Fetlińska	-	+	#	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	.
24 P.K. Głowski	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+
25 S. Gogacz	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	.
26 S.A. Gorczyca	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+
27 R.J. Górecki	+	-	.	.	.	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+
28 H. Górski	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	.	.
29 M.T. Grubski	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+
30 P.A. Gruszczyński	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+
31 T.J. Gruszka	-	+	+	+	+	+	?	?	+
32 A.S. Grzyb	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+
33 W.L. Idczak	.	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.
34 S.A. Iwan	+
35 K. Jaworski	.	+	.	.	+	?	+	+	#	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	.
36 S. Jurcewicz	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+
37 P.M. Kaleta	.	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	.
38 S. Karczewski	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	.
39 L. Kieres	.	-	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+
40 K.M. Kleina	+	.	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+
41 M. Klima	-	+
42 P. Klimowicz	+	.	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+
43 R. Knosala	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+
44 S. Kogut	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	.
45 M. Konopka	+	.	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+
46 B.J. Korfanty	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	.
47 S. Kowalski	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+
48 N.J. Krajczy
49 W.J. Kraska	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	.
50 K. Kwiatkowski	.	.	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+
51 R.E. Ludwiczuk	.	-	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+
52 K. Majkowski
53 A. Massalski	-	+	#	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	.

. nieobecny; + za; - przeciw; ? wstrzymał się; # nie głosował

Przemówienia i oświadczenia
senatorów
przekazane do protokołu,
niewygłoszone
podczas 3. posiedzenia Senatu

Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Bendera

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

Media informują, że z początkiem przyszłego roku na sekretarza stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów RP powołany zostanie pan Michał Boni. Ma on doradzać w kwestiach strategicznych dla rządu.

Nie chce się wprost wierzyć, że tak się stanie. Michał Boni w przeszłości spełniał usługi agenturalne, będąc współpracownikiem komunistycznych służb bezpieczeństwa. Zaprzeczał zarówno temu, gdy znalazł się na tak zwanej liście ministra Antoniego Macierewicza, jak i później. Dopiero przed kilkoma tygodniami przyznał się do swej brzydkiej, szkodliwej dla Polski działalności. Niezależnie od motywów, które go do niej skłoniły, jest on kłamcą, także lustracyjnym, gdyż sprawując w III Rzeczypospolitej urzędy, zaprzeczał swej agenturalności. Jakże taki człowiek, mimo erudycji w sprawach społecznych i ekonomicznych, może być wiarygodny dla Pana Premiera, dla społeczeństwa polskiego, dla narodu? Toż to zupełna utopia.

Panie Premierze, niechże Pan zaniecha zapowiadanej przez media decyzji. Jeśli ją Pan podejmie, będzie ona sprzeczna z podstawowymi zasadami moralności społecznej.

Kończę zapytaniem retorycznym: czy w Rzeczypospolitej Polskiej, by natychmiast uzyskać wysokie stanowisko rządowe, tak jak Michał Boni, trzeba być najpierw agentem komunistycznym, następnie kłamcą, który niejako w nagrodę za dokonaną po wielu latach ekspiację, zostaje sekretarzem stanu, a miał być podobno nawet ministrem rządu?

Panie Premierze, nie tylko ja będę się cieszył, jeśli wiadomość o wyniesieniu byłego agenta Michała Boniego do wysokiej godności sekretarza stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów RP okaże się jedynie tak zwaną kaczka dziennikarską.

Z poważaniem
Ryszard Bender

Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Bendera

Oświadczenie skierowane do marszałka Senatu Bogdana Borusewicza

Jak poinformowały media, Pan Marszałek w czasie ostatniego pobytu w Argentynie zażądał, by nie towarzyszył mu ambasador RP w Republice Argentyńskiej, prof. Zdzisław Ryn. Jak wiemy, każdy ambasador reprezentuje głowę państwa polskiego, jego prezydenta – majestat Rzeczypospolitej. Żądaniem swym, podobno zrealizowanym, uczynił Pan Marszałek afront nie tylko ambasadorowi, ale również, a nawet przede wszystkim, prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej, prof. dr. hab. Lechowi Kaczyńskiemu.

Nie możemy tego faktu w Senacie RP przemilczeć. To przecież prezydent Lech Kaczyński przed miesiącem uroczyście otwierał obecną kadencję naszej Izby. Nie śmiem stanowiska Pana Marszałka nazywać rokoszem, nawet wyłącznie politycznym, względem głowy państwa polskiego. Nie chcę przyrównywać tego do rokoszu księcia Jerzego Sebastiana Lubomirskiego, w XVII wieku marszałka wielkiego Rzeczypospolitej Polskiej, który ignorował przedstawicieli króla Jana Kazimierza – także dyplomatycznych – w państwach Europy. Niemniej częściowa analogia się narzuca.

Pragnę więc zapytać, dlaczego Pan Marszałek poszedł w ślady księcia Jerzego Lubomirskiego, skądinąd wybitnego męża stanu Polski przedrozbiorowej? Byłoby dobrze, gdyby Pan Marszałek zechciał poinformować senatorów, a przynajmniej członków Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich, o motywach swego postępowania w przedstawionej wyżej kwestii. Pan Marszałek jest przecież senatorem, niewątpliwie pierwszym. Stąd moja prośba o wyjaśnienie sprawy, o której głośno w kraju i poza jego granicami.

Z poważaniem
Ryszard Bender

Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Bisztygę

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra gospodarki Waldemara Pawlaka

„Organy władzy publicznej działają na podstawie i w granicach prawa” – art. 7 Konstytucji RP.

„Postępowanie podatkowe powinno być prowadzone w sposób budzący zaufanie do organów podatkowych” – art. 121 §1 ordynacji podatkowej.

Powziąłem informację, że na terenie kraju prowadzone są od pewnego czasu postępowania kontrolne i podatkowe wobec producentów rozcieńczalników organicznych zawierających w swym składzie alkohol etylowy, w związku ze zmianą obowiązującego przez wiele lat urzędowego poglądu na ich tak zwaną klasyfikację towarową. Organy podatkowe próbują przy tym przerzucić konsekwencje tej zmiany na producentów. Dyskwalifikują naraz dotychczas stosowaną klasyfikację, dotychczasowe rozliczenia producentów z budżetem, obliczają ogromne koszty akcyzowe wstecz, za produkcję tych rozcieńczalników w okresie przed zmianą poglądu na klasyfikację. Grozi to bankructwem firm, pozbawieniem pracy tysięcy pracowników i kooperantów, pozbawieniem budżetu wielosetmilionowych wpływów rocznie.

Zdaniem producentów ta niespodziewana zmiana poglądu na klasyfikację, dokonana z nieczytelnych powodów, narusza ich konstytucyjne i ustawowe prawa do pewności sytuacji prawnej oraz lojalności organów państwa wobec podatników. Uważają również, że dokonana ni stąd, ni zowąd zmiana poglądu jest przykładem zastawiania przez państwo w majestacie prawa pułapek podatkowych na działających zgodnie z prawem i w dobrej wierze podatników. Twierdzą bowiem, że:

— po pierwsze, wyczerpali obowiązujące procedury prawne i określili klasyfikację swoich produktów w oparciu o opinię właściwych jednostek statystycznych;

— po wtóre, produkują rzeczzone rozcieńczalniki w warunkach szczególnych, bo w składzie podatkowym, utworzonym na podstawie zezwolenia właściwego urzędu celnego, prowadzącym działalność na podstawie regulaminu zatwierdzonego przez urząd celny, a w szczególności poddanym stałemu nadzorowi podatkowemu urzędu celnego;

— po trzecie, mieli wszelkie racjonalne podstawy, by sądzić, że przy tak permanentnej kontroli produkcji i stałym nad nią nadzorze klasyfikacja przyjęta zgodnie z opinią urzędu statystycznego, niekiedy także opiniami urzędów celnych i niezależnych biegłych, jest uznawana przez służby celne za poprawną, a dokonywane na jej podstawie rozliczenia z budżetem, niekwestionowane latami przez urzędy celne, za zgodne z prawem i poglądem organów celnych;

— po czwarte, nie zostali nigdy powiadomieni o zmianie poglądów na klasyfikację, nie mówiąc już o wskazaniu przyczyn tej zmiany,

— po piąte, przyznają, że nie można wykluczyć zmiany tej klasyfikacji czy urzędowych poglądów na nią, ale za minimum przyzwoitości prawnej należy uznać stosowanie konsekwencji zmiany od daty jej dokonania, a nie wstecz.

W tym stanie faktycznym – nie mogąc nie podzielić większości racji producentów i usprawiedliwiając ich oburzenie, przywołując w pamięci kasus Kluski, który skompromitował legalność działań organów podatkowych, i nie mając pewności, czy organy celne nie wykorzystują aby swych uprawnień w grach politycznych bądź w ramach nieuczciwej konkurencji – stawiam następujące pytania.

Czy w polityce rządu przewiduje się kontrolne plany stabilizacji sytuacji producentów w ich relacjach z organami podatkowymi oraz kształtowania zaufania podatników do organów państwa?

Czy minister finansów docenia znaczenie lojalności nadzorowanych przez siebie organów celnych wobec podatników i czy nie uważa za niezbędne poddania nadzorczej kontroli ministerstwa procedur stosowanych w przedstawionym w oświadczeniu wycinku rzeczywistości podatkowej?

Czy minister finansów i minister gospodarki mają wizję zmian prawnych, które uczyniłyby sytuację producentów czytelną oraz zagwarantowałyby przewidywalność rozwiązań podatkowych w ogóle, a w szczególności w zakresie, w którym zależą one od tak zwanej klasyfikacji towarów i usług?

Kieruję to oświadczenie senatorskie w przekonaniu, że dotyka ono ważnej sprawy o znaczeniu ogólnokrajowym i wiąże się ze strategicznymi działaniami rządu Rzeczypospolitej Polskiej na płaszczyźnie o dużej doniosłości gospodarczej i społecznej, bo związanej z konstytucyjnie zagwarantowaną wolnością działalności gospodarczej, a także z obowiązkiem tworzenia przez państwo warunków nieskrępowanego jej rozwoju.

Z wyrazami szacunku
Stanisław Bisztyga

Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Bisztygę

Oświadczenie skierowane do ministra finansów Jana Vincenta Rostowskiego

„Organy władzy publicznej działają na podstawie i w granicach prawa” – art. 7 Konstytucji RP.

„Postępowanie podatkowe powinno być prowadzone w sposób budzący zaufanie do organów podatkowych” – art. 121 §1 ordynacji podatkowej.

Powziąłem informację, że na terenie kraju prowadzone są od pewnego czasu postępowania kontrolne i podatkowe wobec producentów rozcieńczalników organicznych zawierających w swym składzie alkohol etylowy, w związku ze zmianą obowiązującego przez wiele lat urzędowego poglądu na ich tak zwaną klasyfikację towarową. Organy podatkowe próbują przy tym przerzucić konsekwencje tej zmiany na producentów. Dyskwalifikują naraz dotychczas stosowaną klasyfikację, dotychczasowe rozliczenia producentów z budżetem, obliczają ogromne koszty akcyzowe wstecz, za produkcję tych rozcieńczalników w okresie przed zmianą poglądu na klasyfikację. Grozi to bankructwem firm, pozbawieniem pracy tysięcy pracowników i kooperantów, pozbawieniem budżetu wielosetmilionowych wpływów rocznie.

Zdaniem producentów ta niespodziewana zmiana poglądu na klasyfikację, dokonana z nieczytelnych powodów, narusza ich konstytucyjne i ustawowe prawa do pewności sytuacji prawnej oraz lojalności organów państwa wobec podatników. Uważają również, że dokonana ni stąd, ni zowąd zmiana poglądu jest przykładem zastawiania przez państwo w majestacie prawa pułapek podatkowych na działających zgodnie z prawem i w dobrej wierze podatników. Twierdzą bowiem, że:

— po pierwsze, wyczerpali obowiązujące procedury prawne i określili klasyfikację swoich produktów w oparciu o opinię właściwych jednostek statystycznych;

— po wtóre, produkują rzeczzone rozcieńczalniki w warunkach szczególnych, bo w składzie podatkowym, utworzonym na podstawie zezwolenia właściwego urzędu celnego, prowadzącym działalność na podstawie regulaminu zatwierdzonego przez urząd celny, a w szczególności poddanym stałemu nadzorowi podatkowemu urzędu celnego;

— po trzecie, mieli wszelkie racjonalne podstawy, by sądzić, że przy tak permanentnej kontroli produkcji i stałym nad nią nadzorze klasyfikacja przyjęta zgodnie z opinią urzędu statystycznego, niekiedy także opiniami urzędów celnych i niezależnych biegłych, jest uznawana przez służby celne za poprawną, a dokonywane na jej podstawie rozliczenia z budżetem, niekwestionowane latami przez urzędy celne, za zgodne z prawem i poglądem organów celnych;

— po czwarte, nie zostali nigdy powiadomieni o zmianie poglądów na klasyfikację, nie mówiąc już o wskazaniu przyczyn tej zmiany,

— po piąte, przyznają, że nie można wykluczyć zmiany tej klasyfikacji czy urzędowych poglądów na nią, ale za minimum przyzwoitości prawnej należy uznać stosowanie konsekwencji zmiany od daty jej dokonania, a nie wstecz.

W tym stanie faktycznym – nie mogąc nie podzielić większości racji producentów i usprawiedliwiając ich oburzenie, przywołując w pamięci kazus Kluski, który skompromitował legalność działań organów podatkowych, i nie mając pewności, czy organy celne nie wykorzystują aby swych uprawnień w grach politycznych bądź w ramach nieuczciwej konkurencji – stawiam następujące pytania.

Czy w polityce rządu przewiduje się kontrolne plany stabilizacji sytuacji producentów w ich relacjach z organami podatkowymi oraz kształtowania zaufania podatników do organów państwa?

Czy minister finansów docenia znaczenie lojalności nadzorowanych przez siebie organów celnych wobec podatników i czy nie uważa za niezbędne poddania nadzorczej kontroli ministerstwa procedur stosowanych w przedstawionym w oświadczeniu wycinku rzeczywistości podatkowej?

Czy minister finansów i minister gospodarki mają wizję zmian prawnych, które uczyniłyby sytuację producentów czytelną oraz zagwarantowałyby przewidywalność rozwiązań podatkowych w ogóle, a w szczególności w zakresie, w którym zależą one od tak zwanej klasyfikacji towarów i usług?

Kieruję to oświadczenie senatorskie w przekonaniu, że dotyka ono ważnej sprawy o znaczeniu ogólnokrajowym i wiąże się ze strategicznymi działaniami rządu Rzeczypospolitej Polskiej na płaszczyźnie o dużej doniosłości gospodarczej i społecznej, bo związanej z konstytucyjnie zagwarantowaną wolnością działalności gospodarczej, a także z obowiązkiem tworzenia przez państwo warunków nieskrępowanego jej rozwoju.

Z wyrazami szacunku
Stanisław Bisztyga

Oświadczenie złożone przez senatora Przemysława Błasczyka

Oświadczenie skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Marka Sawickiego

W związku z wystąpieniem w naszym kraju przypadków ptasiej grypy jako członek Krajowej Izby Producentów Drobiu i Pasz oraz hodowca chciałbym wiedzieć, jakie kroki zostały powzięte przez ministerstwo w celu zabezpieczenia strat majątkowych gospodarstw dotkniętych epidemią i czy jest przewidziana pomoc dla ferm będących w strefie ochronnej, co skutkuje brakiem możliwości sprzedaży produkcji drobiarskiej. Szczególnie interesuje mnie sposób naliczania kwoty odszkodowań w przypadku likwidacji stad kur niosek, kur mięsnych i stad indycznych oraz termin wypłaty.

Zwracam się z prośbą o informowanie mnie na bieżąco o postępowaniu ministerstwa w wyżej wymienionej sprawie.

Z poważaniem
Przemysław Błasczyk

Oświadczenie złożone przez senator Krystynę Bochenek

Oświadczenie skierowane do rzecznika praw obywatelskich Janusza Kochanowskiego

Szanowny Panie Rzeczniku!

Zgłosili się do mnie zrozpaczeni rodzice czworga młodych Polaków, którzy zginęli w tragicznym wypadku drogowym w miejscowości Belotin na terenie Republiki Czeskiej 1 sierpnia 2005 r.

Uprzejmie proszę Pana Rzecznika o pomoc w wyjaśnieniu tej sprawy.

Do mego oświadczenia dołączam kopię ich apelu*.

Z poważaniem
Krystyna Bochenek

* Załącznik do wglądu w dokumentacji Biura Prac Senackich.

Oświadczenie złożone przez senatora Jana Dobrzyńskiego

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

Obwodnica Augustowa i związany z nią problem egzystencjalny mieszkańców terenów położonych nad Rospudą nie powstał na przestrzeni roku. Przygotowywanie warunków budowy drogi trwało około dziesięciu lat. Uwzględniony wariant uzyskał akceptację ze strony ekologów jako optymalny wśród możliwych. Czy wówczas nie brano pod uwagę walorów przyrodniczych Doliny Rospudy? Brano, i stąd różne warianty budowy obwodnicy.

Zarówno ekolodzy, jak i Komisja Europejska wskazują na inne, lepsze propozycje. Każda będzie ingerencją w środowisko, nawet ta najnowsza, czyli wiszący most. Trudno tu o stopniowanie zagrożenia dla przyrody. Czy w związku z tym nie powinniśmy budować drogi w okolicy Augustowa?

Pamiętajmy, że największą wartością jest jednak życie człowieka. Ile już istnień ludzkich zeszło z tego świata, a ile jeszcze narazimy na śmierć? Jeżeli dotychczasowy wariant jest tak bardzo niekorzystny, to ile maksymalnie czasu potrzebujemy na wdrożenie kolejnego? Dziesięć, piętnaście lat?

Jan Dobrzyński

Oświadczenie złożone przez senatora Jana Dobrzyńskiego wspólnie z innymi senatorami

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

Z wywiadu pod tytułem „Bez dobrych uczelni cudu nie będzie”, zamieszczonego w „Rzeczpospolitej” z dnia 26 listopada 2007 r., w którym pan minister nauki i szkolnictwa wyższego jednoznacznie wskazuje, iż „wykorzysta działalność kontrolną” w stosunku do uczelni o. Tadeusza Rydzyka, wynika, iż sprawowanie funkcji nadzorczych wynikających z ustawy o szkolnictwie wyższym będzie miało charakter nieobiektywny, krzywdzący podlegające jej jednostki. Naruszanie przez nadzorujący organ państwa dobrego wizerunku uczelni w mediach poprzez podważanie zgodności jej funkcjonowania z obowiązującym prawem przed dokonaną kontrolą świadczy o uprzedzeniach do katolickich instytucji naukowych.

Jan Dobrzyński
Zbigniew Cichoń
Grzegorz Banaś
Zdzisław Pupa
Wojciech Skurkiewicz
Grzegorz Wojciechowski
Maciej Klima
Piotr Kaleta
Tadeusz Gruszka
Witold Idczak
Stanisław Piotrowicz
Kazimierz Jaworski
Bronisław Korfanty
Stanisław Kogut
Janina Fetlińska
Tadeusz Skorupa
Władysław Dajczak
Wiesław Dobkowski
Władysław Ortyl
Waldemar Kraska

Oświadczenie złożone przez senator Janinę Fetlińską

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska oraz do ministra spraw zagranicznych Radosława Sikorskiego

Szanowny Panie Premierze! Szanowny Panie Ministrze!

Osobiste i prasowe doniesienia Polaków, którzy wyemigrowali za granicę, i ich rodzin często są bardzo zasmucające. Emigranci z Polski nie zawsze znajdują zatrudnienie, a jeśli wyjeżdżają z Polski w ramach naboru organizowanego przez różnego rodzaju agentów, to bardzo często są zatrudniani na warunkach uwłaczających ludzkiej godności, wbrew brytyjskiemu prawu i wszelkim zasadom prawa pracy.

Ostatnio pojawiły się doniesienia, między innymi 8 listopada 2007 r. na www.wp.pl, o wielu tragicznych sytuacjach wręcz niewolniczego zatrudniania i pracy Polaków.

Anglicy zorganizowali w bieżącym roku w tej sprawie konferencję, uznając wkład pracy Polaków w brytyjską gospodarkę i wyceniając go na 4 miliardy funtów. Sami zaczynają dostrzegać potrzebę poprawy w zakresie zatrudniania i adaptacji zawodowej Polaków.

Pragnę zapytać Pana Premiera i Pana Ministra:

Jakie działania zamierza podjąć rząd i ministerstwo, aby poprawić los Polaków ciężko pracujących za granicą, a przede wszystkim zapobiec ich wykorzystywaniu przez nieuczciwych agentów oraz inne osoby i różnego rodzaju instytucje?

Jakie inicjatywy i kiedy zostaną podjęte, aby zapowiadany przez PO powrót Polaków do kraju był możliwy w przewidywalnym terminie?

Z poważaniem
Janina Fetlińska

Oświadczenie złożone przez senator Janinę Fetlińską

Oświadczenie skierowane do minister edukacji narodowej Katarzyny Hall

W ostatnich dniach jesteśmy świadkami wzmoczonej medialnej dyskusji na temat ewentualnej matury z religii. Podczas jej trwania pojawia się wiele nieprawdziwych informacji, można nawet mówić o dezinformowaniu społeczeństwa. Wielu uczestników publicznej debaty na ten temat nie odwołuje się do materiałów źródłowych, a więc do oficjalnych i merytorycznych dokumentów. Czerpie się natomiast wiedzę z różnego typu prasowych lub internetowych publikacji, które w zdecydowanej większości nie odzwierciedlają tekstów źródłowych.

Jednym ze stawianych zarzutów jest rzekome ocenianie wiary uczniów biorących udział w nauce religii, co wydaje się sprzeczne z wolnością wyznania. Tymczasem w oficjalnym dokumencie Konferencji Episkopatu Polski, jakim jest „Dyrektorium katechetyczne Kościoła katolickiego w Polsce” z 2001 r., w nrze 83 czytamy: „Podstawą wystawiania oceny szkolnej w nauczaniu religii jest wiedza ucznia, jego umiejętności, a także aktywność, pilność i sumiennosc. Nie powinno się natomiast oceniać za udział w praktykach religijnych. Należy bowiem przyjąć zasadę (...), że życie religijne jest przedmiotem osądu sumienia dokonywanego wobec Boga”. Jednoznacznie z tej oficjalnej wypowiedzi Kościoła wynika, że w szkole jest oceniana wiedza, a nie praktyki religijne.

Do dezinformacji prowadzi też pojawiające się ostatnio w publicznej debacie wskazywanie na konieczność uprzedniego opracowania przez Kościół podstawy programowej i programu nauczania religii. Otóż, zarówno podstawę programową, jak i program nauczania Kościół katolicki już dawno opracował, o czym Ministerstwo Edukacji Narodowej zostało poinformowane. Toteż dziwi fakt, że ministerstwo w obliczu nasilającej się dezinformacji medialnej nie zajmuje żadnego stanowiska w sprawie, która z natury rzeczy dotyczy tej instytucji. Ministerstwo bowiem posiada taką informację od 2001 r. Dlatego szafowanie argumentem, że najpierw ma pojawić się podstawa programowa, a dopiero potem można mówić o pracach związanych z ewentualnym wyborem religii na maturze, wzbudza niemałe zdziwienie u ludzi, którzy są zorientowani, jak naprawdę wygląda ta kwestia. Należałoby też jasno powiedzieć, że pierwsze rozmowy związane z ewentualnym wyborem religii na maturze odbyły się jeszcze za urzędowania w MEN pana ministra, profesora Seweryńskiego.

Dlatego zwracam się z zapytaniem, czy pani minister zechce zająć w powyższych sprawach oficjalne stanowisko i przedstawić informacje zgodne z faktami. Powstrzymałaby w ten sposób falę dezinformacji, a tym samym konstruktywnie włączyła się – merytorycznie, a nie ideologicznie – w debatę publiczną na temat matury z religii.

Dla przypomnienia pozwalam sobie poniżej przedstawić aktualne dokumenty na temat nauki religii i katechezy:

— Konferencja Episkopatu Polski „Podstawa programowa katechezy Kościoła katolickiego w Polsce”, Wydawnictwo WAM, Kraków 2001 (dokument został przyjęty podczas trzysta trzynastego zebrania plenarnego Konferencji Episkopatu Polski w Łowiczu w dniu 20 czerwca 2001 r.),

— Konferencja Episkopatu Polski „Dyrektorium katechetyczne Kościoła katolickiego w Polsce”, Wydawnictwo WAM, Kraków 2001 (dokument został przyjęty podczas trzysta trzynastego zebrania plenarnego Konferencji Episkopatu Polski w Łowiczu w dniu 20 czerwca 2001 r.),

— Komisja Wychowania Katolickiego Konferencji Episkopatu Polski „Program nauczania religii”, Wydawnictwo WAM, Kraków 2001 (dokument został zatwierdzony przez Komisję Wychowania Katolickiego Konferencji Episkopatu Polski w Radomiu w dniu 20 września 2001 r.).

Z poważaniem
Janina Fetlińska

Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Gorczycę

Oświadczenie skierowane do minister zdrowia Ewy Kopacz

W Polsce działa dzisiaj pięć banków szpiku kostnego, z których każdy prowadzi swój własny rejestr dawców. Mimo że wszystkie banki są zrzeszone w międzynarodowej bazie dawców, na poziomie kraju nie ma między ich rejestrami współpracy, choć wydaje się, że stworzenie jednolitej bazy danych banku szpiku kostnego w Polsce nie jest z technicznego punktu widzenia trudne. Co więcej nic nie stoi na przeszkodzie, aby jednolita polska baza danych była zintegrowana z bazami innych krajów.

Oczekiwanie na przeszczep szpiku kostnego to walka z czasem, dlatego niezmiernie ważne jest, aby poszukiwanie dawcy przebiegało jak najsprawniej i jak najszybciej. Niestety, w Polsce brakuje jednej, ogólnej, wspólnej bazy danych o dawcach, z jedną jednostką koordynującą, a poszukiwanie dawców trwa zbyt długo.

Tragiczną sytuację spowodowaną przez brak koordynacji między pięcioma bankami szpiku i ich rejestrami uprościłoby stworzenie jednego dużego banku szpiku z jedną bazą danych wspieraną finansowo przez Ministerstwo Zdrowia.

Zwracam się do pani z prośbą o zainteresowanie się tym problemem.

Z poważaniem
Stanisław Gorczyca

Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Gorczycę

Oświadczenie skierowane do minister pracy i polityki społecznej Jolanty Fedak

W ostatnich kilku latach około dwóch, trzech milionów Polaków wyjechało do różnych państw Unii Europejskiej w poszukiwaniu pracy. Już sam fakt, że mówimy o dwóch, a może trzech milionach osób, świadczy o tym, jak niewiele wiemy o tym zjawisku. A przecież ów proces musi powodować rozliczne skutki społeczne. Nie zawsze tym, którzy wyjechali, udało się odnaleźć na Zachodzie. Nie mają pracy, żyją w nędzy, nierzadko skonfliktowani z prawem lub zasadami, z którymi wyjeżdżali.

W Polsce zostały ich rodziny, także dzieci. Bywa, że widują rodzica albo i oboje rodziców raz na kilka miesięcy, pół roku, a czasami w ogóle. Co się dzieje w takich rodzinach? Niestety, tego nie wiemy, bo problem ostatniej fali migracji zarobkowej Polaków nie jest badany, monitorowany, nie mówię o podejmowaniu działań minimalizujących zagrożenia tym powodowane.

W wielu środowiskach zaczyna dojrzywać świadomość pojawiających się zagrożeń. Status dziecka wychowywanego przez starsze rodzeństwo, wujostwo czy dziadków jest bardzo niejasny. Kto może podjąć decyzję na przykład w chwili zagrożenia życia takiego dziecka? Instytucje stworzone do pomagania potrzebującym, na przykład urzędy pracy, pomoc społeczna, nie mają narzędzi do badania problemu.

Wydaje się, że wobec skali i wagi problemów, które związane są z migracją zarobkową, należy jak najszybciej podjąć działania zmierzające do rozpoznania zjawiska, stworzenia instytucjonalnych form pomocy zagrożonym negatywnymi skutkami zjawiska i znalezienia form prawnych, osłaniających szczególnie dzieci, ale też rodziny i państwo, na przykład przed pobieraniem nienależnych świadczeń.

Należy takie działania podjąć jak najszybciej, bo prawdopodobne jest, że czas rozłąki w wielu rodzinach będzie coraz dłuższy, główna fala migracji zarobkowej to lata 2005–2007, a wraz z nią będą narzynały problemy.

Działania w tym kierunku są tym bardziej zasadne, że Platforma Obywatelska, dziedzicząc nierozwiązane w poprzednich kadencjach problemy, zapewniała, że zajmie się sprawami migracji zarobkowej, które powstały w ostatnich latach.

Z poważaniem
Stanisław Gorczyca

Oświadczenie złożone przez senatora Tadeusza Gruszkę

Oświadczenie skierowane do ministra finansów Jana Vincenta Rostowskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Z dużym niepokojem obserwuję nerwową pracę samorządów nad własnymi budżetami na 2008 r. Nerwowość ta wynika z przewidywanego zmniejszenia wpływów z budżetu państwa.

Jednym z elementów dochodu gminy jest udział we wpływach z podatku PIT, który odpowiednio dla powiatu i gminy wynosi 46,74% – dotyczy to Rybnika – oraz 36,49% dla gminy i 10,25% dla powiatu. Zakłada się, że po wprowadzeniu możliwości odliczenia od podatku kwoty 1 145,08 zł na każde wychowywane dziecko niższe będą wpływy z podatku PIT, a tym samym niższe będą dochody gminy.

W Rybniku oraz w okolicznych miastach przeprowadzono symulację, o ile w wyniku tego obniżą się dochody gmin. Wykazano, w zależności od struktury ludnościowej gminy, że będą one niższe o od kilku do około 10 milionów zł w porównaniu z rokiem 2007.

W związku z tym zwracam się z pytaniem, czy w budżecie państwa na 2008 r. przewidziano rezerwę budżetową na pokrycie zmniejszenia dochodów gmin wynikającego z wprowadzenia wspomnianej ulgi podatkowej. W przypadku negatywnej odpowiedzi proszę, aby w toku dalszych prac nad budżetem państwa na 2008 r. zabezpieczyć środki finansowe na pokrycie ewentualnych roszczeń ze strony samorządów.

Z poważaniem
Tadeusz Gruszka

Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Grzyba

Oświadczenie skierowane do minister zdrowia Ewy Kopacz

Szanowna Pani Minister!

W związku ze zbliżającym się do końca okresem przejściowym na dostosowanie dokumentacji rejestracyjnej leków do wymagań UE uprzejmie proszę o ustosunkowanie się do przedstawionych przeze mnie kwestii.

Czy w pani ocenie proces harmonizacji dokumentacji rejestracyjnej leków zarejestrowanych przed przystąpieniem naszego kraju do Unii Europejskiej przebiega właściwie? Czy wnioski złożone przez krajowy przemysł farmaceutyczny będą rozpatrzone do końca przyszłego roku, czyli do końca okresu przejściowego przyznanego Polsce na ten cel?

Istnieje wątpliwość, że jeśli praca będzie postępowała w dotychczasowym trybie, to nie uda się Urzędowi Rejestracji Produktów Leczniczych, Wyrobów Medycznych i Produktów Biobójczych zakończyć procesu przed końcem roku. Jakie działania zamierza Pani podjąć dla przyspieszenia prac?

Będę zobowiązany za przedstawienie mi opinii Pani Minister w tej ważnej dla interesu publicznego sprawie.

Z wyrazami szacunku
Andrzej Grzyb

Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Jurcewicza

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

Szanowny Panie Ministrze!

Prawo o ruchu drogowym uniemożliwia szkołom i placówkom kształcenia zawodowego uruchomienie nowych stacji kontroli pojazdów. Czy i kiedy Ministerstwo Infrastruktury zamierza przygotować taki projekt ustawy o dopuszczeniu pojazdów do ruchu, żeby wprowadzone zostały zasady umożliwiające uruchomienie nowych stacji kontroli pojazdów przez szkoły i placówki kształcące w zawodach związanych z naprawą i eksploatacją pojazdów samochodowych?

Z poważaniem
Stanisław Jurcewicz

Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Karczewskiego

Oświadczenie skierowane do ministra kultury i dziedzictwa narodowego Bogdana Zdrojewskiego

Polski Instytut Sztuki Filmowej wspólnie ze Stowarzyszeniem Filmowców Polskich już od wielu lat zabiegał o wybudowanie w Polsce miasteczka filmowego. Miejsca dotychczas wykorzystywane do produkcji filmowych nie spełniają standardów europejskich i zmuszają filmowców do korzystania z obcych studiów. Co więcej, brak odpowiedniej bazy w Polsce powoduje, że dużo intratnych produkcji, które mogłyby przynieść milionowe dochody, nie zostało w Polsce zrealizowanych.

Idea budowy miasteczka podnoszona była w licznych dyskusjach przez wiele lat. PISF wraz z SFP poszukiwały dogodnego miejsca na realizację tego przedsięwzięcia.

W dniu 13 czerwca bieżącego roku doszło do podpisania wstępnego porozumienia pomiędzy MKiDN, MON, marszałkiem województwa mazowieckiego oraz filmowcami, reprezentowanymi przez PISF oraz SFP, w sprawie budowy miasteczka filmowego w Nowym Mieście nad Pilicą. Inwestycja ta ma powstać na terenie opuszczonej przez wojsko jednostki, obejmującej obszar 467 ha. Da to możliwość wybudowania rozległych tak zwanych backlotów oraz kręcenia do pięciu produkcji jednocześnie. Stare hangary zaś mogą zostać przebudowane i wykorzystane jako warsztaty.

Teren ten posiada wiele walorów, na które zwrócili uwagę filmowcy. Jest niezabudowany, rozległy, posiada zaplecze dogodne do reaktywacji lotniska, znajduje się w niedalekiej odległości od Warszawy i Łodzi ma dobrą komunikację zarówno z Krakowem, jak i Katowicami.

Ministerstwo Rozwoju Regionalnego zagwarantowało środki w wysokości 50 milionów euro. W trakcie opracowywania znajdują się projekty, plany i studia wykonalności.

Ideę budowy miasteczka popierają między innymi takie autorytety w dziedzinie kinematografii, jak Andrzej Wajda, Krzysztof Krauze, Krzysztof Zanussi oraz samorządowcy gminy powiatu województwa mazowieckiego. Do pomysłu bardzo entuzjastycznie odnieśli się mieszkańcy Nowego Miasta nad Pilicą i okolic.

Miasteczko filmowe ma stać się najnowocześniejszym w Europie centrum kręcenia produkcji fabularnych, dokumentalnych oraz innych utworów audiowizualnych. Zasadniczą i bardzo istotną kwestią dla tego przedsięwzięcia jest akceptacja, poparcie i zaangażowanie władz państwowych. Jest to bowiem wyraz zainteresowania rozwojem kultury w Polsce poprzez stworzenie warunków dogodnych dla jej propagowania. Co więcej realizacja tej inwestycji będzie urzeczywistnieniem marzeń oraz wieloletnich starań środowiska filmowców w Polsce.

Zwracam się do Pana Ministra z pytaniem, czy rząd będzie wspierał budowę miasteczka filmowego w Nowym Mieście nad Pilicą i kiedy inwestycja ta będzie realizowana?

Z poważaniem
Stanisław Karczewski

Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Koguta

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

Szanowny Panie Ministrze!

Podjęmowane dziś w Pańskim resorcie decyzje będzie można ocenić w pełni dopiero za dziesiątki lat. Będzie pan częstokroć rozstrzygał o rozmieszczeniu elementów infrastruktury transportowej wykorzystywanych w odległej przyszłości, w czasach aktywności zawodowej naszych prawników.

Tak wielkie znaczenie polityki infrastrukturalnej nakłada na pana olbrzymią odpowiedzialność, bardziej wobec historii niż polityki.

Znaczenie, jakie należy przykładac do jakości pracy pańskiego resortu, poczucie wagi spraw, którymi się Pan zajmuje, skłania parlamentarzystów do podjęcia wszelkich możliwych starań, aby zminimalizować ryzyko błędów w tej działalności.

Nie do przecenienia jest rola sprawnego, obiektywnego, niezależnego zaplecza eksperckiego i znaczenie, jakie ma stworzenie warunków do ścierania się różnych wizji i koncepcji rozwoju kraju, pro publico bono.

W tym kontekście moją troskę budzi wrażenie jednostronności i subiektywności eksperckiego wsparcia w zakresie transportu kolejowego.

Upowszechnia się w środowisku opinia, że grupa specjalistów zgromadzona w Zespole Doradców Gospodarczych „TOR” Sp. z o.o. zmonopolizowała działalność opiniodawczo-eksperską na rzecz PKP SA, co praktycznie uniemożliwia konfrontację jej wizji przyszłości kolejnictwa z innymi koncepcjami. Co więcej, koledzy z ZDG „TOR” niestety przekroczyli, jak słyszę, tę niebezpieczną dla ekspertów granicę, która dzieli, że tak powiem, merytorystę od polityka i, według często docierających do mnie opinii, prezentują publicznie poglądy uwarunkowane ideowo, nie zaś merytorycznie.

Panie Ministrze, zwracam się do pana, a za pana pośrednictwem do zarządu PKP SA, z prośbą o informację, w jaki sposób zapewniona zostanie w przyszłości weryfikacja koncepcji przygotowywanych przez ZDG „TOR” po zderzeniu z poglądami innych środowisk, kiedy wybór jednostek świadczących usługi doradcze dla PKP będzie miał jeszcze bardziej konkurencyjny i transparentny charakter oraz w jaki sposób z eksperckiego zaplecza transportu zostaną wyeliminowane zjawiska, które mogą być ocenione jako przejawy działalności politycznej, prowadzonej pod przykrywką działalności eksperckiej.

Zastrzegam, że nie mam żadnych uwag do szerokiej prezentacji poglądów politycznych odnoszących się do transportu, także przez środowiska odległe mi ideowo. W interesie ogółu jest, aby wszystkie poglądy zostały wyrażone. Chciałbym jednak, abyśmy ustrzegli się sytuacji, która choćby pozornie zdawałaby się wskazywać na fakt, że spółka państwowa pod przykrywką nabywania usług eksperckich finansuje działalność polityczną.

Chciałbym zostać dobrze zrozumiany – traktuję swoje oświadczenie jako apel mający na celu dobro wszystkich zainteresowanych: resortu infrastruktury, PKP SA i ZDG „TOR” również. Nie występuję z jakimkolwiek zarzutami pod czyimkolwiek adresem, lecz jedynie zwracam uwagę, że pewne zjawiska mogą być i bywają oceniane jako naruszenie uznanych norm.

Proszę o przyjęcie życzeń spokojnych, pogodnych Świąt Bożego Narodzenia i wszelkiej pomyślności w Nowym Roku 2008.

Stanisław Kogut

Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Koguta

Oświadczenie skierowane do ministra sportu i turystyki Mirosława Drzewieckiego

Szanowny Panie Ministrze!

W związku z otrzymanym od dyrektora Centralnego Ośrodka Sportu pismem z dnia 13 grudnia 2007 r., którego kopię wraz z inną dokumentacją* dołączam do niniejszego oświadczenia, zwracam się do Pana z uprzejmą prośbą o zainteresowanie się sytuacją Centralnego Ośrodka Sportu – Ośrodka Przygotowań Olimpijskich w Zakopanem oraz wygospodarowanie środków na poprawę bazy hotelowej i sportowej tego ośrodka.

Proszę o pozytywne ustosunkowanie się do mojej prośby.

Z wyrazami szacunku
Stanisław Kogut

* Załączniki do wglądu w dokumentacji Biura Prac Senackich.

Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Koguta

Oświadczenie skierowane do prezesa Najwyższej Izby Kontroli Jacka Jezińskiego

Szanowny Panie Prezesie!

O powodzeniu polskich przemian zadecyduje sprawność przebudowy infrastruktury technicznej i społecznej kraju, między innymi – przebudowy kolei.

Przebudowa kolei musi zaś między innymi uwzględnić dokonany już w Polsce podział władzy publicznej pomiędzy rząd i samorząd terytorialny.

Ważne jest, aby jednostki samorządu poczuły się współgospodarzami i współorganizatorami rynku kolejowego. Ścierają się różne poglądy na temat skali i form tego współdziałania. Kolejne rozwiązania poddaje się próbom. Do takich eksperymentów zaliczyć można powołanie 1 stycznia 2005 r. spółki województwa mazowieckiego i PKP „Przewozy Regionalne”, noszącej nazwę „Koleje Mazowieckie”. Koleje Mazowieckie skorzystały z rynku i taboru PKP, rozwijając działalność na terenie Mazowsza.

Eksperyment ten obserwowaliśmy w środowisku ze znacznym zainteresowaniem, zdając sobie sprawę między innymi z tego, że trudno byłoby powielać takie przedsięwzięcia w uboższych regionach. Zapewniano nas jednak, że na Mazowszu przedsięwzięcie okaże się gospodarczo uzasadnione.

W ostatnim czasie nastąpiły zmiany własnościowe w Kolejach Mazowieckich. Reprezentant grupy PKP zredukował swój udział kapitałowy. Niepokój mój wzbudziły uzyskiwane szeroko opinie, że przejmowanie kontroli kapitałowej nad spółką następuje ze znaczną stratą PKP „Przewozy Regionalne”. Pojawianie się takich pogłosek szkodzi procesom restrukturyzacyjnym Kolei Mazowieckich i przekształceniom kolei w ogólności.

Z tych względów zwracam się do Pana Prezesa z prośbą o poddanie kontroli NIK procesów przekształceń własnościowych PKP „Przewozy Regionalne” i poinformowanie mnie i szerokich kręgów zainteresowanych o wynikach tej kontroli.

Stanisław Kogut

Oświadczenie złożone przez senatora Norberta Krajczego wspólnie z innymi senatorami

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska oraz do minister zdrowia Ewy Kopacz

Szanowni Państwo!

Ustawa z dnia 24 sierpnia 2007 r. o zmianie ustawy o zakładach opieki zdrowotnej wprowadza zmiany czasu pracy lekarzy od 1 stycznia 2008 r. Zapisano w niej również jedenastogodzinny odpoczynek po dyżurze.

Lekarze zrzeszeni w Ogólnopolskim Związku Zawodowym Lekarzy nie wyrażają zgody na propozycje pracy zmianowej bądź przechodzenia na kontrakty. Akceptują jedynie zapłatę za pracę w godzinach nadliczbowych w kwocie minimum 100 zł za każdą godzinę.

Czy rząd zna skalę potrzebnych środków finansowych, które należałoby zabezpieczyć na godziny nadliczbowe dla lekarzy?

Czy rząd akceptuje scenariusz, zgodnie z którym dyrektorzy szpitali, chcąc zabezpieczyć ciągłość pracy w swoich jednostkach, zaciągają zobowiązania finansowe i tym samym zadłużają swoje szpitale, doprowadzając do utraty przez nie płynności finansowej, w konsekwencji czego dojdzie do realizacji haseł Platformy Obywatelskiej, to znaczy prywatyzacji służby zdrowia?

Z poważaniem
Norbert Krajczy
Witold Idczak
Władysław Dajczak
Krzysztof Majkowski
Wojciech Skurkiewicz
Janina Fetlińska
Sławomir Sadowski
Grzegorz Wojciechowski
Waldemar Kraska

Oświadczenie złożone przez senatora Norberta Krajczego

Oświadczenie skierowane do ministra finansów Jana Vincenta-Rostowskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Na wniosek wyborców zwracam się do Pana z pytaniem o powody występowania opóźnień w wypłatach rekompensat za nieruchomości pozostawione poza obecnymi granicami Rzeczypospolitej Polskiej (tak zwane mienie zabużańskie), realizowanych przy współpracy z urzędami wojewódzkimi.

Z poważaniem
Norbert Krajczy

Oświadczenie złożone przez senatora Norberta Krajczego

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra spraw wewnętrznych i administracji Grzegorza Schetyny

Szanowny Panie Premierze!

Wykonując mandat senatora RP, zwracam się do Pana Premiera z prośbą o zapewnienie środków finansowych na zakup pojazdów specjalistycznych dla Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Nysie (województwo opolskie), gdyż z wystąpienia komendanta powiatowego PSP w Nysie skierowanego do mnie (pismo w załączeniu*) wynika, że używane przez straż pożarną na tym terenie pojazdy gaśnicze różnych typów pochodzą sprzed kilkunastu lat.

Powiat nyski, największy w województwie opolskim, który liczy sto pięćdziesiąt tysięcy mieszkańców i sąsiaduje z Republiką Czeską, powinien być wyposażony w sprzęt ratowniczy najnowszej generacji. Położone na terenie powiatu dwa duże zbiorniki wodne (Jezioro Nyskie i Jezioro Otmuchowskie) oraz pasmo Gór Opawskich czynią go terenem turystycznym, odwiedzanym przez kilkaset tysięcy turystów rocznie.

W związku z tym proszę Pana Premiera o priorytetowe potraktowanie tego tematu.

Z poważaniem
Norbert Krajczy

* Załącznik do wglądu w dokumentacji Biura Prac Senackich.

Oświadczenie złożone przez senatora Waldemara Kraske

Oświadczenie skierowane do minister zdrowia Ewy Kopacz

Szanowna Pani Minister!

Zwracam się z prośbą o umieszczenie na nowej liście leków refundowanych insuliny Lantus. Zwróciła się do mojego biura chora z dokumentacją stwierdzającą, iż w jej przypadku nie ma możliwości ustabilizowania cukrzycy typu I bez podawania tej insuliny. Chora jest leczona z powodu cukrzycy typu I od ponad czterdziestu lat i mimo zastosowania różnych wysoko oczyszczonych insulin nie udało się zadowalająco ustabilizować cukrzycy. Dopiero zastosowanie insuliny Lantus doprowadziło do wyrównania poziomu cukru. Koszty leczenia tą insuliną przerastają możliwości finansowe chorej – jej miesięczne dochody to renta w wysokości 670 zł, z czego 400–500 zł wydaje na leki. Ze względu na stan chorej (zaburzenia widzenia, zaburzenia wchłaniania) zastosowanie leczenia pompą insulinową byłoby bardzo trudne (stała kontrola cewnika, stosowanie bolusów prostokątnych).

Proszę o odpowiedź, jaka jest możliwość refundowania insuliny Lantus oraz ewentualna możliwość refundacji indywidualnej.

Z poważaniem
Waldemar Kraska

Oświadczenie złożone przez senatora Waldemara Kraske

Oświadczenie skierowane do minister zdrowia Ewy Kopacz

Szanowna Pani Minister!

Do mojego biura zwrócili się członkowie Stowarzyszenia „Prometeusz” z województwa mazowieckiego z prośbą o pomoc Polakom zakażonym wirusami zapalenia wątroby typu C i B (HCV i HBC), szczególnie tym, którzy chorują na przewlekłe zapalenie wątroby typu C i B. Według badań przeprowadzonych przez Stowarzyszenie Pomocy Chorym z HCV „Prometeusz” problem ten dotyczy łącznie miliona Polaków.

Zwracam się do pani minister z pytaniem, czy obecnie w ministerstwie prowadzone są prace dotyczące Narodowego Programu Zwalczenia HCV oraz osobnego programu leczenia hepatitis B interferonem pegylovanym? Czy Ministerstwo Zdrowia planuje wprowadzenie do leczenia najnowszych leków przeciwwirusowych, takich jak entekawir, adefowir, telbivudyna i kiedy miałyby to nastąpić?

Z poważaniem
Waldemar Kraska

Oświadczenie złożone przez senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego

Oświadczenie skierowane do minister nauki i szkolnictwa wyższego Barbary Kudryckiej

Szanowna Pani Minister!

Działając na podstawie uprawnień senatora RP, korzystam z instytucji oświadczenia senatorskiego i zwracam się z zapytaniem, czy zostanie dokonana ponowna zmiana treści rozporządzenia z dnia 25 września 2007 r. w sprawie warunków, jakie muszą być spełnione, aby zajęcia dydaktyczne mogły być prowadzone z wykorzystaniem metod i technik kształcenia na odległość (DzU nr 188 poz. 1347), zmienionego rozporządzeniem ministra nauki i szkolnictwa wyższego z dnia 31 października 2007 r. (DzU nr 208 poz. 1506).

Obowiązująca obecnie wersja rozporządzenia, podpisana jeszcze przez poprzedniego ministra nauki i szkolnictwa wyższego, rodzi obawę naruszenia konstytucyjnej zasady równości wszystkich podmiotów wobec prawa, a co za tym idzie, pozostaje w sprzeczności z regułami funkcjonowania demokratycznego państwa prawa oraz utrudnia, a niektórym czasem wręcz uniemożliwia, naukę na odległość, tak zwany e-learning.

We wskazanych rozporządzeniach, zgodnie z delegacją zawartą w art. 164 ust. 4 ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym z dnia 27 lipca 2005 r. (DzU Nr 164 poz. 1365 z późn. zm.), minister nauki i szkolnictwa wyższego określił, oprócz innych warunków, także liczbę godzin zajęć dydaktycznych, które mogą być prowadzone z wykorzystaniem metod i technik kształcenia na odległość. Liczba ta wynosi 40%, 60%, 70% lub 80% ogólnej liczby zajęć dydaktycznych, określonych w standardach kształcenia dla poszczególnych kierunków studiów, i została uzależniona od tego, czy jednostka organizacyjna uczelni posiada uprawnienia do nadawania stopni naukowych (doktora, doktora habilitowanego), czy ich nie posiada, a także, czy kształcenie dotyczy studentów przebywających w krajach europejskich, czy pozaeuropejskich.

Należy stwierdzić, że przyjęte kryterium różnicowania liczby zajęć prowadzonych na odległość budzi poważne wątpliwości. Każda uczelnia, uzyskując uprawnienia do prowadzenia danego kierunku studiów pierwszego lub drugiego stopnia, może realizować zajęcia w formie stacjonarnej lub niestacjonarnej. Uprawnienia te są jednakowe dla wszystkich uczelni i w zakresie treści programowych są zdefiniowane przez standardy kształcenia, które obowiązują wszystkie uczelnie w takim samym stopniu. To te standardy mają zapewnić należyłą jakość nauczania. Dla sposobu prowadzenia zajęć nie ma znaczenia, czy dana uczelnia posiada uprawnienia do nadawania stopni naukowych i w ilu dziedzinach. Składając wniosek, a następnie uzyskując uprawnienia do prowadzenia danego kierunku studiów, uczelnia musiała spełnić określone w przepisach prawa wymagania, dotyczące zatrudnienia kadry dydaktycznej, treści programowych i bazy materialnej. Ustawodawca założył, że jeżeli uczelnia spełnia te warunki, to zapewni należyłą jakość kształcenia i proces ten będzie realizowany prawidłowo. Zupełnie niezrozumiałe jest więc wprowadzenie wspomnianego kryterium do rozporządzenia dotyczącego studiów zdalnych. W ustawie – Prawo o szkolnictwie wyższym założono, że uczelnia, która posiada uprawnienia do prowadzenia danego kierunku studiów, może realizować zajęcia dydaktyczne także z wykorzystaniem metod i technik kształcenia na odległość. W ministerialnym rozporządzeniu potwierdzono, że może to dotyczyć wszystkich kierunków studiów i wszystkich poziomów kształcenia na studiach stacjonarnych i niestacjonarnych. Prawidłowo zdefiniowano dodatkowe warunki dotyczące kwalifikacji kadry prowadzącej zajęcia, posiadania odpowiedniej infrastruktury informatycznej, zapewnienia materiałów dydaktycznych w wersji elektronicznej itp. Te wymagania mają rzeczywisty wpływ na jakość kształcenia w formie zdalnej i nikt tego nie kwestionuje. Jednak warunek posiadania przez uczelnię uprawnień do nadawania stopni naukowych nie ma wpływu na prawidłowość realizacji procesu dydaktycznego na przykład na studiach pierwszego stopnia, a już na pewno nie wiadomo, jaki ma mieć wpływ na liczbę zajęć dydaktycznych, które mogą być prowadzone zdalnie. To rozwiązanie prawne dyskryminuje uczelnie, które takich uprawnień nie posiadają, choć spełniły wcześniej wszystkie warunki prowadzenia studiów na danym kierunku – takie same, jak uczelnia, która może nadawać stopnie naukowe. Zakres tych uprawnień jest przecież dla wszystkich jednakowy.

Przyjęcie kryterium posiadania uprawnień do nadawania tytułów naukowych jest naruszeniem równości wszystkich podmiotów wobec prawa, szczególnie w relacji uczelnie publiczne – uczelnie niepubliczne. Duże uczelnie publiczne, od dawna posiadające uprawnienia do nadawania stopni naukowych doktora habilitowanego w wielu dziedzinach nauki, są w nieuzasadniony sposób uprzywilejowane względem mniejszych uczelni niepublicznych, które rzadko posiadają takie prawo. W praktyce powoduje to, że uczelnie publiczne mogą prowadzić w formie zdalnej 80% zajęć, a uczelnie niepubliczne zaledwie 40%. Obowiązująca regulacja dyskryminuje także uczelnie zawodowe, które nie mają uprawnień do doktry-

zowania i habilitowania. Tymczasem e-learning ma zastosowanie przede wszystkim w kształceniu zawodowym.

Nie jest też jasne, dlaczego studentów z Europy i spoza Europy mają obowiązywać różne zasady. Ci ostatni są uprzywilejowani, gdyż mogą realizować w sposób zdalny większą liczbę zajęć, niż ich koledzy z Europy, a dodatkowo pozostałe zajęcia mogą odbyć w „miejscu wskazanym przez uczelnię”.

Analizując treść rozporządzenia należy także stwierdzić, że wprowadzona przez nie zasada odgórnego ograniczenia liczby zajęć prowadzonych zdalnie wypacza ideę studiów e-learningowych. Standardem światowym jest pozostawienie autonomii uczelniom decyzji, czy uruchamiać studia e-learningowe, a jeśli tak, to ile zajęć w ramach takich studiów ma być realizowanych poprzez internet, a ile w formie bezpośredniej. Jakość kształcenia jest zapewniana nie rozporządzeniami ministra, ale poprzez proces akredytacji, w trakcie którego zewnętrzna instytucja ocenia, czy sposób prowadzenia e-studiów zapewnia realizację celów kształcenia.

Kolejną barierą dla rozwoju tego typu studiów jest konieczność przeprowadzania egzaminów w uczelni (§ 2 pkt 5 rozporządzenia). Standardem światowym jest przeprowadzanie egzaminów w formie bezpośredniej, przy udziale uprawnionego przedstawiciela uczelni (na przykład Open University), jej pracownika czy urzędnika państwowego. Konieczność przyjeżdżania na egzamin na uczelnię istotnie ogranicza dostępność studiów zdalnych. Nikt nie potrafi też wykazać, jak mury uczelni wpływają na jakość egzaminowania.

Negatywne skutki obowiązującej regulacji są oczywiste.

1. Ograniczenie polskim studentom możliwości studiowania w systemie e-learningu. A e-studia są dobrą ofertą dla wybranych grup, na przykład dla ludności wiejskiej, niepełnosprawnych, osób pracujących uzupełniających wykształcenie, matek wychowujących dzieci, a ostatnio także dla polskiej emigracji. W obecnej formie rozporządzenie istotnie ogranicza tym grupom dostęp do polskich studiów.

2. Ograniczanie kształcenia przez całe życie (Lifelong Learning). E-learning i e-studia to istotny element polityki kształcenia przez całe życie (Lifelong Learning). Ich ograniczanie lub eliminacja przeczy rządowym hasłom o rozwijaniu tego typu kształcenia i jest niezgodne z polityką Unii Europejskiej.

3. Zahamowanie rozwoju całego polskiego szkolnictwa wyższego poprzez ograniczanie stosowania technologii informacyjnych. Świat i Europa idą w kierunku coraz szerszego stosowania technologii informacyjnych w kształceniu, nie tylko na poziomie wyższym (cyfrowe multimedialne podręczniki i biblioteki, internet i telefonia komórkowa jako narzędzia dostarczania treści edukacyjnych i komunikacji między uczestnikami procesu kształcenia). Ministerstwo praktycznymi działaniami, takimi jak omawiane rozporządzenie, wybiera kierunek eliminacji lub ograniczania tych technologii w procesie kształcenia. W świetle tego mówienie o rozwijaniu społeczeństwa informacyjnego jest, tak jak w przypadku kształcenia przez całe życie, jedynie pustym hasłem.

4. Zmniejszanie konkurencyjności polskiego szkolnictwa wyższego. Podczas gdy inne kraje usuwają bariery w rozwoju e-learningu i e-studiów, polski rząd je stawia. W efekcie zagraniczne uczelnie będą na uprzywilejowanej pozycji, jeśli chodzi o konkurowanie o polskich i zagranicznych studentów. Polskim dynamicznym szkołom wyższym nie pozostaje więc nic innego, jak przenieść swoją działalność edukacyjną za granicę, do krajów, gdzie są mniejsze bariery biurokratyczne.

5. Marnowanie infrastruktury tworzonej ze środków publicznych (głównie unijnych), mającej w zamierzeniu służyć rozwojowi e-learningu. Przykłady: sieć centrów kształcenia na odległość na wsiach tworzona przez MEN za około 160 milionów zł będzie miała uboższą ofertę edukacyjną; programy nauczania studiów na odległość, sfinansowane w 2006 r. ze środków EFS za około 20 milionów zł, są albo nieprzydatne, albo nadają się do wykorzystania przez znikomą liczbę uczelni.

6. Dezorganizacja procesu nauczania na uczelniach prowadzących studia z wykorzystaniem metod i technik kształcenia na odległość na podstawie dotychczas obowiązujących przepisów. Ministerstwo ogłosiło przepis istotnie wpływający na programy studiów dziesięć dni po rozpoczęciu roku akademickiego.

7. Konieczność wstrzymania wielu projektów studiów e-learningowych, prowadzonych przez polskie uczelnie, mimo że niektóre z nich miały pozytywną opinię Państwowej Komisji Akredytacyjnej oraz spotykały się z bardzo pochlebnymi opiniami w Polsce i za granicą (na przykład studia przez internet na platformie Polskiego Uniwersytetu Wirtualnego).

Charakterystyczne jest także pominięcie przez ministra opinii środowiska i instytucji, które zajmują się realizacją i propagowaniem idei nauczania zdalnego. Przeciwno takiemu kształtowi rozporządzenia wypowiedziały się między innymi Stowarzyszenie E-learningu Akademickiego oraz Polskie Towarzystwo Informatyczne, które wskazały na przedstawione nieprawidłowości. Głosy te zostały jednak całkowicie zignorowane.

Mając to wszystko na uwadze, zapytuję Panią Minister, czy zostaną dokonane zmiany wykonawczej regulacji dotyczącej prowadzenia studiów zdalnych, czy przy tworzeniu nowej treści rozporządzenia zostaną wzięte pod uwagę argumenty przywołane w treści niniejszego pisma i czy w procesie konsultacji no-

wych uregulowań zostaną uwzględnione opinie tych instytucji i środowisk, które od wielu lat rozwijają e-learning w polskim szkolnictwie wyższym i mają w tym zakresie praktyczne osiągnięcia.

Należy zwrócić uwagę, że konieczność dokonania zmiany przedmiotowego rozporządzenia jest niezwykle pilna. Obowiązujący stan prawny powoduje, że zdecydowana większość uczelni pozbawiona jest realnej możliwości zorganizowania i przeprowadzenia studiów zdalnych. Brak szybkiej reakcji ministra oznacza kolejny rok akademicki bez możliwości rozwijania tej gałęzi edukacji i może spowodować nieodwracalne upośledzenie polskich uczelni, jeśli chodzi o konkurowanie z uczelniami zagranicznymi, które rozwijają e-learning bez zakłóceń. Taka zwłoka może wyeliminować krajowe szkolnictwo wyższe z wyścigu do zajęcia istotnej pozycji na europejskim rynku edukacyjnym.

Z wyrazami szacunku
Krzysztof Kwiatkowski

Oświadczenie złożone przez senatora Antoniego Motyczkę

Oświadczenie skierowane do minister zdrowia Ewy Kopacz

Szanowna Pani Minister!

Grupa ponad stu trzydziestu lekarzy Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego nr 3 w Rybniku podpisała się pod pismem skierowanym do marszałka województwa śląskiego Janusza Moszyńskiego w sprawie odwołania Bolesława Gębarskiego z funkcji dyrektora tej ważnej dla południowo-zachodniego subregionu placówki służby zdrowia. We wrześniu pismo to trafiło do rąk wicemarszałka Grzegorza Szpyrki, który do rzeczonyj sprawy odniósł się negatywnie, uzasadniając swoją decyzję faktem zbyt krótkiego okresu pełnienia funkcji dyrektora WSS nr 3 w Rybniku przez Bolesława Gębarskiego.

Dyrektor Gębarski objął to stanowisko 16 lipca 2007 r. w wyniku wygrania konkursu, w którym uczestniczyło pięciu kandydatów, w tym także dotychczasowy dyrektor, Roman Gnot. Dlatego też w swoim piśmie do lekarskich związków zawodowych wicemarszałek Grzegorz Szpyrka wyjaśnił, że jest to okres zbyt krótki, by należyce ocenić pracę dyrektora.

Faktycznie konflikt powstał po miesiącu urzędowania dyrektora Bolesława Gębarskiego. Zaognił się w trakcie sierpniowego strajku głodowego lekarzy w tym szpitalu. Związkowcy zarzucili mu wtedy brak woli rozmów i chęci znalezienia kompromisu. Mieli też pretensje o naruszenie ustawy o zawodzie lekarza i utrudnianie wyjazdów na szkolenia i sympozja związane ze zdobywaniem specjalizacji. Wiadomo, że szpital boryka się z dużym zadłużeniem, które wzrosło po wymuszonych protestem głodowym podwyżkach płac. Mając na myśli trudną sytuację finansową placówki, dyrektor zapowiada działania restrukturyzacyjne, w czym związkowcy dopatrują się między innymi likwidacji niektórych oddziałów. Twierdzą, że sytuacja jeszcze bardziej skomplikuje się po 1 stycznia 2008 r., gdy wejdzie w życie ustawa o zmianie ustawy o zakładach opieki zdrowotnej. Zdaniem związkowców, wskutek konieczności przestrzegania czasu pracy lekarzy może wówczas pojawić się brak możliwości zapewnienia ciągłości opieki lekarskiej. Protestujący zarzucają dyrektorowi Gębarskiemu opieszałość w podejmowaniu działań zmierzających do rozwiązania tego problemu.

Zwracam się do minister zdrowia z wnioskiem o podjęcie starań mających na celu wyjaśnienie faktycznych przyczyn tego konfliktu i jego rozwiązanie. Wojewódzki Szpital Specjalistyczny nr 3 w Rybniku należy do najnowocześniejszych placówek służby zdrowia w tej części województwa śląskiego. Leczą się tu mieszkańcy kilku okolicznych powiatów. Od sprawnego funkcjonowania zależy w dużej mierze poziom i jakość świadczonych tam usług medycznych. A trudno sobie wyobrazić, by dobrze pracował szpital, w którym od wielu miesięcy trwa konflikt na linii dyrektor – załoga czy nawet część załogi. Dlatego istnieje potrzeba pilnego zajęcia się tą sprawą.

Łączę wyrazy szacunku
Antoni Motyczka

Oświadczenie złożone przez senatora Antoniego Motyczkę

Oświadczenie skierowane do minister zdrowia Ewy Kopacz

Szanowna Pani Minister!

W związku z licznymi sygnałami dochodzącymi ze środowiska stomatologów, dotyczącymi problemów wynikających z zastosowania zapisów rozporządzenia ministra zdrowia z dnia 10 listopada 2006 r. w części dotyczącej przystosowania wszystkich gabinetów stomatologicznych działających w ramach małych NZOZ – najczęściej zlokalizowanych na wsi, w promieniu około 5 km – do potrzeb osób niepełnosprawnych, szczególnie w zakresie instalacji wind i odrębnych pomieszczeń sanitarnych, uprzejmie proszę o udzielenie odpowiedzi, czy możliwe jest złagodzenie w pewnym aspekcie wymienionego przepisu.

Osoby, które zwróciły się do mnie z prośbą o interwencję w tej sprawie, sugerują, by powyższe rozporządzenie, dotyczące przystosowania gabinetów do potrzeb osób niepełnosprawnych w przypadkach małych NZOZ, obejmujących kilka gabinetów stomatologicznych, było tak sprecyzowane, aby tylko jeden z nich musiał całkowicie odpowiadać wymogom rozporządzenia.

Ochroni to małe NZOZ, rozmieszczone w obrębie niewielkich odległości od siebie, przed ponoszeniem ogromnych kosztów finansowych, związanych z przystosowaniem ich do wymogów rozporządzenia. Tym samym zapobiegnie to likwidacji gabinetów w niewielkich miejscowościach, które to gabinety zapewniają na miejscu opiekę stomatologiczną mieszkańcom tych miejscowości. Istotny jest również fakt, że liczba osób niepełnosprawnych przyjmowana w tych gabinetach jest niewielka.

Proponują także, aby w wymienionym rozporządzeniu – w przypadku, gdyby możliwe było złagodzenie wskazanych przepisów – znalazł się zapis, który zobowiązywałby małe NZOZ do umieszczenia na tablicach informacji, że osoby niepełnosprawne będą przewożone na koszt NZOZ do najbliższego gabinetu, który jest specjalnie przystosowany do ich potrzeb.

Liberalizacja zapisów, przedstawiona powyżej, uchroniłaby przed likwidacją wiele takich placówek, które nie udźwigną finansowego ciężaru wynikającego z konieczności spełnienia wymogów wymienionego rozporządzenia.

Łączę wyrazy szacunku
Antoni Motyczka

Oświadczenie złożone przez senatora Antoniego Motyczkę

Oświadczenie skierowane do minister pracy i polityki społecznej Jolanty Fedak

Szanowna Pani Minister!

Moje oświadczenie dotyczy sytuacji wielu polskich kobiet, które mimo osobistej tragedii rodzinnej – owdowienia – nie mają możliwości pobierania świadczeń pieniężnych – renty rodzinnej z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Problem ten wynika z zapisu art. 70 ustawy z 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, tekst jednolity w: DzU nr 39 z 11 marca 2004 r. poz. 353; nr 64 poz. 593; nr 99 poz. 1001; nr 121 poz. 1264 – od 1 stycznia 2005 r., nr 144 poz. 1530 (TK); nr 120 poz. 1252; nr 191 poz. 1954; nr 210 poz. 2135; nr 236 poz. 2355, z 2005 r. nr 41 poz. 401 (TK) – od 15 marca 2005 r.

Powyższą tematyką zainteresowała mnie jedna z mieszkanek mojego okręgu wyborczego, która zwróciła uwagę na zapis w tej ustawie, krzywdzący i dyskryminujący znaczną część owdowiałych kobiet. Wspomniana osoba ma pięćdziesiąt dwa lata, owdowiała piętnaście lat temu. Przez pewien czas obejmowała ją ustawa o zaopatrzeniu pracowników i ich rodzin z dnia 14 grudnia 1982 r. Córka pobierała rentę rodzinną przez okres studiów, od sześciu lat świadczeń już nie pobiera. Osoba ta, czując się jeszcze na siłach i nie chcąc być „pasożytem dla państwa polskiego”, podjęła pracę.

W 1998 r. przepisy uległy zmianie, pozbawiając ją tym samym prawa do renty rodzinnej po zmarłym mężu. Obecnie jest osobą schorowaną. Przeszła kilka skomplikowanych operacji i zmuszona jest do kontynuowania pracy, ponieważ zgodnie z wykładnią polskiego prawa i decyzją ZUS świadczenie z FUS jej się nie należy.

Tymczasem kobieta, która jest w tym samym wieku, owdowiała na przykład trzy lata temu, pobiera rentę po zmarłym mężu, a wychodząc kolejny raz za mąż także nie traci prawa do tych świadczeń.

Czy zapis ten nie powoduje dyskryminacji tej części owdowiałych kobiet i tak już mocno poszkodowanych przez los? Czy rząd widzi jakąś możliwość rozwiązania tej sytuacji? Uprzejmie proszę o przyjrzenie się temu problemowi społecznemu i przeanalizowanie sposobności pomocy ze strony państwa owdowiałym kobietom, którym wyżej wymieniona ustawa uniemożliwia korzystanie ze świadczeń z FUS.

Łączę wyrazy szacunku
Antoni Motyczka

Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Persona

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości, prokuratora generalnego RP Zbigniewa Cwiakalskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Zwracam się z prośbą o podjęcie działań wyjaśniających postępowanie Prokuratury Rejonowej we Włocławku, która bada zasadność przekazania Wyższej Szkole Humanistyczno-Ekonomicznej we Włocławku udziału w prawie wieczystego użytkowania działki wraz z budynkami, położonej we Włocławku przy ulicach Piwnej 3 i Wyszyńskiego 10, należącej do Włocławskiego Towarzystwa Wioślarskiego.

1 października 1998 r. w obecności notariusz Iwony Walter sporządzono umowę sprzedaży udziału do 2/3 części w prawie do wieczystego użytkowania nieruchomości wraz z budynkami za cenę 725 milionów zł (akt notarialny repertorium A nr 16622/1998).

W 2003 r. prezes zarządu WTW Dariusz Witold Dorsz i sekretarz klubu Dariusz Jerzy Koźmiński, działając w tajemnicy przed członkami Włocławskiego Towarzystwa Wioślarskiego i wbrew jego interesom, w porozumieniu z Wyższą Szkołą Humanistyczno-Ekonomiczną we Włocławku (na jej korzyść, czym był bezpłatny dar w postaci części nieruchomości) zawarli akty notarialne zmieniające wielkości udziałów w podziale działki. Było to działanie niezgodne ze statutem WTW, który precyzyjnie określa tryb zbycia nieruchomości o wartości powyżej 10 tysięcy zł. Panowie Dariusz Witold Dorsz i Dariusz Jerzy Koźmiński, dysponując majątkiem WTW, w rażący sposób naruszyli swoje uprawnienia wynikające ze statutu. Sporządzający obydwie akty notarialne notariusz Mirosław Jacek Sulikowski dopuścił się nieprawidłowości, nie żądając przedłożenia statutu WTW i wynikającej z niego uchwały walnego zgromadzenia upoważniającej do zbycia części działki. Notariusz sporządził niedopuszczalny akt notarialny zawierający tak zwane oświadczenie prostujące. Oświadczenie zawierające zmianę udziału we współwłasności jest nową umową dotyczącą stosunku prawnego między stronami. Niedopuszczalne jest, aby miało formę oświadczenia prostującego. Powinno być uznane za nieważną czynność prawną.

Włocławskie Towarzystwo Wioślarskie we Włocławku już po raz trzeci wstępuje do Sądu Rejonowego we Włocławku w sprawie unieważnienia aktu notarialnego repertorium A nr 813/2003, sporządzonego dnia 4 lutego 2003 r. przed notariuszem Mirosławem Jackiem Sulikowskim w jego kancelarii we Włocławku, dotyczącego umowy o zniesienie współwłasności, oraz aktu notarialnego repertorium A nr 1913/2003 z dnia 27 marca 2003 r., sporządzonego również przed notariuszem Mirosławem Jackiem Sulikowskim w jego kancelarii we Włocławku, zawierającego oświadczenie prostujące. Już dwukrotnie Prokuratura Rejonowa we Włocławku oddaliła wnioski WTW, nie stwierdzając uchybień prawnych w działalności Notariusza Mirosława Jacka Sulikowskiego. Takie stanowisko wydaje się być niezrozumiałe dla członków Włocławskiego Towarzystwa Wioślarskiego, którzy od paru lat oczekują unieważnienia bezprawnie podpisanej umowy.

Szanowny Panie Ministrze, proszę o wnikliwe zbadanie sprawy i zajęcie stanowiska. Włocławskie Towarzystwo Wioślarskie, założone w 1886 r., jest zasłużoną nie tylko dla regionu organizacją sportową. Od chwili swego powstania służyło krzewieniu kultury fizycznej i patriotyzmu, a także odrodzeniu się polskiej państwowości.

Z poważaniem
Andrzej Person

Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Persona

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

Szanowny Panie Premierze!

Niedawne krytyczne artykuły w prasie na temat decyzji dyrektora Kujawsko-Pomorskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Minikowie, pana Romana Sassa, o niezastosowaniu się do polecenia ówczesnego wojewody kujawsko-pomorskiego, pana Zbigniewa Hoffmana, nakazującej wstrzymanie pobierania opłat za przygotowanie unijnych wniosków na modernizację gospodarstw, dowodzą konieczności doprecyzowania regulacji prawnych doradztwa rolniczego. Nie da się uciec od wrażenia, że działania ówczesnego wojewody miały charakter polityczny, niestety, nie w sensie polityki rolnej.

W kwietniu bieżącego roku wojewoda kujawsko-pomorski w odpowiedzi na apel ówczesnego wiceministra administracji wystosował pismo do podległego mu ośrodka doradztwa rolniczego o wstrzymaniu pobierania opłat przy opracowywaniu wniosków o dopłaty bezpośrednie. Zastosowanie się do wydanego polecenia przyniosłoby w budżecie ośrodka stratę w wysokości około 1,5 miliona zł.

Decyzja wojewody o odstąpieniu od pobierania opłat za wykonywane usługi doradcze nie miała umocowania prawnego. Zakres zadań i ogólne zasady działalności ośrodka określone zostały regulaminem organizacyjnym ustalonym przez dyrektora i zatwierdzonym przez wojewodę kujawsko-pomorskiego. Stanowi on załącznik do zarządzenia nr 97/2007 z dnia 7 maja 2007 r. W rozdziale II §7 pkt 3 określone są usługi i zakres odpłatnej działalności ośrodka. Załącznikiem do regulaminu jest też cennik określający wysokość wynagrodzenia za wykonanie usług odpłatnych, zatwierdzony przez wojewodę na wniosek dyrektora, po uprzednim zaopiniowaniu przez Radę Społeczną Doradztwa Rolniczego. Zasadniczym źródłem finansowania całości wydatków rzeczowych ośrodka są zatem środki pochodzące z prowadzonej działalności gospodarczej. Dotacje z budżetu przeznaczone na funkcjonowanie ośrodków są niewystarczające dla prawidłowej realizacji ich zadań ustawowych. Stanowią one zaledwie część przychodów pozwalającą jedynie na pokrycie kosztów pracowniczych.

Szanowny Panie Premierze!

Ośrodki doradztwa rolniczego potrzebują wsparcia, a nie osłabiania ich roli. Ważne jest, aby w doradztwie państwowym zatrzymać dobrych, zdolnych doradców, którzy zagwarantują wysoki poziom świadczonych usług. Aby to zrobić, należy stworzyć im motywacyjny system wynagrodzeń.

Zmiany w doradztwie są konieczne. Doświadczenia państw Unii Europejskiej wskazują, że zasadne jest ograniczanie zakresu bezpłatnych usług świadczonych przez państwowy sektor doradztwa. Z uwagi jednak na sytuację ekonomiczną mieszkańców polskiej wsi, nie jest obecnie możliwe całkowite wycofanie się państwa z systemu doradztwa bezpłatnego.

W przyszłości rola doradztwa rolniczego powinna wzrastać. Opierając się na wiedzy specjalistycznej, dostarczając profesjonalnego i technicznego wsparcia, pobudzając podnoszenie kwalifikacji przez rolników, doradztwo rolnicze, w sensie instytucjonalnym, powinno być wykładnią i gwarantem polityki rolnej państwa. Służyć temu powinno prawo określające i porządkujące zadania doradztwa państwowego.

Z poważaniem
Andrzej Person

Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Persona

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

Szanowny Panie Premierze!

Na początku grudnia w rejonie zakładów azotowych Anwil we Włocławku z nieszczęsnego rurowodu należącego do Przedsiębiorstwa Eksploatacji Rurociągów Naftowych „Przyjaźń” z Płocka do Wisły wyciekło około 40 tysięcy l oleju napędowego. Cienka plama oleju rozciągała się na całą szerokość rzeki i sięgała od okolic Włocławka do oddalonego o około 30 km Wołuszewa w pobliżu Ciechocinka.

Natychmiast po stwierdzeniu wycieku zarząd spółki PERN powołał sztab kryzysowy i komisję do zbadania przyczyn awarii. Specjalistyczne jednostki zakładowej straży pożarnej ratownictwa chemicznego PERN oraz jednostki Państwowej Straży Pożarnej przystąpiły do neutralizacji wycieku. Z głównego koryta rzeki strażakom udało się zebrać tylko około 15% mazi. Wiatki nurt i silny wiatr sprawiły, że olej osiadł w zakolach rzeki. Mieszkańcy Włocławka, Nieszawy, Ciechocinka, Torunia stanęli w obliczu katastrofy ekologicznej.

Od trzydziestu pięciu lat prowadzone są szczegółowe badania erozji koryta Wisły poniżej zapory we Włocławku. Z przeprowadzonych do tej pory badań wynika, że awaria rurowodu była związana z destrukcyjnym oddziaływaniem stopnia wodnego we Włocławku. Rurociąg przechodzi pod korytem Wisły, około 14 km w stronę ujścia rzeki, poniżej zapory. Dno koryta w tym miejscu obniżyło się od 1980 r. średnio o 1,2 m. W innych miejscach koryto pogłębiło się nawet o 3 m.

Według naukowców właśnie ten proces mógł spowodować uszkodzenie instalacji. Zapora we Włocławku funkcjonuje niezgodnie z założeniami projektowymi i powoduje systematyczne, intensywne pogłębianie dna rzeki. Istnieje zatem zagrożenie dla innych urządzeń hydrotechnicznych znajdujących się w korycie Wisły, co może skutkować katastrofą budowlaną i ekologiczną.

Szanowny Panie Premierze! Ostatnie wydarzenia dostarczyły kolejnego argumentu za budową stopnia wodnego w Nieszawie–Ciechocinku. Po raz kolejny eksperci przekonują, że druga tama jest niezbędna.

Mieszkańcy Włocławka, Nieszawy i Ciechocinka czekają na decyzję.

Z poważaniem
Andrzej Person

Oświadczenie złożone przez senatora Krzysztofa Piesiewicza

Oświadczenie skierowane do ministra kultury i dziedzictwa narodowego Bogdana Zdrojewskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Zwrócili się do mnie przedstawiciele kadry naukowej oraz studentów Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, zaniepokojeni sytuacją swojej uczelni.

Sprawa jest doskonale znana Panu Ministrowi i dotyczy zwrotu budynku przy ulicy Krakowskie Przedmieście w Warszawie spadkobiercom byłych właścicieli. Zadawałem już Panu Ministrowi pytanie na ten temat na posiedzeniu senackiej Komisji Kultury i Środków Przekazu.

Zwracam się z uprzejmym zapytaniem: jakie działania podejmie kierowany przez Pana Ministra resort w celu zabezpieczenia siedziby tej jakże zasłużonej dla kultury polskiej uczelni? Pragnę zauważyć, iż po sześćdziesięciu latach problem siedziby akademii nie jest tylko zagadnieniem związanym z samym budynkiem, ale dotyczy pewnej kulturowej przestrzeni, którą udało się stworzyć w tym miejscu w Warszawie. Nie można pomijać faktu, iż w sąsiedztwie akademii znajduje się również Uniwersytet Warszawski, co tworzy unikatową przestrzeń wzajemnego oddziaływania.

Warto w końcu zauważyć, że zrujnowany pałac Czapskich został odbudowany również przy czynnym udziale studentów i profesorów tej zasłużonej artystycznej uczelni. Byłoby wielką szkoda, gdyby to miejsce, już z tradycjami, zamieniło się w jeszcze jedno komercyjne przedsięwzięcie, co przekreślałoby jego unikatowość oraz stworzoną już przez dziesiątki lat tradycję i bardzo interesującą historię związaną z największymi nazwiskami polskich artystów.

Rozumiem doskonale byłych właścicieli, których prawo własności gwarantowane jest konstytucyjnie. Niewątpliwie obowiązkiem państwa jest słusze zadośćuczynienie za krzywdy wyrządzone w okresie PRL, ale takim samym obowiązkiem państwa jest zapewnienie państwowej uczelni godziwych warunków pracy. Czy ministerstwo rozważa odkupienie budynku na potrzeby ASP, co byłoby rozwiązaniem satysfakcjonującym obie strony?

Łączę wyrazy szacunku
Krzysztof Piesiewicz

Oświadczenie złożone przez senatora Janusza Rachonia

Oświadczenie skierowane do minister pracy i polityki społecznej Jolanty Fedak oraz do ministra finansów Jana Vincenta-Rostowskiego

Szanowni Pani Minister i Panie Ministrze!

Zwrócono się do mnie jako do senatora RP, abym poruszył temat przekazywania 1% podatku dochodowego od osób fizycznych na rzecz organizacji pożytku publicznego (OPP).

W trakcie rozliczania PIT za 2007 r. zgodnie z nowelizacją ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych z dnia 16 listopada 2006 r. (DzU nr 217 poz. 1588) przekazywać go będzie naczelnik urzędu skarbowego właściwego dla miejsca zamieszkania podatnika. To uproszczenie procedury jest wprawdzie ułatwieniem dla podatników, ale ma negatywne konsekwencje – odbiera podatnikowi możliwość przekazania 1% podatku na wskazany cel, na przykład na leczenie konkretnej osoby.

Dotychczas podatnicy mieli taką możliwość, co między innymi potwierdzało na swoich stronach internetowych Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej – Departament Pożytku Publicznego (www.pozytek.gov.pl). Obecne rozwiązanie, polegające na podaniu nazwy OPP i numeru Krajowego Rejestru Sądowego OPP na formularzu rozliczenia rocznego PIT, skutecznie uniemożliwia wskazanie OPP, na jaki cel ma przekazać daną kwotę zgodnie z wolą podatnika.

Rozwiązanie takie osłabia przedsiębiorczość i chęć do walki z niepełnosprawnością samych osób niepełnosprawnych, jak i rodziców dzieci dotkniętych niepełnosprawnością, odbierając w ten sposób środki finansowe na leczenie i rehabilitację – środki, których państwo polskie nie jest w stanie zapewnić w odpowiedniej ilości adekwatnie do stopnia niepełnosprawności.

O tym, że poruszony temat to nie wymyślony, lecz rzeczywisty problem mogą świadczyć wypowiedzi rodziców i przedstawicieli OPP, zamieszczone na różnych forach internetowych, na przykład Fundacji Dzieciom „Zdążyć z Pomocą”, „Dzieci Sprawne Inaczej”, czy w mediach, na przykład w „Gazecie Wyborczej” z 30 listopada 2007 r.

W związku z tym zwracam się w imieniu podatników o wprowadzenie możliwości alternatywnych sposobów przekazania przez podatników 1% podatku dochodowego od osób fizycznych na rzecz OPP na dwa sposoby: w sposób pośredni, poprzez naczelnika właściwego urzędu skarbowego, przez wskazanie na formularzu rozliczenia rocznego PIT OPP, na rzecz której powinno nastąpić przekazanie 1% podatku, czyli zgodnie z aktualnym stanem prawnym, uchwalonym 16 listopada 2006 r. (DzU nr 217 poz. 1588); a także w sposób bezpośredni, poprzez wpłatę na rzecz OPP przelewem bankowym kwoty 1% podatku dochodowego dokonaną przed złożeniem rozliczenia rocznego PIT, czyli zgodnie z poprzednim stanem prawnym, obowiązującym do 16 listopada 2006 r.

Rozwiązanie takie stanowiłoby wyjście naprzeciw postulatom części podatników i OPP, oczekującym uproszczenia przekazywania 1% podatku dochodowego, spełniając równocześnie oczekiwania tych podatników, którzy pragnęliby przekazywać 1% podatku podopiecznym OPP. Ponadto gwarantowałoby ono państwu polskiemu pełną informację na temat celów i preferencji, jakimi kierują się podatnicy, przekazujący OPP 1% podatku dochodowego.

A ponieważ wiem, że zmiana ustawy jest procesem czasochłonnym i przeprowadzenie jej będzie możliwe dopiero dla rozliczenia rocznego PIT za 2008 r., zwracam się z prośbą o wprowadzenie rozwiązania przejściowego, umożliwiającego przekazanie 1% podatku dochodowego od osób fizycznych na gruncie aktualnie obowiązującego prawa. Ustawa o podatku dochodowym od osób fizycznych, art. 45 ust. 5c i d mówi:

„Ust. 5c. Naczelnik urzędu skarbowego, na wniosek podatnika, przekazuje na rzecz jednej organizacji pożytku publicznego działającej na podstawie ustawy o działalności pożytku publicznego, zwanej dalej organizacją pożytku publicznego, wybranej przez podatnika z wykazu, o którym mowa w ust. 5g, kwotę w wysokości nieprzekraczającej 1% podatku należnego wynikającego z zeznania podatkowego, po zaakreśleniu do pełnych dziesiątek groszy w dół.

Ust. 5d. Wskazanie w zeznaniu podatkowym organizacji pożytku publicznego, o której mowa w ust. 5g, poprzez podanie jej nazwy i numeru wpisu do Krajowego Rejestru Sądowego, traktuje się na równi ze złożeniem wniosku, o którym mowa w ust. 5c.”

Czytając ustawę literalnie, można zatem mniemać, że ustawodawca dopuszcza istnienie wniosku oraz istnienie wskazania w zeznaniu podatkowym. Wnoszę zatem, aby podatnik, zamiast wpisywać do swego zeznania rocznego PIT nazwy OPP i jej numeru KRS, załączył wniosek, że chce przekazać OPP 1% podatku dochodowego w kwocie wynikającej z zeznania oraz, że prosi o poinformowanie wskazanej przez niego OPP, że 1% podatku przeznaczony jest dla nazwanego z imienia i nazwiska podopiecznego OPP. Urzędy

skarbowe mogłyby wówczas dokonywać przelewów na rzecz OPP wraz z informacją o wskazanym przez podatnika podopiecznym OPP. Przelew z urzędu skarbowego do OPP mógłby być:

– jednostkowy, z pomniejszeniem przelewanej kwoty o koszty przelewu, zgodnie z art. 45 pkt 5e ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, ale opis przelewu zawierałby informację o imieniu i nazwisku podopiecznego OPP;

– zbiorczy, z pomniejszeniem przelewanej kwoty o koszty przelewu, gdyby urzędy skarbowe zostały zobligowane do prowadzenia ewidencji wniosków podatników dotyczących tego samego podopiecznego danej OPP, a opis przelewu zawierałby informację o imieniu i nazwisku podopiecznego OPP.

Takie rozwiązanie umożliwiłoby przejściowe rozwiązanie problemu, który sygnalizuję, do czasu zmiany ustawowej. Sam wniosek o przekazanie na rzecz organizacji pożytku publicznego 1% należnego podatku wynikającego z zeznania podatkowego nie wymaga osobnej definicji, skoro ustawa z 29 sierpnia 1997 r. – Ordynacja podatkowa (DzU 2005 nr 8, poz. 60) nie nakłada wymogów formalnych co do zawartości dowolnego wniosku. Oczywiście natomiast jest, że wniosek powinien zawierać dane identyfikujące podatnika – imię i nazwisko, adres zamieszkania, numer NIP, właściwy urząd skarbowy oraz organizację pożytku publicznego.

Z wyrazami szacunku
Janusz Rachoń

Oświadczenie złożone przez senatora Czesława Ryszkę

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości, prokuratora generalnego RP Zbigniewa Cwiakalskiego

Panie Ministrze!

Zwrócił się do mnie Henryk M. z Częstochowy, prosząc o kontynuowanie jego interwencji w sprawie patologii w polskim sądownictwie. Chodzi o sprawę o sygnaturze IC1803/02 Sądu Okręgowego w Częstochowie. Jak uważa mój rozmówca, istnieje podejrzenie, że wyrok w jego sprawie został wcześniej ustalony, a nawet częściowo już napisany na długo przed zakończeniem rozprawy. Dowodem na to jest sentencja wyroku znana powodowi już w 2006 r., a potwierdzona notarialnie 19 marca 2007 r., czyli podczas trwania rozprawy. Wyrok zapadł dopiero 20 czerwca tegoż roku.

Wynika z tego, że sędzia przewodnicząca od początku zmierzała do założonego z góry wyroku, nie bacząc na dowody w sprawie jednej ze stron. Realizując ten cel, sędzia pomijała wnioski dowodowe strony powodowej, niektóre kluczowe dla sprawy. Dowody te, pochodzące z akt sprawy karnej o sygnaturze IIK51/04 Sądu Okręgowego w Częstochowie, wskazywały, że pozwany dom maklerski BDM SA posłużył się sfałszowanymi dokumentami. Dlaczego dowodów takich nie uwzględnił sąd pierwszej instancji?

Sprawę Henryka M. wstępnie zainicjował we wrześniu 2007 r. senator Jarosław Lasecki, którego mandat wygasł jednak w tej kadencji. Z odpowiedzi, jaką otrzymał z Departamentu Sądów Powszechnych Ministerstwa Sprawiedliwości – pismo o sygnaturze DSP-II-0700-34/07 z dnia 22 października 2007 r. – wynika, że „sędziowie, przygotowując się do rozstrzygnięcia sprawy, sporządzają notatki. Bywa, że sporządzają projekty orzeczeń, co ma usprawnić pracę”. Jak sądzę, jest to odpowiedź kuriozalna. Jak to możliwe, aby rok przed wydaniem wyroku istniał sędziowski zapis zawierający sentencję wyroku?

Proszę Pana Ministra o przyjrzenie się sprawie bardziej wnikliwie, aniżeli uczyniła to podsekretarz stanu Małgorzata Manowska.

Załączam kopie dokumentów w powyższej sprawie*.

Czesław Ryszka

* Załączniki do wglądu w dokumentacji Biura Prac Senackich.

Oświadczenie złożone przez senatora Czesława Ryszkę wspólnie z innymi senatorami

Oświadczenie skierowane do rzecznika praw obywatelskich Janusza Kochanowskiego

Panie Ministrze!

Pragniemy zwrócić się do Pana z apelem o zajęcie się haniebną kampanią, niegodną Polaków, skierowaną przeciw Wyższej Szkole Kultury Medialnej i Społecznej w Toruniu, założonej przez ojca Tadeusza Rydzika. Kampanię przeciw tej wyższej szkole prowadzą – obok mediów – niektórzy funkcjonariusze obecnego rządu. Chodzi o to, aby nie przyznać tej placówce dotacji unijnej na prowadzenie badań geotermalnych w celu ogrzewania akademików. Inną „sensacją” medialną jest dzierżawa gruntów w Toruniu nad Wisłą przez zakon redemptorystów, co rzekomo ma „aferalne” podłoże. W konsekwencji tej medialnej nagonki błyskawicznie został odwołany przez premiera Donalda Tuska prezes Krajowego Zarządu Gospodarki Wodnej.

Panie Ministrze, uważamy, że Pański urząd powinien monitorować medialne informacje o rzekomych nieprawidłowościach związanych z umową dzierżawy przez zakon redemptorystów niewielkiej działki przy Porcie Rzecznym w Toruniu. Uważamy, że całą „afere” wykreowała „Gazeta Wyborcza”, a wszystko zmierza do tego, aby zaatakować Radio Maryja.

Warto również sprawdzić sprawę dokumentów, które rzekomo cudem ocalały z całkowicie spalonego samochodu pani minister Julii Pitera. W tej sprawie specjalne oświadczenie wydał zakon redemptorystów.

Panie Ministrze, mamy przekonanie, że kłamstwa wobec tej szkoły, jak również wobec Radia Maryja, mają wzbudzić nienawiść do Kościoła i do złudzenia przypominają oszczerstwa i kampanie prowadzone w XVIII wieku wobec jezuitów, do momentu kasacji tego zakonu. Celuje w tym zwłaszcza „Gazeta Wyborcza” (artykuł z triumfalnym podtytułem: „W spalonym aucie Julii Pitera były dokumenty, które ukazują, jak o. Rydzik przejmuje port na Wiśle. Papiery ocalały i trafiły w nasze ręce. Poszliśmy ich śladem”, „Gazeta Wyborcza”, wydanie internetowe, 15 grudnia 2007 r.).

„Jeśli chcesz zobaczyć, co jest najbardziej święte w świecie, zwróć uwagę na to, co jest najbardziej prześladowane” – powiedział arcybiskup Fulton Sheen. Odbieranie dobrego imienia zakonowi redemptorystów, także ojcu Tadeuszowi Rydzikowi, uważamy za wyjątkowo nikczemne działania, które można porównać do działań byłej SB wobec Kościoła w latach PRL.

Czesław Ryszka
Ryszard Bender
Zdzisław Pupa
Kazimierz Jaworski

Oświadczenie złożone przez senatora Wojciecha Skurkiewicza

Oświadczenie skierowane do ministra środowiska Macieja Nowickiego

W dniach 3–14 grudnia na indonezyjskiej wyspie Bali odbywała się XIII sesja Konferencji Stron Ramowej Konwencji Narodów Zjednoczonych w sprawie zmian klimatu. W konferencji uczestniczyli przedstawiciele stu dziewięćdziesięciu państw, w tym również delegacja z Polski.

Była to szczególnie ważna konferencja, gdyż w czasie jej trwania uczestnicy mieli pracować nad rozwiązaniami pozwalającymi przed 2010 r. przyjąć nowy dokument, który zastąpi Protokół z Kioto. Protokół z Kioto wygasa w 2012 r. i konieczne jest ustalenie nowych zasad ograniczania przez państwa uprzemysłowione emisji do atmosfery dwutlenku węgla i innych gazów cieplarnianych, aby powstrzymać zmiany klimatyczne.

Liczę na to, że Pan Minister udzieli mi odpowiedzi na kilka pytań.

Kto uczestniczył w delegacji – proszę o imienny wykaz uczestników oraz pełnionych przez nich funkcji – i jaki był koszt udziału polskiej delegacji w tej konferencji?

Jakie stanowisko prezentował minister środowiska i czy było ono konsultowane na posiedzeniu Rady Ministrów?

Na jakim etapie są przygotowania do organizacji XIV konferencji klimatycznej, która dzięki staraniom byłego ministra środowiska, profesora Jana Szyszki, odbędzie się w przyszłym roku w Polsce? Jaki jest szacunkowy koszt tego przedsięwzięcia i czy środki na ten cel zostały zabezpieczone w budżecie państwa?

Wojciech Skurkiewicz

Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Szewińskiego

Oświadczenie skierowane do prezesa Zarządu PKP „Przewozy Regionalne” sp. z o.o. Janusza Tereszczuka

Szanowny Panie Dyrektorze!

Przygotowane przez Polskie Koleje Państwowe zmiany w rozkładzie jazdy pociągów, które obowiązują od 9 grudnia 2007 r., doprowadziły do likwidacji dogodnego połączenia między Częstochową i Krakowem, między Częstochową i Warszawą oraz spowodowały drastyczne ograniczenie ruchu pasażerskiego na linii Częstochowa–Chorzew Siemkowice.

Apeluję do dyrekcji Polskich Kolei Państwowych o uszanowanie potrzeb mieszkańców Częstochowy oraz północnego subregionu i niepodejmowanie w stosunku do pasażerów niezrozumiałych działań w zakresie polityki transportowej.

Częstochowa od wielu lat traci połączenia kolejowe, chociaż jest ważnym ośrodkiem regionalnym, stolicą subregionu północnego województwa śląskiego, miastem o potencjale pątniczo-turystycznym liczącym w skali kilku milionów osób rocznie. Należy podkreślić w kontekście transportu szynowego, że w Częstochowie znajduje się jeden z najnowocześniejszych i najpiękniejszych dworców PKP, który z dumą jest uznawany za jedną z wizytówek naszego miasta. Niestety, niezrozumiałe działania Polskich Kolei Państwowych systematycznie prowadzą do marginalizacji Częstochowy jako ważnego ośrodka kolejowego.

Szczególnie bolesna jest dla mieszkańców likwidacja połączenia kolejowego z Krakowem, które ze względu na bardzo dogodną porę cieszyło się zwłaszcza wśród studentów olbrzymią popularnością. Niedługo na peronie oczekiwała na „Reymonta” liczna grupa mieszkańców. Zmiana trasy na prowadzącą przez Tomaszów Mazowiecki spowoduje spadek liczby pasażerów na długości całej linii, a to, jak przypuszczam, niekorzystnie odbije się na wynikach finansowych tego połączenia dla Polskich Kolei Państwowych. Nie bez znaczenia dla lokalnej społeczności pozostaje ominięcie takich miast jak Piotrków Trybunalski, Radomsko, Myszków czy Zawiercie.

Podobnie wygląda sytuacja w przypadku likwidacji połączenia kolejowego Częstochowy z Warszawą. Kojarzony z Częstochową pociąg „Kordecki” po zmianach omija nasze miasto, gdyż za miejsce początkowe trasy wyznaczone zostały Gliwice. Decyzja o zmianie trasy budzi kontrowersje z uwagi na fakt, że istnieją dobre połączenia Śląska i Zagłębia ze stolicą, które wykorzystują Centralną Magistralę Kolejową.

Apeluję do Pana Dyrektora o nieusmiertnianie ruchu pasażerskiego na linii Częstochowa–Chorzew Siemkowice, na naszym połączeniu z magistralą węglową. Tylko jedno połączenie pasażerskie na dobę świadczy o zamiarze całkowitej likwidacji ruchu pasażerskiego. Wcześniej podjęte przez Polskie Koleje Państwowe działania w stosunku do Częstochowy i subregionu północnego, polegające na likwidacji przewozów pasażerskich na magistrali węglowej, okazały się chybotane, czego konsekwencją było wycofanie się z niekorzystnych decyzji i przywrócenie pociągów osobowych.

W związku z tym, wspierając stanowisko Rady Miasta Częstochowa, apeluję do dyrekcji Polskich Kolei Państwowych o przywrócenie połączenia kolejowego miasta Częstochowy z Krakowem i Warszawą oraz przywrócenie ruchu pasażerskiego na linii Częstochowa–Chorzew Siemkowice zgodnie z oczekiwaniami mieszkańców.

Andrzej Szewiński

Oświadczenie złożone przez senatora Mariusza Witczaka

Oświadczenie skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Marka Sawickiego

Szanowny Panie Ministrze!

Gmina Jarocin od kilku lat czyni starania, które mają doprowadzić do powstania lotniska cywilnego w obrębie geodezyjnym Siedlemin. Lotnisko takie stanowiłoby idealne zaplecze dla działalności sportowej i rekreacyjnej, byłoby również istotnym impulsem stymulującym dalszy rozwój gminy.

W trakcie opracowania planu miejscowego gmina Jarocin dokonała wszelkich uzgodnień – w tym z Urzędem Lotnictwa Cywilnego, ministrem rolnictwa i rozwoju wsi oraz z marszałkiem województwa wielkopolskiego. Gmina zleciła również opracowanie szczegółowych analiz technicznych i projektu lokalizacji lotniska, co pozwoli na uszczegółowienie planowanego zagospodarowania terenu.

Starając się o przekazanie na rzecz gminy kilku działek, położonych w obrębie Siedlemina, a wchodzących w skład zasobów Agencji Nieruchomości Rolnych, gmina spotyka się ze strony agencji z konsekwentną odmową.

Proszę zatem Pana Ministra o pomoc oraz informacje na temat możliwości przekazania gminie Jarocin przez Agencję Nieruchomości Rolnych gruntów pod budowę lotniska.

Z poważaniem
Mariusz Witczak

Oświadczenie złożone przez senatora Henryka Woźniaka

Oświadczenie skierowane do minister nauki i szkolnictwa wyższego Barbary Kudryckiej

Szanowna Pani Minister!

Wyrażam przekonanie, że uniwersytety utworzone w ostatnich kilkunastu latach, w tym Uniwersytet Zielonogórski, powinny mieć wystarczająco dużo czasu, by sprostać wymogom określonym w ustawie – Prawo o szkolnictwie wyższym. Naszym zdaniem, czas do 31 sierpnia 2010 r. wyznaczony przez ustawodawcę w art. 260 wymienionej ustawy na uzyskanie co najmniej dwunastu uprawnień do nadawania stopnia doktora jest niewystarczający. Aktualnie Uniwersytet Zielonogórski posiada jedenaście uprawnień do nadawania stopnia doktora, z czego osiem w dyscyplinach określonych w wymienionej ustawie.

Na Uniwersytecie Zielonogórskim studiuje 60% młodzieży z województwa lubuskiego. Jest to młodzież na ogół pochodząca z niezamożnych rodzin, mająca znacznie trudniejsze warunki startu życiowego aniżeli młodzież z dużych miast o bogatej tradycji akademickiej. Znaczna część młodzieży z małych miasteczek i wsi naszego regionu jeszcze przez wiele lat, ze względów materialnych i mentalnościowych, będzie wybierać na miejsce studiowania uczelnię im najbliższą. Dla nich studiowanie na uniwersytecie w Zielonej Górze jest awansem kulturowym i szansą na zmianę pozycji społecznej.

W podobnej sytuacji jak Uniwersytet Zielonogórski znajduje się również sześć innych polskich uniwersytetów. Wszystkie one są uczelniami młodymi, położonymi na pograniczach Polski, a zatem mającymi do wypełnienia szczególną misję.

Zwracam się do Pani Minister z prośbą o rozważenie nowelizacji prawa o szkolnictwie wyższym, polegającej na wydłużeniu do 31 sierpnia 2015 r. czasu na wypełnienie wymogów określonych w art. 56 i art. 58 ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym. Wydaje się to niezbędne.

Nowelizacja ustawy leży w żywotnym interesie młodych uniwersytetów i poszczególnych wspólnot regionalnych, a także jest ważna dla interesu narodowego.

Łączę wyrazy szacunku
Henryk Maciej Woźniak

Oświadczenie złożone przez senatora Jana Wyrowińskiego

Oświadczenie skierowane do ministra kultury i dziedzictwa narodowego Bogdana Zdrojewskiego

W dniu 27 czerwca bieżącego roku minister kultury i dziedzictwa narodowego podpisał decyzję o likwidacji z dniem 31 sierpnia bieżącego roku Centrum Edukacji Bibliotekarskiej, Informacyjnej i Dokumentacyjnej w Warszawie i zawiadomił profesora doktora habilitowanego Marcina Drzewieckiego, dyrektora tejże instytucji, o wszczęciu procedury likwidacyjnej, zobowiązując go jednocześnie do wstrzymania naboru słuchaczy na rok szkolny 2007/2008. Jako powód likwidacji centrum podano błędy formalne w jego funkcjonowaniu. Decyzja nie była konsultowana ze środowiskiem bibliotekarskim. Nie poczyniono także żadnych starań o sprawdzenie skutków likwidacji centrum kształcenia kadr bibliotekarskich.

Decyzja została oprotestowana przez ZNP, Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich, Polskie Towarzystwo Bibliologiczne, dyrektorów bibliotek publicznych w Polsce. Pod listem protestacyjnym podpisało się dodatkowo dziewięćset osiem osób ze środowiska bibliotekarskiego.

Minister tej decyzji, tak istotnej dla ciągłości zawodu bibliotekarskiego, nie skonsultował nawet z członkami swojego ciała doradczego – Krajowej Rady Bibliotecznej.

Likwidując centrum, zaproponowano, aby niektóre jego funkcje przejęła Biblioteka Narodowa. Z posiadanych przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich informacji wynika, że Biblioteka Narodowa zwolni kadrę pedagogiczną centrum i ograniczy się do kursów dla bibliotekarzy. Z punktu widzenia Biblioteki Narodowej jest to słuszne, ponieważ nie jest to instytucja, która powinna zajmować się kształceniem kadr bibliotekarskich.

W powszechnym mniemaniu dyrektorów bibliotek publicznych centrum posiadające filie w wielu miejscach Polski jest przydatne ze względu na kształcenie bibliotekarzy na poziomie średnim. Nie wszyscy absolwenci studiów wyższych mają dobrą znajomość warsztatu bibliotekarskiego. Tę lukę centrum wypełniało w sposób prawidłowy. Technik bibliotekarz to bardzo przydatny zawód na wielu stanowiskach pracy. Nie zamyka on drogi do dalszego kształcenia. Z uwagi na dobry warsztat naukowy Uniwersytet Warszawski oraz Uniwersytet Łódzki podpisały umowy pozwalające zdobyć wyższe wykształcenie po ukończeniu centrum w ciągu jednego roku, co świadczy o wysokim poziomie nauczania.

Ponieważ ostateczna decyzja o likwidacji tej instytucji powinna zapaść w połowie stycznia, jest jeszcze czas i szansa na jej uratowanie i dostosowanie do obowiązujących przepisów prawa. Uprzejmie proszę Pana Ministra o wysłuchanie racji protestujących przeciwko likwidacji centrum środowisk bibliotekarskich oraz o ponowne rozważenie powodów, które legły u podstaw decyzji Pańskiego poprzednika.

Z wyrazami szacunku
Jan Wyrowiński

Oświadczenie złożone przez senatora Krzysztofa Zarembę

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości, prokuratora generalnego RP Zbigniewa Cwiakalskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Zwracam się z uprzejmą prośbą o udostępnienie danych dotyczących następujących zagadnień: liczby etatów i faktycznej ich obsady w poszczególnych jednostkach organizacyjnych prokuratury, zwłaszcza prokuratur okręgowych i rejonowych, a także przyjętego systemu (wskaźników) pomiaru obciążenia, jeśli chodzi o liczbę postępowań, w poszczególnych prokuraturach okręgowych i rejonowych oraz wewnątrz tych jednostek organizacyjnych.

Proszę także o udzielenie odpowiedzi na poniższe pytania.

Po pierwsze, czy w zakresie wyżej wymienionego systemu (wskaźników) planuje pan minister dokonać istotnych zmian?

Po drugie, czy zdaniem pana ministra istnieją istotne dysproporcje w obciążeniu, jeżeli chodzi o liczbę postępowań, w poszczególnych prokuraturach rejonowych i okręgowych i czy będą podejmowane próby racjonalizowania struktury organizacyjnej i obsady etatowej poszczególnych prokuratur rejonowych i okręgowych w celu wyeliminowania tych dysproporcji?

Po trzecie, czy zdaniem pana ministra, biorąc pod uwagę zamierzenia legislacyjne i organizacyjne, w chwili obecnej potrzebne jest zwiększenie liczby etatów prokuratorskich w skali kraju?

Z poważaniem
Krzysztof Zaremba

Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Zientarskiego

Oświadczenie skierowane do minister pracy i polityki społecznej Jolanty Fedak

Szanowna Pani Minister!

Niniejszym oświadczeniem senatorskim pragnę zwrócić uwagę na problem braku uprawnień dzieci zmuszanych do pracy przymusowej na terenie okupowanej Polski do świadczenia pieniężnego wypłaconego w formie dodatku do emerytury lub renty.

Funkcjonująca w systemie prawnym ustawa z dnia 31 maja 1996 r. o świadczeniu pieniężnym przysługującym osobom deportowanym do pracy przymusowej oraz osadzonym w obozach pracy przez III Rzeszę i ZSSR (DzU nr 87 poz. 395 z późniejszymi zmianami) nie obejmuje swoim zakresem wszystkich osób represjonowanych przymusową pracą.

Powyższy problem obejmuje liczną grupę społeczną, która doznała krzywd od hitlerowskiego okupanta; są to osoby zaliczane do tak zwanych małoletnich ofiar wojny 1939–1945. Podkreślić również należy, iż w dniu dzisiejszym owa grupa obejmuje osoby w podeszłym wieku, które przez wiele lat nie doczekały się rekompensaty za swoją niejednokrotnie niewolniczą pracę.

Wobec tego pragnę zwrócić się z pytaniem, czy w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej podejmowane są działania zmierzające do przyznania uprawnień osobom, o których mowa w powyższym oświadczeniu. Jeżeli problem dotychczas nie został objęty działaniem ministerstwa, pragnę wnioskować o niezwłoczne podjęcie prac nad stworzeniem instytucji prawnych, na mocy których możliwe będzie przyznanie świadczeń pieniężnych osobom zmuszanym do pracy przymusowej na terenie okupowanej Polski.

Łączę wyrazy szacunku
Piotr Zientarski

Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Zientarskiego

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra spraw wewnętrznych i administracji Grzegorza Schetyny

Niniejszym oświadczeniem senatorskim pragnę zwrócić uwagę na problem braku możliwości przechodzenia strażników gminnych i miejskich na emeryturę na zasadach funkcjonujących w służbach o tożsamym zakresie działania.

Na ten problem niejednokrotnie zwracali już uwagę przedstawiciele funkcjonariuszy straży gminnych, a dla swoich postulatów uzyskali już w 2005 r. pozytywną opinię Związku Miast Polskich.

Strażnicy, pełniąc niemalże taką samą rolę jak policjanci prewencji, dzielnicowi czy nawet policjanci ruchu drogowego, w zakresie możliwości przechodzenia na wcześniejszą emeryturę pozostają w znacznie mniej korzystnej sytuacji niż funkcjonariusze Policji. Powyższy argument staje się jeszcze bardziej wyrazisty, gdy dokona się porównania zakresu uprawnień i obowiązków takich formacji jak Policja czy Straż Graniczna z uprawnieniami i obowiązkami straży gminnej.

Ponadto zasadne pozostają twierdzenia, iż najwyższy poziom służby straży miejskiej może być zagwarantowany jedynie poprzez stale odmładzaną i sprawną kadre, co nie będzie możliwe w sytuacji, gdy straż gminna składać się będzie ze strażników pracujących do sześćdziesiątego piątego roku życia.

Mając na uwadze powyższe argumenty, proszę o zainteresowanie tym problemem oraz o podjęcie działań zmierzających do zapewnienia strażnikom gminnym możliwości przechodzenia na emeryturę w sposób zbliżony do możliwości, jakimi dysponują inne służby.

Łączę wyrazy szacunku
Piotr Zientarski

Uchwały Senatu RP
podjęte
na 3. posiedzeniu Senatu

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 20 grudnia 2007 r.

w sprawie odwołania przewodniczącego Komisji Praw Człowieka i Praworządności

Art. 1.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej, na podstawie art. 13 ust. 2 Regulaminu Senatu, odwołuje senatora Zbigniewa Romaszewskiego z funkcji przewodniczącego Komisji Praw Człowieka i Praworządności.

Art. 2.

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

WICEMARSZAŁEK SENATU

Marek Ziółkowski

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 20 grudnia 2007 r.

w sprawie wyboru członków Krajowej Rady Sądownictwa

Art. 1.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej, na podstawie art. 187 ust. 1 pkt 3 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, wybiera senatorów:

Krzysztofa Kwiatkowskiego,
Piotra Zientarskiego
do składu Krajowej Rady Sądownictwa.

Art. 2.

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan Borusewicz

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 20 grudnia 2007 r.

w sprawie zmian w składzie komisji senackich

Art. 1.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej, na podstawie art. 13 ust. 2 Regulaminu Senatu, odwołuje:

- 1) senator Dorotę Arciszewską-Mielewczyk z Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą,
- 2) senator Krystynę Bochenek z Komisji Kultury i Środków Przekazu.

Art. 2.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej, na podstawie art. 13 ust. 2 Regulaminu Senatu, wybiera senator Dorotę Arciszewską-Mielewczyk do Komisji Spraw Zagranicznych.

Art. 3.

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

WICEMARSZAŁEK SENATU

Marek Ziółkowski

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 20 grudnia 2007 r.

**w sprawie ustawy o zmianie ustawy o rehabilitacji zawodowej
i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 6 grudnia 2007 r. ustawy o zmianie ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

WICEMARSZAŁEK SENATU

Marek Ziółkowski

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 20 grudnia 2007 r.

w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Karta Nauczyciela

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 6 grudnia 2007 r. ustawy o zmianie ustawy – Karta Nauczyciela, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

WICEMARSZAŁEK SENATU

Marek Ziółkowski

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 20 grudnia 2007 r.

**w sprawie ustawy o ratyfikacji Umowy wewnętrznej
między przedstawicielami rządów państw członkowskich, zebranymi w Radzie,
w sprawie finansowania pomocy wspólnotowej na podstawie wieloletnich ram finansowych
na lata 2008-2013 zgodnie z Umową o partnerstwie AKP-WE
oraz w sprawie przydzielania pomocy finansowej dla krajów i terytoriów zamorskich,
do których stosuje się część czwartą Traktatu WE,
sporządzonej w Brukseli dnia 17 lipca 2006 r.**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 6 grudnia 2007 r. ustawy o ratyfikacji Umowy wewnętrznej między przedstawicielami rządów państw członkowskich, zebranymi w Radzie, w sprawie finansowania pomocy wspólnotowej na podstawie wieloletnich ram finansowych na lata 2008-2013 zgodnie z Umową o partnerstwie AKP-WE oraz w sprawie przydzielania pomocy finansowej dla krajów i terytoriów zamorskich, do których stosuje się część czwartą Traktatu WE, sporządzonej w Brukseli dnia 17 lipca 2006 r., przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

WICEMARSZAŁEK SENATU

Marek Ziółkowski

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 20 grudnia 2007 r.

w sprawie wniesienia do Sejmu projektu ustawy o zmianie ustawy o pomocy społecznej

Na podstawie art. 118 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r., Senat wnosi do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej projekt ustawy o zmianie ustawy o pomocy społecznej. Jednocześnie upoważnia senator Grażynę Sztark do reprezentowania Senatu w pracach nad projektem.

WICEMARSZAŁEK SENATU

Marek Ziółkowski

p r o j e k t

USTAWA

z dnia

o zmianie ustawy o pomocy społecznej

Art. 1.

W ustawie z dnia 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej (Dz. U. Nr 64, poz. 593, z późn. zm.¹⁾) w art. 8 w ust. 5 pkt 2 otrzymuje brzmienie:

„2) opodatkowaną na zasadach określonych w przepisach o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodów osiąganych przez osoby fizyczne – za dochód przyjmuje się kwotę zadeklarowaną w oświadczeniu tej osoby.”.

Art. 2.

Ustawa wchodzi w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia.

¹⁾Zmiany wymienionej ustawy zostały ogłoszone w Dz. U. z 2004 r. Nr 99, poz. 1001 i Nr 273, poz. 2703, z 2005 r. Nr 64, poz. 565, Nr 94, poz. 788, Nr 164, poz. 1366, Nr 179, poz. 1487 i Nr 180, poz. 1493, z 2006 r. Nr 144, poz. 1043, Nr 186, poz. 1380, Nr 249, poz. 1831 i Nr 251, poz. 1844 oraz z 2007 r. Nr 35, poz. 219, Nr 36, poz. 226, Nr 48, poz. 320, Nr 120, poz. 818, Nr 209, poz. 1519 i Nr 221, poz. 1649.

UZASADNIENIE

1. Ustawa wykonująca wyrok Trybunału Konstytucyjnego

Projektowana ustawa stanowi wykonanie obowiązku dostosowania systemu prawa do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 3 października 2006 r. (sygn. akt K 30/05), stwierdzającego niezgodność przepisu ustawy z dnia 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej z Konstytucją. Zgodnie z art. 190 ust. 1 Konstytucji, orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego mają moc powszechnie obowiązującą i są ostateczne.

Sentencja wyroku z dnia 3 października 2006 r. opublikowana została w Dz. U. z 2006 r., Nr 186, poz. 1380 (dzień publikacji wyroku – 13 października 2006 r.). Pełny tekst orzeczenia, wraz z uzasadnieniem, zamieszczony został w OTK Z.U. z 2006 r., Nr 9A, poz. 119.

2. Przedmiot i istota rozstrzygnięcia Trybunału Konstytucyjnego

Wyrokiem z dnia 3 października 2006 r. (sygn. akt K 30/05) Trybunał Konstytucyjny orzekł, że art. 8 ust. 5 pkt 2 ustawy z dnia 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej (Dz. U. Nr 64, poz. 593 z późn. zm.) jest niezgodny z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej w zakresie, w jakim przepis ten uniemożliwia uznanie za dochód – w odniesieniu do osób prowadzących pozarolniczą działalność gospodarczą opodatkowaną na zasadach określonych w przepisach o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodów osiąganych przez osoby fizyczne – kwoty niższej od najniższej podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne, a jeżeli z tytułu prowadzenia tej działalności nie istnieje obowiązek ubezpieczenia społecznego – kwoty niższej od najniższej podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne.

Trybunał Konstytucyjny stwierdził, iż art. 8 ust. 5 pkt 2 ustawy z dnia 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej jest niezgodny z art. 2 (zasada sprawiedliwości społecznej), art. 32 (zasada równości wobec prawa) i art. 71 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej (zasady polityki społecznej państwa).

Zakwestionowany przepis stanowi, że w stosunku do osób prowadzących pozarolniczą działalność gospodarczą opodatkowaną na zasadach określonych w przepisach o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodów osiąganych przez osoby fizyczne – za dochód przyjmuje się zadeklarowaną podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne, a jeżeli z tytułu prowadzenia tej działalności nie istnieje obowiązek ubezpieczenia społecznego, przyjmuje się kwotę najniższej podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne. Zgodnie z art. 18 ust. 8 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2007 r. Nr 11, poz. 74, Nr 17, poz. 95, Nr 21, poz. 125, Nr 115, poz. 792 i poz. 793 oraz Nr 176, poz. 1243) podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe ubezpieczonych, w przypadku osób prowadzących pozarolniczą działalność oraz osób z nimi współpracujących, stanowi zadeklarowana kwota, nie niższa jednak niż 60% przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w poprzednim kwartale. Oznacza to, że osoby ubiegające się o świadczenia z pomocy społecznej, które prowadzą działalność gospodarczą oraz osoby z nimi współpracujące, nie mogą zadeklarować kwoty dochodu niższej niż 60% przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w poprzednim kwartale, nawet jeżeli ich dochód był faktycznie oczywiście niższy.

Trybunał Konstytucyjny uznał, że przewidziany w ustawie z dnia 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej sposób ustalania dochodu osób prowadzących pozarolniczą działalność gospodarczą, opodatkowaną na zasadach określonych w ustawie o zryczałtowanym podatku dochodowym, jest oderwany od faktycznej sytuacji osoby (lub rodziny) ubiegającej się o pomoc społeczną.

Zdaniem Trybunału Konstytucyjnego sytuacja osób prowadzących pozarolniczą działalność gospodarczą na zasadach ogólnych i osób, o których mówi art. 18 ust. 8 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, jest diametralnie różna, na niekorzyść tych ostatnich. Trybunał stwierdził, że ustawodawca w sposób sztuczny i nieuzasadniony wyodrębnił grupę podmiotów, wobec której prawo do świadczeń społecznych jest uzależnione nie od rzeczywistej wysokości dochodów, lecz wyłącznie od formy opodatkowania. Takie kryterium opodatkowania nie ma racjonalnego uzasadnienia. Jeżeli motywem ustawodawcy dla takiego unormowania było założenie o niemożliwości ustalenia dochodu, Trybunał uznaje przyjęte założenie za aprioryczne i oparte na konstrukcjach prawa podatkowego. Założenia takiego, właściwego, być może, na gruncie prawa podatkowego, nie można, zdaniem Trybunału, bez kolizji z art. 71 ust. 1 Konstytucji, przenieść na grunt uregulowań z zakresu pomocy społecznej (por. uzasadnienie do wyroku z dnia 3 października 2006 r.).

W ocenie Trybunału, odwołanie się w art. 8 ust. 5 pkt 2 ustawy z dnia 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej do sposobu ustalania dochodu osób prowadzących działalność gospodarczą zastosowanego w ustawie z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych, nie znajduje uzasadnienia dla świadczeń pieniężnych z pomocy społecznej oraz zasiłków rodzinnych. „Istota i funkcje świadczeń z pomocy społecznej i zasiłków rodzinnych – stwierdza Trybunał – nie pokrywają się z istotą i funkcjami systemu ubezpieczeń społecznych. W tym drugim wypadku ustawowe wykluczenie możliwości zadeklarowania jako podstawy składki na ubezpieczenie emerytalne i rentowe niższej kwoty niż 60% przeciętnego wynagrodzenia, ma na celu zapewnienie odpowiedniej wysokości świadczeń z systemu ubezpieczeń społecznych, te bowiem mają bezpośredni związek z wysokością płaconych składek. Przy świadczeniach

z pomocy społecznej i zasiłkach rodzinnych chodzi natomiast o to, żeby osoby o rzeczywiście niskich dochodach mogły otrzymać odpowiednie wsparcie. Prawo do wsparcia uzależnione jest wyłącznie od rzeczywistej sytuacji materialnej rodziny. Nie chodzi więc o zagwarantowanie minimalnego poziomu kwot gromadzonych na potrzeby przyszłych świadczeń, ale o przydzielenie pomocy tym, którzy jej naprawdę aktualnie potrzebują.” (cyt. za uzasadnieniem do wyroku z dnia 3 października 2006 r.). Przyjęte przez ustawodawcę rozwiązanie w konkretnych sytuacjach uniemożliwia, a przynajmniej istotnie ogranicza, realizację funkcji form wsparcia przewidywanych przez pomoc społeczną lub system świadczeń rodzinnych. Brak bowiem mechanizmu korygującego, ponieważ kwestionowany przepis nie przewiduje sytuacji, w której dochód osób prowadzących działalność gospodarczą może być niższy niż 60% przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w poprzednim kwartale. Zakwestionowana regulacja sprawia, że poza systemem świadczeń z pomocy społecznej oraz zasiłków rodzinnych mogą pozostać osoby, którym wsparcie takie przysługiwałoby, gdyby tylko nie prowadziły działalności gospodarczej.

Trybunał Konstytucyjny uznał, że zaskarżony przepis wprowadza zróżnicowanie, które nie znajduje racjonalnego uzasadnienia, a nawet koliduje z istotą instytucji pomocy społecznej. Zróżnicowanie, będące konsekwencją tego przepisu, nie pozostaje w żadnym związku z wartościami, zasadami czy normami konstytucyjnymi, które mogłyby ewentualnie uzasadnić odmienne traktowanie podmiotów podobnych. Jedną z takich zasad konstytucyjnych jest zasada sprawiedliwości społecznej (art. 2 Konstytucji).

3. Cele i zakres projektowanej ustawy

Mając na uwadze konieczność wykonania wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 3 października 2006 r. (wywołuje on skutki prawne z dniem publikacji, tj. od dnia 13 października 2006 r.), kierując się brzmieniem sentencji wyroku oraz motywami jego uzasadnienia, proponuje się, aby w stosunku do osób prowadzących pozarolniczą działalność gospodarczą opodatkowaną na zasadach określonych w przepisach o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodów osiąganych przez osoby fizyczne za dochód przyjmować kwotę zadeklarowaną w oświadczeniu tej osoby.

Zmiana eliminuje kategorię podmiotów, którą ustawodawca wyodrębnił w sposób wadliwy. Przyjął mianowicie, że relewantnym kryterium wyodrębnienia powinna być forma opodatkowania osoby, podczas gdy kryterium zgodnym z Konstytucją – zdaniem Trybunału Konstytucyjnego – jest rzeczywista wysokość dochodów osoby (tzw. kryterium dochodowe).

Zaproponowana zmiana umożliwia uznanie za dochód – w odniesieniu do osób prowadzących pozarolniczą działalność gospodarczą opodatkowaną na zasadach określonych w przepisach o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodów osiąganych przez osoby fizyczne – również kwoty niższej od najniższej podstawy wymiaru składek na ubezpieczenie społeczne. Sposób ustalania dochodu, który warunkuje prawo do pomocy społecznej został dzięki temu powiązany z faktyczną sytuacją życiową (materialną) osób ubiegających się o świadczenie pieniężne.

4. Skutki finansowe wykonania projektowanej ustawy

Ustawa powoduje skutki finansowe dla budżetu państwa. Zmiana ustawowej definicji dochodu, w stosunku do osób prowadzących pozarolniczą działalność gospodarczą opodatkowaną na zasadach określonych w przepisach o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodów osiąganych przez osoby fizyczne, rozszerzy bowiem dostępność pomocy społecznej dla wymienionej kategorii osób.

Należy przy tym pamiętać, że nowelizacja ustawy o pomocy społecznej, czego prostą konsekwencją są dodatkowe wydatki budżetowe, stanowi – z jednej strony – wykonanie obowiązku prawnego, jakim jest uwzględnienie w systemie prawnym skutków rozstrzygnięcia co do meritum sądu konstytucyjnego, a także – z drugiej strony – przywrócenie regulacji ustawowej, która gwarantuje korzystanie przez obywateli z ich praw i wolności (potwierdzonych orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego).

Według szacunków Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej skutki finansowe mogą kształtować się na poziomie ok. 40 mln zł rocznie.

5. Oświadczenie o zgodności z prawem Unii Europejskiej

Przedmiot projektowanej ustawy nie jest objęty prawem Unii Europejskiej.



URZĄD
KOMITETU INTEGRACJI EUROPEJSKIEJ
SEKRETARZ
KOMITETU INTEGRACJI EUROPEJSKIEJ
PODSEKRETARZ STANU
Tadeusz Kozek

Min.TK/6495/2007/DP/ak

Warszawa, dn. 14 grudnia 2007 r.

Pan Senator
Krzysztof Kwiatkowski
Przewodniczący Komisji Ustawodawczej
Senat Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowny Panie Przewodniczący,

W związku z przedłożonym *senackim projektem ustawy o zmianie ustawy o pomocy społecznej (druk nr 12)*, (pismo nr BPS/KU-034-8-1/07), pragnę stwierdzić, że materia regulowana przez projekt ustawy nie jest objęta prawem Unii Europejskiej.

Z poważaniem,

Sekretarz Komitetu Integracji Europejskiej
Podsekretarz Stanu

Tadeusz Kozek

Do wiadomości
Pan Jacek Dominik
Podsekretarz Stanu
Ministerstwo Finansów

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 20 grudnia 2007 r.

**w sprawie wniesienia do Sejmu projektu ustawy o zmianie ustawy
o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa**

Na podstawie art. 118 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r., Senat wnosi do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej projekt ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa.

Jednocześnie upoważnia senatora Mieczysława Augustyna do reprezentowania Senatu w pracach nad projektem.

WICEMARSZAŁEK SENATU

Marek Ziółkowski

p r o j e k t

USTAWA

z dnia

**o zmianie ustawy o świadczeniach pieniężnych
z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa**

Art. 1.

W ustawie z dnia 25 czerwca 1999 r. o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa (Dz. U. z 2005 r. Nr 31, poz. 267, z 2006 r. Nr 221, poz. 1615 oraz z 2007 r. Nr 47, poz. 318 i Nr 115, poz. 792) w art. 32 ust. 1 otrzymuje brzmienie:

„1. Zasiłek opiekuńczy przysługuje ubezpieczonemu zwolnionemu od wykonywania pracy z powodu konieczności osobistego sprawowania opieki nad:

- 1) dzieckiem w wieku do ukończenia 8 lat w przypadku:
 - a) nieprzewidzianego zamknięcia żłobka, przedszkola lub szkoły, do których dziecko uczęszcza,
 - b) porodu lub choroby małżonka ubezpieczonego, stale opiekującego się dzieckiem, jeżeli poród lub choroba uniemożliwia temu małżonkowi sprawowanie opieki,
 - c) pobytu małżonka ubezpieczonego, stale opiekującego się dzieckiem, w stacjonarnym zakładzie opieki zdrowotnej;
- 2) chorym dzieckiem w wieku do ukończenia 14 lat;
- 3) innym chorym członkiem rodziny.”.

Art. 2.

Ustawa wchodzi w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia.

UZASADNIENIE

1. Ustawa wykonująca wyrok Trybunału Konstytucyjnego

Projektowana ustawa stanowi wykonanie obowiązku dostosowania systemu prawa do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 6 marca 2006 r. (sygn. akt P 45/06), stwierdzającego niezgodność z Konstytucją art. 32 ust. 1 pkt 2 i 3 ustawy z dnia 25 czerwca 1999 r. o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa (Dz. U. z 2005 r. Nr 31, poz. 267, z 2006 r. Nr 221, poz. 1615 oraz z 2007 r. Nr 318 i Nr 115, poz. 792).

Zgodnie z art. 190 ust. 1 Konstytucji, orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego mają moc powszechnie obowiązującą i są ostateczne.

Sentencja orzeczenia opublikowana została w Dz. U. z 2007 r., Nr 47, poz. 318 (dzień publikacji wyroku – 16 marca 2007 r.). Pełny tekst orzeczenia, wraz z uzasadnieniem, zamieszczony został w OTK Z.U. z 2007 r., Nr 3A, poz. 22.

2. Przedmiot i istota rozstrzygnięcia Trybunału Konstytucyjnego

1. Treść sentencji wyroku

Wyrokiem z dnia 6 marca 2006 r. (sygn. akt P 45/06), Trybunał Konstytucyjny orzekł o niezgodności z Konstytucją art. 32 ust. 1 pkt 2 i 3 ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa, w części, w jakiej przepis ten zawiera słowo „obowiązkowo”.

Technika orzecznicza zastosowana przez Trybunał (tzw. wyrok zakresowy) spowodowała, że z ustawy uchylona została norma prawna wyinterpretowana z zaskarżonego przepisu (w brzmieniu określonym w sentencji wyroku), w treści kodeksu pozostawiony został natomiast sam przepis (jednostka redakcyjna tekstu), który był podstawą do rekonstrukcji normy.

Artykuł 32 ust. 1 pkt 2 i 3 ustawy obowiązuje zatem w granicach, w jakich Trybunał nie stwierdził jego niekonstytucyjności (częściowa niekonstytucyjność przepisu).

2. Stan prawny

Zaskarżony do Trybunału Konstytucyjnego art. 32 ust. 1 ustawy stanowił, że: „Zasiłek opiekuńczy przysługuje ubezpieczonemu podlegającemu obowiązkowo ubezpieczeniu chorobowemu zwolnionemu od wykonywania pracy z powodu konieczności osobistego sprawowania opieki nad:

1) dzieckiem w wieku do ukończenia 8 lat w przypadku:

a) nieprzewidzianego zamknięcia żłobka, przedszkola lub szkoły, do których dziecko uczęszcza,

b) porodu lub choroby małżonka ubezpieczonego, stale opiekującego się dzieckiem, jeżeli poród lub choroba uniemożliwia temu małżonkowi sprawowanie opieki,

c) pobytu małżonka ubezpieczonego, stale opiekującego się dzieckiem, w stacjonarnym zakładzie opieki zdrowotnej;

2) chorym dzieckiem w wieku do ukończenia 14 lat;

3) innym chorym członkiem rodziny”.

Artykuł 32 ust. 1 ustawy zakwestionowany został w zakresie, w jakim przyznawał prawo do zasiłku opiekuńczego – z tytułu konieczności sprawowania opieki nad chorym dzieckiem w wieku do ukończenia 14 lat (art. 32 ust. 1 pkt 2) lub innym chorym członkiem rodziny (art. 32 ust. 1 pkt 3) – ubezpieczonemu podlegającemu obowiązkowo ubezpieczeniu chorobowemu, „wyłączając prawo do tego świadczenia wobec osób prowadzących pozarolniczą działalność gospodarczą i podlegających z tego tytułu dobrowolnemu ubezpieczeniu chorobowemu”.

W skierowanych do Trybunału Konstytucyjnego pytaniach prawnych akcentowano nieracjonalność przyjętego w przepisie zróżnicowania na osoby ubezpieczone obowiązkowo i dobrowolnie.

Na podstawie obowiązujących ustaw sąd konstytucyjny stwierdził, iż obowiązkowo ubezpieczeniu chorobowemu podlegają: (a) pracownicy (z wyłączeniem prokuratorów), (b) członkowie rolniczych spółdzielni produkcyjnych i spółdzielni kółek rolniczych oraz (c) osoby odbywające służbę zastępczą. Z kolei dobrowolnie ubezpieczeniu chorobowemu – na swój wniosek – podlegają: (a) osoby wykonujące pracę nakładczą, (b) osoby wykonujące pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia oraz osoby z nimi współpracujące, (c) osoby prowadzące pozarolniczą działalność oraz osoby z nimi współpracujące, (d) osoby wykonujące odpłatnie pracę, na podstawie skierowania do pracy, w czasie odbywania kary pozbawienia wolności lub tymczasowego aresztowania, a także (e) duchowni.

Co prawda w pytaniach prawnych zarzucono niekonstytucyjność art. 32 ust. 1 pkt 2 i 3 ustawy tylko w odniesieniu do osób prowadzących pozarolniczą działalność gospodarczą, jednak Trybunał Konstytucyjny uznał, że rozpozna sprawę w szerszym kontekście. W uzasadnieniu wyroku Trybunał wyjaśnił, że: „[...] uwzględniając funkcjonalną przesłankę pytań prawnych, nie ma podstaw do zawężenia oceny konstytucyjności przepisu tylko w odniesieniu do osób prowadzących pozarolniczą działalność gospodarczą, gdyż to nie rodzaj wykonywanej działalności, ale charakter ubezpieczenia decyduje o zróżnicowaniu sytuacji osób objętych ubezpieczeniem chorobowym i macierzyńskim. Rozważania Trybunału dotyczą za-

tem konstytucyjności art. 32 ust. 1 pkt 2 i 3 ustawy w odniesieniu do wszystkich osób podlegających temu ubezpieczeniu dobrowolnie.”

3. Niezgodność z art. 2 i art. 32 ust. 1 Konstytucji (zasada równości)

Po analizie obowiązujących przepisów regulujących zagadnienia prawa do zasiłku opiekuńczego Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że finansowanie składki na ubezpieczenie chorobowe osób objętych ubezpieczeniem obowiązkowym, jak i osób objętych tym ubezpieczeniem dobrowolnie, następuje w całości ze środków samych ubezpieczonych (art. 16 ust. 2 i art. 16 ust. 4 pkt 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych). Jednakowy – w przypadku ubezpieczenia obowiązkowego i dobrowolnego – jest również sposób ustalania wysokości składki na ubezpieczenie chorobowe. Oznacza to – zdaniem Trybunału – że wszyscy ubezpieczeni – w powyższym aspekcie – znajdują się w podobnej sytuacji.

W uzasadnieniu wyroku Trybunał Konstytucyjny wyraził pogląd, że: „[...] osoby objęte ubezpieczeniem chorobowym – zarówno obowiązkowo, jak i dobrowolnie – stanowią jedną kategorię podmiotów, charakteryzujących się wspólną cechą, jaką jest status ubezpieczonego. Zróżnicowanie uprawnień w zakresie prawa do zasiłku opiekuńczego, przysługującego z tytułu ubezpieczenia chorobowego, w zależności od charakteru tego ubezpieczenia, należy uznać za nieuzasadnione. [...] Celem ustawy jest zapewnienie środków finansowych ubezpieczonym, którzy z powodu zaistnienia zdarzeń objętych ryzykiem ubezpieczenia chorobowego nie mogą uzyskiwać dochodu ze swej działalności zarobkowej. Świadczenia te mają stanowić ekwiwalent za brak owego dochodu. Osoba prowadząca np. pozarolniczą działalność gospodarczą, w sytuacji, gdy musi zapewnić osobistą opiekę choremu członkowi rodziny, nie może uzyskiwać dochodu, co w świetle celu ustawy uzasadnia przyznanie prawa do zasiłku opiekuńczego. [...]

Samo wyróżnienie ubezpieczenia chorobowego obowiązkowego i dobrowolnego, w wypadku analizowanej regulacji, nie może przesądzać o dopuszczalności zróżnicowania sytuacji ubezpieczonych w zakresie prawa do zasiłku opiekuńczego. Nie można bowiem wskazać cechy, która uzasadniałaby zróżnicowanie sytuacji podmiotów objętych obowiązkowo lub dobrowolnie ubezpieczeniem chorobowym, w zakresie prawa do zasiłku opiekuńczego. Choć w pewnych wypadkach można byłoby wskazać różnice w sposobie uzyskiwania zarobków Trybunał Konstytucyjny stwierdza, że nieuwzględnienie tej grupy ubezpieczonych nie ma charakteru, ani pominięcia legislacyjnego ani luki prawnej, lecz jest przyjęciem pewnej konstrukcji, która w świetle art. 32 ust. 1 Konstytucji jest niedopuszczalna. Dzieli ona, z punktu widzenia prawa do zasiłku opiekuńczego, osoby sprawujące opiekę na dwie kategorie, na ubezpieczonych obowiązkowo i ubezpieczonych dobrowolnie, podczas gdy obie te kategorie charakteryzuje wspólna cecha istotna.”

Podsumowując analizę kontroli konstytucyjności art. 32 ust. 1 pkt 2 i 3 ustawy, Trybunał doszedł do przekonania, że: „W niniejszej sprawie mamy do czynienia ze zróżnicowaniem świadczeń gwarantowanych ubezpieczonym w ramach ubezpieczenia chorobowego. W zakresie badanego przepisu cechami relewantnymi są status ubezpieczonego oraz konieczność osobistego sprawowania opieki, w okolicznościach wskazanych w art. 32 ust. 1 ustawy. Osoby charakteryzujące się tymi cechami zostały zróżnicowane przez ustawodawcę według kryterium charakteru opłacanej składki. Trybunał Konstytucyjny nie dostrzega związku między tym kryterium a celem regulacji ustawowej. Kryterium to nie znajduje uzasadnienia w innych normach, zasadach lub wartościach konstytucyjnych, cechuje się arbitralnością oraz brakiem relewantności i proporcjonalności. Przyjęcie – jako cechy wyłączającej prawo do zasiłku opiekuńczego – dobrowolności opłacania składki nosi cechy nieuzasadnionej dyskryminacji. To zaś prowadzi do jednoczesnego naruszenia art. 2 Konstytucji w zakresie, w jakim wyraża zasadę sprawiedliwości społecznej [...]. Zasada równości i zasada sprawiedliwości społecznej w analizowanym kontekście normatywnym ma zbliżony zakres treściowy, nakazuje bowiem równo traktować podmioty wykazujące takie same cechy istotne w przypadku przyznawania określonego dobra [...]. Ubezpieczeni, opłacający składkę na tych samych zasadach, mogą oczekiwać, że zakres świadczeń z tego tytułu będzie taki sam, niezależnie od tego, czy ubezpieczenie ma charakter obowiązkowy, czy fakultatywny. Kwestionowana regulacja, wprowadzając nieuzasadnione kryterium różnicowania, oderwane od zasady przyznawania zasiłków i celu ich wprowadzenia, doprowadziła do niesprawiedliwego i dyskryminującego ograniczenia uprawnień osób ubezpieczonych dobrowolnie.”

Biorąc pod uwagę przedstawione argumenty, Trybunał orzekł, że art. 32 ust. 1 pkt 2 i 3 ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa jest niezgodny z art. 2 i art. 32 ust. 1 Konstytucji.

3. Cele i zakres projektowanej ustawy

Mając na uwadze konieczność wykonania wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 6 marca 2006 r. (wywołuje on skutki prawne z dniem publikacji, tj. od 16 marca 2007 r.), kierując się brzmieniem sentencji wyroku oraz motywami jego uzasadnienia, proponuje się, aby ze zdania wstępnego art. 32 ust. 1 ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa „wykreślić” wyraz „obowiązkowy”. Będzie to oznaczało zlikwidowanie zakwestionowanego przez Trybunał zróżnicowania świadczeń w ramach ubezpieczenia chorobowego.

Projekt przewiduje, że nowelizacja wejdzie w życie w terminie 14 dni od dnia ogłoszenia w Dzienniku Ustaw.

4. Skutki finansowe wykonania projektowanej ustawy

Wykonanie wyroku Trybunału Konstytucyjnego pociąga za sobą koszty dla budżetu państwa (rozszerzony zostanie katalog osób, którym przysługuje zasiłek opiekuńczy).

Według szacunku przedstawionego przez Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej, objęcie zasiłkiem opiekuńczym osób ubezpieczonych dobrowolnie spowoduje skutek finansowy odpowiadający kwocie ok. 35-40 mln zł rocznie.

5. Oświadczenie o zgodności z prawem Unii Europejskiej

Przedmiot projektowanej ustawy nie jest objęty zakresem prawa Unii Europejskiej.



URZĄD
KOMITETU INTEGRACJI EUROPEJSKIEJ
SEKRETARZ
KOMITETU INTEGRACJI EUROPEJSKIEJ
PODSEKRETARZ STANU
Tadeusz Kozek

Min.TK *B111* /07/DP/as

Warszawa, dnia *14* grudnia 2007 r.

Pan
Krzysztof Kwiatkowski
Przewodniczący
Komisji Ustawodawczej
Senat Rzeczypospolitej Polskiej

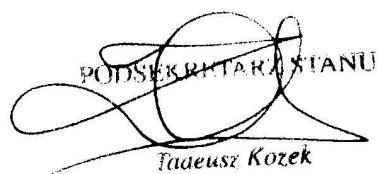
Opinia o zgodności z prawem Unii Europejskiej projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa wyrażona na podstawie art. 9 pkt 3 w związku z art. 2 ust. 1 pkt 2 i ust. 2 pkt 2a ustawy z dnia 8 sierpnia 1996 r. o Komitecie Integracji Europejskiej (Dz. U. Nr 106, poz. 494, z późn. zm.) przez Sekretarza Komitetu Integracji Europejskiej Tadeusza Kozeka

Szanowny Panie Przewodniczący,

W związku z przedłożonym projektem ustawy (pismo nr BPS/KU-034/8-2/07) pozwalam sobie wyrazić następującą opinię:

Przedmiot projektowanej regulacji nie jest objęty zakresem prawa Unii Europejskiej.

Z poważaniem,


PODSEKRETARZ STANU
Tadeusz Kozek

Do uprzejmej wiadomości:

Pani Jolanta Fedak

Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej

U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 20 grudnia 2007 r.

w sprawie wniesienia do Sejmu projektu ustawy
o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego

Na podstawie art. 118 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r., Senat wnosi do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego.

Jednocześnie upoważnia senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego do reprezentowania Senatu w pracach nad projektem.

WICEMARSZAŁEK SENATU

Marek Ziółkowski

projekt

USTAWA

z dnia

o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego

Art. 1.

W ustawie z dnia 17 listopada 1964 r. - Kodeks postępowania cywilnego (Dz. U. Nr 43, poz. 296, z późn. zm.¹⁾) w art. 416 dotychczasową treść oznacza się jako § 1 i dodaje się § 2 w brzmieniu:

¹⁾ Zmiany wymienionej ustawy zostały ogłoszone w Dz. U. z 1965 r. Nr 15, poz. 113, z 1974 r. Nr 27, poz. 157 i Nr 39, poz. 231, z 1975 r. Nr 45, poz. 234, z 1982 r. Nr 11, poz. 82 i Nr 30, poz. 210, z 1983 r. Nr 5, poz. 33, z 1984 r. Nr 45, poz. 241 i 242, z 1985 r. Nr 20, poz. 86, z 1987 r. Nr 21, poz. 123, z 1988 r. Nr 41, poz. 324, z 1989 r. Nr 4, poz. 21 i Nr 33, poz. 175, z 1990 r. Nr 14, poz. 88, Nr 34, poz. 198, Nr 53, poz. 306, Nr 55, poz. 318 i Nr 79, poz. 464, z 1991 r. Nr 7, poz. 24, Nr 22, poz. 92 i Nr 115, poz. 496, z 1993 r. Nr 12, poz. 53, z 1994 r. Nr 105, poz. 509, z 1995 r. Nr 83, poz. 417, z 1996 r. Nr 24, poz. 110, Nr 43, poz. 189, Nr 73, poz. 350 i Nr 149, poz. 703, z 1997 r. Nr 43, poz. 270, Nr 54, poz. 348, Nr 75, poz. 471, Nr 102, poz. 643, Nr 117, poz. 752, Nr 121, poz. 769 i 770, Nr 133, poz. 882, Nr 139, poz. 934, Nr 140, poz. 940 i Nr 141, poz. 944, z 1998 r. Nr 106, poz. 668 i Nr 117, poz. 757, z 1999 r. Nr 52, poz. 532, z 2000 r. Nr 22, poz. 269 i 271, Nr 48, poz. 552 i 554, Nr 55, poz. 665, Nr 73, poz. 852, Nr 94, poz. 1037, Nr 114, poz. 1191 i 1193 i Nr 122, poz. 1314, 1319 i 1322, z 2001 r. Nr 4, poz. 27, Nr 49, poz. 508, Nr 63, poz. 635, Nr 98, poz. 1069, 1070 i 1071, Nr 123, poz. 1353, Nr 125, poz. 1368 i Nr 138, poz. 1546, z 2002 r. Nr 25, poz. 253, Nr 26, poz. 265, Nr 74, poz. 676, Nr 84, poz. 764, Nr 126, poz. 1069 i 1070, Nr 129, poz. 1102, Nr 153, poz. 1271, Nr 219, poz. 1849 i Nr 240, poz. 2058, z 2003 r. Nr 41, poz. 360, Nr 42, poz. 363, Nr 60, poz. 535, Nr 109, poz. 1035, Nr 119, poz. 1121, Nr 130, poz. 1188, Nr 139, poz. 1323, Nr 199, poz. 1939 i Nr 228, poz. 2255, z 2004 r. Nr 9, poz. 75, Nr 11, poz. 101, Nr 68, poz. 623, Nr 91, poz. 871, Nr 93, poz. 891, Nr 121, poz. 1264, Nr 162, poz. 1691, Nr 169, poz. 1783, Nr 172, poz. 1804, Nr 204, poz. 2091, Nr 210, poz. 2135, Nr 236, poz. 2356 i Nr 237, poz. 2384, z 2005 r. Nr 13, poz. 98, Nr 22, poz. 185, Nr 86, poz. 732, Nr 122, poz. 1024, Nr 143, poz. 1199, Nr 150, poz. 1239, Nr 167, poz. 1398, Nr 169, poz. 1413 i 1417, Nr 172, poz. 1438, Nr 178, poz. 1478, Nr 183, poz. 1538, Nr 264, poz. 2205 i Nr 267, poz. 2258, z 2006 r. Nr 12, poz. 66, Nr 66, poz. 466, Nr 104, poz. 708 i 711, Nr 186, poz. 1379, Nr 208, poz. 1537 i 1540, Nr 226, poz. 1656 i Nr 235, poz. 1699 oraz z 2007 r. Nr 7, poz. 58, Nr 47, poz. 319, Nr 50, poz. 331, Nr 61, poz. 418, Nr 99, poz. 662, Nr 106, poz. 731, Nr 112, poz. 766 i 769, Nr 115, poz. 794, Nr 121, poz. 831, Nr 123, poz. 849, Nr 176, poz. 1243, Nr 181, poz. 1287 i Nr 192, poz. 1378.

„§ 2. Przepisu § 1 nie stosuje się, jeżeli skarga o wznowienie postępowania została oparta na podstawie wznowienia określonej w art. 4011.”.

Art. 2.

Ustawa wchodzi w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia.

UZASADNIENIE

1. Ustawa wykonująca wyrok Trybunału Konstytucyjnego

Projektowana ustawa stanowi wykonanie obowiązku dostosowania systemu prawa do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 28 listopada 2006 r. (sygn. akt SK 19/05), stwierdzającego niezgodność przepisu kodeksu postępowania cywilnego z Konstytucją. Zgodnie z art. 190 ust. 1 Konstytucji, orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego mają moc powszechnie obowiązującą i są ostateczne.

Sentencja orzeczenia opublikowana została w Dz. U. z 2006 r., Nr 226, poz. 1656 (dzień publikacji wyroku – 11 grudnia 2006 r.). Pełny tekst orzeczenia, wraz z uzasadnieniem, zamieszczony został w OTK Z.U. z 2006 r., Nr 10A, poz. 154.

2. Przedmiot i istota rozstrzygnięcia Trybunału Konstytucyjnego

Wyrokiem z dnia 28 listopada 2006 r. (sygn. akt SK 19/05) Trybunał Konstytucyjny orzekł o niezgodności z Konstytucją art. 416 k.p.c., w zakresie, „w jakim wyłącza dopuszczalność wznowienia postępowania w sytuacji, gdy podstawą skargi o wznowienie jest art. 4011 tego kodeksu”.

Zgodnie z zaskarżonym art. 416 k.p.c.: „Niedopuszczalne jest dalsze wznowienie postępowania zakończonego prawomocnym orzeczeniem wydanym na skutek skargi o wznowienie.”

Przepis ten ogranicza możliwości wznowiania postępowania prawomocnym orzeczeniem, niezależnie od różnych rodzajowo podstaw wznowienia. Zdaniem Trybunału Konstytucyjnego: „Artykuł 416 k.p.c. ma wymiar konstytucyjny. Przyjęte w nim rozwiązanie jest związane z zasadą państwa prawnego (art. 2 Konstytucji), zasadą sprawności działania organów państwa (wstęp do Konstytucji) oraz prawem do sądu (art. 45 ust. 1 Konstytucji). Zasada stabilności prawomocnych orzeczeń sądowych ma istotne znaczenie z punktu widzenia formalnego aspektu zasady państwa prawnego, zasady ochrony zaufania do państwa i prawa oraz prawa do rozstrzygnięcia sprawy sądowej w rozsądnym czasie. Oczywiście jest, że każda sprawa, w tym każdy spór prawny rozpatrywany w drodze sądowej, powinna mieć swoje ostateczne, skuteczne i niepodważalne na drodze prawnej rozstrzygnięcie. Niewzruszalność prawomocnych orzeczeń sądowych nie jest zasadą absolutną, jednak odstępstwa od niej muszą być oceniane z punktu widzenia wskazanych wyżej dyrektyw konstytucyjnych, przy założeniu, że sama zasada jest elementem zasady państwa prawnego. Artykuł 416 k.p.c. wyklucza przy tym dodatkowo stosowanie swojej obstrukcji procesowej. W jego braku możliwe byłoby wielokrotne wnoszenie skarg o wznowienie postępowania, opartych na coraz to nowych podstawach, których zasadność sądy musiałyby badać w kolejnych procesach cywilnych. Kodeks wprowadza zatem środek mający na celu -muszenie wnikliwego rozważenia sytuacji prawnej w wypadku składania skargi o wznowienie postępowania, a tym samym przyczynia się do usprawnienia działalności sądów.”

„Samo wykluczenie możliwości wielokrotnego wznowiania postępowania nie narusza unormowań konstytucyjnych. [...] Dlatego nie są a priori wykluczone przez Konstytucję ograniczenia możliwości wznowienia postępowania, również w sytuacji gdy podstawą wznowienia jest wyrok Trybunału Konstytucyjnego. Wskazać tu można tytułem przykładu sytuacje, które uzasadniać mogą takie wyłączenie ze względu na określone zasady i wartości konstytucyjne. Rozwiązanie takie wprowadza np. art. 400 k.p.c., które znajduje uzasadnienie w art. 18 Konstytucji. Oceniając zakwestionowaną regulację, Trybunał Konstytucyjny doszedł do wniosku, że przyjęcie przez ustawodawcę, iż wcześniejsze wznowienie postępowania w sprawie wyklucza ponowne wznowienie mające na celu sanację konstytucyjności orzeczenia, stanowi nieproporcjonalne podkreślenie ściśle formalnego aspektu państwa prawnego w stosunku do zasady nadrzędności Konstytucji w systemie źródeł prawa (art. 8 ust. 1) oraz zasad dotyczących skutków orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego (art. 190 ust. 3 i 4 Konstytucji). Ma to tym większe znaczenie, gdy chodzi o ochronę wolności i praw człowieka i obywatela (art. 79 ust. 1 Konstytucji). Jak już wskazano, wznowienie postępowania w celu -nacji konstytucyjności rozstrzygnięcia nie może być stawiane na jednej płaszczyźnie ze wznowieniem z przyczyn określonych w ustawie. Nie można oczywiście lekceważyć tego, że dopuszczalność ponownego (tj. -giego) wznowienia postępowania przyczynia się do powstania pewnej niepewności w stosunkach prawnych. Jednak jego praktyczne skutki nie są aż tak daleko idące, aby uzasadniać całkowite wykluczenie ponownego wznowienia, gdy podstawą jest żądanie -nacji konstytucyjności rozstrzygnięcia. Należy tu podkreślić, że prawomocne rozstrzygnięcie dotknięte jest w tym wypadku szczególnie istotną wadą prawną, tak iż można domniemywać, że rozstrzygnięcie nie było sprawiedliwe. Postulat zapewnienia niewzruszalności orzeczeniom sądowym nie powinien iść tak daleko, by a limine wykluczyć możliwość przywrócenia stanu zgodnego z Konstytucją.”

Biorąc powyższe pod uwagę Trybunał Konstytucyjny uznał art. 416 k.p.c. (w określonym w sentencji zakresie) za niezgodny z art. 190 ust. 4, a przez to z art. 45 ust. 1, art. 77 ust. 2 i art. 32 ust. 1 Konstytucji.

3. Cele i zakres projektowanej ustawy

Mając na uwadze konieczność wykonania wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 28 listopada 2006 r. (wywołuje on skutki prawne z dniem publikacji, tj. od dnia 11 grudnia 2006 r.), kierując się brzmieniem sen-

tencji wyroku oraz motywami jego uzasadnienia, proponuje się, aby przesłankę wznowienia postępowania mającą podstawy konstytucyjne (zob. art. 190 ust. 4 Konstytucji) wyłączyć spod ogólnego zakazu dalszego wznawiania postępowań w sprawach cywilnych. Zmiana ta pozwoli „wzruszyć” prawomocny wyrok sądu, wydany na podstawie przepisu uznanego przez Trybunał za niekonstytucyjny, również wówczas, gdy wcześniej w sprawie było już wznawiane postępowanie w oparciu o inną przesłankę.

4. Skutki finansowe wykonania projektowanej ustawy

Ustawa nie powoduje skutków finansowych dla budżetu państwa.

5. Oświadczenie o zgodności z prawem Unii Europejskiej

Projektowana ustawa jest zgodna z prawem Unii Europejskiej.



URZĄD
KOMITETU INTEGRACJI EUROPEJSKIEJ
SEKRETARZ
KOMITETU INTEGRACJI EUROPEJSKIEJ
PODSEKRETARZ STANU

Tadeusz Kozek

Min.TK/6496/07/DP/JS/ik

Warszawa, dnia 14 grudnia 2007 r.

Pan
Krzysztof Kwiatkowski
Przewodniczący
Komisji Ustawodawczej
Senat Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowny Panie Przewodniczący,

W związku z przedłożonym projektem ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego (pismo nr BPS/KU-034/7/07), uprzejmie informuję, że projektowana regulacja nie jest objęta zakresem prawa Unii Europejskiej.

Jednocześnie pragnę zwrócić uwagę, że analogiczna sytuacja jak w przypadku orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego (art. 416 kpc) może wystąpić w sytuacji orzeczeń Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości. Europejski Trybunał Sprawiedliwości orzeka o ważności i wykładni aktów prawa wspólnotowego bądź w wyniku postępowania zainicjowanego przez państwo członkowskie, instytucję Unii Europejskiej lub w wyniku pytań prejudycjalnych. W sytuacji gdy ETS orzeknie, bez ograniczania mocy wstecznej wyroku, o nieważności aktu prawa wspólnotowego, który był bezpośrednio stosowany w państwach członkowskich, może to skutkować tym, że orzeczenia sądów krajowych wydane na podstawie takich przepisów uzyskają status analogiczny do orzeczeń wydanych na podstawie przepisów uznanych przez Trybunał Konstytucyjny za niezgodne z Konstytucją. Podobna sytuacja wystąpić może, gdy Europejski Trybunał Sprawiedliwości uzna określone polskie przepisy za niezgodne z prawem wspólnotowym.

Z poważaniem,

Sekretarz Komitetu Integracji Europejskiej
Podsekretarz Stanu

Tadeusz Kozek

Do wiadomości:
Pan Zbigniew Cwiakalski
Minister Sprawiedliwości

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 20 grudnia 2007 r.

**w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo telekomunikacyjne
oraz ustawy o Państwowym Ratownictwie Medycznym**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 19 grudnia 2007 r. ustawy o zmianie ustawy – Prawo telekomunikacyjne oraz ustawy o Państwowym Ratownictwie Medycznym, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

- 1) w art. 1 w pkt 2, w art. 78 w ust. 2 i 8 po wyrazie „użytkownika” dodaje się wyraz „końcowego”;
- 2) w art. 1 w pkt 2, w art. 78 ust. 4 otrzymuje brzmienie:
„4. Informacje i dane, o których mowa w ust. 1 i 2, powinny być przekazywane do systemu, w którym są gromadzone i nieodpłatnie udostępniane:
 - 1) centralnemu punktowi systemu centrów powiadamiania ratunkowego – w przypadku połączeń do numeru alarmowego „112” oraz do numerów alarmowych ustalonych dla Policji, Państwowej Straży Pożarnej i pogotowia ratunkowego, chyba że służba ustawowo powołana do niesienia pomocy, wykorzystująca dany numer alarmowy, posiada własny punkt centralny mogący współpracować z systemem albo
 - 2) innym niż wymienione w pkt 1 służbom ustawowo powołanym do niesienia pomocy – w przypadku połączeń do innych numerów alarmowych.”;
- 3) w art. 1 w pkt 2, w art. 78 w ust. 5 wyraz „zaktualizowane” zastępuje się wyrazem „aktualne”;
- 4) w art. 1 pkt 4 otrzymuje brzmienie:
„4) w art. 209 w ust. 1 po pkt 18 dodaje się pkt 18a w brzmieniu:
„18a) nie wypełnia obowiązku, o którym mowa w art. 78 ust. 1, 2 i 5.”;
- 5) w art. 2, w art. 28 po wyrazach „oraz dane” dodaje się wyrazy „dotyczące abonenta lub zarejestrowanego użytkownika końcowego usługi przedpłaconej”.

WICEMARSZAŁEK SENATU

Marek Ziółkowski

UZASADNIENIE

Poprawka nr 1 ma na celu ujednoczenie terminologii ustawy nowelizującej z nowelizowaną.

Poprawka nr 2 ma na celu utworzenie jednego punktu centralnego, za pośrednictwem którego centra powiadamiania ratunkowego, Policja, Państwowa Straż Pożarna oraz pogotowie ratunkowe będą połączone z systemem zarządzanym przez Prezesa UKE. Punkt ten powinien zapewnić połączenie centrum jak również służbom powołanym do niesienia pomocy z uwagi na konieczność zapewnienia sprawnego zarządzania zasobami służb, w szczególności w sytuacji gdy o tym samym zdarzeniu informują różne osoby za pośrednictwem różnych numerów alarmowych. Ponadto poprawka umożliwia zorganizowanie przez służby własnego punktu centralnego podłączonego do systemu.

Poprawka nr 3 ma charakter porządkowy i ma celu wyeliminowanie wewnętrznej sprzeczności przepisu, ponieważ nie można przekazać zaktualizowanych danych jeżeli nie nastąpiła żadna ich zmiana.

Poprawka nr 4 ma charakter porządkujący i polega na właściwym umieszczeniu przepisu, według kolejności przepisów ustawy.

Poprawka nr 5 ma na celu zagwarantowanie centrum powiadamiania ratunkowego oraz dyspozytorom medycznym dostępu również do danych dotyczących zarejestrowanego użytkownika końcowego usługi przedpłaconej.

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 20 grudnia 2007 r.

w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Przepisy wprowadzające Kodeks postępowania karnego

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 19 grudnia 2007 r. ustawy o zmianie ustawy – Przepisy wprowadzające Kodeks postępowania karnego, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

WICEMARSZAŁEK SENATU

Marek Ziółkowski

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 20 grudnia 2007 r.

**w sprawie ustawy o zmianie ustawy
o Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz Agencji Wywiadu**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 20 grudnia 2007 r. ustawy o zmianie ustawy o Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz Agencji Wywiadu, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

WICEMARSZAŁEK SENATU

Marek Ziółkowski

Treść

3. posiedzenia Senatu w dniach 19 i 20 grudnia 2007 r.

Otwarcie posiedzenia	
Wyznaczenie sekretarzy	
Uzczenie minutą ciszy pamięci senatora pierwszej kadencji Ryszarda Reiffa	
Przekazanie Betlejemskiego Światła Pokoju zastępcą naczelnika Związku Harcerstwa Polskiego Krzysztof Budziński.	3
Projekt porządku obrad	
Wniosek formalny o uzupełnienie porządku obrad o punkt: zmiany w składzie komisji senackich senator Piotr Zientarski	4
Przyjęcie wniosku formalnego	
Wniosek formalny o zmianę kolejności rozpatrywania punktu czwartego porządku obrad: debata nad programem legislacyjnym i programem prac Komisji Europejskiej na 2008 r. senator Edmund Wittbrodt	4
Przyjęcie wniosku formalnego	
Zatwierdzenie porządku obrad trzeciego posiedzenia	
Punkt pierwszy porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych	
Sprawozdanie Komisji Rodziny i Polityki Społecznej senator sprawozdawca Stanisław Kogut	5
Zapytania i odpowiedzi senator Krystyna Bochenek	5
senator sprawozdawca Stanisław Kogut	5
senator Janina Fetlińska	6
senator sprawozdawca Stanisław Kogut	6
senator Waldemar Kraska	6
senator sprawozdawca Stanisław Kogut	6
senator Jan Rulewski	7
senator sprawozdawca Stanisław Kogut	7
Wystąpienie sekretarza stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej sekretarz stanu Jarosław Duda	7
Zapytania i odpowiedzi senator Krystyna Bochenek	8
senator sprawozdawca Jarosław Duda	8
senator Maria Pańczyk-Pozdziej	9
senator sprawozdawca Jarosław Duda	9
senator Jan Rulewski	9
senator sprawozdawca Jarosław Duda	9
senator Janina Fetlińska.	10
senator sprawozdawca Jarosław Duda	10
senator Stanisław Kogut	10
senator sprawozdawca Jarosław Duda	10
senator Waldemar Kraska	10
senator sprawozdawca Jarosław Duda	10
senator Grzegorz Banaś	11
senator sprawozdawca Jarosław Duda	11
senator Maciej Grubski	11
senator sprawozdawca Jarosław Duda	11
Otwarcie dyskusji senator Mieczysław Augustyn	12
Zamknięcie dyskusji	
Punkt drugi porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Karta Nauczyciela	
Sprawozdanie Komisji Nauki, Edukacji i Sportu, senator sprawozdawca Zbigniew Szaleniec	14
Sprawozdanie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej senator sprawozdawca Marek Konopka	14
Zapytania i odpowiedzi senator Waldemar Kraska	14

senator sprawozdawca		sekretarz stanu	
Zbigniew Szaleniec	15	Krystyna Szumilas	23
senator Piotr Kaleta	15	senator Henryk Woźniak	23
Zbigniew Szaleniec	15	sekretarz stanu	
senator Grzegorz Banaś	15	Krystyna Szumilas	23
senator sprawozdawca		senator Waldemar Kraska	23
Marek Konopka	15	sekretarz stanu	
senator Lucjan Cichosz	16	Krystyna Szumilas	23
senator sprawozdawca		senator Ryszard Knosala	23
Marek Konopka	16	sekretarz stanu	
senator Jan Rulewski	16	Krystyna Szumilas	23
senator sprawozdawca		senator Maria Pańczyk-Pozdziej	24
Zbigniew Szaleniec	16	sekretarz stanu	
senator Maria Pańczyk-Pozdziej	16	Krystyna Szumilas	24
senator sprawozdawca		senator Zbigniew Szaleniec	24
Zbigniew Szaleniec	16	sekretarz stanu	
senator Krystyna Bochenek	16	Krystyna Szumilas	25
senator sprawozdawca		senator Tadeusz Gruszka	25
Zbigniew Szaleniec	17	sekretarz stanu	
senator Waldemar Kraska	17	Krystyna Szumilas	25
senator sprawozdawca		senator Janina Fetlińska	25
Zbigniew Szaleniec	17	sekretarz stanu	
Wystąpienie sekretarza stanu w Minister-		Krystyna Szumilas	25
stwie Edukacji Narodowej		senator Janina Fetlińska	25
sekretarz stanu		sekretarz stanu	
Krystyna Szumilas	17	Krystyna Szumilas	26
Zapytania i odpowiedzi		senator Grzegorz Banaś	26
senator Jan Rulewski	18	sekretarz stanu	
sekretarz stanu		Krystyna Szumilas	26
Krystyna Szumilas	18	Otwarcie dyskusji	
senator Ireneusz Niewiarowski	18	senator Kazimierz Wiatr	27
sekretarz stanu		senator Władysław Dajczak	28
Krystyna Szumilas	18	senator Zbigniew Szaleniec	29
senator Krzysztof Kwiatkowski	19	Zamknięcie dyskusji	
sekretarz stanu		Punkt trzeci porządku obrad: stanowisko	
Krystyna Szumilas	19	Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji	
senator Andrzej Owczarek	19	Umowy wewnętrznej między przedstawi-	
sekretarz stanu		cielami rządów państw członkowskich,	
Krystyna Szumilas	19	zebranych w Radzie, w sprawie finanso-	
senator Waldemar Kraska	19	wania pomocy wspólnotowej na podsta-	
sekretarz stanu		wie wieloletnich ram finansowych na lata	
Krystyna Szumilas	20	2008–2013 zgodnie z Umową o partner-	
senator Zbigniew Szaleniec	20	stwie AKP–WE oraz w sprawie przydzia-	
sekretarz stanu		lenia pomocy finansowej dla krajów i tery-	
Krystyna Szumilas	20	toriów zamorskich, do których stosuje się	
senator Marek Ziółkowski	21	część czwartą Traktatu WE, sporządzonej	
sekretarz stanu		w Brukseli dnia 17 lipca 2006 r.	
Krystyna Szumilas	21	Sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicz-	
senator Piotr Kaleta	21	nych	
sekretarz stanu		senator sprawozdawca	
Krystyna Szumilas	21	Włodzimierz Cimoszewicz	31
senator Stanisław Iwan	21	Zapytania i odpowiedzi	
sekretarz stanu		senator Janina Fetlińska	32
Krystyna Szumilas	22	senator sprawozdawca	
senator Józef Bergier	22	Włodzimierz Cimoszewicz	32
sekretarz stanu		senator Maciej Grubski	32
Krystyna Szumilas	22	senator sprawozdawca	
senator Henryk Woźniak	22	Włodzimierz Cimoszewicz	32
		Wystąpienie sekretarza stanu w Minister-	
		stwie Spraw Zagranicznych	

sekretarz stanu Jan Borkowski	33	Otwarcie dyskusji senator Mieczysław Augustyn	58
Otwarcie dyskusji		senator Maciej Grubski	59
Zamknięcie dyskusji		senator Janina Fetlińska.	60
Punkt piąty porządku obrad: informacja Rzecznika Praw Dziecka o działalności za rok 2006 wraz z uwagami o stanie prze- strzegania praw dziecka rzecznik praw dziecka Ewa Sowińska.	33	Zamknięcie dyskusji rzecznik Ewa Sowińska	62
Zapytania i odpowiedzi		Punkt czwarty porządku obrad: debata nad programem legislacyjnym i progra- mem prac Komisji Europejskiej na 2008 r.	
senator Maciej Grubski	38	Wystąpienie przewodniczącego Komisji Spraw Unii Europejskiej senator Edmund Wittbrodt.	63
senator Zbigniew Meres	39	Zapytania i odpowiedzi	
rzecznik Ewa Sowińska	39	senator Czesław Ryszka	65
senator Barbara Borys-Damięcka	40	senator Edmund Wittbrodt.	66
rzecznik Ewa Sowińska	41	senator Czesław Ryszka	66
senator Antoni Piechniczek	42	senator Edmund Wittbrodt.	66
rzecznik Ewa Sowińska	43	senator Ryszard Bender	66
senator Norbert Krajczyk	43	senator Edmund Wittbrodt.	67
rzecznik Ewa Sowińska	44	Wystąpienie podsekretarza stanu w Urzę- dzie Komitetu Integracji Europejskiej podsekretarz stanu Krzysztof Szczerski	67
senator Czesław Ryszka	45	Zapytania i odpowiedzi	
rzecznik Ewa Sowińska	45	senator Zdzisław Pupa	68
senator Zdzisław Pupa	45	podsekretarz stanu Krzysztof Szczerski	68
rzecznik Ewa Sowińska	45	senator Ryszard Bender	70
senator Zbigniew Szaleniec.	46	podsekretarz stanu Krzysztof Szczerski	70
rzecznik Ewa Sowińska	46	senator Janina Fetlińska.	70
senator Zbigniew Szaleniec.	47	podsekretarz stanu Krzysztof Szczerski	70
rzecznik Ewa Sowińska	47	senator Janina Fetlińska.	71
senator Marek Trzciniński	47	senator Tadeusz Skorupa	71
rzecznik Ewa Sowińska	48	podsekretarz stanu Krzysztof Szczerski	71
senator Marek Trzciniński	48	senator Janusz Sepioł	72
rzecznik Ewa Sowińska	48	podsekretarz stanu Krzysztof Szczerski	72
senator Krzysztof Piesiewicz	49	senator Zdzisław Pupa	72
senator Piotr Andrzejewski	49	podsekretarz stanu Krzysztof Szczerski	72
rzecznik Ewa Sowińska	49	senator Henryk Woźniak	73
senator Piotr Andrzejewski	49	podsekretarz stanu Krzysztof Szczerski	73
senator Jarosław Duda	49	Otwarcie dyskusji	
rzecznik Ewa Sowińska	50	senator Czesław Ryszka	73
senator Leon Kieres	50	senator Antoni Piechniczek	74
rzecznik Ewa Sowińska	51	senator Zbigniew Meres	75
senator Zbigniew Cichoń.	51	senator Stanisław Iwan	75
rzecznik Ewa Sowińska	51	senator Jan Wyrowiński	76
senator Henryk Woźniak	51	senator Edmund Wittbrodt.	78
rzecznik Ewa Sowińska	52	podsekretarz stanu Krzysztof Szczerski	78
senator Grzegorz Wojciechowski	52	Zamknięcie dyskusji	
rzecznik Ewa Sowińska	52	Komunikaty	
Wznowienie obrad			
Punkt piąty porządku obrad (cd.)			
senator Stanisław Jurcewicz	53		
rzecznik Ewa Sowińska	54		
senator Tadeusz Skorupa	55		
rzecznik Ewa Sowińska	55		
senator Lucjan Cichosz	56		
rzecznik Ewa Sowińska	57		
senator Tadeusz Gruszka	57		
rzecznik Ewa Sowińska	57		
senator Tadeusz Gruszka	57		
rzecznik Ewa Sowińska	58		

*(Obrady w dniu 20 grudnia)***Wznowienie** posiedzenia

Punkt siódmy porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o pomocy społecznej

Sprawozdanie połączonych komisji: Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Rodziny i Polityki Społecznej

senator sprawozdawca

Grażyna Sztark 80

Wystąpienie podsekretarza stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej

podsekretarz stanu

Kazimierz Kuberski 81

Zapytania i odpowiedzi

senator Tadeusz Gruszka 82

podsekretarz stanu

Kazimierz Kuberski 82

Otwarcie dyskusji

senator Mieczysław Augustyn 82

senator Krzysztof Kwiatkowski 83

senator Tadeusz Gruszka 84

Zamknięcie dyskusji

Punkt ósmy porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa

Sprawozdanie połączonych komisji: Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Rodziny i Polityki Społecznej

senator sprawozdawca

Mieczysław Augustyn 84

Wystąpienie podsekretarza stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej

podsekretarz stanu

Kazimierz Kuberski 85

Zapytania i odpowiedzi

senator Tadeusz Gruszka 85

podsekretarz stanu

Kazimierz Kuberski 86

Otwarcie dyskusji

Zamknięcie dyskusji

Punkt dziewiąty porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego

Sprawozdanie połączonych komisji: Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka i Praworządności

senator sprawozdawca

Krzysztof Kwiatkowski 86

Wystąpienie podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości

podsekretarz stanu

Zbigniew Wrona 87

Otwarcie dyskusji

Zamknięcie dyskusji

Wznowienie obrad

Punkt szósty porządku obrad: informacja Rzecznika Praw Obywatelskich o działalności w 2006 r., z uwagami o stanie przestrzegania wolności i praw człowieka i obywatela

rzecznik praw obywatelskich

Janusz Kochanowski 88

Zapytania i odpowiedzi

senator Janusz Rachoń 94

rzecznik Janusz Kochanowski 94

senator Edmund Wittbrodt 94

rzecznik Janusz Kochanowski 94

senator Zbigniew Meres 95

rzecznik Janusz Kochanowski 95

senator Norbert Krajczy 95

rzecznik Janusz Kochanowski 96

senator Bronisław Korfanty 97

rzecznik Janusz Kochanowski 97

senator Zbigniew Cichoń 98

rzecznik Janusz Kochanowski 98

rzecznik Janusz Kochanowski 99

senator Władysław Dajczak 100

rzecznik Janusz Kochanowski 100

Wznowienie obrad

Wniosek formalny o uzupełnienie porządku obrad o punkt: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo telekomunikacyjne oraz ustawy o Państwowym Ratownictwie Medycznym

Wniosek formalny o uzupełnienie porządku obrad o punkt: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Przepisy wprowadzające Kodeks postępowania karnego

Wniosek formalny o uzupełnienie porządku obrad o punkt: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz Agencji Wywiadu

senator Zbigniew Romaszewski 101

senator Zbigniew Romaszewski 102

senator Mariusz Witczak 103

Przyjęcie dwóch wniosków formalnych o uzupełnienie porządku obrad

Głosowanie nr 1 103

Przyjęcie wniosku formalnego o uzupełnienie porządku obrad o punkt: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz Agencji Wywiadu

Punkt szósty porządku obrad (cd.)

Zapytania i odpowiedzi

senator Stanisław Kogut 103

rzecznik Janusz Kochanowski	103	Sprawozdanie Komisji Praw Człowieka i Praworządności senator sprawozdawca Stanisław Piotrowicz	120
senator Antoni Piechniczek	104	Tajne głosowanie	
rzecznik Janusz Kochanowski	104	Komunikaty	
senator Piotr Zientarski	104	Wznowienie obrad	
rzecznik Janusz Kochanowski	105	Punkt jedenasty porządku obrad (cd.)	
senator Marek Trzciniński	105	Ogłoszenie wyników tajnego głosowania	
rzecznik Janusz Kochanowski	106	Podjęcie uchwały w sprawie wyboru senatorów do składu Krajowej Rady Sądownictwa senator Stanisław Kogut	123
senator Stanisław Gogacz	106	Wznowienie obrad	
rzecznik Janusz Kochanowski	106	Punkt dwunasty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo telekomunikacyjne oraz ustawy o Państwowym Ratownictwie Medycznym	
senator Tadeusz Skorupa	107	Sprawozdanie połączonych komisji: Komisji Zdrowia oraz Komisji Gospodarki Narodowej senator sprawozdawca Kazimierz Kleina	123
rzecznik Janusz Kochanowski	107	Wystąpienie podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji podsekretarz stanu Tadeusz Nalewajk	124
senator Tadeusz Skorupa	108	Otwarcie dyskusji senator Kazimierz Wiatr	124
rzecznik Janusz Kochanowski	108	Zamknięcie dyskusji	
senator Janina Fetlińska	108	Punkt trzynasty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Przepisy wprowadzające Kodeks postępowania karnego	
rzecznik Janusz Kochanowski	108	Sprawozdanie Komisji Praw Człowieka i Praworządności senator sprawozdawca Zbigniew Romaszewski	126
senator Stanisław Piotrowicz	108	Zapytania i odpowiedzi senator Tadeusz Skorupa	127
rzecznik Janusz Kochanowski	108	senator sprawozdawca Zbigniew Romaszewski	127
senator Stanisław Piotrowicz	109	Wystąpienie podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości podsekretarz stanu Zbigniew Wrona	127
rzecznik Janusz Kochanowski	109	Zapytania i odpowiedzi senator Włodzimierz Cimoszewicz	128
senator Kazimierz Wiatr	109	podsekretarz stanu Zbigniew Wrona	128
rzecznik Janusz Kochanowski	109	senator Janina Fetlińska	128
senator Piotr Andrzejewski	110	podsekretarz stanu Zbigniew Wrona	128
rzecznik Janusz Kochanowski	110	Otwarcie dyskusji	
senator Eryk Smulewicz	111	Zamknięcie dyskusji	
rzecznik Janusz Kochanowski	111	Punkt czternasty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz Agencji Wywiadu	
senator Piotr Andrzejewski	111		
rzecznik Janusz Kochanowski	111		
rzecznik Janusz Kochanowski	112		
Otwarcie dyskusji			
senator Ryszard Bender	112		
senator Barbara Borys-Damięcka	113		
senator Piotr Andrzejewski	114		
senator Zbigniew Cichoń	115		
Zamknięcie dyskusji			
rzecznik Janusz Kochanowski	116		
Punkt dziesiąty porządku obrad: odwołanie przewodniczącego Komisji Praw Człowieka i Praworządności			
Sprawozdanie Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich senator sprawozdawca Piotr Zientarski	116		
Zapytania i odpowiedzi			
senator Piotr Andrzejewski	116		
senator Marek Ziółkowski	117		
senator Piotr Andrzejewski	117		
senator Kazimierz Wiatr	117		
senator Marek Ziółkowski	117		
senator Kazimierz Wiatr	117		
senator Piotr Andrzejewski	118		
Tajne głosowanie			
Wznowienie obrad			
Punkt dziesiąty porządku obrad (cd.)			
Ogłoszenie wyników tajnego głosowania			
Podjęcie uchwały w sprawie odwołania przewodniczącego Komisji Praw Człowieka i Praworządności			
Punkt jedenasty porządku obrad: wybór senatorów do składu Krajowej Rady Sądownictwa			

Sprawozdanie Komisji Praw Człowieka

i Praworządności

senator sprawozdawca

Krzysztof Piesiewicz 129

Zapytania i odpowiedzi

senator Stanisław Piotrowicz 130

senator sprawozdawca

Krzysztof Piesiewicz 130

senator Stanisław Piotrowicz 130

senator Wojciech Skurkiewicz 130

senator sprawozdawca

Krzysztof Piesiewicz 130

senator Jan Dobrzyński 130

senator sprawozdawca

Krzysztof Piesiewicz 131

Wniosek formalny o odroczenie dyskusji

senator Wojciech Skurkiewicz 131

senator Witold Idczak 131

senator sprawozdawca

Krzysztof Piesiewicz 131

senator Mariusz Witczak 132

Głosowanie nr 2 132

Odrzucenie wniosku formalnego

senator Witold Idczak 132

senator sprawozdawca

Krzysztof Piesiewicz 132

senator Przemysław Błaszczak 133

senator sprawozdawca

Krzysztof Piesiewicz 133

senator Jan Dobrzyński 133

senator sprawozdawca

Krzysztof Piesiewicz 133

senator Zbigniew Romaszewski 133

senator sprawozdawca 1

Krzysztof Piesiewicz 133

senator Wojciech Skurkiewicz 133

senator sprawozdawca

Krzysztof Piesiewicz 133

senator Wojciech Skurkiewicz 134

senator sprawozdawca

Krzysztof Piesiewicz 134

senator Piotr Kaleta 134

senator sprawozdawca

Krzysztof Piesiewicz 134

senator Wojciech Skurkiewicz 134

senator sprawozdawca

Krzysztof Piesiewicz 135

senator Witold Idczak 135

senator sprawozdawca

Krzysztof Piesiewicz 135

senator Grzegorz Banaś 135

senator sprawozdawca

Krzysztof Piesiewicz 135

senator Piotr Kaleta 135

senator sprawozdawca

Krzysztof Piesiewicz 136

senator Krzysztof Kwiatkowski 136

senator sprawozdawca

Krzysztof Piesiewicz 136

senator Zbigniew Romaszewski 136

senator sprawozdawca

Krzysztof Piesiewicz 136

senator Czesław Ryszka 136

senator sprawozdawca

Krzysztof Piesiewicz 136

senator Czesław Ryszka 137

senator sprawozdawca

Krzysztof Piesiewicz 137

Otwarcie dyskusji

senator Czesław Ryszka 137

senator Stanisław Piotrowicz 138

senator Włodzimierz Cimoszewicz 139

senator Witold Idczak 140

senator Mariusz Witczak 141

senator Krzysztof Piesiewicz 142

senator Janina Fetlińska 143

Zamknięcie dyskusji

senator Wojciech Skurkiewicz 143

senator Jadwiga Rotnicka 143

senator Wojciech Skurkiewicz 144

senator Roman Ludwiczuk 144

Komunikaty**Wznowienie** obrad**Punkt piętnasty porządku obrad:** zmiany

w składzie komisji senackich

Sprawozdanie Komisji Regulaminowej,

Etyki i Spraw Senatorskich

senator sprawozdawca

Piotr Zientarski 145

Głosowanie nr 3 145

Podjęcie uchwały w sprawie zmian w skła-

dzie komisji senackich

Punkt pierwszy porządku obrad (cd.)

Głosowanie nr 4 145

Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmia-

nie ustawy o rehabilitacji zawodowej

i społecznej oraz zatrudnianiu osób nie-

pełnosprawnych

Punkt drugi porządku obrad (cd.)

Głosowanie nr 5 145

Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmia-

nie ustawy – Karta Nauczyciela

Punkt trzeci porządku obrad (cd.)

Głosowanie nr 6 146

Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o ratyfi-

kacji Umowy wewnętrznej między przed-

stawicielami rządów państw członkow-

skich, zebranymi w Radzie, w sprawie fi-

nansowania pomocy wspólnotowej na pod-

stawie wieloletnich ram finansowych na la-

ta 2008–2013 zgodnie z Umową o partner-

stwie AKP-WE oraz w sprawie przydzielania

pomocy finansowej dla krajów i terytoriów

zamorskich, do których stosuje się część

czwartą Traktatu WE, sporządzonej w

Brukseli dnia 17 lipca 2006 r.

Punkt siódmy porządku obrad (cd.)**Przystąpienie** do trzeciego czytania projek-

tu ustawy o zmianie ustawy o pomocy

społecznej

Głosowanie nr 7	146	senator Józef Bergier	152
Podjęcie uchwały w sprawie wniesienia do Sejmu projektu ustawy o zmianie ustawy o pomocy społecznej		senator Sławomir Sadowski.	152
Punkt ósmy porządku obrad (cd.)		Zamknięcie posiedzenia	
Przystąpienie do trzeciego czytania projektu ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa		Wyniki głosowań	
Głosowanie nr 8	146	Przemówienia i oświadczenia senatorów przekazane do protokołu, niewyłoszone podczas 3. posiedzenia Senatu	
Podjęcie uchwały w sprawie wniesienia do Sejmu projektu ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa		Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Bendera	159
Punkt dziewiąty porządku obrad (cd.)		Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Bendera	160
Przystąpienie do trzeciego czytania projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego		Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Bisztygę	161
Głosowanie nr 9	147	Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Bisztygę	162
Podjęcie uchwały w sprawie wniesienia do Sejmu projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego		Oświadczenie złożone przez senatora Przemysława Błaszczyka.	163
Punkt dwunasty porządku obrad (cd.)		Oświadczenie złożone przez senator Krystynę Bochenek	164
Sprawozdanie połączonych komisji: Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Zdrowia		Oświadczenie złożone przez senatora Jana Dobrzyńskiego	165
senator sprawozdawca		Oświadczenie złożone przez senatora Jana Dobrzyńskiego wspólnie z innymi senatorami.	166
Kazimierz Kleina	147	Oświadczenie złożone przez senator Janinę Fetlińską	167
senator Kazimierz Wiatr	147	Oświadczenie złożone przez senator Janinę Fetlińską	168
Głosowanie nr 10	148	Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Gorczycę	169
Głosowanie nr 11	148	Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Gorczycę	170
Głosowanie nr 12	148	Oświadczenie złożone przez senatora Tadeusza Gruszkę	171
Głosowanie nr 13	148	Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Grzyba	172
Głosowanie nr 14	149	Oświadczenie złożone przez senatora	
Głosowanie nr 15	149	Stanisława Jurcewicza	173
Głosowanie nr 16	149	Oświadczenie złożone przez senatora	
Głosowanie nr 17	149	Stanisława Karczewskiego	174
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo telekomunikacyjne oraz ustawy o Państwowym Ratownictwie Medycznym		Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Koguta.	175
Punkt trzynasty porządku obrad (cd.)		Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Koguta.	176
Głosowanie nr 18	149	Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Koguta.	177
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Przepisy wprowadzające Kodeks postępowania karnego		Oświadczenie złożone przez senatora Norberta Krajczego wspólnie z innymi senatorami.	178
Punkt czternasty porządku obrad (cd.)		Oświadczenie złożone przez senatora Norberta Krajczego	179
Sprawozdanie Komisji Praw Człowieka i Praworządności		Oświadczenie złożone przez senatora Norberta Krajczego	180
senator sprawozdawca		Oświadczenie złożone przez senatora Waldemara Kraszkę	181
Krzysztof Piesiewicz	149	Oświadczenie złożone przez senatora Waldemara Kraszkę	182
Głosowanie nr 19	150		
Głosowanie nr 20	150		
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz Agencji Wywiadu			
Oświadczenia			
senator Piotr Andrzejewski	150		
senator Wojciech Skurkiewicz	150		

Oświadczenie złożone przez senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego	183	Uchwała Senatu w sprawie wyboru senatorów do składu Krajowej Rady Sądo- wnictwa	208
Oświadczenie złożone przez senatora Antoniego Motyczkę	186	Uchwała Senatu w sprawie zmian w składzie komisji senackich	209
Oświadczenie złożone przez senatora Antoniego Motyczkę	187	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o rehabilitacji zawodowej i społe- cznej oraz zatrudnianiu osób niepełno- sprawnych	210
Oświadczenie złożone przez senatora Antoniego Motyczkę	188	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Karta Nauczyciela	211
Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Persona	189	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o ratyfi- kacji Umowy wewnętrznej między przed- stawicielami rządów państw członkow- skich, zebranych w Radzie, w sprawie fi- nansowania pomocy wspólnotowej na podstawie wieloletnich ram finansowych na lata 2008–2013 zgodnie z Umową o partnerstwie AKP-WE oraz w sprawie przydzielania pomocy finansowej dla krajów i terytoriów zamorskich, do których stosuje się część czwartą Traktatu WE, sporządzonej w Brukseli dnia 17 lipca 2006 r.	212
Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Persona	190	Uchwała Senatu w sprawie wniesienia do Se- jmu projektu ustawy o zmianie ustawy o pomocy społecznej	213
Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Persona	191	Uchwała Senatu w sprawie wniesienia do Se- jmu projektu ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpie- czenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa	217
Oświadczenie złożone przez senatora Krzysztofa Piesiewicza	192	Uchwała Senatu w sprawie wniesienia do Se- jmu projektu ustawy o zmianie ustawy - Kodeks postępowania cywilnego	222
Oświadczenie złożone przez senatora Janusza Rachonia	193	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo telekomunikacyjne oraz ustawy o Państwowym Ratownictwie Medycznym	227
Oświadczenie złożone przez senatora Czesława Ryszkę	195	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Przepisy wprowadzające Kodeks postępowania karnego	229
Oświadczenie złożone przez senatora Czesława Ryszkę wspólnie z innymi senatorami	196	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Agencji Bezpieczeństwa Wewnę- trznego oraz Agencji Wywiadu	230
Oświadczenie złożone przez senatora Wojciecha Skurkiewicza	197		
Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Szewińskiego	198		
Oświadczenie złożone przez senatora Mariusza Witczaka	199		
Oświadczenie złożone przez senatora Henryka Woźniaka	200		
Oświadczenie złożone przez senatora Jana Wyrowińskiego	201		
Oświadczenie złożone przez senatora Krzysztofa Zarembę	202		
Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Zientarskiego	203		
Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Zientarskiego	204		
Uchwały			
Uchwała Senatu w sprawie odwołania prze- wodniczącego Komisji Praw Człowieka i Praworządności	207		